

SCRIPTORES
RERUM POLONICARUM.

Tomus decimus primus.

Continet:

Diaria Comitiorum Poloniae
anni 1587.



CRACOVIAE.
TYPIS UNIVERSITATIS JAGELLONICAE.
1887.

WYDAWNICTWA KOMISJI HIST. AKAD. UMIEJĘT. W KRAKOWIE. N^R. 38.

DYJARYJUSZE SEJMOWE

R. 1587.

SEJMY KONWOKACYJNY I ELEKCYJNY

WYDAŁ

DR. AUGUST SOKOŁOWSKI.



Property of

GBSK

Please return to

Graduate Theological
Union Library

KRAKÓW.

CZCIONKAMI Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego

pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

1887.

DK
4140
S37
1872
v. 11

SPIS RZECZY.

	strona
I. Wstęp.	VII—XIII
II. Dyaryusz sejmu konwokacyi warszawskiej	I—57
III. Dyaryusz sejmu elekcyjnego	57—159
IV. Proces elekcyi królew. szwedzkiego Zygmunta	159—218
V. Dodatki:	
<i>a)</i> Urywek z dyaryusza sejmu konwokacyjnego przed elekcyą Zygmun- ta III	218—238
<i>b)</i> Propozycja IMci X. Stanisława Karnkowskiego, arcyb. gnieźn. na kon- wokacyi warszaw.	238—242
<i>c)</i> Propozycja arcyb. gnieźn. Stanisława Karnkowskiego na sejmie elek- cyjnym	242—246
<i>d)</i> Konstytucye na Sejmie electionis pod Warszawą.	247—259
VI. Spis imion i miejscowości	261—268

W S T Ę P.

Dyaryusze w niniejszym tomie zawarte pochodzą z trzech oddzielnych zbiorów: 1) z archiwum XX. Czartoryskich, 2) z materyałów rękopiśmieniowych, nagromadzonych w Akademii Umiejętności i 3) z biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wartość ich, jako źródeł pierwszorzędnej wagi, jest niepospolita, i pod tym względem, śmiało powiedzieć można, wszystkie dyaryusze, które wydajemy obecnie, stoją na równi. Inaczej jednak ma się rzecz z rękopisami. Dyaryusz sejmu konwokacyjnego (I) pochodzi z Tek Naruszewicza (t. 92.) i jest kopią, dość starannie dokonaną ale niezupełnie wolną od błędów. Wiadomo, że uczony historyk Stanisławowski epoki, zwykł był poprawiać własnoręcznie odpisy kopistów i że te tylko akta, które ślady pióra jego noszą na sobie, uważać można za zupełnie zgodne z oryginałem. Dyaryusz nasz nie należy niestety do tych nielicznych wyjątków i tém tłumaczyć się też luki, niezbyt dotkliwe wprowadzić, ale dość często się powtarzające (na str. 6, 9, 26, 39, 43, 54) i ten niefortunny »powróż« (str. 15), który prawdopodobnie na »pozew« zmienić wypadało. Niepowetowaną stratą za to, jest przerwa od 7 do 24 lutego; bo jakkolwiek udało się nam w części przynajmniej uzupełnić ją urywkiem z dyaryusza innego, wydrukowanym w Dodatku (str. 218—238), to ustęp ten, piórem innego autora skreślony, nie może wynagrodzić tego, co w pierwszym dyaryuszu opuszczono, i obejmuje zresztą tylko czas od 9 — 16 lutego. Pod względem treści jest dyaryusz sejmu konwokacyjnego (I) i obfity i ciekawy zarazem a zasługa to przedewszystkiém autora, który dzięki stanowisku swojemu dokładne posiadał informacye i umiał je przedstawić w sposób

zajmujący, żywy a nawet humorystyczny. Kto on był? nie wiemy na pewne, przypuszczać jednak można, że się nazywał Paweł Henick i był dworzaninem biskupa warmińskiego, Marcina Kromera. Znakomity ten historyk, pochylony wiekiem i znękany chorobą nie mógł przybyć na sejm konwokacyjny, ale pełen troskliwości o dobro ojczyzny, wiedząc jak ważne na tém zgromadzeniu będą się rozgrywać sprawy, pragnął posiadać dokładne wiadomości o przebiegu narad i zapadających tam uchwałach. Czynili temu życzeniu zadość przyjaciele osobiści biskupa, Piotr Dunin Wolski bisk. plocki i sekretarz wielki Piotr Tylicki, pisywał listy do niego obecny pod ten czas w Warszawie Krzysztof Warszewicki, ale to wszystko nie było dla Kromera dostateczném i widocznie z polecenia jego spisywał ów dworzanin ¹⁾ wierny dyaryusz narad sejmowych i zbierał akta, których nieposiadamy. Spoczywają one zapewne w archiwum Frauenburgskiem, może obok zupełnego dyaryusza sejmu konwokacyjnego, który w formie listów obszernych wysyłał Henick do Heilsberga. Treść tych listów jest, jak już wspomniano, bardzo zajmująca. Autor, stykając się bezpośrednio z najwybitniejszymi osobistościami, z biskupem plockim (str. 2), z Piotrem Tylickim (str. 55), z podskarbisem w. kor. Dulskim (str. 47), bywając na obiadach u nuncjusza (str. 20) miał sposobność przypatrzeć się i przysłuchać wszystkiemu dokładnie, a że jest przytém bezstronnym i wykształconym człowiekiem, więc listy jego mają wartość niepospolitą i wyróżniają się korzystnie z pomiędzy innych dyaryuszów. Styl jest barwny i pełen oryginalnych zwrotów, które przypominają żywo pamiętniki Paska, jak np. opis choroby królowej Anny Jagiellonki (str. 2), owo »udanie się płaczu X. Arcybiskupowi« (str. 12) i wreszcie apellacya do szkatuły biskupiěj, przypieczętowana przysłowiem: »w mieszku by wywiał, mógłby kopią gonić« (str. 56). Widać z tego, że autor w poufalitych z Kromerem zostawał stosunkach i otrzymywał od niego dość skromne zasiłki pieniężne, kiedy pod koniec konwokacyi 10 talarów u X. Sylwestra musiał pożyczyć. Innego zupełnie rodzaju jest urywek z dyaryusza sejmu konwokacyjnego, umieszczony w Dodatku pod lit. A. ²⁾ Pochodzi on z bogatych zbiorów rękopiśmiennych bibl. Uniwers. Jagiell., jest zapisany w Inwentarzu pod

¹⁾ Eichhorn Dr. Anton: Der ermländische Bischof Martin Kromer als Schriftsteller, Staatsmann u. Kirchenfürst. Braunsberg 1868. p. 438. Książka Cypryana Walewskiego (Marcin Kromer. Warszawa 1874) jest jak wiadomo przeważnie tłumaczeniem poprzedniego dzieła. Walewski opowiada o sejmie konwokacyjnym na str. 209 to samo, co Eichhorn na k. 438. ²⁾ Na ten dyaryusz zwrócił uwagę moją Prof. Dr. W. Zakrzewski.

l. 107 a treść jego podał Dr. Wład. Wisłocki w cennym swoim Katalogu rękopisów bibliotecznych ¹⁾). Foliant ten, oprawny w pergamin czerwony ma na pierwszej karcie tytuł nowoczesny: »Mieszaniny dziejów polskich dotyczących od 1337—1606, dalej spis rzeczy: Index rerum in hoc libro existentium a następnie na 1068 stronnicach cały szereg aktów rozmaitego rodzaju i rozmaitej wartości. Jest tam na samym wstępie: Żywot św. Kunegundy (vita B. Cunegundis Duciss. Reg., Pol. finis deest.) niedokończony, jest inkorporacja ziem pruskich do Korony, jest: Robota i koszt ołtarza wielkiego u Panny Mariey w rynku (w Krakowie), jest przywilej Mielnicki Alexandra, słowem rzeczy mniej lub więcej znane, bądź już drukiem ogłoszone bądź na publikacją oczekujące, a pomiędzy nimi znajdują się i dwa urywki z dyaryuszów sejmowych, mianowicie jeden dotyczący głośnej sprawy Zborowskich na sejmie warszawskim r. 1585, drugi z sejmu konwokacyjnego po śmierci króla Stefana. Zajmuje on kart 16 (505—537) i zaczyna się »Propozycją« prymasa Karnkowskiego; jest pisany charakterem wyraźnym, ręką widocznie współczesną, bez rażących błędów i pomyłek, ale traktuje tylko sprawy, które się działy na konwokacji od dni mięsopustnych począwszy (9 lutego) a kończy na mowie marszałka nadwornego Andrzeja Zborowskiego, wypowiedzianej w d. 16 lutego. Autor dyaryusza zajmuje się mniej historią sejmu a więcej rozprawami w senacie. Jakoż główną część pracy jego stanowią właśnie wota senatorskie na propozycją. Nie są one wprawdzie dokładne, bo z trudnością tylko przyszło je pisać »terminować«, zwłaszcza gdy mówcy, jak marszałek Zborowski »perplexe rzecz swoją odprawowali« ²⁾), ale dyaryusz mimo to jest dla nas bardzo ważny, bo wypełnia po części lukę w korespondencji Kromerowskiej (Dyar. nr. I), powstałą w skutek braku owych listów, które Najdachowski powiózł do Heilsbergu. ³⁾

O wiele obfitszym jest materyał do sejmu elekcyjnego a pierwsze miejsce zajmuje tu ważny ze wszech miar rękopis (nr. 11590) pochodzący ze zbiorów ś. p. Cypryana Walewskiego, a znajdujący się obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie. ⁴⁾ Jestto foliant o 164 kartach, pierwotnie nieoznaczonych liczbami, oprawny w pergamin, na którym widać

¹⁾ Porówn. Dr. Władysław Wisłocki: Katalog rękopisów bibliot. uniwersyt. Jagiell. Kraków 1877. Str. 40. ²⁾ Porów. str. 232 i 234 w texcie. ³⁾ Str. 20. ⁴⁾ Z tego manuskryptu skopiował znaczną część dyaryusza sejmu elekcyjnego Dr. Władysław Serebyński i on też, o ile mi wiadomo, pierwszy zwrócił uwagę na ten rękopis, porządkując bibliotekę po ś. p. Cypr. Walewskim.

dokładnie dosyć ślady pisma hebrajskiego. Księgę zapisano wewnątrz szczer nie trojakim charakterem; pismo jest czytelne, wyraźne, manuskrypt cały czysty i nigdzie prawie nieuszkodzony, z wyjątkiem pierwszej karty, u góry i u dołu nieco naddartej, jakoteż plam w środku z wilgoci zapewne pochodzących. Akta zawarte w tym rękopisie, odnoszą się wyłącznie do spraw sejmowych, przedewszystkiem do sejmu elekcyjnego. Najpierw więc idzie dyaryusz właściwy pod tytułem: *O Elekcyi Króla IM. Zygmunta III* (fol. 1—102), z początku w formie listów pisany. Wśród tego od karty 6 począwszy dodał autor niektóre akta, elekcyi dotyczące, a więc: 1) *Commoda które ex electione Królewicza szwedzkiego Zygmunta Królestwu polskiemu przypadną*; 2) *Interpretatio literarum Caesareae celsitudinis Turcarum ad gubernatores et consiliarios Reg. Pol. datarum*. 3) *Odpowiedź Pana Jana Zamoyckiego Kancl. i Hetm. koron. na rekwizycyą IMci X. Arcybiskupa Gnieźnień. etc.* 4) *Contenta z listu moskiewskiego wybrane*. 5) *Commoditates quae electionem Serenissimi principis Dni Sigismundi certo sequuntur, respectu eorum quae Moschus offert.* (Rozmowa Moskwicina z Szwedem.) 6) *Piast*. 7) *Z rakuskiego domu dla tych przyczyn Pana niechcą mieć Polacy króla, które tu są wypisane przez IchMć Pany etc.* 8) *Exorbitancye litewskie*. 9) *Conditie posła tatarskiego czara perekopskiego podane, aby pan jego mógł być królem polskim*. 10) *Corpus Austriacum* (wyliczeni stronnicy Maxymiliana arcyksięcia).

Pisma te zajmują miejsce od fol 6—9 i od 19—39.

Ukończywszy dyaryusz i spisawszy ważniejsze akta podaje autor cały szereg pism rozmaitej treści: 1) *Posel Piastów* (fol. 103—110); 2) *Candidati Regni Polon. et de iisdem iudicium*. 3) *Uniwersał albo reces Panów Zborowskich etc.* (fol. 111—118). 4) *Postanowienie Proszowskie die 19 Augusti*. 5) *Constitutie na sejmie electionis pod Warszawą tempore interregni post mortem Stephani Magni Regis Pol. etc.* (fol. 119—130). 6) *Rozmowa żołnierza, ziemianina y marnotrawcze tempore interregni około obierania króla.* (130—134). 7) *Skarga Panów Zborowskich.* (fol. 134—136). 8) *Respons IMci Pana Jana Zamoyckiego Hetmana i Kanclerza etc.* (fol. 136—144). 9) *Conditiones, quas Serenissimus princeps Sigismundus Sueciae Rex (sic) offert Polonis, si in regem Poloniae electus fuerit.* (fol. 145—147). 20) *Commoditates quae electionem Sermi principis sequuntur.* (fol. 147—149). 11) *Privilegium Sacrae ac Serenissimae R. Mstis Magistro ordinis Theutonici in Livonia facta subiectione datum anno MDLXI.* (fol. 149—156). 12) *Wiersze różne o Maxymilianie*

(fol. 156—157). 13) *Akta dotyczące sejmu Warszawskiego z r. 1589.* (fol. 157—160). 14) *Kopie listów Hedeli baszy i Beglerbega* (fol. 160—162). 15) *Akta na sejmie Warszawskim a. 1601.* (fol. 162—164).

Dyaryusz właściwy sejmu elekcyjnego składa się z dwóch części: pierwsza jest pisana, jak wspomniano, w formie listów z Warszawy i obejmuje czas od 30 czerwca do 9 lipca, druga opowiada, już w porządku chronologicznym, sprawy sejmowe od 28 lipca aż do końca. I tu więc, tak jak w poprzednim dyaryuszu, mamy niestety przerwę blisko trzech tygodni, którą po części uzupełnia dyaryusz następny (nr. III.). O autorze dyaryusza tego (II) nie mamy także pewnych wiadomości i musimy się ograniczyć na domysłach. Niewątpliwie należał on do stronnictwa Zamoyskiego, był w czarném kole, a o tém, co się działo w partyi przeciwnéj, dowiadywał się od innych, stąd téż informacye jego o działaniu antikonwokatyistów są o wiele dokładniejsze niż echa z prokonwokacyjnego obozu dochodzące, chociaż zadawał sobie widocznie dość pracy, aby o wszystkim wiedzieć, i bezstronnie wiadomości otrzymane spisywał. Był to w każdym razie człowiek znający się na sztuce dziejopisarskiej, posiadający zmysł historyczny, sumienny i pełen umiarkowania, słowem osobistość, jak na owe czasy niepospolita i jeżeli nas domysły nasze nie mylą, niemógł nim być nikt inny jak znany kronikarz Joachim Bielski. Czy Bielski brał udział w sejmie elekcyjnym, tego na pewne twierdzić nie śmiemy, jakkolwiek Bielski z sieradzkiej ziemi dał głos swój na Królewicza szwedzkiego (str. 110). To jednak jest rzeczą niewątpliwą, że Joachim w kronice swojej dyaryusz nasz streszcza, a miejscami całe ustępy dosłownie z niego wypisuje.¹⁾ W każdym razie dowodzi ta okoliczność, jeżeli nie wprost autorstwa Bielskiego, to zawsze jego sumienności i staranności, z jaką gromadził źródła pierwszorzędne i na nich kronikarską swą pracę opierał. Gdzieindziej²⁾ mieliśmy już sposobność zwrócić uwagę na te zalety najwybitniejszego dziejopisa polskiego w XVI w., a stosunek dyaryusza naszego do kroniki Joachima zdanie to w zupełności zdaje się potwierdzać i słusznie uważać trzeba dzieło Bielskiego za źródło bardzo poważne do historii drugiej połowy XVI stulecia.

¹⁾ Porówn. str. 65 w dyar. z str. 1560 i 1561 u Bielskiego (wyd. Turow. t. III.), 72 i 73 w dyar. z 1562 i 1563 u B., str. 155 w dyar. i 1588 u B.; str. 157 w d. i 1590 u B. Ustępów takich znajduje się więcej, przytaczamy niektóre tylko jako przykład. ²⁾ Jan Szczęsnny Herburt (Bibl. Warszaw z r. 1883).

Zupełnie inaczej przedstawia się dyaryusz ostatni (nr. III.), spisany przez Jana Lubońskiego, pisarza Konińskiego ¹⁾. Lubońscy herbu Leszczyc, był to, podług zapewnienia Paprockiego, ²⁾ dom starodawny i w Rzeczypospolitej zasłużony. Jeden z nich był pisarzem oświęcimskim, drugi kanonikiem kaliskim, trzeci wreszcie i mężem znacznym w sprawach rycerskich i uczonym. Wszyscy mieli na imię Jan, zdaje się jednakże, że ostatni, orator et poeta non vulgaris, jest owym autorem naszego dyaryusza. Poetyckich zdolności pana pisarza Konińskiego nie możemy wprawdzie stwierdzić, ale że był mowcą i to niepospolitym a człowiekiem wcale rozumnym, tego dowodzi jego oracya na sejmie elekcyjnym (str. 215). Za to dyaryusz, którego jest autorem ma wartość względną tylko, tj. o tyle o ile uzupełnia poprzedni, przez Bielskiego używany. Luboński rozpoczyna pracę swoją od d. 21 lipca a że należy do koła generalnego, więc opisuje dokładniej to, co tam się działo i wiele rzeczy widzi w świetle inném niż autor z przeciwnego obozu. Dla historyka, zajmującego się tą chwilą dziejów naszych, jest więc ten dyaryusz źródłem niezmiernie cenném i do zrozumienia walki stronnictw nadzwyczajnie ciekawem. Niestety doszedł on nas w Tekach Naruszewiczowskich ³⁾ w kopii bardzo nieudolnej, pełnej luk a czasami i niezrozumiałych zwrotów na stronicy ostatniej bez zakończenia. Opracowanie téj części naszego wydawnictwa wymagało téż największej ostrożności i pracy. Umieszczenie stosownej interpunkcyi, którą kopista dowolnie dwukropkami uzupełniał, odczytanie wyrazów często przekreślonych i zmieniających myśl pierwotną tekstu zajęło wiele czasu i nie zawsze do pomyślnych doprowadziło rezultatów, luki oznaczaliśmy tylko kropkami, bo niepodobna było na domysł powiedzieć, ile wyrazów przepisujący opuścił.

W Dodatku pomieściliśmy oprócz urywku z dyaryusza sejmu konwokacyjnego także dwie mowy prymary Karnkowskiego i konstytucye, które na sejmie elekcyjnym miały być uchwalone. Mowy arcybiskupa pochodzą z opisanego już manuskryptu bibl. Jagiell. nr. 107 (propozycja na konwokacyi) i z Tek Narusz. t. 92, nr. 30 (propozycja na sejmie elekcyjnym); obie doszły nas w kopii poprawnej i zupełnej. Jedną i drugą drukował już wprawdzie Mayer, ⁴⁾ nieumiejąc jednak, o ile się zdaje, po polsku, popełnić przytém tyle błędów, że niewahaliśmy się druk w formie poprawnej powtórzyć.

¹⁾ Konin m. nad Wartą w wojew. Kaliskiem. ²⁾ Paprocki Herby (wyd. Turow.) p. 290.

³⁾ T. 92. ⁴⁾ Porów. uwagi w texcie.

Co się tyczy konstytucyj ¹⁾ wreszcie, to są one bardzo ważnym pomnikiem ówczesnych prądów politycznych, więc chociaż text jest w wielu miejscach niezupełny, sądzimy, że ogłoszenie tego aktu było ze wszech miar uzasadnione.

Opracowując opisany powyżej materyał, trzymaliśmy się ogólnie zasad przez komisją historyczną uchwalonych, starając się przytém o jak najwierniejsze oddanie textu nawet tam, gdzie w dyaryuszach pomieszczono akta składnąd znane dokładniej i drukiem już ogłoszone ²⁾. W objaśnieniach ograniczyliśmy się do rzeczy niezbędnie potrzebnych, przyczém jednak z niemałemi wypadło walczyć trudnościami. Co chwila bowiem wymienieni są w textcie niżsi urzędnicy ziemscy lub starostowie, których w spisie dygnitarzy znaleźć niepodobna i co chwila téż trzeba było robić poszukiwania za p. sędzią, podkomorzym lub pisarzem, a nie zawsze z pomyślnym skutkiem. Ztąd poszło także, że czasem dość późno dopiero udało nam się osobistość mniej znaną wynaleść i objaśnienie wypadło w skutek tego w niezupełnie odpowiednim miejscu. Kasztelana wiskiego nawet, którego nazwisko mylnie podał Niesiecki (T. I), odszukaliśmy dopiero przy układaniu spisu nazwisk i miejscowości. W innych wypadkach, gdzie przy nazwisku w textcie nie wymieniono imienia albo gdzie o rodzinie szlacheckiej nie można było więcéj powiedzieć jak tylko, że tym lub owym herbem się pieczętuje, uważaliśmy za rzecz stosowną nie umieszczać żadnych dopisków.

Kończąc ten przegląd źródeł, z których czerpałem materyał do niniejszego wydania, poczytuję sobie za miły obowiązek złożyć podziękowanie Zarządowi Muzeum XX. Czartoryskich, urzędnikom bibl. Jagiell., mianowicie Kustoszewi Drowi Wł. Wisłockiemu, pp. Adamowi Belcikowskiemu i Kobuzskiemu, jakoteż prof. Uniw. Jagiell. Drowi Winc. Zakrzewskiemu, którzy z wszelką uprzejmością pracę moję mi ułatwiali i potrzebnych udzielali wskazówek.

¹⁾ Rkp. Cypr. Walew. fol. 119 — 130. ²⁾ W Woluminach leg. t. II i u Mayera l. c.

I.

DYARYUSZ SEJMU KONWOKACYI WARSZAWSKIEJ

1587 PRIMA FEBRUARIJ.

Mościwy Xięże a mój Mciwy Panie!¹⁾

W pierwszym pisaniu swem oznajmiłem WMci swemu Mścmu Panu: jako

3 die Februarii

Ichmć Panowie Senatorowie, mianowicie Imć X. Arcybiskup gnieźnieński,²⁾ X. Arcybiskup lwowski,³⁾ X. Kujawski,⁴⁾ Płocki,⁵⁾ Przemyski⁶⁾ i Kamieniecki⁷⁾ — wojewodowie kaliski,⁸⁾ płocki,⁹⁾ mazowiecki¹⁰⁾ — kasztelanowie płocki,¹¹⁾ kaliski,¹²⁾ inowłodzki,¹³⁾ et caeteri, bo ich jeszcze niewiele się zjechało było, pierwszy raz zasiedli w Radę na Zamku Warszawskim, w Izbie wielkiej, po ranu. Naprzód Imć p. Marszałek koronny¹⁴⁾ proponował trzy rzeczy to jest: czas, godzina schadzania się do Rady — spisanie a podanie artykułów z strony pokoju a bezpieczeństwa — oczekiwanie Litwy. Per vota albo suffragia zgodzili się byli Ichmć na to: najprzód z strony godziny: że hora octava matutina mają się Ichmć schodzić; z strony artykułów: że mają być spisane przez p. marszałka i nazajutrz publice czytane; z strony Litwy Imć X. Arcybiskup pod sumieniem to powiadał, że Litwie dwiema niedzielami przed tem rychlej dał znać o tej konwokacyi, niżeli inszym, bo bardzo prędko był wysłał do nich pacholę etc. Niedługo ta sesya trwała.

¹⁾ Ten Dyaryusz pisany i posyłany do Marcina Kromera, biskupa warmińskiego, od jakiegoś anonima, którego autograf bez początku jest w Bibliotece królewskiej. Dopis. w Tek. Nar.
²⁾ Stanisław Karnkowski. ³⁾ Dymitr Solikowski. ⁴⁾ Hieronim Rozrażewski. ⁵⁾ Piotr Dunin Wolski. ⁶⁾ Wojciech Baranowski. ⁷⁾ Wawrzyniec Goślicki. ⁸⁾ Potulicki Piotr. ⁹⁾ Grzegorz Zieliński. ¹⁰⁾ Kryski Stanis. ¹¹⁾ Wojciech Wilkanowski. ¹²⁾ Jan Konarski. ¹³⁾ Krzysztof Kosiński. ¹⁴⁾ Andrzej Opaliński.

Teraz swemu Mościwemu Panu wypiszę, co się in reliquis sessionibus usque ad hanc diem traktowało.

4 Februarii.

Prowadziłem Imci X. Biskupa Płockiego do królowej Imci: ¹⁾ tam ją witał, uskarżała się na niesposobne zdrowie, że się jej od bólu głowa dobrze nierozwali, w gardło jej też coś przyszło, że ani spać ani jeść nie może. Mazano jej gardło zajęczem sadłem, poprawiło się trochę. Powiadała też królowa Jejmc, że się cieszy dobrą nowiną, którą miała o królewicu szwedzkim ²⁾, siestrzeńcu swym, a ojcu jego królu szwedzkim, ³⁾ że to baśnie były, co powiadano o ich więzieniu albo pojmaniu. Potem zeszli się Ichmc panowie senatorowie wtóry raz do Rady, a przybyło już więcej kasztelanów. Najprzód pytał Imc pan marszałek koronny, jeśli mają być czytane artykuły o porządku, które są spisane jako się wczora obiecało? Podobało się Ichmciom i były czytane, których ta jest sentencya (a gdy będą publikowane, tedy je Waszmości swemu Mciwemu panu prześle): In communi isto luctu ad hanc maximam, quam habemus libertatem eligendi nobis in regem, quem volumus, studendum est imprimis paci et tranquillitati. Nemini liceat quemquem occidere, vulnerare, vim alicui inferre, non portare arma, prohibita tempore pacis, utpote: bombardas, siekierki, czekany, praeter miecza, szable, rapiru — to wolno nosić. W gospodach aby się każdy skromnie zachował a to wszystko sub poenis antiquis superiorum interregnorum praescriptis in constitutionibus Anni N et anni N (zabaczyłem numerum); in delinquentes autem executor justitiae ma być Marszałek koronny, do czego mają mu być przydani deputaci duo ex senatorio ordine, z koła większego, et duo ex equestri ordine, z koła mniejszego etc. Po przeczytaniu artykułów tych pytał pan marszałek coby się zdało Ichmciom, jeśli co każą poprawić, przydać, albo odmienić? Imc X. Arcybiskup gnieźnieński pochwalił wszystko a osobliwie to pochwalił, że ad executionem panu marszałkowi mają być przydani deputaci. X. Biskup kujawski rzekł: o nas wszystkich idzie, dobrze jest mieć rząd, aby się swawolności, morderstwa etc. nie działy. X. Płocki prosił aby było do artykułów przydano: że zakazujemy nocnego strzelania. Pan Marszałek na to jemu rzekł: a jakoż mogę każdego w nocy patrzyć? X. Płocki rzekł: gdy każdy z nas senatorów swoim tego serio zakaże wiele się uskromi, gdy się przykaże żeby też każdy swoim tego zakazał. A gdy my od siebie dobry rząd zaczniemy, może się i minoribus in universali przykazać, aby to było pohamowano. X. Przemyski powiedział: żeby też to było przydano, żeby jeden drugiemu na gospodę nie najeżdżał. X. Kamieniecki przydał aby cudzoziemcy i postronni ludzie nie byli puszczani na to miejsce Rady, aby nie podsłuchywali o czem się

¹⁾ Anna Jagiellonka. ²⁾ Zygmunt Waza. ³⁾ Jan III.

traktuje. Odpowiedział pan Marszałek: już to moja troska. Pytał potem pan Marszałek: jeśli te artykuły mają być posłane panom posłom ziemskim, aby nam dali znać, jeżeli je chcą przyjąć? podobają się wszystkim i szedł z nimi X. Chodziński, kanonik krakowski — przyszedł zaś, powiadając, że panowie posłowie proszą o czas, aby mogli deliberować. Po długiem czekaniu powtóre posłano do nich tegoż, ale oni odesłali, prosząc, aby ich darowano tym dniem. Interim inter mutua colloquia dixit Marsalcus inter alia: non prius intellegemus qualem regem habuerimus, quam viderimus qualem post habituri sumus. Erubescant, qui laetantur cum Moscicis ob obitum Regis, cum totus mundus eum lugeat. X. Podkanclerzy ¹⁾ rzekł, że słyszał, że i niektóra Moskwa go żałuje. Wojewoda płocki począł też na malignitatem quorundam żałować, którzy figurę, obraz tego króla drapią. Potem pan marszałek rozmawiał, że pro futura electione dobrzeby abyśmy się porachowali społem, qui sit suspectus, qui se male gesserit talis est ciciendus ex futura electione: a nieumiałeś się zachować w pierwszych elekcyach pódźże też teraz precz. Et petiit Marsalcus, ut ab ipso incipiatur ejusmodi inquisitio, et procedat ad singulos. Mamy suspicyą jeden o drugim. Niech takiego pokażą. Ja przysięgę niemścić się, kto na mnie pokaże. Za czasu Henryka króla na X. Arcybiskupa niektórzy amarykowali, że go racyami obrał: jakoby się co dobrego dziać miało absque ratione. Potem panowie posłowie posłali do Ichmć panów senatorów, prosząc, aby deliberacya ta de articulis traditis była zawieszona aż do przyjazdu inszej braci posłów, którzy jeszcze nie przyjechali, ale mają być na jutrzejszy dzień. Placuit, concessum est et conventus dimissus.

Inter alia dicebat quoque Marsalcus: by nie dwie rzeczy: jedna by nie rzeczone: znać że nie czuję, druga by nie urząd, który w ręku mam, Bóg zna żebym na elekcyą, nie przyjechał. X. Arcybiskup gnieźnieński odpowiedział: byłoby nas takich więcej. Rzekł Marszałek: ja do większej kupy przystanę i tego za pana przyznam, przy którym więcej ich stać będzie. Powiadają, że się Litwa gniewa na X. Arcybiskupa, iże non communicato cum ipsis consilio, złożył convocationem; ale nie powinien był, bo i Polaków się tego nie dokładał. Litwa tak mówi: wy Polacy obraliście sobie dwóch królów, obierzem my też trzeciego.

5 Februarii.

Trzeci raz Ichmość panowie zasiedli na radę. Imci X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego prze chore zdrowie nie było. Ichmć naczekawszy się dósyc długo panów posłów ziemskich, posłał Imć p. Marszałek koronny do nich sekretarza, prałata jakiegoś, aby ich prosił, żeby Ichmciami tak nie włóczyli, przyszedł zasie sekretarz, powiadając, że jeszcze nie są gotowi,

¹⁾ Baranowski Wojciech.

gdyż p. Stanisław Czarnkowski dopiero przyjechał i że nie wiedział o wszystkim — znowu zaczęto deliberować i, co było deliberatum, to rozprół. Za wtórem długim czekaniem posłano powtóre do nich tegoż sekretarza, aby nie mieszkali dalej, a deklarowali się jeśli zezwalają na te artykuły, które im wczorajszego dnia są przez Imci pana Marszałka podane? Wrócił się zasie sekretarz od nich i powiedział: że panowie posłowie już byli gotowi do Ichmciów przyjść z deklaracją, ale że Imć X. Arcybiskup do panów posłów posłał opowiadając, że panowie litewscy mają przybyć na jutrzejszy dzień albo najdalej na sobotę, a tak, żeby im kondonowano ten dzień albo dwa, ażeby się nie skwapiali — obraziło to Ichmć pany senatory. Pan Marszałek deklarował się: że w niedzielę przyszlą ¹⁾ chce odjechać i podał do panów: jeśli posłać po X. Arcybiskupa, aby do Rady przyszedł. Item suffragiis tak duchowni jako i świeccy na to się zezwolili, aby po X. Arcybiskupa posłać, i żalowali się nań: co to jest? gdyż sam je tu natenczas zezwał, teraz oto zwłacza, do Rady nie przyszedł, chorobą się wymawia, posły hamuje. Acz duchowni modestius mówili, ale inter saeculares wojewoda płocki bardzo wiele a[marykował i] mówił na X. Arcybiskupa, że gdyż on jest prymasem ma zawsze być w Radzie, bo bez jego stanowić nic nie chcą, przeto serio go trzeba napomnieć, aby officio suo satisfaciat, niezwałczał etc. Wojewoda mazowiecki breviter mówił, ale in praesentia samego Arcybiskupa obiecał mówić quod sentit. Pan Podlaski ²⁾ mówił, że jeśli X. Arcybiskup nie może sam przyjść do Rady prze niesposobne zdrowie, gdyż on sam podobno propozycji czytać niebędzie, aby ją na piśmie posłał do Rady przez sekretarza, aby była czytana, a Ichmć usłyszawszy deliberować będą — a iż nie jest rzecz potrzebna, czekać na pany posły in ista convocatione, gdyż to chcą pokazać w statucie, że takowa konwokacya, gdzie się traktuje de loco et tempore electionis, może albo ma być odprawowana przez same pany senatory okrom panów posłów ziemskich — choć mię do nich kto doniesie, niedbam — co mówię wszędzie mówić wstydzić się nie będę. Panów litewskich też nie powinniśmy czekać, bo oni z gotową rzeczą do nas przyjadą, z tem co ustanowili na konwokacyach i zjeżdziejch swych: bo jako oni bez nas tam sejmują i deliberują, tak my też bez nich tu możemy, a potem z gotową rzeczą się zjeździemy.

Pan Sohaczewski ³⁾ powiedział: że się dzieje teraz właśnie jako gdy on satyrus u chłopą polewkę jedząc dmuchał na nią, zasię u pieca stojąc na ręce chuchał; pytał go on jego gospodarz: coby to czynił? odpowiedział: na polewkę dmucham, że gorąca — na ręce chucham, bo mi zimno; rzekł on chłop: ja z tobą niechcę przyjąć towarzystwa, bo z jednych twoich ust i ciepło i zimno pochodzi; także oto X. Arcybiskup z nami insze stanowił,

¹⁾ 9 lutego. ²⁾ Marcin Leśniowolski. ³⁾ Gostomski Stanisław.

a teraz zasie insze z posły etc. Pytał potem p. Marszałek: kogoby po X. Arcybiskupa posłać? jeśli którego z sekretarzów, albo kogo z senatorów? Zgodzili się panowie, że kogo z senatorów posłać i kazano panu Sohaczowskiemu z panem Podlaskim, aby zebrawszy te suffragia wszystkie przełożyli jemu. Ci, gdy się zasie wrócili, powiedział p. Podlaski, że X. Arcybiskupa zastali na łóżku niepomalu chorego, i prosi Ichmciów, aby mu kondonowali do jutrzejszego dnia, że sam chce officio suo dosyć uczynić i proponować propozycyą, ażeby to Ichmciów nie obrażało, że do Rady dzisiaj nie mógł przyjść, gdyż on przez trzydzieści kilka lat nigdy nie omieszkał etc.

Zaraz potem przyszedł przed Ichmciów od X. Arcybiskupa familiaris ejus, pan pisarz jakiś, et impetrata audientia, toż powiedział, co i p. Podlaski, tego dokładając: gdyby nie mogło być inaczej, jedno dzisiaj propozycyą proponować, że in scripto legendum ją chce podać. Interim dadzą znać p. Marszałkowi, że panowie posłowie idą wszyscy: uczyniono im wnet plac — ex ipsis dwaj wystąpili: p. Uchański ¹⁾ niejaki i p. Stanisław Czarnkowski. Pytał p. Marszałek Ichmciów senatorów: jeśli pierwej odpowiedzieć na prośbę X. Arcybiskupa, albo panów posłów słuchać? Na to przyszło, że pierwej panów posłów słuchano, aby im czasu nie przydłużano. Pan Uchański piękną rzecz miał in eam sententiam: Gdyż z woli miłego Boga korona ta nasza, miła patria, orbata est tali et tanto rege, którego Pan Bóg nie upośledził był omnibus iis, quae requiruntur in tali principe, bo była fides in Deum et intemerata religio, prudentia in administrando, robur, magnanimitas, liberalitas in omnes, maxime de republica benemeritos, in promissis fidelitas, do ctrina multa, inde magnum iudicium, constantia, tollerantia, że też częstokroć wczasów swoich królewskich przebaczał w potrzebach Reipublicae, amor ingens in regnum istud et patriam nostram: tedy że tak wola miłego Boga, cui nemo resistere potest, że go nam dawszy, on sam go nam prze grzechy nasze odjął, który króle wsadza i zsadza, nic inszego się nam nie godzi, jedno samemu Panu Bogu za to podziękować, sit nomen ejus benedictum in saecula: ipse faciat nobiscum quod est beneplacitum in oculis ejus. Teraz oto bracia nasi mili, którzy doma zostali, obmyśliwając bonum patriae nostrae et tranquillitatem, posłali nas tu, in theatrum hoc, do Waszmościów naszych mościwych panów braci starszey, służby swe powolne zalecając etc. i dziękując za tę pilność, to staranie, któreście Wmość zaczęli z strony naszej milej osierociałej ojczyzny, obmyśliwając jej bonum et incolunitatem etc. Proszą przytem Wmciów, aby Waszmość nasi Mciwi panowie tak konsultacye swe zaczęli i kończyli, coby się ściągało naprzód ku chwale Pana Boga wszechmogącego, ku pokojowi a obronie naszej milej ojczyzny, abyśmy nasze konsultacye w zgodzie, w bojaźni miłego Boga, w miłości obopólnej

¹⁾ Zapewne Stanisław Uchański z Służewa, wnet marszałek koła rycerskiego.

braterskiej stanowili, aby wszelkie rancores, odia, waśni na stronę odstąpili, aby, co kto ma przeciw komu, kondonował to miłej ojczyźnie, kondonował tranquillitati et incolumitati publicae etc. aby się postronni nie śmiali, nie urągali z nas etc: Nasza miła ta ojczyzna kiedyś upadła, srog jej był nieprzyjaciół, oto dał nam być Pan Bóg Pana takowego, który ją zasie wystawił, i, acześmy pierwiej zawsze nieprzyjaciele mieli, teraz jednak tak nas pan nasz odumarł i zostawił, że takowego gwałtownego nic nie wisi nad szyjami naszymi, przetoż się nam teraz najbardziej o to starać potrzeba, abyśmy przystąpili do tych naszych deliberacyj z bojaźnią miłego Boga, a miłością obopólną etc. Co się dotyczy artykułów, podanych przez p. Marszałka strony zachowania pokoju i securitatem czasu tej konwokacyi, to się panom posłom podoba — a wszakże też i swoje artykuły podadzą, na które się zmówili, i ex scripto je potem czytać będziemy przed Ichmciami, a proszą Ichmć pp. posłowie waszmościów, swych mciwych, żeby tę przewłokę naszą nieraczyliście Wmć przeczytać czemu inszemu, tylko że się Ichmć tak rychło przygotować nie mogli, gdyż inter consultandum et deliberandum zawsze co nowego przybywa etc., trzeba się na rozmaite rzeczy i porady oglądać; i oto Imć p. Czarnkowski dopiero przyjechał, niewiedział o wszystkich naszych deliberacyach. Tu się zaraz jakoby z furią porwał Pan Czarnkowski, bo na stołku siedział (podobno że podagricus) i rzekł: o Panie, nie trzeba tego, bom ja nie turbator etc. Odpowiedział p. Uchański: i dla Boga, ja nie mówię nic ex odio przeciw Wmci, wszak i kto inszy też dopiero przyjechał, i tak się trochę pogadawszy (bo znać, że inter eos s[ecessio] quaedam intercesserat, jakom zrozumiał podobno oto: że pierwiej mówił rzecz Uchański niżeli p. Czarnkowski) przestał mówić p. Uchański. Pan Marszałek rzekł: posłuchajcie Wmć p. Czarnkowskiego, a p. Czarnkowski powstawszy, mówił tak: Mciwi Panowie! ja zawsze ojczyźnie tej służyłem wiernie, a sincere, na żadną prywatę swoją, Bóg świadek, nie oglądając się, nikogom nie oszukał nie zdradził, nie ¹⁾ nie winienem nikomu nic, ale mógłbym pokazać, że mnie kto winien, ale ty Boże judex et vindex; i teraz mciwi panowie w tej sędziwości swej nie inaczej, jedno jako zawsze obmyśliwam tej swojej miłej ojczyzny dobro etc. Ale mciwi panowie, prze P. Boga, raczcie WM. na to baczyć, co to jest przez braci swej panów litewskich stanowić nowe rzeczy? Panów mówię, na których większa część królestwa należy, panów wielkich, zacnych, bogatych, majątnych, familij wielkich, wszak oni wszędzie amarykują na waszmościów, jak się mi to wiele bardzo donosiło, i teraz jeszcze bardziej, i rozpisali wszędzie po powiatach obciążając się, że non consultis ipsis, Imć oto X. Arcybiskup, mój mciwy pan, konwokacyą tę złożył: wszak to pokażę statutis et legibus, że i sam król nie może konwokacyi albo sejmu złożyć, nisi com-

¹⁾ Wyraz opuszczony.

municato consilio cum omnibus senatoribus; oni są Wmciom we wszystkim równi, godziło było *communicare cum ipsis consilia*. Pomnijcie Wmć na to z jaką wielką pracą a trudnością są inkorporowani a uniwani do nas, za czasu panowania onego sławnej pamięci króla naszego wielkiego, Zygmunta Augusta, za którego panowania wiele się dobrego działo, i jest godzien wiecznej pamięci, wspominania i miłowania i teraz po śmierci. Dla Boga Mciwi panowie! niechaj komu nie będzie miłsza prywata swoja i poważanie oto tych kila trochę dni, niżeli jedność a poważanie tamtej naszej drugiej braci. Nie czynimy oto dla małego rzeczy roztargnienia, rozerwania. Pomnicie jako Ślązko się było oderwało, et fere in simili causa. Niech Wmciów pobudza chęć ich oto ku nam, że acz obrażeni są tem, że non *communicato cum ipsis consilio* konwokacją czynimy, przecie nam są życzliwi, chcą oto przyjechać, proszą o przedłużenie kila dni: łatwiejszać to wždy niżeli rozjachać się, rozerwać nie czekając, niżeli potem znowu konwokacją stroić. Bo acz teraz jest dość młodych senatorów i u młodego czasem ostrzejszy dowcip niż teraz u starego, przecie jednak nie trzeba starymi gardzić, bo my starzy więcejśmy już widzieli i doświadczyli niżeli młodzi, i co oni teraz są albo chcą być tośmy my już byli, gdy do tego pierza przyjdą, w któremeśmy my, obaczą dobrze. Pamiętajcie na to mościwi panowie, cośmy i przodkowie nasi pieczętowali, gdy się unia z Litwą stała była, nie pieczętowaliście woskiem pargamin, ale przysięgę swą żywemu Bogu oddaliście — témeście pieczętowali, coście na on czas czynili, potomkom waszym abyście intemeratum zostawili etc. Co mówię, mówię sincere, życzliwie, dali Pan Bóg królestwu temu. De reliquo, już też oto tendimus ad patres, starzałem się nie przegrałem się, kart, kostek nigdym nie grał, ad favorem nullius mówię, wszak Wmć dobrze wiecie, iże w Litwie nullum favorem mam, ale, co baczę być potrzebno, pożyteczno bono Reipublicae, o to się staram, proszę i upominam, bo Czarnkowskiemu zawsze to było wolno mówić, i będzie mówił póki będzie raczył miły Pan Bóg, i będzie mówił: że białe, białe: czarne, czarne. Po tych oracyach kazał pan Marszałek, i powstali panowie senatorowie i do kupy się złączyli. Post longam deliberationem usiadłszy Imć X. Arcybiskup lwowski ¹⁾ odpowiedział panom posłom: naprzód za pozdrowienie, za winszowanie i życzliwość dziękował, a że Ichmć panowie senatorowie idem vicissim repraeantur. De ornamentis Regiae Mtis co przytoczyli, merito et juste factum: ktoby inaczej rozumiał, byłoby to malignitatis et ingratitude summae. Co się dotyczy artykułów: żeby i swoje oznajmili. Co oczekiwania panów litewskich: ponieważ in genere tak jednym jako i drugim natenczas pro 2 Februarii jest złożona konwokacja, cum nulla parte communicato consilio, gdyż Litwa przyczyny nie miała, że nie

¹⁾ Dymitr Solikowski.

przyjechała, i oznajmiono im to także było, nie bacząc Ichmć panowie senatorowie czemuby na nie z propozycją oczekiwać mieli, ponieważ się ich już nie mało zjechało i codzień więcej przybywa. A że impedimentum zaszło dzisiaj, to jest choroba Imć X. Arcybiskupa gnieźnieńskiego, tedy na prośbę i żądanie jego propozycja do jutrzejszego dnia odłożona będzie, i pytano posłów jeśli na nią zejść chcą? Obiecali. Podał potem pan Uchański spisane artykuły, tak pana Marszałkowe jako poselskie z strony porządku, pokoju, a tranquillitatem czasu tej konwokacyi, i dał je X. Podkanclerzemu. Marszałek powstał i szedł ku ks. Podkanclerzemu mówiąc, że to marszałkowski urząd o porządku stanowić: daj mi Wmć Mciwy księże pieczęć, dam ja Wmci łaskę, będę z lepszym pożytkiem i dał mu ks. Podkanclerzy one kartę. Czytał pan Uchański artykuły, jako pierwaj przez pana Marszałka były spisane (o które postaram się, że je dostawszy de verbo ad verbum przepiszę i Wmci swemu Mciwemu panu prześlę), których ta summa była, aby według konstytucyi duorum temporum praeteritorum anni hujus et hujus i teraz czasu konwokacyi był zachowany wszędzie pokój: aby arma prohibita pacis tempore, jako rusznice, siekierki, kilofy etc. nikt nie nosił, okrom miecza, szable, rapira: aby się nikt nie ważył kogo zabić, ranić, najachać etc. sub poenis ibidem constitutis etc, jakom pierwaj wypisał. Executor justitiae ma być Imć p. Marszałek, a mają mu być przydani ex senatoribus trzej, a ex nobilitate trzej (a wczora tylko o dwóch a dwóch wzmianka była). Przydali pp. posłowie, że te artykuły tylko tempore hujus convocationis mają valorem suum habere — to też przydali: że ad executionem poenarum in delinquentes pp. posłowie chcą mieć executorem swego marszałka poselskiego in suos proprios a p. Marszałek koronny niech też exekwuje in suos. Pan Marszałek obmawiał swą rzecz i podał inter senatores i owszem deklarował się, że niechce być przy tym nierządzie, ale na przyszłą Niedzielę chce odjechać. Suffragiis itum: X. Arcybiskup lwowski powiedział: żeby to było in praejudicium Marsalci Regni, stanowić nowe marszałki, penes quos sit potestas animadvertendi in delinquentes. Gdy to usłyszeli pp. posłowie, a zaczął był wotować: X. biskup kujawski, porwali się, bo stali na przodku, na miejscu królewskim i poczęli uchodzić precz, rzekł im Marszałek: panowie! nie chcecie słuchać votum X. Kujawskiego? Ej! panowie czcijmy się, tak że się zasie wrócili. Potém breviter kazał innym wotować Pan Marszałek, aby się długo nie zawściągali pp. posłowie, a żądał tego p. Marszałek, aby jeśli kto co nań wie, żeby libere powiedział. X. Podkanclerzy obmawiał p. Marszałka o osobie jego, mądrej, zacnej etc. a X. Kamieniecki adhortował go serio aby nie odjeżdżał, bo coby to była za konwokacya bez Marszałka koronnego? żeby pomniał na powinności swe, na starożytny, zwykły obyczaj i postanowienia etc. Także to wszystko odłożono (bo się każdy przegłodził był, gdyż ta sesya trwała ab 8 hora matutina, usque post tertiam horam pomeridianam) a Imć p. Marszałek roz-

kazał, aby się na jutro na ósmą godzinę wszyscy zeszli słuchać propozycji Imci X. Arcybiskupa.

Tegoż dnia rano wjechał do Warszawy Pan Jędrzej Zborowski, marszałek nadworny: było go tylko sześćdziesiąt koni: a kocznych i . . . trzydzieści kila, drudzy powiadają, że miał pięćdziesiąt kocznych, drudzy, że ich było sto. Tamże też na zamku słysząc było, że Krzysztof Zborowski do Polski przyjechał. Ma 600 knechtów i 400 konnych, a żeby miał splądrować klasztor Częstochowski, którego skarby szacują na dwakroć stotysięcy. Ale to fabula. Powiadano też, że Pan Filipowski ¹⁾ umarł. Mówią, że elekcyą chce X. Arcybiskup złożyć we dwie niedzieli po Wielkiej Nocy. Byli też przy dzisiejszej radzie niejacy posłańcy. Powiadają, że od miasta Elbląga i inszych miast pruskich po niemiecku byli, było ich sześć albo siedm osób. Opowiedział je p. Marszałek panom w Radzie i pytał: jeśliby mogli mieć jakie miejsce ku siedzeniu? Odpowiedział X. Kujawski, że obyczaj bywał by siedli, i dano im miejsce na ławie w tyle stołków senatorskich, po jednej stronie, ale nic nie mówili ani czynili, i gdy je było zastąpiono, miał na to baczość p. Marszałek i rozkazał, aby ich nie zastępowano.

Słyszałem, że tak przywitał p. Marszałek koronny dzisiejszego pana wiskiego ²⁾ kasztelana, człowieka starego: panie Wiski, miejcie w uczciwości Marszałka, mać ta kasztelania clymactericos annos — jednego spalono, drugiego ścięto, patrzcież wy, aby was nie obwieszono.

Bardzo dziwno ich wielom, iż Imć p. Marszałek teraz się tak humaniter et patienter z ludźmi obchodzi, gdyż niewymowna była ciżba i wołanie, i nie trzeba do łaźni chodzić, wypoci się tam dobrze, choć w tamtej izbie nie palą. Prosi pięknie etiam viliores, nie fuka, nie bije, ale nie dziw! bo prudentis est pro ratione temporis accomodare se omnibus i samże wczora per jocum powiedział publice, gdy nie chcieli ustąpić, musi się teraz Marszałek transformare in angelum lucis, nie trzeba fukać.

Niektórzy powiadają, że dla tego p. Marszałek koronny odjachać chce (bo się grozi w niedzielę przyszlą odjachać) że się boi pana wojewody poznańskiego, ³⁾ którego bardzo wiele jedzie, ut fertur.

O królu Imci mówią: że w chorobie swej na to narzekał, że mu było zakazano wina pić, sed saltem aqua temperatum, druga, że z pokoju nie miał wychodzić ale być . . . ⁴⁾

Tego dnia gdy umierał, miał mówić: Deus, Deus, morior.

6 Februarii.

Po ranu prowadziłem Imci X. Płockiego do Królowej Jejmości — było też tam kila senatorów. Niedługo potem przyszedł pan Andrzej Zborowski,

¹⁾ Zapewne Hieronim Filipowski, krajczy koronny. ²⁾ Rakowski Wojciech. ³⁾ Stanisław Górka. ⁴⁾ Dwa wyrazy opuszczone.

marszałek nadworny, witać królową. Przyniesiono potem na pokój ławkę, czarnem suknem nakrytą, dla posłów margrabskich z Prus. Przyszli trzej, videlicet ciż: doctor Friedrich Scharff, V. Cancell. i Kitlicz. Ci, przywitawszy królową Jejmość, doktor Scharff, pozdrowiwszy ją od margrabie łacińskimi słowy, oddał litteras credentiales. Kazano im sieść. Po przeczytaniu listu doktor Scharff zaczął rzecz po łacinie in eam sententiam: Sere-nissima et potentissima sacra reginalis majestas, domina nostra clementissima. Illustrissimus dux Prussiae etc. non potest non commoveri in communi isto luctu et acerbitate orbata praesertim republica tanto rege et patre patriae atque communi nostro protectore. Moerorem tamen Sacrae reginalis majestatis vrae et omnium ordinum solatur spes ea, quod non diffidimus, Deum Optimum Maximum huic desolatae reipublicae alio modo opitulari et subvenire posse. Interim Illmum ducem Prussiae, tamquam vassallus Regni hujus, Suae Reginali Mti fidelitatem et obsequia sua deferre, jura atque privilegia, quae habet in ducatu illo, ut ei sarta tecta conserventur a sua Regia Majestate petere. Id quod etiam petitur, sumus suo tempore in publico consessu senatorum etc. Imć X. biskup płocki od królowej Jejmości odpowiedział: Serenissimam reginam gratias agere Illmo duci pro amica salutatione et solatione: non diffidere Deum Optimum Maximum his adversitatibus repente obviaturum, iura et privilegia Illmi Ducis sarta tecta sibi semper fore etc. Potem oddali inszy list, na który nic na tenczas nie odpowiedziano, i odeszli wszyscy. O dziewiątej godzinie Ichmć panowie senatorowie w Radzie zasiedli i X. Arcybiskup gnieźnieński, choć chory, przecie przyszedł; a przybyło ich już po części, ile świeckich, bo duchownego żadnego nie przybyło. Pan marszałek Zborowski też przybył, cujus fortunam omnes miserantur, bo super alia jest tactus w szyję, tak że głowy obracać nie może, ale gdy się na którą stronę chce obejrzeć, wszystek się obrócić musi, ba i ręce i nogi mu jakoś falują. Tam najprzód od panów posłów ziemskich rzecz mówił niejakiś Pstrokański, iże, co się dotyczy artykułów od Ichmć panów senatorów panom posłom podanych, że Ichmć panowie posłowie zezwalają na nie, tylko chcą, żeby występki poselskie były karane przez marszałka poselskiego a nie koronnego. Pan Marszałek koronny prerogatywy swojej też bronił, że się tak zawsze et tempore aliorum interregnorum zachowało, że Marszałek koronny executor bywał takowych występków. Nowych praw stanowić żadną miarą niechcą, ale przy starych uchwalonych przestawać, a to jeszcze nad zwyczaj przydawają deputaty z senatorów i z rycerstwa i apellacyi pozwalają ad senatum albo do przyszłego Pana. A ponieważ rządu nie chcą a to i ja sądzić nie chcę — nie chcę przy tem być i w niedzielę odjeżdżam. A protestuję się solenniter, iże, jeżeli Wmć co takowego stanowić tu będą, co się nie będzie zgadzało z starymi statuty, że ja tego przyjmować nie chcę, ani mogę. Zaraz potem powstał pan marszałek Zborowski i uczynił rzecz in hunc modum: Mościwy X. Arcybi-

skupie i wy moi Mciwi Panowie bracia! Ponieważem gotów zawsze był i za sławnej pamięci nieboszczyka pana naszego, i teraz gotówem jest pokazać niewinność swą, bo urodziłem się nie w pogaństwie, ale w domu zacnym, sławnym, ale gdy się tak miłemu Bogu podobało, że prze grzech sam tylko ręka Pańska dotknęła etc niewinność moja dosyć pokazała się etc. przeto nie wiem przecz nie miałbym się jać urzędu swego? etc. i wzięwszy łaskę marszałkowską od sługi, usiadł. Imć X. Arcybiskup do niego mówił tak: Mościwy Panie Marszałku! i ta była wola króla Imci, czegom jeśli kto tedy ja najlepiej świadom, żeby był nie zszedł, urząd Wmci wcale by był Wmci przysądził i ja teraz pospołu z Ichmciami wcale Wmci przysądzam. Imć p. Zborowski podziękował, prosił potem, aby mu też artykuły ustawione były pokazane. X. Arcybiskup kazał je wziąć od p. Marszałka koronnego, i podał je panu marszałkowi Zborowskiemu. Zaraz uczynił rzecz pan Zborowski marszałek, której ten sens był: że mu się zda za rzecz słuszną braci swej panów litewskich poczekać, a nie więcej o te sześć albo cztery dni czynić niżeli o zgodę, miłość, a urażenie braterskie, bo tem oczekiwaniem nie tylko się oczekiwano na Litwę, ale i na swoje, na całe województwa niektóre, jako na województwo krakowskie, sandomirskie i insze w Małej Polsce ba i w Wielkiej, także i na wszystko Podlasie, które się zatrzymali tem samem, że wieść przyszła od panów litewskich, że tak rychło przybyć nie mogą i proszą o przedłużenie co dni, gdyż, gdy wieść przyszła do nich o czasu konwokacyi, oni dopiero sejmikowali. I ja-bym ci tu był rychlej przybył, ale, wiedząc o tem impedimentum i zatrzymaniu drugich, zatrzymałem się, i choć na mniej pieniędzy mam niż kto z Wmciów, przecie dla zgody i miłości braterskiej tych kilka dni lutować nie będę etc. Pan Marszałek koronny przecie to zbijał, że konwokacya jest na 2 Februarii złożona, wiedzieli o tem, czemu nie przyjachali? jam się na czas naznaczony stawiał, cały tydzień czekam, derogują mi urzędowi memu, gdyż to są filary korony trzy urzędy: marszałek, kanclerz, hetman etc. Pan wojewoda też płocki ex libro statutorum czytał articulum: electionis negotium ad solos senatores spectare, et quod rege defuncto senatores soli convenire debent¹⁾ etc. Gdyż tedy Wmć Mciwy X. Arcybiskupie złożyłeś nam czas tylko ad constituendum locum et tempus electionis pro 2 Febr. inchoandum, nie powinniśmy bawić się istis inutilibus disputationibus nuntiorum et expectationum etc. X. Arcybiskup odpowiedział: że in ista convocatione non solum agitur de loco et tempore electionis, sed debet esse tanquam praeparatorium quoddam ad futuram electionem — in ista convocatione sunt componendae res omnes, de pace et tranquillitate atque securitate constituendum, de defensione limitum, si quid ardui ingrueret etc.

¹⁾ Voll. I, 245.

Marsalcus respondit: cavendum, ne cum isto ordine fiat turbatio, non morari nos inter angelos, nullam esse obedientiam etc. Similiter et Palatinus plocensis et palatinus masoviensis dicebant non debere istam esse convocationem praeparatoriam, sed simpliciter se convocatos esse ad praefiniendum tempus et locum electionis i ci dwaj: Marszałek koronny i wojewoda płocki acerrime instabant, żeby nie czekać na inną bracią, że ja chcę odjechać, ja tu nie powinien na baśniach siedzieć, i upomniał wojewoda płocki X. Arcybiskupa, aby w Radzie bywał i officio suo dosyć czynił. Także potem Imć X. Arcybiskup acerrime prolocutus est, że każdy stan z kluby swej wyszedł — Marszałek nie, wojewoda nie, ten nie, ów nie. Dla miłego Boga do zgody. Uchowa tego P. Bóg, żeby to tak simpliciter de loco et tempore stanowić, a nie przygotować pierwej, co przysłucha; tuć wszystko należy na tej konwokacyi, i prawie jądro samej rzeczy, ista sunt essentialia in re ipsa: stanowić o porządku, o zgodzie, o pokoju, o przespieczności. Przeto dla miłego Boga proszę i upominam, aby się każdy zachował wedle powinności a kondescendował jeden drugiemu etc. wołałbym śmierć etc. Interim udał się Imci X. Arcybiskupowi płacz, tak że też samego wojewodę płockiego, obstinatissimum senem, poruszył, et multas atque mihi ipsi excussit lachrimas, bom stał przy stolku Jegomci; bo a kogo by ten miły staruszek, ktemu in adversa sua senili valetudine, in tot curis nie poruszył? Tu nań krakają, że złożył konwokacyą non consultis senatoribus — tu wołają, że in gratiam Lithuanorum zwłacza proponere propositionem. Gdy się tak do woli nagadali, pierwej p. Zborowski marszałek z p. Marszałkiem koronnym strony czekania Litwy i inszych województw braci naszej i Imć X. Arcybiskup z wojewodą płockim: gdyż tylko w tém się nie zgadzali pp. posłowie w artykułach podanych, że chcą mieć swego exekutora karaniania występków poselskich marszałka poselskiego: pytano pierwej kogoby do nich posłać? X. Arcybiskup gnieźnieński prosił wojewody płockiego, aby szedł, bo, gdyż Wmość prawa a statuta dobrze umie, perswaduj im Wmć ex statutis et constitutionibus, żeby tak uporni nie byli, żeby praw nowych nie stanowili, przy starych statecznie stali. Wymówił się p. wojewoda, usum antiquum przywołując i statutem pokazując ad senatores spectare convocationem et deliberationem de futura electione. Posłano do nich pana Sohaczowskiego z p. Nakielskim ¹⁾ (bo się p. Podlaski wymówił: że go do panów posłów odniesiono strony wczorajszej mowy), aby im perswadowali, gdyż się tu zeszli stanowić de pace et bono communi, aby to u siebie uważali na co się tu zjechali: videlicet traktować de pace, de ordine et tranquillitate, o kapturach i o przespieczności, gdyby zkąd na nas co takowego twardego przypadło, aby teraz nowych praw nie stanowili, starych się

¹⁾ Grudziński Stan.

trzymali, ażebyśmy mogli przystąpić do samej rzeczy, do propozycji, przeto by nami nie włożyli dalej. Ci dwaj kasztelanowie poszli do panów posłów i przyszlizali z odpowiedzią, że się panowie o tem namawiają a proszą o wycierpienie. Interim przyniósł list p. Żarnowski ¹⁾, synowiec X. biskupa krakowskiego ²⁾ od niego ad senatum i oddał go X. Tylickiemu ³⁾. Sekret. wielkiemu. X. Arcybiskup kazał mu otworzyć list i czytać. X. Podkanclerzy rzekł: Mciwy X. Arcybiskupie! pieczętarzowi to przynależy: my bronimy dignitatem Wmci, nieracz też Wmć mojej pieczętarskiej łamać i psować. Rzekł X. Arcybiskup: tak zawsze się zachowało, tak obyczaj był miły paniel! wszakżeście byli pisarzem w kancelaryi, i rzekł potem X. Arcybiskup X. Tylickiemu: dajcie mu, dajcie i oddano mu listy a on je dał czytać publice X. Gałczyńskiemu. ⁴⁾ Summa literarum, że X. biskup krakowski już na drodze był, ale prze wielkie zimna, zdrowiu jego w tych latach starych szkodliwe, musiał się wrócić, a tak prosi, ut sit excusatus — co Ichmć ustanowią chcę zachować przy władzy swej. Nihil responsum ad istud scriptum. Pan Żarnowski też breviter obmówił X. Krakowskiego. Zaraz X. Tylicki pozdrowiwszy i zaleciwszy służby od Imci p. Kanclerza Ichmościom, oddał list ad senatum X. Podkanclerzemu, który czytano. Summa jego była: że Imć p. Kanclerz ⁵⁾ nigdy się nie zbraniał być przy sprawach potrzebnych Rzptej, ale teraz, że urząd jego hetmański tego żąda, aby granice, gdyż tego potrzeba, obwarował, opatrzył, tedy prosi, aby był wymówion, że nie mógł przyjechać na to zebranie etc. Przytem, gdyż niektórzy privata authoritate w rząd mu się wrywają, żołnierze przyjmują, prosi Ichmci jako panów swych po królu, aby obmyśliwali o tem wszystkim, urzędu swego hetmańskiego nie dopuścili deptać, o obronie i odporze nieprzyjacielom obmyśliwali a potrzeba przyliga (sic), gdyż wojsko tatarskie gotowe jest i jako słyhać złączyli się z nogajskimi i jeśli już nie wtargnęli, podobno wtargną. Ludu sam niewiele, żołnierze odpuszczenie biorą, gdyż się im nieplaci etc. Przecie za łaską miłego Boga do tych czasów starałem się o to, używałem Xiążęcia wojewody kijowskiego, ⁶⁾ wojewody braclawskiego ⁷⁾ i samem swego przyłożył, że się niedopuszcilo wtargnienia. Teraz proszę Ichmci, aby obmyśliwali o tem, jakoby się wszystkim we wszem dogodziło, potrzeby się opatrzyły; król nieboszczyk tylko mi był zostawił czterysta żołnierza etc. Data listu z Zamościa etc. Na ten list odpowiedział X. Arcybiskup: iże post propositam propositionem, gdy będziem stanowić de finium defensione, tam się ten list namienić może. Interim aby zgodnemi sercy a umysły, bez rozerwania a suspicyi jeden o drugim ad tractationem przystąpiliśmy, prosił potem X. Arcybiskup — gdyż mi mdło a źle się mam, aby za łaską

¹⁾ Myszkowski Jan. ²⁾ Piotr Myszkowski. ³⁾ X. Piotr Tylicki późniejszy podkanclerzy i bisk. krakowski. ⁴⁾ Zapewne Jan Gałczyński kanonik krakowski. ⁵⁾ Jan Zamoyski. ⁶⁾ Konstantyn Ostrogski. ⁷⁾ Janusz Zbaraski.

Wmciów mogłem odejść ztąd. Marszałek koronny powiedział: proponuj nam Wmc pierwszej propozycją a będziem o niej deliberować. X. Arcybiskup powiedział: gdy panowie posłowie przyjdą a zgodzą się z nami o artykułach oto in scripto będzie czytana: i dał skrypt X. Pstrokońskiemu.¹⁾ Tam zaraz Imc p. Wojnicki²⁾ poczał zębacie mówić a *invektivam* czynić na takie, którzy to więcej prywatę swoją przekładają *bono communi*, bawią się gadkami, *nihil volunt condonare amori fraterno et tranquillitati publicae*, notabat autem Marsalcum, qui *discessum minabatur etc.* Imc X. Arcybiskup, *approbata ejus oratione, vero senatore digna*, powstawszy odszedł. Postea czekano długo na pany posły, trzy razy po nie słał p. Marszałek p. Bonieckiego. Przyszli potem, rzecz mówił p. Rey:³⁾ że się zgodzili wszyscy, wyjawszy tylko jednego województwa na to, dla miłości braterskiej a dobra pospolitego, czekać na pany litewskie, pamiętając na to z jaką pracą unia się stała za sławnej pamięci króla Augusta, przeto nie dawać przyczyny do rozzerwania, i przytem na województwa: krakowskie, sandomirskie, podolskie i inne, z których ani panowie, ani posłowie jeszcze nie przybyli, a te kilka dni darować miłości a zgodzie, bo *concordia res parvae crescunt discordia maximae dilabuntur* — co oni po nas bacząc tem chętniej przystąpią traktować z nami de futura electione. Jest tedy wola wszystkich, gdyż i większa część senatorów na to zezwała, z propozycją poczekać ad 12 diem Februarii, gdyby na ten dzień *absentes* nie przybyli, obiecali nobis Ichmc statecznemi słowy die 13 Febr. w imię Boże zacząć postępować ad propositionem. Interim do propozycji przystąpić panowie posłowie żadną miarą nie chcą, azby się pierwszej zabiegało potrzebie ku obronieniu i obwarowaniu granic. Drugi zasie z pp. posłów powiedział: iże Ichmc pp. posłowie zezwalają na artykuły podane na wszystkie, ale że Marszałek koronny albo marszałkowie mają egzekwować, tego pozwolić nie chcą, ale chcą, aby był marszałek poselski, któryby występki poselskie karał. Marszałek przeciw i wojewodowie plocki z kaliskim resistebant: że ja Marszałek nie chcę, aby dysputowano i in dubium przywodzono prawa mego i prerogatywy ani o tem mówiono, i wolę odjechać a przy tem nie być etc.: ale są między nami jakieś suspicje, jeden drugiemu nie ufa, ale się lepiej objawić co kto na kogo wie a porachować się spolem, że my na czas oznaczony stawiliśmy się nie powinniśmy na kogo czekać. Pan Wojnicki rzekł, że interim mogą być te lepsze sprawy odprawowane, a z główniejszemi poczekać do braci. Deliberationem o tej rzeczy odłożono na jutro. Senatus dimissus.

Trwała ta sessya a hora 9 ante merid. ad vesperem fere. Na tej sesyi rumując p. Marszałek tumultuantes, nalazł u dwóch po rusznicy — jeden

¹⁾ Maciej Pstrokoński, natenczas proboszcz Łowicki. ²⁾ Jan Tęczyński. ³⁾ Może Andrzej Rey syn Mikołaja.

był komornik królewski a drugi pacholę pana Wojnickiego i kazano obiema dać powrozem.¹⁾

Com przebaczył propter labilem memoriam. Gdy pan Marszałek z wojewodą plockim tylko ciągnęli ad simplicem consultationem de loco et tempore electionis, a powiadali, że te stanowienia insze albo praeparatoria miasto rządu mogą większy tumult przynieść dla nieposłuszeństwa naszych, rzekł im X. Arcybiskup, żeby nie źle tuszyli, ale semper meliora sperarent — mam nadzieję w Panu Bogu i rozumiem to o każdym, że się zachowa wedle powinności, bo żaden tak nie będzie zapamiętał, boby był sam sobie a nie tylko ojczyźnie tej wielkim nieprzyjacielem. A to ja nie umrę, aże trzeciego króla koronować będę, a nie będę się bał (bo już dwóch koronował regem et reginam).

7 Februarii.

Rano pp. posłowie od wszystkich województw, którzy tu jedno przybyli, witali królową Jejmc w izbie wielkiej, żalując pospołu z nią tak przedkiego, niespodzianego zejścia małżonka jej, pana naszego, że nam oto jeszcze p. Bóg ku pociesze zostawił tanquam reliquias inclytae Jagellonicae familiae Waszą królewską Mość, która dawno ojca pogrzebła, matkę oplakała i dwie siostry, potem brata pogrzebała i teraz oto małżonka postradała etc. cieszyli ją potem multis verbis. Od królowej dziękował pan Ochmistrz²⁾.

Tegoż dnia Imć X. Arcybiskup nie przyszedł do Rady dla chorego zdrowia. Opowiedział zaraz pan Marszałek koronny pp. senatorom, iże u niego w gospodzie czekają posłowie pruscy i proszą o audiencyą. Posłano po nie pana Bonieckiego z p. Kossem, bratem X. proboszcza Warmińskiego (który Koss pilnie służby swe Wmci Mciwy Xięże zaleca) a ławkę z kobiercem postawiono między pany Marszałki. Przyszli posłowie pruscy trzech, cize co wczora u królowej byli, kazano im sieść i doktor Scharff po łacinie przemówił: Reverendissimi, illustres et magnifici domini gratiosissimi! Illrissimus princeps et Dnus dnus Georgius Fridericus, marchio Brand. in Prussia etc. Dux, dominus noster clementissimus, Rmas Illres et Mgfcas Dominationes Vras per nos allegatos suos salutare, studiaque et officia sua deferre jussit. De bona valetudine ipsorum congratulatur atque in posterum et in multos annos eam ipsis omnemque felicitatem praecatur litterasque istas eis jussit tradi. X. podkanclerzy wziął list, otworzywszy przezrzał i powiedział, że tylko są creditivae litterae. Zasię perorował doktor Scharff fere ita: Illmo Duci Prussiae dolorem hunc esse communem cum inclitis senatoribus et ordinibus regni hujus ob inopinatum et repentinum obitum serenissimi et perpetua memoria digni regis Stephani, cujus virtutes, fortitudo, magnanimitas, in regendo dexteritas, clementia, liberalitas omnibus

¹⁾ Na boku dopisano inną ręką: pozew. ²⁾ Paweł Szczawiński, kasztelan łączący.

magis notae sunt quam ut nunc enumerentur. Nihil temere et sine causa, sed Providentia Divina cuncta accidere. Hoc autem in votis esse Illmo Duci, ut Deus optimus vicissim huic inclito regno per alium bonum et pium regem provideat, ad cuius rei curam non opus esse, ut Illmus Dux amplissimum senatum cohortetur, qui per se prudentissimus est etc. Cum vero cognoverit Illmus dux frequentem senatum in hunc locum convenire ad deliberandum et tractandum de nova electione, petit inclytum senatum et ordines Illmus dux, ut sibi de jure etiam suo nihil derogetur, sed in proxima futura electione votum quoque ei suum liberum concedatur; id est, ut dux Prussiae votum etiam suum proponere possit et suffragium ferre in futurum regem pro antiqua consuetudine sicut ex chronicis animadvertere est, ut in simili negotio non deterior quoque sit conditio Illmi principis atque jus suum integrum ad posterōs quoque suos transmittere possit et transfundere. Orbato autem rege regno, Illmus dux ducatum suum Prussiae inclyto senatui tanquam fidelis vassallus regni hujus commendat, tutelaeque committit, vicissim omnia studia, officia et fidelitatem, ad quod jurejurando se obstrinxit semel, huic regno et inclyto senatui ordinibusque defert etc. Pan Marszałek kazał panom senatorom, aby się do kupy zeszli i post deliberationem zasiadłszy, X. Podkanclerzy odpowiedź dał posłom pruskim: Communis moeror Illmi ducis cum moerore nostro gratissimus est amplissimis senatoribus; Pro salutatione et compraecatione omnis felicitatis gratias agunt vicissim Illmo duci, non iniquiora praecantur. Faxit autem Deus optimus, ut afflictæ patriæ tali ratione et modo iterum provideatur quæ ad laudem primum Divinae Majestatis, pacem vero et tranquillitatem Reipublicæ cedat. Postulatum Illmi ducis Senatum percepisse, de eoque suo, tempore et occasione deliberaturum atque dominis oratoribus responsum daturum. Interim se in hospitium suum conferant. Po odejściu posłów pruskich pytał pan Marszałek: jeśli pierwszej dać odpowiedź posłom ziemskim na wczorajsze, czyli słuchać dworzan króla Jmci, którzy przez swoje posłane proszą audiencyi? Placuit aby, pierwszej słuchano dworzan. Ci uczynili rzecz naprzód, post salutationem et delationam suorum servitiorum, de virtutibus i darach króla nieboszczyka, potem, gdyż o tem dobrze rozumieją, że Ichmé pp. senatorowie na toście się tu zebrałi, abyście obmyśliwali pokój i wszystko dobro Rzeczy téj pospolitéj, że też i na nas jako na sługi króla Jegomości mieć będziecie baczenie, którzy oto i gardła i zdrowia i majątności swoich dokładu nie lutowaliśmy przy królu Imci, gdyż nas nadzieja omyliła, i że będziecie o nagrodzie tego wszystkiego obmyśliwać, a tą rzeczą apetyt i powab synom swym Wmć dacie, że tem chętniwsy będą do wszelakich posług króla napotem pana naszego i wszystkiéj Rzeczypospolitej. Powie dzieli potem, że mają spisane artykuły żądania swego: kazano aby były czytane, ale nie byli prawie przygotowani do nich, rzekł pan Marszałek, żeby się lepiej nagotowali, a zawsze będzie im audiencya dana, a jeśli się

im też zda, żeby z tą rzeczą doczekali panów litewskich, ponieważ oni są lepiej ich świadomi dlatego, że tam król więcej przemieszkował, i tam umarł i też dla tamtego skarbu, tedy mogą się zahamować. Odpowiedzieli dworzanie, że mają artykuły, które zachowują do przybycia Litwy, mają też niektóre, które się przed Ichmciami, coram praesentibus, odprawić mogą: przełożyli tylko ten jeden, że panowie dworzanie bracia ich, którzy tam zostali przy ciele króla Imci, na dalszy czas dostatniego opatrzenia potrzebnych nie mają, bo pewna rzecz, czego na żywym panie nie wysłużyli, że tego, na umarłym wysłużyć nie będą mogli, a tak żądają Ichmć panów senatorów, aby, dogadzając uczciwości ciała króla Jegomości, byli potrzebami opatrzeni. Tam zaraz X. Arcybiskup lwowski przyczynił się pilno za pany dworzany, causas ich zalecając, przytaczając też exemplum suum in simili superioribus temporibus. Odpowiedział potem pan Marszałek koronny panom dworzanom, obiecując to po Ichmciach i staranie wszelkie czynić z urzędu swego marszałkowskiego, że się ich potrzebom dogodzi, na słuszne żądanie baczenie się będzie miało, tylko aby wytrwali trochę, aż do przyjazdu Ichmć panów litewskich, bo jakośmy króla za żywota jego miłowali, takż teraz i po śmierci jego nie mniej etc. Potem rzekł p. Marszałek, aby Ichmć radzili o wczorajszym t. j. z strony czekania panów litewskich ad 12 diem Februarii i strony artykułów o jurysdykcji urzędu swego marszałkowskiego, o której prosi, aby nie dysputowano, ani jej in dubium przywodzono, gdyż woli przy tem nie być i jutro odjechać chce, do czego go wielkie przyczyny ciągną etc. Na te słowa panowie zeszli się w kupę, bez Marszałka, i, post deliberationem, X. Arcybiskup lwowski uczynił rzecz do Marszałka: iże, acz Wmć mościwy panie Marszałku ma racją po sobie strony odjechania swego i nikt nie powinien czekać tych, którzy ad praefinitum tempus nie przyjechali, — urząd Wmci ma też być wcale zachowany, przecie jednak ponieważ się ten error stał a cóż czynić, jedno lutać się a kondonować potrzebom nagłym a pilnym ojczyzny milej naszej, a z nami pospolek devorare hoc taedium et hoc dolium volvere, a gdyż Wmci P. Bóg obdarzyć raczył godnością wielką, baczeniem, mądrością, biegłością, aby Wmć raczył z nami consilia sua communicare, radami swemi ratować, bo multa salus ubi multa consilia, a nie opuszczać nas w tych trudnościach, w tych rozterkach i zamieszaniu, subvenire instanti necessitati publicae, etiam privatis rationibus et rebus postpositis. O to pilnie Wmci prosimy, i powstali wszyscy Senatorowie i, gdy dalej mówił X. Arcybiskup, powstali powtórę i potrzebie. Co bardzo poruszyło pana Marszałka i powiedział sub conscientia o swoich wielkich potrzebach nie tylko domowych, ale i spółnych, których tu przytaczać i przypominać nie chce publice, ale je privatim kilom z Ichmciów już komunikował, dla których był omnino postanowił jutro odjechać. Ale, gdyż Ichmcie mu tak rozkazują, żeby jeszcze się zahamował, tedy gotów jeszcze oto kila dni potrwać, nie litować prace, zdrowia i kosztu

gwoli Ichmci, potrzebom Rzptej dogadzając, to sobie przecie zostawując i o Ichmciach to pewnie rozumiejąc iż, jeśli po kilku dniach przyczyny te jego przyciskać go bardziej będą do odjechania, że mu za złe mieć nie będą. Powstali zasie wszyscy senatorowie, dziękując mu wszyscy za zostanie. Pytał potem p. Marszałek co czynić? Jeśli odpowiedzieć panom posłom na wczorajsze? P. Marszałek nadworny powiedział: żem gadał z niektórymi z posłów a osobiwie z p. Uchańskim, którego oni za marszałka sobie obrali, i racyamim je do tego przycisnął, że videntur condescendere i na wszystkie artykuły z nami się zgadzać. Potem prosili niektórzy panowie pana Marszałka nadwornego, aby, jeśliż temuby tak było, aby sam raczył do nich iść a persadować im, żeby, w słusznej rzeczy zgodziwszy się, wspólnie przystąpić mogli do propozycji. Alias, gdy się do zgody nie będą chcieli dać przywieść, że pp. senatorowie to odprawować będą na co się zeszli. Ale, żeby się wiedziało z czem do nich iść, tedy lepiej, żeby Ichmc pp. senatorowie zgodzili się na jedno a zdanie swe powiedzieli, videlicet strony czekanania i strony artykułów. Wotowali tedy Ichmc: X. Arcybiskup lwowski powiedział: Ponieważ pp. litewscy mają przyjechać na Poniedziałek przyszły, sama się rzecz pokazuje żeć ich przyjdzie poczekać, gdyż jutro Niedziela, dzisiaj też już nic się zacząć nie może; strony artykułów: żeby tentaret jeszcze z nimi pan Marszałek nadworny; X. Biskup kujawski powiedział: toć nie powinna rzecz czekać na kogo, aby to potem nie przyszło in sequelam komu, ale jeśli to z dobrem Rzptej videatur jać nie tuszę, żeby i na Poniedziałek mieli być: przetoby dobrze zacząć deliberować, aby tylko o potrzebie a opatrzeniu granic, gdyż tam najpilniej, wszak i tego żądają pp. posłowie i do propozycji przystąpić nie chcą, póki się nie odprawi a nie postanowi ta potrzeba. Strony artykułów: ponieważ jako powiedział p. Marszałek nadworny, żeby się mogli dać nawieść, fiat periculum. X. Płocki powiedział: sama rzecz skazuje — jeśli w Poniedziałek będą, żeć ich doczekać musimy, bo dzisiaj już czas zszedł, jutro się kościołem bawić będziemy. De articulis similiter. Similiter episcopi: premisliensis et camenecensis. Wojewoda kaliski wyszedł był z Rady. Wojewoda płocki powiedział: że non manemus in terminis: na co inszegośmy się zeszli, a na czem inszem czas trawimy, pokazało się ex statuto de privilegio senatorum in tali actione, quae spectat ad electionem. Widzę, że i panowie posłowie nieprawie się z nami obchodzą. Insze nam doma obiecali, bo też od nas niektórych wzięli nieco in mandatis, a tu insze sprawują, obiecali bez nas, nie dołożywszy się nas, nic nie stanowić, ano przecie bez wiadomości naszej dziwne rzeczy traktują etc. lepiejby do propozycji przystąpić a zacząć deliberować; gdy potem przybędą pp. Litwa i ci drudzy województwa Krakowskie, Sandomirskie etc., które dla nich pozostali, tedy im opowiemy. Jeśli się im będzie zdało tedy poprawimy etc. Wojewoda mazowiecki mówił: wezwano mię tu do stołu nakrytego na godzinę pewną, a jeszcze potrawy żadnej nie widział, jesz-

czem nie jadł: nie bardzoć temu swemu gospodarzowi dziękuję (Archieppum gnesnen. notabat). Jest przypowieść u Włochów — Chi fa il conto senza il hoste, bisogna che faccia il conto altera uolta con il hoste. U nas tego nie masz w Polsce, bo częstokroć gość, nie żeby się miał z gospodarzem porachować, a zapłacić mu dobrze, ale stłucze gospodarza i niedopłaciwszy, pojedzie precz. Czemu? Libertas nasza. Ale w porządnym miastach jako w Niemczech, we Włoszech, gdy się gość u gospodarza naje, porachuje sobie sam w kacie, wiele strawił, to za kapłona 4 gr., za mięsa 2 gr., za pieczenią 3 gr. etc. Przyjdzie sam gospodarz pocnie rachować, kładzie in duplo: gdzie 4 grosze tam gr. 8 położy. Przeto, kto bez gospodarza rachuje, musi z gospodarzem znowu rachować — także i bracia nasi bez nas stanowią, ba na to przyjdzie, że się z nami znowu porachować będą musieli. A chwale je, że gdy pierwiej tylko po dwu posłu posyłali, teraz z każdego województwa po 12 in quadruplo posłali — a z naszego Mazowsza posłali ich dwadzieścia kila. U Rzymian, gdy plebs illa, jakoż dziwna jest, miała tylko dwóch, tribunos suos, prosiła plebs, aby im dano drugich dwóch — odpowiedzieli panowie: dla Boga! i takci z tymi dwiema dosyć piekła. Gdy im dano, co żądali, chcieli potem sześć tribunos. Antonius rzekł: dla Boga! dajcie im chcą i dwadzieścia i trzydzieści: bo jednego, dwu trudno oderwać, trudno odciągnąć, gdy się do kogo przytuli, ale w tak wielkiej gromadzie łatwo tego i owego na naszą sentencją odwieść; a oni dwaj uczynią w drugich zamieszania i pomierzwią wszystko; także i tu w naszych braciach etc. Wojewoda podlaski ¹⁾, pan Wojnicki, pan Płocki, pan Podlaski, p. Inowłodzki ²⁾, Arcybiskup, Marszałek, pan Nakielski rzekli: że nad czas nie masz nic droższego — do propozycji przystąpić potrzeba. Bo co się tyczy strony obrony a opatrzenia granic: i toć w sobie też będzie miała propozycja — de articulis przez p. Zborowskiego Marszałka cum nuntiis tantum. Pan Sohaczewski począł narzekać na X. Arcybiskupa, że się z nami nie directe ale oblique obchodzi, by nam był zaraz powiedział, że stanowić nic nie możemy bez panów Litewskich, tobyśmy byli te leksze rzeczy odprawowali, ale nas na to tu wezwał, a oto zwłacza: a pejus est errore non agnoscere sed tegere velle, quam fateri etc. P. Marszałek koronny powiedział: nie wiem czemu, albo kogo czekać? Do propozycji co najrychlej chcemy przystąpić: jeśli dali Bóg w Poniedziałek X. Arcybiskup nie będzie chciał proponować, tedy my sami sobie proponować będziemy. Nie będziec w tej propozycji nic innego, jedno co po wszystkich sejmikach uchwalono jest. O urządzie swym marszałkowskim nic mówić nie chcę: gdyby in interregno miał szwank jaki wziąć a za czasu mego tedy też insze dygnitarstwa ustąpić musiały, tedy by i Arcybiskup i Wojewoda i kto

¹⁾ Mikołaj Kiszka. ²⁾ Szymon Szczawiński.

inszy w klubie swej stać nie mógł. Urząd marszałkowski jest też między innymi jeden filar tego królestwa — słabić nie może. Nimium altercando veritas amittitur. Potem p. Marszałek nadworny szedł do panów posłów z panem Podlaskim. Interim postanowili Ichmć, aby w Poniedziałek zaczęło się traktować o kapturzech a o konfederacyach: a że mają wszystkie kaptury, po wszystkich powiecie postanowione, zebrać i zgodzić, a jeden kaptur uczynić — a deputaci do tego mają być naznaczeni: jeden duchowny, drugi świecki. — Przyszedł potem p. Marszałek Zborowski od panów posłów z odpowiedzią: że już czas zszedł, jutro Niedziela — do Poniedziałku odłożyć się musi. Conventus dimissus, bo każdemu i mnie samemu w brzuchu wierciało.

Mościwy Księżę!

Co się stanowiło usque ad 23 diem Februarii tom Wmci przesłał przez p. Najdachowskiego: quod sequitur jam spectemus.

24 Februarii.

quae dies erat d. Mathiae sacra.

Po mszy zeszli się Ichmć pp. senatorowie już w południe sami do mniejszej Izby, na tajemną radę. Ja interim szedłem do X. Legata ¹⁾ i oddałem mu list Wmci. Przeczytawszy go powiedział: że diligenter chce te listy Wmci swemu suksessorowi ²⁾ oddać i negotia poruczyć, negotium etiam campanae hujus; tamżem z nim obiedwał. ³⁾ Narzekał na niektóre senatory heretyckie, którzy złą suspicią mają de nuntiis apostolicis et de successore etiam suo, jakoby on wielkie pieniądze przywiózł na praktyki. Szedłem po obiedzie do poselskiej izby, konkordowali kaptury swe partykularne, de judiciis tylko mówiono jakie mają być in interregno etc. post completorium wyszli senatorowie z tajemnej rady, aleśmy się o niej nie dowiedzieli. (Przeszłej nocy wojewodzie jednemu, zda mi się kaliskiemu albo mazowieckiemu służę z rusznice przestrelono, a nie wiedzieć kto). Jako widzę, zmawiają się posłowie na to, aby okazowanie wszech województw było w sześć niedziel po wielkiej nocy ⁴⁾, a elekcyja we cztery niedziele po Świątkach tu w Warszawie a wszakże jeszcze nic nie konkludowano. A że na nie mają jechać pospo litem ruszeniem wszyscy in armis propter pericula.

25 Februarii.

Zeszli się zasie panowie do mniejszej Izby na tajemną radę. Mają być czytane listy niektóre a privatis, i zezwolili się na to panowie, aby privatim były czytane i prosił p. Marszałek nadworny, aby wszyscy stantes ustąpili do wielkiej Izby: et factum est.

¹⁾ Hieronim Bovio bisk. kameryński. ²⁾ Był nim Annibal z Kapuy, Arcyb. Neapolitański. Przybył on do Warszawy dopiero 19 marca a w tej chwili bawił jeszcze w Krakowie. ³⁾ Obiadał. ⁴⁾ Wielkanoc przypadała w tym roku na dzień 29 Marca; Zielone Świąta 17 Maja.

Marszałek koronny dzisiaj rano z Warszawy wyjechał już precz. Prawie w ten czas wyjechał, kiedy się panowie do Rady zjeżdżali. Posłowie też dzisiaj się zawarli w swojej Izbie, tajemną radę mają.

Chłopa zabitego też dopiero wieziono niepoczciwie na saniach, mimo gospodę moję: ten szlachcic quidem był, ale okradł jednego sługę pana kasztelana Sohaczewskiego, wziął jednego z drugim jako 90 flor. i gdy go ścigano, postrzelono go z półhaku, że zdechl.

Już się też wszystkie województwa zezwoliły na kaptur generalny, tylko dwoje nie, jedno Lubelskie a drugie niewiem jakie.

X. Gawłowski ¹⁾ dzisiaj umarł tu w Warszawie, mało dni jako zdrów chodził.

26 Februarii.

Takoż tajemna rada była: mają jakieś tajemne listy czytać. Panowie posłowie wszyscy zgodzili się na kaptur generalny. Pan Czarnkowski obmawiał Xiążę Pruskie, iż jest fidelis regno: nie trzeba się nic obawiać jeśli opatruje swe zamki, nie czyni to we zły obyczaj, non contra regnum etc. albowiem p. Czarnkowski jest Niemcom i domowi też Brandeburskiemu affekt: bo jest za Consiliarium przyjęty od administratora Magdeburgskiego i ma jorgeld od niego 300 flor. Pytał mnie też dzisiaj w kole o Wmci, wiele jest Wmć bardzo stary? Jeśli Wmć co pisze? et alia plura. Przyszli potem do koła poselskiego Imć p. Wojewoda poznański i oba pp. Zborowscy: p. Gnieźniński ²⁾ z panem Marszałkiem i, namówiwszy się dosyć w Izbie mniejszej, weszli potem do pp. posłów i uczynił exordium p. Marszałek, preparując attentionem etc. Potem wszyscy usiedli i czytał p. Marszałek ex scripto lament swój in eam sententiam. — Iże in interregno, my Stany Koronne mamy libertatem obierać sobie pana, którego chcemy, tedy też tego przestrzegamy, aby pospolite prawa w swej klubie całe zachowane, a exorbitancje wszystkie, zgwałcenia praw, ukrzywdzenia, naprawione były, bo sobie tego wszystkiego przodkowie nasi wielkimi pracami zasłużyli. Krzywda domu naszego Zborowskiego znaczna jest, którą, nim tu przed Wmciami przekładać będziem, o łaskawe słuchanie prosimy Wmciców naszych Mciwych panów, a z gruntu każdą rzecz przekładać nie będziem, bo to tam będzie gdzie adversa pars stanie, ale tylko to przełożym, w czym się prawu pospolitemu gwałt, a ukrzywdzenie stało: Zamoyski kanclerz, będąc Starostą krakowskim, brata naszego p. Samuela Zborowskiego w nocy najechał w domu szlacheckiej wdowy, niegdy siostrzanki swojej, i onego nieprzestrzeżonego, żadnego crimen manifestum na sobie nie niosącego, ludźmi zbrojnymi, z których po większej części cudzoziemców było, dwór obsadziwszy, jego pojmał i wszystkimi sromotnymi sposoby nad nim się popastwiwszy, dał, non convictum

¹⁾ Gawłowski Piotr proboszcz wolborski, kanonik łęczycki i sekretarz królewski. ²⁾ Jan Zborowski.

jure, potem niewinnie zmęczyć, a bez prawego sądu, bez aktora, niedbając nic na protestacyą wielkiej części szlachty tamtego województwa, nie przypuściwszy do niego żadnego z powinnych, dał go katu w ręce i jemu hańbie zamordować kazał, (tamże czytał statuty *diversorum regum, locorum et temporum*) a po śmierci dopiero przeciw umarłemu *processus, criminaciae, calumniae de laesa maiestate regia etc.* a jeśli kto bandyzowanie by chciał obicere: bandyzowanie dobrze jest przeciw swawolnym, ale tyrannidem *exercere qualem ejusmodi, injuriosum est odii privati causa.* — Zasię druga krzywda od Dzierżka ¹⁾ i tegoż Kanclerza przeciw p. Krzysztofowi Zborowskiemu o *diffamacyą*, co się stało *non in suo foro*, gdyż jest statut, że nie tylko urząd żaden, ale ani sam król ma wyciągać polskiego szlachcica *extra* z powiatu swego *etc.*, *niedopuszczono inu causam suam tueri, non respondere, non habere procuratorem, sed vi armorum omnia fiebant: ano* — *martyrium saltem propter Deum*, a to *non tentando Dominum probatur, in reliquis improbat.* Król Imć sam był *accusator, sam scrutator, sam delator, sam iudex, contra statutum: quod in ejusmodi actu integrum iudicium rex deferre debet ad senatum.* Glejtu mieć nie mógł, a jeśli mu go dawano, tedy to był gorszy glejt niżeli gwałt najsroższy *etc.* Król *suam causam* indikował *contra statutum Alexandri: gdyż Maecenas Augusto suo sic consulit: Si quis delatus ad te fuerit ex senatoribus, tanquam vitae tuae insidietur: ne facile credas, nam apud principes multi delatores: non est probabile inermem armato insidias struere posse* — *non eum ipse iudica: sed in senatum statuito, ipsi cognoscant causam* — *si reus convictus fuerit, quam moderatissimas poenas ab eo sumito etc.* Owo przywoził p. Marszałek *ex diversis statutis* bardzo wiele, *contra quae peccatum est in iudicio utriusque Zborovii Samuelis et Christophori.* Nie wspominam świadki przenajęte, potwarzy zmyślane, cośmy gotowi na miejscu swem dowodnie pokazać. Przetoż prosimy Wmciów naszych Mciwych Panów w tej wielkiej krzywdzie naszej o ratunek i wspomóżenie: ażebyście Wmć na przyszłej elekcyi nie przystąpili ad *nominationem*, aźby się pierwiej uszkodzonemu a zgwałconemu prawu *pospolitemu* na osobach naszych, nagroda stała — bo jako przysłemu panu tak popsowane, pogwałcone prawa oddamy, a w klubę swą ich pierwiej nie nakierujemy, trzeba się bać, *ne ex uno errore in plures et crassiores prolabamur.* Przeto prosimy Wmciów, naszych Mciwych panów (a to powstali wszyscy), abyście Wmć w to wejrzeli, niewinność naszą ratowali, a jeśli więc kto się winnym okaże, więc go karali. Macie Wmć w rękę miecz, macie i prawo. *Iuste iudicate filii hominum.* Boć o Wmciów samych idzie, o wolnościach, prawach waszych: których gdy na naszych osobach

¹⁾ Jan Dzierżek, brat znanego w dziejach współczesnych Krzysztofa, był kuchmistrem u Jana Zamoyskiego. Krzysztof Zborowski zarzucał mu, że go chciał otruć.

naprawicie, et necessitati fraternae dosyć uczynicie, et reipublicae huic atque matri communi winnymi nie zostaniecie etc.

Po takowem lamentliwem czytaniu ozwał się Żółkiewski ¹⁾, wojewodzie bełzki, między posłami siedzący, iż tu wspomniano a winowano Imci p. Kanclerza, powinnego mego, tedy ja proszę, aby mu też zostawiona była zupełna causa i koło całe do obmówienia, a raczcie też Wmć zostawić drugie ucho przeciwnej stronie: wszak Imć p. Kanclerz kila razy za nieboszczyka króla sprawę o sobie dawać chciał etc. Pan Wojewoda poznański, który stał między dwiema Zborowskimi, odpowiedział: iż się przyjaciel ozywa, tedy mnie się też milczeć nie godzi. Chciał pan o sobie sprawę dać a jako? Z zapalonemi knoty, kurzyło się pod okny naszymi i pod dachami — w piwnicach, w sklepach pełne hajduków było. Więc gdyż armata manu omnia fiebant et per vim atque libidinem, tedy my ukrzywdzeni, a tak ukrzywdzeni, że też takiego żałosnego przypadku, a wielkiej, niewymownej krzywdy, nigdy w koronie tej słyhać nie było: taki żal a krzywda stała się w zacnym domu moim, tedyśmy cierpliwie to znosili, na Pana Boga składali, et inservabamus nos melioribus temporibus. — Teraz, że czas tego, teraz miał tu Pan dać o sobie sprawę. Prosimy Wmci naszych Mciwych Panów z płacziwemi oczyma, żebyście na tak znaczny gwałt, a wielką krzywdę Ichmć pp. Zborowskich i moję też baczność mieć raczyli, a przed się wziąć chcieli, bo jeśli tak znacznej krzywdy, w tak sławnym, starożytnym domu zaniechalibyście, która krzywda dla krwi niewinnie przelanej, niebios a serca nasze przenika, bójcie się, aby na potem i na was samych i na potomkach waszych co takowego kto się nie śmiał ważyć. Marszałek poselski od wszystkich posłów mówił, uskarżając się i lutując takiej zacnej familii uszczerbienia, a obiecując ode wszystkich tak się za Ichmci krzywdę ująć, iż się słuszna nagroda i pocieszenie ukrzywdzonej stronie stanie. Potem prosił p. Zborowski marszałek, aby Ichmć pp. posłowie wszyscy raczyli pospołu z nim iść do koła wielkiego Ichmć pp. senatorów, a toż też co i tu było, pospołu z nim, przed Ichmci przełożyć. Pytał Marszałek poselski panów posłów, jeśli przyzwalają? Wszyscy obiecali iść i prosił Wojewoda poznański, aby posłano do panów senatorów: że do nich chcą wszyscy przyjść, a przełożyć skargę Ichmć pp. Zborowskich. I śli dwaj do senatorów i poszli wszyscy do wielkiej izby senatorskiej: Senatorowie też przyszli, i gdy się uciszyli (bo był wielki konkurs), pan marszałek Zborowski przemowę uczynił: Iże acz krzywda domu naszego żałosnego, utrapionego tak wielka a znaczna jest i tak się w pamięć dobrze wbiła i w serca, żeby się bardzo dobrze bcz wszelakiego przeczytowania wypowiedzieć mogła, jednak, aby kto mowę naszą inaczej nie wywraçał a nie kierował, zdało się Ichmciom panom przyjacielom moim, aby

¹⁾ Stanisław Żółkiewski, późniejszy Hetman i kanclerz w. kor.

się to wszystko spisało a z przepisu przed Wciami przełożyło. Siedli potem wszyscy i czytał p. Zborowski marszałek toż co i u panów posłów. Po czytaniu ozwał się pan podlaski kasztelan, Leśniowski i począł obmawiać Kanclerza i prosić, aby mu całe koło było zachowane do tej sprawy, bo a co to jest wnosić takowe rzeczy absente altera parte. Jać, powiada, żałuję żalosnej przygody takiego wielkiego, zacnego domu, ale to też rzecz się musi: że Imć p. Kanclerz zdrowia Pomazańca Bożego przestrzegał. — Gdy tak mówił, poczęli wszystka szlachta hukać a wrzeszczeć, krzakać, kaszleć, że mu mówić nie dopuścili i zagłuszyli wszystko: co było cum maximo dedecore et indignitate senatoris ejus, i weską go drudzy zwali — aże ledwo uskromił p. Zborowski marszałek mówiąc: nie potrzebujemy tego. Pan Wojewoda poznański potem pluribus verbis uskarżał się i żałował na pana Podlaskiego, iże on będąc senatorem, który Bogu naprzód a Panu przysiągł tueri jura omnia et nulli parti favere etc. sam śmiał interloqui na takową wielką, znaczną krzywdę, takową okrutną, niesłychaną tyrannidem et oppressionem jurium et libertatis, prosił potem z płaczem Ichmć panów, aże gdyż teraz tempus tego, aby tak się ująć chcieli, żeby satisfiere parti laesae. Senatorowie się do kupy zeszli a pan Czarnecki wołał, ażeby mówili per vota, każdy singillatim. Potem od senatorów biskup Kamieniecki mówił: Iże jako godzi się dobremu szlachcicowi a więcej senatorowi radować się ex quacunque publica prosperitate, tak też przystojna rzecz smęcić się vicissim ex omni adversitate. Żal ten wielki Ichmć panów Zborowskich, senatorów wielkich obchodzi wszystkich: a dałby był Bóg by się to nigdy nie było stało. Ale gdyż tak podobno było przejrzenie Boże, że Pan Bóg judicio, quo scit, suo, tę familią pokarać raczył: quod factum est infectum fieri nequit. — Cóż inszego czynić jeno Panu Bogu poruczyć. A to też Pan Bóg niemały i teraz smętek przepuścić raczył na wszystkę Koronę, że jej takowego Pana a obrońcę teraz odjął etc. więc to wszystko skromnie od Pana Boga przyjmować. Ale Ichmć, jako stróże pokoju i dobra pospolitego, starają się o to, już to nie przez mały czas i chcą się dalej starać a pilności wszelakiej przykładac, jakoby to wszystko tak pogodzili i porównali, żeby obojga strona na tem przedstawiała i Wmciów Mciwi Panowie Posłowie prosimy: możecieli nam takowy sposób, takowe medium podać, żeby ku dobremu pogodzeniu przyjść mogło, żebyście to uczynili, żeby ze zlej rzeczy dobra stać się mogła, albo więc by co gorszego ze złego nie wyrosło. Aleć wiem, Ichmć panów senatorów tak zacnego koła niepomału od Wmciów obraża takowe małe poważanie: a cóż to jest? my tu się schodzimy, prace, zdrowia nie lutujemy, radząc o dobru pospolitem — a za to co odnosimy? Oto hukanie, krzakanie, wołanie; jest tu cudzoziemiec — rozniosą nas i was, hańbać to nasza wielka etc. Ta oracya X. Kamienieckiego parti adversae et omnibus adstantibus niepodobała się, bo słaba była na tak wielką skargę, i poczęli markotać. P. wojewoda poznański rzekł zaraz, iżeć to krakanie,

krząkanie nie za naszą się wolą stało, ani się z tego cieszymy, a że się nie ma za co bardzo wzdymować, a lepiejby żebyście się Wmć wzdymowali za krwią niewinną, która woła do Pana Boga. Tak ci wszyscy powstali markocząc. Wojewoda poznański i drudzy poczęli się oburzać na X. Kamiennickiego dla jego tak niedbałej odpowiedzi. P. Czarnkowski począł wołać: A wiem Xieże etc. bo się w tłumie słyszeć nie mogło. Marszałek też poselski z gniewem się porwał i drudzy posłowie poczęli markotać, łajac, zowiąc senatory łotrami a zdrajcami Rzeczypospolitej, i jeszczeby się ta lekcyja była dłużej wlokła i więcejby się było utrinque mówiło, ale tumultu wielkiego Marszałek hamować nie mógł, bo wszyscy z miejsc swoich ruszyli, velut indignitate responsionis permoti ad tam solennem querelam i poszlić panowie senatorowie do mniejszej Izby zasie na tajemną radę, a p. Wojewoda poznański z obiema pany Zborowskimi, na jednych saniach jechali do gospody. To śmieszna, że w poselskiej Izbie dzisiaj przy tej sprawie tak wielki konkurs był, że wiele pacholików wlaźło było na piec wielki, kachłowy; gdy najpilniejsza audiencya była, zapadł się z nimi i obalił wszystek piec, że tam drudzy do pieca na dół powpadali, kachle się porozlatały, w izbie kurzawy dość było.

Dzisiaj też w jednej gospodzie dwóch razem zabito pana i sługę.

27 Februarii.

Poszli panowie senatorowie do rady tajemnej. Pytałem X. Tylickiego co po te dni w tajemnej Radzie radzili? Odpowiedział, że nie masz nic takowego, ale najwięcej agebant de partibus diffidentibus. Listy czytane były niektóre, consultabant etiam quaedam alia, oczekiwając na kaptur od posłów, którego najpilniej. Poszedłem zaraz do posłów, albowiem teraz najpilniej u nich bywać, gdy się do konkluzyi ma. Gdy zasiedli, czytał p. Marszałek poselski ex scripto to wszystko, na co się po te czasy zgadzali — z przodku wiele było o sądach, o arędach, jako się w tem wszystkim zachować in interregno. A wszakże gdy się czytało, każdy poprawował co mu się zdało, wrzasku było dosyć. Potem było o skarbiech wszystkich koronnych, a najwięcej Tykocińskich, ¹⁾ które był zostawił nieboszczyk król August, aby Deputatowie byli, którzyby je oglądali. Panu Podskarbiemu koronnemu ²⁾ podali, ażeby jemi przyszy król nie szafował nad wolą panów koronnych i stanów, aby Ferensa ³⁾ zahamować, pozwać, żeby sprawę dał o inszych skarbiech, które w swej mocy miał, i których nieboszczyk pan odumarał. A ponieważ P. Ferens ma pieniądze wielkie u rozmaitych kupców, tedy posłać do Pana Podskarbiego nadwornego, ⁴⁾ bo on o tem wie a zareszto-

¹⁾ Tykocin miasto nad Narwią w wojew. Podlaskiem, ziemi bialskiej. ²⁾ Jan Dulski.

³⁾ Franciszek Wesseleny de Hadat, któremu król Stefan dał starostwo Lanckorońskie. ⁴⁾ Hyacynt Młodziejowski.

wać je. Dochody wszystkie królewskie koronne, cła, myta, kwarty ekonomiczne, trzy części z żupy, starostwa, aby były oddawane swego czasu, i co zatrzymano aby takiego opowiedziano, a to wszystko do pana Podskarbiego koronnego, który on sam ma być instygator na takowe et vigore hujus conventus ma być wszystko exekwowano poena confiscationis bonorum, peculatus. Prawa nałamane, ukrzywdzenia każde, aby były nagrodzone, sprawiedliwość każdego, aby w klubę swą była wstawiona, a to się stać ma każdemu, i statecznie obiecujemy pierwszej do elekcyi nie przystępować. Tu pan Czarnkowski cedulkę podał, na której też to było pisano, aby co komu de facto wzięto, aby było przywrócono, i prosił, aby haec particula inseratur. Non placuit reliquis, gdyż specyfikacya żadna nie ma być w generalnym kapturze, ale in genere zamknęło się to in positis verbis: wszystkie krzywdy etc. albowiem wiele posłom, którzy są przychylni Wojewodzie mazowieckiemu (a ten trzyma starostwo płockie, które król nieboszczyk wziął był panu Czarnkowskiemu absentii, gdy jeszcze u cesarza był) niepodobało się to: aby non indicta causa et non iudicata brano komu co, co kto trzyma, ale aby przez pozwu się działo. Pan Czarnkowski rzekł: ja nikogo pozysywać nie będę, bo nie Wojewoda mazowiecki mi wziął Starostwo Płockie, bo jemu pewniebym go był sobie brać nie dawał, ale król mi je wziął i co inszego większego pobrał. A toż tu mere agitur de curandis vulneribus Reipublicae, vulnera autem Reipublicae non sunt ideae quaedam vel imaginationes sed res ipsae et in privatis personis ich patrzeć i liczyć (sic): ja mam krzywdę, ma drugi, trzeci, etc. Jeśli na naszych osobach tego liczyć nie będziecie, a czegoż się dobrego i pociesznego będziemy mieli spodziewać z tego interregnum, który u nas niegdy bywał i ma być jako Annus Jubilaei. Więc Wmciów proszę, ja chudzina ślepy, stary, com 40 lat wysłużył to mi pobrano, raczcież tę cedulkę wpisać i włożyć w kaptur, wszakeście mi to zawsze na sejmach i sejmikach obiecowali, albo więc solenniter protestuję przed Bogiem i jego świętymi, iż o tem, co tu stanowicie, wiedzieć nie chcę i na to przyzwalać nie będę. Aleć przecie nie chcieli posłowie, mówili: że dość dobrze in genere pisano, specyfikacyi nie trzeba. A Pan Czarnkowski miły, rozgniewawszy się, wstał i poszedł precz mówiąc: Czyńcież tu co chcecie. Potem przyszedł do posłów X. Tylicki od Panów, powiadając, że panowie należeli niemałą summę pieniędzy, która się in¹⁾ pokazuje, ale aby wynaleźli sposób, którymby obyczajem przywiezieni mogli być ci, na których oddawać należy, aby wszystkie wcale oddali do pana Podskarbiego. Odpowiedzieli posłowie, iż jest zezwolono, że mają oddawać wszyscy, którzy zatrzymali i na których należy vigore hujus conventus i tego kaptura sub poena confiscationis bonorum etc. Posłowie Podol-

¹⁾ Opuszczony wyraz.

szy i Ruscy pytali: co by im za obronę chciano dać? Odpowiedzieli niektórzy, a osobiście Kaźmierski ¹⁾, iż, gdyż już jest na Podolu tysiąc konnych, tedy gdy jeszcze ze dwa tysiące będzie przydano, a z tych pieniędzy, których jest gotowych trzydzieści tysięcy, płacić się im będzie na ćwierć roku etc. Odpowiedzieli Ruscy i Podolscy: iżeć my na tej obronie żadnym sposobem nie przestawamy, gdyż Krakowianom pozwolono piętnaście set człowiekia, a nasza kondycja daleko inaksza niż Krakowian: bo nieprzyjaciela prae foribus zawsze mamy. Przeto jeśli nam nie pozwolicie pięć tysięcy jezdnych, bo piechoty tam nietrzeba, tedy my tu tego kapturu czekać nie będziemy, ale wrócimy się do naszych domów naszego opatrzać a bronić, a swego się kapturu dzierzeć, bo gdyż każdy będzie też chciał być na elekcyi, jakoż my mamy bezpiecznie naszego tamtego kraju odjachać, nie zostawisz dostatniego żołnierza? A też żołnierza tam nie zachowamy po piętnaście złotych płacąc, bo ma z targu żyć, nie chcemy by się po domach naszych rozciągać miał: a tożmy świadomi lepiej tamtego naszego kraju niż kto — za piętnaście flor. tam żołnierz być nie może, poprawić mu trzeba, bo gdy teraz sobie każdy pan łapa sługę i poprawuje mu myta, daleko więcej żołnierz teraz poprawy będzie chciał, a ledwo będzie służył z 20 albo 24 złotych. Niektórzy rzekli, żeby poprawić po 18 flor., rzekli Podolanie i Rusacy: a to dajcie nam rotmistrze swoje, które chcecie, tylko żeby osiadłe wszak ujrzycie: będą li mogli wychować żołnierza 15 flor. albo i kopą? Przyzwalamy krzyknęli wszyscy. Więc wolem elekcyą we Lwowie złożyć a sami tam przyjechać. Rzekli Rusacy: Boże daj to, stanie nam za żołnierza, ale widzi mi się, żeby potem drugi wolał pozwolić i po 30 fl. na żołnierza, niż tam sam jeździć. Na takowego żołnierza ma dostać pan Podskarbi pieniędzy co rychlej — jeśli gotowych tak wiele nie masz, więc skarby królewskie, których ma część przy sobie zastawić, a gdzie czuje o pieniądzach, dostać a nabyć. A o tem wszystkiem czytał Marszałek: gdzie było trzeba ucierali wszyscy a poprawowali. Dalej czytał: że każdego województwa po swych powiatach ma być okazowanie pospolite wszystkich: czas tego okazowania sześć niedziel po odprawieniu i konkluzyi konwokacyi tej. A że tużymy w Poniedziałek ²⁾ konkludować, tedy od przyszłego Poniedziałku w sześć niedziel. A na to okazowanie mają być deputaci z każdego województwa jeden albo dwa wystawieni, gdzie się każde województwo okazować ma, tedy się jeszcze mają zrozumieć. O tem też siła czytano i gadano, aby, nim nowego pana obierzem, Korona była zawarta od Tatar, Turek i Moskwicina, aby przesyłania, kupiectwa żadne nie były, drudzy chcieli, aby wszędzie zawarta była i od Niemiec; nie podołało się drugim bo trzeba do Niemiec

¹⁾ W tym czasie było 4ch braci tego nazwiska; zdaje się, że mowa tu o Mikołaju.

²⁾ 2 marca.

posyłać po zbroje i prochy, rusznice etc. Drudzy mówili, że tego dość w Polsce i u Żydów zastawnych dość, ile trzeba, dostanie. Mówiono wiele o tem, żeby nie praktykował nikt *nec cum externis nec cum internis*, żeby pieniędzy nikt nie brał, a to wszystko *sub poena, praesentis convocationis vigore*. Wszystkie mandaty etc. tak mają być pisane: *Nos proceres et ordines Regni etc.* Aby żaden nie wysyłał z Korony za granicę. Alii, może wysyłać po co mu trzeba, ale *judices* mają być postanowieni po powieciech a kto wysyła ma opowiedzieć *judicibus*, jeśli by kto chciał praktykować tedy by dojść można kto a kto? Bo sędziowie wiedzieć będą, kto wysyłał. Alii *rursus*; iżec to nie pomoże temu kto będzie chciał być niecną, bo *sub specie negotiorum aliquorum* może praktykę stroić. Owo *plurima dicebantur ab omnibus in simili*. Potem czytano, aby *vigore hujus conventus* wszyscy cudzoziemcy ustępowali, — uprętownali i rumowali z tych dzierżaw, które nad prawa koronne i przywileja dzierżą; a *exekucya* tego ma być, przez Wojewodę każdego województwa. Wyrwał się jeden, rzekąc; i w Prusiech także — odpowiedziano: nie trzeba specyfikować — dość *generaliter*. Rzekł niejakiś Zieliński i Batory ¹⁾ także — rozśmiali się wszyscy. Potem Marszałek Poselski to wszystko a wszystko dał ad mundum przepisać: a gdy będzie przepisano jutro przelożyć przed Ichmć Pany Senatory. Potem przysłali panowie do Posłów, aby kila siebie do nich posłali. Posłali trzech albo czterech. Ci przyszedłszy powiedzieli: iże Panowie Senatorowie ad *concordandos diffidentes* (na czem wiele ad *futuram quietam electionem* należy) deputowali z siebie sześciu a żądają też panów Posłów, aby im też z pośrodku siebie przydali drugich sześciu ad *tentandam concordationem*. — *Placuit*; ale już wieczór był. Konkludował potem Marszałek Poselski *petitiones particulares diversorum*: że mają być admitowane. Ultimo mówili, aby na elekcyą z cudzoziemcami żaden nie przyjeżdżał, aby żadnego cudzoziemca z sobą nikt nie brał. Potem też aby posły cesarskie, którzy tu do Królowej przyjechali, aby je co rychlej odprawić, bo tu nic po nich et *periculosi sunt propter practicas*. Drudzy też mówili, że i Legata nie trzeba, bo nie przysłucha ²⁾ do elekcyi i niech nam nie przeszkadza. Marszałek rzekł: żec go zawsze trzeba *propter spirituales necessitates*, ktoś się nakoniec z posłów ozwał: i Batory precz: krzyknęli wszyscy: precz, precz wszyscy, et cum *risu et acclamatione discessum est*. Jutro mają się zejść hora 6 vel 7.

Tak też dzisiaj locutum, aby elekcyja była w Warszawie, we dwie niedzieli po Świątkach. Interim korona królewska ma być oglądana, a do oz-

¹⁾ Miał zapewne na myśli Andrzeja Batorego, kardynała, który był podtenczas koadjutorem w Warmii u Marcina Kromera. ²⁾ Przysłuchać, przysłuszeć = należeć doczego. Ob. Lind.

zenia jej naznaczyli Posłowie Deputaty przy panu Podskarbin: Pana Balcera Poremskiego ¹⁾ z Panem Kaźmirskim Mikołajem.

Posłali też byli Panowie do Posłów, iż oni namawiając rzeczy potrzebne inter alia rzecz potrzebną być należeli tamten Blokhauz opatrzyć w Inflanciech, aby im powiedzieli też sposób swego zdania: odpowiedzieli posłowie: iż pilniej pieniędzy na strony tamte pograniczne. Ale wszak jest Ekonomia Inflancka, z tamtąd pieniędzy patrzeć.

Ultima Februarii.

Był niewymowny mróz a chłopięta poselscy piec obalili i co się mieli zejść 6 vel 7 hora, to się ledwie hora 9 zesзли. Panów Senatorów bardzo mało było, szli do małej izby na tajemną Radę. Posłowie też causas particulares traktowali, bo kaptur już spisano jeno go na górę podać. Naprzód poczęli mówić o opactwie Sulejowskim ²⁾. Po Dalmacie nic, bo nie prawnie był wsadzon na nie. Zakonnicy tamtego miejsca upominają się prawa swego videlicet liberam electionem.

Niemal wszystkie województwa, okrom podobno jednego, przyczyniały się za Jmcią X. Arcybiskupem Lwowskim, aby przecie w niczem nie naruszyła się libera electio conventualium, ale salvo in omnibus eorum jure przyczynić się a tota Republica do zakonników, aby per liberam electionem obrali Archiepiscopum Leopoliensem, gdyż jest zasłużony Reipublicae, na wysokim stołku siedzi, a opatrzenia według tego przystojnego niema, gdyż bona illa circa Leopolim partim Tartari occuparunt, partim sunt desolata.

Potem o panów Batorych kardynała i Baltazara tractatio, dosyć długa była. Zezwolili się wszyscy, aby jeśli w Koronie ich nie masz, aby, jeśliby chcieli przyjechać, na granicach nazad wróceni byli, a jeśli w Koronie którykolwiek z nich jest, aby go modeste napomniano, żeby wyjechał a nam nie przeszkadzał, aby się tam gdzieindziej zatrzymał usque ad electionem. Wszak post electionem mogą zasie przyjechać i na pogrzebie być, wszak proventa mogą iść tymczasem, bo powiadali niektórzy, że jest wielkie periculum, gdyby tu Batorowie ante electionem po Koronie przesuszać się mieli, bo Węgrowie już naszych spraw dobrze świadomi, a powiedział jeden poseł, który w Węgrzech bywał, iż tam w jednym mieście (które on mianował) zawsze mają 1000 hajduków, dobrych strzelców, po inszych miejscach też po kilaset, — w Polsce powinowactwo mają możne, u niektórych innych partes wielkie; — otóż tam z Siedmiogrodzkiej ziemi największe periculum, bo tuby się mogło co spraktykować przez ich powinne; owdzie też lud gotowy zawsze, którzyby czyhali na to, i mogli by nam dać per vim Pana. Pan Żółkiewski, wojewodzie Bełski obmawiał pana Kanclerza (bo jawnie prze-

¹⁾ Balcer Porębski z Krakow. Wdztwa był potem wybrany lustratorem dla żup krakowskich. Voll. II, 231. ²⁾ Sulejów m. w woj. Sieradzkim nad Pilicą z opactwem Cystersów.

rzeczone rzeczy nań się ściągały), iże on żadnemu powinowatemu nie jest więcej przychylny niżeli Rpltej, a iże się sam deklarował do większej kupy przystawać; Pan Batory albo Xże Batory jest też takowej modestyi, że on, gdy się jeno dowie o woli Wmciów, z chęcią ustąpi z Korony pierwszej niżby mu kazano. Ale jeśli mają jedni cudzoziemcowie ustępować, niechże też ustąpią i drudzy t. j. Niemcy i Włosi, cesarscy posłowie i legatowie. Boimy się praktyk z Węgier, bójmyż się też i z Niemiec, a nietrzeba się przesuszać po rusznice, po zbroje do Ślążka jeździć. Odpowiedziano: iże od cesarza nie masz takiego periculum, bo nie zbiera na nas ludzi, ale w Węgrzech jest już zawsze lud gotowy. A i wszystkim posłom jakimkolwiek nie dopuszczać się po Koronie przesuszać, ale przez starosty pograniczne hamować je, aby czekali do elekcji. Rzekli drudzy, a osobliwie Pan Czarnkowski, i żeby to było contra jus gentium, bo poseł może co takiego potrzebnego Koronie przywieść albo ostrzedz etc. więcby go nie puścić? Toby nam też drugie nacye tak czyniły. — Zasje może jaki poseł do Królowej Jejmcj jechać (jakoż jeszcze od powinnych ze Szwecyi nikt nie był, fortasse propter impedimentum in mari) toby tej pociechy a uczciwości Królowej Pani naszej nie dać? Która w wielkiem poważaniu ma być jako królowa z królów dla jej pobożnych, cnotliwych postępków, do Pana Boga modlitw etc.: Odpowiedziano, że sub specie ista salutationis reginalis mógłby kto co inszego spraktykować. — Odpowiedziano: spraktykować nie może, gdy się taki poseł przez starostę pogranicznego opowie bliższemu wojewodzie, a on wojewoda będzie examinował takiego posła i da mu glett a pod glettem jego i przystawami przydanymi prowadzon będzie aż do Królowej i po wysłuchaniu (i to przy kilku senatorów, którzy co bliżej mają być zwołani do Królowej Jejmcj) zaraz odprawion będzie i każą mu zaraz odjechać. Rzeczone: iże i staroście nie trzeba wierzyć i wojewodzie, bo i z tym i z tamtymby praktyka być mogła, a co po posłach in interregno: królową pozdrowić? atoli już ją cesarz¹⁾ i królowa francuska²⁾ przez posły swe pozdrowili. Jeśli też poseł powie, że jedzie ad Rempublicam, tedy Rempublicam nie będzie, bo się wszyscy rozjedziemy. Conventum też stroić dla jednego posła nie będziemy — ad privatas personas też posła teraz nie trzeba choć do jednego, choć i do kilku. — Rzekli drudzy: więc nie tylko posłów i cudzoziemców nie dopuszczać, ale i my sami nie wyjeżdżajmy ani wysyłajmy za granicę, bo i przez furmana i przez kupca może się dziać praktyka. Drudzy rzekli: więc się na to sprzysiężmy wszyscy, aby, jeśliby nam jakiego pana per vim chciano dać, że my go nie będziemy słuchać, ani posłuszeństwa żadnego oddawać etc. Mówili drudzy: jeśliby się ci mali posełkowie przebiegali, żeby każdemu szlachcicowi wolno było takowego pojmać. Drudzy mówili: więc gdy się boimy cudzoziemców dla praktyk, ustawmyż sami na się poenae z nikim nie praktykować, pie-

¹⁾ Rudolf II. ²⁾ Katarzyna Medycejska, matka Henryka III.

niędzy nie brać, vigore tej konwokacyi, zakazać starostom aby nie przepuszczali. Drudzy rzekli, że to trudno, bo i starosta rzecze: nie jechał przez moją dzierzawę i zasie drugi, co przyjedzie, może być potentior, niżeli starosta pograniczny — trzebaby starostom ludzi przydać etc. Rzekli drudzy: a to dość z jednej strony, bo Imc. p. Wojewodzie krakowskiemu¹⁾ poruczono jedną stronę i ma lud na granicy. Drudzy zasie: więc lepiej rozesłać do panów postronnych, aby nie posyłali żadnych posłów durante interregno, aż ad ipsam electionem. Drugi się wyrwał: ponieważ się boimy Węgrów i Niemców, więc żadnego z tych dwóch nie bierzmy sobie za pana, ale Polaka jakiego dobrego, sed cachinno exceptus est. Pan Pretwicz, Podolanin, rzekł: a kiedyby kto do naszego kąta przyjechał a przestrzedz chciał, albo powiedzieć co potrzebnego albo gwałtownego toby nie puścić? Drugi rzekł: a gdyby od Turka [czausz] przyjechał, a kazanoby mu się zasie na pewny czas wrócić, jako tam obyczaj, toby też nie puścić? Post tot concertationes do tego przyszło: że articulos duos istos de Bathoreis et de extraneis legatis vel nuntiis podać do Koła Wyższego i z Ichmciami się porozumieć a potem podać w proces. Dalmaty nie chcemy, Batorego nie, Reszkę²⁾ nie, Kanclerza, jakiegoś Węgrzyna nie, ale pan Ferens niech z nami zostanie, a wszak go zahamować. Potem też niektórzy prosili o swe prywaty, jako dworzanie, jako Broiński,³⁾ który do Tatar jeździł. Pan Czarnkowski prosił, aby mu wolno było contra scriptorem rerum Moscoviticarum⁴⁾ de iniuria, aby mu Kaptur na to nie zawadzał. — Pan Starzechowski⁵⁾ o summę pewną, którą dał ojciec jego na Sambor⁶⁾ i Mednice⁷⁾, drugi o zabitego syna pana Lwowskiego⁸⁾, drugi o mężobójcę pierwszego męża żony swojej, et alii plures querelas suas adferebant, prosząc aby panowie posłowie raczyli w to wszystko wejrzeć i partes też suas interponere ad senatum. Wpisano każdego akcyą. Na Ferensa też ktoś powiedział, iż mu król kupił wieś Dębno⁹⁾ za dwadzieścia kila tysięcy, a te pieniądze były dane od pana Podskarbiego Młodziejowskiego skarbu Rpltej. Mówiono też o skarbiech Tykocińskich, o pieniądzach na żołnierza, o żołnierzu i kto ma nad nim hetmanić? et alia plura ale tylko o tych rzeczach namieniwszy, o nich traktować odłożono na Poniedziałek¹⁰⁾ przyszły, a interim posłać do panów Senatorów opowiedzieć im: iż już mamy zgodnie namówiony i spisany Kaptur generalny a tak chcemy do Ichmci iść i przełożyć przed nie; a ponieważ ich tam nie wiele, tedy prosimy aby się

¹⁾ Andrzej Tęczyński. ²⁾ Reszka Stanisław, znany biograf Hozyusza, towarzyszył A. Batoremu w podróży do Rzymu i został po powrocie opatem Jędrzejowskim. ³⁾ Zapewne Marcin Broniewski, którego król Stefan do Tatarów Perekopskich posyłał. ⁴⁾ Hejdenstein Reinhold. ⁵⁾ Może Jan, syn Wojciecha, starosty wyszogrodzkiego. ⁶⁾ Sambor m. w woj. Ruskiem. ⁷⁾ Medenice m. w Wdztwie ruskiem, pow. stryjskim. ⁸⁾ Stanisław Herburt. ⁹⁾ Dębno, wieś w pow. Czehowskim, woj. Krakowskim, kupił Wesseleny za 3000 flor. mon. pol. (L. Zarewicz, Lancokorona, monografia w Kalend. Czecha za r. 1885 str. 56). ¹⁰⁾ 2 marca.

wszyscy obeszli i dali nam znać. Et factum est ita. Gdy Senatorowie, zszedłszy się, dali znać posłom, zeszli się wszyscy posłowie i Senatorowie do wielkiej Izby. Imposito silentio Marszałek Poselski uczynił przemowę, aby im za złe nie miano, że tak długo o potrzebnych rzeczach ku pokojowi a porządkowi domowemu namawiali; gdyż tego rzeczy potrzebowały i ich stateczne uważenie, gdyż nie próżnowali, ale za pomocą Pańską takowy kaptur generalny postanowili, ut sequitur in eam sententiam:

My Stany Duchowne i Świeckie i Rycerstwo wszystko Królestwa Polskiego i Wgo X. Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Wołyńskiego, Podlaskiego, Podola etc., Żmudzkiego, Inflanckiego etc., oznajmujemy to wszystkim, którym należy ad perpetuam rei memoriam: iż na tem Interregnum zebrani wszyscy na konwokacyi tej Warszawskiej stanowiliśmy i we spółek wszyscy zobowiązali się, przybiecali sobie i przyrzekli konfederacyą tę i kaptur generalny z strony zachowania pokoju i porządku domowego, aby pokój, zgoda, miłość, zachowana była między wszystkimi Stany, aby obrażenia żadne jednego na drugiego, najazdy, gwałty, vindictae privatae etc. nie były. Ale mali kto co przeciw komu, aby go prawnie pozwał pozwem pargaminowym przez pisarza Ziemskiego albo Grodzkiego pod tym tytułem: Nos procures et ordines Regni — a pozew z Niedzieli przedtem oddał, a on ma stanąć et respondere we dwu niedzielach potem. A sędziowie będą postanowieni po powiaciech i będą sędzić vigore hujus etc. Potem jako się sprawować w arendach, gdyby arendarz był potężniejszy niżeli ja, z imienia mi ustąpić nie chciał, gdy czas wynidzie jego, albo gdyby mi winowajca uciekł do ziemianina w dom: aresztować go et alia similia. Konfederacya inter Catholicos et Evangelicos aby była trzymana aż do elekcyi w pokoju. A któraby pars alteram tenderet, tedy nad takowym kaptur ten ma być rozciągniony. — Vulnere wszystkie Reipublicae, gravamina i exorbitantiae aby były uleczone i co się wykroczyło w klubę swą stawione: tak iż do elekcyi nie przystąpić sobie ostatecznie obiecujemy, póki wszystkich ukrzywdzenia, któreby się jeno po zmarłym Panie pokazały, każdemu nie naprawimy etc. Aby z cudzoziemcami żadnymi żaden na elekcyą nie przyjeżdżał, ani z niżowymi, ale owszem ich użyć, aby granic przestrzegali. Iżę pospolitego ruszenia nie trzeba, tedy okazować się mają po wszystkich województwach w sześć niedziel po tej konwokacyi in locis, na które się zmówią: na co mają być deputaci. Korona ma być rewidowana w Krakowie przy panu Podskarbin, Deputaci nasi: Porębski¹⁾ z Kaźmirskim. Aby przed elekcyą wszystkie dobra i urzędy, które cudzoziemcy trzymają przeciw prawu, przez pana Podskarbiego koronnego były pobrane, aby skarby wszystkie koronne były rewidowane i panu Podskarbiemu koronnemu były oddane,

¹⁾ Może ten sam który był później wojskim krakowskim (Pisma Żółk. p. 480.)

ażeby jemi pan przyszedł nie szafował bez woli Senatorów i Stanów wszystkich, aby dochody wszystkie królewskie i te co mają być dane i te co są zatrzymane ze wszystkich cel, myt, żup, poborów, kwart, ekonomij, ze starostw i wszystkie inne którekolwiek tam in genere quam in specie, były oddane przed elekcyą do pana Podskarbiego i porządnie zniesione sub poena kaptura tego confiscationis bonorum etc. Potem rzekł Marszałek Poselski: iżeśmy Mościwi Panowie dwu paragrafów videlicet: de Cardinali Bathoreo et de intromittendis quibuscunque legatis vel nuntiis aliisque exteris hominibus, do tego kapturu przyłączyć nie chcieli, ażebymy pierwej też zdanie Wmciów o tem usłyszeli; ale Ichmć panowie Posłowie zgodnie się na to zezwolili wszyscy, aby in isto interregno, nie byli w Koronie ani Batory, ani posłowie cudzoziemcy, ale aliż na samą elekcyą — i oddał kaptur X. Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, który go zaraz kazał przepisać.

Mościwy Xiężel i ja się o to starać będę pilno, abym ten kaptur mógł mieć de verbo ad verbum: jakoż to wszystko publikowano być musi. Potem tamże przed Pany particularia rozmaite przynoszono a diversis. Iże kamieniecki zamek potrzebuje opatrzenia, i starosta Kamieniecki¹⁾, chory będąc (a drudzy mówią że już umarł), surrogatorem sobie chciał wziąć starostę Śniatyńskiego, powinnego swego. My Podolanie nie dopuścimy tego: ale in interregno my sobie surrogatora mamy obierać, a przyszedł Pan potem może odmienić, i inszego dać, bo tam taki zamek uprzywilejowany, iże Podstarości i samego Starostę do niego nie puści, gdy się zmierzchnie i raz wojewody poznańskiego do niego puścić nie chciano, gdy wieczór przyjechał. Więc Turczyn blisko wystawi kopią, wyzwie etc. Przyczyniali się też posłowie niemal wszyscy za X. Lwowskim o opactwo Sulejowskie iis modis ut superius. X. Lwowski dziękował, ale się opowiadał: iżeć on z żadnym z posłów o tem nie mówił. X. Arcybiskup Gnieźnieński też na to coś mówił, ale bardzo cicho żem dosłyszeć nie mógł, choć niedaleko za nim stał. Za dworzany też się przyczyniano, osobliwie za Broińskim et alia supra notata. Prosili też panowie Posłowie: aby im z skarbu było dano po trzydzieści grzywien na strawę, bo pracują pro Republica. Przełożony też nad Niżowymi (zda mi się Oryszewski³⁾) przekładał posługi swoje i prosił o zapłatę i o nagrodę, był ubran po grecku a gdy czytano jego żądanie, usiadł między pany na ziemi po turecku. — Wojewoda Trocki⁴⁾ powiedział, protestując się, iże my Litwa tego kaptura waszego nie chcemy, bośmy już swój dom uczynili — acz zezwalamy na co inszego, ale na te okazowania nie możemy propter longinquitatem loci, a mamy też imiona w tych tu Województwach waszych i żony nasze. Podkomorzy⁵⁾ Kostka też rzekł: My Pru-

¹⁾ Potocki Andrzej. ²⁾ Mikołaj Jazłowiecki. ³⁾ Jan Oryszowski, her. Prawdzic przez Stefana Batorego postanowiony hetmanem Kozackim. ⁴⁾ Hlebowicz Jan Janowicz. ⁵⁾ Stanisław Kostka podkom. Chełmiński.

sacy, nie zezwalamy na ten kaptur, bo mamy swój pruski, ale do tego kaptura przystać nie możemy, póki nam praw, privilegia naszych nie naprawicie, a najwięcej abyśmy nie mieli cudzoziemców.

Mościwy Kieże! że trochę od rzeczy odstąpię, lecz ci mi ten i ów powiadał to i owo, ale po prawdzie mówię, iż, quod ad aures meas attinet, żadnego nie słyszał, któryby Wmci expresse mianować miał, ale tylko Węgry wszystkie, Dalmatę a Reszkę. Więc też nie masz o co mówić. Ale przecie, że mię napomniono, in superioribus Wmci przestrzegłem de custodia et cautela, wszak i p. Najdachowski Wmci nieco powie: per quem plura scripsi.

O soli też siła mówiono. Wielcy Polacy skarżyli się, iż sól ruska tego lata przeszłego nie jest przypuszczona do Bydgoszczy,¹⁾ ale ją rozprzedają gdzieindziej. Podskarbi nadworny wymawiał się małą wodą, ale że jest dosyć soli, będzie spuszczone. Wojewoda poznański i pan Czarnkowski przyprawiali bardzo na Młodziejewskiego o żupy, że chcą mieć rachunek, gdyż szkoda się dzieje, słupy solne wyjmują w Bochni²⁾ a drzewiane wprawują, rummy wywożą a z niego sól roście. Ogień szkodę uczynił wielką w soli. Sól drogo sprzedają i mianowano pretium. Wymawiał się Młodziejewski: że słupy solne od wiatru bywają w niwecz obracane i robotnicy sami, wychodząc psują je, żabki wyłamując. Ogień który się był od robotników między słupy drzewiane wkradł, już jest stłumion, szkody nie masz etc. Tamże mówili Wielkopolanie, że gdy inszej soli nie stanie, wolno im używać gradowej etc. Mówiono też o cło kopytnem w Rusi: że od kopy 6 groszy dawać muszą. Item cło jakieś nowe wielkie na moście dalszym toruńskim: a takowe cła za lada jakim mandacikiem z kancelaryi, i czyni to cło wielkie pieniądze, i inwektywę czynił p. Czarnkowski o ekonomią inflantską, iż lada pisarek z ekonomii wielkie pieniądze zbiera, i mniemie skupuje etc. Potem o Ferensie mówiono i kazano sprawić się panu Młodziejewskiemu, który tak powiedział: iż prawda jest, że król nieboszyk kazał mu dać na tamto Dembno, zda mi się dwadzieścia i dwa albo cztery tysiące złotych i dałem, ale ex proveniuntibus regis non ex publico. Kazano potem, aby o inszych rzeczach sprawę dał — powiedział, iż wiem że pan Ferens ma pieniądze u kupców w Krakowie, u których? Nie wiem — ale raczcie Wmć posłać tam, łatwo tego dojdziemy. Co się dotyczy po śmierci królewskiej, gdzie się co podziało tak Wmć raczcie wiedzieć: iż gdy król Imć umierać miał, nie chciano mię tam przypuszczać, ale gdy umarł dano nam znać, i aby jakiego tumultu onej nocy nie było (gdyż śmierć pańska zataić się nie mogła) posłano po mnie i po pana Podskarbiego Litewskiego³⁾ i byliśmy onej nocy na pokoju, rzeczy

¹⁾ Bydgoszcz m. powiat. w woj. Inowrocławskim. ²⁾ Bochnia m. w województwie Krakowskim. ³⁾ Tyszkiewicz Skumin Teodor.

wszystkie, które tam w komorach około Pana były, pozamykaliśmy, popieczętowali, magerkę z zaponką naleźliśmy pod łożem, schowaliśmy ją i zamknęli do inszych rzeczy. Potem szliśmy do sklepu samego Ferensa, naleźliśmy kilkanaście soboli, rysiów etc. pospinaliśmy wszystko. Szliśmy na dół do sklepu królewskiego, były skrzynie — nie otwieraliśmy ich, ani oględowali, ale, sklep zawarłszy, popieczętowali. Pytałem Ferensa gdzie ona zielona skrzynka, która zawsze przy królu bywała i którą do obozu zawsze ośmiu hayduków nosili? rzekł Ferens: fracta est. Pytałem: a pieniądze gdzie? odpowiedział: disposuit Rex pro voluntate sua — ja się tobie sprawować nie będę. Przyszliśmy potem do inszego sklepu nie bardzo warownego: były tam dwie skrzynie obwinione płótnem i powrozami powiązane, pytaliśmy coby w nich było? Powiedział że są w nich klejnoty skarbów Tykocińskich. Popieczętowaliśmy one powrozy i pozamykali. Pan Maciejowski,¹⁾ koniuszy, pytał gdzie jest on rząd, który kosztuje pięć tysięcy flor. w którym kamienie drogie osadzone? Odpowiedział, że nie wszystko przy królu jest ale insze rzeczy w Krakowie, w Warszawie etc. i oddał nam klucze do wszystkich sklepów, prosząc, abyśmy do nich bez niego samego nie wchodzili, i chce oddać wszystko wedle regestrów spełna, które mu podał był Imć król i powiedział, że chcę wszystko wcale oddać, bo ja chcę z wami mieszkać w Polsce, nie chcę od was precz jechać. Pytaliśmy go potem: gdyż pierwaj nie tak wiele wozów bywało, czemu na ten czas było dwanaście wozów, gdyż to co widzimy, mogłoby się wszystko na trzy wozy zabrać. Powiedział, iż i swoje rzeczy ja na wozach królewskich wożę etc. Potem gdym insze dworzany odprawował, upominał się u mnie zapłaty, a powiedział, iż ab anno 82 miała mu iść zapłata od króla naznaczona, na każdy rok jemu samemu cztery tysiące flor., na 30 pachółków na jednego po 6 talerów i posłał mi regestr węgierski. Żem go nie rozumiał posłał mi łaciński i obrachował to tak: żeby mu przez te lata przyszło 20 tysięcy flor. — Jam mu ich dać nie chciał, ażbym się pierwaj Wmciów mych Mciwych Panów dołożył i obruszył ci się był na mnie, aleć ja wolę jego obruszenie, niżeli Wmciów mych Mciwych Panów.

Post haec et alia, panowie Senatorowie żądali od Marszałka Poselskiego, aby particularia ista postulata et petitiones singulorum zebrał na karteczkę, a podał i per vota o każdym namawiać chcą, na kapturowe paragraffy też rozmówić się. Ale że był wieczór blisko a Sobota, rozeszli się.

Mościwy Xiężę! iż do mnie posłał z folwarku pan Koss, brat X. proboszcza Warمیńskiego, tedy com miał gotowego, a zwłaszcza co się traktoowało usque ad hodiernam diem ultimam Februarii Wmci Mciwemu Panu przesyłam, na prędce spisawszy. Racz Wmć za dobre przyjąć: angustia tem

¹⁾ Kasper Maciejowski.

poris magna est et scriptor inexpertus, non exercitatus. — Co się działo Mciwy Xięże usque ad finem Februarii, tom Wmci memu Mciwemu Panu przez sługę X. Kossowego przesłał. Quid Martius pariat, jako się co notować będzie, Wmć z łaską racz przyjąć

1 Martii = Niedziela.

2 Martii.

Poranu wszedłem za Imcią X. Arcybiskupem Gnieźnieńskim do Izby wielkiej Królowej Jejmc, gdzie Jej Królewska Mość była z niektórymi senatory: przyszli tamże zaraz posłowie Cesarscy (o którychem Wmci in superioribus pisał: iże salutationis et consolationis causa tylko do Królowej od Cesarza posłani byli: jeden jest Opatem Ś. Wincentego we Wrocławiu po X. Cyrusie — był pierwaj kaznodzieją Biskupa Wrocławskiego i zakonnikiem tegoż klasztoru Śgo Wincentego, a przy nim drugi świecki Pan Kochcicki) i odprawowano ich tym sposobem: Biskup Kamieniecki od Królowej mówił po łacinie in eam sententiam: Reginalem Majestatem Cesareae Majestati, fratri, consanguineo, affini, propinquo et vicino suo charissimo summas agere et referre gratias pro tam benevola visitatione et consolatione in gravissimo luctu, quem concepit non solum ipsius Reginalis Majestas, verum totum hoc regnum ex obitu optimi et potentissimi Regis Stephani mariti sui charissimi et desideratissimi. Bene tamen ipsam Reginalem Majestatem sperare de misericordia omnipotentis et benignissimi Dei, ejus gratiam et clementiam quae sunt pacis et tranquillitatis optimo huic Regno in omnibus provisuram. Gratias itaque maximas agit Ipsius Reginalis Majestas Suae Sacrae Cesareae Majestati vicissim precatur Suae Cesar. Majestatis omnem felicitatem una cum omnibus Regnis et ditionibus suis. — Sinceritatibus vero Vestris Ipsius Reginalis Mtas benignitatem et gratiam suam defert etc. Opat zasie odpowiedział: Nomine Cesareae Mtatis arctissimo sanguinis vinculo conjuncto cum nobilissima Jagellonum sanguine praecando Reginali Majestati et salutem et longaevitatem et omnem consolationem a Deo patre misericordiarum et totius consolationis, qui est pater pupillorum et protector orphanorum. — Regno vero huic inclyto incrementum et defensionem se ipsos vero gratiae et clementiae Ipsius Reginalis Majestatis diligentissime et subjectissime commendando. I dała im Królowa Jejmc list i pożegnawszy ją et caeteros caeterasque odeszli. Królowa Jejmc szła zaraz do kościoła na mszę i na kazanie, a Panowie Senatorowie na tajemną radę. Panowie Posłowie nie rychło zasiedli — poczęli naprzód mówić niektóre privata, o Opactwie Sulejowskiem też powiedział któryś: iże X. Arcybiskup Lwowski onegdaj publice rzekł: iże go nie pragnie. Marszałek poselski na to rzekł: teżci medyk pary czerwonych złotych rzekomo się wzbrania wziąć od chorego, a przecieby i więcej wziął (ten tu Dalmata Mciwy Xięże mieszka teraz niedaleko mojej gospody i gadał dzisia zemną, żałował swego nieszczęścia, iże mu tam jakiegoś in-

truza dawała pytałem go czemu go ztamtąd wyforytowano? powiedział: mówią: iżem contra leges polonicas tamto opactwo trzymał, uskarżał się: iżę mu mnisi Sulejowscy cztery tysiące flor. wzięli, a jeszcze co gorszego iżę słyszy, że go senatus et ordines omnino stamtąd degradować chcą. Mać jeszcze konika i dwóch sług; jeden za nim coś niósł, śledzie zda mi się). Po-
częli potem Panowie Posłowie do rzeczy przystępować, a o drugiej części propozycji, to jest: o obronie pogranicznej namawiać, i szli per vota każde województwo. Naprzód Krakowskie, potem Poznańskie, Sędomirskie, Wileńskie, Ruskie, Kijowskie et caetera. Summa wszystkiego wotowania jest: niemal wszyscy na to się zgadzali, że dość na tamten kąt ruski, podolski trzech tysięcy żołnierza, bo za pomocą Bożą tem się obronić będziemy mogli, a jeśliby co gwałtownego, tedybyśmy się wszyscy ruszyli by wiem i elekcyi odbieżeć. Kozacy niżowi, też by bronili przeprawiania i dawaliby nam znać o nieprzyjacielu, a nad nimi przełożyć Pana Oryszewskiego, gotowych pieniędzy pewnych, podaje pan Podskarbi, z tego by zapłata na ćwierć roku miała iść. Na Pana Kanclerza żeby miał być hetmanem nad tym ludem, nie wszyscy zezwalają: a osobliwie Pan Czarnkowski mówił o tem, że wiary nie trzymał, privilegia fałszywe przeciw przysiędze pieczętował, in terrore była Respublica, bo unus opprresserat omnia, więc przyszło do połamania a zgwałcenia praw i przywilejów, zatem przyszło do diffamacyj niesłusznych, przyszło do miecza. Teraz dał P. Bóg Jubileusz: już teraz poczynają drudzy otrząsywać się i ożywiać. Ostroróg mówił (też poseł), iżę novitates et mutationes sunt periculosae rebus publicis, ale gdyby się nie zdało, żeby Pan Kanclerz miał hetmanić tedy consultius est, gdyż on już świadom spraw ludu tamtego żołnierskiego, aby in suum locum permetteretur ei sufficere aliquem idoneum praefectum exercitus etc. Starosta Koniński, Pan Przyjemski ¹⁾ też cancellarius rzekł: iżę nie putatur favoris: si qui a to na kogo się Wmć zgodzą, żeby hetmanić miał, do tego ja też zdaniem swem przystanę etc. Drudzy zaś mówili, a osobliwie Prusacy i Podolanie, iżę to mała obrona trzy tysiące żołnierza, bo ktoby baczył szerokość tamtego kraju, inaczejby judikować mógł, ale żądali pięć albo sześć tysięcy. Drudzy też mówili, żeby Krakowianom ująć ze sto człowieka wybrańców. Jeden też rzekł: że próżno o pieniądzach gadamy (bo drudzy mówili: że trzeba więcej pieniędzy na większy lud, a żeby P. Podskarbi dostał u kogo wie na zastawę etc.) gdy ludu nie mamy, pieniądze nas bronić nie będą etc.: zbil mu to drugi: że to szalona rzecz lud zbierać, niemając nervum, pilniejsza tedy naprzód pieniędzy, quia omnia per ipsam facta sunt etc. Drugi powiedział: iżę gdyż Respublica ista et salus ipsius in quatuor istis columnis suffulcitur, videlicet in istis quatuor magnis officiis regni: Marsalcatus,

¹⁾ Przyjemski Stanisław »rotmistrz sławny i fortunny«.

Cancellarius, Thesaurarius, et Hetmanatus, i budowanie to kwadratowe jest, bo na czterech słupach, gdy dwa słupy do siebie się przymkną, ex quadrangulo fiet triangulus, i musi budowanie ono upaść: ideo non est bonum, że Kanclerz miałby hetmanić, bo ista dua non sunt compatible, bo tego mnie trzeba, żebym z panem Kanclerzem, co mi trzeba, mówił: Panie dobry, czemuś temu a temu przeciw prawu pospolitemu, przeciw przysiędze swej pieczętował? Ale jeśli będzie miał w poruczeniu lud takowy, zmoćni się, nie będę mu śmiać nic rzec. Drudzy zaś mówili: iż jest rzecz niebezpieczna, żeby taki miał hetmanić, który się spowinowacił z tymi, o których mamy suspicią, że ambiunt nobis regnare: a gdyż pierwaj ma potentiam, źle jest przydawać mu majorem potentiam. Pan Czarnkowski inter alia rzekł: że nam Węgrowie nigdy ani wiernymi byli, ani sprzyjali, ano Władysława Króla naszego polskiego, także i Ludwika z krwi polskiej urodzonego, jako na mięsne jatki byli wydali, jako odstąpili, w niebezpieczeństwo przywiodłszy, i takie bunt i konfederacye stroili przeciw Polakom, że ich omnino między sobą cierpieć nie chcieli, i gdy król Stary Zygmunt prosił u nich na brata swego kardynała — jednego probostwa bogatego w Węgrzech (i mianował locum), tedy mu koncedowania nie chcieli etc. Drugi rzekł: że nie trzeba o tem gadać, jeśli Pan Kanclerz ma hetmanić albo nie: wszak non impugnatur ipse, ale trzeba jest tylko, abyśmy mianowali ktoby miał hetmanić? Ozwał się Żółkiewski, że honorowi niczyjemu nie trzeba derogować. Mówili drudzy: że Panu Kanclerzowi Hetmaństwo nie jest dane na sejmie, a ma być na sejmie dawane, boć to jest wielki urząd, et praecedit potestate regiam etc.: zowią go imperatorem, campiductorem, summum exercitus praefectum. A ci wszyscy co byli contra cancellarium (jakoż longe major pars) nominowali, aby hetmaniał Pan Starosta Śniatyński, i zalecali męstwo i dzielność jego ex multis. Drudzy też dawali optionem albo Starostę Śniatyńskiego, albo Wojewodę Kijowskiego,¹⁾ albo syna jego Wojewodę Wołyńskiego.²⁾ Drudzy też mówili żeby dwaj hetmanili, takowi ludzie, coby neutri parti adhaererent sed sinceri et fideles essent et ut juramento obstringerentur Reipublicae, albowiem mówiono też inter alia: iż etiam istam ob causam Pan Kanclerz nie może hetmanić, bo go trzeba na elekcyą — a tak praesens by nie mógł być przy ludziach tamtych, zaś ma wielkie waśni i zajęcia z wielkimi stanami, a gdy mu adderetur potentia ista, facilius partem adversam opprimeret. E diverso niektórzy, ex partibus Cancellarii stantes, zalecali go de fidelitate erga rem Poloniam, a iż ma prawo dożywotne od króla Imci na hetmaństwo, a prawa nie godzi się nikomu łamać. a najwięcej mówił Swierczewski prokurator, też poseł, (i powiadają, że tym wszystkim defensoribus eius nasmarowano

¹⁾ Ostrogski książę Konstanty. ²⁾ Ostrogski Janusz.

re) et ex istis niektórzy tego nieapprobowali, żeby Kanclerz odjeżdżając miał ex sententia sua aliquem alium substituere et praeficere exercitui, bo exercitus non est cancellarii exercitus sed totius Regni exercitus, ale aby Pan Kanclerz przecie został przy hetmaństwie swoim, bo gdyby miał być motus loco, causa excitaretur graviorum odiorum et dissensionum, a na miejsce jego żeby był Pan Herburt Mikołaj ¹⁾ i kommendowali go bardzo ob experientiam in arte militari, et quia a neutra pendet parte, bo nie znać żadnego pierza na nim, a tak kontentować by go isto officio: quia adhuc nie stała mu się żadna nadgroda za pierwsze etc. a takowego tam człowieka trzeba, któryby waśni z nikim nie miał, neutrius partis aby był, ale tylko fideliter securitatem publicam procuraret, ale nie dla tego takowy ma być wielkim Hetmanem: boć to nie na wieki ma być, ale tylko aż do elekcyi ma być wodzem nad tamtą garstką ludu tego, i przyczyniali się takowi za P. Herburtem Mikołajem człowiekiem rycerskim, dawno w takowych sprawach bywałym i biegłym, i onegoż też już był naznaczył sam Pan Kanclerz, i chce mu lud poruczyć. Drugi rzekł, że jeden urzędnik koronny drugiego podawać nie ma, bo jako Marszałek Koronny nie podaje Marszałka Nadwornego ani Kanclerz podaje Podkanclerzego, takież W. Hetman nie ma podawać Hetmana Polnego. Odpowiedziano: żeć ten urząd będzie temporariusz tylko do elekcyi et non dożywotni. Nie trzebać się bać, żeby się tem miał zmocnić Pan Kanclerz — garstkać to tylko ludu mała etc. Drugi mówili, że ponieważ tego trzeba, i tak Wmć na to się zgadzacie, że Pan Kanclerz musi być dla wielkich przyczyn na elekcyi, tedy raczcie się Wmć zezwolić, na jakiego dobrego człowieka, któryby tymczasem tamtego ludu wodzem był, aby granic strzegł, na elekcyą nie przyjeżdżał, ale aby przy wielkiem hetmaństwie ostał się przecie Pan Kanclerz. Quod autem nominantur ab aliis Wojewoda Wołyński, Starosta Śniatyński, sunt laudabiles etc. ale nie przyjmą oni conditionem istam, boby to było z ich większą utratą etc. I śmiał jeden radzić aby pisać do Pana Kanclerza i prosić go, aby non denegaret hanc praesentem conditionem, żeby chciał rządzić tamtym ludem, boć to wielkiego nakładu potrzebuje etc. Pan Starzechowski Wojewodzie rzekł: jakom we Lwowie na Konwokacyi naszej nie łaknął Kanclerza Hetmanem tak go i tu teraz nie pragnę et alia plura dicebantur pro et contra, aż wieczór zaszedł. Pan Czarnkowski osobliwy jest. Wszystko inwektywy czyni na to, że to tak urzędy rozdawano lada komu i lada kto pieniędzy nabywa, a Korona nie ma nic. Dajcie mi też powiada, abym jakim pisarkiem mógł być, alem ślep. Alboteż ²⁾ co ukradnę, ale nie wczas etc.

¹⁾ Mikołaj Herburt z Dziedziłowa, podkomorzy Halicki. ²⁾ Opuszczony wyraz.

3 Martii.

Senatorowie się zawarli; nic inszego tylko kaptur poselski roztrzasają et inter dissidentes componere student. U Panów Posłów nim się wszyscy zeszli, 4 praesentes aderant, mówili nieco o Lanckoronie, że jest zamek pograniczny, komuby go poruczyć? Drudzy rzekli, nie na tośmy tu przyjechali, abyśmy starostwa rozdawali. Wieść też przyszła o staroście Kamienieckim, iż umarł: a iż gdy chorował surrogatora sobie uczynić chciał Pana starostę Śniatyńskiego, i Panowie Senatorowie tego przez list swój dopuścić chcieli, i już był napisany list, tedy Panowie Posłowie posłali do Panów Senatorów, prosząc (gdyż wieść przyszła insza) aby listu takowego o surrogatora takowego, nierzkąc nie posyłali, ale ani pieczętowali, aźby go pierwszej dali przecie Panom Posłom i ich się też w tem dołożyli, i prosili Panowie Podolanie, aby sicut in caeteris, tak by im też to samym wolno było in interregno nie żeby starostę nowego, ale surrogatora obrać z siebie, i postanowić, qui sit iudex causarum illius territorii etc. A gdy Pan będzie tedy będzie mógł odmienić i podać, kogo będzie chciał. Panowie Senatorowie obiecali zatrzymać się z listem, gdyż jeszcze różnie twierdzą o śmierci starosty tego. Gdy się już zeszło więcej posłów, poczęli odprawować wczorajszą rzecz, to jest namowę o obronie: Naprzód pan Pretwicz Podolanin powiedział, postea alii quoque: że trzy tysiące żołnierza to jest dwa tysiące jezdnych a tysiąc strzelców też jezdnych, które nam Wmć pozwalacie na obronę strony naszej niedosyć jest; na Niżowe Kozaki próżno się spuszczać, gdyż choćby chcieli tedy nas ratować nie mogą, bo jest pieszy lud i tylko na wodzie się chowa. Stipendium po 15 złotych, tedy gdy jeno pewna zapłata będzie na ćwierć roku może się żołnierz obejść z targu żyjąc, bo u nas nie tak drogo, jako Krakowianom, i gdybyśmy jeno pewni tego byli, żeby tam nie szarpano naszych poddanych, nie wyprzegano wołu, nie brano gwałtem tedybyśmy się już tam z Pany Rotmistrzy porozumieli, żeby już na pewne miejsce nasi poddani potrzeby wieźli, gdyby jedno pewni byli o pewnej zapłacie od panów żołnierzów. Pieniądzy jako Panowie Deputatowie, którzy byli przy Panu Podskar bim, dali sprawę, że nieprawie wiele, tedy prosić Pana Podskarbiego, aby się starał o pieniądze, a to na Wielką Noc ¹⁾ drugie mają być znoszone. Pytać się też gdzie się pieniądze podziały, których Pan odumarł, jakoż ta sława jest, że przy żadnym królu polskim tak wiele nie naleziono. Pytać się po onych rządach kosztownych na koń, po onej zaponce, którą szacowano na pięćdziesiąt tysięcy złotych ni na insze rzeczy, które na stronę poszły. To mając, zastawiwszy, mógłby Pan Podskarbi pieniądze nabyć i potrzebie tej dogodzić. Co się Hetmana dotyczy, życzyłbym, aby nikt ruszan nie był, ale gdy się Wmciom zda, tedy ja też tak rozumiem, że Imć P. Sta-

¹⁾ 29 marca.

rosta Sniatyński, Pan czysty, i nie nowina nie zwierzy na to w jego domu z nieprzyjacielem Krzyża Śgo zetrzeć. Nie mniej też Imć Xżę Wojewoda wołyński i Wojewoda braclawski, ludzie możni, potężni, zacni, zawołani, wojenni; ale mnie się zda mieć baczenie na Imci pana Wojewodę kijowskiego, za którym wielka obrona przybyć zawsze może tamtym krajom naszym, gdyż on zawsze może mieć swego własnego ludu pięć tysięcy człowieka. Ni też syn jego Xiążę Konstantyn ¹⁾, jakoż się sam ofiarował na tamtym naszym zjeździe Ruskim, iżę gdy mu jeno dadzą znać pogotowiu będzie etc. Rokowanie też z Moskwą na granicach, tempore definito antea a Rege in Junio, jest potrzebne. Także też kila ostatnich województw wotowało, były wszystkie ex parte Cancellarii, a osobiwie z Województwa Bełzkiego Żółkiewski i collegae jego mówili, broniąc Pana Kanclerza, czemu by miał być degradowan? Czemuby jemu prawa a przywileje miano łamać, gdyż jest zasłużony Rzeczypospolitej i czytali z statutu niektóre paragrafy o Hetmanie wielkim, że ma być a daleko więcej in interregno, gdzie większe niebezpieczeństwo. Zbijali też argumenta albo suspiciye adversariorum de ipso: iżę się ofiaruje pacifice jako unus ex privatis przyjechać na elekcyą i każdemu się usprawiedliwić, i rotę żadnej, którą zwykli zawsze przy sobie mieć Hetmani, z sobą wodzić nie chce; a iżę to jest urząd dożywotni exemplis próbowali. Co powiadano de quatuor Columnis Reipublicae, jakoby ten urząd hetmański miał być incompatible, tedy ja tego nie widzę, bo ten urząd zawsze biegał z inszemi urzędami etc. Potem zgodnie o to prosili, gdyż tego potrzeba jest, że Pan Kanclerz musi być obecny na elekcyi przyszłej, aby jego urzędowi hetmańskiemu nic się nie derogowało, aby przy nim Hetmaństwo wielkie zostało, a nad tamtym ludem, aby interim rozkazywał Pan Mikołaj Herbórt Podkomorzy Halicki: i zalecali go bardzo et usu longo et peritia artis militaris etc. gdyż i tego na naszym zjeździe lwowskim na prośbę i żądanie naszych podał i zaznaczył sam Pan Hetman, a gdy jeszcze juramento będzie astrictus, Rotmistrze też etc. Niżowych też użyć, aby tam bronili poganinowi przeprowienia i przejścia. Pan Kaźmirski z Województwa Krakowskiego, zbijal cancellarianis to co czytali z statutu, iżę to nie wieczny przywilej jest, ale privata constitutio onego czasu królewska — a stoi tamże: na żołnierza ma być płacone po 6 flor. Jeśli illa constitutio deberet esse privilegium sempiternum etiam pro nunc, toby też i teraz dosyć płacić żołnierzowi po 6 flor. i ukazował e diverso z statutu, że Hetmana Wgo ma król obierać cum ordinibus Regni. Teraz że króla niemasz, tedy Respublica ma Hetmana obierać: bo in interregno jako silent subsellia, takżeż śpi władza hetmańska. I niemówimyc my tego, żeby zgola degradować Pana Hetmana, bo tego nie możemy. Ale jako in in-

¹⁾ Książę Konstantyn Ostrogski, drugi syn Wdy Kijowskiego.

terregno nie priwujemy żadnego starosty z starostwa jego, ale przecie władzę jego to jest sądy mu odejmujemy natenczas i wkładamy ją na deputaty kapturowe, tak też i o władzy Hetmańskiej teraz się rozumieć ma: obieramy sobie inszego wodza na lud nasz, a Hetman przecie zostaje i gdy będzie Pan nowy, może mu hetmaństwa jego poprawić. A to i w województwie Krakowskiem nad tamtym ludem, potrzebnym do tego tam kraju, obraliśmy sobie sami starszego Pana Wojewodę Krakowskiego. Et alia plura dicebantur pro et contra. Owo jakem baczył na to się zgodzili wszyscy, że dosyć na Podole dwa tysiące żołnierza konnych, a tysiąc wybrańców strzelców, wszystkich trzy tysiące, płacić im na ćwierć roku po 15 flor. a pieniędzy ma nabyć Pan Podskarbi albo obadwa podskarbiowie, że Hetman nieruszany, ale że człowieka trzeba nad tamtym ludem wiernego, pewnego, któryby granic strzegł, a elekcyi dał pokój — tedy sobie obieramy takowego. Adversarii Kanclerzowi nominowali istorum aliquem — starostę Śniatyńskiego, wojewody Kijowskiego, Wołyńskiego, Braclawskiego, a cancellariani przyczyniali się za Mikołajem Herbórtem, Podkomorzym Halickim, bo co promują Starostę Śniatyńskiego, tedy i ten ma zwaśnienie z Wojewodą Kijowskim, więc jemu lud poruczyć nocivum erit, i próbowali tego exemplo: gdy raz propter discordiam similem duorum praefectorum Tatarowie wtargnąwszy, wielką szkodę w naszych uczynili etc. i miał konkludować Marszałek poselski, ale że się poczęli wadzić Żółkiewski, wojewodzie Bełzki, cancellarianus acerrimus, z Panem Herbórtem, jednym z posłów, adversariuszem wielkim Kanclerza o pacholki, że propter diversitatem votorum do Izby pacholków przybywa i groźby słyszano, tedy za prośbą wszystkich posłów, aby była pacifica consultatio, kazał Marszałek, aby kto nie posłem, aby wyszedł i wyszli wszyscy. Interim też byli posłali Senatorowie do posłów o kila deputatów ad concordandum negotium Panów Zborowskich i posłano kila. Quid sequentia parient sentiemus.

Mówił też jeden ex cancellarianis, iż nie trzeba mieć żadnej suspicji o Panu Kanclerzu, bo jest polski prawy szlachcic, a każdy taki nie ma być inaczej rozumian, tylko jako się przystoi o prawej krwi polskiej, tylkoć to raz było, że się drudzy zaprzędawali do Moskwy (notabant forte Zborovianos, albo Osczyka), ¹⁾ a też wiele na Panu Kanclerzu, żeby Hetmanem był, należy teraz Reipublicae, gdyż to sam Car Tatarski przez posła swego zeznawał, że na samo mianowanie hetmańskie zahamował się był niedawnego czasu, a około Pana Kanclerza tylko ośmset ludu było, okrom nas przyjacieli, w takim postrachu był Pan Kanclerz u poganina etc.

Mówił też jeden z Województwa Mazowieckiego (et hic adversarius cancellarii) iż pisano, że acz cesarz chrześciański zakazał mocno, żeby lud

¹⁾ Ościk święty za czasów króla Stefana.

miał być w Węgrzech jaki przyjmowan na granicach polskich, przecie nie-jaki Pan Batory zbiera lud niemały na granicach, co jakie niebezpieczeństwo! A toż trzebaby i z tamtej strony od Węgrów opatrzenie się mieć. Dzisiaj rano też posłowie cesarscy odjachali. A X. Legat, jako baczę, jest sollicitus i często do mnie posyła, dowiadując się, jeśli czego nie stanowią contra pontificios, bo poczęto było mówić contra illos.

Tegoż wieczora (jam nie widział, ale widzieli drudzy), iżę gdy już Żółkiewski, wojewodzie Belzki na koniu z zamku wyjeżdżał, chciał uderzyć go z tyłu i cisnął nań czekaniem sługa pana Gnieźnieńskiego,¹⁾ ale go przecie nie ranił. Około Żółkiewskiego, acz wiele sług było, przecie się nikt nie porwał. Ale Żółkiewski rzekł: a namnież to? Odpowiedział on sługa: na ciebie z kurwysynu, i stringendo . . .²⁾ odjechał Żółkiewski. I acz miała być konkluzya o Hetmanie tego wieczoru, przecie nic się nie stało nie mogli się zgodzić.

4 Martii.

Tego kapturu, który już poczęli szyc po te czasy, dzisiaj przepatrywali, ale nie wszystkim wczas był, i mało go zasie nie próli, i wołali wszyscy, że przestawają na swych kapturach, które poczynili po województwach swych, gdyż się na generalny zezwolić nie mogą, ale wszakże do urzynania i przysadzania przyszło. A to tak było: Po kilka tych dniów, jako Panowie Senatorowie w tajemnej Radzie zasiadali, mastigowali podany, namówiony kaptur poselski, a nie wszystek ci się Senatus schadzał, ale deputaci niektórzy, przy których też byli deputaci poselscy, i napisali panowie Senatorowie inszy kaptur, i dzisiaj rano przyniósł go do posłów Biskup Kamieniecki. Najprzód aringa większa była, videlicet: My Rady Duchowne i Świeckie Korony Polskiej i W. X. Litewskiego etc. Czasu tego interregnum zjechawszy się spólnie, zgodnie na tę konwokacyą Warszawską, potrzeby Korony tej i swobodę obmyśliwając, postanowiliśmy to między sobą, co się ściąga ku pokojowi wszech wobec: Naprzód obiecaliśmy to sobie i zobowiązali dismembracyi żadnej między sobą nie mieć, do elekcyi i nominacyi Pana nie przystępować, póki by omnes excessus nie były naprawione, a do obierania Pana jeden stan bez drugiego nie przystępować, ale, zjednoczywszy się pierwaj wszyscy etc. żadnych krzywdy jeden drugiemu nie czynić, ale we zgodzie, w miłości ku elekcyi nowego Pana przystępować, praktyk żadnych nie stroić, darów, pieniędzy od nikogo nie brać etc. Articulus suo ordine podali, ale to się im niepodało w kapturze poselskiej, iżęście subsellia wywrócili, gdyż lepsze były stare sądy, stare prawa, bo te sądy kapturowe a zwłaszcza in civilibus czasu żadnym sposobem do exekucyi nie

¹⁾ Jana Zborowskiego. Porów. list Żółkiewskiego do posłów (Pisma str. 385). ²⁾ Opuuszczony wyraz.

będą miały in tempore intermedio usque ad electionem. Artykuł konfederacyi inter dissidentes de religione wszystkich wyrzucili. Także artykuł o okazowaniu po wszech województwach. Po odejściu Biskupa Kamienieckiego obraziło to posły, iż nam nasze artykuły bardzo potrzebne, od wszystkich zezwolone, wyrzucili a umbram suam, mataninę podali. Konfederacyi, jako była za Henryka, nieodstępujemy: boć to najpilniejsza: źlećby gdybyśmy się sami bić albo palić mieli; okazowania nie odstępujemy. Ma być de subsellis a to medium: causas civiles odkładamy do pierwszego sejmu albo sądu po koronacyi Pana nowego, ale criminalia tylko mają być podrzuczone sądowi kapturowemu, boć ich też takowych nie wiele będzie, bo się każdy kapturu obawiać będzie. Ale ad criminalia tylko też przydać violentam expulsionem, i mieli już posłowie posłać do senatorów z tą rzeczą, alie interim przyszli do posłów wojewodowie: Krakowski, Poznański, Trocki, kasztelanowie: Wojnicki, Gnieźnieński, Czerski ¹⁾ i Pan Marszałek nadworny. ²⁾ Wojewoda Poznański powiedział, że się nas to doniosło, że od Panów Senatorów do Wmciów posłano, nie chcąc o Konfederacyi inter dissidentes nic wiedzieć, tedyśmy się oświadczamy, żeć o tem nie wiemy, bo tam teraz nie wszyscy bywają Senatorowie ale tylko Deputaci, także też wojewoda Trocki mówił. Marszałek poselski odpowiedział: iż tém to radniej słyszymy, bo nam też o to idzie i dopierośmy z tem na górę posłać chcieli. Potem zaraz p. Wojnicki, uczyniwszy przedmowę, czytał ex scripto, przekładając skargę swą o gwałtownem najechaniu (nie mianował nikogo tylko gwałtownika — podobno Ciołek) na kila trzydzieści wsi swoich i w zamek (nie mianował ale podobno Rytwiany) ³⁾ gdzie w Poniedziałek Wielkanocny najechano, wybito, bo dwoje wrota a trzecie żelazne wyrąbano, z cudzoziemcy hajduki najechano, szlachciców nie mało sług moich krew rozlano, rysztunki, zbroje, insze potrzeby domowe, z któremim się na potrzebę Rptej chował, pobrano, skrzynie powyłupowano, domowe sprzęty pobrano etc. Za nieboszczyka króla się to działo i wyprawilem był sobie przywilej na exekucyą: ale dano mandat na mandat, owdzie publice insze a privatim insze, i tém mnie kazano skarać, żem na przeszłym sejmie nie chciał być etc. i dano mi było pozew criminaliter etc. Ta krzywda moja wielka, proszę aby była wstawiona pod kaptur ten, acz w ten kaptur tylko te krzywdy są włożone wszystkie, któreby się ozwały post mortem regiam: przecie i przeszłe krzywdy też tu przesłuchają i próbował konstytucyą jedną warszawską etc. Proszę tedy, aby gwałtownik takowy dóbr i majątności a dzierzaw moich sądu kaptura tego podległ, a dalej nie używał bezprawnie dóbr moich etc. Marszałek poselski powiedział: iż Ichmciów przyjsie jest im miłe a wdzięczne tak i prosba będzie w słusznem uważeniu, czego Ichmc stróżami są etc., aby

¹⁾ Stanisław Radziwiński (Voll. II, 243). ²⁾ Zborowski Andrzej. ³⁾ Rytwiany, wieś nad Czarną, o milę od Staszowa w Wdztwie Sandomierskiem.

każdy krzywdy swej nagrodę i pocieszenie miał a uspokojenie etc. Gdy odeszli ci panowie tedy, gdyż w poprawie kaptura senatorskiego jest to specjaliter wstawione, aby krzywda Pana Wojnickiego specjaliter w kaptur inferowana była, nie zdało się i Marszałkowi i wszystkim posłom, żeby specyfikacja jakowa w tej konfederacyi miała być, aby potomkowie nasi nie mówili, żeśmy partialitatem aliquam secuti fuerimus, żeśmy jakiej osobie przychylni byli, boćby się tak wiele privata znalazły, więcby każde specyfikować? nie czynimy dziur w tym kapturze, bośmy go jeszcze nie doszyli. Gdyby jedną krzywdę specyfikowaliśmy, obraziliby się tem chudzikowie, że na wielkiego pana większy respekt mamy: a my tu jednako tak jednemu, jak drugiemu radzimy. Więc tę sprawę pana Wojnickiego na elekcyę odłożyć inter exorbitantias: boć też to jedna exorbitancya mandat na mandat dawać, a prosić pana Wojnickiego, aby się tem nie obrażał. Napisali też Panowie Senatorowie albo Deputaci ich in correctura capturi o skarbiech Koronnych i Królewskich tak po prostu: iż skarby, które są w Grodnie,¹⁾ mają być przez Pany Podskarbie rewidowane i zinwentowane, a do Warszawy przywiezione ante electionem. Posłowie poprawić kazali, aby przy Podskarbach Deputaty byli, aby nietylko inwentowano to co jest, ale też inkwirowano o skarbiech tych, których niemasz, a gdzie się podziały: a że Pan Ferens najbardziej sobie w tej sprawie uzurpował, tedy aby nunc dozieran był i vigore hujus confederationis ma stanąć przed nas na elekcyi i sprawę nam dać o wszystkim i sam się sprawić²⁾. Pan Czarnkowski rzekł: Dajcie mi go jedno w ręce, dodzierżę go ja wam. Poprawili też to posłowie: że tym skarbem przyszły Pan szafować nie ma bez woli wszystkiej Korony i wiadomości, a nie tylko te co w Grodnie, ale i co w Warszawie i co w Krakowie mają być inwentowane, przez Podskarbie popieczętowane etc. Przyszedł interim do posłów pan Łęczycki, ochmistrz Królowej Jej mci, że tu inter alia raczycie namawiać o skarbiech a klejnociach pozostałych, które są w Grodnie etc. tedy Królowa Jej mci prosić Wmciów przeze mnie kazała: ponieważ takowe klejnoty są własne Jej król. Mci, co się z jasnego testamentu nieboszczyka króla Augusta brata jej pokazuje, żebyście Wmci o tych skarbiech tak tu stanowili, i gdzie się drugie rozpodziały o tem się pytali, żebyście przecie Jej królewskiej Mci od nich nie osądzywali, boć Jej własne są, i ona ma ich używanie za żywota mieć, a po Jej śmierci mają iść na Rzeczpospolitą, tak ukazuje testament: bo że były przy nieboszczyku królu Stefanie, tedy Jej Królewska Mość, znając zwierzchność małżonkową, bronić mu ich nie mogła jako małżonkowi, ale używać dopuściła. Marszałek odpowiedział: że Jej Królewskiej Mości posłanie jako wdzięczne jest, tak też żądanie uważone dobrze będzie, gdyż to miejsce każdego prawu

¹⁾ Grodno miasto powiat. w Wództwie Trockiem. ²⁾ Porów. Vol. leg. II, 230.

sprawiedliwości dogadza etc. Potem o kapturze dalej gadali. W korekturze senatorskiej było: że omnes proventus regii mają być przez urzędniki do Warszawy przed elekcyą zwożone, i dać im terminum peremptorium sub poena, poenam przydali posłowie, quae ex nunc praefinitur pro futuro tempore: bo tego trzeba, aby Pana nowego mając, mielibyśmy się też do czego rzucić gdy potrzeba będzie, to jest do pieniędzy, ale że inter legendum korektury tej wszyscy wołali, bo każdy chciał korygować, tedy Marszałek radził, aby oba kaptury i nasz i tamten, i dolny i górny przed się wziąć, a gdyż nasz kaptur i artykuły jego dobre są wszystkie, tedy czego w jednym nie masz, to supplere ex alio i prosić senatorów, aby z nami pospołu na jedno się zezwolili, i wystawił ich dwóch albo trzech na to Marszałek, ażeby to spokojniej się stać mogło, tedy i sam Marszałek wyszedł, i siła posłów się rozeszła, i my drudzy stojaczkowie też poszli. Prosił też drudzy posłowie Marszałka Poselskiego, aby posłał do Pana Marszałka nadwornego, żeby obesłał wszystkie senatory, żeby plenus zawsze Senatus bywał, aby jedni bez drugich nic nie konkludowali, gdyż ich bardzo mało w Radzie, ale drudzy po gospodach. Prosił też wszyscy, aby się mieć do konkluzyi, gdyż się potrawili, czas do domu — nie radziły tu kołacze jedli. Pan Czarnkowski rzekł: i jam już ostatnią kopę przepił. Skryptorowi też po chwili ubędzie.

5 Martii.

Aże po południu się zeszli obojga strona, bo i poselski Marszałek też był zaniemógł, ale w tajemnej Radzie się byli wszyscy zamknęli. X. Arcybiskup Gnieźnieński chor jest. Skarbne wozy już nałożono, do odjazdu się mają, tylko się na konkluzyą oczekiwają etc. Tumult się działy dzisiaj po mieście, albowiem Pan Żółkiewski sługę tego Pana Gnieźnieńskiego, który onegdaj czekaniem nań uderzył w Zamku, przez Wisłę gonił. Cioł też nań z szablą; niewiem? i we wsi Pradze, za mostem, w gospodzie jego obstarpi go byli, ale dano wnet znać Panom Zborowskim, i wiele luda wybieżało z miasta — przeciw Żółkiewskiemu a najwięcej sług Zborowskich i Pana Wojewody Poznańskiego. Aże królowa słała, żeby się uspokoili. I ściga noc potem Żółkiewskiego za most aże w ćwierć mili, ale uszedł precz z Warszawy etc. Tegoż wieczora przyjechał z Inflant Starosta Sędomirski,¹⁾ nie wiem jeszcze z czem, ale pewnie o ratunek tamtej krainy, bo tajemno się wszystko działo, a w zawarcu, i aże w godzinę w noc rozjachali się Panowie z Zamku, co jeszcze nigdy nie bywało.

6 Martii.

Wszyscy posłowie byli u Panów Senatorów, ale kto nie posłem, wyśnić takiemu kazano. Zgadzały się na kaptur i tylko o sześć artykułów się rozeszli, na które się zgodzić nie mogli, a już też zmierzkało.

¹⁾ Stanisław Pękosławski.

7 Martii.

Rano, hora septima, X. Arcybiskup Gnieźnieński pojechał precz acz bardzo chor. Odpisu do Wmci upominałem się często: nie mogło być, bo nie puszczano do niego i Panów.

Do X. Biskupa Płockiego dzisiaj z Sakramentem Najświętszym chodzono, a wszakże powiadają, że już to trzy dni jak mu się poprawiło, bo się bardzo źle miał: nie puszczają do niego, ani listów oddawają.

Dzisiaj też są w zamknięciu wszyscy i ma być już konkluzya. Z duchownych nie był żaden okrom samego X. Kamienieckiego. Ależ dwie albo trzy godziny w noc się rozeszli za wielkiem wołaniem, a hukiem chłopiąt: wynidźcie, wynidźcie. X Kantor krakowski ¹⁾, Krasiński, powiadał mi dziś (bo z Krakowa przyjechał), że X. kardynał Batory już jest w Miechowie, ²⁾ przyjechał nie znakomie i powiadał, że go nawiedzał.

8 Martii.

Id est Dominica Laetare. Rano byłem u Pana Podskarbiego Koronnego; powiedział mi: iż przeciwko Wmci bardzo się byli niektórzy oburzyli (ale to musiało być in privato consilio bo in publico, przy czem ja zawsze byłem, nic takiego nie słyhać było), ale on Wmci defendował jak najlepiej, ale powiedział też: niech Imć X. Warmiński też to na dobrej baczności ma, co nam z przodku obiecał, nie intrudować nam extraneos, bo, my indigenae, mamy też dziatki, które się uczą etc. a tak dobrzeby, żeby Imć z nami w Radzie zasiadał: niech na elekcyą przyjedzie. Jam Mciwy X. Wmci wymawiał jako i pierwej de chiragra et podagra etc. Pan Warszewicki ³⁾ też tam natenczas był, też Wmci wymawiał ob extremam senectutem et debilitatem etc. Ba i list Wmci, który Wmć był pisał do Pana Podskarbiego, jako mi powiedział X. Makowiecki ⁴⁾, sekretarz jego, kazał być czytać w Kole Poselskiem jeszcze z przodku, i obmawiano tamże Wmci. Naostatek mi rzekł P. Podskarbi: niech Imć do mnie więc pośle; i jechał zaraz do Rady, na zamek; jam się też tam wemknął, bo w małej izbie w zawarciu byli, i tego dnia świętego niedzielnego aniśmy kościoła widzieli, obiedwaliśmy aliz w nocy, i mało się wielkie zamieszanie nie stało: albowiem kaptura już uszytego, gotowego drudzy, a podobno większa część, oblec i ubrać się weń nie chcieli — co się tak działo: Wczoraj, na tak długiem siedzeniu, Rady i Posłowie już się byli na kaptur generalny zezwolili i konkludowali, czas też byli naznaczyli zjechania się na elekcyą, diem S. Petri et Pauli, to jest nazajutrz zaraz i obiecali byli sobie dzisiejszego dnia nic nie odmieniać ale tylko kaptur przeczytować. Gdy się tedy dzisiaj zeszli, a jeszcze tumultuarie mówili, Pan Czarnkowski i przy nim inszych województw kila odmie-

¹⁾ Jan Krasiński, kantor krak. sekretarz króla Stefana. ²⁾ Miechów m. w Wdztwie Krakowskiem. ³⁾ Krzysztof. ⁴⁾ Makowieccy her. Lubicz z ziemi Dobrzyńskiej.

nili czas t. j. aby na Ś. Bartłomiej, albowiem na Ś. Piotr Paweł była by wielka angaria et maledictio populi, boby żyta, zboże podeptano, ozimina wszystka by precz, niebyło by co z pola zbierać, ludzie by w nędzy niedostatki i długi wielkie i my sami przyszli. Drudzy zasie wołali: wszakeśmy sobie wczora obiecali statecznie stać przy wszystkim a nic nie odmieniać: nie przyzwalamy; i swarzyli się długo. Drudzy secreto mówili: że to praktyka przez noc urosła, bo że kontrybucye, census w Niemczech, ależ tam o tym czasie na Ś. Bartłomiej dawane i znoszone bywają, więc radzą czekać na ten czas, bo teraz cesarz pieniędzy niema, ale ondzie będzie miał. Potem ktoś rzekł: więc niech będzie elekcyja pod Lwowem. Krzyknęli wszyscy: więc pod Lwowem. Rzekł któryś (contra Czarncovium): lepiej na psiem polu (id est in Silesia juxta Oleśnicam prope Austriacos etc). Potem zasiedli ci wojewodowie: Krakowski, Poznański, Sędomirski ¹⁾ i Trocki — Castellani: Wojnicki, Gnieźnieński, Łęczycki, Marszałek nadworny i Posłowie Ziemsy, z duchownych żadnego nie było, i wielka część innych tak senatorów jako i posłów pojechali już precz (a podobno ci najbardziej qui stant a partibus Cancellarii, żeby kapturu nie pieczętować). X. Arcybiskup Lwowski jeszcze w nocy, jako niektórzy powiadają choro wyjechał precz, drudzy mówią, że po wysłuchaniu Mszy Śtej. X. Podkanclerzy sobie chorobę zadał. X. Płocki serio chor. X. Kujawski też podobno odjechał. X. Kamieniecki wczora do swej wsi odjechał, ale się obiecał zasie na jutro. Pytał tedy Marszałek: co będziem czynić, podobnoby pieczętować? Pan Wojewoda Krakowski rzekł: ja do wszystkiego się przychyłę, ale żeby ze mnie początek się dziać miał, niechcę. Niechaj Ichmć, co przedemną siadają, poczną; gdy na mnie kolej przyjdzie, będę pieczętował. Także i drudzy rzekli: żeby poczęli pieczętować biskupi, ale ich tu nie masz, obadwa arcybiskupowie odjechali choro — X. Kamieniecki odjechał — X. Płocki choruje — X. Przemyski sobie chorobę zadał — X. Kujawski też odjechał: więc posłać do nich, a prosić, aby się ci, którzy tu są praesentes podpisali i pieczętowali i prosili pana Marszałka aby do nich posłał. Pan Wojnicki powiedział: ja obiecuję za X. Kamienieckiego, iż będzie pieczętował, bo jutro ma zasie przyjechać, i użył P. Marszałek p. Wojnickiego, aby siedł z p. Przyjemskim Starostą konińskim do X. Biskupów Przemyskiego i Płockiego, i rozważyli im to, żeby pozwolili propter bonum pacis publicae. Gdy poszli, interim wojew. Trocki powiedział, że ja nie śmiem pieczętować bez kolegi mego Pana Podkanclerzego Litewskiego Sapije ²⁾, ale odjechał, nie rozmówiwszy się zemną: więc ja sam na się nic takowego brać nie śmiem. Ale że widzę wielką potrzebę Rzptej, tedy proszę radźcie mi, co czynić? żebym się braci swojej sprawić mógł, i proszę żebyście mię Wmć we wszem zastąpili etc. Powie-

¹⁾ Szafraniec Stanisław. ²⁾ Sapięha Lew.

dział ktoś: że Pan Podkanclerzy Litewski zostawił sługę swego z pieczęcią, i był ten sługa z tą pieczęcią tam. Po małej chwili przybieżał drugi pacholik, powiadając, że mię Imć P. Podkanclerzy nazad z drogi posłał, abym pieczęć wziął, bo niechce aby pieczętowano. Zasia burdy dosyć było i examinał ci Pan Marszałek onego pacholika — jeźliś się omylił — podobno Pan kazał, aby po pieczętowaniu pieczęć mu odniósł? On rzekł: nie kazał zgoła pieczętować. A kiedyby już było pieczętowano, nimeś ty przybieżał? i chcieli w onego pacholika wmówić, że się omylił i poczęli go drudzy wojewodowie egzaminować, wzięwszy go każdy na stronę, że się też Marszałek począł gniewać, mówiąc: teźci ja egzaminować umiem i mało się nie poswarzyli. Owo zgoła pieczętować nie kazał Pan Podkanclerzy. Prosili tedy Panowie Pana Wojewody Trockiego, aby się nie wzbraniał dla nagłej potrzeby Rzptej pieczętować. Obiecał chętność wszystkę, co jeno z niego, ale prosił by był zastąpić: obiecali wszyscy. Przyszli potem ci, którzy do chorych Biskupów chodzili i powiedział Pan Przyjemski: Mościwi Panowie, byliśmy naprzód u księdza Przemyskiego, żądanie Wmciów przełożyli i persadowali wszelkimi racjami, aby na to się nawieść dał etc. Gdyż i ta konfederacya de religione nie nowa jest, ale bywała pierwej zawsze etc. bo idzie teraz o pokój Rzptej etc. On zdał się nieco chory odpowiedział zgoła: że ja, będąc duchownym i odłączonym prawie od świata, na to przyzwolić nie mogę, żebym bluźnierstwa i kacerstwa popieczętować miał, bom to przysiągł P. Bogu: wiary katolickiej bronić i podpomagać, i życzyłbym, żebyśmy wszyscy jednej wiary byli, bo nam o to księża drudzy biorą, wiążą, sadzają etc. A tożby się niebo miało obalić, nie przywiedzie mię nikt do tego etc., abym miał co czynić contra conscientiam etc. Gdyśmy z niego, mówił dalej pan Przyjemski, nic pozyskać nie mogli, szliśmy do X. Płockiego — zastaliśmy go chorego, przełożyliśmy toż, co i onemu. Odpowiedział nam tak: mili panowie już to trzy niedziele, jako nie wychodzę z gospody i o niczem niewiem, i tak Wmć o mnie raczcie rozumieć, jakobym był odtąd we 40 miłach; otóż i tę trochę słów, którem do Wmciów teraz wymówił, ledwom z siebie wycisnął, przeto proszę, abym był ze wszystkiego wymówiony. Na takowe odpowiedzi duchownych kazał Pan Marszałek, aby per vota Ichmć mówili. Wojewoda Krakowski, chciał, aby pierwej wojewoda Poznański mówił, ale on nie chciał. Tedy rzekł Wojewoda Krakowski: propter obedientiam będę słuchał jako starszego. Ale w tej sprawie mówić mnie młodemu a w takowych przypadkach niezwyčajnemu jest rzecz trudna przed inszymi się wyrwać. Cobym powiedzieć miał, nie wiem. Widzę z obu stron niebezpieczeństwo wielkie: bo radzić pieczętować kaptur bez duchownych nie zda się, bo by nie był generalny już — radzić też nie pieczętować, tedy jeszcze gorzej, bo periculum de non securitate et licentia etc. owo totam noctem laborantes nihil cepimus. Ale to mię cieszy, że widzę, że jeszcze wielką łaskę nad nami Pan Bóg okazuje, że nam pokazuje tych, przez które

co się dzieje, i kto czego przyczyną. Jać do wszystkiego się przychyłę na co się Wmć będą raczyli zgodzić, i co się najlepszego Wmciom będzie zdało. Ale nie będzie li mogło przyjść do tego generalnego kapturu, tedy inszego remedium nie wiem, jedno trzymać się swych własnych kapturów, któreśmy się postanowili per singulos palatinatus. A okazowaniu temu per palatinatus dać pokój, a pozwolić pospolite ruszenie na elekcyą. Wojewoda Poznański rzekł: że teraz się wynurzyło, co mieli duchowni na sercu, ten jad swój teraz prawie wyrzucili, co nam myślą, jako się z nami obchodzą: trwali przy nas tak długo, a teraz drudzy się rozjechali, a drudzy się porozniemagali. X. Przemyński Imć, niedaleki mój sąsiad, że go Pan Bóg na ten stan wysadzić raczył, gdzieby wedle przysięgi miał być stróżem dobra i spokojnego tej miłej Ojczyzny, tu bardzo się contrarium stawia: rozkazał do nas, by do zagrodników swych, że żadną miarą nie przyzwoli, że rychlejby miało ruere coelum — a więc to takowe nas uważanie od Imci? Jać nie wiem, jeśli im tak dalece idzie o wiarę, jako podobno, żeby się przypochlebili tymto rzymskim Legatom dla respektu jakiego: a tożby lepiej kazać tym Legatom obiema wyjechać precz z korony. Gdy to Wojewoda Poznański rzekł, ozwał się ktoś po cichu i rzekł: nic potem. Usłyszał Wojewoda Poznański i rzekł dalej: A nic potem więc niechaj będzie nic potem. Aleć więc Ichmć Xięża mieliby większy respekt i baczość mieć na niebezpieczeństwo i dobro spokojne Rzptej, a niechać każdego w swej wierze i konsciencyi, jako każdego Pan Bóg nauczył. Ale łatwo baczyć możem o co gra idzie, co o nas myślą — potwarzają nas, że im Xiężą wiążemy, sadzamy — niech powiedzą, niech ukażą kto? gdzie? Aleć oni sami podobno dla tego z nami konfederacyi mieć nie chcą, że nam coś inszego myślą, albo więc to w czem nas sami potwarzają i toć to frukt owych Jezuitów, którzy na tem tylko są, że insze na nas podżegają, a radziby u nas tak uczynili jako było we Francyi. Ale od żalu dobrze się serce nie rozsiędzie. Ale ponieważ Imć Pan Wojnicki przyrzeka za X. Kamienieckiego, że ma być jutro, i chce pieczętować, tedy w imię Boże pieczętować, albo więc trzymać się swych kapturów, a pospolitem ruszeniem na elekcyą. Wojewoda Sędomirski rzekł: dobrzem ja radziłem zawsze: Legatów tych nie puszcząć do Korony: a ten co jedzie ¹⁾ jest bardzo możny, i jeszcze nigdy tak możny w Polsce nie bywał, i wielkie pieniądze wiezie, co chce praktykować, obawiamy się etc. Tenże radził pieczętować i Wojewoda Trocki także, ofiarując się do wszystkiego, że na osobie jego nic nie zejdzie Rzptej, gdyż prawi, praktykować nie umiem, z cudzoziemcami nierad narabiam i są to słowa u mnie abominalia, bo bym najbardziej praktykował, to pewnie wiem, żebym już na miejscu wyższem nie siedział, niż jak teraz siedzę etc. Pan Wojnicki dziękował Wojewodzie Tro-

¹⁾ Annibal z Kapuy.

kiemu za takową życzliwość przeciw Rzptej, i muszę, prawi, Imci bardziej miłować i affekt być etc. Ale że Xięża Ichmc sobie choroby zadawają, tedyć to tylko u Żaków bywa, którzy, by do szkoły nie iść, zadawają sobie niemoc szkolną: i jam będąc chłopcem tak nieraz czynił (i pisarz także) etc. potem zdanie swe zdał, aby pieczętować. Pan Łęczycki rzekł: nie zda mi się pieczętować bez duchownych, bo tak na przodku stoi: My Stany Duchowne i Świeckie: jakoż to pójdzie Duchowne, gdy się duchowni nie podpieczętują. Pan Marszałek Zborowski rzekł: nietylkoć Xięży trzeba winować, ale i drugich, których oto, to jest panów i posłów większa część wyjechali, aby nie pieczętować. Aleć ja baczę co się między nami dzieje: by kto najlepsze najzdrowsze votum podał, przecie się drugiemu nie podoba, i będzie mu się sprzeciwiał, czemu? Bo od strony, od adversarza poszło, i dzieje się tak u nas jako on kortezan Florencki napisał: że gdy w jednym senacie wotowali Panowie, jeden wszystko drzymał: gdy nań przyszło wotować, obudzili go, tręcili, aby votum swoje powiedział. On rzekł: Ja zbijam votum tego co tak a tak mówił, temi a temi racjami etc. Powiedziano mu: iżeć ten jeszcze nie wotował, bo wyszedł po pilnej sprawie, ale przyjdzie zasie. On rzekł więc to votum jego, które jeszcze dopiero ma powiedzieć, zbijam etc. a tento miał miejsce wyższe nadeń, i gdy nań votum przyszło tak rozumiał, że on adversarz jego już się z votum swoim odprawił, tak też i ci księża z nami postępują, choćem ja katolik, z nami stanowili i teraz dla tego się abscentują, żeby nam racye nasze pierwej zbili, niżeli je słyszeli. A tuż pieczętować ja nie radzę, bo ci, których niemasz, rzeką że nie są podrzuceni temu kapturowi, i rzeką: żeście stanowili bez nas na nas etc. Mówił też Pan Zborowski: ja Bóg zna, inszego nie życzę jedno wszego dobrego, i to mówię: jeśli o nasz dom Zborowskich idzie, niech zginie my, niech familia nasza wyniszczona będzie, a dobro Korony niech zostanie etc. Tamże słyszałem Pana Gnieźnieńskiego, Jana Zborowskiego, przed Wojewodą Krakowskim i niektórymi inszymi Pany privatim uskarżającego się na nieboszczyka króla jako on z przodku o najmniejszą rzecz do Statuta się miał, ukazować jej sobie we wszem kazał, a potem tak per libidinem et violenter omnia tractata etc. Posłowie potem niektórzy mówili, żeby pieczętować, bo gdy bez tego kapturu będziemy, wielkie morderstwa a krwie rozlania między nami będą się dziać etc. Drudzy radzili nie pieczętować, ale przy swych być, a pospolite ruszenie etc. Potem prosili posłowie wszyscy, aby mogli wynijść i namówić się dostatecznie o tem, a już było po niesporze, i wyszlić tam radzić aż do nocy, i nic nie stało się. Odłożono do jutra: owo tę świętą niedzielę Laetare tak marnie straciliśmy byli wszyscy, i w kościele się nie było, i napościło się aż do nocy.

Pytał mię potem X. Legat: jeśli dobrze Biskupi uczynili, że niechcieli pieczętować? Powiedziałem, że quantum ad religionis negotium, dobrze — ale quantum ad bonum commune et pacem, bo idzie najwięcej o to, aby

się obrona pograniczna nie omieszkala, nie przewlokła, tedy cum aliquo medio et exceptione sive cautela mogliby byli w to trafić i dogodzić. Rzekł X. Legat: tunc confoederatio ista facienda erat durante interregno tantum. Deinde quia Convocatio ista facta est tantum propter locum et tempus electionis, quid opus fuit istis haeticis immiscere confoederationem de religione? Sed heretici hoc volunt ista confoederatione, ut eis liberum sit publice praedicare, et ut decimae dentur ipsorum ministris.

Daniel Prince ¹⁾, dworzanin cesarski bawi się tu w gospodzie Pana Czarnkowskiego: zająrałem dzisiaj u niego: Commoda et utilitates quae sequuntur Regno Poloniae ex Archiduce Maximiliano — i skrył je zaraz przedemną. Dla tego to piszę, że ztąd colligo: iże cesarz z braci swej tego tylko Maksymiliana, albo najbardziej podoba, bo jest największy ze wszystkich braci i najmężniejszy etc. Biskupa Chełmskiego Pilchowskiego ²⁾ wczora grzebiono u Bernardynów. O Wmci Mciwy Xięże też poczęło było słyhać, że Wmć umarł, ale zasie ucichło.

Gadałem potem z Panem Princem o tem: na kogoby z Austryaków najbardziej zdanie swe zdawali? Powiedział, że cesarz, pamiętając na praeterita, na żadnego z braci swej żądać nie będzie. Pytałem go: a gdyby samego cesarza? odpowiedział: nieprzyjechałby, by nie wiem co. A wszakże Maksymiliana nade wszystkie przekładał, jest, prawi, własny ojciec. Ernesty został Vice-Regem albo Gubernatorem Królestwa Węgierskiego. Mathias jechał kędyś na peregrynacyą ale nie znacznie, z kilą tylko osób. Ale, prawi, że królowa polska za siostrzeńcem swym laboruje, nikt jej tego nie może mieć za złe: i gdy do pańów swych przyjadę (ad Austriacos) powiem im wszystko co się dzieje, i będę ich namawiał aby sobie dali pokój: wszak to cum indignitate illorum, jakie tu stanowienia przeciw nim, suspicye o praktykach, o rozdawaniu pieniędzy: sparzył się na tem dobrze ojciec ich nieboszczyk.

Wszystkichem rzeczy potrzebnych i inszych, które się na tej konwokacyi działy, przepisu dostał i kaptury mamy. Tylko artykuły albo postulata pruskie nie mogły się mieć de verbo ad verbum. Staralem się o nie przez X. Lwowskiego i u X. Tylickiego i u X. Galczyńskiego — powiedział, iże się gdzieś zawieruszyły i sam X. Płocki na prośbę moję słał dla nich, ale nie mogły być. Ale powiedział X. Płocki, że niemasz czego żądać: antiquum est semper et eadem cantilena: chcieli, prawi, Imci wyrzucić, i X. Kardynała ³⁾ także chcą, a tylko chcą mieć indigenam, a chcą mieć tam swoje Sejmiki i Rady etc. Był natenczas X. Fogelweder ⁴⁾ u X. Płockiego, i rzekł: jać nie wiem kto tam indigena a kto nie — boć tam najwięcej

¹⁾ Daniel Prinz bywał później posłem cesarskim do Polski. ²⁾ Adam Pilchowski herbu Rogala. ³⁾ Andrzeja Batorego. ⁴⁾ X. Stanisław Fogelweder, syn Andrzeja rajcy krakowskiego, sekretarz króla Zygm. Augusta.

Mazurów. Pan Czarnkowski miał te artykuły pruskie w szkatule, ale mu je chłopięta zgubiły. X. Makowiecki też tak mówił: o artykułach pruskich będziem gadać w Prusiech. Podobno tak z woli Bożej nie mogły się dostać, aby Wmci Mciwy X. nie turbowały, a wszakże X. Makowiecki obiecał mi ich dostawszy do Helcbbergu ¹⁾ przesłać.

9 Martii.

Już dokończony i pieczętowany kaptur: bo gdy się zesзли praesentes Rada i Posłowie: acz już pierwiej rano jeszcze rozniosło się to było po mieście, że X. Arcybiskup Gnieźnieński umarł w drodze dwie mili od Sohaczowa ²⁾ we wsi Kąmpie: ³⁾ a tożby ona jego profecya nie szła, o którejem Wmci pierwiej pisał, że mówił w senacie: nie umrę aże koronować będę trzeciego króla. Przecie niektórzy nie dowierzali temu, jakoż falsus rumor erat. Ale przyjechał X. Biskup Kamieniecki, opowiadając w Kole wakaneyą, i bacząc: jak to potrzebna jest rzecz w takowem postanowieniu Rzptej jej bezpieczeństwo, pieczętował kaptur i podpisał, a wszakże sub conditione propter bonum pacis publicae. Potem pieczętowali inni wszyscy praesentes: et debet valere — bo choć absunt multi przecie vigore praesentium valebit in omnes — bo że byli wszyscy przyjechali, i radzili wspolek, tedy też choć odjechali, a kto im kazał, conclusio facta a praesentibus, którzy do końca trwali, valet et robur suum habet pro omnibus.

Szemrali drudzy przeciw biskupowi Kamienieckiemu, że on, uwiedziony wieścią de morte Archiepiscopi Gnesnen: pieczętował konfederacyą dla tego, aby mu dano Arcybiskupstwo.

Pan Czarnkowski zaraz się protestował o Arcybiskupstwo; ale X. Legat mi powiedział: że ma impedimentum coecitatem oculorum. A wszakże twierdzą słudzy Pana Czarnkowskiego, żeby on wnet dostał takowego cyrulika, któryby mu wzrok naprawił, gdyby arcybiskupstwo było, bo mu tylko bilmem oczy zaszyły, ale powieki przecie otwiera.

Czas elekcyi jest dies SS. Petri et Pauli, miejsce w Warszawie: bo czekać na Śty Bartłomiej byłoby niebezpieczno dla jakiego wtargnienia nieprzyjacielskiego. I zaraz się już rozjeżdżają Panowie z Warszawy.

Drudzy mówią, że Arcybiskup żyw i X. Legat omnino temu nie wierzy, żeby umrzeć miał. Medyk królowej też affirmował, że żyw, bo widział się z medykiem jego.

Panowie Zborowscy kaptura pieczętować nie chcieli, albowiem, jako ich strona mówi, jest im in fraudem: albowiem in articulo Zboroviorum tak napisano (a ten artykuł nie jest inserowany do kaptura, ale osobno jest napisany i czytałem jego kopią w gospodzie u X. Tylickiego): Ize My

¹⁾ Heilsberg miasto stołeczne w Warmii. ²⁾ Sohaczów m. w woj. Rawskiém nad Bzurą.

³⁾ Kąmpie dziś Kompino, wieś i folwark nad Bzurą, w pow. łowickim, obok drogi bitéj z Łowicza do Sohaczewa.

Stany Duchowne i Świeckie i wszystko Rycerstwo etc. dla pokoju etc. stanowimy: aby żadnych najazdów, mordów, ukrzywdzenia etc. nie było sub interregno sub poena vigore confoederationis etc. Pana Krzysztofa Zborowskiego restituujemy ku sławie czci swojej etc. że mu to i na potomkach szkodzić niema etc. abrogujemy Dekreta Sejmu Anni 1585 etc. a wszakże aby Pan Krzysztof Zborowski od przyjazdu do Polski wstrzymywał się sub interregno, ale na pierwszy sejm post coronationem ma przyjechać etc. Potem też wzmianka o Heidensteinie etc. że z korony wywołać jego skrypta. O Panu Samuelu Zborowskim nieboszczyku: tedy z tą rzeczą mają Panowie Zborowscy zetrwać także na przyszły pierwszy sejm post coronationem i dać ad iudicandum causam istam Regi et Senatui, a na elekcyą spokojno przyjechać. A dla większej securitatem strona panów Zborowskich od strony Pana Kanclerza, mają być od siebie we czterech milach, to jest każda we dwóch milach od miejsca elekcyi sub poena vigore confoederationis hujus etc. Byłem ci ja dzisiaj in privato senatu ale, że kazano wyniść wszystkim wyszedłem też. X. Legat potem słał prosząc mię na obiad: szedłem. Uskarżał się contra murmuraciones quorundam, contra Nuntios Apostolicos — gdyż my, prawi, małą rozkosz mamy z tego tu mieszkania: Vestram salutem quaerimus non regna etc.

Puszczono słuch, że nowy Legat krakowskie kanoniki częstował, forytując Batorego. I byłby on prawi tak Matto, żeby się z tem naprzód przed kanonikami odkrywał? Potem się uskarżał super avaritia spiritualium, et collectione non necessaria pecuniarum: gdyż oto Patricius¹⁾ et Chelmensis reliquerunt multam pecuniam — cui collegerunt? Montelupi²⁾ z Krakowa też tam był, i powiadał, że jest executorem testamentu Patricii, ale pieniądze inaczej się znać obracają etc. Dalmata też tam był, i gdy mówiono de morte Archiepiscopi Gnesnensis, baczyłem, że kontent był — pchnął mię, prawi, z opactwa, oto sam poszedł, i przypomniał, co królowa Bona mawiała: tre cose sono sempre possibile, che se rompe la barca, che la doma se ingranida, et che se morisce una persona. Ale gdy potem twierdzono, że X. Arcybiskup żyw, tedy jakoś nie w smak mu szło, i narzekał na X. Legata, że on nie ratował go w tem, nie pozwał adversam partem etc. X. Legat odpowiedział: jakoż ja mogę Arcybiskupa pozwać? . . .³⁾ habeo jurisdictionem non habeo brachium — carceres in hospitio meo non habeo. Nunc quando venit successor, jurisdictio mea cessavit. Jakoż to twierdzą i u pana Podskarbiego, że nic X. Arcybiskupowi. Ale Pan Warszawicki affirmat, że umarł in curru, ut est. X. Tylicki sekretarz wielki powiedział mi de conclusionem hodierna, iż acz się było zaniósło

¹⁾ Jędrzej Patrycy Nidecki bis. Wendeński umarł w r. 1587. ²⁾ Zapewne Montelupi Waleryan, osiadły w Krakowie, dyrektor poczty. ³⁾ Opuszczono dwa wyrazy.

wczora do zaburzenia, gdy pieczętować nie chciano, ale dzisiaj gdy przyszedłszy X. Biskup Kamieniecki pieczętował i podpisał, a wszakże cum ista clausula: quantum ad pacem etc. tedy i drudzy pieczętowali. Elekcya na-
zajutrz post festum SS. Petri et Pauli zaraz, w Warszawie.

O Hetmanie przypomnę, że na to się czczolili, że nad tantym ludem na Podolu ma hetmanić Pan Herburt, o którym wzmianka pierwiej była, i którego podobał sam Pan Kanclerz. A wszakże non est factum praejudicium Wielkiemu Hetmanowi, ale go napisano starszym etc. De morte Episcopi Cracoviensis też mówiono, ale falsum.

10 Martii.

Rano byłem u P. Czarnkowskiego: powiedział mi, że miasto konkluzyi stała się konfuzya. Bo X. Kamieniecki wszystko podrwił — pieczętował, podpisał a insi wszyscy duchowni niechcieli — rozjachali się, rozniemogli. Jam też, powiadał, niechciał pieczętować, bo niemasz na co. A kto był? Kila panów: jakoż to ma robur mieć? Prosiłem, żeby electioni czas był na Ś. Bartłomiej — niechcieli, jeno na Śty Piotr! otóż maledikcya wielka będzie, bo szkody wielkie dziewać się będą, ztąd zabijania, morderstwa etc.

X. Tylicki sekretarz wielki dzisiaj odjechał, Wmci najpilniej służby swe zaleca.

D. Sylwester miał dzisiaj listy z Krakowa — data 5 Martii, ale de morte Episcopi nihil, imo valet. Powiadał mi D. Sylwester, że posłowie Szwedzcy jadą i żałuje tego Królowa Jejmc bardzo, że nie mogli być na konwokacyi tej. Mają być za tydzień. Wiedziano o śmierci królewskiej we Szwecyi bardzo rychło, jeszcze in Januario, bo mare illud congelatum erat.

W tych kilu dniach usque ad 14 diem Martii jest co czynić, starając się najwięcej o exemplarz kapturu tego, bo bez niego odjechać się nie godzi dla zimna i deszczu: a teraz na początku z trudnością i dostać, bowiem się z nim pisarze w grodzie drożą. Jest też co czynić, przepisując insze rzeczy, które się tu czytały i odprawowały w Radzie: jakoż Wmc obaczysz, żeśmy tu niewiele próznowali, i już tu od niektórych Panów do mnie po nowiny chodzono, mało nie na każdy dzień, by na targ albo do jatek, tak o mnic rozumiejąc, że ja najpilniejszy.

12 Martii.

Cały dzień strawił się i większa część nocy około kapturu przepisowania. Wojewoda Poznański ma tu nieco zmieszkać przy królowej Jejmc. Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu mają za złe, że Wojewody Poznańskiego partes trzyma.

Te kaptury teraz przodku u pisarzów w Grodzie Warszawskim bardzo drogie są: biorą za jeden po kila złotych.

13 Martii.

Oczekiwałem na listy. P. Warszawicki radby od Wmci judicium miał de oratione sua funebrali.¹⁾ X. Biskup Płocki już ozdrowiał, tylko że jeszcze słaby. X. Legat codziennie oczekiwania na successora swego, jeśli tu zetrwa per Pascham, incertum. Drudzy wszyscy odjechali. Podstarości Pułtowski powiedział, że X. Kardynał Batory na Wielką Noc ma u Wmci w Helsberku być. U X. Sylwestra pożyczyłem 10 talerów, bo wszystko bardzo drogo było, owies, drwa, ryby, insze potrzeby i wydawki, a za tego mało kontentować też gospodarza trzeba za izdebkę etc. Odpisali Wmci insi wszyscy, tylko u X. Arcybiskupa Gniezn. dla choroby trudność była. X. Lwowski powiadał przedtem, że do Wmci już pisał i numera posłał przez Pana Najdachowskiego. Komornik jeden Królowej Jejmcu powiadał mi, że Pana Kanclerza ma być na elekcyą piętnaście tysięcy, ale mem zdaniem, jeśli go będzie pięć tysięcy, dosyć.

De resto: dosyć się napisało, naślepiąco, naczulo, nachodziło, nastalo, naziębło, napociło, nacisnęło, napchało, napościło i naczęstowało, in summa napracowało. W mieszkku też, by wywiał, jako mówi Polak: mógłby kopią gonić. Providebit Dominus et Dominus.

¹⁾ Znana mowa po śmierci króla Stefana na zjeździe Mazowieckim.



II.

DYARYUSZE SEJMU ELEKCYJNEGO

z r. 1587.

A. O ELEKCYI KRÓLA JMCI ZYGMUNTA III.

Wjazd niektórych Panów Radnych do Warszawy na elekcyą króla po śmierci króla Stefana.

Jmśc X. Arcybiskup przyjechał wczas, w poczcie dosyć ozdobnym, około 500 koni. Nazajutrz po przyjechaniu swem, secundum morem receptum, miał mszą o Św. Duchu i kazanie. Ultima Junii zjechali się panowie Wojewodowie i Biskupi, którzy byli, do koła i tam porozumieli się co do propozycyi. Tegoż dnia o południu wjechał do miasta Pan Kanclerz nie z pocztem, ale z wojskiem, jako Hetman, dosyć ozdobnie i obronno; było koni naprzód po usarsku 20, lámparty odziane; za nim sto hajduków czarnych, bene instructis ferro et bumbardis, chłopów czystych około tysiąca, za nimi usarze z tarczami z kopijami około 800 koni, za nimi strzelba, kar po dwu koni o(koło) 20, na każdej kårze skrzyneczka z kulami i z prochy. Za karami szło dział sześć, za nimi wóz z kulami i prochem; po nich szła niemiecka rota, koni 1000, potem jechało przed Panem Kanclerzem osób około 300, za nimi strzelców na koniach z półhaki około 600, bo w czerni, a deszcz był niemały i trudno było wszystkich liczyć. Roty drugie przez miasto przejechały bo się zmieścić nie mogły; te, które miasto zajęły przed Panem Kanclerzem, stały w mieście, a on sam, przez kościół przeszedłszy i tam pacierz zmówiwszy, do królowej Jmści wszedł i tam się witali. Od królowej do X. Legata, gdzie też był około pół godziny. Potem się ruszył do stanowiska swego, które ma niedaleko Koła, że żaden bliżej nie leży.

Wojewoda Poznański, pars adversa, powiadają, ma też około 3000 ludzi przy sobie, ale nie rozumieją, aby miał zrównać z Panem Kanclerzem, bo u Pana Kanclerza prawie miles delectus i exercitus, ktemu końmi do brymi opatrzeni i strzelbą. Pan Orowiecki¹⁾ też ma poczet usarski i piesznych około dwóchset. Ten nad wszystkim ludem jest kapitanem, którego powiadają być około 6000, bo wozy skarbane, kocze, spiżne przeszły mimo miasto; wołów, potrzeb, gwałt wielki, przy których ludu nieco.

Prima Julii.

Sesya wtóra. Tam Pan Kanclerz też już przybył, co postanowiwszy śniednie wiedzieć, że de eligendo rege (o którym daj Boże, aby zgodnie radzili). Gdy jechał X. Arcybiskup, że była okazyja naznaczona Panom Mażurom, byli natenczas wszyscy Querites, z oszczepami et cum fustibus i, zastąpiwszy X. Arcybiskupowi, gratulowali mu w pokoju felicem adventum, prosząc, aby na Moskwę radził, żeby królem mógł być. Cesarza niechcą. X. Arcybiskup, ich postulata wysłuchawszy, odpowiedział im, że się chce starać z strony swej o Pana takiego, któryby był od Pana Boga samego i od ludzi zgodnie obrany a dawszy im benedictionem jechał od nich. Jeszcze się dotąd wszyscy nie zjechali, Panów posłów cudzoziemskich niemasz, jedno szwedzki a od Anspacha, cesarski codzień będzie; Książęcia Ferarskiego²⁾ też powiadają, że jest gdzieś we wsi.

Datum Varsaviae 3 Julii.

We Wtorek, nazajutrz po Św. Pietrze i Pawle w imię Pańskie do Koła się w pole zjechali, tamże panowie posłowie od panów litewskich, jako JMPan Trocki, Pan Marszałek³⁾, Bracia Radziwiłłowie⁴⁾ i drudzy przy nich, opowiadając to, że do elekcyi przystąpić niechcą przeto, że panowie Polacy do tego aktu z wielkimi wojski przyjechali, manu armata, zkład wielkie jest niebezpieczeństwo widząc ludzie być zawaśnione; ktemu też do elekcyi przystąpić niechcą, ażyby pierwej P. Kanclerz stanowisko swe, które jest najbliższe u Koła, ustąpił, do tego, aby przed temże exorbitancye mogły być uleczone, które in scriptis podali.

Na tę elekcyą w wielkich pocztach i wojskach mało nie każdy przyjechał. Pana Podoskie(go) Gramatykę, Starostę nurskiego oszczepami prawie dobrze Mazurowie przykryli i zaledwie go odjęli, że na miejscu nie ostał, dla tego, że Niemca albo raczej Szweda wspomniął, a ktemu na grabarkę im do domu kazał, co ich obruszyło, a wszyscy jednostajnie Moskwicina chcą.

¹⁾ Mikołaj Uhrowiecki, odznaczył się jako rotmistrz pod Pskowem, był teraz podstarościm krakowskim. ²⁾ Alfons Książę Ferrary. ³⁾ Książę Albert Radziwiłł. ⁴⁾ Zapewne Jerzy kardynał i Stanisław.

Miedzy Panem Kanclerzem a Zborowskimi starają się o ugodę, ale się nie mają nic do tego. Obawiają się by sobie po łbie nie dali, jakoż z pilnością panowie Senatorowie i z posły około tego zabiegają.

W ten dzień, gdy P. Kanclerz wjeżdżał do Warszawy, tylko że przyjechał, za nim Pan Wojewoda Krakowski jechał od P. Wojewody Wileńskiego, ¹⁾ iż burza u mostu się zerwała, że kilkanaście sług P. Wdy Krakowskiego i z końmi do Wisły, gdzie głęboko było, wpadli. Pan Bóg raczył zachować, że nie potonęli, bo zaś z końmi wypłynęli.

To też owdzie słyszymy, że jeśli P. Kanclerza z Zborowskimi nie pogodzą, albo sta(ra)nia jakiego między nimi nie wezmą, że się chcą Zborowscy, Stadniccy i insi obozem położyć niedaleko P. Kanclerza.

Kogoby sam mieć królem chcieli, tedy najwięcej Moskiewskiego, a po nim Ernesta brata Cesarskiego, ale jako baczę, że podobno Ernestowi być, bo go ludziom bardzo słodzą.

Datt. Varsaviae 7 Julii 1587.

Die 30 Junii.

P. Marszałek Koronny naprzód w Kole Senatorskiem proponował około postanowienia porządku, do elekcyi potrzebnego i przywodził ten, który był postanowion na Henrykowej elekcyi. Gdy około tego namowy były, przyszli posłowie od Litwy i uskarżali się na X. Arcybiskupa, o prędkie złożenie konwokacyi okrom ich wiadomości, tak iż odprawiono bez nich mszą o św. Duchu w Poniedziałek. Opowiadają też, iż dla tego sami panowie wszyscy nie przyjechali do Koła, iż tu widzą wielki nieład ludzi, chodzących armate jako na wojnie nie jako w konsultacyi; przytem oświadczyli się, iż do elekcyi przystąpić niechcą, póki z nich jakieś grawamina zniesione nie będą, i póki im ziem odpadłych nie przywrócą. Rada zleciła im dać respons X. Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, który im tak odpowiedział: Konwokacya tak być musiała, bo niebezpieczeństwo Rptej tego potrzebowało, a przewłoka szkodliwa zawsze. Msza nie tylko w Poniedziałek ale i we Wtorek była i bywać będzie eo nomine, tym czasem o porządku; prosił, aby też przyjechali o porządku spółnie radzić et gravamina, jeśli mają jakie, aby je zachowali do Pana przyszłego, gdyż niemasz, ktoby słusznie miał to między Litwą a Koroną uznawać, a też nie o tem jest czas złożony, tylko o elekcyi et multa alia in eam sententiam dixit.

Potem pojechała Litwa, a panowie nasi namawiali porządek na Henrykowej elekcyi uczyniony, z poprawą niektórych miejsc. Tego (dnia) nic więcej nie było, tylko panowie Mazurowie okazowali się dość błazeńsko, nie może być nikczemniej: mało nie wszystko na kijach było, około dwóch

¹⁾ Książę Krzysztof Mikołaj Radziwiłł.

tysięcy, mieli niektórzy szyszaki z łubu świerkowego, a gęsie pióra na wierzchu dla swojej większej ważności. Niesprawiwszy nic ani też postanowiwszy, i obaczywszy podobno, iż to okazowanie więcej śmiechu niżli pożytku im przyniosło, rozeszli się, a drudzy rozjechali tytkowie, choć nędza, zostawszy tego dnia wszystko, wołali indiscrete, obstąpiwszy okop senatorski, iż nie chcemy mieć królem tylko Moskwicina, a co rychlej oń prosili. Zaczem tegoż dnia JMPan Kanclerz Koronny wjechał do Warszawy dość porządnie i ostrożnie, w poczcie trzech tysięcy ludzi, skoro mostu warszawskiego ostatek przejeżdżał, pocztu jego sztuka niemała urwała się, ludzi nie mało powpadało w wodę, rąk i nóg nałamali się, koni także; powiadają niektórzy, że żaden nie utonął, ale sług Pana Ostrogorowych,¹⁾ który też w komitywie był z Kanclerzem, trzech nie mogą się dorachować. W polu obozem stanął (wojewody Kijowskiego²⁾ w którym my też pokutujemy) pół mile do Warszawy a od Koła półćwierci mile.

Panowie Litewscy są tem obrażeni, iż tak blisko, i inter caetera domagali się, aby wszystkie obozy blisko Koła położone były.

Die 1 Julii.

Nic innego nieczynili tylko tradowali około porządku. Siła ich chciało mieć na Henrykowej elekcyi uczyniony, tylko chcieli exequutori z pośrodku siebie do tego przydać z każdego województwa, jednak zawiesili to do konkluzji z pany Litewskimi, do których posły wyprawili, prosząc aby przyjechali do Koła. Wyprawili też zarazem P. Starostę sendomirskiego i P. Podkomórego Krakowskiego³⁾ do stron zawaśnionych, upominając ich, aby się jednali. Do jednania dali im są: Pana Wjdę Sendomirskiego i Pana Bieckiego⁴⁾ a dzień siódmy do jednania pozwolili. Tegoż dnia w Kole województwa mazowieckiego, gdy niejaki Podoski, podstarości (sic) Nurski, na cesarza wotował, mazowieckiej szlachcie przymawiał (którzy Moskwicina chcieli): »przystojniej wam grabarka patrzy z oczu, niżli elekcyja« stał się huk, potem jęli się buntować, owa mało mu jeden nie dał stołkiem, drugi siekierką, aż panowie niektórzy wywiedli go zakrywszy.

W święto Nawiedzenia P. Maryi, posłowie wyżej mianowani jeździli do stron zawaśnionych.

Die 3 Julii.

Strony zawaśnione za perswazją panów posłów, nie byli w Kole, a posłowie responsa od nich referowali. Naprzód o P. Wojewodzie poznańskim powiedzieli, iż kazał dziękować i chwalił to, że Imść Panowie pokoju pospolitego przestrzegają, co i on sam gotów uczynić, tylko krzywdy po winnych⁵⁾ niechce odstąpić, której pewien jest, że Rpta, uważwszy ją być

¹⁾ Może kasztelan międzyrzecki. ²⁾ Konst. książę Ostrogski. ³⁾ Cikowski Stanisław.

⁴⁾ Firlej. ⁵⁾ Zborowskich.

pro publica (gdyż szlacheckie wolności wszystkie są naruszone), ujmie się za nie. O Panu Marszałku nadwornym powiedzieli, iż się deklarował, że tu nie przyjechał, aby Rptą turbować miał, ale krzywdę domu swego sub censuram Rpblicae wszystkę chce podać. Pan Marszałek Koronny powiedział zaś, iż on nijakiej odpowiedzi nie wie, bo też nikomu nic nie uczynił; różne rozumienie w sprawach Rptej nieprzyjaźni nie czyni, a przyjaciela odstąpić mu się nie chce. O Panu Kanclerzu taką sprawę dawali, że nie dla tego z takim ludem przyjechał, aby jakie turbacyę albo niepokoje miał czynić, ale aby był od nieprzyjaciół swych securus i jako Hetman Koronny, aby mógł Rptej służyć, jeśliby mu kazano. W czém interim posłowie od Panów Litewskich przyjechali, opowiadając, iż do żadnej rzeczy przystąpić niechcą, póki gravamina z nich, a państwa odjęte przywrócone im niebędą; aby strony zawaśnione wyjęte były, a któraby się Rptej przeciwiała, aby przeciwko nich powstać, a oni też tego gotowi pomóc; upominali się zarazem responsu. Panowie zarazem już gotowi byli to uczynić. Aż posłali do Pana Wdy Poznańskiego i Pana Kanclerza, dokładając się ich w tem; oni niechcieli czekać i gniewając się odjechali. Ale, niż jeszcze odjechali, Pan Podkanclerzy Litewski powiadał w Kole, że mamy jednego Niemca z sobą, który się udawając za kupca, też za sługę rozmaitych panów przekradł się był, skoro po konwokacyi, do Moskwy przez Litwę. Potem, gdy szedł do Moskwy, był w domniemaniu dla waryacyj swoich i pojmano go i przyprowadzono do Wolkowysk ¹⁾ na sejmik. Naleziono przy nim od Moskiewskiego listy; powiedział też, iż na konwokacyi oddał kilku panom listy, miał też i do X. Arcybiskupa, ale go nie oddał dla złego zdrowia jego. Ale tych listów Panowie Litewscy nieotwierali, chowają je i z tym zdrajcą owdzie w Warszawie, dla ukazania wszystkich rzeczy, bo go stawić chcą. Potem wyprawili X. Kamienieckiego do Litwy panowie, prosząc aby jako członki i bracia jednej Rptej przyjechali, i z nimi pospołu radzili. A oni im pro finale powiedzieli, że to niebędzie. Jużście dwóch krolów obrali bez nas, zwłaczając i na obietnicach trzymając, a tak potrzeba, abyście ex nunc deputaty wysadzili do naprawy excesów przyrzeczonej.

Die 4 Julii.

Szlachta wszystka spółnie, nie dzieląc się, zeszli się do jednej kupy P. Podkomorzego Krakowskiego na jeden dzień; tamże namawiali o rzeczach potrzebnych. Skoro przyszło na P. Czarnkowskiego, serio począł mówić, prosząc, aby społem z sobą nierozdzielając się potrosze radzili, narzekając na excessy i exorbitancye. Liberati sumus a iugo servitutis, gloria et laus sit Deo, non abutamur itaque gratia Dei, poczekajmy nie wylewajmy, też ja ubogi, obłupiony jako węgorz, prawa i wolności nasze na mnie się starym

¹⁾ Wolkowysk m. powiat. w Woj. Nowogrodzkim.

połamały. Potem jęło ich siła mówić i aklamacje czynić. »Bodaj tak siła cnotliwych było jakoś ty«, na to zaś jęli się niektórzy obrażać tem surowem mówieniem. Zatem P. Starosta Liwski powstał i mówił: Panowie nie obrażajcie się na nas, przedtem bywały aklamacje i teraz być muszą, a potem Marszałek, mitygując takowe mowy, podawając insze medium, aby tylko dwaj mówili pro et contra. Na propozycją P. Goruskowskiego o tem *varii varia sentiunt*, powiadając, iż źleby, aby tylko dwaj o takich rzeczach stanowić mieli, lepiej że po staremu wszyscy o tem mówić będziemy. Także w tej waryacyi nie odprawili się wszyscy z swemi wotami ale do Poniedziałku ¹⁾ ostatek odłożyli.

Wtem się jęli rozjeżdżać, aż też Pan Wda Poznański jechał z poczem swym imo Koło, miał samych jezdnych usarzów, rajtarów i kozaków 586, a piechoty 500. Dział wielkich dziesięć, hakownic sześćdziesiąt, który przy Panach Zborowskich bardziej niż trzeba stoi, wojnę niepotrzebną przeciwko Kanclerzowi stroi i słowa ostre, które szkoda i pisać. On zaś e contrario cicho siedzi, pokornie mowy znosi, do rozruchu, powiada, przyczyny nie dam nieprzyjacielowi. Już kiedy inaczej niebędzie mogło być, odejmować się będą, w niewinności swej i sprawiedliwości nadzieję mając.

Die sexta²⁾ Julii.

Niedziela była, nic się nie działo, P. Starosta Śniatyński z X. Arcybiskupem Lwowskim we 400 ludu grzecznie.

Die 6 Julii.

Pan Wda Poznański i P. Marszałek nadworny, tylko jeszcze Pana Gnieźnińskiego nie było, przyjechali do Koła pierwszy raz armate. Po nich przyjechali Panów Litewskich posłowie, oznajmując, iż goniec moskiewski jedzie ze dwójmi listami; ma jedne do Litwy, drugie do koronnych Panów, wywiadowali się, jako chcą Panowie nasi, czy pospołu czyli też osobno tych posłów słuchać. Zdało się wszystkim, aby pospołu jak wspólnej Rptej. Potem Pan Marszałek podawał powolność swoją przeciw Rptej tym sposobem, aby sprawa P. Samuela nieboszczyka była uważana a osądzona, a propter bonum Rpcae i nie turbując elekcyi pozwala, aby była zawieszona do Pana przyszłego, tylko aby była infamia z P. Krzysztofa zniesiona ex nunc prosi, nie zdali się, nawet na zdanie Rptej to wszystko podawał, prosząc, aby tę powolność ich za wdzięczne przyjąwszy, uzalili się. X. Arcybiskup dziękował za powolność słowną, i prosił, aby skutkiem pokazana była. Interim Pan Podskarbi Koronny ozwał się i prosił o tę kartkę, aby drugiej stronie mogła być ukazana, obiecując też po niej wszelką powolność przeciw Rptej. Tegoż dnia Koło rycerskie rozdzieliło się,

¹⁾ 6 Lipca. ²⁾ Widoczna pomyłka. Niedziela przypadała bowiem w tym roku 5 lipca. Podług tego też trzeba było w następnej dacie poprawić 5ta Julii na 6ta.

jedno aprobując konwokacją, drudzy nie. Czarnkowski, który siła ma auditorów drudzy contra, owo tak nie statecznie nie odprawuje się. Jutro znowu na dwie części mają się zejść: osobno aprobanci, osobno contrarii, tam mają między sobą to rozerwanie miarkować. Panowie wyprawili znowu Pany: Starostę Śniatyńskiego i Sandomirskiego do Litwy, aby się z nimi zjechali do Zamku non ad consultandum verum ad colloquium.

Die 7 Julii.

Panowie Litewscy nie zjechali z Pany koronnymi dla przyczyny tej, iż nieczastali ich posłowie nasi, iż byli wyjechali prowadzić Pana Wjędę Kijowskiego, bo wjazd jego trwał kilka godzin, bo go samego wjeżdżało krom synów około 3 tysięcy ludzi. Jednak rycerstwo zjechawszy się, uczynili sobie jedno Koło generalne, potem się rozerwali, jedni co chwałą konwokacją drudzy contra i tak kilka dni ista varietas stoi, wiesz to Pan Bóg długo stać będzie, bo ci firmiter stają przy konwokacyi a owi też zaś mocnie niechęcią jej chyba z poprawą wielką rzeczy. Boję się, by do czego nie przyszło, bo dziś szpetne zamówki począł był Pan Starosta Śniatyński czynić z Panem Marszałkiem Wielkim, a to o to, iż gdy był posłany od Koła rycerskiego do Senatorskiego, nie uczyniono mu i z drugiemu placu zarazem do sprawowania poselstwa, ale kazano mu poczekać. Ale to posłanie Pana Starosty Śniatyńskiego, było octava die Julii, bo toż i tego dnia nic nie robili, tylko jako i septima rozerwawszy się, knowali tę konwokacją za podaniem spisku sub censura wszystkich od X. Arcybiskupa dla postanowienia pokoju, a brano materiją w ten skrypt i z kapturu warszawskiego i postanowienia na elekeyi Henrykowej. Tegoż dnia, ósmego Julii, byli posłowie Litewscy, iż się chcą zjechać do zamku jutro z Pany Radami naszymi ad colloquium i deklarują się, iż zezwalają na postanowienie pokoju. Tegoż dnia pierwszy raz w Kole Pan Kanclerz cum magna cohorta hominum. Tegoż dnia przypominał Pan Podskarbi, aby JMśc Panowie Rada obmyślili, zkądby pogrzeb królewski odprawić, posła Moskiewskiego i gońca tureckiego, który w Polsce jest zatrzymany i insze, gdyż w skarbie defekt. Pan Marszałek toż Wielki opowiadał i radził się, mali dać ściąć plebeum, który zabił szlachcica, acz mógłby to bez pytania, powiada, uczynić, ale nań powiedzieli ludzie, iż na sejmie przeszłym dał ściąć dwieście, a on nie znał się tylko do półczwarta.

Die 9 Julii.

Także nie inszego nie było tak w Kole antikonwokatném jako i w aprobacyi, tylko miarkowanie konwokacyjne postanowienia; a wszakże nie a nie jeszcze nie masz w tej mierze konkluzyi. Wczora nie mogli się zgodzić o miejsce, ci do nich niechcieli, zawiązywając się Kołem generalnem, owo znowu także poszli w poswarki, którego koła mają być marszałek, czyli obudwu stron. Jutro będzie po harapie. Bardzo się do tego zaniósło, daj Boże abym był falsus vates, ale boję się, abym niebył prawdziwym, bo

wczora poczęli byli mówić w kole aprobantów o kupie i niektórzy Pano-
wie, przy nich stoją, rozumiejąc, iż kto cnotliwy do nas się mieć będzie,
jednak mnie się zda według potocznego biegu żadną miarą nie przyjdą do
zgody dla tej konwokacyi (strony wiedzą, co im na tem zależy, mnie o tem
nie zejdzie się mówić) i tak tuszymy, że się rozerwawszy, obierzemy dwu
abo kilku królów, abo się w się zawrzemy. Litwa zjechała się była we
Czwartek do Zamku z Pany Radami, byli też i posłowie od rycerstwa.
Przy Paniech deklarowali się już statecznie, że niechcą mówić o Wołyn
i Podlasie tylko o Inflanty, i póki im nie przywrócą, to pewna, że się ode-
rwą, bo tak postanowili na sejmiku w Wołkowyskach sobie. Przypominali
się też, że bez nich wszystkie sprawy Rptej odprowadzają, legacye, koronacye
etc. i powiedzieli pro finali, że my w Kole naszym niebędziemy się z tymi
excessy znosić, bobyście nas aklamacyami jako i w pierwszych interre-
gnach odstrychnęli, ale w Zamku chcieli, bobyście mieli racją na nas, że
tu okop tylko ad electionem non ad consultandum. Otóż jeszcze niesłycha-
ć, co z nimi będą czynić.

Xiadz Arcybiskup Gnieźnieński dał przez P. Starostę Piotrkowskiego
swoje artykuły na piśmie, które trzyma w konwokacyi mało nie wszystko,
i owe gdzie wbrew hetmaństwu; expresse wytoczył te tylko, jako się mi zda,
excipere inter dissidentes de religione, w kole aprobatniem te tam artykuły
od niego. Przytem deklarował się przed tymże to Starostą Piotrkowskim,
że też niechce przyjechać do Koła, póki obóz Pana Kanclerzów i Wjdy
Kijowskiego nie będzie dalej odniesion, więc niewiem, dotrzymali słowa, bo
bardzo słyszę odmienny, jako powiadają.

Dan z Warszawy die 11 Julii A. D. 1587.

Die 28 Julii.

Koło senatorskie na inszem miejscu, bliżej ku miastu zasiadło, rozu-
miejąc miejsce pierwsze w okopie być niefortunne, które się dwa razy krwią
oblały raz zabiciem sługi Pana Starosty . . . a drugi raz zabiciem wczora
xiędza Brzezińskiego.¹⁾ A rycerskie obiedwie kole pod szopą zeszły się;
jednak, iż i to miejsce, na którym pierwiej koło antikonwokatyistów siadało,
spalone było, zasiedli w inszym kącie Sandomierzanie, niechcąc już więcej
bywać w kole Proconvocationis. W swoim stanowisku, we wsi Woli, schadzki
swe poczęli miewać, od których przyniesiono spis exorbitantiarum a mia-
nowicie: o sposobie sądenia criminis lesae Majestatis do koła senatorskiego
i obudwu kół rycerskich, o których variae sententiae były, jednak aby się
czas dłużej nie przewłóczył, a domaganiem się naprawy exorbitantiarum akt
elekcyi nie trudnił się, deputowano z Koła antikonwokatyistów ku deputatom

¹⁾ X. Brzeziński, kanclerz biskupa kujawskiego. Wypadek ten opisuje Bielski w kron.
(Wyd. Turow.) III, 1557.

senatorskim pewne osoby do spisowania i emendy exorbitantiarum [et defectuum] iurium, a rokoszu po wczorajszem zaburzeniu już więcej nie popierano.

Die 29 Julii.

Koło antikonwokatyistów nie zasiadało w okopie dla tejże przyczyny jako i senatorskie, ale obrali sobie inszy plac w polu, ku miastu, blisko koła senatorskiego. Zgodzili się spólnie w tych obu kolech, wysadzili deputaty do naprawy exorbitantiarum et defectuum iurium, przystąpić do obierania Pana, gdyż dla przewłoki czasu ludzie się rozjeżdżają, a iż dla nieopatrzenia pokoju w takim zawasznienu wielu osób, niebyłoby bezpiecznie zjeżdżać się wszystkim do kupy dla słuchania poselstw Panów cudzoziemskich i owszem, mogłoby co takiego przystąpić, coby było z hańbą Korony i nieposzanowaniem posłów, tedy zgodzili się w tych obydwóch kolech przez pany deputaty słuchać extraneos oratores i, mianowawszy takowych z pośrodku siebie i miejsce słuchania tych poselstw w zamku przeznaczwszy, mieli sami interim przesłuchiwać namowy deputatów około exorbitancyej, aby się tem rychlej uprzętnęły wszelakie impedimenta, które zawadzają do aktu obierania Pana, i posłali z tem do koła prokonwokatyistów perswadując, aby też z pośrodku siebie posłali deputaty do przesłuchania tych poselstw, którzy też obiecali przez swych dać respons. Potem Pan Czarnkowski, uczyniwszy długą rzecz, pokazując niebezpieczeństwa, jeśliby, opuściwszy tryb w kapturze warszawskim opisany i nie uleczywszy vulnera Rpblicae, zarazem do elekcyi przystąpiono, dokładał tego, żeby też i anioł z nieba zepsować się musi, jeśli go do nierządu wezmą, lepiejby być bez króla w rządzie, niżli w nierządzie z królem. Expurgate itaque vetus fermentum ut sit nova etc. In eandem sententiam wszyscy mówili i wyprawili do Panów Rad starostę Śniatyńskiego, Sędziego ziemskiego lubelskiego, ¹⁾ Miękickiego, ²⁾ Taranowskiego i P. Świerczowskiego, napominając ich, aby do elekcyi nieprzystępowali, aźby pierwej wszystkie exorbitancje naprawione były, opowiadając się, że jeśliby nad ich wolę co się inszego działo, zechcą tego bronić tem, czem przodkowie nasi wolności swej dostawali. Do posłów też cudzoziemskich posłali, aby poselstw nie sprawowali przed deputaty, gdyż jednako wszyscy do tego należą. Na które poselstwo JMśc Panowie Rady przez swych obiecali dać respons. A interim w tem kole prokonwokatyistów obierano deputaty do spisowania tych exorbitancyj: z województwa krakowskiego P. Kazimirskiego i P. Pawłowskiego, ³⁾ z poznańskiego P. Czarnkowskiego, z sandomirskiego P. Pękosławskiego, z kaliskiego P. Orzelskiego ⁴⁾, z sieradzkiego P. podstarościę Piotrkowskiego, z Wieluń-

¹⁾ Piotra Kaszewskiego (Voll. II, 233). ²⁾ Krzysztof Miękicki z Sandomierskiego. ³⁾ Krzysztof Pawłowski był obok Porębskiego posłem krakow. na konwokacyi. ⁴⁾ Świętosław Orzelski, sędzia ziemski kaliski.

skiej ziemie P. Pojerzyńskiego pisarza Ostrzeszowskiego, z brzeskiego P. Zieleńskiego, z inowrocławskiego P. Zakrzewskiego, z Dobrzyńskiej ziemie P. Czerskiego, z ruskiego P. chorążego lwowskiego, z Wołynia kniazia Prońskiego, z podolskiego P. Hmureckiego, z lubelskiego P. Ryszkowskiego, z bełzkiego P. Oleśnickiego, z płockiego P. Zaleskiego, z mazowieckiego P. podkomorzego warszawskiego, z podlaskiego P. podkomorzego bielskiego, z rawskiego P. Stanisława Uchańskiego, których deputatów spisku poprawowania wedle zdania swego zostawili sobie facultatem.

Die 30 Julii.

Panowie senatorowie na wczorajsze wskazanie koła proconvocationis wotowali i, namówiwszy się, posłali do niego z responsem referendarza, exposując o tak ostre wczorajsze poselstwo, w którym przegródki przyniesione były i pokazując, że in Rplca fraterne et charitative wszystko odprawować się ma zwłaszcza, iż się do tego przyczyny nie dało. Przypominali jako się wiele czasu już straciło, a przedsię mniejszej rzeczy nie konkludowano nie dla czego innego, jedno dla niezgody, dla której iż też pokój niemógł być publikowany, perswadowali, aby deputaty do słuchania poselstw mianowali, bo niebyłoby to z bezpieczeństwem nas samych i posłów ani z uczciwością Korony inter strepitum armorum słuchać ich. A interim gdy posłów słuchać deputaci będą, o exorbitancyach sami namawiać chcą; z którym słuchaniem posłów obiecali się jeszcze nieco zatrzymać. Deklarowali się, że dla tego inszy plac ad consultationes sobie obrali, iż to miejsce, na które się pierwiej zjeżdżali, mają pro loco exsecrato; nie tylko przelaniem podwakroć niewinnej krwi, ale też i podsadzeniem ognia od kogoś niebacznego jest violatum, a toż nie baczą go być tantae autoritatis, aby się go nie godziło odstąpić, gdyż nie jest utwierdzone publikowaniem pokoju i prosili, aby się do nich w pole przymknęli. Odprawiwszy z tem poselstwem namawiali sami Panowie Rady z deputaty Koła anticonvocationis około exorbitancyej. Skrypt też województwa Sendomirskiego, in ea materia przysłany, kazali czytać i na dziewięć artykułów zgodzili się, między którymi też był sposób sądzenia criminis lesae Majestatis. Koło proconvocationis na takie poselstwo obiecało przez swoich dać odpowiedź i wotowali na to po województwach, na pokój pozwalali, gdy obozy dalej ruszone będą. O miejsce jedni radzili przenieść się ku Kołu senatorskiemu dla zgody i aby się czas nie trawił poselstwami in tanta distantia loci, która ledwie nie na pół ćwierci mili jest. Drudzy conditionaliter na odmianę miejsca pozwalali, jeśli exorbitancye pierwiej zniesione będą, niżli się do elekcyi przystąpi. Trzeci, jako: P. Czarnkowski, P. Chorąży Lwowski, P. Machowski, P. Pękosławski i P. Świerczowski niechcieli zgoła miejsca tego ustąpić, gdyż jest utwierdzone konfederacją warszawską i obowiązki wiary, poczciwości i sumienia, pokazując pericula wzruszenia wszystkiego kapturu warszawskiego, gdyby się go in ea parte ustąpiło, et horum sententia vincit. Na wysadze-

nie deputatów do słuchania poselstw niechcieli pozwolić, ne videantur derogare communi libertati eligendi regis. Do surowego wskazania powiedzieli, że sami JMśc Panowie Rady dali przyczynę, bez nas konkluzją czyniąc i prosili, aby się to więcej niedziało, i z tym responsem posłali P. chorążego Lwowskiego, P. Miękickiego i inszych. Interim chcieli byli sami przesłuchiwać spisania exorbitancyj, ale ich deputaci nie zgotowali. W Kole anticonvocationis namawiali co dalej czynić, ponieważ drugie Koło niechce przystąpić do aktu electionis, ludzie się rozjeżdżają i tak się ten kraj wygłodził, że żywności dostawać nie można. Owsa korzec po talaru płacą, a jeszcze go dostawać nie mogą. Były o tem diversae sententiae, ale iż siła się już było rozjechało z tego Koła, dali sobie czas na dzień jutrzejszy o 12ej się zjechać, i tam o tem namawiać.

Die 31 Julii.

W Kole anticonvocationis per vota namawiali co dalej czynić za takim zwłечeniem czasu i nie konkludowaniem każdej rzeczy, która się jedno przedsięwzięcie a zgodzili się na to wszyscy dalej Poniedziałku czasu nie tracić na tych dyssertacyach, ale już albo do słuchania poselstw przystąpić, albo, namówiwszy rządny reces, aby tu za ich odjechaniem Pana nie obierano, rozjechać się i na inny czas elekcyą złożyć. A interim przez te trzy dni o exorbitancjach, któreby mogły być utarte namawiać, i posłali z tem jako do senatorskiego Koła, tak i do proconvocationis Koła, prosząc tamtego Koła, aby się do nich i do Panów Rad przymknęli a deputaty swe ku P. Sohaczewskiemu, P. Inowłockiemu, ¹⁾ P. Wiskiemu i ku ich deputatom dali dla korygowania exorbitancyj. Panowie Rady odpowiedzieli, iż i rychlej niż w Poniedziałek radziby przystąpili do słuchania posłów, ale już i do tygodnia czekać będą, byle tylko drugie Koło do tego przywiedli, interim przy exorbitancjach, jaki porządek pokoju dla bezpieczeństwa swego i posłów namówili. Koło proconvocationis przez swoich obiecało dać respons. Interim deputaci, którzy byli wysadzeni na litewskie exorbitancje, referowali swoje sprawy około Inflantskiej ziemie. Puszczali im połowice jej i chcieli ją oddzielić, ktemu zarazem z niej starosty polskiego narodu znieść. Ale oni wszyskiej Inflantskiej ziemie domagali się i gdy im tego niepozwolono, puszczali to na rozsądek ośmnastu deputatów polskiego i litewskiego narodu przysięgłych, którzy, jeśliby propter paritatem votorum niezgadali się na jedną sentencyą tedy na rozsądek przyszłego Pana na Koronacyi, i pisania tego traktatu od Panów koronnych domagali się Panowie Litewscy, obiecując zatem w Poniedziałek do Koła Panów koronnych stawić się. Potem posłowie żołnierzyw podolskich przyszli: P. Starosta Trembowelski ²⁾, Braclawski ³⁾

¹⁾ Szymon Szczawiński kasztelan inowłodzki, starosta gostyński. ²⁾ Pretwic Jakób. ³⁾ Jerzy

Struś z Komorowa, starosta Braclawski.

i P. Mikołaj Lanckoroński z listem wierzącym, który był pierwiej otwarty w Kole proconvocationis, co obchodziło ludzi w Kole anticonvocationis, gdyż do wszystkiego rycerstwa był tytuł; przy tym liście oddali swe postulata, aby ich służbę i starszego vigore praesentis conventus approbowano i aby im na drugą ćwierć lata pieniądze posłano, żołdu poprawiono. Za starszym swoim przyczyniali się o starostwo Stryjskie, także za Bieleckim¹⁾, który z Tatar przyjechał i Temrukiem o opatrzenie.

W kole Senatorskiem Pan Wojewoda Krakowski (Jędrzej Tęczyński) powiedział, że ma tę wiadomość, iż ludzie niemieccy, w husarskich sukniach ukazują się na granicy i ku Krakowowi zmierzają, perswadując, aby jako najrychlej do elekcyi przystępowali i ratunku tamtego miejsca obmyśliwali. Przyniesiono też tego dnia wieść o zburzeniu przez Kozaki Oczakowa i o gotowych wojskach tureckich u Dunaja i o tem, że P. Dzierzek²⁾, ledwie dowiedziawszy się o tem w drodze, wyjechał z Turek i jużby miał być w Koronie. Potem posłowie od Koła proconvocationis P. Mielecki³⁾, P. Stolnik Lwowski, P. Adam Stadnicki, P. Kuropatnicki, P. Włodzisławski, Łowczy Krakowski przyszedli do Koła anticonvocationis dziękując, że na prośbę ich, którą przez ten wszystek czas czynili, obiecali przystąpić do poprawy exorbitancij, prosząc, aby do Koła ich przyszedli na miejsce uprzywilejowane albo na insze miejsce byle w okopie i tam pospołu z nimi o tem namawiali. Za żołnierzami też podolskimi prosili, aby w ich postulatach posłowie dobrą i rychłą odprawę odnieśli. P. Marszałek Koła anticonvocationis, porozumiewszy się z rycerstwem, w tém Kole będącem, dał im zarazem respons, iż jako nie temere z tamtego miejsca na insze się przenieśli ale sequuti autoritatem Senatus, z którym się we wszystkim zgadzają, tak i teraz wracać się do niego nie mogą i przypominali przyczyny wyżej mianowane, dla których P. Senatorowie w okopie zasiadać niechcą, prosząc, aby też i oni do nich się przymknęli a więcej ad autoritatem Senatus i do zgody niżli do tamtego miejsca przywiązowali się, obiecując, że przez ten czas do Poniedziałku o wszelakie defekty, któreby się w prawie znajdowały chcą supplere; Panów żołnierzów podolskich postulatam, przypominawszy się, dogadzać, ile potrzeba Rptej rekwirować będzie i prawo dopuści, będą. Interim w Kole proconvocationis czytał P. Świerczowski⁴⁾ spiszek exorbitantiarum a nie doczytawszy dał go potem komu innemu czytać i tak go sobie podawali; w tym skrypcie wspomniano nie mieszkanie króla nieboszczyka z królową Jmścią i jakoby się coś inszego miało dziać w Litwie; nie wniesienie powinnej sumy do Korony, polskich więźniów niewykupienie i owszem tureckich w Wę-

¹⁾ Zapewne ten sam Bielecki, herbu Janina, z Lubelskiego Wojew., o którym opowiada Bielski (III, 1620), że się poturczył i potem do Polski przyjechał. ²⁾ Krzysztof Dzierzek był posłem do Turek. ³⁾ Może Hieronim Mielecki, starosta brzeski. ⁴⁾ Świerczowski herbu Trąby z Wdztwa Lubelskiego.

grzech wyswobodzenie, posłów ziemskich nieszanowanie, incompatibilia buławy z pieczęcią, szkody od żołnierzy większe niżli od nieprzyjaciela, incompatibilia dwojga starostw sądowych. Pan też Broniowski¹⁾ in vim exorbitancij czytał ostry skrypt przeciw P. Staroście Lubaczowskiemu²⁾, wyliczając gravamina swe od niego.

Die 1 Augusti.

Koło antikonwokatyistów, skoro zasiadło, posłało Pana Starostę Sandomirskiego, P. Mikołaja Oleśnickiego do Koła proconvocationis, prosząc, aby się z nimi znieśli, niezdali się na to miejsce, na którem oni siedzą, tedy choć na które insze blisko Koła Senatorskiego, ażeby już uprzątnęli wszelakie impedimenta, któreby do elekcyi przeszkadzały. Na co Koło proconvocationis przez swoich dać respons obiecowало. A w tem deszcz wielki uderzył, zaczęli i Koło anticonvocationis i Panowie Senatorowie rozjechali się, bo Koła swe nie pod namioty i nie pod dachem, ale sub dio mieli. Jednak Panowie Senatorowie skoro zasiedli posłali X. Piskorzewskiego do Koła proconvokatystów, opowiadając, że już zeszli się, a. P. Sohaczewski, deputaci ich i drugiego Koła rycerskiego na spisowanie exorbitancij, żądając, aby też i oni swe deputaty tam posłali, którym w tem się deklarowali, że już w Poniedziałek³⁾ chcą przystąpić do słuchania posłów, jednak do nominacyi Pana nie postępują, aż poprawa wszelakich exorbitancij skutek swój weźmie. Interim w Kole proconvocationis, które pod szopą siedziało, referował P. Sędzia Lubelski sposób traktatu z Pany Litewskimi około Inflantskiej ziemi. Ktemu od X. Przemyskiego i X. Kamienieckiego chciano czytać spisek, jako się co z nimi postępowało i na czem stanęło, ale to na Poniedziałek odłożyli. Potem namawiali co za respons dać Kołu anticonvocationis i zgodzili się na to, jeśli P. Litewscy i Pruscy ktemu Senatorowie ci, którzy z nimi trzymają, na insze miejsce pozwolą, tedy i oni od tego niechcą być. Na poselstwo X. Piskorzewskiego utwierdzali się spólnie, iżby przy wszytkiej konfederacyi Warszawskiej mocno stali, a ktoby secus rozumiał, aby się ozwał i konkludowali, aby deputaci na spisowanie exorbitancij mianowani, zjechali się jutro do P. Chorażego Lwowskiego, i w jeden spisek znieśli wszystkie exorbitancye. Władysław Lwowski, Kijowski i Łucki gravamina religii ruskiej w pośrodek tego Koła przynieśli, które P. Chorażemu Lwowskiemu kazano oddać także i gravamina Panów Litewskich przeciw Panu Staroście Lubaczowskiemu, a mianowicie pozew, którym ich był pozwał na Sejm pro diffamacione. Posły też do X. Arcybiskupa i do P. Marszałka Koronnego wyprawili, aby w Poniedziałek nie przystępowali do słuchania posłów, aż exorbitancye wszystkie wyprawione

¹⁾ Zapewne Broniewski z Potylicza w Wdztwie Belskiem. ²⁾ Mikołaj Jazłowiecki. ³⁾ 3go Sierpnia.

będą. Do X. Podkanclerzego też wyprawili, aby im wydał protestacyą posłów na ostatnim sejmie przeciw dekretem króla nieboszczyka uczynioną.

Die 2 Augusti.

Niedziela była.

Die 3 Augusti.

Koło antikonwokatystów zasiadłszy wyprawilo najprzód do Panów Rad, upominając się exekucyi postanowienia piątkowego strony słuchania dnia dzisiejszego posłów cudzoziemskich i dowiadując się, jeśli Panowie Litewscy tak jako obiecali byli we spółek z nimi zasięda. A interim na poselstwo żołnierzków podolskich sami wotowali. Zgodzili się na to wszyscy approbować tamte żołnierze i starszego ich na ten jeden czas electionis, vigore praesentis conventus non autem convocationis, citra tamen derogationem urzędu hełmańskiego i owszem tak, aby pod jego władzą był, służebnym aby żołd był zapłacon z kwarty wedle porządku konstytucyi. Za P. Podkomorzym Halickim, Temrukiem i Bieleckim do pana przyszłego przyczynić się. W tem przyjechali posłowie litewscy, żalując tego naprzód, że rycerstwo koronne w rozdwojonem Kole zastali, na zwleczenie czasu narzekali, słuszność postulatów swych z strony Inflantskiej ziemie wywodzili. Ktemu wymawiali się, że dla tego się w pośrodek stanów koronnych niestawili, że im nie wydano, jako prosili, skryptu około tych traktatów jako się odprawował; który gdy będzie im oddan nie zaniechają się tam stawić, gdzie tego miejsce będzie. A iż ich też doszło, jakoby ich ktoś miał udawać, żeby mieli skwapliwie do nominacyi Pana przystąpić, tedy deklarowali się, że, czując się w obowiązkach swych, nic przeciw spółnym spiskom nie uczynili, ale, słysząc, coby niektórzy mieli nami kupczyć, drudzy na to się spisować, jakoby nam Pana wsadzili, porozumiewali się między sobą de subjecto. Szlachta i słudzy ich zawoławszy na się uczynili sobie Koło osobne, w którym per acclamationem na moskiewskiego zezwalali. Po mowie Panów Litewskich przyniósł X. Opat Wągrowiecki od Panów Rad koronnych skrypt traktatów z Panami Litewskimi, powiadając, że przez Pany Litewskie inaczej był spisany niżli Panowie Koronni pamiętają, i przetoż go poprawili tak, żeby był bez ubliżenia obojej strony. Potem P. Marszałek tego Koła, porozumiawszy się z rycerstwem, dał respons, prosząc, aby jako obiecali stawili się w pośrodek ich a raczej succurerent quam deplorarent tego nieszczęścia Rzptej, ażeby się już przystąpiło do elekcyi i czas się więcej nie trawił. Na taki też spisek traktatów pozwolić obiecał, jaki zobopólni deputaci namówili i któryby był cum derogatione prawa obojga narodu. Potem był czytany traktat z Pany Litewskimi około Inflantskiej ziemie, które Panowie Rady mianowicie we dwu rzeczach nad podanie Panów Litewskich poprawili, w jednej, aby non per modum iudicii sed per modum compositionis król przyszły był powinien uspokoić i porównać najdalej we dwie niedziele po koronacyi; w drugiej, aby wszystka ta sprawa zawisła cum toto suo

effektu do tej kompozycji; a ta połowica Inflant, która się Panom Litewskim puszcza, żeby in eo statu, jako teraz jest została, żeby oni połowicę mieli za swą pewną już pozwołoną. A druga, żeby się z narodem naszym polskim nie prawowali. To też wymazano, czego się Panowie Litewscy domagali, aby już wszystka Inflantska ziemia przy nich została, jeśliby ta kompozycja we dwie niedziele po koronacji nie doszła. Tego skryptu Koło antykonwokatorów w kilku słów poprawiło z strony tego, aby wszystka ta kontrowersja zawiesiła się na koronacją Pana przyszłego, a nie znaczyło się, żeby połowicę mieliśmy puszczać, a drugą połowicę litigiosam, o którą mielibyśmy się jeszcze z nimi jednać, albo prawować, zostawić. Potem wszystko to Koło, ruszywszy się, jechało do Panów Senatorów, tam przypominawszy z początku daremne strawienie czasu pierwszego i powolność i gotowość swą do wszystkiego, także piątkowe postanowienie, upominali się u Panów Rad, aby się już przystąpiło do słuchania posłów. Panowie Łęczycanie, którzy pospolitem ruszeniem tu się stawili i na osobnem miejscu wszyscy stali, przez kilkanaście osób statecznych i sędziwych u Panów Rad domagali się, a contrario posłowie od Koła proconvocationis z karty prosili aby pierwiej exorbitancje naprawione były, niżliby się do elekcyi przystąpiło. Panowie Rady dali nato wszystkim respons, chcąc dnia jutrzejszego poranu przesłuchać exorbitancję i po tém jeszcze na nie wysadzić, a po obiedzie do słuchania posłów, a naprzód posła papieskiego przystąpić. Nihilominus, choć się akt electionis zacznie, do nominacji Pana nie przychodzić, aż się wszystkie exorbitancje i vulnera Rptej naprawią i tym sposobem wszystko razem odprawować, jednak to, na co się deputaci zgodzą, chcąc pierwiej censura sua subicere.

W Kole proconvocationis.

Pan Mielecki referował zdanie P. Wdy Poznańskiego, aby się ku Panom Senatorom przymknęli, żeby tam bez nich do nominacji Pana nie przystąpili. Byli też tam Posłowie Litewscy tak od Rad, jako i rycerstwa; od Rad proszono o opatrzenie pokoju, aby pacate mogli przyjeżdżać i między stronami zawaśnionymi porządek jaki był uczyniony. Ktemu też opowiadano się z więźniem onym, który z listy cesarskimi jeździł do Moskwy, aby co pewnego o nim decernowano, jeśli go stawić albo nie. Pan Machowski też od X. Podkanclerzego referował, że protestacyi na przeszłym sejmie podanej do Akt nie wwiódł, ale ma ją za ręką swą podpisaną. Exorbitancję Koła ich Pan Chorąży Lwowski jeszcze był nie spisał.

Die 4 Augusti.

Panowie Litewscy, zjechawszy się na osobne miejsce, w pole do namiotu swego, potem na żądanie Panów Rad przyjechali do nich pod namiot, w nowym okopie rozbity, gdzie w jednym Kołu społu z rycerstwem swem i rycerstwem Koła anticonvocationis zasiedli. Zatem przyjechało kilka dwo-

rzan Kniazia Moskiewskiego i oddali listy kilkiem senatorom od swego Pana, aby radą swą, starali się o zjednoczenie tych państw dla pokoju od Bisurmanów. Po ich odejściu, P. Marszałek Wielki proponował, jeśli posłać po posła papieskiego wedle wczorajszej namowy, ale Panowie Litewscy oparli się, aby pokój był obwołan, o którym pokoju porywcze ktoś chciał mówić. Toż niektórym Panom Senatorom zdało się, aby pierwej exorbitancye poprawione były; drudzy instabant aby, mozelibyc, dziś pokój był obwołan, exorbitancye aby przez pewne osoby spisowane i korygowane, a potem sub censuram wszystkim przyniesione były. Interim od Koła proconvocationis przyjechali posłańcy, opowiadając, iż ustępują dla zgody pierwszego miejsca choć uprzywilejowanego, i gotowi są do Koła Senatorskiego przyjechać, aby im miejsce uczyniono. Ale gdy P. Marszałek im plac czynił, żaden ex astantibus nie chciał go słuchać i miejsca ustąpić, aż ledwie przy jednym kąciku uprosił im kilku osób placu. W tém rycerstwo Koła proconvocationis przyjechało i, zatrzymawszy się nieco pod inszym namiotem, wyprawili P. Leśniowskiego, Podczaszego Lwowskiego z P. Czarńkowskim młodym, prosząc, aby im miejsce większe uczyniono; ale, gdy na prośbę Pana Marszałkową żaden zadosyć uczynić niechciał, zdało się jednemu, aby na przestrzeń miejsce sub die przenieśli się; drugim, aby do jutra to zejście odłożono, gdyż już wieczór był, a teraz żeby tylko przyszli P. deputaci Koła proconvocationis, którzy pierwej u X. Arcybiskupa konfederacya Warszawską moderowali, i porządek pokoju spisaliby byli, iżby przy nich i przy Paniech Litewskich ten spisek był przeczytan. Na co P. Podczaszy Lwowski powiedział: iż tamto Koło kapturu Warszawskiego niwczem odstąpić niechce. Na którego mowę P. Podkomorzy Lwowski ¹⁾ odpowiedział: że na konwokacyi Warszawskiej stanowiliście wiele, czego Wam nie zlecono. Wziął to sobie Pan Podczaszy za krzywdę i nieposzanowanie w osobie swej Koła tamtego, od którego był posłan, wkładając na Pany Rad i prosząc, aby mu się sprawiedliwość stała i wzięli to wszyscy pro publica injuria. Na co, gdy P. Podkomorzy Lwowski, respons dając, wspomniał protestacyą przeciw konfederacyi Warszawskiej uczynioną, ujął się za to ostrze P. Wjda Poznański i powiedział: gdzież tę protestacyą uczyniono? w kącie — i zanosiło się bardzo z tych rozmów do rozruchu, aż interponował się P. Wjda Sandomirski i z innymi prosząc, aby tych mów zaniechali, a jeśli poseł który ważył się czego nad zlecenie na powiatowych sejmikach, żeby o tem disceptowano. Zatem gdy się to uspokoiło, czytał P. Orzechowski ²⁾, Marszałek Koła anticonvocationis, moderacyą kapturu Warszawskiego i opisanie porządku pokoju, którego kopiej Panowie Litewscy prosili, aby na to do jutra deliberowali. Przytem P. Marszałek Wielki i P. Paweł Orzechowski

¹⁾ Mikołaj Żółkiewski. ²⁾ Paweł Orzechowski podczaszy Chełmski.

imieniem Koła anticonvocationis opowiadali się, że jeśli nie przystąpi do słuchania posłów onym przyjdzie extrema tentare, to jest, będąc exclusi tempore wolnej elekcji o ostatniej kopie do domu jechać, a tak to opatrzyć, jakoby tu po ich odjeździe nikt na nich nic nie stanowił, na co drudzy po-
rożem potrząsali.

Tegoż dnia był czytany w Radzie list Cesarza tureckiego, od P. Dzierżka z drogi posłany, w którym obiecuje pokój i z państw koronnemi zachować, jeśli z nieprzyjaciół jego, to jest z Rąkuzów, Niemców, Francuzów, Hiszpanów i Moskwy Pana nie obierzem, a jeśliby inaczej uczyniliśmy, tedy już zarazem pokój wypowiada.

Die 5 Augusti.

Gdy w jednym Kole zasiedli P. Senatorowie Koronni i Litewscy także i Rycerstwo anticonvocationis Koła, panowie żołnierze podolscy prosili jako i przedtem o zapłatę na drugą ćwierć lata. Na co gdy porywczy mówiono i na przystawstwo Ukrainne niektórzy panowie uskarżali się, X. Sekretarz wielki ¹⁾ prosił imieniem Pana Hetmana i Kanclerza Koronnego, aby tej sprawy, do której on wedle prawa z urzędu swego hetmańskiego należy, bez niego niekonkludowano. Potem P. Mikołaj Kazimirski przychodził od Koła proconvocationis z skargą na P. Podkomorzego Lwowskiego, o wczorajszą przy-
mówkę P. Leśniowskiemu. Na co P. Podkomorzy powiedział: iż nie jako do posła tamtego Koła, ale jako do posła Wjdzstwa Ruskiego, na on czas na konwokacyi będącego, to mówił; zaczęli P. Senatorowie rozumieli być mu satisfactum. Panowie Litewscy deklarowali się też, że na porządek pokoju od deputatów koronnych spisany, pozwalają, prosząc, aby był publikowany. Zatem P. Wileński ²⁾ proponował in Senatu co czynić z tym Niemcem, którego ułapiono u Orszy, ³⁾ gdy jechał potajemnie z listy do Moskwy od Cesarza. Na co Panowie Rady porządkiem wotowali: jedni radzili propter dignitatem familiae austriacae et pacta foedera puścić go wolno i z listami, gdyż w memoryale, który przy nim znaleziono, nic szkodliwego i podejrzanego nie masz. Drudzy radzili listy otworzyć, gdyż hoc suspecto tempore bez pasportu i owszem cicho przez ziemie pod innym tytułem i drogami niezwycajnemi przekradł się był i sam przyczynę dał do suspicji, a zwłaszcza, że jeszcze ten rumor przystąpił, jakoby przez osobę Moskiewskiego kogoś z domu Rakuskiego za Pana wsadzić nam miano. Wczem godzi się więcej baczenia mieć na samych, niżli na kogo innego. Ktemu aby się wywiedziano, kto go forytował i przeprowadził. Trzeci podawali medium, aby go zatrzymano do nominacyi Pana i tym sposobem o takowe przekradanie skarano go i dogodzono tak ostrości, która się ma pod tym czasem zachować, jako i dostojęństwu, także zatrzymaniu przyjaźni domu Rakuskiego. Ktemu słowy pochwaliwszy JMści Panu Wjdzcie Wileńskiemu

¹⁾ Piotr Tylicki. ²⁾ Wołłowicz Ostafi Bohdanowicz. ³⁾ Orsza m. powiat. w W. Witebskim.

jako Hetmanowi Litewskiemu zatrzymanie jego, rzeczą samą zgałoby się, gdyby zgola wypuszczon był. Po dokończeniu wot Senatorskich, przyjechał P. Wjda Poznański, któremu X Arcybiskup Gnieźnieński referował to, na co wotowali i różność sentencyj, żądając, aby też swe zdanie powiedział. Niż poczał na to wotować P. Wjda Poznański, rycerstwo Koła proconvocationis do Panów Rad przyszło z exorbitancyami i wszedłszy tą stroną, gdzie Panowie Marszałkowie siedzieli, jeli zastępować Pany Litewskie, a gdy im placu nie mógł uczynić P. Marszałek Wielki prze nieposłuszeństwo urzędowi jego, przymknął się do niego P. Kazimirski i P. Pękosławski z innymi młodszymi i zasiedli w nie małej kupie Pana Marszałka Wielkiego, zastępując go. Jął to P. Marszałek pro indignitate urzędu swego brać, i jeśli by P. Rady tego conniverent chciał solvere Senat. Ale P. Wjda Poznański wstawszy odwiódł tych, którzy go zasiadali i cofnął nazad astantes blisko siebie, że się Koło rozszerzyło i tak się ten rozruch uspokoił. Potem P. Wjda Poznański, wotując około tego więźnia zatrzymanego, ukazował violat. być w tem jus gentium, radził aby wypuszczon i posłom oddan był, zabarwiwszy tą wymówką, że bez pasportu przyjechał; dokładał i tego, że życzyłby, aby tejsze ostrożności użył był P. Wjda Wileński z inszymi, bo je też wysłano było do Moskwy, do Szwecyje, do Węgier i do Turek, gdzie w Konstantynopolu dnia jedenastego o śmierci królewskiej wiadano. P. Wileński na to powiedział: iż co P. Wjda Wileński czynił, to uczynił z powinności urzędu swego hetmańskiego i za toż mu wszyscy dziękowali. Także i większa Panów Koronnych in eandem sententiam i sam P. Wjda Wileński mówił, do kładając tego, że jurysdykcya jego hetmańska nie ściagała się na insze Ukrainy, które wspominano, gdyż i Inflanty nie są jeszcze do jurysdykcji litewskiej przywrócone.

Pan Łęczycki czynił też obmowę strony Królowej JMści, że ona do szwagra i siostrzeńca, którego chce mieć za syna, mogła słusznie posyłać i P. Podlaski nie podjąłby się był jako Senator tego, coby się jemu nie godziło. Potem P. Kasztelan Kamieński allegował exempla X. Batorego, który będąc cudzoziemcem nocleg miał na zamku międzyrzeckim. Ozwał się na to P. Marszałek Wielki, iż gdyby był i do Poznania albo do majątności jego przyjechał, przyjąłby go był wdzięcznie i takaby był uczciwość uczynił, jako się godzi człowiekowi zacnemu, którego stryj nam (z omyłki zamówiwszy rzekł) forytował, ale się potem poprawił fortunnie, dobrze a sprawiedliwie panował. Na co P. Wjda Poznański rzekł i inszy: ba! dobrze WMśc mówisz, że go nam forytował. Potem rycerstwo Koła anticonvocationis zdanie swe przez P. Orzechowskiego powiedziało, aby się dowiedział z czem jeździł ten Niemiec, gdyż to jest suspectum bez pasportu i owszem ślad tracąc przejeżdżać się do tego Państwa, z którem podejrzany pokój mamy. In contrario drugie rycerskie Koło przez P. Kazimirskiego sentencyą swoją dawało, aby się nie dawała przyczyna tą równą rzeczą do wzruszenia przy-

mierza, ukazując, że to wolno Panom Chrześcijańskim między sobą i około nas porozumiewać się, przypomniał też przykłady Panów Batorów, że nie tylko ich posłańców, ale i ich samych między sobą cierpiemy, chociaż już od Węgrów wolni. Zatem Panowie Litewscy instabant o publikacyą pokoju, na którą Koło Senatorskie i rycerstwo Koła drugiego zgodziło się było. Pan Kazimirski na to respons dał, że pozwalają na pokój, tylko nie na malowany, ale któryby wszystkim jednako służył t. j. aby się obozy miłą od Koła ruszyły; przekładał niebezpieczeństwą, że gdy czapką dadzą znać, mogą ludzie przybyć z obozu, i tym sposobem Pana nam z rękawa dać i przypomniał P. Marszałka Wgo, który z omyłki, zamówiwszy się jako in tumultu, powiedział, jakoby Król nieboszczyk synowca swego miał nam forytować. Po dokończeniu mowy jego Pan Marszałek Wki rzekł: Mam swe przyczyny, że na to nie odpowiadam ale to przypominam Wmściom, abyście WM. konkludowali, co z tym zatrzymanym Niemcem czynić, gdyż widzę, *diversas sententias*; a iż Panowie Litewscy rozumieją, żeby im to nie miało przynosić żadnego *periculum*, tedy podobno przyjdzie do tej sentencyi przykłonąć się, aby był wypuszczon. Na to P. Wjda Poznański rzekł: dobrze dobrze, także i inni. Potem Panowie Litewscy prosili, aby goniec moskiewski był słuchan, któremu dnia jutrzejszego audyencyą naznaczono. Za tém P. Świerczowski imieniem Koła *proconvocationis* uczynił długą rzecz, na strawienie czasu narzekając, także też i na wzruszenie kapturu Warszawskiego, przytem opowiadając, że przyszli z exorbitancyami opisanemi prosząc aby przesłuchane były. Oracyą ozdobną dosyć miał, jednak przytrafiło mu się też jako i P. Marszałkowi podmówić, bo rzekł z omyłki, Koło nasze, które nic dobrego niechce, ale się zarazem jako i P. Marszałek poprawił. Po dokończeniu mowy jego, gdy poczynano exorbitancye czytać, Panowie Litewscy powstałi wszyscy, opowiadając się, że słuchać ich niebędą i w żadną rzecz się nie wdadzą, póki pokój publikowany nie będzie i opowiedzieli się, że chcą odjechać; z temże deklarowało się przy P. Litewskich rycerstwo Koła *anticonvocationis*. Zatem Panowie Rady skupili się do X. Arcybiskupa; gdy wszyscy na opisanie pokoju zezwolili, prócz P. Wjdy Poznańskiego, który niechciał na nic zezwolić, aźby obozy odemknione dalej były, była miészanina nie mała około tego; prosili P. Senatorowie i pojedynkiem po kilku P. Wjdy Poznańskiego, aby zaniechał tych obozów, gdyż się od nich odnieśli i bliżej ku jego obozowi przymknęli, także i innych z rycerstwa tamtego Koła; ale gdy odemknienia tych obozów odstąpić niechcieli, odłożyli to do jutra. Tegoż dnia w Kole dwu postrzelono, acz śnać casualiter.

Die 6 Augusti.

Na jednym miejscu z Pany Senatory jako i 5 Augusti zasiadło rycerstwo oboje Koła. Pana Marszałka Wgo Koronnego po wczorajszem nieposzanowaniu przez wszystek dzień nie było. Panowie Litewscy naprzód opowiedzieli, że mają tę wiadomość, jakoby armate ktoś miał do Koła jechać,

co jeśliby tak było, oświadczały się, że chcą odjechać; na co X. Arcybiskup i P. Wojewoda Sendomirski upewnili ich, że żaden in armis nie przyjedzie, bo acz niektórzy pojechali byli, ale, ustępując autoritati Senatus, wrócili się. Zaczem Panowie Litewscy deklarowali się pozwalając na opisanie porządku pokoju, prosząc, aby publikowan był. Potem P. Wjda Krakowski powiedział, że dziś dwie godzinie na dzień przyszły mu listy z Krakowa od P. Łaszcza¹⁾, w których oznajmuje o pewnym ludzie z działy i z wozmi nakrytymi na granicy Szląskiej u Bytomia i codzień ich więcej przybywa, którym acz ludzie, pod jego poruczeniem będący, oponować się mają, jednak iż są impares numero idzie o niebezpieczeństwo Rptej wszytkiej, prosił aby był obmyślön wczas ratunek tamtemu miejscu. Na co X. Arcybiskup Gnieźnieński powiedział, żeby do posłów z tem posłać ukazując, iż to tak nie ma być, oni tu sami traktują a wojska ich Panów gotują (i) na granicy się pokazują. Potem Panowie Litewscy instabant o konkluzę i publikację pokoju, czego też i koronni Senatorowie, a mianowicie P. Wjda Mazowiecki pomagał. Na co powiedziano mu z Koła proconvocatniego, że postanowieniem Warszawskiem jest już pokój opatrzon, które potrzeba in executionem przywieść. Pan Wjda Mazowiecki rzekł na to, że się kapturem pokój do statecznie nie opatrzył Warszawskim, i owszem siła się tam napisało na cośmy nie wszyscy zezwolili. Na to ex adverso aklamacyą uczyniono, mówiąc wszyscy, osobliwie Pan Czarnkowski, gdy się uciszyli, jał mówić o pokoju, że inakszego niechcą jedno aby obozy ruszone były. Exorbitancyj nie tylko aby skutecznie to naprawiono, w czym się prawo złamało, i przypomniał krzywdę swą o starostwo Płockie, za odjęciem owego i daniem P. Wjdzie Mazowieckiemu; na osobie jego prawo jest zgwałcone, i directe na P. Wjdzę Mazowieckiego docierał, mówiąc, ten Pan eripuit mihi bolum e faucibus. Pan Wojewoda jał się sprawować, że mu król nieboszczyk dał to starostwo i trzyma je legitimo jure, nakoniec tem zawiązał, iż mi go nikt nie wezmie. Pan Czarnkowski odpowiedział mu in eum sensum: nie będəli miał sprawiedliwości od Rptej ujrzysz, nie wezmęli. Pan Wjda rzekł: będziesz mądry wezmieszli. Już się poczęli zamawiać, ale Pan Choraży Lwowski z niektórymi wstawszy umitygował P. Czarnkowskiego. Po rozerwaniu tej zamówki za instancją P. Senatorów i Koła antikonvokatniego X. Arcybiskup perswadował, aby się już dziś pokój publikował, wywiódł, że obozy nie mają być temu impedimento, gdyż terażniejsze miejsce jest podobno bliższe Pana Wjdy Poznańskiego niżli Pana Kanclerzowe; ktemu przypomniał, iż choćby przeciw Panu Kanclerzowi chciano extendere egzekucyą pacyfikacyi albo postanowieniu Warszawskiemu, ale obozy P. W. Kijowskiego i Pana Marszałkowe temu nie podległy; przypomniał i to, że więcej waży obowiązek cnoty wiary i sumienia, które na się włożymy strony

¹⁾ Zapewne Jan Łaszcza starosta Chełmiński i Tyszowiecki.

pokoju trzymania, niżli odemknienie obozów. Opowiedział się też, że pod szepę iść nie chce dla tego, iż to tam miejsce krwią oblane, toż i o innych duchownych rozumiem, bez którychby nabardziej chcieli, Pana obrać nie mogą, i na mowę Pana Czarnkowskiego, (który trochę przedtem za uderzeniem deszcza na Koło, sub medio siedząc, ukazował indignitatem senatus jednej osobie gwoli taką niepogodę znosić gorzej niżli bestye) powiedział, że ja tego nie mam pro indignitate senatus na tym deszczu siedzieć, ani proszę nikogo, aby mnie uczył zachowania autoritatem et dignitatem meam, gdyż to lepiej umiem; ale większą indignitatem rozumiem być mojej kondycyi kapłańskiej i senatorskiej siedzieć pod dachem in loco exsecrato i oświadczył się też z prędkim odjechaniem, jeśli dziś pokoju nie publikują. Powiedział P. Kazimirski, że na deputacyi pierwszej w namiocie przy X. Arcybiskupie i P. Wjdie Sandomirskim także P. Bieckim, to było conclusum, aby się obozy ruszyły. A X. Arcybiskup rzekł, że ja tego nie pamiętam; potem zezwolił się to puścić per vota a major pars concludat, na co wszyscy wotowali i zezwolili porządkiem.

Panowie Senatorowie zgodzili się wszyscy, prócz P. Wjdy Poznańskiego, P. Wjdy Trockiego¹⁾ i P. Trockiego²⁾, na postanowienie pokoju, obozów nieruszając. Ci tylko trzech ukazowali to pokój być niepewny, jeśli się obozy dalej nie odemkną. Podawali niektórzy, aby, pokój publikowawszy, te obozy włożono inter exorbitantias. P. Marszałek Włki Litw.³⁾, który w niebytności Koronnego vota na ten czas rozdawał, oświadczał się przy sentencyach senatorskich repetitis vicibus, aby stanowieniem tego pokoju nic nieubliżano urzędowi jego i P. Marszałka Włgo Koronnego. Na co P. W. Poznański powiedział, jeśli jednego mianujecie, mianujcie i nadwornego, którego tu nie masz. W tych sentencyach przypominali też niektórzy, aby exorbitancye pierwiej niżli się do elekcyi przystąpi były słuchane i naprawione. Po dokończeniu wot Senatorskich P. Czarnkowski, uczyniwszy sobie audyencyą, jał znowu przypominać jaką krzywdę rozumie się mieć przeciw prawu od P. Wjdy Mazowieckiego, który acz ślepy ale opowiedział się być gotowym pokazać nietylko słowy, ale i czem inszem i kosturkiem potrząsając, dołożył, zeszloliby też na mnie i młodszy zastąpiłby mię. Zaczem synowiec jego rodzony, P. Starosta Pesorski, wstawszy, do szabli się mając, powiedział: tak jest Mściwy Panie mamy krzywdę nie małą od tego Pana, której teraz gotowem podeprzeć chociaż Dawid przeciwko temu Goliaszowi in facie Rptej. Potem P. Wda Mazowiecki jał to wkładać na Pany takie wywabiania się, mówiąc: acz od człowieka mnie urodzeniem równego, ale kondycyą mniejszego, opowiedział, że ma też młodzika, który mu wszystko dotrzyma i sprawiedliwość swą gotów ukazać i prawem i lewem. Zatem, gdy rozruch począł być, P. Wjda Poznański wstawszy upokoił to. Gdy się ta zamówka

¹⁾ Hlebowicz Jan Janowicz. ²⁾ X. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł. ³⁾ X. Albert Radziwiłł.

ukołysała, P. Marszałek Litw. Włki pytał rycerstwa, jeśli kto powie co do propozycji o pokoju. Ozwał się P. Podczaszy Chelmski, Koła antykonwokantniego Marszałek, że Xiążę Jmci Konstanty ¹⁾ imieniem nas będzie mówić raczył. Pan Chorąży Lwowski powiedział, że to contra bonos mores ozywać się od rycerstwa, a tego mu nie zlecono. Zatem P. Marszałek, zszedszy się z X. Arcybiskupem namówili się, aby po województwach rycerstwo mówiło i gdy tym porządkiem począł był vota rozdawać, P. Podkomorzy Mielnicki ²⁾ imieniem Koła prokonwokantniego pozwolił na zdanie Panów Wjdy Poznańskiego i Trockiego, i P. Trockiego, dziękując im imieniem wszystkich, że ad plenum bez okoliczności zdania swe explikowali, i krzyknęli wszyscy tego Koła: Bóg zapłać Ichmościom! Potem P. Podczaszy Chelmski powiedział, nie wiem kto bardziej contra bonos mores wykroczył jeśli ja, który mówiłem za podaniem votum od P. Marszałka, czyli ten, co bez przyczyny przy-mówki czyni. Po jego mowie Xiążę Jmci Konstanty mówił w te słowa: Baczę M. Panowie a bracia, iż praesentis temporis ratio et status Rpcae po nas potrzebuje naprzód pacem internam, parem celeritatem in creando rege, aby te imminetia, jeśli które są pericula, jakoż ich jest wiele, wczas zawciągnione były, do czego mamy się consentientibus studiis et voluntatibus jednostajnie przychylić, albowiem chcemyli się ad exempla majorum uciec, jednostajnie chcemyli do rozumu i do baczenia nuż też do historii postronnych, na ostatek pójdziemli do niebezpieczeństwa, wszystkie te nas rzeczy upominają do pokoju domowego i do prędkiego obrania Pana. Nie tak były przed tem trudne interregna a przedsie konsultacye przed tym czasem insze nie były, jedno zastanowić internam pacem, a co prędzej obierać króla, bowiem pomnieli na ono oraculum: Rege in seditionibus opus esse; nasza to rzecz Polska, acz nieco ma ex omnibus Rplcae formis, jednak unius regis administratione libera zawsze bene ordinata stała się, a jako speciem unitatis imitamur, tak też teraz po nas chce co rychlej Pana jednego, a lepiejby go zaraz obierać a niżli cum optima spe sed dubio rerum eventu niewiedzieć póki go czekać; bo także niekiedy w domowych kłopotach w rzymskiej Rptej, gdy Pompejus zaszedł był cum Cesare wiele takich mądrych ludzi było i miłośników ojczyzny, którzy uznawali i w głos powiedali, nullo pacto ab intestinis odiis Rplca curari posse, nisi delato imperio ad unius arbitrium, albowiem jako in partibus animi, gdy będzie mens sana non tumultuantur affectus i jako in multis membris non infectum cor aut cerebrum czyni bonam corporis constitutionem, tak też in civitate qualibet Pan albo Król jeden statum tranquiliorem et augustiorem czyni. Przetoż dla Pana Boga i bracią ich Mości, którzy mi to zlecili, prosili mię, abyśmy pokój warowali jakom namienił internam, a zaraz króla obrali, boć możemy ono sobie rzec, co nie-

¹⁾ Xże Konstantyn Ostrogski krajczy litew. ²⁾ Kasper Dębiński,

kiedy powiedziano: *aequo inter nos jure ne utiquam sine Principe vivere*. Przestrzeżmy tego i przyrzeczmy sobie, aby każdy w porównym pocście wedle kondycyi swej tu na ten plac jeździł, *sine inusitato armorum strepitu*. Co gdy uczynimy łatwie przystąpimy do aktu elekcyi, której temu miejscu i czasowi należy. Pozwalamy też i na te exorbitancye, aby były naprawione, coby się nad prawo wykroczyło, ale tak, żeby nie trudnilim, zwałoczyli elekcyi wolnej, to jest, aby deputaci, którzycheśmy już naznaczyli z pośrodku siebie, byli wysadzeni i oniż uznawali co się wystąpiło przeciw prawu, oniż ucierali, a potem tu zgodziwszy się gotowe podać do aprobowania. Tegoż wprzód prosimy ja i Jmć Panowie bracia, którzy mi to zlecili i to jest zgodne nasze zdanie. Potem X. Arcybiskup, gdy konkluzją miał czynić, czytał paragraf z kapturu warszawskiego około cudzoziemców i dział ¹⁾, iż tu z nimi jeździć nie miano. Rzekł na to P. Wjda Poznański per interrogationem do niego: któż pierwiej przyjechał z tymi cudzoziemcy? Odpowiedział X. Arcybiskup: mamli prawdę powiedzieć a to Wmść Panie Wjdo, potem Pan Marszałek, więc i inszy. Rzekł na to P. Wjda Poznański z obrazą: aza nie pierwiej Kanclerz? Dziwno mi temu iżeś Wmść onegdza insze a dziś insze, a słowo ma być *est, est, non, non*. X. Arcybiskup, dalej niewdawając się, konkludował pokój tym sposobem, aby się exorbitancye około obózów wpisały; wysadzili deputaty na spisanie porządku tego pokoju.

Die 7 Augusti.

Panowie Senatorowie, będąc *commoti indignitate*, którą dnia wczorajszego i przedtem niektórzy w Radzie traktowani byli, obesłali P. Marszałka Wgo, opowiadając się, że już dla tego do Koła jeździć niechcą, prosząc, aby drugie Pany Senatory obwieściwszy, zwiódł ich na jedno miejsce dla porozumienia, co dalej czynić. Także i X. Arcybiskup posłał do niego sługę swego P. Łowickiego, uskarżając się na to, co go wczora potkało a opowiadając, że już ztąd odjechać musi. Przetoż za obwieszczeniem Pana Marszałkowem, zjechali się w polu między szopę a obóz P. Wjdy Kijowskiego: P. Wjda Inowłodzki, ²⁾ Mazowiecki, Kijowski, Płocki, Braclawski, P. Kasztelan Sandomirski, ³⁾ P. Kamieniecki, P. Biecki, ⁴⁾ P. Sohaczewski, P. Lwowski, ⁵⁾ P. Chełmski, ⁶⁾ P. Radomski, ⁷⁾ P. Czcrski, ⁸⁾ P. Nakielski, ⁹⁾ P. Ciechanowski, ¹⁰⁾ P. Konarski Sieradzki, ¹¹⁾ P. Konarski Łęczycki. ¹²⁾ Pan Marszałek Wki podał to in scriptis jednego dnia, opowiedział, że *non propria auctoritate*, ale na instancją samych Panów Senatorów zwołał ich tu; potem przypomniawszy, co się jemu samemu w Środę stało i spytawszy się pierwiej, przy której stronie siedzi, wdarto się imo niego w Koło z popychaniem wielu zacnych

¹⁾ Voll. II, 231. ²⁾ Spławski Jan z Targowej Góry. ³⁾ Stanisław Tarnowski. ⁴⁾ Mikołaj Firlej z Dąbrowicy. ⁵⁾ Jan Sieniński. ⁶⁾ Dulski. ⁷⁾ Jerzy Mniszech. ⁸⁾ Radziwiński Stan. ⁹⁾ Stef. Grudziński. ¹⁰⁾ Stanisław Krasiński. ¹¹⁾ Tarnowski Sebastyan. ¹²⁾ Stanisław Bykowski.

osób i z ruszeniem z miejsc niektórych Senatorów; ktemu jako potem go zasiędziono w Kole, dokładał i tego jakoby niektórym pericula jakieś miały być nagotowane, przypominał wczorajsze wyzywanie ad duellum P. Wjdy Mazowieckiego i to, co sobie X. Arcybiskup za krzywdę bierze, przełożył krótki peryod sejmu, którego do sześci niedziel tylko trzy dni zostają i proponował co dalej czynić. Potem P. Kanclerz przedkładał powolność swą i gotowość do zgody, uskarżał się, że go paskwilusami i mowami zaocznemi niewinnie dotykają, przypominał podanie swe pierwsze, aby jeśli kto ma co do niego, podał to in scriptis jednego dnia, a on zaś na to także in scriptis, aby dawał sprawę o sobie drugiego dnia. Potem Panowie Rady, porządkiem swym wotując, na to zgadzali się, nie być tutum do Koła zjeżdżać się, bo acz pokój publikować mają, ale uszczyпки słów, które bardziej bołą niżli obraza krwawa, nie są zachowywane i owszem pod żałością naprawy exorbitancji niektórzy dosięgając swych krzywd, chcą mieć licentiam et impunitatem maledicendi drugim; zaczem i do rozruchu mogłoby przyjść i przetoż invitī rozumieć być tutius, ustępując czasowi, przykład secessyi Grochowskiej na elekcyi Henrykowej i Stężyckiej, zadzierżyć się na stronie i znieść się z Pany Litewskimi ktemu z drugimi Pany Radami i rycerstwem i na nich to ułożyć, a potem o rychłem i dalszem poparciu spraw zaczętych albo rządmem rozjechaniu, żeby po odjeździe jednych, drudzy Pana nie mianowali, porozumieć się i wyprawili z tem do Panów Litewskich P. Sohańczewskiego z P. Mikołajem Nakielskim, także P. Andrzeja Firleja i P. Starostę Ciechanowskiego,¹⁾ którzy interim z Koła swego u szpitala nowego osobno w pokoju uczynionego rozjechali się byli. A do dalszych deliberacyj dali sobie czas na jutro o 12 godzinie na całym zegarze do Koła Senatorskiego. Tylko P. Wjda Sandomirski i P. Wojnicki przyjechał był, którzy potem odjechali. Rycerstwo w swych osobnych Kolech jako i pierwiej. Pan Kanclerz, Pan Podskarbi Koronny, do których się też trafił X. Przemyski, jadąc do Panów Duchownych do miasta, którzy także osobno swoje schadzki mieli, ktemu rycerstwa niemała kupa, P. Marszałek Wlki. Z Koła proconvocatniego słano do X. Arcybiskupa, dowiadując się, dla czego by do Koła nieprzyjechał, który przez przekładanie niedobrego zdrowia swego, przypominał też wczorajsze nieposzanowanie swe. Do którego namówili się znowu posłać, że niebyło nic, coby go miało obrażać i większej wagi u niego ma być publica, niżli prywatna sprawa, zwłaszcza że już do skutku rzeczy poczęły przychodzić. Do Panów też Litewskich wyprawili, aby się z nimi znieśli. Interim P. Wjda Poznański i P. Marszałek nadworny jadąc do Koła z nie małą asystencją ludzi zbrojnych, posłali do rycerstwa opowiadając się im a pytając jakoby mieli i w wielkim poczcie przyjechać. Były diversae

¹⁾ Krzysztof Niszczycki.

sententiae o tem, jednak to było conclusum, aby przyjechali jako chcą. Którzy przyjechawszy do Koła rycerskiego ofiarowali operam suam Rplcae. Rycerstwo też im podziękowało. Od Panów też Litewskich przyjechali posłowie, którzy podziękowawszy, że ich nieupodlegają w sprawach Rptej, prosili, aby im posłali spis exorbitancij, żeby się mogli przypatrzeć, któreby się miały proponować a które nie, i naznaczono P. Chorążego Lwowskiego i P. Świerczowskiego, aby jutro rano do nich z niemi jechali.

Die 8 Augusti:

Panów Senatorów ośmnaście, wyżej pomienionych, i rycerstwa wyżej sta osób zjechawszy się osobno w pole między stary okop a obóz P. Wjdy Kijowskiego, posłali wedle wczorajszej namowy do Panów Litewskich, którzy także osobne Koło w polu mieli, dając im przyczynę, dla której do okopu naznaczonego przyjechać niechcą, przypominając, jako pierwszych dni indigne byli traktowani, żąd obawiają się, gdyby się to więcej działo, aby do rozruchu i do rozlania krwi, a zatem do czego gorszego nieprzyszło, prosili, aby z nimi communicarent consilia, którymby sposobem zaczęty akt spokojnie i rzadnie odprawować mogli; deklarowali się i z tem, iż wedle pierwszej namowy na porządek pokoju pozwalają, tylko aby w nim mencyi konwokacyi nie było, ale vigore praesentis Conventus izby był uchwalony. Exorbitancye od Koła sprzeciwnego radzi ujrzą i na nie respons i zdanie swe dadzą. Drugie też exorbitancye, które na kogo wiedzą, podadzą i dowodzić ich autentice będą, w których też rozumiemy być potrzebę poprawy i opatrzenie prawa, także i to co rozumieją być potrzebnego ad sananda vulnera Rplcae et ad correcturam iurium i deputaty na to radzi wysadzą a samym do elekcyi przystąpić się zda, gdyż tylko trzy dni zbywają zamierzonego peryodu sejmowego, prosząc, aby i jutro, odprawiwszy nabożeństwo, o południu z nimi się znieśli. Panowie Litewscy na to przez swoje obiecali dać respons. Z temże jeździł do Koła proconvocationis Pan Lwowski i Pan Konarski Łęczycki, w którym zastali sześć senatorów: X. Biskupa Kijowskiego,¹⁾ P. Wjdę Poznańskiego, Pana Gnieźnińskiego, Pana Wiskiego, Pana Kamińskiego, Pana Marszałka nadwornego i rycerstwa koło nie małe. Wróciwszy się od nich ci posłowie powiedzieli, że gdy in eundem sensum legacją swą odprawili, pytał ich P. Podkomorzy Mielnicki, tamtego Koła marszałek, od których rad i rycerstwa przyszli? Na co im odpowiedzieli, iż nieprzyszliśmy z zlecenia tych, którzy nas posłali, ale z poruczeniem braci do braci i prosim o respons. Powiedzieli potem, że im odpowiedziano, że na takie poselstwo responsu niedajemy, ale konwokacyi niwczem nie odstępujemy; gdy się z nami na zwykłe miejsce znieściec będziemy się z Wami porozumiewać. Potem gdy ich posłowie wstali pytawszy, jeśli ich tylko tem

¹⁾ Woroniecki Jakób.

odprawują, chcieli odejść, jeli się Panowie rady zmawiać, i dali respons inszy, dziwując się temu, że na trzecim miejscu Koło sobie czynicie. Na to powiedzieli, że Pan Lwowski ex persona sua dał respons, przypominając ofensy, gwałty i oppresyą za któremi muszą to czynić; z pierwszego miejsca wypędzono ich pomazaniem Koła krwią niewinną, dwa kroć przelaną, z którego obelżenia Senatu i innych ludzi rycerskich, i powiadają że mianował X. Arcybiskupa, P. Wjdę Mazowieckiego, P. Marszałka i P. Kanclerza, którzy indigne traktowani byli; uchodząc tedy okazyi krwie przelania z takowych ofens, których człowieczeństwo znieść nie może, musieli inszego miejsca szukać, zwłaszcza że i dziś jako najraniej objeżdżano okop i obsadzono go ufami cum signis bellicis, strzelbą i cudzoziemcami. Zaczem gdyby się tu zjechali, mogłoby przyjść do czego złego, powiadali, żeby P. Wjda Poznański miał to rzec, jeśli chcą być czczeni, niechaj się sami czczą, powiedzieli i to, że ich z tem jeszcze odprawiono: nieślijcie do nas więcej, w tem się WMść deklarujemy, że ani przez pisma, ani przez posły z wami nie będziemy traktować, i owszem jeśli do nas nieprzyjedziecie pokój publikowawszy dalej do spraw postąpimy. Które wskazanie bardzo obeszło Pany Rady i rycerstwo rozumiejąc, iż ich już ekskludują ku pierwszym oppresyom od ich wolności i gdy na to wotowali, zgodzili się włożyć to ad pleniorem Senatam, który się do nich obiecał.

Słali też do Panów Pruskich P. Zamojskiego Sekretarza ¹⁾ z takimże poselstwem, mianowicie do X. Biskupa Chełmińskiego²⁾, których zastał; odniósł, że się obiecali do nich stawić i pilnie o wszystkim radzić, prosząc, aby też ich exorbitancye na baczeniu były. Interim w tem Kole poruczono P. Orzechowskiemu, Podczaszemu Chełmskiemu, spisować exorbitancye wedle jego zdania i tego jako mu kto na piśmie z podpisem swym poda; jakoż ozywało się ich po części cum gravaminibus suis. Pan też Pszonka z Lubelskiej ziemie proponował, iż P. Starosta Łukowski, poimawszy infamem za instancją pasierbów jego i mając informacją Panów Rad na konwokacyą, aby go wedle konstytucyi dał ściąć do tych czasów egzekucyi nad nim nie uczynił. Wymawiał się P. Starosta tem, że niektórzy z posłów rozumieli, jakoby sub interregno. jurysdykcya starościa ustać miała, co per vota puszczone, i zgodzili się na tem Kole Panowie Rady i rycerstwo, aby egzekucya nad nim była. Potem P. Starosta Sandecki³⁾ i P. podsędek Sieradzki, deputaci, przynieśli skrypt namowy pokoju, którym porządek przyjeżdżania na elekcyą, warszawskim kapturem opatrzoney, in toto przyjęto. Sądy excesów pod tym zjazdem Panom Marszałkom obojego narodu wielkiemu i nadwornemu z deputaty z każdego województwa sine apellatione zlecony (sic), major pars ut concludat a in paritate votorum ad ordines żeby

¹⁾ Zamojski J. herbu Grzymała. ²⁾ Piotr Kostka her. Dąbrowa. ³⁾ Spytek Jordan.

była remisa. Artykuł Konstytucyi 1573 o rozruchu i sedycyi¹⁾ deklarowali, aby się rozumiał tylko, kiedyby kto na kogo *per vim impetum* uczynił. Słudzy Panów Marszałków, aby jako i insi krzywd swych dochodzili, gdzieby się kto *post patratum crimen* umknął, aby *ad paratum scrutinium non obstante contumacia ejus* wywiedzione, niezagradzając też *et inculpato* do tego drogi, a *in criminalibus* na koronacyą *sub titulo ordinum* za pieczęcią ziemską, a *in civilibus* *ad forum fori* był *peremptorie* pozwan. A Król przyszedł aby to był powinien po koronacyi odsądzić *wszem inter conditiones* ma być obowiązany. Przyjechanie z działy, cudzoziemcami kondonują sobie, jednak aby na plac *consultationum* żadna strzelba ręczna, także i z ludźmi do elekcyi nie należącymi nie jeżdżono, tylko z kordami, szablą, szpadą, koncerzmi. Ten pokój *conditionaliter* jest spisany, aby *exorbitancye* wszystkie *publice et privatim* nie tylko przesłuchane, ale i w klubę swą *wprawione* były, niżli do słuchania posłów przystąpią.

Na który artykuł deputaci tego Koła także i Panowie Litewscy ob *impossibilitatem ejus* nie pozwolili. Potem od Panów Litewskich przyjechali P. Podkanclerzy,²⁾ P. Podskarbi³⁾ i P. Miecznik Litewski⁴⁾ i inni opowiadając, że byli w drugim Kole. Naprzód się deklarowali, że niezdąło się braci ich na to miejsce przyjechać, imo inszy plac od P. Marszałków naznaczony i prezencyą wszystkich przedtem *aprobowany*; u siebie będą radzi to Koło widzieli i jeśli rozumieją *ex re i im i* sobie być, oznaczonego miejsca *odstępować*. Przyznali słuszne przyczyny obrazy, którym się sami *przypatrowali* i nie chwałą co się działo, jednak też tego życzą, aby się tem dalsze sprawy nie rozrywały, i owszem kondonowało się to złym czasem, jakoż powiadali, że to ganili w tamtém Kole i warowali, aby się to dalej nie działo, na co *directe* ani *responsionem* odnieśli, bo tamto Koło wzięło sobie *ad deliberandum*, a jeśli nie odniosą, naonczas się porozumiewać będą, jako i gdzie mieliby się zjeżdżać. Prosili przytem, aby porządek pokoju *mencyą konwokacyi* nie był odrzucon, gdyż niebaczą w tem nic *szkodliwego* i owszem ten artykuł *szkodliwszy*, aby przed słuchaniem posłów *exorbitancye* wszystkie *naprawione* były *pierwej*, których *poprawę* taką tamtego Koła podali, iż te *exorbitancye*, które będą się być zdały *godne poprawy* przed *nominacyą* Pana mają być *poprawione*; jakoż gdy ich dziś *przesłuchiwali*, powiedzieli, że ich siła *wiedzieli* być *niepotrzebnych*, na co *zdałoby* się im *deputaty* *wysadzić* a samym do słuchania posłów *przystąpić*. *Zamierzenie* czasu *sejmowego* rozumieją, że się nie na *elekcyą* ale na *sejmie* *sub rege* *ściąga* i *obawiają* się *odjechaniem swem* *czego* *szkodliwszego*, gdyby się w *nadzieję* tego *rozjechali*. Powiedzieli też, że tam w tem Kole *napominali*, żeby nie tylko *senat* *poważali*, ale *sine armis* bez *ufców* i *proporców* *jeżdżono*, gdyż *inter*

¹⁾ Voll. II, 124. ²⁾ Lew Sapieha. ³⁾ Tyszkiewicz Skumin Teodor. ⁴⁾ Chalecki Dymitr Józefowicz.

strepitum armorum nie zda się im przyjeżdżać. Na co powiedzieli, że tamto Koło im dało respons, iż nie z nas się poczęło, pierwszej tamta strona z armatą wyjechała, zaczęli oni powiedzieli, że także musieli uczynić.

Panowie Senatorowie i Rycerstwo, porozumiewawszy się, na to dali respons ad Senatum. Pan Wjda Płocki który powtarzał rationes, dla czego na tem miejscu zgromadzili się, iż jako pierwszego miejsca musieli ustępować dla oppresyi, dla ufców dzień pole dnia szykowanych i dla osadzenia Koła armatami i cudzoziemcy, kruentacją tamtego placu, tak tego drugiego Koła przed wielu obelżywością i niebezpieczeństwem, w którym byli i tamto Koło obtoczone jest, musieli się umknąć. Przekładał, iż u nich żadnych proporców i ufców szykowania ani wojennej strzelby nie widzą, przekładał drugą żalność ku żalności, respons nie braterski, z jakim posłów odprawowano, niechcąc nas za bracią przyjmować, niechcąc z nami więcej traktować, ale chcąc, jeślibyśmy się do nich in tam aperta pericula nie stawili, do obierania Pana przystępować, a nas od wolności naszych ekskludować; w czem prosili o ratunek, prosili o radę, ofiarując też suam vicissim operam ku dobremu Rptej, i prosili, aby jutro, odprawivszy nabożeństwo, zjechali się z nimi a succurerent R. P. wolności pospolitej, której baczą, już dół gotowy wykopano; mało nie in eundem sensum mówił P. Podczaszy Chełmski marszałek Koła tego, dziękując za respons. A iż tamto Koło, które exorbitancye spisało, nie chciało im komunikować, prosząc o użyczenie ich jeśli co jest potrzebnego i uważenia godnego.

Die nona Augusti Niedziela była.

Die 10 Augusti.

W Kole Senatorskiem i rycerskiem, osobno zasiadłem, poczęto czytać exorbitancye, a naprzód wołyńskie. Potem wniesion list do Koła, którym jeden szlachcic przyjacielowi swemu oznajmował o jechaniu z sześćdziesiąt ludzi cudzoziemskich Pana Krzysztofa Zborowskiego tu do Warszawy i jakoby dziś na noc miał być w Tarcynie;¹⁾ o czem, acz się pierwszej wiedziało, jednak z tego listu dopiero dowodna wiadomość tego była. Zaczem Panowie Senatorowie i rycerstwo posłali z tem do Koła Panów Litewskich Pana Ciechanowskiego i Pana Jana Gorajskiego, aby się z niemi znieśli, co z tem czynić, iż ludzie, do elekcyi nie należący, przybliżają się tu. Potem P. Starosta Drohobycki²⁾ jał przypominać tylko dwa dni restantes Sejmu, w których potrzeba już konkluzją uczynić, repetując próżne strawienie czasu pierwszego i postanowienie Koła anticonvocationis, że jeszcze dziś tydzień do elekcyi przystąpić miano. Mówiło ich kilku in eundem sensum przekładając pericula imminentia z rozjechania się ztąd bez Pana; a dopuściwszy tamtemu Kołu obrać sobie takiego Pana, któryby był ze złem Rptej i z ubli-

¹⁾ Tarczyn m. w woj. Rawskiém, niedaleko Warszawy na lewym brz. Wisły. ²⁾ X. Ostrogski Konstantyn. Bielski III, 1590.

żeniem wolności drugih. Przetoż, zaniechawszy doczytowania exorbitancyj, proponował P. Marszałek Wki Panom Senatorom co z tem czynić. Zgodzili się wszyscy Panowie Senatorowie i rycerstwo, którym P. Podczaszy Chełmski rozdawał vota, na to, iż nie jednym zamierzeniem konstytucyą czasu sejmowego, ale też samo rozjeżdżanie się ludzi, a przybywanie tych, którzy do elekcyi nie należą, ktemu wyciągnięcie się i niedostatek żywności *excludit nos* od dalszego tu mieszkania i już przyjdzie jedno ze trzech uczynić: albo z protestacyą odjechać, a drugie Koło tu zostałoby i dalejby, jako się w Sobotę deklarowało, postępowało; albo reces rządny uczynić, którymby się zawarła droga po odjechaniu jednych drugim, coby zostali tu, co stanowić i czas inszy elekcyi złożyć; albo zgoda do obierania Pana przystępować. Pierwsza niezdawa się być bezpieczna, bo choćby się odjechało, uczyniwszy protestacyą, jednak nie użyłoby tej modestyi tamto Koło. Cesariani pod Stężycą,¹⁾ iż po takowem odjechaniu drugiej braci Pana nie obierali, owszem imo to protestacyą, jako się deklarowali mianowaliby Pana, a Pana, jako poczuwamy, Rptej i wolnościom naszym szkodliwego, bo kto przez moc i przez praktykę bywa obierany, ten też przez moc i przez praktykę zwykł panować. Ktemu przy tej protestacyi gołej nicoparlibyśmy się przeciwko ich nominatowi, któregooby prowadzili i nimby się opierali. Gdyż doznaliśmy oziębłości naszej braci, jako nie łatwo na gwałt Rptej bieżą i owszem niektórzy za powinność sobie to mają, temu posłuszeństwo oddać, który pierwiej w ziemi wjedzie, chociażby z ubliżeniem praw i wolności naszych był obran. Reces aby żadnego pożytku mógł nie uczynić, gdyż i druga i trzecia elekcyja takżeby się zwłóczyła jako i ta, a na terazniejszej wielki nakład uczyniwszy, na wtórej i dla inszych onera Rptej ciągnąć się czynić *non est facultatis nostrae*, którzy o swym groszu mieszkamy, nigdzie pożytku niemając, ktemu im dalejby się odwłaczało, tedyby większą cudzoziemskie praktyki moc brały. Jednak *saepe sanat mora quod consilium sanare nequit* i nie wadzi, że jako śmierć tak każda inna zła rzecz, co dalej odmyka się, tedy od takowego recesu nie byliby, kiedyby się wszyscy nań zgodzili, ale po sobotnim responsie tamtego Koła zgoda zwątpili o tem, aby się mieli na rządne limitowanie tego zjazdu zgodzić, boby też imo swoje zasadzenie; i o sobotni respons obiecali go tem namawiać; jednak *suo more* nieprzyszłoby do konkluzyi i owszem gdy ten dostatek ludzi, których jeszcze jest i stęsknionych usłyszeli, że excesy będą naprawiać, ubezpieczywszy się na to, że takowy reces do skutku pewnie a pewnie przyjdzie, rozjechali się, oni obaczywszy paucitatem ludzi, nie przystępując do konkluzyi recesu, zażyliby *occasionem* przywiedzenia swojego kandydata i, zaniechawszy z leda przyczyny recesu namowy, przystąpiliby do nominacyi. Zaczem ze dwu albo

¹⁾ Stężycą m. w Woj. Sandomierskiem.

ze trzech złych mniej złe obierając, nie tak *ex consilio* jako *necessitate* przy-
ciśnieni będąc, rezolwowali się już, w Imię Pańskie ten akt elekcyi jutro
zacząć i acz to tam Koło deklarowało się niechcieć z tém tam Kołem o za-
danej rzeczy traktować, ale warując ich imperiose na tamto miejsce, które
jako przedtem tak i dziś ufami cum *bellicis signis* i cudzoziemcami jest osa-
dzone, jednak do nich posłać, *fraternaliter* prosząc, aby, zaniechawszy *violenta*
consilia, do których się zanoszą, przystąpili z nimi zgodnie do obierania
Pana, deklarując się strony *exorbitancyj*, iż, któreby były *personarum qua-*
rumcunque promotarum, tedy te na rozsądek przyszłego Pana chcą przy-
puścić, a które są *rerum*, *jurium* et *libertatum nostrarum* na to deputaty
wysadzić i zarazem je spisać i w kondycjach Panu przyszlemu podać. Jakoż
już są przedtem namówione niektóre artykuły de *crimine lesae Msttis*
i o giejtach, tedy i przy tych stoją. Do tego Pana chcą obowiązać, iż je-
żeliby naprawa czego podała mu się przed koronacją, że to będzie powin-
nien przyjąć i poprzysiądz. Na słuchanie cudzoziemskich posłów jedni ra-
dzili deputaty wysadzić, drudzy in *scriptis* od nich poselstwa pobrać, od
których wiemy, jakie są, że każdy o Królestwo prosi; a jeśliby tamto Koło
niechciało na to pozwolić i posłowie przed deputaty tego Koła niechcieliby
poselstwa oddawać, jużby sami in *culpa* byli, wedle której konkluzyi, gdy
się już dalej nie odwołując do elekcyi przystąpi i tamto Koło nie będzie
należało i owszem odkryją się w tem, co przez te czasy taili. Zaczem gdy
ludzie obaczą, iż Maxymiliana Arcyksiążęcia *promovent*, obaczą się i będzie
ich tam mniej niżli teraz jest, póki ludzie dowodnie tego nie dojdą, na co
oni zmierzają.

Zdało się też wszystkim posłać z tem do Panów Litewskich i do dru-
gich Senatorów, którzy w żadnem Kole, uprzykrzywszy sobie te ustawiczne
dysceptacye, nie bywają a na sam akt elekcyi czekają, posłać, prosząc, aby
też społu jutro z nimi do elekcyi przystąpili, ofiarując się na tego Pana
pozwolić, któregooby najlepszego być rozumieli, i deputowali z tem Pana
Lwowskiego, P. Sohaczewskiego, P. Radomskiego, P. Ciechanowskiego i Pana
Starostę Drohobyckiego i innych.

Koło prokonwokatnie wyprawilo z *responsem* na piśmie do Panów
Litewskich, iż aczkolwiek Panowie Litewscy swoje *exorbitancye* na inszy
czas odłożyli, jednak oni tych, które *totam Rplcam afficiunt*, odkładać nie
mogą, gdyż teraz najślusznieszy jest czas poprawy ich; pokój obwołać każą,
gdy Panowie Litewscy z nimi się zjadą. Potem P. Starosta Skalski¹⁾ i inni
żołnierze uskarżali się na nierychłą zapłatę podolskim służebnym, przekłada-
jąc *pericula* za zburzeniem Oczakowa. Pan Stanisław Uchański, który był
naznaczony deputatem z konwokacyi do kwarty, uskarżał się na Pana So-

¹⁾ Stanisław Lanckoroński z Brzezia.

haczewskiego, że gdy przyjechał do odbierania jej, naprzód mu gospodę złą dano, żywności przedawać nie kazano, potem odbierania kwarty i odwiedzienia jej połowice do Lwowa nie dopuszczono, dla czego oni woleli kwartę u każdego zostawić niżli u tego, który ma z kimsi porozumienie. Zaczem wyprawiono do P. Podskarbiego z tego Koła o zapłatę tym żołnierzom, wkładając nań wszystkie winę, jeśliby dla niezapłacenia im Rplca aliquid detrimenti caperet. Interim u Koła Litewskiego pachołeta, wetknawszy na kij długi kołpak moskiewski jęli strzelać wołając: kto cnotliwy do nas; zkąd trwoga w Kole proconvocationis powstała i nie mało ich na konie powisało, obawiając się jakiego rozruchu. Potem od Panów Litewskich respons przyniesiono, aby prywatnemi exorbitancyami czasu nie wleczono, ale publicas przez deputaty naprawiwszy, a prywatne na inszy czas odłożywszy. Zaczem to Koło znowu posłało do Panów Litewskich z temże, jako pierwiej, i prosząc ich do siebie także też i do Panów Pruskich i posłów z miast. Zastali posłowie tego Koła proconvocationis X. Arcybiskupa u Panów Litewskich, który im rozradził tam jeździć, powiedając, że bezemnie tam nic nie sprawicie, a ja też nie pojadę, aż pokój publikują i tych ułów nie będzie, które teraz stoją. Panowie Litewscy przez swe posły obiecali dać respons, którego i powtórce to Koło upominało się, gdyż wieczór nadchodził. X. Arcybiskupa też kazali napominać, aby inszym nie rozradzał, gdy sam przyjechać nie chce. X. Arcybiskup potem powiedział, iż dla nieposzanowania Senatu duella et armatos astantes tam niechce jechać, ale do tego Koła przyjechał, które widzi być spokojne i nie przywiązane do żadnej prywaty. Panowie Litewscy respons dali: iż póki nie przyzwolą na taki skrypt, jaki w Sobotę do nich podan jest, do nich nie przyjdą. Od Pana też Wjdy Wołyńskiego był czytany obojem Kole skrypt, w którym deklarowawszy się, że takowem rozróżnieniem Kół do żadnego jeździć nie chce, ani się podpisze na Pana niezgodnie obranego; ale jeśli w którym Kole będą chcieć uczynić przysięgę, iż nie są przywiązani do żadnej osoby, pieniędzy żadnych cudzoziemskich nie brano i żadnej nagrody względem obierania Pana niespodziewają się, de publicis exorbitantiis tylko, prywatne sprawy na stronę odłożywszy, namawiać będą, ktemu w którym Kole pacate sine armis, bez cudzoziemców i plebejuszów zasiadać będą, do tego przyjedzie.

Na ten skrypt w Kole proconvocationem dano respons, aby nie inaczej o nich rozumieli, jedno tak jako o sobie, a prosząc, aby do nich przyjechał, gdzie skutkiem tego dozna, iż dobrego Rptej chcą. W Kole zaś antikonvocationem nie byli od tego, aby każdy nie miał takiej przysięgi uczynić jako i trochę przed tem czytaniem Marszałek Włki w votum swem małoż nie taką uczynił.

Die 11. Augusti.

Zjechawszy się do Koła antikonwokatniego, w polu, blisko litewskiego Koła, oczekowali na respons od Panów Koronnych i Litewskich, którzy się byli do Koła litewskiego zjechali. Potem nierychło posłowie, dnia wczorajszego deputowani, przyjechali, którzy to odnieśli, że przy nich przysłano do Koła Litewskiego z Koła prokonwokatniego, że na porządek pokoju wedle poprawy Panów Litewskich pozwalają i zapieczętować go i publikować go wspólnie chcą. Zatem Panowie Koronni i Litewscy, w tem Kole zgromadzeni, wskazali do Koła antikonwokatniego, aby wspólnie z nimi i z tamtem Kołem zjechali się i we spółek pokój zapieczętowałszy, publikowali go, potem jutro do słuchania posłów przystąpili, exorbitancye żeby przez deputaty naprawione były. Na co posłowie Koła antikonwokatniego zarazem z osób swych mówili, iż jest to periculoſum, że tem postanowieniem pokoju utwierdzi się kaptur konwokacyjny, w którym wiele rzeczy niepotrzebnych i niebezpiecznych, a mianowicie przyczyna confiscationis dóbr tych, którzy się nieokazowali, zamyka się, ktemu niżliby wszystkie te exorbitancye, które napisano, w klubę swą wprawione były, nie przyszkodziły do nominacyi Pana i za ćwierć lata. Przetoż potrzeba, aby albo czas był zamierzony póki deputaci o tych exorbitancyach namawiać będą, albo te exorbitancye specyfikowały się, o których ma być namowa. Jakoż i z Koła anticonvocationis też podane będą exorbitancye, które rozumieją, że zachodzą totam Rplcam. Pan Biecki też przypomniał, iż do opatrzenia pokoju to trzeba postanowić, aby strony zawaśnione alternatim do Koła jeździły. X. Arcybiskup strony approbowania konwokacyi tym porządkiem pokoju, powiedział, że nie tylko w tym jednym artykule approbuje, insze artykuły ostrzegą się w tymże porządku pokojowym. Gdy to od Koła Litewskiego odniesiono zezwolili się wszyscy na pokój pozwolić tylko tym sposobem, aby non vigore convocationis ale vigore praesentis conventus był postanowion. Exorbitancye, iżby przez deputaty były naprawione i to nie dłużej jedno póki posłów słuchać będą, a iżby zobopólne exorbitancye, z tego jako i z owego Koła podane, były naprawowane i wiedziała się ich pierwiej liczba. Z tem znowu do Koła Panów Litewskich P. Sandomirskiego, P. Konarskiego, P. Sędziego Kaliskiego i P. Starostę Ciechanowskiego posłano. Interim od P. Wjdy Sandomirskiego przyszedł P. Moskorzewski, P. Gosławski i P. Kępski z kartą, którą, odjeżdżając dziś rano do domu, napisał wymawiając się, że dla złego zdrowia swego musiał odjechać. Przytem, aczby życzył był tego, aby exorbitancye za Pana zmarłego były naprawione, jednak iż tak wola Boża przyniosła, tedy radby to widział, aby i teraz gdy to lepiej być może naprawa się ich stała, a potem do nominacyi Pana, żeby się przystępowało. Potem przypominał, że jako o dygnitarstwo swe nie starał się, ale że za perswazyą przyjaciół swych przyjął i przyjąwszy nie

oglądał się na łaskę pańską ani na waśń i przyjęcie, ani na swą prywatę, tak by temu podolać przez złe zdrowie swoje nie mógł, szukał drogi do zbycia tego dostojęstwa, w czym deklarował się urzędnikom koronnym, odsyłając im list swój, i potem w Opatowie¹⁾ na sejmiku, nie wiedząc jeszcze o śmierci królewskiej, także w Korczynie²⁾ i w Krakowie na zjeździech generalnych, gdzie acz za prośbą rycerstwa tylko do elekcyi ten urząd na się przyjął, jednak, że już do tego kresu, do którego się podjął był, przyszło, tedy go puszcza Rptej i królowi przyszlemu. Na którym, acz cnotliwszy i życzliwszy siedzieć nie może, jednak życzy, aby mędrszy usiadł, wszakoż taki, aby rozum jego ściągał się do chwały Bożej i ku dobremu Rptej. Opowiadał się też z wysługą swoją, że jeśliby i to w czym obruszało prawo i wolność pospolitą, gotów jej jest odstąpić jako się z tem i na konwokacyi odzywał, co do przyszłego Pana odłożone było. Przypominał i opatrzenie swe za pocziwe służby swoje, jeśliby się czas do tego podał, puszczając to na wolą Boga i na wolą braci; przy końcu przyłożył: jeśliby nieprzyjaciel jego bądź ze złości swej, bądź z dopuszczenia czyjego chciał mu szkodzić, aby byli obrońcami jego. Przytem też potomstwo swoje oddawał i zalecał do służb Rzptej. Na to Pan Marszałek Wlki imieniem Senatu powiedział: że im się JMśc więcej zniża tem większą sobie chwałę zarabia, jednak widząc, co na takiej osobie Rptej należy, prosił, aby się nie wymawiał z tej służby Rptej a nie chciał w tem deesse sławie swej, potomstwu swemu; dołożyli tego, że im nie należy jako szafować tak i odbierać takowych dostojęstw. Pan Podczaszy Chełmski imieniem rycerstwa in eundem sensum dał też respons, tego dokładając imieniem i za prośbą Panów Podlaszan, którzy tam byli w Kole, że rozumieją się być ucieszeni nieco i życzą JMści P. Wojewodzie, aby czem inszem godne służby JMci nagrodzone były. Potem imieniem żołnierzków podolskich P. Mikołaj Lanckoroński, Pan Starosta Trembowelski i Braclawski już nie prosili o zapłatę, ale dowiadowali się, jeśli rozumieją tamtego żołnierza być potrzebnego. Na to P. Podczaszy Chełmski imieniem tego Koła powiedział, że dawno byli namówili respons około uczynienia zapłaty, ale dowiedziawszy się jakoby list jakiś strony tego miano pieczętować w drugim Kole, obawiając się, aby co tam takowego nie było, coby afficeret prawo pospolite i zatrzymali się z tem i rekwirował ich, aby się w tem deklarowali. Potem, gdy list ukazali, w którym była mentia konstytucyi generalnej Warszawskiej i wskazali do P. Podskarbiego Koronnego, aby z kwarty dał pieniądze na trzy tysiące żołnierzków; czytano konstytucyą Lubelską,³⁾ w której opisano, że część kwarty na pół roku ma być posłana i za wiadomością Hetmańską pisarzowi polnemu oddana a część

¹⁾ Opatów m. w Wdztwie Sandomierskiem. ²⁾ Korczyn (Nowe Miasto) m. Woj. Sandomierskiem u ujścia Nidy. ³⁾ Voll. II, 95.

w Rawie¹⁾ ma ostawać. W czem deklarowali się wedle konstytucyi zachować i P. Hetmana w tem nie upośledzać. Za czem wrócili się posłowie do Koła Litewskiego, którzy to odnieśli, że X. Arcybiskup podał medium, przez które, approbując artykuł kaptura Warszawskiego strony pokoju, insze artykuły approbowane nie będą, i do tego obiecał z Panami Radami dać . . .²⁾, iż się tem insze artykuły tamtego kapturu nie approbują, ktemu, że naprawa exorbitancij tylko póty ma być, póki posłów słuchać będą. Ale iż Kołu anticonvocationis nie zdało się być tutum na takowy list, który mógł być nazwany prywatnym, spuszczać się, ktemu nie wiedząc, jeśli na to medium, od X. Arcybiskupa podane, drugie Koło pozwoli, a dalszemi traktatami około tego niechcieliby się dać od elekcyi odciągać; ktemu widząc, że tych, którzy jus civitatis prawa nie mają, ten porządek pokoju afficere nie może, także też cudzoziemców, których wielka kupa przyjechała, zdało im się do Koła Litewskiego posłać z tem, aby taki pokój był konkludowany, w którymby od każdego bezpieczeństwo być mogło. Wyprawili z tem P. Marszałka Wgo i P. Sędziego Kaliskiego i P. Podczaszego Chełmskiego, a na miejscu jego P. Starosta Drohobycki rząd czynił. Który proponował to, co dalej czynić, jeśli na postulata nasze tamto Koło niepozwoi, a dalej nas traktatami wlec będą. Prócz P. Łęczyckiego a P. Lwowskiego, którym nie zdało się przed czasem o tem mówić, zgadzali się wszyscy mocno stać przy konkluzyi wczorajszej, to jest do elekcyi jutro koniecznie przystąpić. Interim P. Łęczycki z P. Konarskim Sieradzkim od Królowej JMści wniósł kartę, w której naprzód żałowała, tej niezgody i zwłóczenia czasu, każdą niefortunę Rptej za swą poczytując, a do zgody i odprawy prędkiej napominając. Przy tem też siostrzeńca swego, Królewicza szwedzkiego, zalecając, przypominając jako przodkowie matki jego fortunnie i długo państwu temu rozkazowali i jakie dobrodziejstwa od nich Rpta i wiele domów i osób odnosili, prosiła, aby posłowie jego słuchani byli, zalecając przytem Królewica, że katolickiej wiary, wychowania, obyczajów i umiejętności języka polskiego i z kondycij pożytecznych Rptej, prosząc, aby jej w tych zeszłych leciech życzyli winszując przytem fortunnego skończenia tego aktu. Panowie Senatorowie przez P. Wdę Płockiego i rycerstwo przez P. Starostę Drohobyckiego dali respons, poruczając tę sprawę i serca swe P. Bogu, aby ich ten obrażał, coby było z najlepszem wszystkiego chrześcijaństwa i ich samych. Potem posłowie od Koła Litewskiego wrócili się powiadając, że się ich już było siła rozjechało, tylko z P. Wjdą Trockim, P. Trockim i P. Bieckim, którzy do Koła proconvocationis posłani byli, widzieli się powiadając im to, co im było zlecono; i powiadali, że ich to ruszyło. Ktemu zrozumieli z nich iż tamto Koło gniewa się o to iż) z Kołem anticonvocationis konferują i po-

¹⁾ Rawa m. stołeczne województwa t. im. ²⁾ Słowo opuszczone.

selstwa od nich przyjmują powiadając, że ich za bracią znać niechcą. Zaczem znowu tychże posłów deputowali do Koła Litewskiego, aby dnia jutrzejszego rano do nich z temże jechali a sami sobie dali ręce dłużej Nicdzieli nie trwać, a do tego czasu nie rozjeżdżać się i w tym czasie elekcyą odprawić. W Kole proconvocationis tego dnia skrypt około pokoju wedle poprawy Panów Litewskich i odprawowania exorbitancij przez deputaty przysięgle czytano i z nim do Koła Litw. posłano, na który gdy responsu nie odnieśli, dla tego, że z tym skryptem do antykonwokatyistów posłano, ślali on kilka razów.

Na co czekając były mowy między nimi i około rozjechania się stąd, wypisawszy per modum protestationis wszystkich progres elekcyi do akt a inszą elekcyą złożyć, na którą popolite ruszenie uchwalić. Drudzy diversum sentiebant causando, że się nie wszyscy zgodzą na ten rozjazd, ktemu przypominając pokancerowanie ludzi dla którego popolite ruszenie nie dojdzie. Zatem Panowie Litewscy przyjechali pozwalając na porządek pokoju; strony zawaśnione, aby alternatim do Koła jeździły, exorbitancje przez deputaty aby na Zamku odprawione były, na co przez swoich obiecali dać respons; potem, pozwoliwszy na alternatę i pisanie pokoju około deputatów, na exorbitancje były diversae sententiae: jedni chcieli je mieć i z Rady i z rycerstwa, drudzy tylko z rycerstwa i to jedno swego Koła; jedni żeby przy wszystkich deputaci siedzieli, a każdemu żeby wolno było się discrete przymówić, drudzy contra rozumieli. Owo konkluzya na tem stanęła, żeby tylko z rycerstwa było sześć deputatów przysięgłych, iżby mieli facultatem judicandi exorbitantias sine appellatione, imparitatem votorum ad ordines odsłać, zasieść in medio wszystkich, exorbitancij żadnych nie excypować a pókój jutro obwołać.

Die 12 Augusti.

Gdy do Koła antikonwokatniego Panowie Rady i rycerstwo zjechawszy się oczekiwali na respons Panów Litewskich, P. Marszałek i inni posłowie dnia wczorajszego deputowani, przyjechali od Koła Litewskiego z tem, iż przez swoich respons dać mają. Także też od Panów Pruskich odpowiesziano. Potem mówiąc per vota około exorbitancij, i dalszem poparciu przedsięwziętych spraw, zgodzili się wszyscy, jeśliby postulata ich, w których dnia wczorajszego ślano, nie były przyjęte, aby się do posłów cudzoziemskich dziś posłało, żeby swe poselstwa jutro oddawali. Na exorbitancje też namawiali deputaci z Rad P. Sohaczewskiego, P. Lwowskiego, a z rycerstwa P. Sędziego Poznańskiego, Rawskiego, Pana Pisarza ziemskiego Łukowskiego i Grodzkiego Krakowskiego. Za tem P. Podskarbi proponował niedostatek skarborny et imminencia onera posłów cudzoziemskich, pogrzebu, koronacyi i umniejszenia prowentu skarbowego z myt ruskich prze zawarcie ziemie od Wołoch, dla czego kupcy ani z Korony

idą i przez to skarb szkodzi. Na co zgodzili się wszyscy, aby kupcom ultro citroque idącym, ziemia była otworzona. Potem Pan Starosta Żmudzki ¹⁾ i P. Biecki przyjechali od Koła Litewskiego, którzy imieniem Panów Rad Koronnych jako X. Arcybiskupa, X. Biskupa Kujawskiego, Przemyńskiego, Pana Wjdy Krakowskiego, Białawskiego, P. Płockiego, w tamten Kole będących, także też imieniem Panów Litewskich odnieśli, że acz przeciwko rozumowi to jest ku rozjazdowi pokój stanowić, który przez ten wszystek czas nie był namówion, jednak widząc, że inszego środka do zniesienia ich z tamtem Kołem mieć nie mogą, przychyliłi się do tego, aby pokój wedle pierwszego skryptu był obwołany, który już podpisali prosząc, aby też i od tego Koła był podpisan. Słowa »konwokacyjnego« niech przed się nie biorą, gdyż tylko w tym artykule pokojowym approbuje się. Co i listem swoim warować obiecali i przed tem na takowy skrypt pokoju zgodzili się byli; to też opowiedzieli, że na to się zgodzili, aby ten który teraz z cudzoziemcami przyjechał na stronie był. Na exorbitancye aby deputaci wysadzeni byli, posłowie aby jutro słuchani byli, gdyż też tak sobie rzekli dłużej Niedziele nie trwać, a niebędzieli się mógł ten akt electionis przed Niedzielą skończyć, tedy go na inszy czas odłożyć a porządnie się rozjechać; naleść, aby w niebytności naszej nikt Pana nie mianował, i pokój pograniczny był opatrzon. Do którego rozjazdu chociażby też przyszło nihilominus zda się za potrzebną posłów wysłuchać et propter dignitatem tych, od których przyjechali, i dla uchronienia się niesławy naszej, żeby nie odjeżdżali z opinii tej niezgody, dla którejby audyencyi mieć nie mogli. Ktemu, aby na drugiej elekcyi nas nie tribowali a tymczasem żebyśmy sobie uważali z bracią doma pozostałą comoda et possibilitates kondycyj od nich podanych. Na to taki respons od Koła antikonwokacyjnego dano: iż jeśli mencyą tego imienia »konwokacyjnego« w skrypcie pokojowym tylko ten jeden artykuł pokojowy w kapturze warszawskim approbują, niechżeby to było expresse w tymże skrypcie pokojowym wyrażone, a jeśliby się to tak nierozumiało, czemu nas w tem assekurują, bo acz pozwolilichmy byli w moderacyi kaptura warszawskiego na to słowo, ale tamże w tej moderacyi insze artykuły, któreśmy rozumieli być niebezpieczne, odrzucono było. Ci ludzie którzy nie mają się na co oglądać et jus civitatis im non servit, aby zgoła w Koronie nie byli, ażeby oczywisty świadek był, przy którymby z Korony precz odjechali. Co gdy będzie z tym sposobem, obiecali pozwolić na opisanie pokoju, ktemu aby zamierzył się czas naprawie exorbitantiarum, t. j. iżby eodem momento gdy posłów słuchać będą, naprawowały się. Do tego też, aby strony rozróżnione alternatim przyjeżdżały, bo acz się o samych osobach nie wątpi, ale o ludziach niecuważnych i mniejszej

¹⁾ Kiszka Jan Stanisławowicz.

kondycji jest wątpliwość. Co gdy opatrzone będzie, obiecali stawić się do Koła jednego. W Kole prokonwokacyjnem była czytana od Królowej JMści karta taka, jako i dnia wczorajszego w Kole antykonwokacyjnem. Potem, gdy oczekiwali na respons od Panów w Kole Litewskim siedzących, P. Czarnkowski uczynił długą rzecz, ukazując być niebezpieczną¹⁾ deputatom na stronie o exorbitancyach mówić, i prosił, aby go krzywdą jego, którą ma prze wzięcie in dicta causa starostwa i referendaryi, urzędów uprzywilejowanych i dożywotnych, na taką deputacyą nie odsyłano i wypisał na te urzędy swe torbę przywilejów swych. Przypominał, że nie sam był w Wiedniu u Cesarza, było i więcej, a przecie nikomu nie wzięto jedno jemu, mówiąc, nie tak mi idzie o szkodę, jako o zelżywość domu mego. Czterdzieści lat służyłem cnotliwie jako się godziło, a niewysłużyłem nic, jeszcze mi ostatek wzięto, insi zostali gościmi Pany, którzy się jeszcze byli nie porodzili, kiedym ja znacznie a pocziwie służył. Po nim Pan Starzechowski przypomniał też posługi swoje przez dwadzieścia i kilka lat, za co nietylko nagrody niewziął, ale jeszcze mu pieniędzy nie wrócono, których ojciec jego pożyczył był na Sambor, i prosił z płaczem o wytrzymanie tej sumy, albo o przyczynę do Pana przyszłego. Zatem posłowie od Panów Litewskich przyjechali, opowiadając iż jako medyatorowie, którzy do żadnej strony nie są przywiązani nic nie stanowią bez drugiej braci swej, prosili aby na spis pokój pozwolili. Exorbitancye aby na Zamku, na osobnem miejscu odprawowane były, gdyż w Kole posłowie słuchani być mają, a deputaci na nie wysadzeni nie chcą mieć pro judicibus definitivae sententiae, ale którzyby zgodę swą sub censuram ordinum przynosili; o cudzoziemce, którzy niedawno przyjechali, prosili aby z Korony wyjechali. Na co zarazem inter verba legationis rzekł P. Wjda Poznański i Gnieźnieński²⁾: usilnie chcecie, aby nam szyje pouciano. Potem ci posłowie kończąc rzecz swoją opowiadali się, że dłużej Niedziele mieszkać jako i trzecie Koło niechcą prze wyciążnienie swoje i wygłodzenie tego kraju i choćby do elekcyi teraz nie przyszło, chcą aby posłowie dla łącznej swej odprawy przyszłej elekcyi wysłuchani byli. Przypominali też niepewny pokój z Moskwicinem, prosząc o audyencyą posłów jego, którego jeśli sami słuchać nie będą, tedy go oni przesłuchają i o dalszych potrzebach Rptej będą z nimi namawiać. Na to, dawszy respons Koła antykonwokacyjnego, prosili, aby do nich Panowie Litewscy i Koronni, tam będący, dla publikowania pokoju przyjechali, około exorbitancyej powiedzieli, że potrzeba, aby definitivi judices byli i przypominali kilka exorbitancyj, aby kto nie prawnie co trzyma ex nunc puścił, kogo nieprawnie osądzono, wolen był, i mianowali species specialissimas dekret P. Krzysztofa Zborowskiego, incompatibilia Podskarbstwa z Kaszte-

¹⁾ Słowo opuszczone. ²⁾ Kasztelan Gniezn. Jan Zborowski.

lanią chełmską, o cudzoziemce powiedzieli: nam broń odejmujecie, a komu inszemu ją dajecie; oto Pan Kanclerz przyjął cudzoziemców półtora sta Kozaków Niżowych, które P. Wjda Kijowski puścił mu. P. Kazimirski z osoby swej powiedział, iż ja P. Krzysztofa Zborowskiego nie mam za cudzoziemcą ale za tak dobrego jakim sam jest, bo nieprawnie jest osądzon i przeciwko temu dekretowi wielu się nas świadczyło; a iż ma przy sobie cudzoziemce, tedy dla tego, że do tych czasów żaden Polak niechciał mu służyć. Mówili też niektórzy: niech konwokacya zostanie in suo robore a on jedzie precz, czego i P. Gnieźnieński z Panem Marszałkiem nadwornym poświadczali. Pan Trocki i P. Podkanclerzy nie którzy z tem poselstwem byli przyjechali, z osób swych powiedzieli, że na odsądzenie tej samej sprawy potrzeba tu sześciu niedziel, a my tu już dłużej Niedzieli mieszkać nie możemy. Na to P. Marszałek nadworny powiedział też, czy pod Lwowem stał nad szyją Turczyn i Wołoszyn, a przecie przodkowie nasi na to się nie oglądając, woleli pierwaj prawa i wolności naprawić, czasem się niewymawiając; dawnaj to wymówka gdy się niechce czego uczynić, na skrócenie czasu składać, a ono lepsze wolności niżli czas. Zatem na pokój P. Senatorowie, w tem Kole będący, podpisali się a imieniem rycerstwa P. Podkomorzy Mielnicki. Co gdy Koła rycerskiego odniosły ruszyli się Panowie Litewscy do nich dla publikowania pokoju, ale, iż już był wieczór i woźnego nie mieli, odłożyli publikacyą do jutra. Przy rozjeżdżaniu P. Marszałek nadworny przy pomiń, aby obwieszczono Pany Marszałki wielkie do publikowania pokoju, którzy jeśli się nie stawia, tedy wedle przywileju Marszałkowskiego jemu to uczynić będzie należało.

Die 13 Augusti.

Do Koła antykonwokacyjnego gdy się zjechali Panowie Rady i rycerstwo, od drugiego Koła przyjechali posłowie opowiadając, że już na pokój zgodzili i podpisali się, tylko iż niedostawa P. Marszałka Wgo, który jest gospodarzem Rptej naszej; prosili aby społu z nimi do jednego Koła zjechali się, a iż P. Marszałkowie Wlcy pokój publikowali, a potem do dalszych spraw żeby się przystąpiło. Deputaty na exorbitancye żeby miano wano i z pośrodka ich, gdy się we spółek zjadą, którzy nie będą mieć facultatem definitivae sententiae ale odnosić ad ordines wszystko mają. Strony cudzoziemców opatrzymy jako się najlepiej będzie zdało. Alternata stron rozróżnionych nie zda się im, boby w długą szło gdyby się cum absentibus porozumiewać miało; odpowiedzieli też, że do posłów cudzoziemskich mają posłać, aby jutro z poselstwy gotowi byli a na Sobotę ¹⁾ moskiewskiemu posłowi audyencyą naznaczono. Na to Koło antykonwokacyjne przez P. Wjdę Płockiego respons dało, że na pokój inaczej nie pozwoła,

¹⁾ 15 Sierpnia.

ażby skryptem Panów Rad, jako to obiecali, było to im utwierdzono, iż mentią konwokacyi w spisku pokoju nie approbuje się denominatos articulos kapturu warszawskiego; przekładali i to, iż nie tylko nam, ale i tamtemu Kołu należy, aby non nomine sed re pokój był, to jest, iżby ci którzy, non habent jus regni z Korony wyjechali. Co póki nie będzie zjechać się z nimi nie mogą.

Po odprawie tych posłów była mowa w Kole antykonwokacyjnem jeśli już do nominacyi Pana przystąpić albo nie, i były o tem extraordinarie mowy. Pan Sędzia Kaliski i P. podstarości Koniński powiedzieli, że póki się był czas nie skrócił, radziłszy przystąpić do nominacyi, ale iż teraz jedno półtora dnia mamy mieszkania ze sobą zamierzonego, bo powiadają żeby w Sobotę wielkie święto miało być, przetoż przyjdzie nam podobno z protestacyą odjechać. Panowie Senatorowie i rycerstwo wszystko insze secus rozumieli, iż protestacya przeciwko nominatowi gotowemu nie ratuje nas bo sroga rzecz . . .¹⁾ Królewska jednego groźbą, drugiego obietnicą niektóre wzięciem starostw będą ociążać, nie pomógłby przy protestacyi taki zjazd, jaki był w Jędrzejowie,²⁾ bo w on czas mieliśmy swego nominata, przy którymeśmy się opierali. Exemplum Stężyckie, gdzie po protestacyi niektórych drudzy się rozjechali non suo cedet, bo są to contingentia non necessaria. Widzimy jako interregnum jedno drugiego burzliwsze, także i po rozjechaniu się teraz naszym z protestacyą mogliby nie odjechać drudzy bez Pana a słyszymy jako wojska cum apparatu bellico po granicach leżą, oczekawając na lada jaką nominacyą. W Stężycy dla tego poselstw nie słuchano, że posłowie cesarscy pro eo vinculo, który między Pany chrześcijańskimi bywa, nie wiedząc aby wszyscy na złożenie Henrykowe mieli pozwolić poselstw nie odprawili, przetoż radzili, aby rzeczy kilka razów nie konkludowanych nie rozrywać, a tym sposobem nie maledikować czasowi i temu zjazdowi i wolności swojej. Za krótszy czas niżli nam teraz zostawa, obrało było nieboszczyka Batorego i teraz w zgodzie możemy wiele dobrego sprawić. Pan Starosta Sendomirski przekładał pericula z tej nominacyi, żebyśmy nie przyšli z niej do rozerwania, przypominając przykład węgierski, iż nadało się im pierwszy raz roztargnienie, że przeciwko Fryderykowi Rakuszaninowi obrali Matyasza, spuściwszy się na to, ubezpieczyli się na drugie rozerwanie, w którym obrali Ferdynanda i Króla Jana, nie nadało się im to drugi raz i tym sposobem stracili królestwo. Tegoż i nam po pierwszym, chwała Bogu, nieszkodliwem rozerwaniu, w którym nasi się też zachwiali byli, potrzeba się obawiać; dokładał i tego, iż zły przykład się wnosi na potem, bo tym sposobem jedna część na stronę oddzieliwszy się, będzie mogła sobie Pana obierać. Jakoby to nas bardzo obeszło, gdybyśmy usły-

¹⁾ Słowo opuszczone. ²⁾ Jędrzejów m. w Woj. Krakowskiem. Był tam zjazd po elekcji Stefana Batorego, w Styczniu 1576.

szeli, iż tam Pana mianują, toż i o tamtych rozumiemy; przetoż nie dawajmy przyczyny do obrazy wolności i braci naszej; którym też zdało się posłać do tamtego Koła, iżby się znowu zgodzili na porządną rozjazd, albo jeśliby tego niechciały tedy opowiadając się im, że oni przystąpią do nominowania Pana non in vim conclusionis, niedając przyczyny do rozerwania i obrazy wolności, ale aby znaszali zdanie swe z zdaniem ich, ofiarując się i na ich kandydata pozwolić, którego by z lepszym Rptej pokazali. I na to się zgodzili wszyscy, to przekładając, iż deputaci na exorbitancje, tak od nich jako też od siebie podane, chcą wysadzić, a któreby się tu mogły odprawić żeby skutek swój wzięły, któreby też nieodprawiły się aby recesssem warownym do koronacyi odłożone były, tak iżby Pan przyszedł przed Koronacją był powinien je przyjąć i poprzysiąc. Tę też ptoestacją żeby uczynili, iż na pokój pozwolili citra approbationem inszych artykułów Kapturu Warszawskiego, a na żadne restytucje i kasacje dekretów, a które bez nich być nie mogą, niepozwalają. Z którym poselstwem wyprawili P. Stolnika Bełskiego ¹⁾ i P. Garwaskiego ²⁾ ale już się tamto Koło było rozjechało. W którym to Kole gdy się zjechali Panowie Rady niektóre i Litewscy ktemu i rycerstwa nie mało, P. Kazimierski począł naprzód mówić, perswadując, aby czasu nietrawiąc deputaty na exorbitancje obrano, miejsce dla zasiadzenia ich naznaczono a interim posłów cudzoziemskich słuchano, a mogli być i dziś słuchać ich poczęto, jednak do nominacyi nie przystępować, azby exorbitancje efekt swój wzięły. Alternata mu się nie zdała dla zwłoki konkluzji prze posłanie ad absentes i prze przywodenie ich ad eandem sententiam. Pacyfikacją konwokacyjną zdało mu się ad exequutionem przywieść, za czem między stronami mogłaby być zgoda. Na jego mowę insi wszyscy pozwolili. Zatem P. Wjda Poznański przyjechał, któremu gdy P. Kazimierski sententiam suam reiterował subscripsit eidem. Potem gdy wyprawiono posły do Koła antykonwokacyjnego, prosząc, aby się wspolek zjechali, powiedział P. Kazimierski, toby też nam posłać po posły cudzoziemskie. Na to rzekł P. Wjda Poznański: nie zezwalam na to, aby pierwszej posłów słuchać miano, niżli exorbitancje naprawione będą. P. Kazimierski rzekł: wszak WMść już zezwolił. P. Wjda Poznański powiedział: nie rozumiałem mowy waszej; P. Kazimierski rzekł: wszyscy na to zezwolili. Na to P. Czarnkowski rzekł: nie wszyscy; Panowie! do diabła z takową rzeczą, pierwszej exorbitancje wszystkie naprawić, a nie pokątnie, tu in medio nostri. Na co P. Kazimierski rzekł: Toć ze wszystkiego nic nie będzie taką rzeczą, a czemu jakoście pozwalali wszyscy. A P. Czarnkowski rzekł: nie tak Panie; na co P. Kazimierski: a ja powiem że tak, ale jako starszemu natenczas to kondonuję. A P. Czarnkowski rzekł: musisz chociażbyś nie-

¹⁾ Jakób Wozuczyński. ²⁾ Stanisław Garwaski, poseł z Wództwa Płockiego.

chciał. Odpowiedział P. Kazimirski: jeszcze nic z musu nie czynił i z młodszym uczyniłbym o to, że nie muszę. Na to P. Wjda Poznański rzekł: toż o każdym rozumiej co o sobie. Pan Kazimirski rzekł: toż a nic więcej; ale przedsię nie muszę jako mi P. Czarnkowski każe, bo ja wszystko z dobrej woli czynię, albo byście nas chcieli rozerwać, nie będzie to. Potem ich uskromiono i pogodzili się zaś. Zatem P. Podczaszy Lwowski powiedział, jeślibyśmy tylko dwa dni mieli mieszkać, jako się Panowie Litewscy deklarują, przez który czas nieskończylibyśmy rzeczy zaczętych, lepiejby nam namawiać się o rozjechaniu rządnej, albo rzeczmy sobie doczekać; bo jeśli nas nie mierzało w nierządzie mieszkać kilka niedziel, czemu na rządzie nie mamy mieszkać tego dnia, na dobrych rzeczach. Na to Panowie Litewscy niektórzy powiedzieli, jeśli będzie w rządzie mozem kilka dni jeszcze zmieszkać. Drudzy powiedzieli, że nie mają o czym mieszkać. X. Arcybiskup radził mówić pierwszej o infamii Pana Krzysztofa Zborowskiego, mali być zniesiona albo nie i potem odszedł. Zatem od P. Krzysztofa Zborowskiego przynieśli trzej Panowie Stadniccy kartę, w której uskarżał się na krzywdę i na utrapienie swoje bez winności swojej, dziękując, że na konwokacyi starali się o złeczenie jej. Opowiedział się też, że wedle postanowienia konwokacyjnego nie przyjechałby tu był, ale się dowiedział, iż adwersarz jego nie strzymał tamtego postanowienia i musiał przybyć obawiając się, aby nie był odstrychnion od tego czasu, którego ukrzywdzeni beneficjum sprawiedliwości odnoszą. Z cudzoziemcami musiał przyjechać, obawiając się nieprzyjaciela, który też ma cudzoziemce, a też w cudzych krajach mieszkając nie mógł na insze sługi się zdobyć. Jednak upewniał, że ani on ani słudzy jego, nie będą nikomu nic wadzić, ale skoro w osobie jego prawo zgwałcone naprawione zaś będzie, odjedzie zarazem, o co pilnie prosił. Dano respons na to, iż tę sprawę włożono w exorbitancye, o które mówić będą. Potem do posłów cudzoziemskich wyprawiono, aby jutro z poselstwy gotowi byli i naznaczono niektóre osoby, aby przeciwko nim wyjechali. Deputowali też na exorbitancye i mianowali: X. Kamienieckiego, Pana Wjdę Płockiego, P. Płockiego P. Kazimirskiego, P. Pawłowskiego, P. Pękosławskiego, P. Ryszkowskiego i P. Świerczowskiego, ale się z tych niektórzy wymawiali. Panowie też Litewscy i z swoich pięci mianowali. Ten dzień tak niefortunny był, że siedmi w mieście zabito, między którymi też jest P. Wąsowicz, rotmistrz, starosta Łomżeński. P. też Jędrzej¹⁾ Ossoliński, żupnik ruski, szkodliwie postrzelony, de cujus vita dubitatur. Połotyński pijany, prze zdrowie P. Wjdy Wileńskiego, chcąc za nim na koniu płynąć przez Wisłę, gdy się wiozł tegoż dnia utonął. Tegoż dnia w tem Kole pokój publikowano słowy, a rzeczą samą w mieście bardzo go nietrzymano.

¹⁾ Brat Zbigniewa, stryj Jerzego Ossolińskiego.

Die 14 Augusti.

Do Koła antikonwokacyjnego ku pierwszym Senatorom przybył P. Wjda Krakowski i Pan Rawski¹⁾; w imieniu też P. Wjdy Lubelskiego opowiedziano się, iż miał do nich się przyłączyć; Rycerstwo też usłyszawszy, że do elekcyi mają przystąpić, mało nie tyle drugie, jako przedtem bywało, przybyło; tak, iż wielkim wieńcem zasiedli. Naprzód exorbitancye, które deputaci spisali, czytano; potem posłowie, dnia wczorajszego do drugiego Koła naznaczeni, relacją odprawy swej czynili, i X. Arcybiskup, acz imieniem wszystkich dziękował, że nic conclusive czynić nie chcą, jednak niektórzy przeciwko temu ozywali się; wszakoż prosił, aby się z nimi zeszli, a tam o inszych rzeczach to jest około przestrzeżenia inszych artykułów konwokacyjnych nieprzyjętych, żeby spiskiem pokojowym przyznane nie były, i około deputatów na exorbitancye nominować będą. Gdy posłowie opowiadali się, że na żadne restytucye nie pozwalają, P. Marszałek nadworny ozwał się, iż też i oni ad tyrranidem nie przyzwalają. P. Kazimierski mówił: iż was za bracią nie przyznawamy, boście się od nas oderwali i nie rozumiemy was pro praesentibus, jedno jakobyście we czterdziestu mil byli.

Po uczynieniu tej relacyi responsu Panowie Rady i rycerstwo w tem Kole siedzący, zezwolili się do nominacyi wedle pierwszych namów już przystąpić et invocato nomine Dei, pokłękawszy, veni Creator z nabożeństwem wielkiem i z płaczem serdecznym, taki żaden nie był, któryby się łzami nie oblał, śpiewali. Co widząc i słudzy, nakoniec astantes, i którzy około koni jeździli, spieszywszy się z koni, społu z nimi klęczeli. Takie było wzruszenie nabożeństwa i skruchy w ludziach, iż żaden nie był któryby się nie miał łzami oblać, P. Boga o ratunek i błogosławieństwo prosząc, a potem już przystąpili do elekcyi jakoby do sakramentu; było intervallum milczenia (z) wzdychaniem ku Panu Bogu z wielką uczciwością i pokorą.

Zatem naprzód P. Wjda Krakowski zdanie swe powiedział: że niebaczy nikogo pożyteczniejszego nad człowieka narodu swego, bo żadenby się tem nie obruszył, zwyczaję dobre inszych wszystkich narodów tego potwierdzają, miłość ku swoim z przyrodzenia musiałby obracać; jednak jeśli by do tego woła Boża nie przystąpiła, którą znać będzie z ludzkiej zgody, a invidia, jeśli by przekazywała, tedy najbliższego temu rozumiał Królewicza JMści Szwedzkiego, którego przodkowie nam długo fortunnie panowali, Rptą X. Litewskiem, rekuperowaniem Pruskiego i każdą familią osobliwie dobrodziejstwy ornaverunt. Osoba sama języka naszego umiętna, obyczajów polskich, wyliczenia commoditates niżli conditiones, wszakoż conclusive nie definiował o nim, na zdanie wszystkich i tamtego Koła to przypuszczając, toż o inszych rozumiejąc. A jeśli by ten dla morza i ciężkiego przybycia

¹⁾ Mikołaj Firlej z Dąbrowicy.

albo jakie pericula być nie mógł, to abyśmy na się mollem belli turcici nie obalili, non contradiceret Moskiewskiemu, z którym tak wielka akcesya, żeby się wszyscy kandydaci na nią złożyli nie wyrównaliby mu. To też przypominał, aby się w to wejrzało, żebyśmy tanta molle imperii tak nie obciążali jako osieł, któryby sub onere auri rueret. Za którym zaleceniem słabego fundamentu et structura na nim zasadzona obaliłaby się musiała, co wszystko non conclusive, ale puszczając się na zgodę inszych a przejrzenie Boże mówił, gdyż acz każda rzecz ale osobiwie Królowie od Boga bywają, jeśli zły tedy nolente, conniuyente et negligente Deo.

Pan Wjda Kaliski powiedział: acz posłów nie słuchaliśmy ale o kondycjach wszystkich wiemy, nie tylko na obietnice ale i na osoby patrzeć potrzeba, chwalił swego; ale iż pierwiej kostowań(?) był, do skutku jednak nie przyszedł, tedy na Królewicza Jmci Szwedzkiego pozwalał, wszakoż tak, aby się z królową JMścią o tem mówiło i rady jej użyło się, której życzliwości doznaliśmy ku Rptej naszej; jednak nic conclusive nie mówił jedno puszczając się na zgodę inszych i drugiego Koła.

Pan Wjda Inowłocławski. Kiedyby inszych czasów, którychby nie tak invidia panowała najlepszego rozumiałby być domowego, po nim Królewicza Szwedzkiego, jeśliby się na to nie zgodzili tedy Moskiewskiego, przypatrzwszy się jednak pierwiej pewności tak owego samego jako i kondycji jego; o inszych mówić nie chciał, gdyż Rakuszanina konstytucya w dekrecie elekcyi Króla nieboszczyka nie dopuszcza mianować. Ponieważ jużemy raz communi consensu zgodzili się na to każdą osobę z tamtego domu być nam niebezpieczną i prócz domu Rakuskiego bylibyśmy gotowi na każdego innego pozwolić, co wszystko potem przez większą gromadę na zjeździe Jędrzejowskim jest potwierdzono, przeciw której zgodzie braci wszystkiej i konstytucyi jawnej niechciał o Rakuszaninie mówić jednak o wszystkich mianowanych jako i drudzy puszczał się.

Pan Wjda Płocki najpożyteczniejszego rozumiał być swego utenim proprii sanguinis, ale iż tych czasów złych nie tylko własna krew ale i cnota invidiam patitur, przyjdzie udać się na Królewicza JMści Szwedzkiego, którego powinniśmy to wedle sprawiedliwości, choć mamy liberam electionem i nie upomina się na nas prawa jako insi, abyśmy gratitudinem przodków jego w tem pokazali; przypominał kondycye nie tak wielkie ale pewne i potem z płaczem cum juramento twierdził, że po Piaście pożyteczniejszego nie baczy. W Moskiewskim upatrował impossibilitatem regnandi, promissa explendi et agravationem oneris, jednak inconclusive ale na głos Boży i ludzki spuszczając się.

Pan Sendomirski radby miał swego i mógłby go mianować, człowieka w rzeczach rycerskich biegłego, w potrzebach otartego, donibus corporis et animi od P. Boga obdarzonego. Potem nad Królewicza Szwedzkiego pożyteczniejszego być nie baczy, przeto że katolik i języka umiejący.

Pan Kamieniecki¹⁾) na swego zezwalał, potem na Królewicza JMści Szwedzkiego.

Pan Radomski: na czem Rptej i potomstwu każdego najlepiej należy, o tem najuważniej potrzeba mówić. O Rakuskim domu próżno myśleć, bo się to już nie raz rozbierało i uznawało, żeby cum magno incommodo nostro był. Piastowi invidia przekazi, ktemu uczciwość takiemu nie mogłaby się doskonała oddawać, z którym się o łokieć siadało, więc do tego tyleby było królewiczów, ile krewnych. W Moskiewskim nie bardzo stateczny rozum przekładał; bo acz nabożeństwo nie jest vicium, jednak on coś excessit nabożeństwa, ktemu iż schizmatyk pozwolić nań nie chciał. Królewicza Szwedzkiego chwalił, krew Panów swych, nie tym względem, iż od przodków jego dobrodziejstwa odniósł, ale względem darów, które w nim przypominał: urodzenie królewskie, Pan z Panów, dobre wychowanie, umiejętność pięci albo sześci języków, najbliższy Piasta, niemiałby przyczyny nikt się gniewać.

Pan Chełmski Piasta chwalił potem Królewicza Szwedzkiego przez umiejętność języka i Moskiewskiego przez akcesyą, jednak na zgodę inszych puszczając się.

Pan Nakielski ukazował, iż terazniejszym złym czasem i zawaśnieniem niktby się lepiej nie podobał, jako swój kiedyby invidia dopuściła. Moskiewski nie tylko tak wielkiej monarchii, ale i swej nie może podolać, przetoż akcesya z nim szkodliwa. Ludzie jego nałożyli się pod tyranem być, mają z Panem swym coś natury niedźwiedziej, trudna sprawa z nimi. Między inszymi swatami nad Królewicza JMci Szwedzkiego pożyteczniejszego nie baczy. Acz we Szwecyey tylko educatus ale tabula (rasa), za przyrodzeniem dowcipem i umiejętnością języków może dobrze imperare. Nie wiele obiecując rychlej może ziścić niżli insi. Ale by nie było więcej jedno Inflantska ziemia, tedy i to nie mało. Wszakóż zdanie swe powiedział nie conclusive jako i insi, ale na zgodę inszych puszczając się.

Pan Sohaczewski: życzyłbym Pana, nie któryby nas prosił, ale którybyśmy sami prosili; bo który wielkiego Państwa pragnie musi być albo głupi albo zły. Głupi nie uważając co za onus jest imperandi et serviendi liberis hominibus, zły niemyśląc, aby dosyć uczynił wokacyi swej ale libidini suae. Mijam dom Rakuski, nie żebych nie widział w nim ludzi wielkich, godnych ad imperandum, ale żem Polak, muszę po szkodzie być mądr. Nie zapomniałem zaciągnięcia swego pierwszego za starszymi swymi, w którym nas słudzy, przyjaciele odbiegali i widząc, że trudno invito populo co czynić wolę z towarzystwem dalej objechać, niżli bez towarzystwa sam w drogę się puściwszy utęsknić sobie, nie chcę invitis braci swej podawać Pana, jakoż i tymi czasy słudzy i przyjaciele moi ozywali się z tem:

¹⁾ Mikołaj Sieniawski.

zawiedziesz nas, pojedziesz gdzie i pierwej. Ale ja chociaż był macan, proszono, obiecowano, dawano, wolę tutiora consilia sequi, każe się i przykładami czeskimi, węgierskimi, zaczem mówić o tem nie chcę. Moskiewski, iż late imperat a imperare nie umie, albowiem aby ambicya do tego nie przywiodła, żeby jeden swoim w Polsce, drugi w Litwie a trzeci w Moskwie nie rozkazywał. Mędrzec ni ocz Boga nie prosił jedno sapientiam domini, iudicium da regi. Co jeśli tam jest iudicio WMściów słyszę, iż tam tego nie wiele, bo snadź z nabożeństwa wielkiego i sam dzwoni; sposobu też nie widzę, którymby nas od Turka bronił; bo jeśli propter intercapedinem wojska jego inedio consumebantur, że nie mógł przez miejsca trudne do jego ziemie przechodzić, a teraz jako? Jesliby też wojska jego miały iść przez nasze ziemie nie byłaby nam obrona jego smaczna, gdyby u nas w ziemi sedes belli constitueret. Możliwości też tak wielkiej tam nie baczę, bo póty sławny był póki się on nie pokuszono, dwiema tysiącom ludziom pod stolicę swoją dopuścił chodzić, palić, jako mam wiadomość od rodzonego swego, który z P. Wileńskim był, i od inszych. O dostatkach też tam wielkich nie trzymam, bo nie wiem zkądby; kruszców żadnych nie ma, in angulo mundi siedzi. Port tylko jeden Św. Mikołaja i to jedno trzy niedziele do niego żeglowania a jeszcze ludzi już odważonych prze wielkie niebezpieczeństwo. Jeśli na skarby patrzymy, które tyranice ociec jego pobrał, te skoroby zaś wydał do czegoż się dalej sięgnąć, a jeśli dobre pieniądze, usu atteruntur; nawet same kruszce, których co raz to więcej wykopywają a przecie pieniędzy co dalej to mniej; daleko więcej takowe skarby, z płaczem ze krwią poddanych nabyte, spore być nie mogą. Nuż religiej ruskiej, rzymski kapłan nie mógłby go koronować. Rzymska Rpta i insze wszystkie wtenczas upadały, kiedy od jednego rządzone być nie mogły. Mamy kłopot z Litwą jako ob oculos nec satur. Zwleczenie czasu careat verbo invidiae, a cóż gdyby nam jeszcze na siedmset mil ziemie przybyło. Żądać tedy rzeczy szkodliwych boję się onego usu króla Midasa, który Apolina prosił, aby wszystko obróciło mu się we złoto, zaczem i chleb mu się obracał we złoto a on od głodu dla tego musiał umrzeć. Nad Piasta żadenby vulnera Rptej nostrae lepiej nie uleczył prze experyencyą swoją, kiedyby się Saturnina tempora nam wróciły; wszakoż, iż o tem dla wielu impedimenta próżno mówić, do Królewicza JMści Szwedzkiego przystępuję, którego też za Piasta rozumiem nie jedno względem matki jego ale też względem matki ojca jego ze krwi polskiej. Pomnimy obyczaje matki jego gdy u rodziców jeszcze mieszkała, cum quā humanitate et modestia była; wiemy też o świątobliwym żywocie i o cierpliwości i stateczności w więzieniu, społecznie z mężem, skąd o przyrodzeniu tego Pana imaginować możemy. W młodości swej nie miał jedno Polaki około siebie, kaznodzieję zacnego człowieka miał preceptorem; w radzie ojcowskiej od 4 lat odprawy przezeń idą, jeśli modelował inszym, experientiam commoditates przewyższa illius misterii immediatus

haeres, który jaki jest bierzmy iudicium Żuławy, po której nieboszczyk król jeżdżąc prorupit in haec verba: Miror illos reges quod hos vassalos in hac uberrima terra locaverint, relegandi potius erant in arenam Mazoviticam. Morza teraz nie mamy, jedno ile na koniu zabrnje, a z tym Panem mało nie wszystko imperium maris. Zaczem z czasem i moskiewska ziemia mogłaby traktatami przybyć, bo experientia edocti sumus, bo ledwie tych obudwu narodów mocy pojedyńkiem wytrzymali, a gdy się złączą wytrzymać trudno będzie mogła. Przypomniiał między innemi dobrodziejstwy przodków jego, iż to nie mało i z sławą narodu naszego Czechowie i Węgrowie bierali przodki jego od nas sobie za Pany. Ius consanguineitatis Rakuszanom nie dopuści się gniewać, bo Maxymiliana urodziła stryjeczna rodzona siostra Królowej Szwedzkiej. Turek jako z Jagiellową krwią sancte pokój trzymał, takby i z nim czynił. Przypominał przykłady jako przodkowie nasi sanguinem regum i w klasztorzech szukali; a potwierdzając to, iż szczerze a nie z praktyki zdanie swe powiedział, przysięgę uczynił i świadczył Panem Sandomirskim, gdy go na Sejmiku opatowskim nowina zaszła o śmierci królewskiej, że z nim i z Panem Bieckim i z innymi w społeczności będąc i nie wiele myśląc, między wszystkimi najwięcej upatrował na to Państwo być aptum Królewicza Szwedzkiego.

Pan Konarski Łęczycki na votum Pana Sohaczewskiego pozwolił.

Pan Marszałek Włki. Z temem wyjechał z domu swego, iż pożyteczniejszego nad swego nie baczę, bo to wszystko ma co i postronni, mieliśmy obce a żaden do nas nic nie przyczynił. Henryk więcej obietnicami niż rzeczą nas ubogacił. Stefan co wniósł, to się inter privatos obróciło; do tego swój będzie znał ludzi, czego potrzeba temu, który ma distributionem bonorum w rękę. Nie darmo nieboszczyk Pan Krakowski, Tarnowski, powiedział: aby jednej niedzieli ewangelią powiadano o Bogu, drugiej o cnocie. Nadto świadom będzie prawa i obyczajów naszych. Pan zmarły, acz był dowcipu wielkiego, przedsię nam niezarazem w tem satis faciebat. Nuż dissensiones, potrzeba aby Pan zgodził, obcy temu dosyć nie uczyni. Mieliśmy już obcych: Węgrzyna, Francuza, Litwina i Węgrzyna Ludwika, ci nie tylko umniejszali, ale przyczyniali dissensyej, świadczy to malowanie owo, idąc do zamkowej brony Krakowskiej. Jagiello jaką opresją czynił, iż do tego przyszło, że go i białagłowa reprehendowała. Henryk już się też był nadprzykrzył. Przeciw temu zmarłemu odia nie wspominam, kiedy nam ten nie dogodził, żaden nie dogodzi. Za niegośmy sprawiedliwości dostali, sine respectu winne karał, co pierwszej i do stu lat sprawiedliwości nie doszedł, to teraz za dwie lecie każda civilis causa obejdzie się. Nuż jaka była humanitas jego! Iżali nie każdemu był przystęp do rozmowy z nim? Liberalitas takowa, że nie zostawił po sobie tylko to, co za więźnie był wziął, i to dla potrzeby Rptej chował; tylko trzem albo

czterem małe beneficya Rptej dał, a bardzo nas bolało. Probostwo synowcowi, co przedtem chłop ze Lwowa trzymał, drugiemu Bekieszowi opatrzenie, który żywotem to zapłacił, także Berzewiczowi i Ferensowi. Jeśli tedy ten nam nie dogodził, tedy żaden cudzoziemiec, i konkluduję tem, pod sumieniem powiadając, że nad swego pożyteczniejszego być nie baczę. Gdzieby też więc dla inwidy, albo dla Panów Litewskich, albo księży, którzy o domowym mówić niechcą, a ten być nie mógł, tedy między postronnymi, najpożyteczniejszego być baczę Królewicza IMci Szwedzkiego. Mollem imperii Moskiewskiego nie pro commoditate, ale pro magna incommoditate poczytam.

Pan Kanclerz: Ja mową długą nie zabawię, dosyć mnie na tem Pana Boga o to prosić, aby on dirigeret consilia WMśc Panów ad tranquillitatem Rptej i do pociechy WMśc i potomstwa WM. Milczenia mego przyczyna nie jest ta, aby mię puderet deklarować zdanie swe, albo żebym chciał być tranquillior ab invidia, której i insi bene meriti niebyli liberi, ale podając się wszystkiego konsensowi WMśc Panów, abym społu z WM. to czynił, co zgodą WMśc będzie, ani majątności ańi zdrowia swego nie ważąc, przy wolnych głosiech WM., nie tak jako mnie niektórzy udawają. Jednak w tem się deklaruję, że gdym dosiǳł tych, których sinceritatem in Rplca doznawałem, mawiałem i teraz przy tem stoję, że nad swego, pożyteczniejszego nie baczę. Bo jako do gospodarstwa urzędnik domowy najlepszy, tak i experientia docuit, że i Pan narodu swego najpożyteczniejszy. Głowa ejusdem generis ma być jako i członkowie, potrzeba, aby wiedział civiles artes, czego nieboszczykowi nie dostawało, że albo ich nie umiał, albo ich używać nie chciał. Ztądże małe contenci byli. Sąśmy liberi homines, Panom swym zwykliśmy wolnie mówić. Cudzoziemiec, który temu nie przywykł, obruszy się tem łaćno, jakoż mam w tem Kole świadki, że Królowi nieboszczykowi, to libere mawiał, że nad Polaka, żaden nam niemoże lepiej rozkazywać, co i sam mi przyznawał. Jeśli idzie o niedostatek, któryż taki jest z cudzoziemców, któryby swoje dla nas miał wydawać? Ja z tem się opowiadam, że przystąpili zgoda WMściów na człowieka narodu swego, ja z skrzynki swej ratuję go stem tysięcy złotych. Niezyczylbym tedy, aby WMście gentem suam co onere spoliandi mieli komu inszemu illum deferre; co ja jednak i zdanie swoje subiicio sentencyi i zgodzie WM. puszczam.

Pan Podskarbi powiedział: że do Piasta pierwaj serca nie miał, ale teraz, słysząc recomendationes jego, przyłożył umysł do niego, jeśliby mógł być; z strony Moskiewskiego subscripsit sentencyą P. Sohaczewskiego. Za królewicza Szwedzkiego dziękował i Panu Bogu prze pomienione commoditates, a osobliwie portowe niedostatki skarbu, przy tem przekładał, dla czego radził z Królową JMścią około ratunku rozmówić się.

Pan Rawski nie rychło przyszedł i bardzo choro, przeto pośledz wotował długo dyskurując; na Piasta powiedział, iż wedle słów onego do-brze pamiętnego Biskupa Waleczluskiego (!¹⁾), *magis optandus quam sperandus*. Około Moskiewskiego powiedział, że już na ósmą niedzielę prosi, aby mu pokazano, jakoby nas obronił od smoka tureckiego, a tego mu nie może nikt okazać. Grekowie, którzy w jego Państwie są i radzi by ostatek krwi z siebie wytoczyli, aby się *vindicarent in libertatem*, skoroby o elekcyi moskiewskiej usłyszeli wnetżeby *classicum* zawołali, spodziewając się, że on będąc tejże religii, wybawi ich, a on niebaczy jakoby tym dosyć uczynił, i owszem widzę, żeby i tamtych zawiódł, i nasby powadził. Strony Kró-lewicza Szwedzkiego powiedział, iż acz nie o znajomej osobie mówi, ale wiem to, iż tam mniej obłądności, niż na tę stronę morza. Znam ojca jego, niech go maluje jako kto chce, ale którzyśmy go widzieli, gdy po żonę przyjeżdżał, uznawaliśmy go być Panem baczny. Ten młody, acz jest goła tablica, ale *ad scribendum* godna, da się nauczyć i prze młodość *et innocentiam vitae*. Turek nie będzie się gniewał, bo nietylko o możliwości jego nie wie, ale i krajach, którym panuje.

Pan Czerski, który także nie rychło przyszedł, życzyłby swego, by to *non obstaret*, co od inszych słyszał. Potem Moskiewskiego, kiedyby katolikiem był. Przypominał, że swoimi nie może władać, a nami jako? Akcesyi z nim inaczejby nie życzył jedno, aby Koronie prawo swoje przy-rzodzone rezygnował, iżby do elekcyi ziemia jego nie należała, i była po-winna nas i siebie bronić bez pospolitego naszego społu z nimi ruszenia, a wolność swą iżby w tem tylko uczuli, żeby byli bezpieczni od końca gardła i wzięcia majątności, prawem nie przekonawszy. Ukazował niepotę-żność naszą na odparcie Turkowi, gdyżemy tym, którzy prawa z nami nie mają nie oparli się, i popuściliśmy im przez Koronę tu przejść. Wspominał, że na przeszłej elekcyi niebył niemcem ani cesarianem, w czem niestateczności żaden mu przyczytać nie może, ponieważ zostawał przy se-natorzech, których ma za *patres patriae*. Królewicza IMci Szwedzkiego między inszymi cudzoziemcami, najpożyteczniejszego być powiedział, okazując *commoditates* obadwa brzegi morza.

Z Rycerstwa:

P. Starosta Przemyński²⁾ jako i insi na Piasta, a gdzieby nie mógł być na Szweda.

P. Starosta Ciechanowski: pierwaj obcy od nas Pana szukali, a my teraz u obcych chcemy; przetoż Piasta, jako na inszych elekcyach, tak i teraz rozumiałby być najpożyteczniejszego, po nim najbliższego Szweda.

¹⁾ Zapewne miał na myśli Montluca, bisk. Walencyi. ²⁾ Jan Tomasz Drohojowski.

Moskiewski trudno ratować może. Rakuszanina konstytucya mianować zabrania.

Pan Starosta Łukowski także.

Pan Gawarski także.

Pan Ostroróg także.

Pan Starosta Koniński: ¹⁾ Jako odnoszę przymówki, iż przeciwko konwokacyi mówię *ex privata persona*, którą jako poseł podpisałem, tak przeciw protestacyi Kaliskiego Województwa, którą dysmembracyi zabroniono się, o kandydacie deklarować się na ten czas nie będę, jednak chcę być *facilis* do zgody WM.

Pan Sędzia Kaliski: iż tak nierychło do teraźniejszego aktu przystąpiliśmy, nie mogę na plac wystąpić z swym kandydatem, wątpiąc, abyśmy do skutku przez ukrócenie czasu mogli to przywieść. Dysmembracyi nie chciałbych też czynić, której konfederacya Warszawska broni i nasza protestacya Kaliska przyjęła; wiedząc z którymi familiariter mieszkam, że nie jestem różnym od WMPanów, i deklaruję się w tem, że zgodzie wszystkich *rad subscribam*.

Pan Starosta Drohobycki: *invocato nomine Domini* by nie była zacna chęć i uprzejmość służb Rptej po IMśPanach, którzy przedemną mówili, byłoby co mówić, iż przeciwko konkluzyi wspólnej naszej i swej, dysputacya jeszcze z przodku była o tem dyferencya, jeśli po Województwach, czyli w kupie mówić; rozumieli tak niektórzy ludzie, że w kupie prędzej się zabieży praktykom, a ja widzę, że w kupie nietylko nie każdemu się dostanie mówić, ale i słyszeć, zaczem baczę większe praktyki, gdy *capita contionum Domini factionum* litkup sądzą a *pospólstwo* śpiewa *amen*. Na Henrykowej Elekcyi po Województwach mówiono i krótce się odprawowało, bo o jednej rzeczy zarazem we wszystkich Województwach mówiono, o czem w kupie musiałoby się koleją mówić. W Stężycy, kiedyśmy się do kupy zeszli *exitus acta probavit*, żeśmy się z niczem rozjechali; na Batorego elekcyi z takiej kupy ze dwiema królmi; większa tedy fakcya w kupie być może; ta nasza *secessya* nie jest dysmembracyą, bo jeśli po Województwach, jako mamy przykłady, rozmowa dysmembracyi nie czyni, a czemu ta kupa nasza *pro dismembratione* ma być rozumiana? Gdyż my nic tu *conclusive* nie chcemy zawierać, ale się z drugimi znosić. *Privatae colligationes* są prawem zabronione, nie takowe *publicae consultationes in loco privilegiato* między Warszawą a Wolą, rad ci bym ja, aby się w tamtej kupie mówiło, kiedyby się to każdemu dostało. Ale widzimy, co się tam działo, nieprzepuszczono szlachcicowi, senatorowi, dostało się i kapłanowi. Przyszło na to wszystko, cośmy sobie praktykowali, że jedni roz-

¹⁾ Stanisław Przyjemski.

jechać się, drudzy przyjechać mieli; rozjechali się ci, którzy do elekcyi należeli, przyjechali ci, którzy jus Regni nie mają, a prawie tak się nam dzieje: *ex victoria nascitur bellum, ex una conclusionemille disputationes* (nie myślałem o tem mówić, ale mi ten') którym słyszał, zawadził). Potem ad propositionem przystępując, o domu Rakuskim powiedział, iż to dom pierwszy czynił dobrze chrześcijaństwu i byłem ja na pierwszej elekcyi przychylny temu domowi, ale nie zawsze *personae et tempora eadem*, co ukazę, gdy tego miejsce będzie. Gdyż rozumiem temu potrzebniej to będzie, na on czas pokazać, gdy przyjdzie ad disceptationem z drugim Kołem. Secundo loco Moskwicina przypominał, obawiając się, aby pod zasłoną jego Rakuszanina nie prowadzono, gdyż i przedtem to słychać było za nieboszczyka króla. Jest ci to *humanum et pium et illam gentem wyba-wić ex servitute*, ktemu godzi się mieć respekt na Pany Litewskie, którzy tak *florentissimam provinciam* imaginują sobie z swej ziemie, iż tamta ziemia ich ma się równać złotemu jabłku, w której pierwiej *sedes belli* bywała. Ale pozwolę ja na to, gdy mi tylko trzy rzeczy solwują: 1. *De fide sine qua difficile est placere*, jeśli Deo tedy *hominibus*; dopiero dysputować o tem chcę, ale nie jest to rzecz dysputacyi języcznej z władzą albo dja-kiem, o czem przez tak wiele wieków, tak wiele mądrych ludzi zgody nie przyczyniło. 2. *Quae gubernatio et facies Rplcae nostrae* byłaby? Jako włosów na głowie, tak w tem baczę *difficultates et impossibilitates*. 3. Obro-na którym sposobem, nie tylko żebyśmy ją mieli, alebyśmy *hostes assu-meremus*, którym *resistere* nie tylko *difficile* ale *impossibile*. O Piaście każdy mówi, a nikt nie dociera, dobryć dobry, ale potkawszy go na drodze, nikt go nie wzwiedzie. *Quid hostius* jedno kiedyby Polak Polakowi był królem, i jeśli to sobie inni Panowie cudzoziemcy *honorificum* mają, a my czemu tego nie mamy mieć za uczciwość swoją? *Honestatem utilitas sem-per sequitur, utilitatem honestas non item*; aleby dawał swym, Rpta nasza czy jest *noverca* czy *mater*? aże nie lepiej że swój będzie jej pożywał nie Francuz, Węgrzyn, Niemiec? Ale ubogi; a *zbogaciliśmy się* pierwszymi cu-dzoziemcami? bo każdy się nami bogacił. Daliśmy nieboszczykowi Batore-mu siedm albo ośm poborów wielkich, a temu chudzinie dosyćby był jeden i to jaki mały. Ale *invidia* nie dopuści, więc Boga prosić i obrawszy kilku *praecipuos* na jego rozsądek przez los to puścić, a jeśli żeby Bóg nas tak pokazał, żeby *de corpore nostro* nie mógł być, otóż mamy Królewicza IMci Szwedzkiego, którego ja tak poczytam, jakoby miał być Króla Augusta synem albo Janem królewiczem węgierskim, o którym mawialiśmy: toby był jako nasz, kiedyby był żyw, bo także jest rodzonym siostrzeńcem niebosz-czykowskim jako i ten.

1) Słowo opuszczone.

Pan Andrzej Firlej, Wojewodzie Krakowski, iż się ku wieczorowi zchylało, radził do jutra zatrzymać się, i aby się o kondycjach cudzoziemskich, którzy dnia dzisiejszego poselstwo w drugim Kole odprawiają, dowiedziało; ktemu, że ludzi do Koła tego przybywa, a byłaby to indignitas tego Koła prędko za jeden dzień odprawić się, jakoż i to być nie może. Za tem przyjechali posłowie od tamtego Koła: X. Biskup Kamieniecki, P. Kuropatnicki, P. Michalczowski, prosząc ich *formalibus verbis*, jako bracia braci najbardziej prosić mogą, aby się do kupy znieśli, a tam o tem wszystkim z nimi namawiali co ich obraża. Deputaty do traktatów z Moskwą, aby wysadzili, także i na exorbitancye, bez których deputaci ich postępować nie chcieli. Na to rozmówiwszy się Panowie Rady i rycerstwo, dali respons od Panów Rad. P. Wjda Płocki, przypominając pierwsze obstacula z strony niedeklarowania, iż w jednym tylko artykule pokojowym konwokacyą jaśnie przyznawa; z strony nieszanowania rycerstwa i senatorów, strony cudzoziemców nowotnych, deklarował, iż póki to uprzątniono nie będzie, zjechać się z nimi nie mogą, jednak to *non cum praejudicato animo de subjecto* mówią, ale chcąc to poddać *censurae illorum*. Do Moskwy i na exorbitancye deputaty dać obiecali, byle tylko exorbitancye na osobnem miejscu namówione były. Takież respons P. Podczaszy Chelmski imieniem rycerstwa dał, przypominając wczorajsze *periculum* P. Garwaskiego, do którego kilku tych nowotnych cudzoziemców na przedmieściu strzeliło, dla tego podobno, że w czarnej sukni był; przypominał poszkodzenie wielu dzierżaw ziemiańskich i królewskich, gdy przez Koronę ciągnęli.

W temże Kole P. Marszałek Włki opowiadał, że do niego pisał P. Wjda Sandomirski deklarując się, że naradniejby widział Piasta, gdzieby ten nie mógł być, to Królewicza IMci Szwedzkiego.

W Kole prokonwokatniem, skoro zasiedli P. Rady i rycerstwo pod namiotem P. Wjdy Poznańskiego, przyjechał Legat Papieski¹⁾ i, oddawszy listy X. Arcybiskupowi uczynił oracyą długą, żałując śmierci Króla nieboszczyka i wystawiając jego pobożność, cnoty i dary wielkie, któremi go P. Bóg był ozdobił; były te słowa: *amisimus tutelam et propugnationem, pacis cultorem, Regem fidei catholicae, justum, pium*. Potem admonicyą czynił, aby jako najrychlej zaniechawszy *privatas dissensiones*, przystąpili do elekcji i obrali sobie Króla *fidei catholicae*, ofiarując ratunek nie tylko pieniędzmi, ludźmi, ale i wszelaką możnością przeciw Turkowi.

Na to X. Przemyski podziękowawszy, respons dać obiecał. Potem przyjechali wspolek posłowie cesarscy, Króla Hiszpańskiego²⁾, Arcyksiążąt Ferdynanda, Hernesta, Matyasza i Maksymiliana. Oddawszy listy, proszono

¹⁾ Annibal z Kapuy; mowa jego jest wydrukowana w Mayera: *Des Olmützer Bischofs Stanislaus Pawłowski Gesandtschaftsreisen nach Polen etc.* 1861 p. 312—318. ²⁾ Filipa II. Mowa Pawłowskiego u Mayera l. c. 318—330.

od Cesarza i od Króla Hiszpańskiego, aby któregośkolwiek z domu Rakuskiego obrano, ukazując commoda wielkie. Arcyksiążąt posłowie, każdy za swoim prosił, kondycye rozmaite podając, którym X. Przemyski także podziękował. Po odprawie ich, przenieśli się panowie sub dio, dla tego, że ciasno było w namiocie, gdzie przyprowadzono posły Moskiewskie, którzy oddawszy także listy, o królestwo żądali. Pytano ich, jeśli mają co więcej odprawować; powiedzieli, że mają jeszcze drugie dzieło i moc nie zamierzoną, i naznaczono do nich na traktaty: X. Bisk. Kijowskiego, P. Wjędę Trockiego i P. Płockiego. Zatem przyszli dwa posłowie P. Wojewody ¹⁾ Siedmiogrodzkiego, których prowadząc i wyprowadzając P. Marszałek Naddworny, uczciwość jako i inszym czynił. Te capita były ich legacyi: Meritis mortui regis tam domi quam foris peractis commemoratis, ut ratio in posterum habeatur; res mobiles restituantur, de exequiis peragendis constituantur, iis, qui, patria relictis, Regem hic sunt comitati, ut proemia habeantur, praecaverunt. Którym także X. Przemyski podziękował i respons dać obiecał. Nakoniec Hanspachowi posłowie przyjechali, żałując śmierci królewskiej, Królewicza Szwedzkiego zalecając, a dom Rakuski usque ad sidera wynosząc.

Die 15 Augusti.

W Kole antikonwokacyjném kontynuowały się vota na kandydata.

P. Andrzej Firlej przypomniawszy, aby w exorbitancje włożono wzniesienie jazu na Wisłocę, zdanie swoje dał na Piasta, a gdzieby ten być nie mógł, na Szweda. Były na to speciales rationes, alem nie rychło przyszedł.

Pan Starosta Oświęcimski ²⁾ pozwał na votum Pana Wjedy Krakowskiego.

Pan Mikołaj Oleśnicki na Piasta.

Pan Stolnik (?) także.

Pan Zebrzydowski na Królewicza IMci Szwedzkiego.

Pan Ciekliński na Piasta.

Pan Sędzia Sieradzki ³⁾ niechciał się być deklarować z kandydatem z tych przyczyn, jako i wczora P. Starosta Koniński i Pan Sędzia Kaliski, ale potem dał głos swój na Królewica IMci Szwedzkiego.

Pan Andrzej Koniecpolski na Królewica IMci Szwedzkiego, zakładając jednak, jeśliby mógł być Piast.

Pan Podkomorzy Lwowski także.

Pan Stanisław Przerębski samego Piasta.

Pan Lubieniecki na Szweda.

Pan Pisarz Grodzki ⁴⁾ Krakowski powiedział: króla trzeba obierać jako żonę, nietylko uszyma ale i oczyma, bo z nim także do śmierci mieszkać, nie z posagu, ale z godności osoby. Przypominał, jako się zawiedli

¹⁾ Zygmunt Batory. Mowy posłów: siedmiogrodzkiego i hanspachowego u Mayera l. c. 338—350. ²⁾ Piotr Myszkowski z Mirowa. ³⁾ Stanisław Karśnicki. ⁴⁾ Jan Łączyński.

na posagu i obietnicach Monlukowskich. Przetoż *ex media sui* wedle rady Bożej, biegu przyrodzonego, zwyczaju innych narodów radził pana wziąć. Przypominał konsens pierwszej elekcyi i w dekrete Króla Stefana już jest *conclusum*, że nad swego, pożyteczniejszego nie rozumieli i tak to deklarowano; jako tedy w jednym tak i w drugim trzeba tamtego postanowienia, które *vim legis habet*, trzymać się. Kiedyby takie prawo było, żeby nie mógł w Polsce być nigdy Król narodu swego, ale obcy, mielibyśmy to sobie za obelżenie, a sami *re ipsa*, *usu et consuetudine* to na się wciągamy. Niecierpimy cudzoziemców na biskupstwach, dygnitarstwach, opactwach, probostwach nawet i hajduka, a Pana cudzoziemca cierpieć mamy, który naturaliter większą inklinacją musi mieć do swych, jako też z drugiej strony Polak do Polaków. Kiedybyśmy swego obrali, dopieroibyśmy wolnej elekcyi zażyli, która wtenczas wolna bywa, gdy ani żelazo ani złoto najmniej miejsca nie ma, a cudzoziemiec każdy aurata oratione dokupuje się nas, zaczętem rozumieć, że nie dla nas, ale dla siebie chce być Panem naszym, gdyż żadenby tak głupi nie był, aby komu gwoli i pracę i koszt podejmować miał. Powiedział, że *impossibilitas* niech tego nie zatrudnia, ma kilka sposobów, któremi chciał pokazać, że do tego inwidya ani ambicya nie przekazi, tylko niech realiter ludzie się za to imają; wszakoż jeśli tylko pro forma, jako i na pierwszych elekcyach o tem mówić się miało, a imo Polaka do postronnych musiałoby się przystąpić, tedy acz trudno między tymi *discrimen* czynić, których nie zna, ale nam *fidem et conscientiam* mówić *de summa rerum* niebezpieczno. Ktemu powiedział, niesłyszę o żadnym, któryby porównał osobie nieboszczyka króla (na którego też *magis fato et divina providentia quam consilio* prapadliśmy byli), i za którego regimenter moglibyśmy nie wspominać na godność we wszystkim, i regiment jego. Wszakoż, iż tak P. Bóg Polskę pokarał, że niema w czem przebierać, wszystkim postronnym *presupponował* Królewica IMci Szwedzkiego, słysząc i spuszczać się *in animam* tych, którzy powiadają, że jest katolikiem, języka polskiego umiejętnym, edukacyi dobrej, obyczajów polskich i aptus, jeśli nie *ad gubernandum*, tedy, co Boże daj, aby z dobrem naszym było, *ad instituendum*. Moskiewskiego akcesyą powiedział być *magis oneri quam usui, experientiam* biorąc z Litwy, która więcej nas zatrudnia, niżli pożytku jakiego Koronie (oprócz tego że pokój z nimi mamy, a zasłonili nas od innych sąsiad) czyni. Takąby akcesyą rozumiał być Koronie pożyteczną, kiedyby *jus suum haereditarium* kniaź ich Koronie rezygnował, a ziemia jego, żeby *legem libertatis in privatis* tylko *non in publicis* równo z nami miała, to jest *jure non convictum in persona et in bonis* nie karać sed *ad publicas consultationes* jako grubych et *intractabiles* nie przypuszczać, ale ich *in formam provinciae* redigere *ad exemplum* starych Rzymian, to jest, aby wojnę, pobór, onera publica bez nas sami mogli podejmować. Inakszym sposobem akcesyą baczy być więcej niebezpieczną niżli pożyteczną.

A gdyby ex corpore sui człowiek godny i rycerski był obran, toż mu okazyja jeszcze została, którą król nieboszczyk miał, jeśli nie panowania w tamtem Państwie tedy przynajmniej rekuperowania amissa i uspokojenia granic.

Pan Ostrowski, Starosta Dynamencki, także.

Pan Inwalski, Wojski Oświęcimski, także.

Pan Sobieski, Chorąży dworny, na Piasta.

Pan Jan Żółkiewski na Piasta albo Król. JMc. Szwedzkiego.

Pan Ludwik Mięcki także.

Pan Orzelski, Starosta Rosieński na Piasta powiadając, że impossibilitas żadna nie będzie, tylko niech ludzie gorąco się za to imają. O Moskiewskim powiedział, iż tam skarbów nie spodziewajmy się, żadna tego nie jest verisimilitudo, gdyż portów i komercyi z inszemi państwami niema, które każda prowincya bogata. Cena jeśli jest, co tedy srebra robionego, które raz rozszaflowawszy, musiałby potem futrami i skórami płacić. Ktemu za żywota królewskiego powiadali ludzie, że nie zupełnego rozumu był, a teraz go czynią mądrym, a jabym nie tylko królem ale i skotakiem takiego mieć nie chciał, o którego baczeniu miałbym jakie podejrzenie. Możliwości też takowej, którąby nas od Turka bronił nie baczę, gdyż się królowi nieboszczykowi nie oparł, więc byśmy tedy z jego obraniem praedam hosti attraheremus, quam auxilium i kto go wspomni, ja wierzę, że na złość albo pro forma czyni.

Pan Lubowiecki na Piasta albo Królewicza Szwedzkiego.

Drugi, brat jego, także.

Pan Chmielecki z przemyskiej ziemi także.

Drugi, brat jego, także.

Pan Skotnicki także.

Pan Bielski ¹⁾ z sieradzkiej ziemi także.

Pan Balcer Gniewosz także.

Pan Obożny Krasicki także na Królew. Szwedzkiego.

Pan Chorąży Bełski na Piasta albo na Królew. Szw.

Pan Mnichowski na Królewicza JMci Szwedzkiego.

Pan Warzycki na Piasta albo Królew. JMci Szwedzk.

Pan Grabski także.

Pan Krzysztof Jordan także.

Pan Niezabitowski także.

Pan Jan Jordan także.

Pan Dobek na votum P. Pisarza grodzkiego Krakowskiego.

Pan Maciej Kościński z Sieradzkiej ziemi na Piasta albo Królewicza Szwedz.

¹⁾ Czy nie Joachim?

Pan Oraczewski także.

Pan Komorowski z Bełskiej ziemie także.

Pan Kempnowski z Bełskiej ziemie jako P. Dobek.

Pan Jankowski na Piasta albo Królew. JMci Szwdz.

Pan Ulatyński także.

Pan Gołuchowski także.

Pan Fredro także.

Pan Gajowski, Sędzia Poznański, na każdego, na kogo się zgodzą byle jednego, wszakoż Piasta lub Królewicza Szwedzkiego mianował.

Pan Strusz, Starosta Braclawski, na każdego byle nie w kęsej sukience.

Pan Warszucki drugi, na Piasta albo na Kr. JM. Szwedzkiego.

Pan Charliński, iż nie mianują expresse Piasta tedy na samego Szweda.

Pan Zawisza na Piasta albo Królewicza JM. Szwedzkiego.

Pan Piotraszewski, Podstarości Oświęcimski, także.

Pan Prokop Pieniążek, Starosta Wendeński, na Piasta i mianował P. Kanclerza, a gdzieby nie chciał przyjąć tedy Królewicza JM. Szwedzk.

Pan Prokop Oborski na Piasta albo Królew. JMci Szwdz.

Pan Podkomorzy Chełmski na Królew. JMci Szwdz.

Pan Stanisław Maciejowski, Starosta Zawichoyski, nie chciał się deklarować z kandydatem swym, ażby zeszli się z drugim Kołem i posłów wszystkich wysłuchać.

Pan Górnicki na Królew. JMci Szwedzkiego.

Pan Podkomorzy Sieradzki także.

Pan Gawrowski na Arcyksiążę JMci Ernesta.

Pan Zamojski, Sekretarz K. J. M., na Piasta albo Królewicza JMci Szwedzkiego.

Pan Wjda Lubelski, który dopiero dziś przez złe zdrowie swoje do tego Koła przyjechał, pochwaliwszy naprzód to zasiedzenie dla uchronienia się tumultu i dawania przyczyn, które w okopie czynili, laudes Króla nieboszczyka wysławiwszy i żalność swą ze złego wspomniania jego od niektórych wspomniawszy, chwalił, kiedyby mógł być obrany Pan narodu swego i przypomniał publicam disputationem na Elekcyi Króla nieboszczyka Stefana między Panem Kanclerzem a P. Czarnkowskim starym, z której gdy się to pokazało, że swój pożyteczniejszy być może niż obcy, dwu narodu swego mianowano było, na których jeśli się zgodzić nie mogli ukazował impossibilitatem zgody tych czasów, gdzie ad tantam paucitatem ledwie przyjść może, zaczętem przełożył nad insze JMśc Królewica Szwedzkiego, przypominając przykłady jako przodkowie nasi krwie Panów swych i po cudzych ziemiach szukali i z klasztorów brali, przypominał być to wolą Bożą nie z żadnej praktyki, bo zarazem skoro na sejmik Lubelski przyszła nowina o śmierci Króla nieboszczyka nie tylko on sam z JMPanem Rawskim,

iż na to przypadał, ale wszystek gmin ludzi szlacheckich to w uściech swoich mieli. Ukazał, że z młodego jako z wosku, gdy dobrzy Senatorowie będą, może wszystko uczynić.

Pan Wjda Mazowiecki, który wczora w Kole nie był, powiedział: jeszcze się ta kokoszka nie urodziła, któraby nam Piasta wylądź mogła. Terrent nie vestigia tylko dwu powinny nieboszczyka króla, o którym jeśliśmy w tem suspicyą mieli, żeby nam swych nie wprowadził, a serceśmy dla tego do niego tracili, niektórym psowali; a cóż mamy rozumieć o Polaku, który bez przyjaciół być nie może; do tego musiałby być vir sanguinis prze kontempt, któryby odnosił z pierwszego spospolitowania. W Moskiewskim tak wielkiej pomocy nie baczę, jako ją sobie niektórzy na powietrzu malują. Poświadczy mi tego Pan Wjda dzisiejszy Mściśławski ¹⁾ i P. Skumin Podskarbi dzisiejszy Litewski, że gdyśmy byli u niego posłami miasto tego, coby się miał przed nami popisać cum splendore suo, to nas częstował na półmiskach, talerzach i łyżkami miedzianemi pozłocistemi, a to największa, że nie pozwala być katolikiem, dopiero chce, aby dysputował Jezuita z jego Popem. A któż będzie uznawał kto ma lepsze? On sam. Zatem na Królewicza JMci Szwedz. głos swój podał ex supra memorato.

Pan Konarski Sieradzki, także wczora w Kole nie był, pozwolił na votum P. Wjdy Mazowieckiego.

Pan Opaliński także.

Pan Bąkowski z Prus na Król. JMci Szwedzkiego.

Pan Sorc także.

Pan Jerzy Łaszcz także.

Pan Wojewodzie Płocki także, i drugi.

Pan Rogoziński na Piasta albo na Królew. JMci Szwedz.

Pan Łysakowski, nieboszczyka P. Chełmskiego syn także.

Pan Smolik na Królew. JMci Szw.

Pan Potocki także.

Pan Łukomski także.

Pan Karsznicki Łowczy Łęczycki także.

Pan Gomoliński Podkomorzy Sieradzki na Piasta albo na Królew. JMci Szwedzkiego.

Pan Garwaski młodszy na votum P. Starosty Drohobyckiego.

Pan Jahodyński Sędzia ziemski Belski na votum P. Wjdy Krakowskiego.

Pan Niszczycycki młody senatus sententiam sequendo Piasta albo Królewicza JMci Szwedz.

Pan Narzyński z Płockiej ziemi także.

¹⁾ Pac Paweł Mikołajewicz.

Pan Młodziejowski, Podskarbi nadworny, na votum Pana Wjdy Mazowieckiego.

Pan Porudyński dworzanin na Piasta albo Królewicza Szw.

Pan Piaskowski także.

Pan Jakacki, Pisarz ziemski Rożański, na Piasta.

Pan Modliszewski, Starosta Łomżyński, na Królew. JM. Szwedz.

X. Kazimirski, Proboszcz Parnawski, krótkie, węzłowate, osobne votum dał na samego Piasta, którego capita w skrypcie, przez się in lucem wydanym, sub titulo »Poseł od Piasta,« o którym niżej będzie, komprehendują się i ostatni exemplarz tego skryptu swego dał zarazem Panu Marszałkowi wielkiemu; godny jest przeczytania i uważenia.

Pan Snopkowski, Wojski Krasnostawski, na votum Pana Starosty Drohobyckiego.

Pan Dybowski na Królewicza JMci Szwedz.

Pan Masłowski z Płockiej ziemie także.

Pan Kobelnicki z Mazowsza także.

Pan Wolski z Sieradzkiej ziemie także.

Pan Kazanowski także.

Pan Mniszek, Starosta Krasnostawski, także.

Pan Baranowski, brat X. Przemyskiego, na Piasta albo Królewicza Szwedzkiego.

Pan Ruskowski także tego dołożył, iż Rakuszanina nikt nie wspomina.

Pan Kawecki na Królew. JMci Szwedzkiego.

Pan Sońnicki także.

Pan Wielopolski także.

Pan Rusocki z Wielkiej Polski na votum P. Sohaczewskiego.

Pan Obornicki z Wielkiej Polski na Królew. JMci Szwedzk.

Pan Ziolkowski,¹⁾ Wojewodzie Ruski, także.

Pan Erasmus Herbort także.

Pan Jan Łaszcz także.

Pan Wozuczyński, Stolnik Bełski, także.

Pan Szczucki także.

Pan Krotowski, Chorąży Brzeski, także.

Pan Marchocki z Sandomirskiej ziemie także.

Pan Witkowski także.

Pan Niewiarowski z Mazowsza także.

Pan Plemiecki z Prus na votum P. Podskarbi. Koronnego.

Pan Wybranowski na Królewicza JMci Szwedzkiego.

Pan Gosławski na Piasta albo na Królew. JMci Szwedzk.

¹⁾ Żółkiewski Stanisław.

Pan Starosta Sendomirski żałował naprzód, iż wczora przy początku tej sprawy nie był dla przygody nieszczęśliwej wuja swego rodzono, nieboszczyka P. Wąsowicza; ktemu, iż nad zgodę nic lepszego; życzyłby był, aby w większem Kole o tem się mówiło, iżby się dysmembracya nie znaczyła. Acz nie bez ważnych przyczyn ta secesya stała się, ale dla uchronienia się tumultu, dla którego w kupie generalnej dawały się przyczyny, jednak życzy tego, aby jako się to deklarowało dziś trzeci dzień, non praefinite, ale dla konfederowania z drugimi o kandydaciech mówiło się. Radby też był widział, aby inszych, którzy się odprawili, mógł być słyszeć i z ich mowy informować się, jednak to co zawsze i zarazem po śmierci królewskiej rozumiał deklarował, że nad swego narodu Pana pożyteczniejszego nie bacz, gdyż nie tylko między bestyami, ptaki i zwierzęty inszego wodza nie bywa, tylkoż tego rodzaju. Trudności w tém żadnej nie będzie, bo nie możem wziąć anioła tylko człowieka, wszakoż gdyby ten być nie mógł, tedy na Królewicza JMci Szwedz. sentencyą swą podał.

Pan Starosta Latowicki także życzyłby, aby w jednym Kole ten akt odprawowan był i powiedział, że wczorajszego dnia był w tamtem Kole przy słuchaniu posłów, i gdy im dano znać, że tu Veni Creator śpiewają frasowali się o to bardzo i obawiajmy się, byśmy najlepszego tu obrali, aby kogo prędszego nam nie dali. O kondycjach moskiewskich powiedział, że tylko w niebie lepiej. Wspominał nieboszczyka króla sentencyą, gdy służąc z nim w Węgrzech, a jeszcze był kapitanem Waradyńskim, pytał go, jeśli August zejdzie bez potomstwa, kogoby Polacy wzięli za Pana? Jam mu powiedział, nie wiem, kogoby Senatorowie radzili. On mi rzekł, nie baczę lepszego jedno moskiewskiego; kiedyby moc jego z mocą Polską się złączyła, mógłby pojrzeć w oczy Turkowi. Wiem też to pewnie, iż w elekcyą Henrykową, chciał dać temu, ktoby był nowinę przyniósł, że Moskiewskiego obrano 5.000 złotych; a P. Wileński powiada że 10.000 złotych. Wszakoż jeśli ten być nie mógł na obudwu i Królewicza Szwedzkiego i Piasta pozwał. A iż powiadają, że ubogi Piast, tedy ratujemy go poprowadzim i najdzie się ich wiele, którzy z chęci swej prędzej osadzą mu poczty niż drugiemu za pieniądze, a to ja jeden z ubóstwa swego skoro go, mianujecie podłożę mu pod nogi 1.000 czerwonych złotych.

Pan Czarkowski młody, na Piasta albo Królewicza IMci Szwedz.

Pan Sierakowski wnuk P. Wjdy Łęczyckiego także.

Pan Broniowski także.

Pan Chrzastowski także.

Pan Mroczek z Sendomirskiej ziemi także, tylko żeby rychło.

Pan Suchorzewski na Królewicza IMci Szwedzkiego.

Pan Podoski, Starosta Nurski, na Królew. Szwedzkiego, wedle votum P. Drohobyckiego.

Pan Podoski, Starosta Rożański, także.

Pan Serek z Sandomirskiej ziemi także.

Pan Łącki także.

Pan Podlódowski, pisarz grodzki Sandomierski, na każdego, byle zgodnie obranego.

Pan Konopnicki na Piasta albo na Królew. IMci Szwedz.

Pan Jajkowski także.

Pan Rdowski także.

Pan Orzechowski, Podczaszy Chełmski, Marszałek tego Koła, powiedział: znaszać i konkludować vota WM. sam Pan Bóg w ręku swych ma, któremu jako władcy wszystkiego to poruczywszy, zdanie swe jako szlachcic powiem, że byłaby to rzecz świątobliwa sławna, pożyteczna i łacwa obrać swego narodu Pana, kiedyby niebył na przeszkodzie nasz przyrodzony zwyczaj, iż my jako ubiorów, potraw i innych spraw cudzoziemskich używamy, tak i Pana cudzoziemca przed swoim bardziej sobie smakujemy. Najbliższego temu rozumiał być Królewicza IMci Szwedzkiego, który może zadzierżyć pokój ze wszystkimi sąsiedzy; bo póki my nie wymażemy tego z pakt z Cesarzem Tureckim być przyjacielem przyjacielowi, nieprzyjacielem nieprzyjacielowi jego; póty my żadnego z nieprzyjaciół Cesarza Tureckiego *salvis pactis et foederibus* żadnego za Pana wziąć nie możemy. Akcesyą Infant równał z Pruską ziemią, perswadując, aby pro posse non desint sobie, ojczyźnie i braci swej, którzy niebytnością swą juri suo in electione non cesserunt, a myśmy tę prowincyą wzięli na się im i sobie Pana dobrego obrać. Przypominał rękodajny obowiązek do mieszkania Niedzielę, ale iż czasu nie mamy w mocy, braci swej perswadował, aby albo sobie rzekli przetrwać przez Poniedziałek, albo o rządym rozjeździe namawiali się.

Potem P. Marszałek Włki proponował posłać do tamtego Koła z naszą zgodą, że jedni na Piasta, drudzy na Królewicza IMci Szwedzkiego, kilka ich na Moskiewskiego, jeden na Arcyksiążę IMci Hernesta wotowali, prosząc aby się z nimi zesłi et rationibus certarent, jeśliby kogo inszego pożyteczniejszego rozumieli, gdyżemy my mało nie są zgodni.

Pan Pisarz Grodzki Krakowski powiedział: in tanta angustia temporis, któryśmy sobie tu do mieszkania zamierzili, trzeba abyście WMśc pilnie przedsięwzięli, niż się z tem poselstwem pośle finalnem Pana Marszałka naszego Koła rycerskiego, a obrachować się widząc już zwleczony czas, jeśli przez Poniedziałek zetrwamy, czyli jutro rozjedziemy się. Bo mieliby się ludzie rozjechać, na co się zanosz, lepiej z tem poselstwem posłać, albo niech się z nami na kandydata zgadzają, albo niech o rządym rozjeździe namawiają. Gdyż pewnie póki oni nie odwołują na kandydacy, a wotować nie poczną, póki się exorbitancye, które się nie poczęły, nieodprawiają, potem ¹⁾ oni z nami znaszać się nie będą o nasze subjecta. A iż

¹⁾ Zapewne póty.

takeśmy są ściśnieni, że jeśli się na jednego Pana nie zgodzimy, tedy nam na jedną rzecz ze trzech musi przyjść, albo, czego Boże uchwaj, że dwiema królmi odjechać, albo reces rządny uczynić, albo z protestacją rozjechać się. Iż jedno z tych protestacją baczę być niebezpieczną, bo przeciwko nominatowi drugiej stronie nie oparlibyśmy się przy niej. Wiemy głosy braci naszej, że temu czołem chcą uderzyć, na kim pierwszej koronę ujrzą. Łączwie było w Jędrzejowie oprzeć się przy pewnym nominacie, secusby przy gołej protestacyej było, przyjdzie albo o rządnej rozjechaniu albo o zgodzeniu się na jednego kandydata mówić, jeśliby tedy deklarowaliśmy się sobie, że dalej trwać nie możemy, tedy, salvo iudicio starszych, podobnoby lepiej utrumque tamtemu Kołu podać niżli na protestacyi oschnąć, albo w poczcie kilkudziesiąt osób o Króla się zgadzać, to jest aby się z nami albo na kandydata, albo na rządny rozjazd zgodzili. Ale bych ja życzył, żebyśmy sobie w tem gwałt uczynili, mieszkawszy tu półsiódmy niedzieli jeszcze wytrwać przez ten Poniedziałek radniej niżli na drugą elekcyą znowu zjeżdżać się, większy koszt podejmować, do której mogłoby nam nieprzyjść i ledwie nie musielibyśmy się pożegnać z sobą i z wolnością naszą, a choćby i przyszło, takżeby się czas zwłókł jako i teraz; przeto trzeba się nam w tem sobie deklarować. Zaczem nie mało ich krzyknęło: o Boże uchwaj! dotrwać! dotrwać! bez Pana nie odjeżdżać.

Pan Sędzia Kaliski zatem powiedział, aby Panowie Posłowie upomnieli się, aby nam respons dano finaliter, jeśli nie jutro tedy w Poniedziałek rano, bo jutro mogą się zjechać także i my po południu, gdyż to też jest świętobliwa sprawa, a będziemy mieli co czynić, exorbitancye ucierać.

Pan Marszałek Włki mianował posły do tamtego Koła: Pana Wjędę Płockiego, Pana Czerskiego, Pana Radomskiego, P. Starostę Sandomirskiego i Ciechanowskiego, P. Wojewodzica Krakowskiego Firleja, Pana Ostroroga, Pana Podkomorzego Sieradzkiego, którym po pierwszej legacyi to przypominał, aby się deklarowali, że Piasta nie chcemy, któryby był z zawaśnionej strony. Interim Pan Tembork prosił o opatrzenie, albo zalecenie do Pana przyszłego. Opatrzenia naznaczyć nie chciano, gdyż w regalia nie chcą się wdawać, przyczynę obiecano. Potem czytane były, kondycye Moskiewskiego,¹⁾ zatem posłowie wrócili się od tamtego Koła, którzy powiedzieli, że z Pany Litewskimi porozumieć się mają, a gdy X. Arcybiskup do jutra respons odkładał P. Marszałek nadworny Niedzielę pretendował i inszy. Pan Uchański powiedział: pierwszej trzeba exorbitancye naprawić. P. Ossoliński do X. Arcybiskupa mówił: przyrzekłeś nam Mściwy Xże cnotliwem słowem w nico się bez nas nie wdawać.

¹⁾ Porów.: Poselstwo moskiewskie po śmierci Stefana Batorego w 1587 u Grabowskiego i Przeździeckiego (Źródła do dziejów polskich. Wilno 1843) t. II, 141.

Pan Marszałek tamtego Koła rycerskiego nomine publico odpowiedział: że na żadną rzecz Wam responsu nie damy, bo o tamtem Kole nic nie wiemy. Zatem, powiedzieli, że P. Wjda Poznański jał mówić, iż z rusznicami przyjechali przeciwko obwołaniu pokoju; a P. Kazimierski począł czytać konstytucyą na te posły, czego oni niesłuchając odjechali. Gdy to do Koła swego odnieśli, byli commoti wszyscy z takowej odprawy i deputowali tychże posłów do Panów Litewskich, których już w Kole prokonwokacyjnem nie było tak z zaskarżeniem nieposzanowania siebie, braci swej równej jako i z kontentami legacyi ich, i jutro dali sobie czas o pierwszej na półzegarzu zjechać się dla korygowania exorbitancij et ad capiendum consilium co dalej czynić.

Panowie Litewscy osobno Koło swe mieli u Szpitala, a potem rozjechali się, jednak niektórzy do Koła prokonwokacyjnego jechali. W Kole prokonwokacyjnem deputaci, na exorbitancye z tegoż Koła wysadzeni, zeszli się pod namiot osobny w okopie i gdy zasiedli P. Kazimirski kwestyą uczynił, jeśli przywilej Alexandrów ważny albo nie. X. Kamieniecki negował go być ważnym ze czterech przyczyn: 1. iż nie jest in corpus legum inscriptus; 2. nie był in usu; 3. Konstytucyj in contrarium jego nie mało uczyniono; 4. na elekcyi Henrykowej nieprzyjęto go; dołożył jednak, jeśli od wszystkich będzie przyjęt i ja non contradicam.

Na to P. Kazimirski: Łaski dopiero niedawno przywileje in volumina legum inscripsit, ergo tym sposobem przed tem nie ważne były; item nie wszystko to prawo, co w statucie, bo pogłowczyzny nie trzymają, tak nie, już to nie prawo, czego w statucie niemasz. Ad secundum: crimen laesae Mstis nie trafiło się, a jeśli trafiło civiliter ad jus terrestre o nie czyniono; absurdum by to było przeciwko prawu postępować, aby in usu było. Ad tertium; konstytucya żadna expresse et indirecte tego przywileju nie abrogowała. Ad quartum: dysputacyami przywileje się nie podnoszą i owszem nie mogą być wykładane jedno juxta tenorem verborum. Były potem dalsze disputationes, ale bez konkluzyi. Deputaci Koła antikonwokacyjnego P. Sohaczewski z Panem Sędzią Poznańskim tam nie byli, bo gdy się u X. Kamienieckiego o tem pytali, na któremby to miejscu miało być, jakoż na zamku naznaczyło się było, nie umiał im o tem powiedzieć.

Pod tym czasem w Kole Senatorskiem i rycerskiem była audyencya naprzód posła Szwedzkiego, który po obżalowaniu śmierci królewskiej conditiones nie tak splendidas jako certas do otrzymania Królestwa podawał. Po nim Rzescy posłowie zalecali¹⁾ dom Rakuski, pokazując go być ex sanguine Jagellonidarum, dostatek ludzi do obrony, którymi i Węgier i Szląska od ostatniej zguby bronią. Po nich od Xcia Kurlandskiego Koronie chęć

¹⁾ Mowa ich u Mayera l. c. p. 331.

opowiadano, śmierci królewskiej żałowano, zgody i dobrego Pana życzo. X. Przemyski każdemu podziękował i respons osobny dać obiecał, Potem P. Marszałek nadworny imieniem domu swego przekładał utrapioną sprawę swą, prosząc o ratunek, którym nikogo ucisnąć niechce, i samego adversarza, pozwalając mu i zachowania *salvam actionem*. Z Pana Samuelowej śmierci acz wielką żalność mają, jednak ją na ten czas nie zabawiają, zostawiając one in *suspensio* i nie chcąc *peremptorios terminos* z niej czynić, prosząc dla P. Boga, aby na nich wzgląd miano. Zatem odprawa posłów Koła antikonwokacyjnego była, o której wyżej.

Die 15 Augusti. Święto Assumptionis Mariae.¹⁾

Die 16 Augusti. Niedziela — nie było nic.

Die 17 Augusti.

Z Sandomirskiego Wjdzstwa P. Prokop Pękosławski: jeśli w interregnum wolności nie naprawimy, tedy nigdy. Strawienia czasu nikt nie winien jedno intermedii, których i w Rzymie najszkodliwszych rozumiano, bo ci do tej się strony przyłączają, którą przemogą, a ono inter fas et nefas medium nie masz. Nie o to królowi nieboszczykowi szło, aby mu Zborowski był co winien, ale żeby nas in *jus hereditarium* był wziął. Jakoż dla strachu w naszym Wjdzstwie pozwolono było synowce jego pro indigenis przyjąć i pobór; ale Panowie Senatorowie nie mieli z Królem przeciwko szlachcicowi przestawać, ale mu glejt zjednać, albo go do granic wyprowadzić, a oni w tej sprawie naszymi wolnościami zalecali się i przysługowali Królowi.

Na to się P. Strębosz ozwał: Jam był intermedius i nie wstydę się za to, że do żadnej strony nie przywiązał, życzyłbym tego, aby się o tem suo modo mówiło, i widzę, że bez drugich nie mogę nic konkludować. W temże Kole X. Arcybiskup, niż wyżej opisaną propozycją uczynił, począł był wotować o Kandydaciech, z siebie drugim do tego początek czyniąc i powiedział, że do Moskiewskiego przyłożył był serce, ale iż wyrozumiał, iż niechce swej wiary odstąpić i państwa swego z Koroną uniaować, jedno obojga Panem być, tedy *mutavit sententiam*. Piast mu się zda niepodobny, z Rakuszaninem deklarował się, żeby nie rad by do domu jechał. Na Królewicza Szwedzkiego z drugim się Kołem zgodził. Pan Marszałek nadworny powiadał mu na to, iż marszałkowskiego to urzędu powinność proponować, o czym się namawiać, a iż obudwu Wielkich Marszałków nie masz, tedy to jemu należy, o czym wedle pierwszej konkluzji proponować niechce, ażeby wszystkie exorbitancy naprawione były.

Die 18 Augusti.

Koło antikonwokacyjne czekają długo na respons od drugiego Koła. Posłali Pana Ciechanowskiego, P. Balcera Gniewosza, P. Andrzeja Koniec-

¹⁾ Zaszła widocznie jakaś pomyłka w rękopisie, bo jak z poprzedniego widać odbywało się 15 Sierpnia głosowanie.

polskiego do nich uskarżając tej zwłoki i wzgardy, iż na ich podanie trzech Kandydatów nie tylko na żadnego nie deklarują się, ale też i responsu Koła naszego non dignantur. Opowiadając przytem, że deputaci ich byli kilka razy u X. Kamienieckiego i na zamku, gdzie im był miejsce złożył dla exorbitancji, a tamtego Koła deputatów niebyło. Protestując się też, że na żadne restytucye dekretów króla zmarłego niepozwalają, ale kiedyby się z nimi znosili, niebyliby od użyczenia glejtu do pokazania niewinności, prosząc o respons na pierwsze poselstwo, iżby dziś o kandydacie ich wiedzieć mogli.

Potem P. Starosta Wieluński¹⁾ wotował, że nad swego pożyteczniejszego nie baczy, dla umiejętności języka i dla zabezpieczenia praktykom, a gdzieby P. Bóg w tem nie pobłogosławił, tedy pozwolił na Królewicza IMci Szwedzkiego.

Pan Kosz na Królewicza IMci Szwedzkiego.

Pan Jan Chyliński także.

Pan Potocki z Podola na Piasta albo Królewicza IMci Szwedzkiego.

Pan Sobieski na Piasta.

Pan Szumski na Królew. IMci Szwedzkiego.

Pan Łysakowski, drugi syn nieboszczyka P. Chełmskiego także.

Pan Podczaszy Koronny także.

W tem od Koła proconvocationis przyszedł Pan Wiski, P. Choraży Krakowski, P. Strepkowski i P. Zieleński sekretarz do P. Podskarbiego Koronnego samego opowiadając, iż był u nich list od starszego służebnych na Podolu, w którym oznajmował o wojsku tureckim u Tehiniej²⁾ 10.000 ludzi a 30.000 jeszcze ciągnie. Zaczem rekwirowali P. Podskarbiego, aby tamtym żołnierzom co rychlej zapłacono, gdyż już tydzień na drugą ćwierć lata służą; ponieważ i to drugie Koło nie jest od tego, także też o zapłacie żołnierzom P. Starosty Śniatyńskiego i P. Wolskiemu rotmistrzowi na Kamieńcu nie z kwarty ale z skarbu Królewskiego.

Pan Kanclerz jął mówić: Radbym był milczał pro modestia mea ale z pewnych respektów ozwać się muszę. Życzę zapłaty tamtym służebnym i opatrzenia pogranicza ale swym trybem, nie tak, jak to niektórzy na konwokacyi stanowili, wzięwszy przed się waśń i zły affekt przeciwko mnie. Nie byłem na konwokacyi dla niebezpieczeństwa onych krajów i za ubezpieczeniem urzędu mego, zaczem nie tylko derogacya urzędowi memu ale też szafunek inakszy tamtej kwarty niżli konstytucya Lubelska omawia, wniesiono. Raczcie WMść w prawo wejrzeć i wedle porządku jego tą kwartą szafować rozkazać. Ja nie jestem od tego, aby za wiadomością moją jako Hetmana, P. Pisarz Polny miał tamtym służebnym płacić, których

¹⁾ Alexander Koniecpolski. ²⁾ Tehinia (Bender) m. nad Dniestrem w dziś. guber. Bessarabskiej.

zasług i przewag ich ja jako wódz jestem świadom. Jednak uważcie WM. tamtę potrzebę Rptej, jeśliż taka mała garść ludzi tak wielkiemu wojsku, o jakim słyszę, będzie mogła podołać.

Pan Podskarbi dał respons: Znam się być w posłuszeństwie Rptej i gotowem wszystko czynić co mogę, i co mi WMść zgodnie rozkażecie, i Panu Staroście Śniatyńskiemu radbym zapłaty nie trudnił ale w skarbie i grosza nie masz. Za tem rozróżnieniem naszym nikt do skarbu nie niesie. Nawet na podejmowanie posła Moskiewskiego ażem się zapożyczył na 6 tysięcy złotych; tym, którzy przy ciele mieszkają, nie mam na strawę dać, pogrzeb i koronacją nie wiem, czem będzie odprawić, w czem protestowałem się już nieraz przed WMść. Wysadzili byli deputaty na przesłuchanie liczby IMPanowie Rady i to Koło, z Koła WM. niechciano dać deputatów. Znamci się ja być sługą i szafarzem WM. ale ad impossibilia trudno macie na mnie wyciągać. Tak wiele napisano na Konwokacyi, którym pieniądze dać, przeciwko czemu jam się zarazem protestowałem, iż żadnym sposobem temu skarb zdołać nie może. Upomina się też u mnie zapłaty P. Radomski i P. Starosta Spiski¹⁾ na swe służebne, a prze niedostatek nie płacę im.

Potem rzekł P. Zieleński: Mściwy Panie! Król teraz nie je, a prowentą jego gdzie się obracają? Odpowiedział P. Podskarbi: dajcie WMść deputaty na przesłuchanie liczby, a obaczycie, że nikt do skarbu nie płaci. Na to P. Zieleński: kontenciśmy z responsu WMści.

Za tem przyjechali posłowie od tamtego Koła i powiedzieli, że P. Wjda Poznański na ich poselstwo odpowiedział, iż dla tego responsu nie dali, iż z Pany Litewskimi jeszcze się nie porozumieli, którzy gdy tu dziś będą, obiecali dać respons. Potem i drudzy rzekli: toż się i nam zda. P. Marszałek nadworny, P. Gnieźnieński, pytał: powiedz WMść jako dobry człowiek, jeśli WMść domowi naszemu nieżyczysz, aby brat nasz był restitutus? On powiedział, gdy na mię niespodziewanie przypadł, nie chcąc się na sztych podać, odpowiedział mu, że z osoby swej życzę. Na co P. Marszałek: patrzcież W. M. M. P. co to tam za Koło, insze rozumieją a tu insze posyłają, a któż im łacinę pisze?

Za tem P. Bulakowski, dworzanin król., wotował na Piasta albo Królewicza Szwedzkiego.

X. Pstrokoński, Sekretarz X. arcybiskupi powiedział: by nie diversitas religionis dobryby był Moskiewski, a Królew. IMci Szwedz. za pół Piasta być rozumie, i nań pozwolił.

X. Piskorzowski także.

X. Piotrowski także.

Kniaź Łukowski z Litwy, na Piasta albo Królew. IMci Szwedz.

¹⁾ Kasper Maciejowski.

Pan Ciwczycy z Wielkiej Polski także.

Zatem przyszedli Panowie Pruscy: Pan Wjda Chełmiński ¹⁾ i Pan Gdański ²⁾ i Posłowie z miast prosząc naprzód: aby exorbitancye ich były naprawione. Ktemu P. Wjda Chełmiński imieniem swem i drugiej braci z strony kandydata wotował, rozumiejąc Piasta być niepodobnego, Arcyksiążęta IMście, acz zanie urodzone, ale nam niebezpieczne; na Królewicza IMci Szwedz. pozwolili prze jego wychowanie, przyległość, łacne przybycie et gratitudinem Panom naszym.

Pan Kanclerz imieniem Panów Rad dziękował im za przyjście i stateczność ku Rptej, którą tamte kąty zawsze pokazywały, ofiarując im też wszelaką stateczność, nie szanując fortuny, zdrowia swego, o exorbitancyach chcąc się z nimi znosić braterskie i Panu przyszłemu, co słusznego będzie do przysiężenia zalecić.

Pan Podczaszy Chełmski, Marszałek Koła rycerskiego, temu cnemu rycerstwu i miastom także dziękował.

Od miast Pruskich większych i mniejszych dziesięć mężów na Królewica JMci Szwedzkiego.

Pan Lwowski na Moskiewskiego komparując go Jagiellowi, iż to był poganin a to chrześcianin. Konfederacya może nas bezpiecznych czynić in fide choć nam będzie panował, acz państwa zarazem nie inkorporuje, ale może potem infundować po ześciu plemienia swego, jednak deklarował się niebyć spornego od zgody wszystkich.

Panowie Sieradzanie przypominali postanowienie okazowania swego po elekcyi we trzy niedziele, prosząc, aby to z nich zniesiono było dla wyciągnięcia swego na tej elekcyi i dla gospodarstwa polnego; wszak będzieli potrzeba, chcą się ruszyć za obwieszczeniem swego Wojewody.

Od Panów Litewskich przyjechał P. Wjda Połocki ³⁾ i X. Biskup Żmudzki ⁴⁾ prosząc, aby się do kupy zjechali, spółnie Pana obierali i pomogli im do postanowienia przymierza z Moskiewskim. Uskarżali się też, że źle podejmują posła jego.

Od Koła prokonwokacyjnego przyjechał P. Ryszkowski, P. Pękosławski, P. Broniowski, wójt Potylicki, Pan Pawłowski, P. Sędzia Inowłodzki; prosili, aby nie wdawając się w te poselstwa we spółek się zjechali i tam zdanie swe znosili. Nie nowinać diversitas sententiarum, toż będzie wolno W. M. jako i nam tam co i tu.

Na to oboje poselstwa Panowie Senatorowie, których było 25 także i rycerstwa wielka kupa, porozumiawszy się, dali respons: Pan Sohaczewski od Panów Rad a Pan Podczaszy Chełmski od rycerstwa mało nie jednaki

¹⁾ Mikołaj Działyński. ²⁾ Maciej Żaliński. ³⁾ Dorohostajski Mikołaj. ⁴⁾ X. Melchior Gedrojc.

tak Panom Litewskim jako i tamtemu Kołu, przekładając pierwsze zwłeczenie czasu, przez co erepta est tacito modo od możniejszych chudszym libertas obierania Pana, że prze wyciągnięcie się i wygłodzenie tego kraju nie mogli doczekać zażycia wolności swojej jako możniejszy i owszem są od wolności swej tempore exclusi, ukazując rozjeżdżanie się co dalej to większe rycerstwa. Deklarował się, że tam do tego Koła przyjechać nie mogą, ani się im godzi, dla niebezpieczeństw, prze które musieli ztamtąd ustąpić, gdyż urzędy i senatory lekce poważono, na nich się targano, za czem ledwie do rozruchu, przez który siłaby mogło niewinnych ludzi poginać, nie przychodziło. Pokój acz obwołany, ale nie taki, o jaki prosili — alternaty między rozróżnionemi stanami nie uczyniono; ludzi którzy et natura et casu do elekcyi nie należą, nie ekskludowano i owszem dopuszczają im do Kół przyjeżdżać, poselstwa od nich przyjmują i owszem łaskawsze niżli nam braci swej, sobie równej, responsy dają; a nas na nasze częste a gęste poselstwa ne responso quidem dignantur, posłów naszych nie szanując, cum imperio do nas wskazując. Drudzy tak nas rozumiejąc jakobyśmy we 40 mil mieli być, niektórzy, hostes patriae nas zowąc, konsurrekcyę jakieś przeciwko nam czynić chcąc. Zaczem musieliśmy, znosząc się fraterne z bracią swą, na stronę odstąpić jako nie tylko w inszych Rptych w Rzymie ale i u nas na elekcyi Henrykowej było. Jednak acześmy się rozróżnili miejscem, intencjami nie chcemy być różnymi. Nic sobie przed bracią swą non tribuimus, gotowiśmy byli i są znosić się z innymi, ustąpić swego, przestać na ich podania, gdyby nam co lepszego pokazali. O przywileju na żadne miejsce nie wiemy tylko między Warszawą a Wolą, bo non praesumptio loci sed recta sententia a zgromadzenie dobrych, zgodnych ludzi (jakich tu widzicie kilka a dwadzieścia Senatorów, rycerstwa nie mało) w tej mierze waży. Dla exorbitancij słailiśmy deputaty swe do starszego deputata X. Kamienieckiego, jakoż tak obyczaj zawsze bywał, aby się do starszego zjeżdżali; składał miejsce w Zamku, gdzie byli nasi deputaci, w Sobotę, w Niedzielę i w Poniedziałek, ale tamtych nie było. Jakośmy tedy byli gotowi, tak i teraz póki nam czasu stawać będzie i rycerstwo się nie rozjedzie, iżby ten akt cum dignitate et majestate sua odprawić się mógł z WMściami fraterne znaszać gotowiśmy są, acz nam respons WMść non conformem petitis nostris przynieśli.

P. Podskarbi koronny strony podejmowania posła Moskiewskiego odpowiedział, że acz pieniędzy w skarbie nie masz, jednak, dostawszy na się 6.000 Złotych, podejmował go wedle rejestru od Pana Podskarbiego Litewskiego.

W Kole prokonwokatystów na wczorajszą X. Arcybiskupa propozycją vota się kończyły.

Z Kaliskiego Wjdzstwa Pan Orzelski powiedział: byłem gdy tę sprawę sądzono, widziałem w niej gwałt prawu popolitemu i słyszeli mię o tem

mówiąc kolegowie moi. Przetoż Pana Krzysztofa Zborowskiego mam za tak dobrego jakom sam i wolałbym z nim jeść i pić niżli z tymi co go sądzili.

Z tegoż Wjdzstwa P. Chrzastowski dwie rzeczy w tej sprawie upatrował, jedną obelżenie domu zacnego, którego zasługi i godności są znaczne, drugą zgwałcenie prawa pospolitego: radzili tedy obydwu na restytucyą i drugiemu Kołu dać respons.

Z Sieradzkiego P. Kowalowski, Podstarości Piotrkowski, efekt pokazał, kto zwłoki przyczyną; pozwoiliwszy im pokój nie takiego, jakiego chcieli i nie jakiego Rpta potrzebowała a przedsię mu nic nie pomogło: kto niechce exorbitancyj ten chce oppressyi, a jeśli ich teraz nie naprawim, tedy nigdy, bo za królów nic nie otrzymamy, aż dobrze poborem kupiwszy, i radził przed nominacyą wszystkie naprawić. W sprawie P. Zborowskich zgwałcenie prawa wiadomo wszystkiemu chrześcijaństwu i naprawa tego jest hujus temporis sub interregno, bo król przyszył par super parem żadnego dekretu czynić; Rptej to teraz należy, która i Regem i legem postanawia. A co się dotyczy ochronienia dignitatis regiae, tedy dignitas principis in sola justitia consistit et injustitia profanatur; trzeba nam też speciem przyszłemu królowi dać, żeby się na to oglądał aby także jego dekretów nie posądzano. Będzie też to sława nasza, gdy my, uznawszy praejudicium, znieśliemy je. Strony responsu chciał pokazać dawnem i nowem prawem, że dysmembracyą drugie Koło uczyniło, więc też inkonstancyą przypomniał, iż co raz to na inszem miejscu zasiadają, jednak dogadzając zgodzie radził posłać do nich.

Pan Olbrycht Zyczyński z tegoż Wjdzstwa powiedział: cnotliwszy Pan Krzysztof Zborowski niżli ci co go sądzili.

Z Łęczyckiego P. Beldrowski: w tej cauzie ratione facti winy nie dawano tylko o pomyślenie, jako tedy causa nulliter była instituta, tak nullitatis vitio ma subiacere.

Z Wieluńskiej ziemi P. Masłowski pozwoił na restytucyą.

Z Brzeskiego Wjdzstwa P. Starosta Kruszwicki także.

Z Dobrzyńskiej ziemi P. Czerski: mamy to rzeczą pokazać, że sub interregno może mieć refugium ukrzywdzony do nas i możemy utrapionego ratować; jest ci to rzecz mali exempli o poczeiwość ad narrata sądzić.

Z Ruskiego P. Starosta Śniatyński: życzyliby byli oni tego, aby przedniejsze domy wygładzili, którzy są podporą Rptej. Trzeba tedy tę infamią znieść, nie względem chęci przeciwko Panom Zborowskim, ale względem obrazy prawa, boby nas ipso facto można pozywać, żeś ty cum infami partycypował. Dosyć już nakłanialiśmy się im, a przed się nic nie pomogło.

Z tego Wjdzstwa P. Herbort, Chorąży Lwowski: we wszystkim nie-
rządu nicrad widzę a najwięcej in Rplca, a to zowę nierządem, co się prae-

postero ordine dzieje. Żadnego tu z JMści nie widzę, do którego bych tę mowę swą obracać miał, ale zda mi się, że ci, którzy miejsca swe w Radzie zasiadają, niepomnieli na słowa przysięgi swojej: praecustodire et deponere gdy co szkodliwego widzą. Nie wstyd mię, że byłem w liczbie tych, którzy się o tę causę opponowali, z którymi i ja się opponowałem, nie za drzwiami jako Nikodem, ale jawnie i wolnie, a com pierwsi rozumiał, tego teraz oppugnować nie chcę. Respons dać radziłem a ukazać, że nie fraterne postępują i perswadować aby do nas przyszli.

Z Lubelskiego P. Sędzia Lubelski zgadzał się z drugimi.

Pan Ryszkowski z X. Arcybiskupem.

Z Mazowieckiego Wjdzstwa P. Trąbski także.

Zatem przyszli posłowie od Panów Litewskich, którzy uczyniwszy długą repetycją strawienia próżnego czasu, prosili, aby się jutro wszyscy stawili do Koła tamtego, powiadając, że dla tego dziś tu nie byli, że ich X. Arcybiskup obesłał, sam też nie mając woli być. Pericula od Moskiewskiego przekładali, prosząc, aby z nim pokój był stanowion. Po ich odejściu P. Marszałek nadworny strony pierwszej pytał, jeśliby kto był, coby chciał przeciwko restytucji mówić, milczeli wszyscy, i konkludował, że ma słusznie być przywrócon, a dla spisania tej restytucji deputowali Pana Chorążego Lwowskiego, P. Kazimirskiego, P. Świerczowskiego, P. Podstarościgo Piotrkowskiego i P. Trąbskiego.

Die 19 Augusti.

X. Arcybiskup Gnieźnieński społu z innymi senatory świeckimi i duchownymi zasiadłszy w Kole antikonwokacyjnem przy zgromadzeniu kilkuset rycerstwa, którzy tak wielkiem Kołem zasiedli byli, że nigdy większe nie bywało, naprzód zdanie swe powiedział około kandydata, referując się na pierwszą sentencją swą, w tamtem Kole powiedzianą. Od śmierci Króla zmarłego nierozumiał być nikogo pożyteczniejszego nad Moskiewskiego, mając nadzieję, żeby miał wiarę katolicką przyjąć; a iżby on mógł jako Św. Grzegorz Panu Bogu służyć w nawracaniu ludu, (na co mu P. Marszałek powiedział: toć W. M. Mciwy X. chciał być martirem) ale iż upornie przy swej religii stoi, nie baczy być pożyteczniejszego nad Królewicza IMci Szwedzkiego. Za tem napomniął pilnie, aby do konkluzji co najrychlej przystępowali, ofiarując się, by też i zdrowiem zapieczętować miał, Rptej służyć w czemby się zgodzili, prosząc przytem, aby bezpieczeństwo zdrowia jego opatrzone było; zaczętem przydani mu są in custodiam vitae P. Podczaszy Koronny¹⁾ z P. Pieńiążkiem kawalerem i ludźmi ich.

X. Biskup Przemyński też się referował na wotum, swoje w drugim Kole opowiedziane, ale gdy P. Marszałek Wlki rzekł: nie byliśmy tam,

¹⁾ Zebrzydowski Andrzej.

druzdy prosimy, deklaruj nam się tu WMść, więc mianował potem Królewicza IMci Szwedz.

X. Biskup Kamieniecki powiedział: że i racye nad te którem słyszał za Królewiczem IMci Szwedz. nie mogą być większe wynalezione i czasu też niestawa powtarzać ich i owszem by to nauseam auditoribus uczynić mogło, przetoż zgadzam się z W. M. na Królewicza IMci Szwedz.

Pan Wjda Sieradzki.¹⁾ Na przeszłych elekcyach byłem tej intencji, że nad Pana z Rakuskiego domu nie baczył być najpożyteczniejszego, czego mię i teraz nie wstyd; ale pod tym czasem nie baczę, aby to z dobrem naszym było, zgadzam się na Królewicza IMci Szwedzkiego.

Pan Łęczycki: podobnieby mi w tej mierze milczeć niżli mówić, aby mię ludzie nie rozumieli, żebym miał co in favorem mówić, będąc sługą Królowej JMści, ale iżem też jest jednym członkiem tej Rptej, zgadzam się na Królew. IMci Szwedz.

Pan Płocki zawiódł się był w długą mowę osobliwemi wywody i słowy commoda et incommoda każdego kandydata, ale X. Arcybiskup rzekł mu: Panie Szwagrze odprawuj się WMść rychło zdaniem swem, abychmy się tu długo nie bawili. Za którem napomnieniem o dwu tylko mówił, Piastowe commoda przypomniawszy, że go prędko mieć mozem, praw naszych światom i t. d. Ukazał to pierwsze commodum: żeby wszystkie urzędy i dignitarstwa swoim rozdał, obcyby się ich nie docisnął; zaczemby familia królewska mogła nam zawsze Pana podawać. Na Królewicza IMci Szwedz. pozwolił przyrównając go Piastowi prze umiejętność języka a snadź i prawa naszego; nikt się nim nie obrazi, jest ze krwi Panów naszych i wedle biegu przyrodzonego i obyczajów dobrych ludzi najbliższy tego Królestwa. Wtém do Panów Litewskich (których niektórzy deklarowali być ejusdem sententiae) wyprawiono P. Radomskiego, P. Konarskiego Sieradzkiego, P. Prokopa Pieniążka, P. Baranowskiego, opowiadając o swem zasiedzeniu a prosić, aby społu z nimi postąpili do nominacyi.

Potem P. Kasztelan Czechowski.²⁾ Z tymem umysłem z domu wyjechał, życząc, aby król de medio nostri był obrany lecz widząc unanimum consensum W. M. pozwalam na Królewicza IMci Szwedzkiego.

X. Opat Mogilnicki³⁾ także.

P. Porębski z Szląska także.

P. Jakób Uchański także.

P. Podkomorzy Krakowski:⁴⁾ Aczbym był życzył Pana de medio nostri, by nie dla czego inszego tedy dla tego, żebyśmy opprobrium obcych narodów, jakoby między nami godny nie miał się znaleźć, z siebie znieśli, ale obstacula wiele do tego baczę. Z arcyksiążąt IMść mógłby się naleść,

¹⁾ Olbracht Łaski. ²⁾ Jan Bogusz. ³⁾ Jan Gniazdowski herbu Wczele. ⁴⁾ Cikowski Stanisław.

któryby nam godnie panował, lecz że zgoda WMśc wszystkich przystąpiła na Królewicza IMci Szwedz. i ja nań pozwalam, dla tego, że krew Panów naszych, języka naszego umiejętny.

P. Lubieniecki na Królewicza IMci Szwedzkiego.

P. Silnicki także.

P. Broniowski, który posłem bywa do Tatar, także.

P. Korniewski także.

X. Dziekan Kurzelowski także.

P. Baranowski także.

P. Zaborowski także.

P. Rakowski, Królowej JMci Podczaszy, także.

P. Gołuchowski także.

P. Sędzia Inowłocki także.

P. Mikołaj Sobocki także.

Brat jego P. Komendor także.

P. Biskupski także.

P. Głoskowski także.

P. Strębosz także.

Pan Sarosta Trębowelski¹⁾ imieniem swem i żołnierzów Podolskich. Pan Mikołaj Lanckoroński imieniem swem, ktemu i innej braci swej Ruskich krajów, którzy z tą intencją odjechali, acz jeszcze comoda Królewicza IMci Szwedz. nieślyszeli, na tegoż.

Pan Starosta Łowicki, P. Ścibor, P. Granowski na tegoż.

Pan Michałowski z Rusi na tegoż, tylko prosił, aby bez drugiego Koła nic nie konkludowano, czyniąc otuchę iż też oni na to subiectum pozwolą.

Od Panów Radziec Krakowskich był P. Urbankowicz²⁾ i Pan Waxman, którzy przez P. Urbankowicza powiedzieli; żeśmy tu są do tego aktu od miasta Krakowa posłani, będąc do tej prerogatywy i wolności obierania Pana od stanów koronnych incorporowani, zezwalamy imieniem miasta Krakowa społu z WM. na Królew. IMci Szwedz., tylko żeby nam prawa po-przysięgl, exorbitancye naprawił. Przypominali też studium suum erga Rplcam, które jako przedtem zawsze tak i teraz po tem mieście pokazywało się, i teraz żołnierza chowają wielkim nakładem. Co im IM. P. Wjda Krakowski przyznawał, prosząc aby tego sumptu ich ratio była miana.

P. Presiarczyński z Wołynia na Królewicza IMci Szwedz.

P. Kalikst Fasca żołnierz także.

P. Wawrzyniec Zaleski także.

P. Jakób Dąbkowski także.

P. Jan Sieniński także.

P. Szymon Sienicki także.

¹⁾ Jakób Pretwic, syn słynnego Bernata. ²⁾ Marcin Urbankowicz rajca Krakowski.

P. Kamieński także.
 P. Lachcicki także.
 P. Jan Rogalski także.
 P. Jakób Tarnawski także.
 P. Wacław Paprocki także.
 P. Stanisław Miedzychojski także.
 P. Wityński także.
 P. Borkowski także.

A iż tego skryptu autor nie zawsze przez wszystkę sesyą tej elekcyi mógł bywać przy wotach na elekta, tedy z książek P. Marszałka Koła rycerskiego, Pana Podczaszego Chelmskiego, który to pilnie terminował zawždy, imiona w tem piśmie opuszczonych, którzy jedni na Piasta albo na Królewicza IMci Szwedz. drudzy na Królewicza Szw. samego głos swój podali (zapisuje). To jest:

P. Regniowski.	P. Młodzianowski.
P. Zawiszów dwu.	P. Stanisław Kłopotcki.
P. Poradowski.	P. Chyniewski.
P. Wolicki.	P. Przecławski.
P. Andrzej Krobicki.	P. Jan Głodzikowski.
P. Lutomirski.	P. Andryan Dobrzyniecki.
P. Erazm Pocernicki.	P. Chorąży Płocki.
P. Jan Pocernicki.	P. Łaski.
P. Walenty Hubysz.	P. Ulewicz.
P. Paweł Hubysz.	P. Cześnik Sohaczewski.
P. Żukowski.	P. Floryan Siemoński.
P. Stanisław Dubicki.	P. Jan Lisowski.
P. Kowalski.	P. Mikołaj Dąbkowski.
P. Klecki.	P. Marszałek X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.
P. Gójski.	P. Szczepan Młotowski.
P. Stanisław Trzcński.	P. Jan Dmoch.
P. Rutkowski.	P. Wojski Rościszewski.
P. Piotr Dłużniowski.	P. Stanisław Lasocki.
P. Jan Kryski.	P. Wojski Chelmski.
P. Paweł Sierakowski.	P. Nosocki.
P. Paweł Łobocki.	P. Stanisław Żeleński.
P. Tomasz Trzebiński.	P. Radoszowski.
P. Szczęsny Romocki.	P. Pudłowski.
P. Świdnicki.	P. Jan Oborski.
P. Zawiski.	X. Gawłowski.
P. Dębowski.	P. Miłobęcki.
P. Pruski.	P. Stończowski.
P. Mrzyborski.	

P. Stanisław Leszczyński.	P. Niemojowski.
P. Stanisław Siemieński.	P. Balicki.
P. Bojanowski Marszałek X. Słuckiego, pisarz skarbu koronnego.	P. Dobrogost Zapolski.
P. Stanisław Sędrowski.	P. Stan. Szystowski.
P. Ryszkowski.	P. Krotowski.
P. Gałczyński.	P. Wilkowski.
P. Mikołaj Urowiecki.	P. Szumski.
P. Stanisław Górnicki.	P. Marcin Oborski.
	P. Stadnicki Dworzanin Kólowej JMści.

Imiona posłów z miast Pruskich, którzy 18 Augusti wotowali.

Z Gdańska: Joannes Fonderlind Proconsul; Constantinus Gizi Consul.

Z Torunia: Schlindendorf Consul.

Z Elbląga: Joannes Norbich, Martinus Ćsinor Proconsules.

Minorum civitatum: Andreas Ruder, a drugich imion nie mogłem wiedzieć.

Miedzy wotami tych osób, którzy dnia dzisiejszego sentencye swe dawali, przyszedł P. Baranowski i z inszymi oprócz P. Radomskiego od Panów Litewskich, opowiadając, że obiecali się przyjść. X. Arcybiskup instabat, aby do konkluzyi przystępowano. Zatem oczekiwając na nie czytał P. Marszałek Koła rycerskiego skrypt processu, jako się co na tym zjeździe przez ten wszystek czas działo i mianowano deputaty z każdego Wjdzstwa po dwu, którzyby ten skrypt ucierali i podpisali. Potem, gdy znówu X. Arcybiskup opowiadał się, że tu dłużej trwać nie może dla tych wojsk, o których opowiadając, posel za posłem przyjeżdżał, że od drugiego Koła następowali, mówili niektórzy, żeby poczekać Panów Litewskich, drudzy za zdaniem X. Arcybiskupa szli. Zatem, że tamto Koło często przypominało illegitimitatem miejsca tego P. Marszałek puścił per vota, jeśliże to jest locus competens. Zgodzili się na to Panowie Senatorowie, że miejsce jest naznaczone między Warszawą a Wolą; acz mianowano plac do znoszenia konsultacyj okopem oznaczony, jednak tego placu już dawno obie Koła odstąpiły prze jego dwa kroć kruentacyą i zgwałcenie, któremu samemu placowi słowa konwokacyjne służyły. Przenieśli się potem na drugie miejsce, gdzie acz spólnie zasiadali, jednak nieszanowaniem Senatorów i urzędników koronnych, ktemu dawaniem przyczyny do rozruchu, do tego przypuszczeniem albo przeglądaniem ludzi, do elekcyi natura vel casu nienależących; acz tedy tamto Koło privarunt ich insolentia loco, jednak libertate eligendi regis privare nie mogli, zasiedli w inszem Kole, które jako i tamto drugie nie jest okopem oznaczone jedno szrankami et non correspondet formalibus verbis, jeśli się to tak stricte ma rozumieć, obiedwie Kole konstytucyi Warszawskiej; do tego na sejmie elekcyi stany Koronne prawu nie podlegają, ale, jako tamto samo Koło jactitat, prawo im podlega, mogą stare zepsować, nowe uczynić; jeśli rozu-

mieją się mieć moc tamci, dekreta królewskie ex controversia partium citra assensum illarum psować, a czemu nie ma być wolno tak wielkiej gromadzie stanów koronnych jako tu jest do 30tu Senatorów, do kilkuset ludzi szlacheckich, insze sobie miejsce, spokojniejsze obrać i ono prezencyą swą et recta sententia, co więcej należy niż praesumptio loci, approbować, zwłaszcza, żeśmy wiele razów deklarowali się im, niechcąc nic cum praejudicato animo czynić, ale z nimi znaszać.

Za takową zgodą Panów Senatorów i konsensem ludzi szlacheckich P. Marszałek Wlki pronuncyował to miejsce być legitimum et competens. Zatem X. Arcybiskup napominał, aby do końca przystępowało się, propter imminentiora pericula. Rycerstwo, poświadczając zgodę swą jednostajną, unanimiter powiedzieli: dobrze Mści Xięże raczże W. Mśc nominować. Pan Marszałek Wlki powiedział: Panowie aklamacyi żadnych nie czyńcie, bośmy to drugiemu Kołu ganili, ale jako najuczciwiej i najpoważniej, w pokorze Panu Bogu się poruczając, do tak świątobliwego aktu przystępujemy. Potem było milczenie. Rycerstwo wszystko powstało, i P. Podczaszy Chelmski, Marszałek Koła ich, do X. Arcybiskupa uczynił rzecz, dziękując mu, że widząc, iż dobrego in Republ. chcemy, przyklonił się do nas, przytem prosząc, aby to co mu z prawa i dawnych zwyczajów należy, wykonywał a nie oglądając się na żadne postrachy ani groźby, Pana, którego z radością czekamy, mianował, ofiarując się imieniem rycerstwa przy nim stać, gardła i fortun swoich nie szanując. X. Arcybiskup z nabożeństwem i z płaczem, który wielu innych ludzi do łez pobudził, rzekłszy: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego i otarłszy sobie oczy jał mówić: Iż widzę, że to jest wola Boża, a zezwolenie wszech WM., aby był Panem naszym Królewicz JM. Szwedzki, tedy, wzięwszy na pomoc Pana Boga wszechmogącego, a jego prosząc, aby sprawa, która tu teraz przez mię niegodnego sługę i kapłana odprawowana będzie, była naprzód ku chwale Bożej a potem ku dobremu pociesznemu i pożytecznemu Rptej naszej, mianuję Waszmościom Królem Polskim Królewicza JMśc Szwedzkiego. Potem P. Marszałek Wlki rzekł: mianujcie WMśc Zygmunta i Wielkiego Xięcia Litewskiego. Zatem on rzekł: Zygmunta Króla Polskiego i Wielkiego Xięcia Litewskiego i inszych Państw do tego należących, z którym Panie Boże racz nas długo cieszyć. Zatem wszyscy zawołali: Amen, i, ruszywszy się z Koła, skoczyło kilkanaście z nowiną do drugiego Koła, drudzy do Królowej JMści, przez co kurzawę uczynili; hufce też od tamtego Koła na górze widząc (sic) już było. Zaczem i X. Arcybiskup ruszył się z Koła ku miastu, którego Panowie Senatorowie i wielka część rycerstwa prowadzili. W mieście u wszystkich kościołów jęto dzwonić, Te deum laudamus śpiewać. X. Arcybiskup zsiadł z konia do kościoła Św. Jana, gdzie też Królowa JMśc była, jam in pontificalibus vestimentis Te deum laudamus począł śpiewać; wiele ludzi płakało, P. Boga chwalcąc a o zgodę z drugą bracią prosząc. Potem X. Arcybiskup szedł z Legatem papieskim

do Królowej JMci, gdzie i na noc w zamku naznaczono mu osobny pokój dla bezpieczeństwa jego. Pan Kanclerz tego dnia przez wszystkie dni nie był i przy nominacyi, ale uczyniwszy opatrność ludzi, żeby wojska naciągające na Senatory i rycerstwo w Kole będące impetum nie czyniły, był w polu dziesiątka citra vel ultra osób i pod tamto Koło podjeżdżał także i pod wojska drugiego Koła. Potem nierychło, gdy się te wojska cofnęły, z Koła też wszyscy po nominacyi rozjechali się, on z ludźmi swymi, którzy przed obóz wyciągnęli byli, wróciwszy się, w namiocie, gdzie co dzień msza i nabożeństwo odprawowało się, Te Deum laudamus przy zgromadzeniu się wielu ludzi rycerskich śpiewać rozkazał.

W drugim Kole co się działo z tego skryptu pewnego człowieka, który tam był, patebit.

Naprzód przyniesiono list od P. Oświecimskiego,¹⁾ w którym się wymawiał, że dla niesposobnego zdrowia swego nie mógł tu przybyć, jednak zdanie tu swoje opowiedział, że na Rakuszanina zezwala. Po przeczytaniu listu tego P. Starosta Żmudzki i innych kilku Panów Litewskich odjechali precz w pole dla konsultacyi swych. Po których odjeździe P. Wjda Poznański począł mówić: inakszy effect biorą wieści, które puszczone o nas cnotliwych ludziach; oto my, jakośmy byli obiecali, statecznie w tem stoimy i inaczej uznać się nie damy. Radził wyprawić do Panów Litewskich upominając się im wczorajszej obietnicy, aby przyjechali. Którzy dali im takowyż respons: iż wdzięcznie to od nich przyjąwszy, że z nimi społu chcą namawiać; przypomnieli i to, że są obrażeni tem, iż obie stronie armate wyjechały, obawiając się, aby ich głosy nie były opprimowane, a jeżelibyście jeszcze chcieli Rakuszanina, wolimy was odjechać. Na co P. Marszałek nadworny powiedział z miejsca swego, co mu się zdało, ale niechce poprzeć, a nawet nie chce, aby na mojem stanęło. Pan Starosta Śniatyński: byłaby oppressya nie wolność, mówić to, co każą, nie to, co się zda. Potem P. Gnieźnieński wstawszy szedł do P. Dębińskiego Marszałka i mówił, żeby jeszcze niewadziło posłać znów do Panów Litewskich, gdyż to już niemieszka. Na co P. Marszałek pozwolił i pojechał sam Pan Gnieźnieński; tamże, jako powiadają, obiecał nie popierać Rakuszanina i powiedział im, że się zgodzimy na Moskwicina, i przyjechali za nim. A w tem dano znać, że już w tamtem Kole po wszystkim. Rzekł Pan Marszałek nadworny: każecie WMśc, rozkażę ja Włochom zaskoczyć im, że do kościoła nie dojadą, ale na to nierzekli nic, tylko niektórzy narzekali na X. Arcybiskupa, przyczytając mu niestateczność. Po otarciu tej nowiny Pan Wjda Wileński²⁾ przypominał szerokimi słowy chęci i powolności swe przeciwko im;

¹⁾ Krzysztofa Komorowskiego. ²⁾ Mikołaj Krzysztof Radziwiłł był jednocześnie Hetmanem pol. lit.

potem prosił, aby jednako W. Xięstwa Litewskiego potrzeby jako i Koronne obmyśliwali, a referowania kompozycyey z Moskwą żeby przesłuchano. Dziękowano mu za te chęci i życzliwości przeciw Rptej i sobie pokazane.

Zatem P. Wjda Braclawski ¹⁾ referował, iż Moskiewscy posłowie niechcą tylko de pace perpetua mówić, a my tylko o doczesnym mieli zlecenie i prosił o informacyą dalszą. Pan Kazimirski: każdy człowiek baczny i w prawdzie się kochając *jacturam tanti temporis non aliter explicabit* jedno non in bonam partem, a co się teraz działo, to się potem okaże. Opowiedzieli nam wczoraj, że nobis insciis nihil facere debuerunt, czemu nie dosyć uczynili, a toż już więcej czynić niż mówić potrzeba; nie lża jedno, jedne rzeczy do braci odniosłszy, do rzeczy przystąpić. A iż jedną exorbitancyą na konwokacyi zaczęliśmy, a wczora namówili, tedyby niewadziło Jchmć Panów Litewskich prosić, aby zdanie swe dali do tej causy, którąśmy z deputaty spisali. Za tem P. Wjda Trocki powiedział: iżem ja tu nie privata auctoritate przyszedł, prosim tylko abyście z nami teraz około Moskiewskiego traktowali. Do tego P. Starosta Śniatyński perswadował do nominacyi dziś przystąpić, a jeśli dziś nie przystąpimy jutro pewnie, skoro usłyszą, iż Króla obrano, siła ich odjedzie, a zatem potężność mała; *urgent nos multa ad libertates perditas propugnandas, hostes prae foribus, unde pericula magna sed ista parvipendenda*. Króla co rychlej obierzmy, a potem przeciw nieprzyjacielowi namówimy obronę. P. Wjda Wileński okazał być *commo-dissimum Moscum*, który jeśliby zgodnie obrany niech głos wolny przy sobie zostawuje na inszego, ale *facta prius pace cum Mosco*.

Pan Wjda Trocki idem *postulavit in defectu Szweda*.

Pan Trocki ²⁾ ukazował *aptissimum Moscum Regno* i pożytki jego, ale religio obstat i powiedział mało *commoda postponere patriae quam Scismaticum nostri imperare*.

Pan Podkanclerzy Litewski: czas przeszły stawiliśmy naprawując exorbitancye jednej nie naprawiwszy i ta jedna nie mała dosyć, że nobis *inconsultis ad electionem* przystąpiwszy i mianowali. Zatem rzekł do niego P. Wjda Wileński, aby skracał, a on dalej i choć go prosili niechciał mówić.

Pan Wjda Braclawski: Przysłuchiwałem się i tu i tam w owem Kole, jeśli też obronę ziemiom Ruskim, albo pokój jaki opatrzą, bacząc, iż nigdzie ani wspomniono, czego mi bardzo żal, ile temu, który tam wszędzie prawie jako na szparze; kiedyby Moskiewskiego wzdy obrali, mogłaby być jakaśkolwiek za nim obrona, i o tego prosił.

Pan Wjda Trocki prosił, aby im *directe* powiedziano, chcieli wiecznego z Moskiewskim pokoju albo nie. Na co P. Wjda Poznański mówił:

¹⁾ Xiążę Janusz Zbaraski. ²⁾ X. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, marszałek ziemski przedtem.

Moi Mściwi Panowie, z urodzonej cnoty uczyniliście to, żeście się tu stawili, za łaskę tak wielką dziękuję i WMściom też do wszystkiego pomagać będę i błogosławieństwa życzę od Pana Boga, bo widzę, iż WMś. idziecie w bród, czego wam nikt nie zgani. My też innem sercem radzić nie będziemy jedno dobrem sercem; deklaracye WM. są nam wdzięczne, a że też deklaracją swą powiem, z osoby swej proszę, żeby z łaski, gdyż non in contemptum nikomu, przyjęta była. Gdyż to WMś na nas wyciskacie abyśmy na wieczny pokój z Moskwicinem zezwolili, ja wzdrygam na ten pokój i boję się, skoro my pozwolimy na ten pokój i kandydata i consensum ludzibyśmy nie utracili. Bo, mając niektórzy pokój z Moskiewskim, boję się, aby na Szweda nie przypadli, a mam tę wiadomość, że posłowie Moskiewscy dobywali szabel, jeśli Szweda obiorą. Usłyszawszy to Panowie Litewscy zaraz poszli precz; proszono ich, aby nie chodzili, ale wymawiali się, że z bracią trzeba się im porozumieć. Rycerstwo Litewskie przez P. Paca¹⁾, Marszałka swego, opowiedzieli swe zdanie, który na rozerwanie fulminując i co się drugim Królestwom za tem stało przypominał, obawiając się, aby też i nam do tego nie przyszło. Powiedział też, iż to intencya nasza była obrać sobie za Pana Moskwicina, jednak przy tem mocnie i upornie nie staliśmy. Pokazalibyście byli nam co pożyteczniejszego, przestalibyśmy byli na tem, ale iż już obrali jedni Szweda gwoili sobie my też nie odstąpimy Moskiewskiego i prosimy, abyście z nami tego poparli, bo gdziebyście tego nie uczynili, my do domu odjedziemy a o sobie też myśleć będziemy.

Pan Marszałek nadworny: już prawie ogień pała, ledwo nie upadnie, niemasz innej rady jedno dziś począć nominować, a wszystkim zgadzać się na jedno. Na to P. Starosta Sandecki: ja się w to nie wdam, bo widzę, iż to niepodobna rzecz, aby z tego miało co być. Potem zaś jął mówić: wždy co czynicie, nie próżnujcie, bo ja pojadę precz, będziecie tak siedzieć.

Zaczem jął P. Marszałek vota rozdawać, ale P. Wjda Poznański kontradykował temu, zatrzymawając się dla Panów Litewskich, prosząc, aby tymczasem sprawę Pana Krzysztofową przed się wzięli, i kazał czytać skrypt, który wczorajsi deputaci spisali. Ten skrypt zdał się wszystkim dobry i zezwolili wszyscy nań, tylko P. Trąbski prosił, aby też zarazem uczynili deklaracją o przywileju Alexandrowym. Potem dziękował P. Marszałek, iż ich w tem utrapieniu ratowali. Potem P. Kazimirski: nie rozumieście, aby tamci skryptami nie mieli jadu swego cukrować, a tak lepiej żebyśmy kilkanaście osób obrali, którzyby spisali rzadnie ten postępek, jako się działo, bo już idzie o ostatek wolności naszych. Abowiem oni, jeśli śmieli dać regem, będą śmieć dać legem, a my tymczasem, niż oni spiszą, będziemy dalej postępować.

¹⁾ Może Jan Pac, syn Dominika, kasztelana smoleńskiego; był on wtedy cześnikiem litew. Janem nazywa go Bielski III, 1585. Porów. o nim J. Wolffa Pacowie (Petersb. 1885) str. 44.

Interim przyszlisi posłowie od Panów Litewskich i referowali, że Pano-
wie Litewscy nie chcą przyjechać, aż się pierwej porozumieją z drugimi.
Czytano potem konfederacyą inter dissidentes de religione, ale na nic nie
chcieli katolicy zezwolić, przy starej przestawając; instabant potem pospół-
stwo o nominacyą, ale P. Wjda Poznański i P. Kazimirski repugnabant;
niechcą tego bez Panów Litewskich zaczynać. Posłali znowu do Panów
Litewskich, aby się im deklarowali, a interim za instancyą rycerstwa X.
Biskup Kijowski uczynił prośbę do Pana Boga, ze wszystkimi i Veni Sancte
Spiritus śpiewał. Po odprawieniu modlitw kazał P. Marszałek X. Kijowskiemu
zacząć, który tak mówił: Przyjechałem tu był, spodziewając się zgody, jednak
miasto zgody widzę roztargnienia; wszakże upatrując to być dobrem Rptej
dotrzymałem tu placu, niedawając się na żadną stronę uwodzić. Teraz je-
dnak przystępując ad saniora, słysząc o kandydaciech, uważałem, któryby
mógł być najpożyteczniejszy i najpotrzebniejszy Rptej, ile pod ten czas:
uważałem najprzód Moskiewskiego i comoda jego t. j. przyległość, spojenie,
bogactwa i potężność. Lecz, iż mu P. Bóg nie dał wszystkiego a snąć co
potrzebniejszego rozumu, a do tego religia inaksza, niż my potrzebujemy, przy-
zwolić nań nie mogę, bo u mnie dobre mienie accidens a w większej wadze
rozum i religio. Przetoż w tej mierze muszę tak mówić, jako sumienie każe
ale co się będzie zdało wielom, na to przypaść chcę. Królewicza JMci
Szwedzkiego uważałem też comoda: religio dobra, nam potrzebna, compos
mentis; iuventus obstat, w której on nam nie sprostą, a teraz rządu nam
potrzeba, bo gdzieby go teraz nie było, upadłaby Rptą, a do tego factione
privata podali go nam oderwawszy się, a konwokacya dysmembracyi broni;
to mię odwodzi. Uznawałem też Piasta, jednak widzę, iż dla wielu rzeczy
być nie może, przeto uznawając miłość ojczyzny i strach acz go jeszcze nie
widzę, ale kiedy tedy przedsię przyjdzie nam do tego, iż musim podnieść
wojnę przeciw nieprzyjacielowi Krzyża Świętego i nie zda mi się tylko Pana,
któryby był z Panów, obrać, to jest albo Maxymiliana, albo Moskiewskiego.

P. Wjda Poznański: biorąc siłą rzeczy przedsię życzyłbym był
sobie, abyśmy ten świętobliwy akt spółnie i zgodnie odprawować mogli,
ale, iż do tego przyjść nie mogło tedy spółnie z WM. tego gwałtu żalując,
będę to mówił, coby było z dobrem Rptej i WMści wszystkich. A iż się
czas króci, ja też wolę ukracać, a też tych darów we mnie nie masz, gdyż,
P. Bóg mi ich użyczyć nie raczył; jednak na wierze, na cnocie nie
zejdzie i nikomu w tej mierze przodku nie dam. Najpierwej aby się
nikt mową naszą nie obrażał, a jeśli co nie grzechy wymówię raczej głupstwu
niż czemu innemu przyczytać proszę. Widzę, że w każdej rzeczy jako
początku tak i końca trzeba patrzeć. Jam tu nie przyjechał praejudicato
animo, z niczem, tylko ojczyźnie służyć i proszę, aby to z łaską było a nie
z obrazą, iż muszę wedle konsciencyi mówić, bo mię ani privata uwiedzie
ani in favorem nikomu, jakom zawždy zwykł; bo kiedybym co czynił in

favorem, znaćby to na mnie, ale miasto dania, wzięto. Kto przyczyną niech Bóg sądzi; widziałem to na oko, iż na konwokacyi i na inszych zjeżdżach wspominano nas strony elekcyi, atoli ja onej przysięgi nie chronilem się i nie tylko przyzwalałem na nie ale i owszem odkładałem tego iż nie gwoli przyjacielowi albo sam na się miał ambire regnum, a tom uczynić chciał, exonerując konsciencyą swą przed Wami; ale iż tego nie doszło tedy i teraz przysięgam Panu Bogu, iż mię nie uwodzi dobre mienie, ani gwoli przyjacielowi, ale co widzę być potrzebnego Rptej, tedy nie widzę aptiorem jako z Rakuskiego domu.

W tem Posłowie od Panów Litewskich referowali, że ich już w kupie nie zastali, jednakże, których zastali, obiecali jutro przez swe dać respons. Potem P. Wjda, kończąc swą rzecz, mówił: Ja potomstwa nie mam i dziękuję z tego Panu Bogu, że go niemam na takie złośliwe czasy. To potomstwo moje dobra sława, służyć Rptej; otóż nie widzę do tych czasów, tylko Maxymiliana, który prze dary swe, od miłego Boga dane, nie tylko godzien tego, żeby go nominować, aleby Panu Bogu dziękować za godność jego i lata, które mogą informować do rządu dobrego w cnocie. Wiemci dobrze, iż stąd łaski nie będę miał u niektórych, jednak non praejudicato animo przytem stoję, proszę jednak za nim, abyście WMśc., uważywszy, comoda te i miłość Panów tych, którą nam obiecują, jeśli go obierzemy jako Króla Hiszpańskiego, Cesarza, od Rzeszy, dobrze w to wejrzeli; pewien tego będąc, kiedyby osobę jego znali i modestyi świadomi byli, samiby do tego wzywali. Przypomniał i to, iż nieprzyjaciel mój zawsze puszczał się na mię i dom P. Zborowskich zacny i Rptej dobrze zasłużony, tak iż prawa w osobach ich są połamane, nie wiedział czem już dalej, aż śmiał się ważyć mówić, żebyśmy my przyjechali prawa i wolności wywracać a Pana nad wolą WMśc dawać takiego, któryby się Panom Zborowskim podobał. W czem jaką krzywdę cierpię, niechcę o tem mówić, gdyż go tu nie masz, bo kiedyby był, musiałbym, wzięwszy wenią, nad nim się pomścić. Wiecie jaką krzywdę cierpieł a wzdą jako cierpliwi byli, jakąście powolność po nich znali i za którą spodziewali się, iż ten upór drugiemu mieliście ganić, ale iż nie mogli się doczekać, abyście tantae autoritatis byli, musieli z opatrnością przyjechać, a wszakże nie dla tego, aby mieli opprymować Rptą; dla zdrowia swego i dobrego Rptej; teraz nie będzieli łaski Bożej i stateczności waszej, stracim wolność, którą nam podali cało przodkowie nasi; i prosił aby się nie rozjeżdżali, a constantes w swych przedsięwzięciach byli, abowiem co tamci uczynili, obróci im się to in amaritudinem. Zalecał potem Maxymiliana cnoty, modestyą, dobre wychowanie, z przodków zacnych, wszakże pokazywali racjami co lepszego nie tylko Maxymiliana, ale i ojca dla dobrego Rptej chce odstąpić a na każdego zgodnie obranego i na Moskiewskiego przyzwolić.

Pan Gnieźnieński: By się elekcyą swym porządkiem odprawowała tedybym też kandydaty suo ordine mianował, lecz czas skrócony widząc a prawie gwałt usilny, który tamci nam wszystkim uczynili i sobie samym, co nam wolną elekcyą z rąk wydzierają, Boże odpuść tym, co rozumieją, a tych co się na wolności świątobliwe targnęli a jeśli jeszcze tym umysłem, aby jako i pierwiej radzili i tych co się prywat spodziewają; skarż miły Boże i mnie jeśli jakich ambicyj i państwa spodziewają się, skarż mię Sędzio sprawiedliwy, od Boga Ojca przejrany. Wierzę, iż w tamtem Kole duch opaczny wszystkich sprawował, a duch prawdziwy z nimi radę ich potrze prze pychę braci naszej; życzę umoderowania każdemu w przedsięwzięciu, trzeba nam tego ratować, w czym oni zbłądzili, czem możemy, nie czem chcemy. O kandydaciech tu teraz rzecz. Moskwicina sami przedtem Panowie Litewscy ganili a teraz go zaś chwalą, a ja musiałbym tym wierzyć, co go znają. Aleć podobno dobry, bo więźnie nasze powypuszczał darmo, a Król nasz i Hetman okupy za Moskwę pobrał; zowią go szalonego, a on państwa szerokie i lud zniewolony do wolności i jedności chce przyprowadzić, jeśli to, co powiadają prawda. Prosił, aby w to potrafiiono, jakoby osłą nie ostrzono kosa dla wykorzenia samych siebie, dla czego baczny być najpożyteczniejszego Rakuszanina, acz i tego, jeśli pokażą co godniejszego, gotów odstąpić. Perswadował potem Panom Litewskim, aby jeśli wiedzą iż szalony, uważali to u siebie, iż się źle szalonemu podać rządzić. Po jego votum perswadował Pan Wjda Poznański, aby wyprawili posły do posłów Moskiewskich, pytając ich, jeśli wieczną unią uczynią z nami i rychło może przybyć, jeśli poprze statecznie, jeśli przyjmie rozerwane królestwo; radził też do Królowej JMści posłać, napominając i prosząc, aby do rozerwanego Królestwa nie słała po Szwedzkiego Królewicza, także do posłów Szwedzkich — ale, nie mówiąc o tem, rozeszli się.

Die 20 Augusti.

Posłowie z Panami Radami zjeżdżali się na spisowanie pacta conventa w Kole prokonwokacyjnem, [jako] z tego skryptu pewnego człowieka (który tam był) patebit. Książ Pruński, którego byli dnia wczorajszego wyprawili do P. Litewskich, prosząc ich do siebie, referował, iż przez swe obiecali dać respons, jednak to wspominali, iż się obrazili tem przedkiem mianowaniem Królewicza Szwedzkiego. Ukazał też list, który pisał Podstarości z blokaus do P. Wjdy Wileńskiego, w którym oznajmuje iż Ryżanie 8 Augusti obegnali blokaus; jest ich sześć chorągwi piechoty. Potem instabant niektórzy, aby vota co rychlej odprawowały się, a z konkluzją Panów Litewskich czekać i kazano P. Kamieńskiemu¹⁾ wotować, który tak powiedział: Widzimy na co nam przyszło, iż nie o tem co chcemy

¹⁾ Marcin z Ostroroga kasztelan Kamieński.

ale o tem, co nam czas przyniósł, mówić musimy — a toż zacznijmy wzdryć co czembyśmy tego poprzeć mogli. Na Moskwicinie, jeśli względem tego zjednoczenia wiecznego i poparcia gotowemi pieniędzmi, które tu obiecuje, także bogactw i innych swych, raczej przestałbym, gdyż to nam nie nowina życzyć sobie ztamtąd Pana. O rozumie nie dysputuję, bo nie wiem, atoli P. Bóg z rąk tych, którzy nas oszukają tego będzie patrzył. Ale, żeby głupi był de certa scientia, wołałbym, aby nas mądry rządził, bo ztąd commoditates większeby były kiedyby to kto pewnie uścił zań, iż on tego z nami mocno poprze i unią wieczną uczyni, iżby zawždy Król Polski rozkazywał Moskwie, przestałbym choć głupi, ale jeśliby tego posłowie nie chcieli uścić niełaby nam jedno o sobie radzić. Na Szweda niezezwalam, by był najpożyteczniejszy i aniołem z nieba, bo nam perfors i gwałtem wsadzon. Moskwicin jeśli też nieprzybędzie, tedy trzeba o inszym, trzecim mówić. Acz mię udawano i z drugimi inaczej, aleć niewinność moja uczyni mię czystym i wiem to pewnie iż mię nikt nie wytknie; a przeto, jako mi Bóg mił, iż nie baczę na ten czas być pożyteczniejszego nad Maxymiliana, bo wiem, iż wielkich cnót, a jeślim był tej intencji, dopieroż jestem, bo czuję, iż nikt nie zabiezałby temu prędzej jako on i poznaliby ci Panowie, jako przed kim uganiać. Pan Marszałek nadworny powiedział: mało nie od ośmi lat niewola się nam stała i nie rozumiem, ktoby miał z niej wyrwać, z tej niewoli egipskiej oprócz Boga. Po tem, iż przodkowie JEJKMści dobrze się nam zasłużyli, i z ich rządu Rpta nasza zakwitnęła, których już ten po tomek jeden, Królowa JMśc, została, aleć nam źle wdzięczność naszą oddaje, bośmy my mając wzgląd na przodki Jej włożyliśmy Koronę na Nią z wielkiem niebezpieczeństwem swem, i właśnie nam na ono wyszło, jako Constantius Cesarz, założywszy Konstantynopole i szczęśliwie w nim panował, a ostatni potomek jego sromotnie je stracił. Także przodkowie Królowej JMści rozszerzali Polskę, a ona nas prawie chce zarazem zgubić, rozerwanie uczyniwszy. Intencja moja zawsze była, byśmy wzięli Króla, coby był Ociec ojczyzny, Król z Królów: bo Pan Bóg dla tego gniazda Królewskie zachowuje, aby drudzy ztamtąd sobie Króle brali. Co się dotyczy Kniazia Moskiewskiego pozwalam libere tym sposobem, aby unią uczynił, aby Moskwa nie miała nigdy Pana, tylko Króla Polskiego, a jeśliby rzekł, o potomka idzie, tedy nie będą tak ingrati Polacy, aby nie mieli mieć na potomka Królewskiego respektu. Są księstwa zkąd się może wychować, obaczmyli, iż godny, moglibyśmy go za Pana wziąć, bo nie chcemy z urodzenia Pana ani przez moc podanego. Ale jeśli chcecie tylko dla smaku Moskiewskiego podać, to jest dla włoki roli, którą da zasłużonym, tedy to mało, a co daje po dwakroć stotysięcy Złotych; frustra sunt arma foris nisi sint prius consilia domi; jeśliby do tego przyszło, potrzeba, abyście obrali wodza nad tymi ludźmi za te pieniądze, a do tego trzeba wiedzieć, aby się mocno podjął; a jeśli tego WMśc nie wiecie, czemuż go nam udawacie?

Jeśli też nie ukazujecie pożytku, tylko to co włoki obiecują, zły to fundament. Patrzajcież pilno, jać pójdę za Wami, wołę niż w tę niewolę Egipską. O wiarę nic; w wierze ich a naszej, mała różność, pokazałbym to; tyłkoć to Papieżowi de privata idzie z patryarchą; nie zadaje impossibilia, nieboję się też nikogo, bo mnie podawał Kanclerz, iżbym się lepiej miał niż kto, kiedybym chciał, ale wołę umrzeć w tej niewolej, niż na Szweda pozwolić. Piast nie może być, bo niebywał nigdy z nas, chyba z książąt: Sieradzkiego, Krakowskiego etc. ukazałbym racyj korcem. Ja życzę każdemu starostwa, dygnitarstwa, ale dominatum nad sobą nic. Z domu Rakuskiego, na którego P. Wjda Poznański pozwala, na tego ja też, bo wiem, iż nie zawiedzie; jeśli się boimy wojny tureckiej, da legat papieski zarazem po cztery kroć sto tysięcy koron, sami też mają 10.000 ludzi gotowych, Anspach pomoc dobrą obiecuje, król Hiszpański także, Cesarz także. A kiedy Maxymiliana pozwolimy i Szwed nie przyjedzie na rozerwane królestwo; a z Moskwą dopieroby traktować, a oni jeszcze swych wczasów chcą przestrzegać, a mnie już spadłem w gardle wiercą. Nie byłoby to wczas na Moskwicina wołać, atoli ja by jedno z Królowej niewoli a Kanclerzowej wynieść na każdego pozwolę. Dokończywszy tego, kazał po Województwach wotować, a naprzód

Z Krakowskiego Wjdzstwa:

Pan Mikuła Kazimirski: Więcejem zawždy uważał miłość ojczyzny niż strach, którym mi czasem chciano zagrażać. Tenże effekt i teraz gotowem pokazać. Przypatrzywszy się wystawie terażniejszej, mało nie widzę, iż dla tej mało Rpta nie zginęła; przypatrzywszy się Panom Cudzoziemskim, baczę, iż niepożyteczni zawsze byli. Bo jeśli Włoch woli zawsze Włochy widzieć, jeśli Węgrzyn tedy Węgrzyna, jakoż już napatrzyły się tego oczy nasze, iż każdy woli swego widzieć, zgoła, już się nam cudzoziemcy dali znać. Teraz weźmiemli Króla z Panów, będzie chciał absolute rozkazywać, weźmiemli chudzinę, będzie chciał nas mieć w niewoli w jakiej sam był; nie masz tedy pożyteczniejszego jako swój, który się między nami zachował, wolności i praw naszych świadom, a ci obcy, których tu wspominamy każdy nierychłoby się przypatrzył obyczajom i prawom, i na tę fakcyą nie mógłby być lepszy jako swój. Swójci to był, co Danią posiadał, czego żaden obcy nie pokazał, ale iż nas trocha nań pozwala, niewiem czemu, tedy nie baczę nad Moskwicina być pożyteczniejszego, jeśliż pozwolą posłowie, o cośmy do nich posłali. Z Rakuskiego domu słaba potężność, gdyż z Turkiem zaraz wojna. Fulminował potem na podanie przez gwałt Króla; przypominał potem, iż ta jego intencya była, jeśli swój nie mógłby być, aby Szwed był, i nie baczył żadnego z cudzoziemców być pożyteczniejszego nadeń, ale iż teraz przez gwałt jest podany już go niechce, a jeśli nas Pan

Bóg Moskiewskim nie pocieszy, życzyłby sobie radzić, jakoby z tej niewoli wynieść.

Interim P. Starosta Piotrkowski przyszedł, wywiadując się jeśli pozwoła Panu Krzysztofowi Zborowskiemu w pośrodek siebie przyjść? Rzekli nie, którzy zarazem: niech przyjdzie. Pytał jednak P. Marszałek nadworny, jeśli na to przyzwalają, wszyscy krzyknęli, że wszyscy. Przyszedł zatem P. Krzysztof Zborowski, który czyniąc obmowę około niewinności swej przypomniał: wszak WMPanowie świadomiście, iż nieboszczyk król, na tych, którzy opierali się o niewinność mą, porywał się do broni, którą mu był Bóg nie na nas, ale na nieprzyjaciela postronnego przywiązał do boku. Brata mego, męża zacnego, nie tylko ojczyźnie, ale wszystkiemu chrześcijaństwu godnego zamordował; skąd, jeśli sprawiedliwe pozwy były i sąd o mnie każdy obaczyć może; acz stawiałbym się był obecnie nie tylko do Warszawy ale i najdalej i sprawił niewinności swej, jednak inter arma tedy trudno było. A iż, będąc świadomi niewinności mojej, posłowie otworzyli mi okienko na Konwokacyi do WMściów, a teraz tu dokończyli tego, tedy zato przyszedłem dziękować. O czem szeroko się rozwodził, tem jednak mowę swą zawiązał, iż kazali mi służyć ojczyźnie, gotów, aby się jej gwałt nie działo.

Potem P. Pawłowski: ¹⁾ na większe commodum zgoda, a to największa: wolność, i większy to pożytek Króla, który domowej wolności broni, niż tego, co państwo rozszerza i wolę w trosze pokoju niż w wielu w niezgodzie żyć. Piast najlepszy Koronie, któryby Królownę Szwedzką pojął, zkądby Królowa mogła być kontenta i Królewicz Szwedzki mógłby nie przyjechać; a nie czuję godniejszego jako Pana Samuela Stadnickiego ²⁾ i nań allegował Pismem Świętem, które każe de medio sui Pana obierać, a Pismu wszystkie racye świeckie ustępować muszą. Przypomniał też, jako P. Bóg karze, którzy jego woli nie czynią, i nam nie będzie błogosławił, jeśli swego nie obierzem; powiedział i to, że niepatrzy P. Bóg na małość, ale na posłuszeństwo, a któregożkolwiek obiorą zgodnie, byle cnotliwego, gotowem nań przyzwolić.

P. Cikowski powiedział, iż czas, aby się nam obaczyć na swego, ale iż go nikt niechce poprzeć, on też pierwszym przed nikim niechce być. Moskwin Barbarus, Szwed by był aniołem, zepsują go rządząc, pod ten czas nie baczmy pożyteczniejszego jako Maxymiliana.

P. Wawrzyniec Kazimirski dał votum swe na P. Krzysztofa Zborowskiego.

P. Narbólt, P. Łukasz Podoski, P. Łagiewnicki na Maxymiliana.
P. Marcinowski na P. Samuela Stadnickiego.

¹⁾ Może Krzysztof Pawłowski, który był posłem z Wdztwa Krakow. na konwokacyi.

²⁾ Samuel Stadnicki, brat rodzony Stanisława, przezwanego »Diablem«.

Z Województwa Poznańskiego:

Kazano wotować P. Czarnkowskiemu, który oracyą długą wynosił dom Rakuski i pożytki z niego i Maxymiliana nominował.

P. Tomicki Maxymiliana.

P. Bieganowski powiedział, iż łącznie się domyśleć każdy może, dla czego nam złamano wolną elekcyą, bo się im chce po staremu rozkazować. Królowej nie ma za złe, boby rada siostrzeńca Królem widziała; jednak skądby poratowanie prędsze być mogło ojczyźnie nie baczy, jedno kiedyby Maxymiliana obrali za Pana, a jeśliby niechcieli Maxymiliana, tedy przyzwolił na Moskwicina, z temi kondycyami, jako P. Marszałek przypominał.

P. Karnkowski na Maxymiliana.

Z Wjdzstwa Wileńskiego:

Powiedzieli przez P. Wilczka: Kiedy się finaliter Moskwa deklaruje nam z swemi kondycyami, dopiero przystąpimy z głosy swemi, jednak posili, póki staje media, aby ad extrema nie uciekali się.

Z Wjdzstwa Sandomirskiego:

P. Pękostawski: Najprzedniejsza to jest u nas wolność Pana obierać, którą nam chcą wydrzeć, tak iż prawie niemożemy myśleć o kandydacie podług myśli, ile o tem, któryby nas z tej niewoli wyrwał. I toć wielkie niebezpieczeństwo ze dwiema królmi do domu jechać; ale cóż rzec, kiedy nas do tego niewolą przypędzą; o takim radzić, któryby nas z niewoli wyrwał. Nie baczę potężniejszego, któryby wolności dotrzymał, jako Piast, ale nie może być, bo go niechęć poprzeć. A ci drudzy kandydaci wszyscy, o których tu mówią, absolute panują, hereditaria regna mają, z kądem trzeba się obawiać niewolej, jakoż ratio docet. Wolny niechce do niewoli, już tedy nie przyjdzie, jedno de bona educatione Pana obierać, na tych perswazyi przestając co go znają. A gdzieby potem oppressya przyszła, na tychby przyszło tego patrzeć, co ich nam zalecają, a wszakże póki deklaracyi nie wie od Moskiewskiego, póty przy obudwu stoi.

P. Ciołek Żelichowski: radem tej okazji, że czas krótki, bo siła nie umiem mówić, ale na Maxymiliana zezwalam.

P. Machowski: z domu z Szwedem wyjechałem, ale go teraz niechcę, iż go ci dali, co wolności połamali i za dygnitarstwa kupiono go u nich. Widzę Moskiewskiego potężnego, kiedyby prędkiego, który ledwie za pół roku, a Szwed za dwie niedziele przybędzie. Maxymilian najlepszy, bo się przypatrzył, jako Królestwa rządzą, ale, by go niezrozumiano pro factioso, leda na którego z domu Rakuskiego zezwala, gdyż Rakuszanin najprędzej Turkowi odeprze, a my też sami podolamy Szwedzistom.

A w tem przyjechali Panowie Starosta Sądecki i P. Gorayski posłowie od Moskwy i referowali, iż oni nie mogą więcej pozwolić, tylko jako raz

pozwolili; tego dołożyli, iż królestwo rozerwane przyjmie ile przeciw Szwedowi, a któryby Pan podjął się tymczasem obrony, dadzą hramotę swą iż mu się wszystko wróci, a teraz po dwakroć stotysięcy zaraz dadzą.

Pan Abraham Szczepanowski na Piasta, jeśli być nie może, na Moskiewskiego.

P. Opatowski także.

Pan Czechowski: Jam z domu z Szwedem wyjechał i teraz acz go bez wiadomości naszej podano, wołałbym go, niż ze dwiema do domu gdyż stąd intestinum bellum a potem prędkie zginienie; a też niewiem, aby miał Szwed być zły, iż go źli dali; bo widzę iż tu siła powie, iż dobry, ale go źli dali; albo się z nimi podzielimy, dali oni nam regem, dajmy im my legem, a pierwej nań nie zezwalajmy, aż to nam uści, iż to poprzysięże, co mu podamy, albo się też do domu rozjedziemy, a lepiej niż ze dwiema. Moskiewskiego bym też wołał niż Rakuszanina.

P. Ciołek Gutowski: periculum ineunte(?) czekać Moskiewskiego, lepszy Maxymilian i na tego pozwalam.

P. Starosta Sandecki: Życzyłbym sobie tego, aby zwyczaju starego nie mijano i radby był widział kogo kandydata synowca nieboszczyka Króla za Pana mianując, i jabym był na to przyzwolił. Ale iż tu zasługi zmarłego Pana mijają, i ja też toż uczynić muszę. Piast dla siła przyczyn być nie może; Moskiewski także dla wiary, boby potem weszło to w sequelę, iżby bywali i Aryanowie. Z Rakuskiego domu najpożyteczniejszy Hernest, bo w tym domu ludzie pobożni, dobrzy, z poddanymi się dobrze obchodzą, a co się tćnie z Turkiem wojny, tedy żaden nigdy nie miał pewnej przyjaźni z Turkiem. Jako Serbi drogo się jej dokupowali, nawet Książę Serbskie dziewczkę swoją dało mu było dla pokoju, a nie mógł go mieć; nuż Budzynia jako dostali, wiemy iż za przyjaźnią. Do tego mię przywodzi, iż stamtąd Króla chcę, aby pro lege tureckie rozkazowanie nie było u nas, do czego się widzę zanosz.

P. Adam Rożen także na Hernesta.

P. Zbigniew Ossoliński na Maxymiliana

P. Zieleński także.

P. Wielogłowski na Hernesta.

P. Pawłowski na Piasta albo na Maxymiliana.

Potem wyprawili do Królowej JMci i do Posłów Szwedzkich z wczorajszem poselstwem.

Die 21 Augusti.

Tegoż dnia zjechali się Panowie Rady na Zamek do izby poselskiej: X. Arcybiskup, X. Przemyski, X. Kamieniecki, Pan Wjda Krakowski, Kaliski, Inowrocławski, Sieradzki, Mazowiecki, Pan Sandomirski, Pan Wojnicki, Pan Podlaski, Pan Kamieniecki, Pan Lwowski, Pan Chełmski, Pan Czerski, Pan Sohaczewski, Pan Łęczycki, Pan Gdański, Pan Radomski,

Pan Ciechanowski, Pan Nakielski, Pan Konarski Sieradzki, Pan Konarski Łęczycki, Pan Marszałek Włki, Pan Podskarbi Koronny, ktemu Rycerstwa nie mało, gdzie naprzód X. Maciejowski, oddawszy list wierzący od X. Kardynała Batorego, prosił imieniem jego, aby Stany Koronne, bacząc na merita nieboszczyka Króla, niedając się zwyciężać Panom Pruskim takąż mu chęć pokazali strony biskupstwa Helszperskiego jako i oni. Prosił też, aby ruchome rzeczy, testamentem nieboszczyka Króla odkazane, wrócone były, ponieważ też nieboszczyk tak się zachował przeciw Koronie strony ruchomych rzeczy po nieboszczyku królewiczu Węgierskim pozostałych. Potem był czytany list od żołnierzów Inflantskich, którym oznajmowali, że Ryżanie oblegli Blokaus, 6 Augusta poczynili dwoje szzańce; z bliższych 8 Augusti wybito ich, jednak im przybywa ludzi i strzelby. Potem referował P. Łęczycki, iż jeździł z X. Kamienieckim i z P. Radomskim od Królowej JMci i od Panów Rad do Posłów cudzoziemskich, napominając, aby nie turbowali Rptej starając się o Królestwo na dom Rakuski, ale się oni deklarowali, że muszą postępować według instrukcyj Panów swych; toż ślali do P. Litewskich z przypominaniem dobrodziejstw domu Jagiellowego i z prośbą do jednostajnej zgody, którzy też przez swe obiecali dać respons. Pojechali też byli do drugiego Koła, ale widząc fervorem ich zadzierzeli się. Pan Podskarbi przekładał niedostatki skarbowe jako i przedtem, opowiadając, że nie będzie miał czem króla przysłego przyjmować. Za tem od Panów Litewskich przyjechał Pan Wileński, P. Wjda Trocki i P. Podkanclerzy, od których P. Wjda Trocki uczynił długą rzecz, expostulując o nominacyą bez nich Królewicza IMci Szwedzkiego; czytał artykuł z przywilejem unii około obierania Pana spółnego, czytał obowiązki sumienia, cnoty, wiary, poczciwości etc., aspere o tem mówiąc i ukazując danie przyczyny do rozerwania unii. Przypominał, że tylko na elekcyi Henrykowej temu spiskowi dosyć się stało — Króla Stefana in praeiudicium ich, bez nich obrano i koronowano. Acz mogli byli extrema uczynić, mając gdzie się uciec, jednak za posłaniem do nich P. Wjdy Łęczyckiego i P. Sędziego Sieradzkiego kondonowali to byli charitati fraternae; przypominali drugi gravamen, że konwokacyą prędko, niedołożywszy się ich, złożono, dokładał, że mogli się byli na tego kandydata zgodzić, by ich było poczekano, a pokój wieczny z Moskwą (o który prosili) zawarto pierwej było. Zatem pytał: azaż my to nie mamy in manibus nostris turbare Rplcam, azaż nie mamy przyczyny już radzić o sobie? By nie ten pień Królowa JMśc, potomek Jagielloński, poznalibyście Panowie, że się umie Litwa gniewać; jeśli o skrzydła idzie któreście nam odcieśli, toż rozumiecie jeśliibyśmy się nie mogli zdobyć na insze i na większe, czemże nam to nagrodzicie, czem ten nasz żal ulecycie? A tak napominamy, abyście szukali dróg, jakobyście wewnątrz ojczyzny nie zapalili, na którą z jednej strony Turczyn z drugiej strony Moskwicin z dobytą szablą stoi; Niemiec też okazyi, która mu się gotuje, pewnie nie zaniecha.

Na to Panowie Rady, zszedłszy się, przez X. Arcybiskupa dali respons. Dziękując, że się z nimi znieśli, przekładali, że ludzie nie są tak doskonali, aby perfekcją swą mogli wszystkiemu pogodzić, gdyż i P. Bóg sam nie każdemu dogadza; pokazywał niebezpieczność tych aktów wolnej elekcji naszej, co baczne narody bacząc woleli ad paucos tę wolność redigere, a nawet i białegłowy na królestwach cierpieć, gdyż niepodobna jest tak wielką wielkość ludzi do zgody przywieść. Dawał na przykład pierwsze elekcye, choinki, działa, których nie Polacy bywali przyczyną, niechcąc dla exacerbacji większej przypominać autora tego nierządu. Przypominał drugą elekcją Maxymiliana nieboszczyka, że nie z narodu Polskiego, ale Litewskiego było mówiono: mianuj X. Arcybiskupie, mianuj; zaczem jakośmy Xięża nie są bohatyrowie przywiedli do tego, że jeszcze nierządniejsza nominacya. Przekładał przytem na tej elekcji strawienie czasu, instancją Panów Litewskich, wtenczas, gdy my niezgodą tumultuamur, wyciągania na nas traktatami Inflantskiej ziemie, jakoby afflicto afflictionem przydając, przez co, gdy się czas zwłókl, ludzie się rozjeżdżali, głodem byliśmy przyciśnieni nie mogąc swemi częstemi i gęstemi prośbami przyciągnąć ich do siebie, musieliśmy tylko na Królewicza IM. Szwedzkiego, ale i nie wiem na kogo pozwolić. Przyprawowałem się modlitwami, i swemi i duchowieństwa swego, posty, jałmużnami, abych był mógł ludziom dogodzić, wdałem się w sprawy, w deputacye snadź i ultra dignitatem meam, przyjeżdżałem raniej, dłużej czekałem, przedsię się ludziom nie dogodziło; kazano mię z stolców zmietać, zwano niegodnym tych miejsc, wypędzili nas z placu oznaczonego, musieliśmy tam się udać zwłaszcza my duchowni, gdzieśmy widzieli większą kupę senatorów i rycerstwa; i nam ci się nie podoba to uspieszenie, ale nie myśmy winni, ci którzy nam dali do tego przyczynę, in agente non patiente jest tego wina. Nie uczyniliśmy malevolentiam na wzgardę WMści, bo znamy WMść być bracią naszą równą, ale gwałtem et fatali necessitate przymuszeni. Co się tyczy konwokacyi czekaliśmy WMściów na nią dwanaście dni, wzięliśmy nam czasu w niej pięć niedziel, czego nikt inszy jedno WM. przyczyną, ale to opuściwszy, prosim, jeśli się co wystąpiło raczcie WMść condonare fraternae charitati a społu znami zabiegać spólnym niebezpieczeństwom.

In eundem sensum P. Marszałek Koła rycerskiego odpowiedział, przypominając oczekiwanie na respons o trzy dni, od tamtego Koła zwleczenie czasu, głód gdy Bogiem świadcząc, że ani z praktyki ani z intencji ubliżenia im, ale przyciśnieni będąc gwałtem musieliśmy do tego postąpić. Panowie Litewscy na to ostrze respons dawali, biorąc sobie za większy żal, że swoją winę na nich wkładają, o choinki powiedzieli, że nie naszy ale waszy byli tego przyczyną, także i nominacyi nieboszczyka Cesarza, przy której o to i P. Marszałek wielki był (na co P. Marszałek Wki powiedział, że nie był). Król nie zwykł Sejmu składać, nie porozumiewszy się z Senatorami a X. Arcybiskup privata autoritate konwokacyą złożył. Iż WMść

chciano z stołków zrucać, a Litwinie to czynił? ażasmy nie pomagali tego z WM. żałować? Prosiłiśmy u WM. kilka niedziel deputatów na gravamina, niepozwoliliście nam, to nie my ale WM. przyczyną zwłoki. Nie słowy tedy ale inszym plastrem trzeba tę naszą ranę leczyć bo słowy tylko się to leczy, gdy kto o kim żałośnie mówi. — Potem P. Marszałek Wki powiedział: potrzeba nam JMści Panów Litewskich od siebie nie puszczać — bez dosyć uczynienia. Nie przyjechałem tu był cum extraneo dali się nam znać nie tak z swej przyczyny jako z naszej niewdzięczności, bo jeśli król nieboszczyk nam nie dogodził, tedy żaden nie dogodzi. Wiedzą przyjaciele moi, z którymi komunikuję intencją moję i o tem, że mię też z domu Rakuskiego macano dziwnymi sposoby, ale acz słysząc głosy jakie były o gotowych wojskach, o kupowaniu nas, nie tylko byłem sam alienus od nich, ale odradzałem im, aby his artibus nie dochodzili nas; iż mi przyszło na extraneum pozwolić, uczynilem to invitus; iż się też do nominacyi przystąpiło, ażaż nie długo się o to prosiło? ażaż nie byliśmy rozmaitymi sposoby do tego przyciśnieni — te dwa affekty żal a bojaźń siła mogą. Wzięliśmy przedsię subjectum, które było in ore omnium i którym wiem, że się wiele WMści nie brzydzi. Jeśli de modo electionis idzie, nie była jeszcze publikacya, oto ja WMściom ustąpię z placu swego Marszałkowskiego, (zatem pytali się P. Litewscy aza nie była jeszcze) bądźcie WMści między nami intermedii a uważcie to u siebie, żeśmy non temere, ale niewołą przyciśnieni musieliśmy to uczynić.

Zatem Pan Wojnicki powiedział: skoro po śmierci królewskiej wszystkim ludziom w uszy i w serca smaczno szła ta zacna Jagiellowska krew, zkład znać, że to P. Bóg zdawna był przeznaczył i sposób podania jego i próżno JMX. Arcybiskupowi to przeczytać jedno P. Bogu samemu. Pan Podkanclerzy powiedział: i nam smaczne to subjectum Królewicz JMści Szwedzki, ale to nam żałosna żeście go nam WM. bez nas mianowali i nie gniewamy się nań tylko na WM. Zatem gdy P. Litewscy odjechali, proszono do nich X. Biskupa Kamienieckiego z Panem Wojnickim prosząc, aby do zgody przystąpili a na medium od P. Marszałka podanem przestali. Do Koła też drugiego wyprawili imieniem Królowej JMści i swem, którzy, jaką sprawę odnieśli przy sprawach tamtego. Koła napisało się. Był też czytany reces tego zjazdu, który P. Rady i deputaci od rycerstwa pieczętowali, także protestacya przeciwko restytucyi Pana Krzysztofa Zborowskiego, którą do akt wwiedziono; i dekret electionis był także czytany. Od P. Litewskich to medium odnieśli posłańcy P. Senatorów koronnych, aby odstąpili tej nominacyi a na inszy czas elekcyą złożyli, albo między tymi trzema osobami Rakuszaninem, Królewiczem Szwedzkim a Moskiewskim losy mićtali.

Eadem die 21 Augusti w Kole prokonwokatnem.

Naprzód posłowic od Królowej JMci naznaczeni P. Gorayski stary i P. Iwan referowali, iż Królowa JMści wzięła sobie do rozmowy z JMści P.

Radami i przez swe ma dać respons; referowali też i od posłów szwedzkich, iż nie chcą rozruchów żadnych czynić ani Pana kupować i owszem spodziewali się, iż wszyscy na to mieli przyzwolić; prosili też, aby im za złe nie miano, gdyż oni muszą się starać jako słudzy, co im zlecono.

Potem P. Marszałek kazał wotować Wjdztnwu Sendomirskiemu, którzy się jeszcze dnia wczorajszego odprawili byli.

P. Samborzecki naprzód dał głos swój na Maxymiliana.

P. Gosławski, Pan Trzebiński także.

P. Oraczowski powiedział: z temem był sercem z domu wyjechał, iżby mię raczej tu zabito niżlibym miał się wrócić do domu z Rakuszaninem, ale iż widzę, że nam gwałtem z rąk naszych wydzierają elekcyą, tedy nie-baczę godniejszego, któryby nas z tej niewoli wyrwał, nad Maxymiliana, a co powiadają, iżby nam miał wolności psować tedy to jest dubius eventus, może psować i nie psować i owszem rozumiem; iż on jako Pan z Panów, człowiek wielki, wielkiej cnoty, kiedy poprzysięże, może nam wszystko strzypać, a tu już na oko widzę, iż się gwałt dzieje od tego, który mi na szyję Pana kładzie.

P. Świerczowski starszy: o Maxymilianie slysze, iż jest Pan wychowania dobrego, we wszystkim baczny, animus generosus, a gdzie to bywa, nie baczę, aby co złe być miało i owszem na zdanie JMPana Wjdy Poznańskiego, który tego dobrze świadom, pozwalam.

P. Górski, P. Złotnicki, P. Zbożnicki, P. Stocki także; Pan Hinek na Moskiewskiego.

Rycerstwo Wgo X. Litewskiego przez P. Podkomorzego Trockiego powiedzieli: z tąśmy intencją wyjechali z domu aby kandydat nasz Książ Wki Moskiewski został się na placu, gdyż niebaczymy, któryby nie tylko nam ale i wszystkim Rptej był nadeń pożyteczniejszy, ale jeśliby ten nie mógł być tedy zdał się nam był Królewicz Szwedzki. Widzieliśmy my to jeszcze doma, iż miano Rakuszanina forytować, który już konstytucją jest odcięty, dla tego nie mieliśmy się przyłączać do żadnych fakcyj; jakoż ślali do nas z tamtego Koła, obiecując nam na naszego kandydata pozwolić, ale my bacząc, iż tam prawa i wolności połamano, woleliśmy się tu stawić, gdyżście nam obiecali na naszego kandydata zezwolić. Ale baczymy, że mimo obietnicę Maxymiliana często mianują, nie zganiwszy pierwej Moskwi-cina, zkađ obawiamy się praktyki, o której dawno powiadano. Allegował i to, że słusznie mają pozwolić na tego na kogo oni chcą, powiadając się być świecą Rptej a co większa, iż żadnej stronie nie są przywiązani. W tamtem Kole nie była elekcyja, bo Panów Litewskich nie było, ale tu na tem miejscu gdzie Litwin z Polakiem na kogo się zezwola, słusznie za króla ma być mian, bo bez Litwina nie może być elekcyja. Tamto Koło nie są ospali, możecie wierzyć, starają się o nas, dawając się nam winni, iż bez nas mianowali i dają się slyszeć, że chcą swego kandydata odstąpić a z nami po-

społu znowu Pana innego obierać. Otóż zgodźcie się też z nami, bo alias rychlej się z tamtymi zgodzimy albo też do domu z niczem pojedziemy.

P. Wjda Poznański powiedział im na to: to postanowienie tylko było uczynione pro semel non pro semper, ale teraz inakszy czas nastąpił, musim gwałt gwałtem spierać, a wszakże ukazaćcieli nam rationibus, iż lepszy Moskwicin, jeśli prędko przybyć może, pozwolim. Na co odpowiedziało Rycerstwo X. Litewskiego: o prędkość nie trzeba dysputować, będzie jako najprędzej być może a my tymczasem, jedni za małymi pieniędzmi drudzy darmo i będzieli potrzeba pospolitem ruszeniem przejazdu Szwedzkiemu będziemy bronić, a P. Bóg go nam szczęścić będzie, abowiem osoba Kniazia Moskiewskiego jest bardzo szczęśliwa. Król nieboszczyk chciał się starać jakoby posiadał Moskwę ale go śmierć zakroczyła, a cóż wiedzieć, jeśli to nie jest szczęście Moskiewskiego, czego ojciec jego srogością swą nie mógł dostać, on za szczęściem swem dobrocią kilka hord Tatarskich pozyskał; owo w każdej sprawie P. Bóg z nim. Rakuskiego domu niełżąc, widzimy na oko, iż ludziom nie smaczny, i inni wszyscy kandydaci z nas chcą się mieć dobrze, a my ztamtąd możemy się mieć dobrze. A co powiadają, iż temby nam lepiej, zostałaaby nam Moskwa w zysku, nawet najdzie się to, iż chory nieboszczyk Zygmunt Stary radził z Moskwy sobie Pana obrać skoro-robę jego potomków nie stało.

Z Kaliskiego Województwa.

P. Maciej Orzelski na Maxymiliana.

P. Falibowski: ja jako szlachcic wolny muszę libere powiedzieć, iż sponderowałem comoda wszystkich kandydatów a nie mogę upatrzeć pożyteczniejszego nad Moskiewskiego.

P. Chrzastowski, P. Grocholski także.

P. Chłapowski powiedział: boję się, iż za tą niezgodą naszą Królewicz Szwedzki zostoi się i niemielibyście się zgodzić, lepiej rządny reces uczynicie.

P. Zebrzydowski powiedział: iż nam nie może być pożyteczniejszy jako Piast a na to nie baczę godniejszego jako P. Czarnkowskiego starego a jeślibyście nań niechcieli zezwolić, tedy na Maxymiliana.

P. Kurowski na Maxymiliana.

Z Sieradzkiego Wjdzstwa:

P. Starosta Piotrkowski: Kiedyby był Szwed nam suo ordine podany, niebaczyłbym godniejszego nadeń, ale iż z ubliżeniem wolności naszej chcą go nam wsadzić, nie pozwalam, owszem Maxymiliana za Pana nominuję.

P. Kowalowski: ex re capiendum consilium, Moskwicin jest to dobre subiectum, ale quo ad possibilitatem nie może być in tanta oppressione, bo

żadną miarą jako nam potrzeba tak prędko nie przybędzie, kiedybyć zgo-
dnie od wszystkich obran był, rzecz pewna, żećby dobry był, ale iż tem-
pus insze consilium przyniósł musim go zaniechać. Król dwie rzeczy po-
winien, jedna sprawiedliwość domową, druga propugnationem foris. Z domu
Rakuskiego któryżkolwiek baczę, iż temu sprostą, albowiem prędko przy-
będzie, z niewoli wyrwie, sprawiedliwość domową w rządzie zatrzyma a je-
śliby kto rzekł, iż z Turkiem wojna, a ja powiadam, iż non cum rege sed
cum regno ma Turek pacta i niemali woli cum regno przymierza złamać
pogotowiu cum rege a złamałliby też, tedy teraz lepiej zacząć wojnę z nim
kiedy postronni pomoc obiecują.

P. Marszałek na Maxymiliana.

P. Politalski powiedział: kto chwali Rakuszanina, tedy tego żaden
nie może dobrze powiedzieć; zaczęła powstała nań aklamacja, i rzekł P.
Krzysztof Zborowski: daj tak zabito wotował, nie jest to votum ale szczy-
panie, zatem też P. Politalski umilkł.

P. Jeżowski, P. Sieniński, P. Kaczkowski na Maxymiliana.

Interim przyszli posłowie: P. Wjda Płocki, P. Łęczycki i P. Radomski
od Królowej JMści i od Panów Rad, w Zamku zgromadzonych, którzy po-
zaleceniu chęci J. K. M. powiedzieli, iż Królowa JMść żalościwa z tego jest
nieszczęścia i niezgód, które się między nami dzieją. Na tem jest i o to
się stara, coby mogło być z najlepszem Rptej, gdyż to jej największa po-
ciecha jest; toż i o WM. rozumie, a jeśliby w swem sieroctwie mogła cze-
m Rptej służyć, tedy nie wymawia się. Do tego P. Wjda Poznański rzekł:
nie potośmy do Królowej JMci ślali, proszę, odpowiedzcie nam directe, bo
ta odpowiedź właśnie się tak rozumie: gąsko spowiadaj się, nie umiem po-
mrozie tańcować. Odpowiedział P. Wjda Płocki, takieć było wskazanie
i my inakszego poselstwa nie mamy. P. Mikołaj Kazimirski powiedział:
takie było posłanie, żeście nam dali Pana na szyje nasze, którego my nie
chcemy. P. Ciołek Żelichowski powiedział: daliście jako niecnotliwi tak;
Krzysztof Zborowski: tak jest. Na co rzekł P. Łęczycki: jesteśmy posłowie
Królowej JMści i godniśmy tego, aby nas szanowano. P. Starosta Śnia-
tyński odpowiedział na to: godna tego Królowa JMść i tak ma być, abyśmy
ją szanowali, ale was nic boście są skazcy wolności naszych; toż i drudzy
powiedzieli. Zatem wstawszy P. Ochmistrz począł wychodzić z Koła, trząsa-
jąc rękoma a mówiąc: trzebaby nas lepiej szanować etc. Rzekł mu P. Wjda
Poznański: możesz nie przewodzić i tą ręką nie trząsać, jeszcze to nie nad-
fracymyrem u Królewicza Szwedzkiego rządzić, jabym rzekł, iż lepiejby
skromniej. Wtem P. Wjda Płocki i P. Radomski poczęli wychodzić z Koła
a zaraz poczęli za nimi wielkim głosem hukać i świstać albo gwizdać.

Po uspokojeniu tego huku Rycerstwo X. Litewskiego żalowali tego
iż posłańcy JMci Królowej nie byli poszanowani. P. Stanisław Stadnicki
także, P. Gnieźnieński powiedział: tak jest, jako posłańców godziło się szanować.

nować, ale z osób ich samych godniby tego, żeby się i ręką na nie rzuciło było. Kazali potem z Ziemi Wieluńskiej wotować.

P. Podśędek Wieluński, P. Pisarz Wieluński, P. Skorkowski na Maxymiliana.

P. Zaleski na Moskwicina, P. Luborski, P. Belutowski także.

P. Sładkowski, P. Domaniowski, drugi P. Belutowski na Maxymiliana.

P. Taranowski na Moskwicina, za którym pacholikowie i pospólstwa siła zawołało na Moskiewskiego.

Województwo Brzeskie przez jednego zezwalali na Moskiewskiego.

Województwo Kijowskie przez jednego także na Moskwę.

Z Województwa Inowrocławskiego P. Starosta Kruszwicki na Moskwę.

Ziemia Dobrzyńska przez P. Czerskiego na Moskwicina.

P. Działyński powiedział: ja i bracia moi z Dobrzyńskiej ziemi, którzy mi odjeżdżając zlecali na Królewicza IMci Szwedzkiego zezwalamy; powiedziano mu, w tamtemże Kole zezwalać było; odpowiedział: bracia moi w tem mię Kole odjechali a ja też, aby mię za niestatecznego nie rozumiano, tu dosiadam jakom poczał.

P. Maliszewski na Moskiewskiego, chcąc to ukazać, iż wiara jego equipollet rzymskiej i chciał tego podeprzeć pismem, że Papieżowie budowali Grekom kościoły w Rzymie, ale dla skrócenia czasu niedopuszczono mu.

P. Starosta Śniatyński: przypatrzeć się potrzeba, co było za zniewolenie pierwej, widzieliście, jako prawa łamano i kto regował. Po śmierci królewskiej rozumieliście, iżśmy mieli to naprawić, ale tenże nieprzyjaciół z ręki naszych to co mamy najlepszego wydzierają, kwartę sobie uzurpując. Zabiegać trzeba, aby ten smok jadem swoim nas nie zaraził, abyśmy dziesięcin sami z siebie nie dawali. Baczę ja iż Moskwicin możny i bogaty, zkądby i Turkowi postrach był i naszej braci pomoc, ale religio obstat, dla której u nas król nie może być; do tego jest chory i słyszę nie bardzo rozumny a u nas potrzeba, aby był interpres legum, bo mię tak może sądzić z głupstwa jako i z niecnoty; do tego nierychło będzie i boję się, abyśmy go i sami siebie nie zawiedli i kiedyby kto Kanclerzowi powiedział, dałby mu za tę nowinę ledwie nie połowicę wszystkiego, gdyżby mu Moskwicin srog nie był. Maxymilian prędko przybędzie, bo niedaleko mieszka Korony. O Turka się bać nie trzeba, bo dla tego niekaże nam się bracić, iż się boi zjednoczenia, a jeszcze i takie medium podawam, mianujmy i Maxymiliana i Moskiewskiego, a który prędzej będzie to nasz. Na to P. Falibogowski: wierzę, żeby prędzej był, ale my go nie chcemy. Odpowiedział P. Starosta Śniatyński na to: P. Bracie nietylko nam trzeba obrony od Tatar i od Turka ale i od Kanclerza, który jest oppressor libertatis nostrae. Interim P. Herbort Bruchnański przyszedł i żałował despektu po-

słańców Królowej JMci i powiedział, że ja propter liberam vocem occasio-
nem fortunae meae zawsze tracić muszę; nie jestem intermedius jedno jako
prawda, powiedzieć muszę, jednak teraz na piśmie podawam, aby wszyscy
wiedzieli a inaczej nie interpretowali podania mego i czytał skrypt podania
Piasta, i aby nie mógł być tedy non impossibilitati sed iniquitati temporum
przypisać to muszę. Dom Rakuski dobry, jednak gdyby przyszło do obie-
rania Pana z niego, wolałbym Maxymiliana, ale iż tamta strona nań nie
pozwala, i ja niechęć, abym co miał do braci odnosić, na którychby tam
molles belli turcici pierwej paść musiała i byłby przykład przeszłej elekcyi
do przewidzenia, dla czego boję się, aby synowiec nieboszczyka króla nie
rozważał. Pieniądze Rakuskie nie obronią, bo moc turecka wielka a do
tego nie narazby tej obrony trzeba. Od Moskiewskiego pewniejsza obrona,
a niż on przyjedzie czemu się my nie mamy oprzeć, aby Szwed doma zo-
stał; jednak na co drudzy bracia jego pozwolą i on nie od tego, P. Krzy-
sztof Zborowski: w tej sprawie nie radzić, ale czynić potrzeba; dysputa-
cyami bawić nie potrzeba, czas ginie. W obmyśławaniu Rptej violenta vio-
lentioribus leczą, jakoż potrzeba (czego i doktor używa każdy) aby lekarstwo
inaksze było niż choroba. Nam dwu rzeczy nie dostaje, rządu i w rządzie
Króla. Gwałt onegdajszy, który nam uczynili w podawaniu Pana, czemu
obranie mężnem inszego Pana zabezpieć mozem. Rozjechanie daremne
szkodliwe bardzo, a iżbych prawdę mówił sic me Deus adjuvet et ejus
evangelium: o kandydаты rzecz idzie. Piast być nie może, bo w Polsce
niebył nigdy (o czem niżej będzie). Jeżeliby kto chciał allegować Pismem:
eligite regem de medio vestri, tedy i to tylko żydom służyło i dla tego
im to rzeczono, że się im cum Philistinis, Moabitis etc. spółków mieszać nie
godziło. Piasta ani Pismo św. ani kroniki dobrego ukazać nie mogą, jako
Saul, Matiasz &, i każdemu suspitio roście, unde odium ex odio, ambitio, aż
trucizny, aż po chorągwie do postronnych Panów. Każdemu się bowiem
królować chce i mówionoby, czemu ma być lepszy i godniejszy nad mię.
I król nieboszczyk, który też był prawie e medio nostri, był bardzo ver-
satus i godny w rzeczach rycerskich a in politicis wiemy, jaki był: wnet
z poddanym w poswarki, do szable pomykania, co Królowi nie godziło się,
a animus generosus zdania Królewskiego nieśmiałyby się ważyć. Tego sub-
jectum Królewicza Szwedzkiego stąd najbardziej mię trzymało, iż Królowa
JMśc domowi naszemu łaskę zawsze pokazywała a osobiwie in ipsa tiran-
nide. Wierzę jej te jałmużny, posty najbardziej nam pomogły, co chciał-
bych jej być oddać tem, abym zdanie swe na Szwedzkiego obrócił. Ja-
koż radbym to uczynił, ale in continenti z Moskwą wojna, do której onby
nie zaraz przybył a Moskwicin tymczasem nasby szkodził. Ociec też mu
nie wszystkiego pozwala, bo głowy jakiejś nieforemnej słyszę, konfirmuje
mię w tem potężność i jad Moskiewskiego, który ma zdawna przeciw temu
domowi a kiedy się dowiódł, iż go w kompetitorstwie ubiegł, będzie mu głó-

wnym nieprzyjacielem. Odwodzi mię też *modus electionis*, bo *per inconvenientiam* odprawiła się, *ad media* slysze *recurrere* chcą, ale to są *ficta*, *expedycye* czynią, *recessy* rozsyłają *et id genus*. A ci to są którzy synowca na królestwo forytowali, których *exorbitancye* mierzały a jeszcze tam powiadają o jakiejś pani, co siła rządzi, dla tego przyzwolić nie mogę. Moskwicin *multa dicit*, *pauca probat*; niedbają drudzy jedno o akcesyą, *co abusus*, prędzej głupi straci co przyniesie, a mądry rychlej dostanie. O wiarę też niektórzy nie mówią nic, a to *probabile*, iż grekowie brzydzą się łacinnikami i boję się, aby nie przyszli in *contemptum* ci, którzyby z nim nie przestawali i *sequella* stądby zła urósć mogła, jako IMPan Starosta Sądecki powiedział, żeby potem każdemu królowi wolno było wierzyć jako chce. O akcesyey to rozumiem, i boję się, aby miasto przyłączenia Moskwy do Korony e *converso* nie było, bo mię *movet* wieniec wczorajszy jako powiadali, że przystojniej wieńcowi na koronie, niż koronie na wieńcu. Z Turkiem wojna pędzsza, niż z Rakuszaninem, gdyż z Rakuszaninem ma *foedera*. *Distantia locorum* jasna, *iudicium* miałkie; nie wglądałby on w rzeczy, iż o nas idzie. Szweda nie może on zahamować, bo niedosięże prędko przejazdów tu od nas. Ojca samego tam może zwabić, do czego nam mało, dla których przyczyn nie zda mi się nań przyzwolić. Rakuszanin każdy in *sanctimonia* ab *incunabulis* jest wychowany i z tego domu ma być pożyteczniejszy Rptej Król; może być jednak Hernest się tego nie podejmie, bo ma drogę do większego szczęścia; za Maxymilianem Król Hiszpański, Cesarz, Rzesza, Moskwicin, Anspach przyczyniają się, ztąd znać, że nie leda zachowania Pan, *qualitates* i *dotes* prawie polskim przystosowane być mogą — w iney braci jego nie tak. Kiedy ten będzie i Szwed musi doma zostać, musi się obawiać na ty, którzy się za nim przyczyniają, bez których się też on obejść nie może.

Interim przyszlisi posłowie od P. Rad Litewskich: naprzód żalowali, iż nad unią obrano Pana, co jako ich tak też i onych obchodzić musi; powiedzieli też, iż na takie media jako i tamto Koło podawało, niechcieli przystać, ale swoje media podali, na których, żeby i oni przystali, prosili, to jest, aby nominacyi odstąpili a na inszy czas elekcyą złożyli, prosząc, aby oni z nominacyą zatrzymali się. Niezdali się, podali drugie medium, według przykładów z Pisma św. i z kroniki, to jest, aby ci trzej Szwed, Moskwicin i Rakuszanin przez los obierani byli, a na kogo padnie ten się niech zostoi.

Na co dano im respons: uznawając chęć nie małą w nich przeciw Rptej, że oni, acz rozerwanie jest, do żadnej strony nie są przywiązani i owszem mądrze postępują, co od nich wdzięcznie przyjęli; jednak tego co im podano, uczynić nie mogą, gdyż czas już wielki na tem strawili i do brzegu już się przypłynęło, a co większa tamta strona już rzeke

. . .¹⁾ przepłynęła, wakancye rozdaje, kwartę szafuje, o wolności mówić nie chcieli. Baczę też to, iż te media niezatrzymałyby tego, bo już listy rozpisują, a czego Boże uchowaj, abyśmy się mieli im w ręce dostać.

P. Broniowski z karty czytał, deklarując, że nie może być lepszy nad Piasta.

P. Herburt Chlipelski, P. Adam Stadnicki, P. Samuel Stadnicki na Maxymiliana.

P. Andrzej Stadnicki, P. Żołądz, P. Rajski, P. Sobek na Maxymiliana.

P. Starosta Piotrkowski, P. Gostyński, Pan Rosiowski, P. Orlik także, P. Rawski i P. Chelmski młodszy także.

P. Sienicki na Moskiewskiego.

Pan Lwowski przez P. Zbigniewa Ossolińskiego przysłał skrypt, w którym się deklaruje, iż rozerwania nie życzy et ut praeteritorum praemissorum memores sint, postulavit.

Die 22 Augusti.

Z Lubelskiego Województwa. P. Gorajski powiedział: każdemu wiadomo, iż Maxymilian prędzej niż Książ Moskiewski przybyć może, ale jeśli to z dobrem Rptej, każdy niech uważy, albowiem ztąd bellum civile, potem wojna z Turkiem, będą nami robić do Węgier, do Czech jako niewolnikami. Nadto dom Rakuski jest rozrodzony, przyjadą bracia, synowcy w nawiedziny, nie zechcą zaś wyjechać, aż im księstwa, dzierżawy porozdają, skąd siły nasze umniejszone będą, i dla tegoż nie możemy za Pana wziąć nikogo z Rakuskiego domu, boby sprawy nasze tuteczne omierzyłyby braci naszej; nomen to Niemiec jest u wszystkich exosum. Książ Moskiewski jest Pan możny, nam wszystkim pożyteczny, obrona gotowa od Tatar i Turków i radzę abyście WM. onego za Pana wzięli chcieli dobrze Ojczyźnie posłużyć.

P. Ryszkowski także, tylko tego dołożył: to smak, co udają Maxymiliana, iż nas od braci naszej wyrwie, niechciałbym ja tego wyrwania gwałtem ani mocą, bobyśmy tak wszyscy zginęli i Rptą stracili; trzebaby to modum takie namówić, któreby nie było zgubą Rptej.

P. Ryszkowski młodszy na Moskiewskiego.

P. Gorajski młodszy także, P. Trojanowski także.

P. Stopkowski, P. Zaporski, P. Starpiski, P. Przewłocki także.

P. Kopieński na Maxymiliana.

P. Starosta Skalski imieniem swoim i inszej braci swej z Podolskiego kraju na Królewicza IMci Szwedzkiego, a jeśli być nie może dla tego iż przez jedne nad wiadomość inszych nominowan, w czym onego trudno winować, tedy na Moskwę.

¹⁾ Słowa brakuje.

P. Humiecki, P. Błażowski posłowie z Wjdzstwa Podolskiego na tegoż.

Z Wjdzstwa Płockiego P. Dąbrowski na Moskiewskiego.

P. Podkomorzy Warszawski na Maxymiliana; P. Warszawicki na tegoż.

Tu się z różnych Wjdzstw wyrывая wotowali.

P. Zwierzchowski, P. Zaklika, P. Zborzyński, P. Czy-miński, P. Czuczkowski, P. Tarło, P. Pstrokoński z Ciesybiez ¹⁾ na Maxymiliana.

P. Goliński na Piasta, a jeśli być nie może tedy na Maxymiliana.

P. Stanisław Stadnicki powiedział: Wiadomo WMsm. że nie uczony, przeto, jeśli głupie co powiem, rozumiem, iż za wymówionego u WM. będę, albowiem nie na nauce (co mnie podobno gorzej) ale na rzemieśle szlacheckiem lata swoje trawiłem, i teraz wolałbym krew swoją z gwałtownikiem wolności przelać niż racyami to ukazować, jednak com sobie na karcie spisał to WM. przeczytam, i czytał skrypt, w którym Królewicza Szwedzkiego chwalił i nie baczył być godniejszego na Królestwo Polskie, ale że ten go podał, który nam wolności nasze pierwiej połamał, pozwolić nań nie może przetoż na Maxymiliana dał głos swój.

Z Czerskiego powiatu P. Gliniecki na Maxymiliana.

Z Rawskiego Wojew. P. Trąbski na Maxymiliana.

Z Podlaskiego Wjdzstwa P. Sieklicz na Moskiewskiego,

P. Liniowski powiedział: zdawna przodkowie nasi zakazowali nam Pana z Niemiec obierać, i byśmy go ztamtąd mieli wziąć teraz, wysłoby na to, iż ojciec przeciw synowi podniósłby miecz, a brat przeciw bratu kopią złożyłby, zkadby żalność wielka była a kiedy Moskiewskiego obierzemy, wszystkiemu złemu zagrodi się droga.

P. Sapia z Podlaskiego Wjdzstwa na Maxymiliana.

P. Brzozowski na tegoż. P. Dąbrowski: to samo nomen Maxymilian znaczy, iż to Pan Maximus a będzie srog tym, którzy dali Pana na szyję nasze i nie może być inszy pożyteczniejszy jako Maxymilian.

P. Struś, P. Siemianowski na tegoż.

PP. Kosowie, P. Konopacki, P. Dębiński marszałek także.

X. Radziwiłł Kardynał na Hernesta a jeśli nie może być na Maxymiliana.

P. Trocki: nie rad na Pana pozwalam z kondycyi, gdyż z kondycyi poznawanie bardzo trudne i tak pospolici ludzie mówią, kiedy kto złego Pana poda, żeś go ty zalecał, udawał aż wstyd potem roście i przymówki, jednak iż to wolno każdemu zdanie swe powiedzieć, jać widzę, żeśmy są

¹⁾ Czesybiesy, zamek na Pokuciu (Paprocki, Herby p. 146); miejscowości téj zresztą nie znaleźliśmy ani w Słowniku geogr. ani u Balińskiego ani w spisie miejscowości Galicyi.

złupieni z wolności naszych, poczyniono z szlachciców chłopcy, ekskludowano nas od elekcyi a każdy dla tego tu przyjechał aby wotował; nas Litwy nie chciano poczekać, abyśmy się byli tylko z Moskwą strony pokoju odprawili, rozumiejąc nas Panowie jakoby za błazny; acz wprawdzie nie przyjechałem z Panem ale po Pana, mordicus nie jestem ni do kogo przywiązany, nie byłem też venalis, gdyż to jest rzecz żałośliwego człowieka. Któżkolwiek będzie, niechcę po nim więcej skarbów i nie proszę aby mi co dał, tylko kiedy mu oddam poddaność swą, aby mię w pokoju przy sprawiedliwości zachował. Moskwicin jest bardzo pożyteczny, tylko iż jest scyzmatyk ja nań żadną miarą zezwolić nie mogę; i kondycye owe jego są szczerze, prawie palpabiles, nie tak jako ono Montluc na powietrzu ukazował; pożytki, rzecz pewna, mielibyśmy nieleda, potężność za nim i Turek dlatego zakazuje nam za Pana Moskiewskiego obrać, że się go boi, bo być się nie bał, tedyby niezakazował i my póki się czujemy być wolnymi, słuszną abyśmy tego obrali, którego on zakazuje. Acz wprawdzie wielka moc turecka, przedsie nie jest taki, aby nam miał być srog, bo jest tymi czasy bardzo znędzon i żaden cesarz turecki tak wiele ludzi nie potracił jako on i przypominał exempla w Persyi etc. Powiedział potem, że dobraciei to rzecz co osiadłości rozdawać obecnie, ale, że nie jest takiego rozumu, coby umiał zabezpieczyć tym teraz niniejszym fakcyom, którym jeśli wczas nie zabieją, zginie; do tego nie rychło przybędzie, a u nas w niniejszych rzeczach qui est prior tempore, potior jure, a cóż w takich bytność pańska najpotrzebniejsza. Znajdzielieli jednak modum takie, aby był rychło, jeśli nam rychło księża przyzwolą — ja przystanę. O Królewiczu Szwedzkim mówić niechcę, bo jest przez gwałt podany. Dom Rakuski jest dom starożytny, casta generatio, pietas erga Deum, amor erga subditos, sollicitudo erga patriam, mogę go też słusnie martirim nazwać, boć martirimi causa facit non poena. Malignitas temporum to sprawuje, iż ich potwarzają, aby oni mieli prawa i przywileje łamać, twój staw, moje ryby. Jest też to znak łaski Bożej, iż oni to na sobie to martirimi odnoszą, atoli baczmy, iż sam P. Bóg, ich bogaci niejako Liban wyniosły, o którym Dawid mówi: i obejrzę się już go niemasz; ale prawie ostendit illis Deus salutare suum, dostaniemy z nimi ligi wiecznej, perpetuum vinculum amicitiae. Król Hiszpański, który się za nim przyczyniał, obiecuje nań rycerstwo pasować, co nie małą sławę i pożytek przyniesie szlachcom polskim, albowiem tam nie pasują, aż nie mały pożytek dadzą. Dom Rakuski jest też pracowity jakiego tu nam do Polski potrzeba. Arcyksiążę Maxymilian, człowiek biegły we wszystkim, języków nie mało umie, przyrodzenie dobre, benedictio materna super illo abowiem imo drugą bracią zawżdy mu błogosławiła.

Potem P. Marszałek nadworny pytał, jeśli już wszyscy odwotowali i kiedy się nikt nie ozwał konkludował vota; powiedział, iż lepsze racye Arcyksięcia Maxymiliana i więcej wot ma, a wszakoż mali jeszcze

kto co, może powiedzieć pro vel contra. Zaczem P. Mikołaj Kazimirski powiedział, że nie są równe racye Arcks. Maxymiliana z Moskiewskim, a ta jednak naprzedniejsza po Maxymilianie jako baczę, iż prędzej przybyć może niż Moskiewski, którą tak solwuję: Obiecują posłowie dać tu zarazem pieniądze na żołnierze i któryby Pan chciał to na się wziąć i wydalby swego więc chcą uiścić się, że się to wróci bez omieszkania; bracia nasi się wszyscy pospolitem ruszeniem ruszą przeciw Szwedowi, bo dawno mają afekt do Moskiewskiego. A kiedybyśmy Maxymiliana obrali, pewna rzecz, że bracia nasi, którzy doma zostali, nieprzyjęliby tego wdzięcznie od nas i rychlejšy do tamtej strony, która Szweda promowuje przystali, zkađ bellum civile. Dom Rakuski nie brzydki, ale obawiają się ludzie potencyi, to jest kiedyby prawa chciano łamać, a ludzie poczuwaliby się w tem, odprimowana (?) będzie potencia; a po śmierci successionem regnandi boją się, gdyż to dom jadowity. Do tego jeśliby Królewicz Szwedzki dla obierania Maxymiliana tu nie chciał przyjechać, obawiam się, aby Batorego temiż ludźmi i skarbami, które chowa tamta strona dla Szwedzkiego, nie wsadzono, dawszy mu za żonę Królownę Szwedzką.

Pan Czerski z Dobrzyńskiej ziemi prosił, aby na iuszy czas odłożono tę elekcyą, na co Pan Marszałek odpowiedział, że to już odcięto, szkoda o tem mówić.

Potem P. Czarnkowski: nie dajcie miejsca, proszę, opiniej, którą ktoś wszeteczny puścił inter populum, aby to nomen Niemiec miało być exosum. Jest to gens nobilissima, jako P. Trocki powiedział, możecie wierzyć, jam świadom, że to dobra latoroska, z dobrego krza. Będzie nam P. Bóg błogosławił. Nolite contradicere voluntati Dei. P. Broniowski z Potylicza ¹⁾ prosił, aby raczej tę elekcyą odłożyli, niżliby mieli nominacyą czynić na kandydata tego, który jest przeciw wolej siła ludzi. Na którego uczyniono aklamacyą, aby nie rozrywał.

Interim przysłali panowie Litewscy do swego rycerstwa i tych, którzyby chcieli Moskiewskiego poprzeć, aby wyjechali w pole do nich ad consultationes; i obiecali się. Potem przysłali znowu cedulę o toż, którą publice czytał p. Podkomorzy trocki, a przeczytawszy, prosił, aby im nie mieli za złe, iż odejdą rycerstwo litewskie na czas krótki do Panów Rad litewskich dla rozmowy około kandydata swego. P. Marszałek im powiedział: możecie WM. odjechać, tylko proszę nie bawcie nas WM. bo się czas króci. Przyszedł zatem p. Chorąży Lwowski i, potwierdzając wczorajszego votum swego, deklarował się, że na Maxymiliana nie czwala. Potem instabant niektórzy, aby co rychlej nominacya była, opowiadając, iż jeśli dziś nie konkludujecie już nic w Poniedziałek nie sprawicie, co Pan Mar-

¹⁾ Potylicz miasto w Wdztwie Bełskim.

szalek obiecał uczynić, ale pierwszej posłał do panów Litewskich pytając przybędąli do nominacyej? Referowano od nich, iż niektórzy z panów Litewskich pozwalają na Maxymiliana ale proszą, aby nominacyą odłożono do Poniedziałku. Ale to odkładanie tym wszystkim, którzy zezwalali na Maxymiliana, niezdalo się, i owszem, kiedy pytał pan Marszałek: jeśli każą nominować wszyscy? na to ozwał się pan Starosta Kruszwicki i nie-mało innych, których niewidać było dla zmierzchnienia: świadczyć się mówiąc(?) iż dajecie nam Pana gwałtem na szyje nasze. Na co im odpowiedział pan Marszałek: Pódźcie precz panowie szyjowie tam z Koła do diabła, nie przeszkadzajcie nam, komu się nie podoba. Nominuj WM. Xięże Biskupie Kijowski! I nominował Arcyksiążę Maxymiliana, godzinę w noc. Hufców pięć, uszykowanych z dział, z tej strony stało przez cały dzień ku obozowi Pana Kanclerzowemu. Za tą nominacyą okrzyk wielki długo trwał tak iż go w mieście słyszeć było, strzelbę też wypuszczono.

Panowie Litewscy wszyscy i z rycerstwem swem, spodziewając się że tego dnia nominacya nie miała być, stali w polu, na koniec Nowego miasta ku obozu Pana Kanclerzowemu, ludzi na większą połowicę z tamtego Koła było żałośnych z tej nominacyej, przeglądając niebezpieczeństwa za tym kandydatem.

Eadem die 22 Augusti. Na Zamku.

Czytano i poprawowano kondycyj od Króla IM. Szwedzkiego podanych. Potem namawiano na respons od Panów Litewskich. Zgodzili się na to wszyscy, iż bez braciej, którzy się rozjechali, nominacyej odstąpić nie mogą i posłali, prosząc Panów Litewskich, aby radniej się z nimi na to subiectum zgodzili a konkluzya przy nich zostanie, gdyż większa jest rzecz publikacya niżli nominacya, bo po nominacyej bywają traktaty z posły, przysięgę od nich na kondycye podane przyjmują a potem Króla publikują; ukazując im i to, że niemyśmy ich ekskludowali ale się sami ekskludowali, k'temu sami tę wolną elekcyą poczęli wzruszać, bo na sejmiku Wołkowyskim uczynili konfederacyą Moskwy nie odstępować i z gotowym Panem tu przyjechali. Los o Pany miotać nie zda się być honorificum i bezpiecznie, bo Bóg sam Króle daje: per me reges regnant, i w piśmie świętem o kaciech tylko mamy, iż o sukienkę Bożą los miotali a na drugim miejscu iż Apostołowie Mathiam per sortem obrali i to niewiedzieć, co tam była za sors: podobno musieli się sprawować spowiedzią, posty, iż splendor de celo i radius solaris nań pokazał się; prosząc, aby inne media podali albo się na jedno subiectum zgodzili. Bo i tamto Koło tak się zaciągnęło, że na tych środkach nie przestana. Na co Panowie Litewscy dali respons: aby obiedwie stronie na tem stanąwszy jako teraz są, odłożyli te wszystkie sprawy do braciej na sejmiki i na ich rozsądek to puścili przy którymby kandydacie chcieli zostać. Dołożyli tego, iż maja tę sprawę jakoby gołe membrany mieli pie-

czętować, zaczęli obawiają się, aby pod osobą Królewicza Szwedzkiego nie dano jakiego Piasta albo Batorego. Panowie Senatorowie koronni dali na to respons, iż immutowałaby się w ten forma Rzpltej, bo na sejmikach urzędniki ziemskie tylo obierają a Króla na generalnym sejmie; mógłby się jeden sejmik z drugim niezgodzić, każda strona swegoby forytowała. Przetoż prosili, jako Królowej Jejmoi niektórzy z nich gratulowali, iż po nominacyej jej siostrzeniec nominowan królem polskim, aby i do końca tych, którzy z woli Bożej poszli, niezatrudniali albo insze medium podobniejsze podali. Z strony podania Piasta albo Batorego pod zasłoną Królewicza Szwedzkiego IMci expostulowali, iż im niewinnie tę nieszczerłość przyczytają, bo o tem niemyślą i chcą na to im dać assekuracją jaką by wymyślili. Na co potem Panowie Litewscy dali respons i wzięliby to sobie na sejmiki do powiatów.

Die 23 Augusti, w Niedzielę.

Ci którzy wczora mianowali Arcyksiążęcia IM. Maxymiliana, zszedłszy się po obiedzie do kościoła Bernardyńskiego, na Przedmieściu Krakowskim, Te Deum laudamus śpiewali i tamże, jako mam sprawę, publikacją uczynili i posły odprawili. Miasto po odprawieniu mszy przez ten wszystek czas zawarte było, jednak panowie Senatorowie i rycerstwo partium K. IM. Szwedzkiego do Zamku zjeżdżali się na traktaty z posły szwedzkimi, którzy też tam przyjechali. Pan Kanclerz, mając sprawę o zamknięciu miasta i o niemalej kupie Maximilianistarum w klasztorze bernardyńskim, ludziom swoim kilkuset kazał wynieść i wjechać do obozu, od których sam odwróciwszy się z kilku osób tylko, krakowską broną przyjechał na Zamek, tak iż nie dowiedzieli się o nim Panowie aż przyszedł w pośrodek ich do izby, która przewaga jego u ludzi w podziwieniu była. Gdy na zamku zasiedli, były czytane znowu i poprawowane przy posłach szwedzkich kondycye, a iż niektórych artykułów była różność deputowali na ucieranie tego Pana Kanclerza i X. Biskupa Przemyńskiego z panem Podlaskim a sami interim exorbitancye korygowali. Zatem od panów Litewskich przyszli posłowie, przy których przyjechali ex protestantibus dnia wczorajszego i rycerstwa koronnego pan Starosta Kruszwicki i pan Gorayski stary, bo protestantes wszyscy, quibus reclamantibus wczorajsza nominacya była, udali się do panów Litewskich za Wisłę, między którymi świadczył się też wczora pan Choraży wowski, pan Kazimirski, jako mam sprawę, i pan Świerczowski. Przekładali pericula z tego rozerwania, tak wspólne krwie rozlanie jako i połamanie praw, bo który się Pan przez moc zostoi ten nam arbitrarie będzie panował, prosząc, aby się z tamtą stroną na jednego zgodzili. Na to od panów Senatorów dał respons pan Sohaczewski, przypominając umyślne wleczenie czasu dysputacyami o ważności Konwokacyej in eum finem, jako się doma baczyło, przez ten wszystek czas opowiadało, aby tego, którego już mianowali, nam podali.

Item. Nieszanowanie Senatorów, responsów naszemu Kołu niedawanie, pro absentibus rozumienie, jakoby we 40 mil mieli być, per indirectum gwałcenie elekcyj, trawienie czasu, opowiadanie się im, że do nominacyj chcą przystąpić, podawanie trzech kandydatów, na którymby chcieli przestać nieposzanowanie i owszem hukanie w Piątek posłów Królowej JejMci i Senatorskich, nominacją od nich z kilku Senatorów, reclamantibus et protestantibus większej części rycerstwa, prosząc, aby medium podali do jednostrajnej zgody albo do nich przyjechali, gdyż kondycye z posły Króla IMci Szwedzkiego jeszcze nie są zawarte i publikacya nie była. In eundem sensum i Pan Podczaszy Chełmski od rycerstwa odpowiedział, prosząc, aby im powiedzieli medium przywiedzenia tych rzeczy do zgody. Na to rzekł Pan Gorayski: oto medium macie, obiedwie nominacye są illegitime, odstąpcie obudwu. Na to powiedziało mu się jako i pierwszej na takowe podania. Potem od Panów Litewskich przyszli drudzy posłowie, prosząc o deputaty do stanowienia przymierza z Moskiewskim, i mianowano Pana Wojewodę Kaliskiego z Panem Sohaczewskim. Trzeci poseł od panów Litewskich przyszedł, opowiadając, że jutro mają być na zamku Pan Wojewoda Trocki z Panem Podkanclerzym, prosząc, aby Panowie Rady Koronne rano się zjechali. Zatem była czytana forma publicationis Króla mianowanego, którą Panowie Senatorowie approbowali. Potem, odprawivszy z tem posły szwedzkie, że jutro ostatek ma się konkludować, szedł IMć Pan Kanclerz do Królowej JM. z wielu Senatorów i Rycerstwa, u której był aż do wieczora i w nocy jechał przez miasto do swego obozu z niemałą assystencyą tak Panów Senatorów i Rycerstwa jako i swych ludzi. Tegoż dnia była audyencya Czausza tureckiego. Oddawszy list przypominał, iż ma ustne wskazanie, o które gdy go pytano powiedział: abyście nie obierali z nieprzyjaciół cesarskich sobie Pana tylko z przyjaciół, co żeście już, jako słyszę, uczynili, będzie z tego Cesarz IM. pocieszon. X. Przemyski odpowiedział, że mu Panowie Rady dadzą na to wszystko respons namówiwszy się.

Die 24 Augusti. Na Zamku.

Panowie Rady i Rycerstwo obrali nańprzód posły do Arcyxiążęcia IM. Maxymiliana: Pana Radomskiego, X. Opata Mogilnickiego, prosząc, aby nie zadawał trudności Koronie i wszystkiemu Chrześcijaństwu a od kilkudziesięciu osób, którzy go illegitime mianowali, Królestwa nieprzyjmował. Potem posłowie szwedzcy przyszli, przy których czytane były kondycye i poprzysięgli ich, którą przysięgę gdy oddali, publikowano Elektem Królewicza IMci Szwedzkiego tak w zamku jako i w mieście. Do Królowej JejMci też posłali, aby dała cautionem około wypełnienia kondycyj od Królewicza IMci Szwedzkiego, od której odniesiono respons, iż to wszystko gotowa uczynić i przypatrzivszy się im, przez swoje da respons. X. Arcybiskup przypominał przestrogę, którą przeczuł z X. Biskupa Ołomunieckiego, posła

cesarskiego,¹⁾ który się tem chlubił, że w Krakowskiej ziemi jest wiele życzliwych Arcyksiążęciu IM. Maksymilianowi i mieszczanie tak mu są chętnymi, że skoro przyjedzie brnę mu otworzą. Zaczem Panom Radom zdało się pisać list do Pana Starosty Krakowskiego,²⁾ aby communicato consilio z jurysdykcjami inszemi, nullo respectu habito personarum, miał w opatrzaniu to tam miejsce. Potem przyjechali od Panów Litewskich Pan Wojewoda Trocki i Pan Podkanclerzy, którzy opowiedzieli, że z posły moskiewskimi uczynili pokój na 30 lat dla spustoszenia inflanckiej ziemi przez żołnierze i zamków pogranicznych, tak tych które rekuperowane są jako i tych które dawno przy Koronie były, aby się zapomogły, opowiadając się, że lubo nam pozwolą Panowie Koronni lubo nie, oni go przedsię chcą zawrzeć, bo jeśli wolno było Panom Koronnym bez nich mianować Pana, tedy też i jem wolno pokój uczynić. Deklarowali się i w tem, że do kandydata nie przystąpią aż ten pokój będzie im utwierdzone, a Pan Podkanclerzy Litewski powiedział, iż i tę kondycją będziemy chcieli mieć niż na kandydata W. M. pozwolimy, aby nie iścił obietnic tym osobom, którym wakancye już są naznaczone. Panowie Rady zszedłszy się dali respōns na to, iż bez drugiej braciej, którzy się rozjechali, niemogą jem na to nic resolute powiedzieć. Potem, gdy Panowie Litewscy instabant o respons, odłożyli to do koronacyej, gdyż bez Pana ten pokój niemoże być konkludowany. Zaczem Panowie Litewscy odjechali do drugiego Koła, które było pierwiej u Kościoła św. Krzyża, potem we dworze Pana Wojewody Poznańskiego, gdzie, jako mam sprawę, aspere byli przyjęci. Potem Czausz turecki przyjechał po odprawę, któremu ten respons był dany: iż jako po śmierci Króla, Pana naszego, oznajmiło się Cesarzowi IM., jako przyjacielowi naszemu o ześciu Pana z tego świata, tak i teraz przez list damy mu znać o tem, iż pokój, który zawsze między państwami spólnymi był zachowywan, będzie przez nas jemu cale trzyman i przez Króla Pana naszego mianowanego, któregośmy sobie obrali nie z nieprzyjaciół cesarskich, ale jako ludzie wolni wedle wolności naszych, ze krwi Panow naszych, którzy nam fortunnie na stolicy swej blisko trzechset lat panowali i z Cesarzem IM. pokój cale zachowywali; który, gdy fortunnie na stolicy swej usiedzie, też przyjaźń i sąsiedztwo dobre Cesarzowi IM. opowiedzieć nie zaniecha. Czausz pierwszy, od Basze posłany, iż do tych czasów był zatrzymany dla pewnych przyczyn i dla tego zjazdu, który się już odprawił, jednak w takim uważeniu był jako ma być posłaniec sąsiedzki, tenże społu z tym Czauszem odprawion będzie. Odpowiedział na to Czausz: rad o tem słyszę i Pan nasz w pokoju się zachowa z W. M. gdy nie będzie Panem W. M. żaden nieprzyjaciel jego. Ale strony zburzenia Oczakowa dobrzeby, żebyście albo przez list albo przez osobne poselstwo oznajmili Cesarzowi I. M., iż to nie jest z wolej Waszej. Jurgiełt też baszyn 400 ta-

¹⁾ Stanisław Pawłowski. ²⁾ Mikołaj Zebrzydowski.

lerów prosił aby był zapłacon i dług od Lubienieckiego. Obiecano mu na to dać na liście szerszy respons do jęgo Pana.

Gdy odjechał czytano posły po Króla I. M. mianowanego, to jest: X. Biskupa Kujawskiego, Poznańskiego, ¹⁾ Przemyskiego; Pana Wojewodę Kaliskiego, Wołyńskiego, Trockiego, Pana Starostę Żmudzkiego, ²⁾ Pana Wojnickiego, Pana Rawskiego, Pana Bieckiego, Pana Nakielskiego, Pana Sohaczewskiego, Pana Marszałka Wielk. Koron., Pana Podkanclerzego Litewskiego, Pana Konarskiego Bykowskiego. Z Rycerstwa: Xiążę Konstantyna ³⁾, Pana Krajczęgo W. X. Litewskiego, Pana Ostroroga, Pana Starostę Lelowskiego, ⁴⁾ Pana Niszczyckiego Starostę Przasnyszkiego, Pana Starostę Bobrownickiego, Pana Orzechowskiego Podczaszego Chełmskiego, Pana Sędziego Kaliskiego, Pana Macieja Konopackiego, Pana Oboźnego, ⁵⁾ Pana Starostę Olsztyńskiego, ⁶⁾ Pana Piotra Myszkowskiego, Pana Erazmęgo Herbolta (sic), Pana Starostę Przemyskiego, Pana Starostę Konińskiego, Pana Starostę Drohobyckiego, ale iż niektórym nie zdali się ci deputaci z Rycerstwa dlatego, iż nie po Województwach są mianowani i ktemu absentes, niepewna aby mieli jechać i żaden od nich nie upewnia, tedy po Województwach zdało się im insze deputaty mianować, to jest:

Z Krakowskiego: Pana Podkomorzęgo Krakow. i Pana Piotra Myszkowskiego;
z Sandomierskiego: Pana Starostę Lelowskiego;
z Kaliskiego: Pana Sędziego Kaliskiego;
z Sieradzkiego: Pana Podkomorzęgo Sieradzkiego;
z Łęczyckiego: Pana Stanisława Garwaskiego;
z Wieluńskiej ziemie: Pana Radoszowskiego, Podkomorzęgo Wieluńskiego;
z Brzeskiego: Pana Krotowskiego;
z Inowrocławskiego: drugiego Pana Krotowskiego;
z Kijowskiego: Xiążęcia Konstantyna, Krajczęgo W. X. Lit.;
z Ruskiego: Pana Starostę Drohobyckiego; ⁷⁾
z Płockiego: Pana Niszczyckiego, Starostę Przasnyszkiego;
z Mazowieckiego: Pana Zalewskiego, Starościca Warszawskiego;
z Lubelskiego: Pana Andrzeja Firleja;
z Chełmińskiego: Pana Macieja Konopackiego;
z Pomorskiego: Pana Kuczyńskiego;
z Podolskiego: Pana Starostę Skalskiego.

Zatem X. Arcybiskup wstał z Rady i zarazem z Warszawy jechał, drudzy też Panowie Rady rozeszli się.

¹⁾ Kościelecki Łukasz. ²⁾ Kiszka Jan. ³⁾ Ostrońskiego. ⁴⁾ Stanisław Szafraniec z Pieskowej Skaly. ⁵⁾ Krasicki Stanisław. ⁶⁾ Joachim Ocieski. ⁷⁾ Starostą Drohobyckim jest w tej chwili Paweł Uchański ze Służewa. Voll. II, 250.



III.

B. PROCES ELEKCYI KRÓLEWICA SZWEDZKIEGO ZYGMUNTA,

na Królestwo Polskie w Warszawie obranego, Anno D. 1587. Julii die 21 ¹⁾ przez Jana Lubońskiego, Pisarza Konińskiego, pisany.



Czytano artykuły na konwokacyi postanowione z deklaracją, którą Koło rycerskie większe uczyniło, moderując je dla mniejszego Koła, którzy in dubium konwokacją wokowali, a zgoda jej kontradikowali, aby zatem do zgody z nim przyjść mogło: i posłali temu Kołu mniejszemu te artykuły, także Senatorom Polskim i Litewskim i Rycerstwu, prosząc aby już z nim zasiedli i dalej w rzeczach postąpili, gdyż im to uczynić obiecali, skoroby Deputaty do ich exorbitancij dali, że mieli zasieść.

Do artykułu tego, którym Panu Wojewodzie Krakowskiemu Hetmaństwo poruczono, przydali hanc appendicem: nihil derogando juri Pana Zamoyskiego Hetmaństwa, si quod se habere praetendit; przeciwko czemu niektórzy mówili, zwłaszcza Pan Zieleński, Pan Prokop Pękosławski, który has rationes inferował: Jedna, iżby się władza i moc Kanclerzowa tu na elekcyi approbowała, którą sobie względem Hetmaństwa uzurpować chce, bo gdy do niego słano pytając: przecz z takim ludem i z taką armatą przyjechał? powiedział, iż przyjechał jako Hetman przestrzegać tego, ne quid Respublica detrimenti capiat. Wszłoby to in sequelam, żeby Hetman, z żołnierzem przyjechawszy, Króle nam podawali. Druga: iżby mu się przyznało Hetmaństwo, urząd koronny, który, nie wiemy jako, non suo loco, neque tempore, nie na Sejmie, ale tam gdzieś w wojsku dany mu jest. Trzecia: iż

¹⁾ Jest to widocznie data kiedy dyaryusz pisać zaczęto.

to jawnie pugnat cum legibus nostris, bo buława z pieczęcią są to incompatibilia.

Niektórym się zdało, że to nic służyć nie mogło Kanclerzowi, bo to dubitative położono: siquid se habere praetendit, drugim zaś zdało się to involvere.

Pan Oraczewski.

Pokazaćby się mogło z kroniki i z przywilejów, iż Królowi wolno było odmieniać Hetmana i jeszcze disputacya o tem: jestli urząd koronny albo nie? bo między inszymi przywilejami inferowany nie jest przywilej jego.

Pan Pawłowski.

Jedno o wokabułę swar jest: ale tak deklarujemy, żeśmy nie Hetmana obrali, jedno starszego nad żołnierzami.

Die 22 Julii.

Posłowie od mniejszego Koła rycerskiego przyszli z tem, iż na deklaracyą artykułów konwokacyi, którą im byli posłali, pozwolić nie mogli dla słusznych przyczyn. O czem już dosyć nadysputowało się i czasu wiele straciło, dalej się w to wdawać nie chcemy, ale Panów Senatorów, jako braci swej starszej o radę, cobyśmy dalej czynić mieli, prosić będziemy i z artykułami od Waszmościów podanemi poszlemy. A iż rozumiemy, że też to jest non postrema causa dissensionis, że Wmć o nas jesteście tego mniemania, abyśmy Batorego mieli chcieć, a o Wmciach też w tamtem Kole jest to rozumienie, jakobyście do Rakuszanina chęci swe skłonili, przeto się Wmciom deklarujemy wszyscy z tamtego Koła, sub fide et conscientia nostra, że o nim nie myślimy, i Wmć się także deklarujcie.

Na to im respons dano przez Pana Marszałka Dembińskiego in instanti. Życzilibyśmy sobie tego byli, aby byli Ichmć Panowie Bracia jeszcze ten jeden dzień darowali zgodzie, ażeby się pokosztować jej mogło, i prosimy o to. O czem do Ichmciów szerzej przez posłańce swe rozkażemy.

Pan Kanclerz, z obozu swego przyjechawszy, szedł do Koła Senatorskiego, tamże naprzód pokazywał powolność swą w sprawie z Pany Zborowskimi: bo dla jednania albo postanowienia jakiego w sprawie tej za oznajmieniem Ichmciów Panów jednaczyów, Pana Wojewody Sendomirskiego, Pana Kasztelana Bieckiego, stawił się do Karczowa ¹⁾, acz mu miejsce w Garwolinie ²⁾ byli naznaczyli, jednak dla Panów jednaczyów bliżej się przyknął. Potem i tu w Warszawie WMciom wszem Mwym Panom także sobie postępował i z przyjaciół i sługami swoimi skromnie się zachował i do wszystkiego słusznego gotowem się był dać przywieść, i na

¹⁾ Karczew miasto w Wdztwie Mazowieckiem niedaleko Pragi. ²⁾ Garwolin miasto w Wdztwie Mazowieckiem na południe od Karczewa.

potem też powolność i skromność po mnie znać Wmć będziecie raczyli, jeżeli mi przyczyna od przeciwnej strony nie będzie dana. Potem z karty czytać kazał replikę swoją na skrypt Panów Zborowskich, który w przeszłą Sobotę ¹⁾ był in medium przez pewne przyjaciół ich inferowany; acz go kopii dostać nie mógł, jednak jako przyjaciele jego, którzy się temu przyśluwali, sprawę mu dali.

Przypominano to było w skrypcie tym: iż Panowie Zborowscy skryptów i stanowienia Panów jednaczków przyjąć nie chcieli, iż pokój na konwokacyi uczyniony przyjmowali dla tego, że gwoili im uczyniony jest, iż też to za powolność swą poczytali, że obron prawnych Kanclerzowi pozwalali; to jest każdemu człowieku tak i jemu wolno bez pozwolenia ich.

Sprawy wszelkie przedsiębrane bywają albo dla pokoju, albo dla stanowienia praw. Jeżeli dla pokoju, nie hukiem, nie aklamacyami, jako ono na konwokacyi było. Jeżeli dla stanowienia praw, tedy takie być mają, któreby prawu niczyjemu ubliżenia nie niosły. Przypominała strona chęć swą przeciwko Rzeczypospolitej — tożem ją pokazywał, co mnie pocziwemu synowi przeciwko Ojczyźnie swej czynić należało.

Udawa mię, jakobym na Pany Batore praktykować miał z strony królestwa, chcąc mię tembardziej do Wmciów wszech ohydzić. Aleć o tem nie myślę, bo wiem, com Ojczyźnie swej, co powinowactwu winien. Nawet do tego aktu bym był nieprzyjechał, raczejbym był dla bezpieczeństwa granic koronnych tam został, bym się był nie obawiał, by mi się toż nie stało, co i na konwokacyi, to jest derogowanie urzędowi memu i stanowienia praw na mię. Wspominano też Pana zmarłego. Życzyłbym był, aby inaksze wspomnianie było. Armatum iudicium wspomniano — a tego nie przypominano, jakie zbiory, bunty, przed sejmem strona czyniła, co się działo Prędko Pan dla bezpieczeństwa swego musiał też ostrożnym być, wszakże nikomu gwałt żaden nie był, liberam vocem każdy miał. Niewadziło to nic Panu Niemojowskiemu ¹⁾, iż od strony mówił, bo w sprawie synowca jego Król Jegomość słuszny i sprawiedliwy dekret po nim uczynił.

Przypominała też tu strona nieboszczyka, allegując, iż list miał od Króla, bywał u Króla: ²⁾ to magis aggravat, że oni sami Pana, który praw wiadomy nie był, nie napomnieli, iż to się przeciw prawu działo. Jam się zawsze oświadczał, że to być niemiało.

Przypominała też tu intercessyą rycerstwa cum fidejussione, o czem jam nie słyszał. Bo pewnie, choć jam już dostateczną naukę od Króla miał, jednak bym się był jeszcze zatrzymał.

¹⁾ 18 lipca. ²⁾ Jakób Niemojowski her. Szeliga, który bronił Krzysztofa Zborowskiego na pamiętnym Sejmie r. 1585. ³⁾ Samuel Zborowski.

Co się tyczy sprawy Krysztofowej, azaż się Król na to skwapiął, zaż tego na radę pierwęj nie włożył, dopiero pozwać kazał, zaż dekret przeciwko niemu nie z konsensem Wmciów został uczyniony? Nikt one mu nie kontradikował. Żadne całe Województwo, jedno kilka posłów.

Co się tyczy dekretu z strony mojej i Dzierzkowej, jeśli się to Wmciom zda, niech mu gleyt będzie dany, a Pan przyszedł, którego nam Pan Bóg dać będzie raczył, niech tę sprawę sądzi.

Iż też strona udaje, jakobym się nie bez przyczyny tak bliżu pod okop podemknął — ta przyczyna, żem miejsca inszego do stanowiska mieć nie mógł, bo ci co na konwokacyi byli, obrali sobie miejsca do stanowisk, które się im podobały; jedno ta licha wioska została, przy którejem się położył. Powiada też abym strzelbę z zamków koronnych miał tu wziąć z sobą: każcie Wmć patrzeć, jeśli jest co oprócz kilku działek polnych, które zkąd są, herby, napisy pokażą. To też mówią, abym za pieniądze Rzplitej ludzie koło siebie miał mieć. Znam się do tego, że mam z sobą pewny poczet przyjaciół, którzy z chęci ze mną tu są; także i sług, które mam za pieniądze własne, z wniesienia małżonki mej i także z wysługi od panów nabyte. Bo nietylko żebym Rzpltą uszkodzić chciał, alem i za swe własne pieniądze pewne rotę przyjmował dla potrzeby jej, czegom się ani upominał, ani mi zapłacono. Wszak się tego u pisarzów skarbowych łatwo dowiecie. Udawają mię też, jakoby list mój jakiś szkodliwy Rzpltej do Pana Starosty Krakowskiego ¹⁾ przejąć mieli. Niechaj go pokażą. Także listy moje do ziemi Sandomirskiej posłane wzięli, które potem wracali; zaż tam co w nich takowego znaleźli?

Udawają też, że z Turki traktuję, i powiedają że tam jakiegoś człeka Angielczyka z listy poimali. Niech tego człowieka stawia, niech listy pokażą.

Na ostatek ofiarował się, iż też powolność i skromność moją do końca Wmść będziecie raczyli znać, jeśli mi od strony do czego inszego przyczyna dana nie będzie.

Z tymże skryptem do obu Rycerskich Kół Pan Kanclerz chodził i czytać go kazał.

Respons od Senatorów:

X. Arcybiskup dziękował mu za tę powolność i przypominał też to, jako na staraniu Rad z strony zgody między nimi nic nie zeszło i jeszcze prac swych żałować nie będą etc.

Tegoż dnia:

Consultatio in Senatu była — co dalej w tej sprawie czynić? gdyż Panowie Zborowscy alternaty w bywaniu u Koła ani zamierzenia pocztów

¹⁾ Mikołaj Zebrzydowski.

przyjąć nie chcą. Sententia wszystkich unanimis była: z Panami Litewskimi przez jakiekolwiek media do zgody przyjść, a gdy zasiądą wspólnie z nimi, dopiero o tem dostateczną namowę uczynić. Nie byli jednak na ten czas wszyscy Senatorowie, tylko ci: X. Arcybiskup Gniezn., X. Biskup Kujawski, Płocki, Łucki ¹⁾; Panowie Wojewodowie: Krakowski, Sieradzki, Inowrocławski, Mazowiecki, Płocki; Kasztelani: Biecki i kilka Mazurów; Marszałek Koronny.

Respons Koła Rycerskiego większego Kanclerzowi:

Z żalością tego używamy, że te nieprzyjaźni WMciów nam sprawy póty zatrudniają i życzymy, Pana Boga prosząc, aby WMść do zgody przyszli etc.

Die 23 Julii.

X. Arcybiskup Gniezn., kasztelani: Radomski, Biecki przyszliz nomine Senatus do rycerskiego Koła większego perswadując im, aby propter bonum concordiae na te cztery artykuły pozwolili:

Pierwszy: aby się na inne miejsce z okopu przenieśli, gdyż tu secure i tranquille dla tych wojsk radzić i namawiać o rzeczach nie mogą.

Drugi ze strony Hetmaństwa Kanclerzowego, aby to dołożono w artykule o poruczeniu Hetmaństwa Panu Wojewodzie Krakowskiemu: salvo tamen jure Pana Zamoyskiego, si quod se habere praetendit.

Trzecie: aby Panowie Marszałkowie nie przysięgali na sądy excessus, gdyż już raz przysięgli w Radę.

Czwarty: aby Pan Marszałek Koronny jurysdykcji swej używał i bezpieczeństwa ze sług jego aby opatrzone było.

Respons na to od Koła.

Jakośmy się wielokroć na to deklarowali, iż przy konfederacyi, na konwokacyi uczynionej, stoimy, tak i teraz opowiadamy się, że jej nie odstąpimy, i prosimy, aby WMść także z nami przy niej stojąc, według niej w rzeczach postąpić raczyli. Na co odpowiedź dać X. Arcybiskup obiecał, porozumiawszy się z Pany.

Die 24 Julii.

X. Arcybiskup przysłał Lewickiego opowiadając, iż na affektacyą Wmciów wczorajszą odpowiedzi dać nie mogę, bo z Panami Senatorami trudno się ma porozumieć, gdy propter strepitus armorum na to miejsce zjeżdżać się nie chcą, a tak IMć de persona sua sine ceteris senatoribus Wmciom w tej mierze responsu dać nie może.

Respons od Koła Rycerskiego.

Z żalością tego używamy, że Ichmć Panowie Senatorowie tak frigide w rzeczach postępują, a prawie umyślnie czas trawia. Nie dopiero ci zbrojni

¹⁾ X. Bernat Maciejowski nominat Łucki.

do Koła przyjeżdżają, a przecież Ichmościom straszni nie byli; chociaż Pan Kanclerz przyjechał był armate, i ktemu, chociaż tu u Koła zabito jednego nie obeszło to Ichmciów; w których rzeczach szerszą namowę uczyniwszy, pošlemy do Imć X. Arcybiskupa.

Wskazanie do X. Arcybiskupa.

Aby Imć o powinności swej raczył napomnieć Ichmć Pany Senatory, aby dalej czasu nie trawiać, gdyż już siła się go strawiło tylko na dysputacyach, na dnia jutrzejszego (który był dzień św. Jakóba) zjechać się raczyli, a już przystąpić do wstępu jakiego w rzeczach. Z tem pošłani Pan Wojciech Starzechowski i Pan Widowski.

Respons od X. Arcybiskupa:

Obiecując się, starać o to, aby się Ichmć zjechali, ale iż jutro święto, zasje Niedziela, tak rozumiemy, że to do Poniedziałku odłożono być musi.

Konsultacya na to Koła Rycerskiego:

Wszystkich jednostajne zdanie było, iż Senatorowie jako dawno tak i teraz procrastinacyami narabiają i praktykami rozmaitemi czas wloką, aby się tylko szlachta rozjechała. Przeto, gdyż nie chcą z powinności swej o sobie i o nas radzić, sama rzecz to wyciska na nas, żebyśmy na wszystkę bracią do kupy zawołali i na te, kórzy służbami panów zabawieni są; jednak żeby to porządkiem szli, wyprawili czterech pošłów, do X. Arcybiskupa, aby mu to oznajmili, gdyż widzą i procrastinationem Senatus, iż się na to wszyscy zgodzili, aby Rokosz sobie uczynili, jednak nie upośledzając w tem Imć X. Arcybiskupa, także innych Imć Panów Rad, którym proszą, aby Imć X. Arcybiskup to przedsięwzięcie ich do wiadomości przywieść raczył, dokładając też to, że do tej kupy, nie dla czego innego zjechać się chcemy, jedno abyśmy radzili o dobrem Rpltej, jakoby co najprędzej do rzeczy przystąpić się mogło. Pošliłi potem osobne pošły z Województw do Wojewodów i Kasztelanów ich, którzy konfederacyą na konwokacyi uczynioną podpisali, albo też i pozwalają na nią, także specjaliter i do sług Ichmciów, pošłali też do Panów Litewskich, oznajmując im toż ktemu, iż do tej kupy nie dla obierania Króla zjechać się chcą, jedno dla exorbitancyj odprawowania, prosząc ich, aby się też z nimi zjechać raczyli i obiecując im, że gravamina ich tamże będą i namowa o dalszych rzeczach uczyniona będzie. Ciż pošłowie i do Rycerstwa Litewskiego, tymże sposobem do pošłów Pruskich.

Pana Kazimierskiego votum:

Pokazał to, że ta kupa albo Rokosz bywała i jest zawždy potrzebną, tak za Pana, jako i bez Pana. Za Pana naprawowała Pana, naprawowała Senatory. Bez Pana Senatory, urzędniki, wolności, swobody.

Negował przytem to, co Pan Stanisław Czarnkowski i inni powiedali, aby według konfederacyi warszawskiej przystąpić się do tego Rokoszu miało,

to jest porządkiem opisanym do elekcyi, bo tam napisano sine apparamentis bellicis. Jeżeliśmy tak do tego Rokoszu przyjechali, a kto inszy będzie stał w szyku armatus — niewiem jakobyśmy jurysdykcyą swą nad nim rozciągać mieli, bo siła ma armatus contra inermem. Tak się zachowywało przy takowych akcyach, jako mamy przykład za króla Olbrachta, czego źli kronikarze nie wpisali dla sequelle dobrego, a dla strachu ludziom złym, skazcom Rzpłtej, iż wszyscy jako do potrzeby przyjeżdżali, słudzy w ordynku koło koła stali, którzy nikogo ani pana własnego niewypuszczali, aby nikt nie wynosił, co się tam działo. Tak się wszyscy przysięgali: nie powiedzieć ani ostrzegać nijakim sposobem przyjaciela swego.

Die 25 Julii.

Responsy odnieśli od Panów Rad ci, którzy do nich posłani byli, z osobna do tych, co przy konfederacyi stali, iż ad 27 stawić się inni mieli, i to przedsięwzięcie ich pochwalili.

Die 27 Julii.

Zjechawszy się kilkanaście Senatorów z Arcybiskupem do koła respons Rycerstwu dali na pisanie przez Pana Płockiego i Starostę Ciechanowskiego i insze in eum sensum: Iż chęci przeciwko Rpltej takiej, jaka w nich jest, aby we wszystkich była, życzyliby, pokazując, że ten wszystek czas na tem strawili, aby nieprzyjaźni stron pohamowane i różnice które są między nami zgodzone być mogły. Prócz kilku dni, których dla niebezpieczeństwa zjeżdżać się tu nie mogli, na poprawę praw i exorbitancij zniesienia deputaty dać i naznaczyć obiecali, dalej czasu nie trawiać, do tego, do czego ten zjazd złożony jest, przystąpić gotowi.

Teraz iż WMśc do czegoś niezwyczajnego mieć się chcecie, do jakiegoś Rokoszu, które słowo językowi polskiemu nie jest znajome i IMśc bracią starszą do tego powoływacie, tedy to przedsięwzięcie WMciów, gdyż wiadomość pewną mają o tem, iż ani prawem ani zwyczajem uprzywilejowane jest, podobać się Ichmciom nie może, albowiem nie baczą Ichmć, aby się takowe sprawy domowe wszystkie w huku odprawować mogły. A iż WM minąwszy authoritatem Senatus i mimo wiadomość większej części Rycerstwa udaliście się do tego, tedy Ichmć Państwo Rady, pamiętając na przysięgę swą, którą się obowiązali quicquid nocivum Reipublicae avertere, żadną miarą pozwolić nie mogą na to, i owszem widzą Ichmcie, że takowe tumultuarii actus innym sąsiedzkim możnym narodom zginienia przyczyną były. To też niepomału Ichmciów obchodzić musi, że WMśc nie wiedzieć jakim sposobem albo prawem odwabianie przyjaciół i sługi ich, ludzie stanu rycerskiego i szlacheckiego, uzurpując sobie władzę i moc nad nimi, cisnąc je do posłuszeństwa swego dla asystencyi większej. Jeżeli dla udania, jeżeli byście dla Rpltej życzliwi byli, tedy Ichmć nikomu w tym placu nie puszczają, aby kto szczerzej i życzliwiej o Rpltej nad nie radzić mógł. Wda Krakowski

i Sandomierski z większą częścią szlachty u Woli byli w gromadzie. Gdy doczytano skryptu tego, interea temporis, rozruch jakiś między Pany stał się, tak iż się porwali co rychlej do koni i posłowie i to rycerstwo, które się do nich przyłączyło. W tém porwaniu X. Brzezińskiego niejakiego, kapelana Biskupa Kujawskiego postrzelili i umarł tamże za okopem. Powiedziano przyczynę: iż zatem gdy im powiedziano, że się uffy przybliżają do obozu, jakoż Kanclerz ze swymi w szyku stał kilka stał od obozu w jedną stronę, z drugą Pan Wojewoda Poznański z Panem Zborowskim, z trzecią Marszałek Koronny z Panem Wojewodą Kijowskim i synowie jego, którzy swe osobne poczty mieli i także w szyku stali. Drugie Koło rycerskie za odbieżeniem inszych z okopu, rozjechali się: i tak różnie byli, eventum rei czekać, bo chciały strony ze sobą zetrzeć, ale X. Arcybiskup z Panem Wojewodą Sandomirskim prośbami swemi, które ze łzami czynili u strony Panów Zborowskich, zabieżeli temu, jednakże w szyku aż do zajścia słońca stali.

Ku wieczoru Panowie Litewscy do okopu respons przysłali do Koła rycerskiego, których się była część pewna tam zjechała, in eum sensum: Iż za zwątlieniem konwokacyi warszawskiej WMśc do tych środków uciec się raczyli, że w gromadzie mówić o niej i roborować ją chcecie, do czego Ichmć Panów Litewskich i Rycerstwa wzywać raczycie, aby Wmciom tego pomogli, przypominając, iż Ichmć in toto na nią pozwalali, tedy Wmciom Ichmć kazali przypomnieć te artykuły, na które przyzwalał i teraz przyzwala, to jest ze strony miejsca i czasu na konwokacyą naznaczonego, ze strony korektury praw i zniesienia exorbitancij, ze strony pokoju, także konfederacyi in causa religionis. A iż WMśc po Ichmciach potrzebować tego raczycie, aby do Wmciów przybyli, nie po jeden krok Wmciom dawali słuszne przyczyny, przecz tu przybyć nie mogą. Acz od Wmciów wysadzeni byli deputaci do exorbitancij i do excessus uznania, które się stały w unii, jednak infectis rebus rozjechali się i teraz w tem się Wmciom opowiadają, iż dokąd się im w tej mierze nie stanie dosyć, że do żadnej rzeczy przystąpić nie chcą. Interim Ichmć Wmciów kazali prosić i bratersko upomnieć, aby WMśc do żadnych rzeczy nowych, także i do elekcyi postępować nie raczyli, aż się te grawamina ich zniosą. Zatem Ichmć zarazem do Wmciów przystąpią.

Respons Panom Litewskim.

Życzylibyśmy sobie tego, aby Ichmć wedle spisków unii wspólnie z nami zasięć i potrzebę Rpltej odprawować raczyli. Ale iż to być nie może dla tych przyczyn, któreście WMśc powiedzieli, wysadzimy znowu deputaty do tego.

Die 28 Julii.

Namowy były jako w rzeczach dalej postąpić, gdyż tym Rokoszem ludzie się obrażają, powiadając, iż tam konfuzya wielka byłaby. Pany chcą pobić etc.

Interea, posłowie od Sandomierzan niektórych (bo też drudzy byli w Kole z nami) którzy z Panem Wojewodą swym w Woli konsultacye mieli, przynieśli kilkanaście, w liczbie dwadzieścia dwa artykułów z strony korektury praw, poddawać je rozsądkowi ich, jednak o przeszłych błędach żadnej wzmianki nie czynili, aby inkwizycya jaka była o nich, tylko przyszłe rzeczy obwarować chcieli, aby się w nich nie błdziło.

Respons im:

Żeście się WMśc nie mieli odrywać od nas braci swej i Województwa swego, bo też tu między nami są panowie bracia Wmciów, Sandomierzanie, i widzimy te artykuły być potrzebne. Ale jednak jeszcze są drugie potrzebniejsze i większej wagi, dla których namowy prosimy, abyście WMśc znieść się z nami raczyli.

Vota.

Pan Pękosławski ten uczynił rzecz piękną, napominając i prosząc, aby vulnera Reipublicae teraz bez odwołki rewidowane i leczone były, powiadając: jeżeli teraz WMśc czas opuścicie, nigdy potem takiego mieć nie będziecie. Oto ja powinność swą Rpltej oddawam Bogu i Wmciom wszem oświadczam się w tej mierze etc.

Pan Stanisław Czarnkowski teje sentencyi poprawił powiedając, że Rplta, matka wszystkich Wmciów uciśniona, utrapiona, woła do Wmciów: miseremini mei, miseremini mei, saltem vos filioli mei. Przypomnił też, jaki ardor, jaki zelus in patria przodków naszych był, teraz wszystko tepide, frigide idzie. Nie wiem coby za przyczyna insza być miała jedno ta: periit cor in populo. Powinność boni civis też przypomnił: pugnare pro aris et focus, pro lege et patria, ale weźmy sobie przed oczy konfederacye przodków swych, że to przodkowie nasi warowali sumienie poczciwości swej i potomków swych obowiązywali przy prawach przy wolnościach do gardła stać, i przeciw temu, ktoby je łamał, jako przeciwko nieprzyjacielowi powstać etc. Wejrzyjmyż w prawa swe, jako popsowane, połamane są. Naprawmyż to, expurgate vetus . . . abyśmy do rządnej Rpltej Pana przyjęli etc.

Posłowie do X. Arcybiskupa, który w polu z szesnastą tylko Senatorów siedział.

Pan Chorąży Lwowski, Pan Starosta Tarnogórski, Pan Gorayski, dając sprawę ze strony tego Rokoszu, aby Ichmć nierozumieli in malam tego przedsięwzięcia ich, gdyż oni nie inszym umysłem to uczynili, jedno aby się do jednej gromady z Pany z Radą znieśli, a tam radzili o tem: jakoby konwokacya in suo robore została, pokój jaki w niej opisany jest, obwołany był, a ad vulnera Reipublicae curanda by się przystąpiło, potem do elekcyi. Prosząc przytem, aby konkludować nic bez nich nie chcieli,

Odpowiedź.

X. Arcybiskup powiedział: Nieradziłyśmy godziny jednej trawili darmo, mamy pewne i potrzebne od Panów Sandomierzan wniesione, o których namawiamy, z których te artykuły przedniejsze są cztery:

1. Iż splendor i Majestas Reipublicae et Regis wszystka na urzędnikach koronnych należy, przeto od tych urzędów począć, aby in *authoritate sua* zupełnie zostawały.

2. Iż według konstytucyi Panowie radni przy Królu nie mieszkali obecnie zawżdy, co rzecz jest bardzo potrzebna, przeto się działo, że *salarium* naznaczonego nie brali, potrzeba przeto to opatrzyć, aby to do skutku przyszło.

3. Iż na urzędziech marszałkowskich wiele należy, aby jeźli nie oba, tedy wżdy jeden z nich zawżdy przy dworze bywał.

4. Iż zbytnia władza znajduje się w urzędziech pieczętarskich, co się nam zda być rzecz szkodliwa, przeto obwarować to, aby się dalej nie rozciągała, jedno jako urzędowi temu należy.

5. Konstytucya de crimine laesae Majestatis Regiae aby deklarowana i elucidowana była i crimen, aby było *circumscriptum* dostatecznie et modus et modus poenae juxta excessum.

Znalazłoby się jeszcze więcej tych rzeczy, któreby naprawy potrzebowały, ale iżby to wiek czasu wziąć musiało, przeto te lżejsze odłożyć na inszy czas, t. j. ante actum coronationis, dwie niedzieli, wysadzić do nich deputaty, i o tych pomienionych namowę uczyniwszy, przyszlą to do Wmciów, a proszą, aby się WMśc w rozmowach koło tego prędko odprawowali, bo Ichmć w tym tygodniu do obierania i nominacyi Pana przystąpić chcą.

A iż dla tego nierzędu, który jest między nami, zatem iż Marszałkowie władzy swej nie używają i dla niebezpieczeństwa nie mogłoby się ex dignitate Reipublicae to odprawić, aby in publico poselstwa od postronnych panów odprawowane być miały, przeto się to Ichmciom zda, aby Panowie Marszałkowie, na miejscu osobnem poselstwa Ich wysłuchawszy, nam zasie referowali.

To też Ichmość kazali donieść Wmciom, iż Panowie Litewscy ślali do nich prosząc o deputaty do skończenia rzeczy tych, które są zaczęte z nimi, a tak abyście też WMśc z pośrodku siebie posłali.

Jednak się w tém Litwa deklarowała, iż Inflant ustąpić nie chcą, którym daliśmy też znać, aby się do zgody mieli, bo do Niedzieli dalej mieszkać tu nie chcemy.

Ze strony miejsca, iż w Kole nie zasiedli, a indziej się przenieśli, tę przyczynę dawali: Nietrzeba, jedno się nam przed wami umknąć, gdyż się z nami zgadzać nie chcecie, i coś nowego przed się bierzecie. Ktemu to miejsce niefortunne, krwią oblane, niczy się dobrego na niem sprawić nie mogło. Marszałek Koronny po X. Arcybiskupie mówił, wkładając na nasze

Koło winę, że się przez te kilka niedziel nic nie sprawiło, powiedając: iż nic inszego o was nierozumiemy, jedno iż tempore ipso, zwłokami tak długimi, chcecie nas ekskludować od rzeczy tych, dla którychśmy tu przyjachali.

Usłyszawszy te poselstwa, żalność wielka serca ludzkie zdjęła i bez płaczu nie było. Konsultowali, jak dalej postąpić?

Pan Starosta Śniatyński powiedział: Widzę WMśc Panowie, iż Wmciom nie trudno o radę, bo siła głów mądrych i experyencyą w rzeczach mających między Wmciami jest, jako i w tamtém Kole, ale czem ma ono Koło nad nas potężnością, bo z Kanclerzem i inszymi, którzy z sobą wiele ludzi mają, jedno są; tegoż i Wmciom nie dostawa, bo do rady trzeba i mocy, ut simus utraque cives. Przeto moje zdanie przyłączyć się do Ichmć Panów Zborowskich. Nie dlatego mówię, abym intencji jakiej, jeśliby którą Rpltej przeciwną mieli, czego o nich nie rozumiem, pomagać im mieli ale dla potężności swej etc. Stańło za zdaniem drugich na tem: Do Imć Panów Rad, którzy przy konwokacyi stoją, posłać do każdego z nich z osobna, opowiedzieć to Ichmciom, co się nam bezprawie od Koła senatorskiego dzieje i prosić Ichmciów, aby nam Ichmć na jutro stawić się raczyli, także i do Ichmć Panów Litewskich.

Die 29 Julii.

Responsy odnószone od Imci Pana Wojewody Krakowskiego: Tego co się Waszmościom i z Sandomirskiego (bo pospołu je znaleziono) od Panów Rad dzieje, z żalnością używamy i wspólnie z Wmciami zabezpieć temu chcemy, aby do tak prędkiej nominacyi nie przyszło, ażby się uprzątneło, co ma uprzędzić. Nie trzeba Wmciom nic wątpić o tem, że Ichmć, jako ludziom pocziwym należy, przy tem co postanowili i podpisali, chcą stać do końca i kiedy tego potrzeba będzie, między Wmciami być, stawiają się. Tego też dokładają: iż to o co się WMśc staracie, to jest de gravaminibus et exorbitantiis iż też to Ichmć w deklaracyi swej Wmciom podali.

Od Imci Pana Wojewody Poznańskiego etc.

ofiarowanie także. A iż się dnia dzisiejszego nie stawił, ta przyczyna: iż od X. Arcybiskupa i X. Biskupa Kamienieckiego imieniem inszych Senatorów proszony jest, aby dzisiaj do Koła nie jeździł; ale jutro się obiecał.

Od X. Kamienieckiego.

Stawić się do Wmciów nie może, bo widzi, że między Wmciami zgody nie masz, i owszem wszystka niezgoda z Koła Wmciów pochodzi.

Od Pana Woynickiego.

Opowiadał się, iż stoi przy konwokacyi, i przyjedzie do Wmciów, gdy insi Ichmć też przybędą; pierwszym nie będzie, ale też ostatecznym być nie chce.

Od PP. Sandomierzan, którzy się odłączyli, których proszono, aby się znieśli pospołu. Sprawę dawali o sobie: iż są bracia i słudzy Wmciów, do

wszystkiego dobrego pomagać gotowi. Do scysyi nie co inszego ich przywiodło, tylko arma, jednak tam obmyślają rzeczy, które i onym i Wmciom wszem potrzebne są i podali artykuły swe w pośrodek Wmciów; proszą, aby im Wmć respons dali, jeśli się Wmciom podobają, albo nie? Albo Wmć co lepszego ukażcie, w tém się też Wmciom opowiadają, iż przy deklaracyi konwokacyi statecznie stoją.

Od PP. Litewskich responsu nie dano, bo się nie zjachali byli tego dnia, aż nazajutrz mieli się zjechać.

Od Pana Łęczyckiego:

Wymówił się posługami Królowej Jejmoi, ale nazajutrz stawić się obiecał.

Posłanie od Rad, których tylko 16 w gromadzie w polu siedziało, do rycerskiego Koła okopowego, bo się drugie za niem przeniosło było w pole:—

Upatrując to Ichmć, że Wmć z Ichmciami mało albo nic w rzecz wstąpić nie raczyli, tylko z strony pokoju, do którego by snąć z trudnością, albo ledwie przyjść się mogło. Przeto, iż posłowie cudzoziemscy instygują, aby im audyencyą dano, deputowali Ichmć do słuchania ich pewne osoby z pośrodku siebie jutro na godzinę siódmą, zwłaszcza z duchownych: X. Płockiego, Przemyskiego, Biskupy; świeckich: Pana Wojewodę Poznańskiego, Lubelskiego; Kasztelany: Pana Radomskiego, Pana Czerskiego i Pana Marszałka nadwornego. Acz się to dzieje contra consvetudinem, wszakże nie bez pewnych przyczyn Ichmć tak im dali miejsce. Dokładają też to: ktoby siękolwiek chciał przysłuchiwać temu prócz deputatów, że mu to wolno będzie.

Respons Panów przez swe posły dany, od których mówił Jan Świerczowski:

Pokazało się Wmciom to najprzód, że nietylko w rzeczach wielkich, ale i małych, źle sine certo ordine modoque postępować, to jest, iż pierwój pokój pospolity obwarowany być miał, potem exorbitancye odprawione, dopiero słuchanie posłów, które, aby przez deputaty być miało nie zda się, bo jus gentium chce po nas tego, abyśmy tu jako najuczciwiej posły panów cudzoziemskich traktowali, nie in aliquo loco peculiari, ale in amplissima hominum corona.

Pokazał się im zasie żal, który od nich odnosim: Iż najprzód prawo pospolite mniawszy, przeciwko konfederacyi dismembracyą uczynili, z miejsca uprzywilejowanego się przenieśli. Drugi żal: że niebędąc zupełna, integritatem Senatus nie mając, te rzeczy, które wszystkim należą, stanowili. Trzeci żal: że invitis nobis, którym też członki tejże Rzpltej, stanowili. Czwarty żal: że to postanowienie Wmciów tych poselstw przez deputaty odprawowania nię na zwykłym uprzywilejowanym miejscu, jest

cum indignitate Reipublicae, proszą tedy Wmciów, aby w tej mierze praejudicium od Wmciów nie cierpieli. Nawet kazali się przed Wmciami opowiedzieć: gdzie w tej mierze wolności ich od Wmciów gwałt cierpieć będą, że tem czem wolności dostawają, dochodzić i bronić tego chcą, i do posłów cudzoziemskich poszłą, aby zaniechali sprawowania poselstwa bez nich.

Na to Panowie nic nie odpowiedzieli, jutro obiecali.

Do spisania exorbitancyj i korektury praw obrali deputaty te ut videlicet:

Z Województwa Krakowskiego: P. Kazimierskiego i P. Pawłowski-
skiego, z Poznańskiego P. Starostę¹⁾ Czarnkowskiego.
z Sandomirskiego P. Prokopa Pękosławskiego.
z Kaliskiego P. Macieja Orzelskiego.
z Sieradzkiego P. Kowalewskiego, podstarościego Piotrkowskiego.
z Wielunskiej Ziemi P. Kierzyńskiego²⁾, pisarza Ostrzeszowskiego.
z Łęczyckiego P. Zeleskiego, Skarbnika Łęczyckiego.
z Brzeskiego p. Jana Beldowskiego³⁾.
z Kijowskiego
z Inowrocławskiego P. Wojciecha Zakrzewskiego.
z Dobrzyńskiej Ziemi P. Czerskiego.
z Ruskiego P. Herborta Chorążego Lwowskiego i P. Jana Świerczowskiego.

Na też Chełmska Ziemia pozwoliła.

z Wołyńskiego [Kniazia Prońskiego]⁴⁾ Stolnika Litewskiego.
z Podolskiego P. Omieckiego⁵⁾.
z Belskiego P. Oleśnickiego.
z Mazowieckiego P. Podkomorzego Warszawskiego.
z Rawskiego P. Starostę Uchańskiego.
z Lubelskiego P. Ryszkowskiego.
z Płockiego P. Zawadzkiego.
z Podlaskiego P. Podkomorzego Bielskiego.
z Braclawskiego P. Piaseczyńskiego.

Die 30 Julii.

Respons od Rad dany przez X. Tarnawskiego⁶⁾ Referendarza: odprawiwszy zalecenie i winszowanie, poszczęscenie spraw etc.

¹⁾ Był Starostą Pyzdrowskim. ²⁾ W dyaryuszu poprzednim (str. 66) nazwano go Pojerzyńskim. ³⁾ W dyar. poprz. (66) jest deputatem Brzeskim Zieleński. ⁴⁾ Tak w dyaryuszu A. str. 66. ⁵⁾ W dyar. A. Hmureckiego. ⁶⁾ Jan Tarnowski her. Rola późniejszy Arcybiskup Gnieźnieński.

Żądanie i napominanie wczorajsze Wmciów Ichmć Panowie Rady wdzięcznie przyjmować raczą, jako na tem są, aby sprawy Rzpltej nie trudiły, lecz owszem jako najprędzej i najprzystojniej odprawowały się, tak i aby Wmciom dogodzić mogli, lecz nietylko oczyma, ale i mało nie rękoma się Ichmć tego dotykają, jakie pericula są miejsca tego.

Pomnieć też to Wmć raczą, że gdyby się Ichmć z tego miejsca ruszyli, że strony przeciwne sine armis przyjeżdżać miały. Ktemu Ichmć Panowie duchowni miejsce to pro exsecrato loco mają, bo już krwią ludzką nieraz jest oblane — do tego propter clamores i mów głośnych obu Kół Wmciów, słyszeć się Ichmć dobrze nie mogli.

Przeto o inszem miejscu, da Bóg szczęśliwszem, Panowie Marszałkowie radzić i obmyślić je musieli z pozwoleniem Ichmciów; nie baczą też, aby to miejsce tantae autoritatis było, bo ani obwołaniem pokoju pospolitego jest utwierdzone i uprzywilejowane, ani na konwokacyi specyfikowane, tylko pole ku Woli, choćby też dobrze to było; exempla świeże Wmć macie, mianowicie w Stężycy, gdzie wiele ich było, co się na insze miejsce przenieśli; proszą tedy Ichmć Wmciów Mościwych Panów i Braci swej, aby Wmć na tem inszem miejscu z Ichmciami znaszać się raczyli i potrzeby Rzeczpltej odprawowali. Nie są też Ichmć spraw i rzeczy tak niewiadomi, aby wiedzieć nie mieli, quid jus gentium requirat? żeby posłowie postronni co najuczciwiej przyjęci byli. Jednak za podaniem samych posłów, aby inter armatas acies niejeżdżili, coby podobno za przepych rozumieli, ale aby przez deputaty słuchani byli, tak się Ichmciom zda, żeby między taki tumult ludzi, między którymi drugie mało baczne, niektóre podweselone znajdzie, prowadzeni posłowie nie byli.

A tak jako przedtém, tak i teraz Ichmć Wmciów żądają, aby Wmć deputaty do tego wysadzić raczyli. W czém ten pożytek Ichmć baczą, iż ten czas, któryby na słuchaniu posłów szedł, może się obrócić do inszych potrzebnych rzeczy odprawowania, to jest do exorbitancyj, które Ichmć i teraz spisują, a spisawszy i przepisawszy ad mundum, sub censuram Wmciów podadzą. Nie zaniechali też Ichmć inszych panów Senatorów przez pany Marszałki obesłać, i do siebie przyzywać, aby z Ichmciami namowy uczynili o sprawach Rzeczpltej, z których jedni legitimis negotiis zabawieni, drudzy nie wiedzieć dla jakich przyczyn przyjechać nie chcieli. Do czego Ichmć nikogo cisnąć, przymusić nie mogą. Czując się też Ichmć być na swych miejscach senatorskich, i starszą bracią Wmciów i w témże Ichmć szczerze, uczciwie, przychylnie Rzeczpltej zawsze służyli, obrażać się muszą wczorajszym finałem Wmciów, i proszą, aby Wmć in charitate fraterne obchodzić się z Ichmciami raczyli.

Odpowiedź przez swe posłańce dać obiecano, która taka była:

Prośba, aby najpierwej exorbitancje odprawione były, bo do dalszego postępku aż się to odprawi nie przystąpimy.

Deputatów do słuchania Posłów nie zdało się wysadzić, bo to rzecz nowa, przeciw zwyczajowi w przeszłych elekcyach zachowanemu, cum indignitate posłów cudzoziemskich i Rpltej. Iż się Ichmc finalę obrażają, proszą, aby Ichmc to imputowali częścią tym czasom niefortunnym, częścią temu, iż sami do tego przyczynę dają, z miejsca się ruszyć niechcą. Bo acz to Ichmc przekładają, że nieuprzywilejowane ani pokojem utwierdzone miejsce, wszakże konsensem wszystkich tak Panów Rad jako i Rycerstwa wszystkiego, bo tu przez kilka niedziel zasiadali, roborowane, jednak tak przy sentencji swej niestoją, aby, gdyby obaczyli, żeby się na to zgodzili Ichmc Panowie ci, którzy przy konwokacyi stoją, także Litewscy, Ruscy Panowie z Rycerstwy tych ziem, nie mieli jej ustąpić, a do Ichmców się przenieść.

Die 31 Julii.

Referował P. Czerski, który był na deputacyą litewską wysadzony i z inszymi, postulatą ich: iż chcą, aby dział ziemie Inflantskiej przez komisarze skuteczny się stał na dwoje, jedna połowica Koronie, druga Litwie aby się dostała. W tej litewskiej połowicy aby Polacy nie mieli żadnej jurysdykcyi, obrona jej aby też za nim(?) należała, jeśliby też jakie opatrzenia albo Starostwa Polacy tam mieli, aby je zarazem puścili, a w tej części, któraby się Koronie dostała, aby wzięli opatrzenie na to miejsce.

Posłowie od Koła rycerskiego, polnego, przyjachali, od których Pan Paweł Uchański mówił in eum sensum:

Częstokroć i podobno zawždy jednaką . . . jako WMśc do nas, tak my do WMciów, to jest żal, narzekanie na stratę czasu przynosimy i przekładamy. Ale i co godzina to więcej trudności i żałości przybywa, ztąd teraz życzymy tego, aby już Pan Bóg dał ostatnią, żeby już koniec był tym rzeczom, które i Wmciom i nam nie wsmak. Których rzeczy rozumiem Ichmściom że lepiej zamilczeć, niż acerbam eorum memoriam refricare, które in viscera filiorum in capita nostra redundat. Bo co dalej miasto pokoju, miasto zgody, to więcej waśni, zajątrzenia i niezgody przybywa. Nie przycytając tego ani czasom nieszczęśliwym, ani osobom, ale każni Pana Boga wszechmogącego, że nam nie dał tego, co dawa tym, na których łaskaw: nie dał nam hominem senem, virum consilii, virum bellatorem, acz ten podobnoby się znalazł rychlej, ale vir consilii deest; niechcą Ichmc też narzekać ani na mediatory, ani na moderatory, jedno niełaskę Bożą w tém uznawają, iż dalej od progu niemożemy. Przeto dzisiaj zjachawszy się, ile nam rationes stawać mogło, namawialiśmy co dalej czynić? Na co maturo iudicio deliberując, nic inszego Ichmc niebaczą, jedno coby przez długi czas być miało, aby to tém rychlej było, turpe est fieri per plura, quod potest fieri per pauciora. Wołą Ichmc dłużej nie czekać już, patrzeć na to, co Pan Bóg z nami uczynić raczy, to jest: iż jedno do

Poniedziałku ¹⁾ przyszłego czekać wolą mają, a to coby potrzebnego było, aby dzisiaj a jutro ucierało się, i proszą Ichmć aby WMśc, zniósłszy się z Ichmćiami pospołu i Ichmć też z Wmćiami bez moskiewskiej czci, gdziekolwiek Ichmć Panowie Senatorowie do zasiadania miejsce obiorą i naznaczą, aby sami WMć porozumiewszy się, wspólnie z Ichmćiami zasiędiecie in fraterna charitate, radzili o tém, aby się co dobrego sprawić i postanowić mogło. A jeśliby Pan Bóg nas tém pokarał, żebyśmy tam rozróżnieni byli i do efektu rzeczy przyjść niemogły, Wmćiom to Ichmć oznajmują, iż w przyszły Poniedziałek z tych dwóch rzeczy jedną uczynić chcą, albo już z Wmćiami do nominacyi przystąpić, albo żebyśmy pospołu o jakim czasie inszym namówili, a ztąd się rządnie rozjachali. W tych czasiech deputaci mają ucierać exorbitancye, gravamina: jeśli się zgodzą chwała Bogu, jeśli nie: tak to zostać musi. Z tą posłali też do Ichmć Panów Rad. Od Rad P. też przyjechał z tém poselstwem:

Dając znać, iż do exorbitancji excessus deputowali Pany: Sohaczewskiego, Inowrocławskiego, Wiskiego Kasztelany, aby Wmć też tam deputaty swe do nich posłali.

Druga iż Poniedziałkowy dzień pokojem ubezpieczony i obwarowany będzie, bo posłów publice słuchać będą.

Odpowiedź Kołu polnemu:

Dziękowano najprzód za to, że Ichmć życzyli zgody, i pokazowano, że niezgoda wszystkiego złego i upadku przyczyną, pokazano też: jako Koło nasze chętne do zgody, skutek albo znak tego stateczność nasza, na miejscu naznaczoném sprawom terażniejszym trwanie, i iż nic nowego i niczego inszego chcemy, jedno to co na konwokacyi postanowiono. A iż ta deklaracya Wmćiów była, o exorbitancyach znosić się z nami chcecie Wmć, za to dziękujemy, i aby to skutek wzięło, prosim Wmćiów tu do Koła swego. Jeśliby też Wmć tu niechcieli pod ten dach, tedy i z tego miejsca dalej do Wmćiów postąpić, gdyż na miejscu pewnem podobniej namowy czynić o tem, niż tam w polu niewiemy gdzie.

Odpowiedź na to:

Nie bez pewnych przyczyn się z tamtego miejsca ustąpiło. Jedna: że Panowie duchowni tamto miejsce za niefortunne mają, bo krwią kilku ludzi oblane, ktemu spalone. Przeto za zezwoleniem wszystkich, insze miejsce obrali.

Druga: że i Wmć często się raczyli uskarżać, i jakoby nas też ztam tąd wypychać, powiadając: iż propter strepitus armorum nic się bezpiecznie stanąć nie mogło. Do exorbitancji chętnymi, gotowymi się być deklaro-

¹⁾ 3go Sierpnia.

wali, przejrawszy się, któreby dalsze sprawy Rpltej niezatrudniały, aby się do okopu nowego zniosło dzisiaj albo jutro, bo w Poniedziałek czasu nie będzie, gdyż za zezwoleniem i zgodą z Pany Radami do nominowania Króla albo się rozjachania przystąpić już chcą.

Die 1 Augusti. Niebyłem.

Jednak nie czyniło się więcej, jedno około exorbitancyj mowy były. Przysłała też Królowa X. Biskupa Kamienieckiego prosząc i napominając do zgody, a prosząc też, aby gdy do obierania Pana przyjdzie, mieli baczenie na krew panów swych Królów polskich, i tę gratitudinem pokazali jako Augustowi Królowi, tak i onej, żeby Siostrzonka za Pana wzięli.

Respons przez swe dany:

Iż nie z nich przyczyna niezgody, bo oni nic nowego niechcą, jedno przy postanowieniu warszawskim, na konwokacyi uczynionem stoją, a za napominanie dziękują, i proszą, aby drugą stronę Królowa Jejmc upomniiała też w tem. Z strony obrania Pana, któregośkolwiek Pan Bóg przejrzał najpożyteczniejszego Rpltej, do tego się skłonnymi udać chcą.

Na to od Królowej:

Pochwała Królowa Jejmc, że Wmc statecznie przy postanowieniu stoicie, jednak się przecie z tego nie cieszy, że tak długo nic się nie postanowiło, i do drugiego koła posłać nie omieszka napominając. A iż się przyczynia za królewicem Szwedzkim, za krwią swą, czyni to przykładem inszych postronnych panów, którzy za kandydaty swemi się też przyczyniają, z tym jednak dokładem: iż niczego inszego, jedno tego, coby z dobrem Rpltej było.

Die 3 Augusti.

Przyniesiono od Panów Rad skrypt deputacki, którzy z Litwą traktowali z strony Inflantskiej ziemie, który skrypt Panowie Litewscy i Rycerstwo prosili, aby im był dan pod pieczęcią deputacką. Summa tego była: iż się deputaci litewscy upominali całej i zupełnej ziemie Inflantskiej; przedtem niż się był Królowi Polskiemu poddał, przysięgę Litewskiemu Xięstwu uczynił. Polscy zaś deputaci pokazywali to: iż Koronie należy ta przysięga od niego uczyniona, i possessyi trzymaniem, i to, że communibus viribus, i większemi koszty koronnemi rekuperowana jest. Po długich swarzech, pozwalali im deputaci, zwłaszcza od panów polnego Koła (które czarném zwano) wysadzeni, bo z okopowego Koła P. Czerski i P. Brzozowski deputaci, opowiadali się: iż tego nie pozwalali i skryptu pieczętować i podpisywać niechcieli, połowicę Inflantskiej ziemie, w której gruntownego rozdziału komisarze dać im obiecowali, aby nihil juris Polska w tej tam połowicy, któraby się im dostała, miała. Ktemu którzyby tam Polacy opatrzenie mieli w litewskiej połowicy, aby je puścili, a indziej w polskiej części na to miejsce im dano. A o drugą połowicę, aby Pan przyszy decyzyą

uczynił in conventu coronationis. Na czem jednak Litwa nie chciała przestać, powiedając: że limitatam potestatem od braci, co w domu zostali, mieli całych Inflant się upominać, i niechcieli się przenieść do Koła polskiego, aźby im pod pieczęciami deputackimi skrypt był dan tych namów. Na co Panowie jako się deklarowali, przez posłańca swego pozwolili byli, i polne koło. Okopowemu nie zdało się dla tych przyczyn: iż to pugnāt cum unione, bo ipso facto dismembracya by się uczyniła Korony z Xięstwem, czego unia broni.

Druga iżby się tym skryptem to aprobować, czego negujemy, aby miały Inflanty należeć Xięstwu Litewskiemu, bobyśmy już i połowice im pozwolili i o drugą jeszcze w kontrowersyą się wdali. Przeto odmieniwszy w tym skrypcie słowa pewne, zwłaszcza iż najprzód dołożyli to, czego przedtém nie było: że ci deputaci limitata potestate to czynili, ktemu wszystkie słowa tak się pisały, iż się z nich znaczyło, że to co pozwalali, to tylko z osób swych nie za wiadomością wszystkich stanów czynili. Trzecia: to wyrzucili: na sejmie koronacyi o drugą połowicę Pan przyszedł rozsądzić że miał, a to włożyli miasto tego, iż fraterne et in charitate na sejmie koronacyi traktować się ma, z którego skryptu popraw.(?)

Die 4 Augusti.

Exorbitancye, przepisane porządnie, inferowane in medium były, które przeczytawszy, jachali wszyscy z niemi pospołu do nowego(?), gdzie już Panowie Litewscy przedtym byli przyjechali, i śnać Panowie Polscy niektórzy chcieli po Legata papieskiego posłać dla sprawowania poselstwa, ale Panowie Litewscy nie chcieli na to pozwolić, mianowicie P. Wojewoda Trocki, bo ten się najpierwej w tém ozwał, i P. Wojewoda Wileński, i opowiadali się, że bez drugich braci, Panów Polaków, którzy w okopie jeszcze siedzieli, słuchać ich niechcieli, i raczej precz jachać woleli, niż być przytem. Przyjachawszy z Koła okopowego, iż do Senatorów przystępu dla wielkiej frekwencyi ludzi, którzy przedtem byli przyjechali, nie było, ślali do Panów, zasiadłszy tamże w okopie pod inszym namiotem, prosząc o miejsce. Przytém poselstwie Pan Żółkiewski Podkomorzy, na Pana Leśniewskiego, Podczaszego Lwowskiego puścił się słowy: zadawając mu to, iż pozwalałeś na to na konwokacyi, czegoś nie miał w poruczeniu sejmiku swego, i teraz przy tém stoisz. P. Podczaszy dał o sobie sprawę. Imć Pan Wojewoda Poznański też podparł go, pokazując to, że takowe szczudłki i puszczania słowy, niemają potykać pocziwe ludzie, jeszcze in Senatu, P. Wojewoda Trocki też pomógł. Po tych alterkacyach rozjachali się, tego dnia nic więcej nienaprawiwszy.

Die 5 Augusti.

Konsultacya była in Senatu, co czynić z posłem cesarskim, który z listy jego przez Litwę chciał do Moskwy kryjomko przebyć, a od Sta-

rośty Orszańskiego zahamowany był: jeśli te listy otworzyć i przeczytać, dowiedzieć się, jeśliż tam w nich nie masz traktatów jakich, któreby szkodzić Koronie miały? To była sentencya części niektórej Rad polskich zwłaszcza IMci Pana Wojewody Poznańskiego, aby in instanti czytane były. Drudzy chcieli, żeby to odłożyć aż po nominacyi Pana. Trzeci z Panów polskich, zwłaszcza Marszałek Koronny, aby ich niecruszając, posłom cesarskim oddać — taż sentencya była Panów Litewskich, i na tem stanęło — ponieważ Panowie Litewscy, o których najbardziej idzie, bo są w granicy z Moskiewskim, nie sobie niebezpiecznego ztąd niepoczytują, aby były oddane posłom wcale.

Potem imieniem rycerstwa okopowego uczynił rzecz Jan Świerczowski koło wolności naszej, pokazując najpierwej jakoto jest rzecz miła, wdzięczna etc. a jako za nawątlaniem prawa pospolitego, nawątlona też jest, prosił zatem, aby Ichmć panowie Rady przychylić się i pomódz do tego raczyli, aby te urazy Rzeczypospolitej naszej i wolności miłych uleczone być mogły, i obwarowano było, aby do takowych, a strzeż Bożę, gorszych napotem nie przyszło, przekładając im to, aby pomnieli na potomstwo swe, które na tych stołkach, na których oni teraz siedzą, mogą nie siedzieć etc. Potem drugą rzecz uczynił Pan Kazimierski. A gdy je chciano czytać, większa część panów słuchać ich niechciała, i wstawszy z stołków swych, w śród koła się szedłszy, namawiali o tém. Wielom ich także i Panom Litewskim nie zdało się ich słuchać, ażby pierwej pokój był obwołan albo publikowan. Pan Wojewoda Poznański i rycerstwo okopowe pozwalało na pokój, ale na taki, któryby wszystkim służył, nietylko jednej osobie, to jest, aby według konfederacyi kanclerz z obozem się ruszył, hajduki, działa, hakownice odeślał etc. także i ktobykolwiek inszy taką armatę miał. Panowie Litewscy, zwłaszcza Marszałek Wielki protestował się: Jeśli Wmć pokoju niepostanowicie, tedy nietrzeba nam, jedno do domu infectis rebus jachać. Po długich rozmowach, na tém stanęło, że się dnia jutrzejszego mieli wszyscy zjachać rano tak Panowie Polscy jako i Litewscy namawiać o tym pokoju.

Die 6 Augusti.

Panów Polskich Vota:

Namowa była koło pokoju. Panowie Polscy wszyscy byli in una sententia, to jest aby jaki taki pokój obwołan był, a potem do exorbitancyj przystąpiono było, prócz Imci pana Wojewody Poznańskiego a pana Lwowskiego, ci sami wbród szli nieochylając rzeczy. Acz pan Lwowski króćce mówił, ale chciał, aby przed obwołaniem pokoju exorbitancye odprawione były, gdyż to żadnego rozruchu, jako się Ichmć inși obawiają, uczynić nie może: bo temu kto na się nic nieczuje, co jako o sobie tak i o każdym rozumiem, nic wadzić nie może. Ale Imć pan Wojewoda Poznański ten szerokiemi słowy pokazał, iż pokój taki był bardzo szkodliwy (jak panowie

byli in forma podali tak stronie okopowej jako też i panom Litewskim, to jest Marszałkom władzy takiej pozwalac, jaką sub regno miewają) bo ten pokój musztuk jest na usta ludzkie, i boję się, by długie canki u niego niebyły, aby pocziwym ludziom, z wolności swej czującym się do wolnego mówienia i pokazowania tego, co się pod kogo in (sic) Rempublicam szkodliwego stało, by wnet za taką jurysdykcyą, jakaby się Marszałkowi przyznała, milczeć nie kazał etc. Dołożył też to, że to rozumiał o Ichmciach tych, którzy exorbitancye podawają, iż będą tak uważać i moderować słowa swe w pokazaniu ich, jako ludziom bacznym należy. Otóż na taki pokój, jaki Wmć być za dobry poczytacie, ja żadną miarą pozwolić nie mogę.

Panów Litewskich:

X. Kardynał Biskup Wileński,¹⁾ także P. Wileński, ci się zgadzali z Pany Koronnymi.

P. Wojewoda Trocki ten uczynił piękną rzecz, pokazując to, że tego pokoju, któryście nam Wmć podali na piśmie, zrozumieć nie mogę. Widzę, że słowo pokoju jest, ale rzeczy nie baczę. A tak prosił, aby taki pokój namówili, któryby skuteczny, gruntowny i warowny wszystkim był. Exorbitancye też przypominał powiadając: pomnię na pieczęć swą, na obowiązki wiary swej, i prosił o to: aby czytane były, i pokazano, co się złego i przez kogo stało, aby do naprawionej Rzeczypospolitej Pan był wzięty, boby lepiej być bez niego, niż go do nierządu wziąć.

Pan Trocki:

Ten podobne votum jemu powiedział, acz nietak doraźliwie.

Starosta Żmudzki, Wojewoda Połocki²⁾ ci płazą.

Marszałek Wielki Litewski, ten też pokoju dostatecznego chciał, i exorbitancyj popierał, i tém zdanie swe zawiązał: wolę w rządzie być bez Pana, niż w nierządzie mieć Pana.

Koło generalne okopowe przez Marszałka swego powiedziało zwykłą swą sentencyą to: iż przy konwokacyi stoją i według niej w rzeczach postępować chcą.

Koło drugie polne przez kniazia Konstantego³⁾ także przy swej stoi.

X. Arcybiskup tak vota konkludował: Iż się konwokacyi dosyć nie stało, rozsądku o tem czynić nie chcę, kto przyczyną tego. Ale widzi mi się, iż Wmć wszyscy, którzyście tu z działy, z hajduki, z armatą przyjachali. P. Wojewoda Poznański powiedział: niecom pierwej przyjechał, i pomnisz Wmć Imci X. Arcybiskupie, że ja słał do Wmci zarazem przyjachawszy tu, i jeszcze w drodze armatę swą wrócić chciał, gdzieby też był Kanclerz swą odesłał; i tu przyjachawszy, azaśmy dosyć z siebie nieczynili?

¹⁾ Jerzy Radziwiłł. ²⁾ Dorohostajski Mikołaj. ³⁾ Ostrogskiego.

Zaś panowie Zborowscy, przy których ja jako przy powinnych stoję, nie dawali sprawy swej na uznanie Wmciów wszystkich Panów Rad obojga narodu, jako i wszystkiego Rycerstwa i nie tegoś Wmć przedemną mówił wczora, a teraz inaczej. Sit vestrum verbum: est, est — non, non.

X. Arcybiskup odpowiedział:

Pamiętam com mówił. Ale iż mi Wmć to przyczytasz, co mię potykać od Wmci nie ma, znoszę ja to od Wmci i kondonuję Wmci. Ale oto tak Mci Panie: niechajże to będzie pierwsza exorbitancya aby Ichmć wszyscy to uznali: kto zgwałcił tę konfederacyą? Na co Imć P. Wojewoda Poznański pozwolił, i podał skrypt, według którego pokój dostateczny mógłby być obwołany albo obwarowany. Ale iż już noc zachodziła, nie był czytany, i do jutra odłożono.

P. Wojewoda Krakowski też to powiadał: że mu pisał Łaszcz, porucznik jego, że w Bytomiu¹⁾ ludzie niemieccy leżą, którzy mają z sobą działa i wozy przykryte, w których nie wiedzą co, a codzień przybywa ludzi, zdało się to do posłów cesarskich posłać opowiadać im to, i dowiedzieć się, co za przyczyna, iż oni tu z traktaty przyjechali, a na granicach polskich ludzie niemieccy są? Jednak tego dnia nie ślali.

Die 7 Augusti.

Rycerstwo zjachawszy się do okopu, czekając długo na pany do X. Arcybiskupa posłali, prosząc go, żeby przyjechał między nie. X. Arcybiskup wymówił się głowy boleniem, ktemu powiedział: mam privatas suas rationes, dla których być nie mogę.

Potem P. Leszczyński referował: iż tam u niego skrypt pokoju był pisany poranu, do którego byli deputowani z Xięstwa Litewskiego z Rad P. Wojewoda Trocki, i z rycerstwa też; deputaci wysadzeni byli także z obu Kół polskich. Na który pokój zgodzili się, tylko P. Podsedek Sieradzki nie chciał powiedając, że na taki bona conscientia pozwolić nie mogę; przytem też X. Arcybiskup z płaczem deklarował, iż do Koła przyjechać nie miał dla tego, że go tam despekty potykają, i nazajutrz obiecował się precz jechać, bo widzę, że się na zginienie Rzeczypospolitej zanosi, (którego P. Wojewoda Trocki mitigował, ale nic nie sprawił) a tak nie chcę na upadek jej patrzeć.

Z drugiej strony też przyszła nowina, iż Biskupi: Kujawski, Przemycki; Wojewodowie: Kaliski, Inowrocławski, Kijowski, Wołyński, Płocki, Mazowiecki, Braclawski, Kanclerz, Marszałek koronny zjachawszy się w polu u starego okopu, uczynili sobie Koło, i tę sprawę dano, żeby dla nominacyi Pana, acz o tém pewniej odniesiono, iż o tém konsultacyą mieli: jeśli w okopie za siadać, gdyż tam Senatory despekty potykają, jako X. Arcybiskupa od P. Wojewody Poznańskiego, P. Wojewodę Mazowieckiego od P. Starosty Pyzdr-

¹⁾ Bytom m. na Szląsku, w Xięstwie Opolskiem, przy granicy polskiej.

skiego, ¹⁾ jeśli insze miejsce sobie dać, alboteż gdyż już niedziel 6. wychodzi elekcyi, który czas podług prawa sejmom zamierzony jest, jeśli lepiej się rozjachać rządnie, czyli przecie postępować dalej. Co gdy in medium wniesiono, namowy były, co czynić dalej? Zdało się posłać do Panów Litewskich i Rycerstwa, którzy pospołu pod jednym namiotem kilka staj od obozu konsultacye swe mieli, oznajmując im to, a prosząc, aby na plac zwykły się stawili, a pospołu o dalszym postępku w rzeczach, jako się ofiarowali statecznie o dobre Rzpltej zastawować się, namawiać i radzić z nami raczyli.

Respons od Panów Litewskich:

Posłanie Wmciów do Ichmciów barzo wdzięcznie przyjęte było, iż Wmć chęć ich przeciwko Rzpltej znać, i wdzięczni jej być, i znaszać się z nimi chccie, i opowiadali się w tém, że jako raz Rzpltej statecznie i życzliwie służyć obiecali, tak i do końca chcą. Jednak, iż się tknie braci ich rycerstwa, i wiele się ich też już rozjechało, i drudzy, protestacye uczyniwszy, odjechać chcą, które my jednak zabawiamy — proszą, aby się Wmć o to starać raczyli, jakoby najrychlej ku końcowi spraw tych przypchnąć się i przyjść mogło, bo mają tę sprawę, żeby te exorbitancye miały wielkiego czasu potrzebować, i tak proszą, aby je Wmć ujęli, by się tém rychlej odprawić mogły.

Posłowie od Rycerstwa Litewskiego przysłani byli, prosząc, aby exorbitancye na piśmie im dane były, aby obaczyli, jeśli czasu będzie stało, aby się odprawić mogły.

Odpowiedzieli Ichmć: Niemasz exemplarza tych exorbitancyj, ale jutro na siódmą godzinę poszła je przez pewne osoby do namiotu Panów Litewskich.

Posłowie do Imć P. Wojewody Poznańskiego, który w polu i z pany Zborowskimi stał niedaleko stanowiska swego, i z poczty swemi, bo Kanclerz był wyciągnął z obozu swego, zatem się też oni ruszyli, posłani byli prosząc, aby IMć do Koła przyjechać raczył, a rady swej nam też użyzyć, cobyśmy dalej czynić mieli.

Przyjchawszy IMć P. Wojewoda opowiadał się, iż jako nigdy na chęci jego przeciwko Rzpltej nic nie schodziło, tak i teraz ani majątności, ani zdrowia litować niechce dla dobrego jej, i w czém Wmć każecie mi sobie służyć, rad z chęcią.

Podziękowanie za to mu uczyniono, i stać przy nim także ofiarowanie.

Posłowie też do X. Arcybiskupa naznaczeni: z żalością tego używając, że Imć stawić się na ten plac nie raczył, obrazę jakąś przedsiębiorac, zły przykład inszym do rozerwania z siebie dając — prosząc przytém i napominając, aby przedsięwzięcia swego z strony odjachania zaniechał, a powin-

¹⁾ Stanisława Czarnkowskiego.

ności swej dosyć czyniąc, do Koła dnia jutrzejszego przyjechał, a do dalszych spraw Rzpltej wspólnie z inszemi Pany i z Rycerstwem postępował. Tego dnia nic się więcej nie stało.

Die 8 Augusti.

Naprzód do Panów Litewskich i rycerstwa posłano było: iż dosyć czyniąc żądaniu ich exorbitancyc na piśmie podane im dali. Proszono ich, aby przytém do Koła stawić się raczyli, a wspólne namowy o Rzpltej czynić.

Respons od Panów Litewskich i Rycerstwa:

Za użyczenie exorbitanci dziękowano, a namowę z sobą uczyniwszy, stawić się obiecano.

Respons od X. Arcybiskupa przez X. Opata Mogilnickiego i P. Podśędkę Sieradzkiego.

Jako Wmć raczyli słać do IMci X. Arcybiskupa, aby tu wpośrzodek Wmciów przyjechał, tedy IMć przed trzema albo czterema godzinami słał tu dowiadując się, jeśli się Wmć byli zjechali, ale dano sprawę Imci, że nie zastano, jedno kilka osób. Iż też IMć wie tu o jakiejś zgrai i ułcach, nie zda się to Imci, aby tu przyjechać miał, gdyż też tu inszych Panów Senatorów tak polskich jako i litewskich prócz Ichmciów kilku (bo był Pan Wojewoda Poznański, P. Gnieźnieński, P. Wiski, P. Marszałek nadworny koronny, X. Biskup Kijowski), bez którychby się nic konkludować nie mogło, jednak kiedy Ichmć panów Rad będzie więcej, i Panowie Litewscy przybędą, stawić się Wmciom nie omieszka.

Na to powiedziano przez Pana Marszałka Rycerskiego:

Iż IMć X. Arcybiskup tą wymówką dosyć nam nie uczynił. Bo co się tyczy pocztów tych, które tu niektóre osoby dla bezpieczeństwa swego mają, to się nic X. Arcybiskupa nie dotyczy, ani mu żadnego niebezpieczeństwa nie niesie. Przeto prosim, aby IMć przyjechał do nas i powinności swej dosyć czynić raczył.

Poselstwo było do Imci P. Wojewody Sendomirskiego in eum sensum:

Iż za zawarciem pokoju i za zniesieniem impedimentów, które remora bantur sprawy Rzpltej, byliśmy pewni zasiadania Ichmciów na miejscu na. znaczoném, i dalszych namów czynienia o sprawach Rzpltej, ale iż co inszego widzimy, z wielką żalością nam to przychodzi. Jednak prośbami swemi i bratersko napominamy, aby JMć na zwykle miejsce przyjchawszy, radzić z inszymi Ichmciami o dobrém Rzpltej raczył.

Odpowiedź Wojewody Sendomirskiego tymże posłom:

Świadczył Bogiem, sumieniem i Wmciami wszystkimi, że na miejscu swém siedząc pokazywał to, co dobremu człowieku i pocziwemu senato-

rowi przystało. Jednak jeszcze przed interregnum bacząc, iż Rzpltą zachodziły rzeczy takie, którym podołać nie mógł, przeto chciał to miejsce puścić i Pana zmarłego o to prosił, i teraz sub interregno tenże umysł jego był. Ale iż go Rycerstwo Województwa Sandomirskiego prosiło o to, aby pod takim czasem niebezpiecznym miejsca tego nieodbieżał, obiecując mu też pomocnymi być do wszystkiego dobrego, jeszcze to na sobie dźwiga a za odbieżeniem wielkiej części rycerstwa nie znajduje w głowie swej tego jako tak zamieszanym i zatrudnionym rzeczom pogodzić, jednak jako szlachcic, z miłości przeciwko ojczyźnie swej według największej możności swej starać się o dobre jej chce. I tam do Panów Litewskich z Imcią Panem Wojewodą Krakowskim przyjechał, perswadując im i prosząc, aby się z WM. znieśli, i deklaruje się Wmciom, że do żadnego inszego koła jachać nie chce, jedno do Wmciów — będzieli X. Arcybiskup z inszymi Radami i Panowie Litewscy. Jeśliby też Imć X. Arcybiskup nie był, gdzie Panowie Litewscy będą, on będzie.

Respons od P. Wojewody Lubelskiego.

Przeszłą i przyszlą chęć swą przeciwko Rzpltej opowiadał, jednak za Panem Wojewodą Sandomirskim, na którego zdaniu, jako młodszy na starszego przestawać zwykł, czekać będzie. Nie zaniechał też jednak przypomnieć pericula tamtego Koła.

Pan Biecki iż też pospołu tam się trafił, acz nie z pomożeniem, wszakże od posłańców używany był, powiedział: iż dla niebezpieczeństwa dla armaty przyjechać nie chce, ale pewnie o sobie z inszymi Ichmciami pospołu radzić nie omieszką, ale na inszém miejscu.

Respons od P. Wojnickiego:

Zastąłem go u X. Arcybiskupa z inszymi Biskupy przy stole albo obiedzie siedzącego, który za odniesieniem poselstwa wstał i jachać chciał, ale X. Arcybiskup niechciał go puścić, powiedając: i Wmć będziesz moim wodzem, ja za Wmcią do Koła pojedę, alias nie byłbym tam.

Posłani byli zasie posłowie do X. Arcybiskupa iterując pierwsze poselstwo, aby przyjechał do Koła:

Na co im taki respons dał: Jako Wmciom świeckim wolno radzić o sobie, tak i nam duchownym. Ichmć XX. Biskupi zjachali się tu do mnie namawiać, co dalej czynić? gdyż Ichmciom niezda się tam bezpiecznie jachać. Dzisiaj się namówiwszy, jutro respons Ichmciom damy.

Poselstwo od czarnego albo błędnego koła przez P. Lwowskiiego i inszych kilku przysłane:

Bez wątpienia to u siebie Ichmć mają, że tego rozumienia o Ichmciach Wmć nie jesteście, że nie dla inszej przyczyny od Wmciów się odłączyli, jedno dla tej jako Wmciom samym wiadomo, jakie kontencye były, gdy

pro et contra między Wmciami namowy o rzeczach bywały, jednak dogadzać woli miłego Boga, który jest wodzem zgody, tę sprawę Wmciom dającą: iż dla tego ustąpili, aby tego razu uchodzili, którymby sobie mieli przyczyniać tych rzeczy, które między Wmciami zachodzą. Także porozumiewając się w rzeczach tych, które spectant i byłyby pro Republica, tak się tedy Wmciom deklarują przodkiem z strony pokoju, iż go przyjmują, wyjawszy to słowo: konwokacya, aby to kondowano zgodzie było, i ktemu aby ludzie w wątpliwości nie byli, gdyby jaka mentio konwokacyi była.

Z strony exorbitancij, któreby miały pracedere insze sprawy Rzpltej, proszą, aby Wmć w pośrzodek Ichmościów personas graves posłać z nimi raczyli, którzyby sprawę od nich dali, a Ichmć też przez swą sprawę Wmciom, a Wmć przez posły swe na nie odpowiedzieć będziecie raczyli. Korrektura praw: coby do tego Wmć potrzebnego być rozumieli, a gotowo było, aby Wmć też do Ichmciów posyłali przez te, którzy exorbitancye między Wmciami przenosić będą. O korekturze Ichmć mówić mogą, aby się też co prędzej odprawić mogła, czasu nie tracąc.

Pytał potem Pan Marszałek rycerski: od których Rad to poselstwo i z którego koła? Powiedzieli: że ich na spisku nie mamy, ale kto chce łatwo się dowiedzieć może, którzy tam są.

Respons:

Iż o inszém kole żadnem nie wiemy, ani o inszych Senatorzech jedno o tych, którzy na miejscu zasiadają, przeto się nam żadnego responsu dać na to nie zda. Ale gdy się Ichmć na to miejsce stawia, fraterne o wszystkim z Ichmciami rozmawiać się chcą.

Pana Marszałka Nadwornego mowa:

Na poselstwo Wmciów, które Wmć odnieść raczyli od braci naszych starszych i młodszych, którzy się ztąd wynieśli nieróżnymi się od Ryccrstwa odpowiedzią, tylko się to nam Wmciom przypomnieć zdało i Ichmciów napominać, aby się poczowali w tem co Rzpltej winni.

Dziwują się też Ichmć temu, że wywiodłszy je z pierwszego koła, zaisieście się Wmć sami ztąd wynieśli. Z strony pokoju pozwoliłim i pozwalamy na taki, jaki się zawdy zachowywał, aby Wmć, przychyliwszy się do takiegoż pokoju, o dalszych sprawach Rzeczypltej radzić i obmyśliwać raczyli. Jeśliby też Wmć powinności swej dosyć czynić nie chcieli, tak Ichmć się z tém Wmciom opowiadają, że, dalej nie czekając, przystąpią do spraw Rzpltej, które na tém należą, aby wolność nasza, która poniekąd ponurzona i nawałtłona jest, do całości swej przywrócona i naprawiona była, abyśmy do rządu Pana przyjęli — a potem do zgodnego Pana obierania.

Pytał potem Pan Lwowski: może co rzec? Gdy powiedziano: może, powiedział: dla tego pytam, bo pierwsze poselstwo i ztąd i z owąd wdzięcznie przyjęte nie było — Pan Bóg aniola z nieba nie poszle, aby te

rzeczy równa, ale zawzdy to przez śródki czyni. Iż mi veniam dano, abym tu co powiedział, rozumiem o każdym z Ichmciów jako o sobie, że każdy tego, co czyja powinność będzie potrzebowała, będzie przestrzegał. Na pierwszą rzecz poselstwa mego tak mi Wmć respons dać raczyli, że jednego słówka dla zgody ustąpić niechcecie. Na drugie koło exorbitancyj i korektury: nic, jedno generalitate Wmć zawiązać raczyli, że się w respons nie chcecie wdawać, jedno napominać Wmć raczycie, abyśmy zasiedli miejsca swe. Potrzebować mi tu niejedno indignitatem ich, ale też i swoją (bo hodie mihi cras tibi, co dzisiaj jednemu, jutro drugiemu stać się może), przypominając jako niektórzy Senatorowie z miejsc swoich ruszani byli, jakie słowa odnosili Wmciom nietajno, co mię też boleć musi. Tę przyczynę Ichmć przedsięwzięją, i dla tego tu przyjachać nie chcą. Proszę tedy aby Wmć to obwarowali, jakoby się to Ichmciom napotém niedziało. Musiałem to powiedzieć: bo quod nocivum videro, me opponam. Powinność to moja niesie, przeto bacząc to być rzecz szkodliwą, przełożyłem to Wmciom.

Responsu na to niedano jedno Pan Wojewoda Poznański rzekł:

Niechajże też Panowie Senatorowie będą dobrzy.

Poselstwo od Panów Litewskich przez Pana Podkanclerzego przysłane i inszych kilku:

Iż Wmć exorbitancye swe posłać Ichmciom, sub censuram Ichmciów podawając i na zdaniu Ichmciów przestać chcąc, raczyli, za to Wmciom panom i braci swej pilnie dziękują. Widzą Ichmć niektóre być potrzebne do naprawy, jednak przypominieć też Wmciom kazali, że też W. X. Lit. exorbitancye swe miało. Jednak obawiając się, aby Wmć na nie, bracią swą, przyczyny żadnej niemieli, ustąpili ich, rozumiejąc to o Wmciach braci swej, że czasu swego będziecie im to Wmć raczyli naprawić. Z strony pokoju tak się Ichmć Wmciom deklarują, iż na ten pokój, który Ichmciom na piśmie podany jest, pozwalają. To się Ichmciom dołożyć zdało, aby po obwołaniu pokoju, exorbitancye, gravamina, excessus tak polskie jako i litewskie przesłuchane były, a napotém do słuchania posłów przystąpić. A tymczasem deputaci, spółnie wysadzeni, exorbitancye, gravamina odprawować mogą. Jednak to Wmciom obiecują: iż do namawiania o Panu przystąpić niechcą, azby się co potrzebniejsze tylko koronne odprawili (sic), bo też drugie nie są tak gorące, a litewskie, aby na inszy czas zachowane i z inszemi nie tak ważnemi polskiemu były. Co się tyczy wyzywania Ichmciów tu w pośrządek Wmciów, nie będą Ichmć od tego.

Z zaśłem też kazali Ichmć przed Wmciami przełożyć: iż Ichmć nie są tak od Wmciów przyjęci, jako się godziło; miejsca według potrzeby mieć niemogli, stółkami zastępowani byli. Proszą, aby Wmć napotém lepiej szanować Ichmościów i poważać raczyli. Przypominają też Ichmć wyzywania Senatorów, łajania im, prosząc aby Wmć z Ichmciami jako bracią swą starszą obchodzić się raczyli. Niezda się też Ichmciom tego zamilczeć, co

się przeciwko prawu i wolnościom szlacheckim dzieje, a libere mówiąc na opresyą się zanosi i . . . w wolności swej szlacheckiej, niechcą jako kuropatwy do saku iść, proszą tedy, aby harmaty wszelkie, działa, hako-wnice, hajduki w stanowiskach, albo w gospodach zostawowani byli. Bo gdzieby Wmć żądaniu Ichmciów w tej mierze wygodzić nie raczyli, tedy też Ichmć w czem ich Wmć używać raczycie, dla niebezpieczeństwa swego uczynićby tego niemogli. To też opowiedzieć Ichmć Wciom kazali, iż tamto koło drugie słało do Ichmciów, aby się z Ichmciami znieśli, ale Ichmć tego uczynić niechcieli, bo niechcą miejsca tego, które od Panów Marszałków obrane i do zasiadania naznaczone jest, odstąpić.

Responsu nie dano, ale nazajutrz przez swe dać obiecano.

Pan Choraży Lwowski i Pan Świerczowski obmowę czynili, iż im tego nie odnosili, aby sub censuram podawać się exorbitancye miały.

Pan Choraży powiedział, iż im tę deklaracją czynił exorbitancję, z strony tych zwłaszcza, które się dotyczą osoby Pana zmarłego, acz już z nim umarli, wszakże te trzy pożytki są przypominania i przekładania Ich.

Pierwszy: aby fides erga Rempubicam pokazała się tych, którzy się upominali Panu zmarłemu, aby przysiedze dosyć czynił.

Wtóry: aby się to pokazało, przez kogo i z czyjej przyczyny dosyć się temu niezdiało?

Trzeci: aby przyszłemu Panu ansa nietylko niebyła dana, ale owszem aby zagrodzona droga do tego była, aby dosyć czynić przysiedze swej nie miał.

Die 9 Augusti.

Niedziela, niezijdali się.

Die 10 Augusti.

Od Koła generalnego:

Respons spisany na karcie posłany był panom Litewskim i rycerstwu: Ichmć panowie bracia non adumbrata servitute libertatis służby swe Wmciom powiadają. Naprzód dziękowano im, że ku poparciu tych rzeczy, które spólnej wolności należą, znaszać się z nimi chcieli. Potem pokazowano im to, jako do pokoju zawdy chętni byli, bo trzymali się mocno pokoju w konwokacyi warszawskiej postanowionego i w konfederacyi opisanego. Potém studium pacis et concordiae przywiodło je do tego, że miejsca elekcyi naznaczonego, propozycyi podaniem przez X. Arcybiskupa i zasiadaniem przez niedziel kilka utwierdzonego odstąpili, a na insze miejsce do Ichmć panów Rad i drugiego koła rycerskiego się przenieśli, a na taki pokój, jaki się Wmciom wszem podobał, pozwolili. Lecz ten pokój dla wyniesienia się panów Senatorów na insze miejsce, effectu swego nie wziął. Z strony exorbitancj, aby przykładem Wmciów odłożone drugie na inszy czas były, nie zda się to Ichmciom, bo takie exorbitancye Wmć podali, które totam

Rempubicam afficiunt, i wiele przywilejów, wiele wolności naszych, które jak z gruntu wywrócone są, dotyczą się. Z strony niekmyślnego uszanowania osób Wmciów, jeśli jakie było, tedy nie umyślnie, ale z trafunku, albo z nieobaczenia stało się. Proszą aby Wmć charitati fraternae kondonować to raczyli. Nieuważenie Senatorów naszych z dania przyczyny od nich poszło. Na ostatek proszono ich, aby się z kołem generalném znieśli, a wspólnemi ramionami Rpltą upadającą dźwigali i porządkiem swym do rzeczy przystępowali.

Respons przez swe dać panom obiecali.

Rycerstwo prędko przybyć miało, i do traktowania exorbitancij przystąpić się obiecowало. Bo też między nimi a pany nie miała niezgoda była, jednak ich przecie uchodzili, że zarazem scyssyi od nich nie uczynili.

Poselstwo do Litwy iterowało się.

Odprawili jako i pierwiej, dokładając to: niechaj każą w tamtem kole pokój obwołać na jakim się zgodzili, arma, ufce na stronę odemknąć, tedy przyjedziem. Na to im posłowie powiedzieli: że bez bytności Wmciów i panów Rad koronnych to być nie może. Ale gdy Wmć przyjedziecie zaraz będzie obwołany.

Byli tam między nimi Senatorowie polscy natenczas: Arcybiskup Gnieźnieński, Lwowski, Biskupi: Kujawski, Płocki, Kamieniecki, Przemyski, Wojewodowie: Krakowski, Sandomirski, Lubelski. I tak słuch był, że X. Arcybiskup Pany Litewskie namawiał na Szweda, bo kilka dni tam zasiadali.

Rycerstwo Litewskie opowiedziało się panom: gdzie Wmć do Koła Generalnego przybyć niebędziecie raczyli, tedy my sami pojedziemy do niego.

X. Arcybiskup na to im powiedział:

Jako chcecie, wszak ujrzycie, jeśli tam co bezemnie sprawicie.

Trzeci raz słano do Panów Litewskich.

Ale także jako i pierwiej zaś dana odpowiedź, to jest: przez swe respons.

Die 11 Augusti.

Posłano do Litwy, aby się do koła znieśli, a pokój obwoławszy dalej w rzeczach postępowali. Pozwalano też na to, aby exorbitancje przez deputaty przysięgle odprawowane były między wszystkimi, ażeby było wolno każdemu się do nich przymówić. Potem, odprawiwszy je, ad actum electionis przystąpić. Które poselstwo tak od Panów polskich, bo społem pod namiotem jednym siedzieli, jako i od litewskich wdzięcznie przyjęto, i na tem wszystkiem przestano i z tem do Czarnego Koła, które niedaleko obozu kanclerzowego na trojgu, albo na czworgu staj zasiadało (w którym byli Wojewodowie: Kaliski, Inowrocławski, Kijowski, Mazowiecki, Płocki, Kasztelani: Sohaczewski, Czerski i insi, Kanclerz, Marszałek koronny i rycerstwo

niektóre), posłali byli, i skoroby od nich respons mieli, oznajmić Kołu Generalnemu obiecali.

Inferowan też był skrypt Pana Wojewody Sandomirskiego w Generalne Koło in eum sensum:

Najprzód przekładając, iż się czuje w tej przysiedze, klórá Panu zmarłemu uczynił, jednak nie za takim rozmysłem przystąpił do tego, aby sumienie jego bezpieczne i uspokojone w tém być miało. Bo to nie z chęci na się był wziął, ale dogadzając w tém woli Pana zmarłego, a namową niektórych przyjaciół też ktemu przywiedziony. Jednak bacząc, iż Rplą sprawy takie zachodziły, które coś więcej czynić potrzebowwały, niż głowa jego podolać mogła, starał się o to u Pana zmarłego, co wiadomo niektórym dobrym ludziom, aby na miejscu swem więcej nie siadał; potem, iż przed sejmem ostatnim przed śmiercią królewską deklarował się z tém przed niektórymi urzędniki, aby to Króla IMci było doszło, z oddawaniem listu swego, i na sejmiku Sandomirskim i Krakowskim przed bracią to opowiedał, jednak iż i wola Pana zmarłego z prośbą braci zatrzymała go jeszcze była w dygnitarstwie, teraz po śmierci pańskiej iż, też na sejmikach tych, które elekcyą uprzedziły, także ten urząd z siebie składał, ale prośbami braci był używany, aby w tak potrzebnym, trudnym i niebezpiecznym czasie Rptej nie odbiegał. Do czego jednak prośbą ich i obietnicą, iż przy nim statecznie stać, i rad swoich używać mu też mieli, przywieść się dał. Tu przyjechawszy bacząc, iż go wszyscy tak . . . odbiegli, niemogąc sam ciężaru spraw Rptej tak trudnych i ważnych dźwigać na sobie, niechcąc więcej gwałtu sumieniu swemu czynić, obawiając się też, żeby za zeszłością zdrowia swego, powinności swej dosyć czynić nie mógł, przeto urząd swój z siebie składa in facie totius Reipublicae, Wmciom wszystkim i Królowi przysłemu oddawa. A jeśliby też nieprzyjaciół który jego był, któryby go tak udawał, aby to co z wysługi od Pana zmarłego miał, niesłusznie trzymał, i gwałt mu w tem prawie jego czynić chciał, aby Wmć przeciwko takowemu obrońcami jego być raczyli. A jako się deklarował na konwokacyi: iż to na rozsądek Rpltej puszczał, tak i teraz gotówby to był uczynić, gdyżby już za zdaniem Wmciów do rozsądku Pana przysłego odłożona nie była. Na ostatek o przyczynę do Pana przysłego prosił, aby pro meritis nadgrode jakąkolwiek otrzymał, aby wzdy potomstwo jego pamiątkę miało służb jego przeciw Rpltej, a tém chętniejsze do nich było.

Respons dano:

Przyznawając mu to, iż Rpltej dobrze służył, rezygnacyi urzędu jego nieprzyjmując, i owszem rozumiejąc to o nim, acz na ten czas przez niesposobne zdrowie odjechać musiał, że gdy zdrowie po temu mieć będzie, służyć i ratować w każdej potrzebie Rpltej nie zaniedba na miejscu senator-skiem, na którym proszą, aby się do Pana przysłego zatrzymać raczył.

A tam na ten czas wolno będzie JMci z tem uczynić, co się będzie najlepszego zdało.

Skrypt od P. Wjdy Wołyńskiego, Janusza Ostrońskiego (Xcia Ostrońskiego) i gromady rycerstwa, która z nim była,
posłany był.

W którym naprzód żalność swą z rozerwania Rpltej przekładał, potem chęć swą przeciwko niej opowiadał: iż tu dlatego przyjechał, aby zdrowiem i majątkością służył jej i o dobrem jej pospołu z inszymi radził, do żadnej fakcyi się nieprzeniesywając (sic) ani przywiązując. Potem się opowiedział, iż do takiego koła i takiej gromady przyłączyć się i przyjechać chciał, i z takim się znosić, kędy nietylko armat wszelakich, hajduków, cudzoziemców, ale ani plebeios, którzy nie należą do elekcyi, nie będzie, gdzie libesram vocem każdy będzie miał, by najuboższy szlachcic. A iżby suspicye próżne nie były, które wiele w Rpltej sprawach wadzą, aby każdy, niż się do spraw Rpltej przystąpi, przysięgę uczynił (która in forma też była na tymże skrypcie napisana): Iż tak przy naprawowaniu exorbitancyj, jako i umówieniu o Panie do żadnej strony albo fakcyi nie jest przywiązany, ani żadnemi dary, upominkami albo obietnicami od żadnego człowieka nie jest spraktykowany. Gdzieby więc w żadnem kole takowego porządku w rzeczach nie widział, tedy raczej niż na zginienie Ojczyzny patrzeć, woli się od tego aktu absentować.

Respons przez P. Marszałka Nadwornego.

Podziękowano mu za takową chęć przeciwko Rpltej, a proszono, aby w pośrodek ich przyjechawszy skutkiem to pokazał, a tu między nami będąc obaczy, że niczego inszego jedno tego, coby z najlepszem wszystkiej Rpltej było, chcemy.

Respons od Panów litewskich i polskich odnieśli P. Wjda
Trócki i P. Biecki:

Z strony exorbitancyj, aby przez deputaty do nich obrane, były rewidowane i uznane, które są potrzebne, to jest do odprawowania na tem miejscu, które już nietak potrzebne, deputaci do nich byli obrani trzej z Rad, dwaj z koła generalnego, dwaj z czarnego, dwaj z Litwy. Ci na osobnem miejscu, aby te exorbitancye traktowali, naprawowali, według zdania i sumienia swego, i nie przy wszystkich propter confusionem, i aby tym czasem insze sprawy Rpltej, to jest słuchanie posłów odprawowało się i do dalszych namów przystąpiło. Strony zawaśnione aby alternatą przyjeżdżały do obierania Pana dla większego bezpieczeństwa i rozruchów jakich.

Na to rzekł P. Wojewoda Poznański:

Wmciom dziękuję. Albobyście Króla bezemnie nominowali? Wszak ujrzę, kto go będzie nominował.

Pan Wojewoda Trocki na to odpowiedział: nierozumiem Wmci Panie stronę zawaśnioną, jedno pany Zborowskie.

P. Biecki pokazał też to, że nie mogły się exorbitancye in consessu omnium odprawować, boby nierząd był, bo gdyby się przyczytać co komu miało, w czymby się też on winnym nie czuł, musiałby się ozwać na to, i w pokazowaniu tych rzeczy do alterkacyi, potem i do czego inszego przyjsćby mogło. Ktemu każdy chciał swą exorbitancyą na plac, i gniewałby się o to, gdyby czyja insza odprawowana, a jego zaniechana być miała.

Respons przez swe dać obiecano.

Gdy potem o tych rzeczach namowa była, pan Marszałek Zborowski powiedział: Acz ta alternata nikogo bardziej doledz nie może jak mnie i domu mego, wszakże Mościwi Panowie! jeśli się Wmć na ten pokój zgodzicie, a byłoby mi to warowano, abym tu w kole przy odprawowaniu rzeczy bywał, aczby mi to nader żalosno było patrzeć na nieprzyjaciela swego, wszakże *authoritatem* Wmciów i dobro Rpltej, bardziej sobie niż krzywdę swą uważając, zachowałbym się we wszystkim skromnie i spokojnie. Mamy już plac i drogę do dochodzenia krzywdy swej. Chcemyli milczeć, a krzywdę swą na Pana Boga włożyć, możemy — chcemyli też prawnie dochodzić, i to nam wolno — chcemyli też jakim inszym acz da Bóg przystojnym sposobem mścić się, i tego nam niezabroniono.

Pan Gnieźnieński:

Mościwi Panowie! jakom przedtem na Wmciów i Rpltą wszystkę krzywdę swą wkładali, tak i teraz z strony tej alternaty. Jeśli się to Wmciom zda niebyć z zelżeniem naszym, abyśmy dla jednej osoby od takowego aktu odstrychnieni być mieli, tedy na wskazaniu Wmciów przestajemy: a nam żadna zelżywość ztąd pochodzić nie może, gdy Rpltej posłuszni będziemy.

Die 12 Augusti.

Respons taki namówiony był Panom Senatorom polskim i litewskim i na skrypcie przez pana Starostę Śniatyńskiego i pana Chorążego Lwowskiego i insze nazajutrz posłany, bo tego dnia już się byli rozjachali:

Iż na deputaty z Rad, także z czarnego koła do odprawowania exorbitancyj pozwolić nie mogą, bo te obie strony są wielkiej części przyczyną tych exorbitancyj, a tak i *judices et rei* niemogą być. Ale gdy się Ichmć z nami zniosą, aby 6 deputatów z rycerstwa było obranych, którzyby in medio omnium zasiadłszy, przysięgę uczyniwszy, exorbitancye odprawowali, a nacoby się między sobą zgodzić nie mogli, aby koło wszystko rycerskie definicyą czyniło, a ktoby się też chciał potrzebnie przymówić do tych exorbitancyj, aby mu to było wolno, *sumpta venia, non per acclamationes*, aby ktemu braku nie było w exorbitancyach, bo się obawiamy, aby co

główniejsze na stronę odrzucone niebyły. Alternata w przyjeżdżaniu stron zawaśnionych niedobra, bo coby się dzisiaj przy jednej stronie namówiło, na-
zajutrzby się drugiej mogło niepodobać, a takby się nigdy konkludować nic
nie mogło. Ale dla tego pokój obwołan będzie, aby każdemu bezpiecznie
było przyjechać i być przy namowach Rpltej. Wierze i powinności naszej
ufać może.

Prośba była zatem, aby Ichmć responsami się dalszemi nie bawiąc
w koła się znieśli etc.

Respons przez swe dać obiecano.

A gdy tego responsu długo się czekało, posłano znowu pana Starostę
Śniatyńskiego, pana Chorążego Lwowskiego, pana Świerczewskiego, który
od nich mówił i insze do Panów polskich i litewskich i rycerstwa, bo
tam pospołu pod jednym namiotem siedzieli.

Do Panów Polskich. Gdyż Ichmciów potężności i starania o Rpltej
niebaczemy, prosząc, aby panów Litewskich niezabawiali, bo to o chęci
Ichmciów przeciwko Rpltej rozumieją, żeby dawno przybyli, gdyby Wmść
z Ichmciami tu nie siedzieli, i Ichmciów konsultacyami swemi nie zabawiali.

Do Panów Litewskich i Rycerstwa prosząc, aby Ichmć czasu
tego, który nam tak marnie ginie, i jakoby dobrowolnie go tracimy, uza-
liwszy się, i widząc, in quantis periculis Respublica versatur, znieść się
z nimi bracią swą byli raczyli, a wspólną chęcią, wspólnemi radami, wspól-
ną mocą Rpltą podpomagać, i sprawy temu czasowi należące odprawiać etc.
A jeśliby więc, czego o Wmciach nierozumieją, dalszą przewłoką, na pomoc
prawo pospolite po sobie mając, onego się trzymając w rzeczach dalej po-
stępować.

Respons przez swe zaraz posłano, to jest przez P. Trockiego
i przez P. Podkanclerzego.

Pan Trocki mówił:

Najprzód począł od zgody, której nas nietylko chrześcijańskie ale i po-
gańskie pisma i przykłady uczą etc.

Potém staranie stanów litewskich przekładał, iż niechęcią nic ani
Ojczyźnie ani Wmciom winni zostać, i wszystko staranie Ich o tem, aby
jako najlepiej Rpltej posłużyć mogli.

O Panach senatorzech polskich dawał sprawę, iż nie rozumiemy o nich,
aby Ichmość nas do czego inszego wieść mieli, jedno do tego, coby było
z dobrem wszystkiej Rpltej naszej. Nie są fakcyą, nie są stroną żadną, ale
iż Ichmć widzieli nas trochę rozróżnione, tedy Ichmć z nami bracią swą
i bracią Wmciów namawiali i o naszej i o Wmciów wszystkich zgodzie,
i teraz nas tu z pośrodku siebie posłali tak Ichmć Panowie Polscy jako
i Litewscy i Rycerstwo prosząc, i braterskie napominając, aby Wmć do
podania Ichmciów przez P. Wjdę Trockiego i P. Bieckiego przychylić się

raczyli, mianowicie koło deputatów na exorbitancye: sporzej i grzeczniej, gdy na stronie siedzieć będą, bo idzie o posły cudzoziemskie, aby się tymczasem słuchać mogli; liczbę deputatów takąż wyliczył, jaką P. Wojewoda Trocki pomienił był wczora. Niewidzą też Ichmć tej drogi, jakoby ci deputaci sędziami być exorbitancyj mogli, bo to rzecz niepodobna, aby ci deputaci tantac authoritatis być mieli, aby pro lege dekreta ich miały być miane. Ale niechaj przesłuchają tych exorbitancyj, a potem do rozsądku Pana przyszedłego aby to odłożono było. Ale na ich decyzją żadną miarą pozwolić nie mogą. Pokój Ichmć podpisali, z jakim do Wmciów przysłali, prosząc też, aby go Wmć podpisać raczyli.

Po podpisaniu pokoju, doszła też Ichmciów wieść, że cudzoziemców jakichści niemało przyszło. Proszą Ichmć, aby to Wmć opatrzyli, bo brat z bratem rychlej się zgodzi, rationibus wspierać się będą, ale cudzoziemiec non est capax libertatis nostrae, przeto też nienależy do tego aktu. Przeto proszą Ichmć, aby ci cudzoziemcy co świeżo przyszli, precz odesłani byli.

Pan Wjda Poznański powiedział:

Stoi mi za cudzoziemca brat mój, co na mnie pieniądze bierze, więcej tam ludzi kanclerzowi daleko przybywa, a przecie to Wmciów nic nie ruszy. Chcemy li prawdę mówić, mówmy obiema stronom.

Pan Trocki.

Toż się tamtej stronie niechwali, i dlatego do tamtego koła, acz prośzeni, niechcieliśmy przystąpić. Naostatek deklarował się imieniem Ichmciów wszystkich: iż jeśli do Niedziele nominacya Pana nie dojdzie, że dalej czekać nie będą, ale protestacye poczyniwszy, obwarowawszy to jako najlepiej, aby nikt pana na ich karki niewsadzał, do domów swych rozjechać się chcą.

Jednak się przecie to Ichmciom zda za potrzebno, aby posłowie panów cudzoziemskich wysłuchani byli, aby wzdy z czem ztąd odjachali, ktemu do drugiej elekcyi łatwiej się będzie mogło przystąpić ułatwiwszy to, a osobliwie posła moskiewskiego, Ichmć panowie Stany Wielkiego Xięstwa Litewskiego proszą, aby Wmć przesłuchać raczyli dla tego, aby się przymierze wzięło, którego niemamy. A nawet jeśliby Wmć do tego przystąpić niechcieli, opowiadają się Ichmć Wmciom z tem, że na onę stronę rzeki słuchać go będą.

Respons przez swe dać obiecano.

Niezdąło się wszystkim w kontrowersycę się wdawać dalsze, tylko podpisałwszy on pokój odesłać im.

Podpisali: X. Biskup Kujawski, P. Wjda Poznański, P. Gnieźniński, P. Marszałek nadworny polski, Marszałek koła rycerskiego generalnego, a proszono aby dzisiaj zarazem pokój ten publikowany był. Za którym poselstwem przyjechali tak panowie polscy, jako i litewscy i rycerstwo. Z polskich panów jedno był X. Arcybiskup, z litewskich X. Kardynał,

Wojewodowie: Wileński, Trocki, Połocki, Starosta Żmudzki, Podkanclerzy litewski etc.

P. Marszałek Dworny Polski:

Dziękował krótkimi słowy X. Arcybiskupowi i inszym Ichmć panom Radom, że się na plac, naznaczony spraw Rpltej odprawowaniu, stawić raczyli, obiecując też za koło swe, że chęcią swą dobrego Rpltej Wmciom respondować są gotowi.

X. Arcybiskup powiedział:

Mościwi Panowie i Bracia! przez ten czas jakośmy z Wmciami niebyli, tedyśmy się starali o to wspólnie z Ichmć pany litewskimi, aby te rzeczy rozróżnione do końca dobrego przyszły, i tuśmy się stawili, abyśmy równie z Wmciami, nic sobie nad Wmciów nie uzurpując, o wspólnej Rpltej namawiali i radzili.

Prosimy też Wmciów o to, aby ci ludzie, których wiele niedawno (jako słyhać) przybyło, aby Wmć to opatrzyli, jakoby niebyli nietylko ad actum electionis. Tamto koło i z nami pospołu Wmciów prosi o to.

Zatem czytano skrypt pokoju:

Naprzód: iż z strony bezpieczeństwa i pokoju artykuł na konwokacyi warszawskiej uczyniony in toto przyjęty, i do effectu przywiedziony być ma. A iż niektóre osoby z pewnych przyczyn nad to postanowienie z armatami, działą, hajduki etc. przyjachali, tedy to za wspólnem zezwoleniem miłości braterskiej kondonujemy, jednak na ten plac elekcyi aby się nikt nie ważył z hajduki ani strzelbą wszelaką przyjeżdżać, tylko z zwykłą bronią: mieczem, szablą, kordem, szpadą i kuncerzem. Sądy z strony excessów, które się pod tym czasem staną, Marszałkowie z deputaty do tego wysadzonymi odprawować mają sine apellatione, major pars concludat. Terminus primus peremptorius, a ktoby się umknął występpek uczyniwszy, żeby tu sądzon być niemógł, tedy ad conventum coronationis ma być pozwan, sub titulo: Ordines Regni et Magni Ducatus Lithvaniae etc. A tę kondycją elekcyi włożyć, aby był powinien takie sprawy sądzić. Scrutinium wolne. Seditio nie może się inaczej rozumieć, jedno któraby się stała impetu per vim facto.

Słudzy Panów Marszałków aby inaczej krzywd swych niedochodzili, jedno jako wszyscy inni. Exorbitancye, gravamina, excessus, aby deputaci nato wysadzeni uznali, które potrzebniejsze, aby poprawione były. Po czytaniu skryptu tego pytano o podpis. A iż jedno kilku panów polskich podpisy były, podpisowali zaraz panowie litewscy.

Zatém P. Marszałek dworny polski powiedział:

Ichmć panowie stany tak polskie jako i W. X. Litt. tak z Rad jako i rycerstwa na pokój taki, jaki opisany jest, pozwalają i miejsce elekcyi tu, a nie gdzieindziej przyznawają i approbują. Z tem odjachali. Nazajutrz o dziesiątej na półzegarzu stawić się obiecali.

Tegoż dnia poselstwo było od Królowej przez P. Łęczyckiego i P. Konarskiego przyniesione na piśmie.

Summa Legationis:

Żalność Królowej Jejmc, iż tak w ważnych sprawach Rzpltej tak długo się nic nie sprawiło. A iż się Królowa Jejmc taką baczy, że każde Rzpltej postanowienie jako dobre tak i złe doleż ją może, przeto nie tak wiele u siebie uważając fortuny swej albo powinnych swych jako dobro Rzpltej, w której się urodziła i wychowała, przypominać Wmciom raczy krew przodków swych, Królów Wmciów, siostrzeńca swego Królewica Imci Szwedzkiego, aby Wmc pomniać na merita przodków Królowej Jejmc, którzy Wmciom szczęśliwie panowali, prawa wolności, swobody nadali, przesłuchawszy poselstwa Króla i Królewica Imci Szwedzkiego, serca i myśli swe skłonić do niego raczyli, jako do tego Pana, który i naturą i mową polskiej krwi jest uczestnikiem. Życzyłaby była Królowa Jejmc, tego, aby było zgodnie do tego aktu przystąpiono od Wmciów, ale widząc rozerwanie, zdało się Królowy Jejmc żądać i napominać Wmciów, jakoż żąda i napomina, aby Wmc do zgody i jednostajnego postępu w rzeczach mieć się raczyli. Nie tak Królowa Jejmc o osobę swą idzie, która już w tym stanie postanowiona, w tej zeszłości lat swoich wieku swego dokonać może, jako o Rzpltą wszystką, aby do jakiego szwanku nie przyszła, ale aby i Wmc sami w zgodzie, i potomstwo Wmciów w pokoju żyć mogło. Dokładać też to Królowa Jejmc raczy: iż czegokolwiek Wmciom, albo Rzpltej niedostawało, że na chęci, życzliwości Królowej Jejmc nic nie zejdzie, wszystko to z siebie pokaże, aby z najlepszem i najpożyteczniejszem Rzeczypltej było.

Respons przez P. Marszałka Rycerskiego dany:

Naprzód Królowej Jejmc za tę życzliwość, staranie i obmyśliwanie o Rzpltej dziękowanie było. Z strony Królewica Szwedzkiego na wolą Bożą, bez której nic się stać nie może, odłożono, a za ofiarowanie przeciwko Rzpltej podziękowano.

Die 13 Augusti.

Posłowie do Czarnego Koła posłani z tem byli:

Oznajmując im, iż już pokój obwołany jest, i roborowany konwokacją warszawską według konstytucyi Anni 73 z deklaracją dwóch artykułów.

Alternata stron przyjeżdżania iżbyć nie może do Koła.

Deputaty już obrali do exorbitancyj odprawowania. Iż czas do słuchania posłów dzień jutrzejszy naznaczyli, a tak prosząc, aby też do tych spraw z nami przystąpić, stawiwszy się do nas, raczyli.

Respons na to:

Naprzód, iż pokoju pragną i on się dawno starali, i od tego który teraz postanowiony jest nie są, tylko aby nie był konwokacją roborowany.

Exorbitancye pozwalali, aby były naprawione, ale tylko te, któreby totam Republicam afficerent, insze aby na inszy czas odłożone były. Alternatę mieć chcieli, jedno aby to opatrzone było, aby według obwołania pokoju cudzoziemcy nowi, którzy nie mają jus regni, odjachali z Korony.

A to na Pana Krzysztofa Zborowskiego rozumieli, bo był niedawno przyjechał z kilkaset cudzoziemców, i odsądzony czci był.

Na słuchanie posłów pozwalali by się do elekcyi przystępowało.

List od P. Krzysztofa Zborowskiego czytany był:

Naprzód dziękował za takową życzliwość i chęć Ichmciom wszystkim tym, którzy mu łaskę pokazują w tem utrapieniu jego, starać się aby była uleczone krzywda jego, opowiadając też to, iż się od elekcyi zadzierżyć chciał, i tu bytnością swą rzeczy nie zabawiać. Ale iż strona przeciwna konwokacyi nie przyjąwszy, i owszem ku lekkiemu uważeniu jej i domu mego armate tu przyjechała, tedy ja też ne videar deesse mihi meisq, przyjechałem tu jakom mógł, ale nie w ten sposób, abych tu tumultować miał, jedno, żebym wielkiego utrapienia swego uleczenie wziął. A iżem z cudzoziemcami przyjechał, z tej przyczynym to uczynił, żem na ten czas inszych ludzi dostać nie mógł, czego bym był jednak nie uczynił, by też była druga strona bez nich przyjechała. Jednak się z tem deklarował, iż skoroby jego sprawa odprawiona dobrze była, że z tymi ludźmi odjechać chciał zaraz. Prosił przytem, aby Ichmć pilności i życzliwości swej przyłożyli, aby sprawa jego prędką rezolucyą wzięła.

Respons Biskup Płocki dał, bo X. Arcybiskup prędko był odjechał, mową jakąś obrażony.

Ichmć Panowie Rada Koronna i W. X. Lit. wdzięcznie przyjmują tę obmowę Imci Pana Krzysztofa, iż przyjechał nie w sposób tumultowania jakiego, ale dla poratowania rzeczy swych, ktemu, iż z cudzoziemcy, za złe nie mają, bo toż Ichmć rozumieją, że pod tym czasem inszych ludzi mieć nie mógł. Co się tyczy sprawy jego, iż między exorbitancyami położona jest niepośledniejsza, przeto z innemi bez wątpienia odprawowana będzie.

Deputaci do exorbitancyj:

Z Panów Rad: X. Biskup Przemyski, P. Wojewoda Trocki, P. Woynicki.

Z Rycerstwa polskiego:

P. Kazimierski, P. Chorąży Lwowski, P. Podczaszy Lwowski, P. Świerczewski, P. Pękośławski, P. Podstarości piotrkowski.

Z Czarnego Koła.

P. Orzechowski podkomorzy.

Z litewskiego Rycerstwa etc.¹⁾

¹⁾ Brakuje nazwisk.

Die 14 Augusti.
Posłowie słuchani byli.

Papieski Legat:

Najprzód poseł papieski Arcybiskup Neapolitański in eum sensum verba fecit.¹⁾

Żalując śmierci nieboszczyka króla, który jako kościoła katolickiego był prawym członkiem tak potężnym obrońcą chrześcijaństwa przeciw pogaństwu. Napominając naostatek, aby obrali króla wiary katolickiej, a za domem Rakuskim się przyczyniając.

Posłowie²⁾ cesarscy to sprawowali:

Stanisław Pawłowski Biskup Olomucki (sic) i Karzeł Xiążę Monsterbergen-skie i Oleśnickie i z innymi szlacheckiego stanu kilka ich żalując śmierci królewskiej. Przypominanie też było chęci Rakuskiego domu przeciwko koronie, jako iż pacta foedera zawsze trzymali nienaruszenie, jakoteż wiele powinowactw z królmi polskimi, pany naszymi złączyli się, a tak aby też wdzięczność swą domowi Rakusańskiemu pokazali, a którego z nich albo Ferdynanda, albo Ernesta, albo Matyasza, albo Maxymiliana za Pana sobie wzięli, qui maxime e re nostra videtur. Przypominał też to: Si sangvinis ratio est habenda, tedy też Rakuskie Xiążęta ze krwi Jagiella króla polskiego idą, bo dziewczka Jagiellowa. Z tem posły zarazem przyszli, inszych panów posłowie, których każdy z nich literas fidei oddał, które przed sprawowaniem poselstwa biskupiego, który od wszystkich Rakuskich posłów mówił, czytano: tych zwłaszcza, Filipa króla hiszpańskiego etc. W liście jego specifice kasztelana krakowskiego³⁾ położono, potem wojewody, kasztelany etc.

Ferdynanda Arcyxiążęcia Rakuskiego, Ernesta Arcyxiążęcia Rakuskiego Hrabie Tyrolu etc., Matyasza takowyż tytuł, Maxymiliana takowyż.

Ta klauzula w liście jego była, iż electionem hanc non armis, uti quidam verentur, sed consiliis transigatis.

Tego Maxymiliana zalecając Biskup Ołomski (sic) powiedział: Quem Deus ipse antea vobis annuentibus in spem regni designavit. Na to: iż ojciec jego Maxymilian był mianowany na królestwo.

Tym wszystkim respons pospołu dany prócz Legata (bo ten osobno był) przez Biskupa Przemyckiego, Podkanclerzego
in hunc sensum.

Dziękując za to, że osierocenia korony naszej żalują, także i za tę chęć, którą przeciwko niej dom Rakuski pokazywał, i napotem nic w tem nie wątpią. Co się tyczy aktu tego, w opiece i woli Bożej, który króle podawa i wsadza na królestwa, poruczamy to.

¹⁾ Mowa Annibala z Kapuy u Mayera l. c. p. 312. ²⁾ Posłowie cesarscy są wyliczeni u Mayera l. c. p. 40, mowa Pawłowskiego tamże p. 318. ³⁾ Kasztelanem Krakowskim po Walentym Dębieńskim był Seweryn Bonar.

Posłowie moskiewscy czterej byli:

Literas fidei jeden radom polskim, drugi litewskim, trzeci rycerstwu polskiemu, czwarty litewskiemu oddali.

Dwa ¹⁾ przedniejsi posłowie Radę pozdrawiali od kniazia swego, co odprawiwszy, dwa mniejsi potem jeden po drugim z stołków wstawszy, przystąpili się do rycerstwa, także je też imieniem pana swego krótkimi słowy pozdrawiali.

Kondycye też podali na spisku po rusku spisane, także wszystkim stanom obojga narodu.

Pan Wileński im dał odpowiedź po cichu ruskim językiem.

Posłowie dwaj od Zygmunta Batorego Wojewody Siedmiogrodzkiego byli. Najprzód opowiadali żalść swą, którą mają z tego, iż tu w Polsce Pana zmarłego tak niedobrze wspominają nietylko słowy ale i księgami. Potem też iż ten słuch puszczają o Wojewodzie Siedmiogrodzkim, jakoby on z Turki pospołu do Krakowa ciągnąć miał, prosząc, aby tej suspicyi nie było o nich, jako o tych, którzy majątności i krwie swej przeciwko nieprzyjacielowi koronnemu za Pana zmarłego nie żalowali. Na ostatek ruchomych rzeczy po nieboszczyku królu upominali się.

Posłowie ²⁾ Anszpachowi dwa byli:

Obmawiając go: iż tu dla przyczyn ważnych na tę elekcyą, jako też jeden obywatel koronny nie przyjechał, przyczyniając się też przytem za Maxymilianem, gdyż między inszymi onego najlepiej świadom etc.

Respons X. Arcybiskup dał, bo już był odjechał X. Przemyski jedno cicho niewiem co.

Posłowie od czarnego Koła byli

oznajmując: iż jutro de subiectis mówić chcą, non tamen conclusive; iż pokój według konwokacyi warszawskiej obwołany był opowiadali się, iż tylko na ten jeden artykuł pozwalali, iż też na restytucye o których Wmć bez nich mówić nie mogli, niepozwalają.

Die 15 Augusti.

Posłowie Króla Szwedzkiego byli dwa, chłopiec oracyą od nich mówił.³⁾

Posel Friderici Secundi Daniae regis jeden.

Ten się przyczyniał za konsyliarzem swoim Henrykiem Rameliuszem o zapłaceniu długu pewnego, w którym długu niektóre okręty gdańskie był

¹⁾ Posłowie moskiewscy są wyliczeni w liście cara Fiedora do bisk. kujawskiego Hier. Rozrażowskiego u Mayera l. c. p. 478. ²⁾ Posłowie i mowa ich u Mayera l. c. p. 347.

³⁾ Podług Mayera l. c. p. 350 mówił od posłów szwedzkich Magister Georgius Palmerius, Stokholmensis stando.

zahamował, lecz potem za pewnemi kondycjami puścił, prosił aby pewne osoby były wyznaczone do kognicyi tej sprawy.

Posłów elektorskich było pięć, którzy się za domem Rakuskim przyczyniali, każdy miał z nich literas fidei z osobna, jeden od wszystkich mówił.

Najpierwszy od Wolfanga (sic) Arcybiskupa Mogunckiego.

Drugi od Ernesta Arcybiskupa Koleńskiego, comitis palatini superioris et inferioris Bavariae. W tego liście taka wzmianka była nieboszczyka króla: tantus et tam cordatus princeps, de Republica Christiana bene meritus.

Trzeci Jana Jerzego margrabie brandeburskiego, camerarii sacri Romani imperii.

Czwarty Joannis Casimiri palatini Rheni Ducis Bavariae. W tego liście była ta klausula, aby posłowie nomine nostro proponerent et quantum fas est, peterent, to jest z strony przyczyny za domem Rakuskim.

Piąty Chri X. Saskiego.

Najprzód śmierci nieboszczyka króla żalowali. A iż się dowiedzieli o elekcyi króla nowego, zdało się im za rzecz potrzebną, aby posły swe nanie posłali, ponieważ na takiej sprawie królestwa tego, które jest jako mur i obrona od pogaństwa wszystkiemu chrześcijaństwu, wiele należy, prosząc i napominając przyjacielsko, aby pana obrali takowego, któryby do odpięrania nieprzyjaciół imienia chrześcijańskiego potężny był, mianowicie prosząc, aby z domu Rakuskiego którego z czterech wzięli albo Ferdynanda, albo Ernesta, albo Matyasza, albo Maxymiliana, bo tak mocy rzeskie, króla hiszpańskiego i papieskie przeciw Turkowi złączoneby były.

Respons im dał X. Podkanclerzy.

Posł X. Kurlandzkiego Gottharda in Livonia Curlandiae Semigalliaeque Ducis.

Skarżąc się na żołnierze o pewne krzywdy, przytem winszując szczęśliwego obrania Pana, a iż się być bliskim śmierci czuje, poruczając w opiekę Rpltej dzieci swe.

Panowie Zborowscy prosili: aby Ichmć panowie Senatorowie także i rycerstwo, jako to obiecać raczyli, sprawę P. Krzysztofa Zborowskiego przesłuchać i w niej koniec uczynić raczyli. Z strony Samuela silentio praescribimus, mamy jeszcze drogi do tego. Wolna do prawa droga na konwokacyi opisana.

X. Arcybiskup powiedział:

Nie będą Ichmć od tego, aby czasu niemieli Wmciom uczynić do tej sprawy, do czego gdy przyjdzie takż z miejsca swego zdanie swoje powiem.

Posłowie od czarnego koła przyjachali:

P. Wjda Płocki, P. Czerski. In eum sensum mówił Wjda do Rad: Iż sprawy Rpltej matki naszej tak się zaciągnęły, że tak wiele czasu strawiwszy, ledwieśmy co do rzeczy przystąpili, i potrzebują pilniejszej odprawy,

przeto Ichmć Panowie koła tamtego przysłali nas do Wmciów opowiadając, iż jakotu Wmć nie próżnujecie, tak też Ichmć chociaż na inszem miejscu siedzą, nie są sprawą i myślą od Wmciów alieni, owszem tam namawiają, jakoby ta sprawa przedsięwzięta jako najprzystojniej odprawiona być, i do dobrego końca more majorum przyjść mogła. Proszono onegda od Ichmciów, aby kto do nich od Wmciów był posłany do namów ich. Jednak iż Wmć nieraczyli posłać, postępując w rzeczach dalej non animo praejudicato, wiedząc to dobrze, iż tak oni bez Wmciów, jako i Wmć bez nich nic stanowią ani konkludować możecie, wczorajszego, dzisiejszego dnia de subiecto mówili, nie determinate, ani z upartym umysłem; już mają rzeczy quodam modo namówione, ale in vim reformationis Wmciów, aby Wmć tem łatwiej do rzeczy przystępować mogli. Cztery subiecta tam Ichmć między sobą mieli: Piasta, albo z narodu swego, z domu Rakuskiego, Kniazia Moskiewskiego, a Królewica Szwedzkiego. Domowego narodu Pana mało nie wszyscy rozumieją być najlepszego. Moskiewski niebaczą, aby legitime mógł być obran, religio schismaticum dominare non sinit.

Ex Domo Austriaca jeden tylko Ernesta mianował.

Królewic Szwedzki, ten też wiele głosów po sobie miał.

Proszą tedy Wmciów, aby Wmć to od nich przyjąć wdzięcznie raczyli, i o nich rozumieć, jako się godzi o dobrej braci, iż oni w tej sprawie, która ad omnes pertinet, nic bez Wmciów konkludować niechcą. Toż o Wmciach rozumieją, że pro candore Wmciów będziecie raczyli rem serio aggredi, Ichmciów w niczem nieuposledzając ani derogując.

Do rycerstwa Starosta Ciechanowski, chociaż w jednym kole siedział, osobno mówił, z którym inszych kilka szlachciców było.

Żalując najprzód czarnego koła, że dla pewnych przyczyn wspólnie z Wmciami o sprawach Rpltej namawiać nie mogą. A iż przyszło do tego za tem rozróżnieniem, że Wmć bez nich przystąpili do słuchania posłów, przeto też oni wiedząc o kondycjach od nich podanych, namawiali o tem, coby było z najlepszem i najzdrowszem wspólnej Rpltej naszej, mówili de subiecto, nic w tem przed Wmciami sobie nieuzurpując, owszem chcąc się z Wmciami o wszystkim znaszać. Rozbierając tedy Ichmć commoda, upatrować raczą, iżby niebyło nic lepszego jedno to: jako każda nacya inszemu narodowi sławy przed sobą nie życzy, tak też aby syn koronny ze krwi naszej nam panował. A jeśliby Pan Bóg nieraczył, lepszego, pożyteczniejszego, sławniejszego, oddawając dobrodziejstwa przodków jego, Królów Panów naszych, nad Królewica Imci Szwedzkiego niebaczą, i proszą, jeśliby to była wola Wmciów, aby Wmć z nimi się zgodzić raczyli na tych dwóch.

Po dokończeniu mowy ich Pan Wjda Poznański powiedział:

Mościwi Panowie! My jako posłuszni prawa pospolitego według obwołania pokoju się zachowujemy i sine armis przyjeżdżamy do koła, a panowie

tu przyjachali z rusznicami. Prosimy aby peny extendowane na nich były, i czytano im konstytucyą. Co oni za lekkie poważenie sobie poczytując, responsu niewziąwszy odjachali.

Die 16 Augusti. Niedziela.

Ejusdem mensis 17.

Od Czarnego Koła posłowie przyjachali

opowiadając, iż deputaty naznaczyli i jeździli wczora na zamek, ale nie zastali tam deputatów Wmciów: proszą aby im Wmć miejsce powiedzieli, gdzieby mieli zasiadać, i jeśli się mają znaszać z deputaty Wmciów, albo nie?

Respons:

Jako o inszem miejscu do odprawowania elekcyi nie wiemy, tak do traktowania exorbitancyj. Oto tam pod namiotem deputaci nasi siedzą, niechże też Wmciów deputaci z nimi tam zasiadają.

Proponował potem P. Marszałek dwie rzeczy, których Ichmć dnia Sobotniego nie konkludowali:

Pierwszą: Sprawę brata swego P. Krzysztofa..

Drugą: aby się dał respons Czarnemu Kołu.

X. Arcybiskup:

Mnie się tak widzi: iż ostrzegłszy dignitatem principis et senatus, może być restitutio honoris; to jest: nie retraktując dekretu królewskiego, vigore praesentis conventus famam przywrócić, boć to nie nowa, że takie dekreta relaxują, jako mamy dekret wielki przeciwko . . . o kowanie monety, także świeży przykład, przeciwko Mikołajewskiemu¹⁾ dekret uczyniony.

Ale przez retraktowanie dekretów to niemoże być, bo trzy dekreta są: pierwszy ad instantiam instigatoris, o tym wątpliwości niemam, że autoritate Reipublicae irrequisita parte, możemy go tollere.

Drugie dwa z strony P. Kanclerza i Dzierżka, tu wątpię, aby to bez strony mogło być. Ale tak rozumiem postąpiono być może, dawszy glejt panu Krzysztofowi autoritate Reipublicae, albo restituere causam in integrum, albo ad illum punctum, gdzie excypowano się a foro z strony pana Krzysztofa Zborowskiego. Wszakże tego dokładem stoją przy postanowieniu konwokacyi . . . też przypominał powiedając: iż mi się to było niepodobało, że P. armate był przyjechał, i mówiłem z nim o to, i do tegom go był przywiódł, że mi trzykroć rękę dał puścić mimo się, czem się to niestało, to P. Bóg wie, non mea culpa.

Czytał potem skrypt, według którego rozumiał, iż artykuł de crimine laesae Majestatis poprawion i elucydowan być rozumiał.

¹⁾ Mikołajewscy her. Lis zabili starostę sieradzkiego, za co jeden z nich był na gardle skaran (Paprocki Her. p. 192); do tego pewnie odnosi się wzmianka w texcie.

Naprzód instygator aby był powinien delatora w pozwie mianować, *salvus conductus* przyjścia i odejścia et jam post definitivam sententiam reo aby był dan.

Rady aby bez Pana z ośmią albo dwunastą rycerstwa, deputatów przysięgłych, tę sprawę sędzili.

Która strona probationes lepsze będzie miała za sobą, aby tej odwód albo dowód był skazany. *Testes legitimi* aby byli *viri nobiles*, *scripturae authenticae*. A jako się wszyscy albo więc dwie części zgodzą, aby dekret taki uczyniony był.

Na delatorze in defectu probationis, aby poena talionis extendowana była.

Do responsu czarnemu kołu mówiąc zdało mu się im za to podziękować, że się z nami znaszają. O tych kandydaciech wzmiankę czyniąc, powiedział:

Z Niemcem nie pojedę do domu, bo widzę, że to jest przeciwko braci.

Moskiewski syzmatyk, póki się nie deklaruje z strony religii, ja nań pozwolić nie mogę, chociaż wielkie argumenta ztąd widzę.

O Polaku próżno myśleć, aby nań zgoda miała być. Królewica Szwedzkiego słyszeliście też Wmć kondycye — kiedy przyjdzie do tego, na którego się Wmć wszyscy albo większa część zgodzicie, tego będę nominował, da Pan Bóg non praejudicato animo. Mogąc tam o mnie mówić, zem obiecał, ale takiej obietnice dzierżeć nie chcę, co przeciwko Rzpltej.

X. Kardynał:

Jam polskich praw nieświadom. Wszakże ad aequitatem przychylając się, jeśli nieprawnie w tym akcie infamii postępowano, godzi się, aby restitutio honoris była.

X. Płocki:

Przy tej sprawie nie byłem, nie radziłem na nią, ani mego votum był requisitus jako senator. Przeto też teraz nie wiem, co na to mówić. Co jednak przeciw prawu się stało, słusznie, aby zniesiono było.

X. Kamieniecki powiedział:

Non sunt revelanda arcana.

Dekretu retraktować propter principis et senatus indignitatem niegodzi się. Ale jednak ratione meritorum domu tego znieść tę infamią.

P. Kazimierski:

Przypominał słowy szerokiemi, jaki gwałt i jakie ubliżenie prawa, wolności, swobody nasze za pana zmarłego cierpiały. Sądzone sługi przeciwko panom ich własnym — sądzone drugich, quia tu consilium dedisti.

Koło zadwornych pozwów mieliśmy wielki spór na onym czwartoletnim sejmie z Ichmościami Pany Radami, którzy to chcieli przez dzięki wciąż gnąć na nas, aby pro persona, pro eminentia Regis za dworem nas ciągnąć wolno było.

Bracia nasi posłowie pomagali tego. Król na nas, którym się zawsze o to zastawiali, senat umiarkował. Bracia nasi na gardło nasze instygowali. Potem przed sejmem przeszłym, czego nam na onym dawniejszym nie pozwalano, tego nam na sejmikach pozwalano. A na to miejsce co gorszego na nas wewlec chciano, żeby wolność, zdrowie, majątność, żony, dzieci ad arbitrium tych byli, którzy kierowali prawem jako wiosłem. Poczciwość wziąć, bona konfiskować, dzieci czci odsądzić, zaż to sprawiedliwe prawo?

A tak możni Panowie! teraz macie plac tę niewolę z siebie złożyć, albo ukażcie, że prawa i wolności nasze dekrety się łamały — albo też ważniejsze dekreta, jakiekolwiek ad arbitrium komu uczynione, niż wolności wasze. Czego jeśli nie uczynicie, zła kondycja nasza, cośmy się opierali i opowiadali przeciwko tym dekrety. Drudzy bracia nasi, którzy pozwolali, starostw, wsi za to nabrali, my ani pochwalenia ani dziękowania odnieść byśmy od Wmciów nie mieli? I cóżby to za wolność Wmciów była, choć król umarł, żebyście przecie dekretu jego prawu przeciwnego retraktować nie śmieli. Major est autoritas legis, quam regis. Zejdzie się dekret retraktować, a Pany Senatory, którzy panu według przysięg swoich opponować się albo nie śmieli, albo nie chcieli, jeśli nie śmieli, autoritatem suam stracili, nie są godni na stołkach swych siedzieć — z stołków je porzucać, jeśli nie chcieli.

Criminalium distynkcyą taką czynił:

Jedne są, które sądowi ziemskiemu należą, jako de furto, które grodzkiemu sądowi, jako pro invasione domestica — trzecie mere criminales, które sądowi królewskiemu zostawione.

P. Pawłowski:

Pokazywał, iż retraktowanie dekretu potrzebne z tej przyczyny najprzód, abyśmy prawa nie gubili, żeby nie swym trybem iść miało.

Druga: abyśmy Panów krzywoprzysięzcami nie zostawowali. Aby dekretu tego przykładem nieprawnie kogo nie sądzili.

Trzecia: iżbyśmy zaniechaniem dekretu tego uciśnionym żadnej pomocy, jakośmy to według konfederacyi Radomskiej ¹⁾ powinni, nie dali.

Czwarta: abyśmy podobnej niewoli na się i potomstwo swe nie zaciągnęli.

A iż Ichmć niektórzy mówią, aby autoritatem Reipublicae, Regis Senatusque dignitatem ochroniło się; instygatorska to jest sprawa. Ten pożywa: przeto zda mi się rzecz słuszna i potrzebna, aby dekret zniesiony był, który erronee otrzymał.

Pan Marszałek Zborowski.

Przypomniał Boratyńskiego, iż gdy mu było zadano crimen laesae majestatis, jakoby on króla polskiego Władysława z królem węgierskim potajemnie wadzić miał, sam Senat sądził to bez króla.

¹⁾ Vol. leg. I, 137.

Die 18 Augusti.

Czytano listy Pana Herburt, podkomorzego Halickiego, Hetmana podolskiego, w których dawa znać, iż Turków do Tehinie przyszło czterdzieści tysięcy. Tureckie wsi na gruncie koronnym zasiedli, i więcej ich przybywa. Zamek Winnicki¹⁾ i Braclawski²⁾ opatrzenia potrzebuje tak strzelbą, prochodrabry, jakoteż i budowania, bo nietylko żeby się tam nieprzyjacielowi bronić, ale i mieszkać nawet straszno i niebezpieczno, bo tam wszystko pogniło.

Pan Starosta Braclawski Jerzy Struś tak się opowiedział i prosił, aby mu Ichmć radę dali, coby miał czynić? jeśliby nieprzyjacieli, którego się pewnie spodziewać trzeba za tem spalaniem Oczakowa, wtargnął w ziemię, gdyż na tym zamku, który dzierży, próżnoby się nieprzyjacielowi bronić miał, bo zgoła nie masz gdzie. Acz ja wiem powinność swoją, i dokądby mię za nogi nie wywleczono, pewniebym go nie odbieżał. Opowiedział też, iż poprawował już nieraz zamku, ale kosztu wielkiego potrzebuje, bo go znowu budować trzeba — Intratą starostwa dosyć temu uczynić nie może. Prosił tedy, jeśliby (czego uchowaj Boże) co przeciwnego przypadło, aby to jemu i potomstwu jego nie szkodziło. Opowiadał też Pan Hetman, że na Krywosarajskim (?) szlaku, kędy najczęściej Tatarowie chodzą, straży nie masz, bo Pan Strażnik na inszem miejscu straż trzyma, i temuż szlakowi podolać nie może. Niżowi wsi podolskie nachodzą, łupią, a powiadają, iż to czynią za pozwoleniem Rzpłtej.

Pan Stanisław Stadnicki powiedział:

Iż też ma pewną sprawę o tych Turkach, że się wielką mocą gotują do nas, bo Arnoltów (sic) i Bułgarów nie masz pamiętnika, aby kiedy ruszono, a teraz je wyganiają na wojnę. Ale chcieli wiedzieć, kto te Turki na nas nawodzi? powiem ja wam: Kanclerz przyczyną tego, bom to słyszał od wielkiego człowieka, i gotówbym to pokazać, jedno mi ukażcie, kto go karać będzie?

Pisał też Pan Hetman prosząc o pieniądze na służebne, bo mu zgoła jeszcze nic nie dano z skarbu pospolitego, aż on swe pieniądze własne im dał. Także P. Starosta Śniatyński prosił o pieniądze na swe żołnierze, którym też swe własne, zadłużywszy majątności swe dał. Słano do podskarbiego, aby zapłacił, wszak ma pieniądze z kwarty, które na tamtą obronę podolską należą. Powiedział: że mi jej nie oddano, innych pieniędzy nie mam, bo choć do ręki przyjdzie, tedy na posła moskiewskiego, który ma 700 koni z sobą, na czausze tureckie, wiele w takiej drogocie wynidzie.

Posłowie od Czarnego Koła przyjachali trzej: P. Krasiński, P. Gniewosz etc. od Rad i Rycerstwa spolem:

Naprzód prosili aby Wmć nas braci swej i braci takiej, którzy z dokładem Wmców wszystko czynimy, łaskawie przesłuchać raczyli: w głodzie

¹⁾ Winnica m. pow. w Woj. Braclawskiem. ²⁾ Braclaw stolica Wdztwa tego im.

w niedostatku, w utęsknieniu braci naszej, czekamy już kilka dni responsu Wmciów koło kandydatów, któreśmy Wmciom podali. Czekając też tego, abyście nam Wmć z strony swej podali nam którego, a mógłby taki być, na którego byśmy prędko przypaść mogli. Prosimy tedy imieniem Ichmciów wszystkich tamtego koła, aby Wmć bez dalszych odwołów przystępować do rzeczy raczyli, protestując się przed Bogiem i przed ludźmi, że od Wmciów gwałt cierpimy i siła odnosimy. Deputaty do exorbitancji wysadziliśmy i natandowali się dosyć, szukając deputatów Wmciów, jako X. Kamienieckiego wiadomo, u którego się o nich dowiadowali, ale ich znaleźć nie mogli. Jeśli tę sprawę hamuje restytucja, lubci jest rzecz wielka i niesłychana, jednak dla zgody i prędszej w rzeczach odprawy, pozwalamy, aby glejt był dan, a na sejmie konwokacyi, aby to szło przez dekret królewski. Na taki glejt, nie tylko pozwolić, ale i pieczęci przyłożyć chcemy. Na restytucją de facto nie pozwalamy i protestujęm się, że Wmć bez nas czynić tego nie możecie. Prosimy tedy, aby nam Wmć tak o tej rzeczy, jako i o kandydacie dzisiaj oznajmić raczyli, niegłodząc nas więcej.

Odprawieni ci posłowie, że respons na kandydaty według onegdajszego Ichmościów podania namawiamy i przez swe damy.

Mówiąc do tej sprawy P. Krzysztofa Zborowskiego P. Kazimierski powiedział:

Widzę, iż Imć. X. Arcybiskup dobrze tę rzecz pojął. Wszakże lepiejby tak mogła być odprawiona: Dekreta aby były podniesione jako nieprawne, i nie na swem miejscu uczynione, powiedają niektórzy, aby proces tylko był annihilowan, a ta sprawa ad coronationem odłożona. Jure criminis laesae majestatis zda mi się, że ta sprawa nie może być inaczej zachowana, bo ta osoba względem której akcja intentowana, już umarła. Jeśliby ci które aktorami naówczas zwano (bo gdy pytano, kto aktor? Król i Senatores i my wszyscy) popierać tej kauzy mieli, senatores zwłaszcza: a gdzieżby byli judices? Przeto zda mi się, że ta sprawa najsłuszniej porządkiem na konwokacyi opisanym odprawiona być może: tak się et dignitas regia senatoriaque ostrzeże i prawo naprawi.

Drugie dwa dekrety privatarum personarum, aby prawem swem szły z tego fundamentu: Iż kauzy mere criminales tylko sejmowi sądowi należą. A iż to są kauzy mere civiles i nienależały tamtemu sądowi, przeto wolnym czynimy pana Krzysztofa od dekretu tego. Jeśliby kto za krzywdę sobie poczytał, agat in foro fori, si voluerit.

Pan Podstarości Piotrkowski:

Co się tyczy tego, jako niektórzy Ichmć rozumieją, aby sprawa Imci pana Krzysztofa do Koła odłożona była, mnie się nie zda słuszną, bo per decretum aequalis sibi judicis nie może być retraktowan dekret alterius judicis, ale potrzeba, aby do tego kto superior był. A któż jest taki? Res.

publica, która moc królowi dawa, od której król tertio gradu distat. Respublica enim legem czyni, dopiero executor legis król obieran bywa. Do tego zaś co Pan Kazimierski powiedział: agat in foro fori, si voluerit, to mi się nie zda, bo nietylko na proces patrzeć potrzeba, ale też na genus quaestionis; jeśli cadit sub actionem, i tak ja rozumiem, że ta sprawa non potest cadere sub actionem.

Pan Kazimirski powiedział: żeś Wmć nie dobrze zrozumiał rzeczy, znać żeś Wmć pozwu nie czytał.

Deputowano osób kilka do spisania dekretu zniesienia tej infamii: P. Kazimirskiego, P. Pawłowskiego, P. Chorążego Lwowskiego Świerczewskiego, P. Podstarościego Piotrkowskiego, P. Pękosławskiego. Litwa przysyła X. Biskupa Żmudzkiego i Wojewodę Połockiego, który długo drwił, inszych szlachciców kilku od Rad i Rycerstwa. Przypominał śmierć pana zmarłego, konwokacyą na której elekcyja uchwalona, potem elekcyą, i jako rzeczy szły wszystkie aż do słuchania posłów, powiedając: iż za przesłuchaniem posłów rozumieli, że się już zwykłym sposobem do rzeczy przystąpić miało. Ale baczmy, że się coś inszego nieci, a do rzeczy nie przystępuje. Raczyliscie też Wmć deputaty wysadzić, żeby z nami, pospołu z posły moskiewskimi i namowy mnieli tak z strony pokoju, którego nam Litwie trzeba jakoteż i z strony inszych rzeczy. Co iż się odprawilo przez deputaty, Wmciów prosimy aby Wmć, poniechawszy przedłużenia i nierychłych zjazdów (bo się nie zjeżdżali aż w południe czasem i później) jutro rano na ósmą zjachać się raczyl, a tam tak o pokoju z Moskiewskim, jako i o inszych potrzebach Rzpłtej namawiać raczyl.

Respons dano: Iż gdy Ichmć panowie Litewscy przyjadą, nie omieszkają też i przyjechać, i o dalszych sprawach Rzeczypltej namawiać.

Respons Czarnemu Kołu przez swe posłany, przez P. Pawłowskiego, P. Ryszkowskiego, P. Sędziego Inowrocławskiego.

Iż jest plac pewny każdemu o sprawach Rzeczypltej znaszać się, przeto na tym placu gotowiśmy z każdym, kto będzie chciał fraterne namawiać, i nie in vim poselstwa jakiego do Wmciów szłą, ale chcąc to WM. pokazać, iż ta dismembracya, te osóbk, są res mali exempli. Mogą to sam Wmć obaczyć: iżby to in posterum mógł być przykład szkodliwy Rzpłtej. Przeto Wmciów proszą i napominają, aby Wmć tam przyjechać raczyl, a z nimi o tem, o czem Wmć do Ichmciów wskazać raczyl, w kole namawiać; sprawy tej, która się na przeszłym Sejmie toczyła, minąć żadną miarą nie mogą, bo i posłowie ci, którzy się protestowali w tej sprawie, Ichmciów urgent, i sami baczą wielką urazę prawa pospolitego. Przeto ktoby contrarium rozumiał, aby tam na tym placu rationibus pokazał, Ichmć są gotowi słuchać i swoje też racye vicissim referować.

Responsu od nich summa:

Kilka razów ślaliśmy do Wmciów po respons, nie powiedzieliście nam nic, jedno to, cośmy dawno od Wmciów słyszeli, i teraz też nam Wmć przynieśliście. Przeto się Wciom, jako i przedtém deklarujemy, że do WM. żadnym sposobem przyjść nie możemy, ani nas Wmć w tem używajcie. Ale jeśli Wmć o kandydaciech naszych chcecie się z nami znaszać, albo też nam co pożyteczniejszego podać, tedy przez posły Wmciom konferować będziemy. X. Arcybiskup tego dnia nie był i przez Starostę Piotrkowskiego obmawiał się zdrowiem niesposobnem, nazajutrz przyjechać się obiecał.

Die 19 Augusti.

Panowie Litewscy nie przyjechali, jedno P. Wileński i P. Starosta Żmudzki, i ci prędko pojechali z koła obraziwszy się tem, iż gdy czytano list pana Oświecimskiego, P. Komorowskiego, w którym zdanie swe względem elekcyi oznajmował, iż na Arcyxiążęcia Maxymiliana pozwalał, rzekł jeden z rycerstwa: znać że niedaleko cesarskiej ziemie mieszka. To sobie wzięli za krzywdę, powiedając: jakoż to wolna elekcyja? A zaż nie miał być wolny głos każdemu na kogo się podoba? W tym gniewie oni odjechali, przyjechali drudzy, jako P. Wojewoda Wileński, Trocki, Braclawski, Podkanclerzy, i z nimi rycerstwo, i stanawszy od koła na dwojgu staj, konsultacye jakieś mieli. Przeto posłano do nich prosząc, aby według obietnice swej wczorajszej stawili się do koła a dalej w rzeczach postępowali. Mieli też posły od czarnego koła, którzy je do siebie przewabić chcieli, bo już do nominacyi przystępowali.

Respons posłom dany:

Wdzięcznie to przyjęli wzywanie, jednak P. Wileński i P. Starosta Żmudzki obrazę swą przypomnieli, wszakże się o tem tak dalece nie mówiło, i tak odprawili posły: żeśmy jeszcze nie wszyscy, bo się Ichmć drudzy dopiero przewożą przez Wisłę, zwłaszcza JEmć X. Kardynał, P. Trocki i insi, kiedy Ichmć przyjadą, albo sami przybędziem do Wmciów, albo przez posły damy respons.

Do rycerstwa też mowę uczynili, prosząc ich też do koła, i czyniąc dobrą nadzieję o zgodzie z nimi na kandydata etc.

Najpierwej się tem obrazili, iż przeciw pokojowi armate do koła się przyjechało. Na to się dała replika: iż nie względem wzruszenia pokoju, ale dla bezpieczeństwa swego to się uczyniło, gdyż druga strona powodem jest tego, która ufce uszykowane koło siebie ma. Przytem też i to powiedzieli, iż się obawiali, aby przez moc Pana z Rakuskiego domu im niedano. Czego gdy im powiedziano, że się mogli nie obawiać, przyjachali.

W tym czasie dano znać: iż już w czarnem kole nominowano Szweda. Co było jak . . . o pierwszej po południu na półzegarzu.

Pan Starosta Śniatyński inferował, że mu dano znać z Kamieńca Data szósty dzień: że Turcy, Wołochowie, Multani, Tatarowie pod Kamieniec¹⁾ się obiecali.

Posłano do nich znowu, do Panów Rad Litewskich, Pana Gnieźniewskiego, P. Stolnika Litewskiego, P. Uchańskiego Stanisława, prosząc, aby Ichmć nieodwłocznie przyjechać raczyli. A iż nie w ten sposób powtórę do nich posłali, aby ich stateczności miano wątpić, ale dla czasu, aby darmo nie ginał.

Powiedzieli: damy znać przez swe.

Na to im zaraz powiedziano: żeśmy już temi poselstwami wiele czasu strawili, a niceśmy nie sprawili. Jednak przecie z responsem wyższym odjachali. Przyjechał po tem od nich P. Wojewoda Wileński, Trocki, Kasztelan Trocki, P. Podkanclerzy:

Pan Wojewoda Wileński mówił: Jakoście Wmć raczyli ślać po nas, abyśmy się tu stawili do przesłuchania deputacyi tej, na którą Wmć byli wysadzeni do posłów moskiewskich, prosimy aby to Wmć przedsięwziąć raczyli, a potem dalej w tem, co aktowi temu postąpić należy, i w tak gorącej sprawie Rzpltej, abyśmy dotrzymali swej stateczności. Prosimy, aby też Wmć chęci nasze oddając, nietylko na potrzeby swe koronne, ale też i na nasze W. X. Litt. baczenie mieć raczyli.

P. Kazimirski potem mówił:

Każdy człowiek w wolności się kochający, ten czas, który się strawił nie może inaczej sądzić, jedno jako miłujący ojczyznę, i obaczyć to może łatwiucho, iż ta zwłoka i rozerwanie nie przez kogo inszego stało się, jedno przez skazę wolności naszych; przyczyna ta była, i teraz ostatnią opressyą czyniąc, Pana bez nas mianowali. Cóż nam przyjdzie inszego jedno się też poczuwać i radzić sobie tymże sposobem, która rzecz już nie słów, ale skutku potrzebuje. Ichmć Panom Litewskim dziękujemy za tę chęć, że się tu stawili do nas raczyli chcąc nam tego wszystkiego dopomódz, coby z najlepszem Rzpltej naszej wspólnej było.

Pan Wojewoda Trocki powiedział:

Myśmy tu nie przyjechali privata sua autoritate, ale od inszych Ichmościów posłani. Jakoście Wmć wczora przez Pana Wojewodę Połockiego do nas wskazali, iż Wmć macie mówić o tem, na co Wmć deputaty byli dali do Moskwy, to jest o pokoju, którego nam Litwie potrzeba, bo w granicy z Moskwą mieszkamy, a potem o inszych traktacjach.

Powiedziano im na to: Iż to stanowienie pokoju nie jest tak nagłe, aby się po nominacyi pana odprawić mogło. Raczcie Wmć wprzód przystąpić do tego, co pilniejszego, a potem o pokoju mówić będziemy. Może to Pan Bóg zdarzyć, że go za Pana weźmiemy, tedy będzie i pokój. Zatem nietrawiąc teraz koło niego czasu.

¹⁾ Kamieniec podolski m. i twierdza w Wdztwie podolskiem.

Pan Trocki powiedział:

Sami to Wmć łatwie możecie obaczyć, że się nam nie godzi w co innego wdawać, jedno w to, w cześmy posłani, a tak prosimy directe o respons, bo idzie nam o to: Może Pan Bóg serca Wmciów do innego Pana skłonić, alibyśmy na koszu zostali, bo już do traktowania o pokój czasoby nie było, boby się każdy z Wmciów skoro po nominacyi Pana do domu pospieszał. Raczcież się nam Wmć resolute deklarować z strony tego pokoju.

Pan Wojewoda Wileński:

Mościwi Panowie! Nie wiem czego się Wmć wzbraniacie: azaż to nie lepiej z jednej strony bezpiecznym być, niż kilku nieprzyjaciół mieć? Słyszymy o nieprzyjacielu pewnym na Podolu. Jeśliżmy też pokoju od Moskwy mieć nie będziemy, to też drugi nieprzyjaciół, bo za obraniem królewica Szwedzkiego, nie wiem, abyśmy pokój mieć mogli gdyż się z tym Moskiewski przez . . . swego, jako i teraz przez swe posły deklarował, że gdzie Szveda za Pana weźmiecie, rozlanie krwi wiecznie między nami nie ustanie.

A gdy przecie proszono, aby zaniechawszy pokoju, o kandydaciech się mówiło, P. Wojewoda Wileński mówił in eum sensum:

Jestto człowieka dobrego powinność, to co ma w sercu, aby usty powiedział. Przeto abyśmy suspicyi o sobie nie mieli, iżby kto nierozumiał, żebytem tem postanowieniem pokoju odrzucić mieli tego kandydata kniazia moskiewskiego, oto, ja deklaram, że żadnego Pana pożyteczniejszego nam być nierozumiem, i gdzie się Wmć nań zgodzicie, ja też pozwolę rad, jeśliż nie, ja też tak jako mię Pan Bóg nauczył do tego się Pana będę miał którego najpożyteczniejszego i najlepszego Ojczyźnie będę rozumiał, Zabawiać się z Wmciami długo nie mogę, bo nie tajno Wmciom, jaki klejnot mam sobie powierzony, to jest stolicę W. X. Litt. przeto się muszę do domu pośpieszać nietylko dla niebezpieczeństwa postronnego, ale też i dlatego, iż słyszę, że tu wakancye już rozdają, a tak aby też tego wakancyą, co trzymam, nie nazwano.

P. Wojewoda Trocki:

Słyszeliście Wmć to odemnie zawzdy, iż chciałem tego, abyśmy się sobie deklarowali z strony kandydata, bom się tego obawiał, aby kto Moskiewskiego przeciwko Szwedowi na sztych sadzić niechciał, a za szkodniego miał, a potem kogo innego za tym nie wsadził. Tak się tedy teraz deklaram, iż Pana nie widzę nam potrzebniejszego, ale jeśli ten nie będzie mógł być, na królewica Szwedzkiego, którego jeszcze przedtem, niżem wiedział o tem, iż się Moskiewski o państwo stara, za pożyteczniejszego być rozumiał, pozwalam.

Pan Trocki:

Acz niemasz czasu potemu mówić o kandydacie, bo wszech Ichmców niemasz, wszakże iż się tu Wmć przedemną sentencyami swemi deklarowali, ja też zdanie swe tak Wmciom opowiadam: iż w Moskiewskim commoditates wielkie widzę. Ale iż schizmatyk, jeśli religii nieodmieni, albo dispensacyi summi Pontificis mieć nie będzie, tedy ja ad aliquem principem catholicum udam się, nie do tego, którego mi na karki wsadzają, ale na którego pozwolę. Jednak się i z tem deklaruję, iż mi nieżał będzie dzień albo kilka tu zmieszkać, iż obaczę, jakim sposobem to incendium restingvi może być.

P. Podkanclerzy Litewski

powiedział: nieprzyszedł czas jeszcze mówić o tem. Ale gdy Wmć wszyscy mówić będziecie, ja też powiem, co rozumiem.

P. Wojewoda Poznański

pokazował incommoditates te, aby się nie miało do nominacyi zaraz przystępować: iż się czas traci, rozjadą się Ichmc, a przecie nie będziem wiedzieć o pewnym Panie. Ale Mościwi Panowie! nie miejcie mi Wmć za złe, że powiem libere, co rozumiem, bo clara pacta claros faciunt amicos. Obawiamy się, jeśli Wmć pokój z Moskiewskim postanowicie, który tak rozumiem, że i króla szwedzkiego inkludują, aby Wmć kandydata swego nie odstąpili, a do Szweda się nie przyłączyli.

Zatem chcieli wstać panowie Litewscy odnieść to inszym, ale proszeni byli od rycerstwa swego, aby się trochę zadzierżeli.

Marszałek rycerstwa mówił do nich:

Naprzód przypomniał powinność rycerstwa, iż przeciw panom jako na swej stronie Wisły czas niemały przy Ichmciach statecznie stali, i tu na stronę tę przewiozłszy się consilia swe z nimi znosili, nic bez nich czynić nie chcieli, pewni będąc, że Ichmc co zgodnie doma między sobą postanowili, przy tem stać mieli, teraz Mościwi Panowie! wszystkie namowy, racye nasze się w niwecz obróciły, konsultacye wszystkie o ziemię, Pana nam mocą dawają, a Wmć raczycie milczeć, prosimy dla Boga Mościwi Panowie i bracia, aby nam Wmć pomódz popierać tego raczyli, cośmy między sobą wspólnie postanowili. Jeśliby więc na Wmciach schodziło, nie trzeba nam inaczej: jedno oświadczywszy się niebu, słońcu, miesiącom, do domów swych, do braci swej odjedziemy, a o sobie radzić i obmyślać będziemy.

Czytano uniwersał, w którym Panu Krzysztofowi Zborowskiemu
 przywrócono in eum sensum:

My rady koronne etc. Oznajmujem, iż w tem dogadzając Rpltej propter graves Rempublicam afficientes concernentesque causas, postanowiliśmy, aby poena infamiae et confiscationis bonorum trzema dekretami Panu Krzysztofowi Zborowskiemu na sejmie Warszawskim irrogowana, z tegoż Pana

Krzysztofa Zborowskiego i potomstwa jego wiecznemi czasy zniesioną była. Jakoż *vigore praesentis conventus ex nunc* znosimy, et nullitatis vitio subiacere znajdujemy. Także wszystkie przeciw niemu prawne postęпки, processy, dekrety tak w państwach koronnych, jako w W. X. Litt. w którychkolwiek aktach będące, aby wymazane były, chcemy, co będą powinni uczynić ci, którzy mają akta w ręku, sub poena privationis officii. Druki Reginalda Heidensteina et Andreae Rzeczycii¹⁾ mają być wywołane i miejsca w koronie mieć nie mają. A iż dwa dekrety ad statutum ex causa mere civili otrzymane są, *viam agendi in foro fori non praecludimus*.

W tem Panowie Litewscy odjachali, obiecując *respons* dać przez swe, z nimi się namówiwszy, którzy ich w polu czekać mieli. A iż już byli odjechali, sami też ku miastu się udali. Obaczywszy to z koła, posłano za nimi prosząc aby się wrócili do odprawowania spraw Rpltej.

Powiedzieli: niegodzi się nam wrócić nazad, bo to braci referować musimy, z czem nas ślali, ale namówiwszy się *respons* damy przez swe. Potem upominało się rycerstwo, aby do namawiania o kandydaciech przystąpiło się.

Pan Wojewoda Poznański:

Radbym się tego nauczył, jeśli się Wmć zgodzicie na jednego kandydata, którego tu Wmć slysze wspominają, to jest Moskiewskiego, i już się z tym Wmć będziecie deklarować, jeśli by nam zaś kondycyi nieumknęli, albo nieodmienili posłowie moskiewscy.

Po tem iż tak polskie jako i litewskie rycerstwo nihilominus urgebat przystąpienia do kandydatów, klękawszy z Woronieckim, biskupem kijowskim, modlitwy wszyscy mówili, której sens był taki: Panie Jezu Chryste, któryś nas z mocy szatańskiej wyrwał, prosimy cię, abys nas też od tej niewoli wybawił, którą bracia nasi na nas kładą etc. Potem *Veni Creator* śpiewano, a siadłszy na miejscach swych, sentencye swe zaczęli.

Biskup Kijowski Moskiewskiego, za zgodą potem Maxymiliana etc.

Była to myśl moja zawzdy, abym się ad saniora consilia udał. W téj gromadzie widziałem to: żeście Wmć upatrowali i o to się starali, abyśmy do takiej niewoli nieprzyszli, do jakiejśmy byli przyszli, przetom też do Wmciów przyłączył się etc.

Co się tyczy kandydatów: w Moskiewskim uważamy zgodę, przyległość, spojenie wieczne, pokój, ale jako Pan Bóg jednemu człeku nie dał wszystkiego, tak zaś w nim uważam *disparem religionem, sensum communem*,

¹⁾ Andrzej Rzeczycki, instygator królewski, który występował w sprawie przeciw Krzysztofowi Zborowskiemu, wydał książkę pod tytułem: *Accusationis in Christophorum Sborovium actiones tres. etc.* Cracov. typ. Lazari 1585.

który acz do wszelkiego państwa rządzenia, ale tem więcej do naszego potrzebny jest. Przeto bojąc się tego, co mi sumienie radzi, nieprzypadam tak zgola nań, ale co się Wmciom będzie podobało, będę rozumiał że mi Pan Bóg odpuści temu, żem za zgodą Wmciów.

Z strony szwedzkiego królewica: z strony religii podoba mi się, byłby nam pożyteczniejszy, lepiej compos mentis, ale z drugiej strony uważam młodość jego. Rząd nasz, który jako się nam przykrzył z statecznym, pogotowiu z młodym obawiam się większego nierządu. Uważam też i to, iż contraria pars na to subiectum przypadła, która przeciwko prawu, wolnościom, przez moc za Pana go mieć i dać nam chce. Przeto nań pozwolić nie mogę.

Subiectum trzecie Piast: Jeśliby mi było co miłszego, jako miłować krew swą, byto mogło być w tak Rpltej szkodliwem rozerwaniu, bo dwa narody, dwie religie, jeden katolik drugi heretyk. Lecz więcej uważając jej zacność Ojczyzny, uważając też i chłopską bojaźń, że kiedy tedy z nieprzyjacielem krzyża św. przyjdzie nam zetrzeć, rozumiem to, że najlepiej nam obrać jaką osobę można, Pana z Panów, i przy tem stoję, aby Wmć przeciw wskazaniu tureckiemu, którego z tych obrać raczyli, albo Maxymiliana albo Moskiewskiego.

Pan Wojewoda Poznański Maxymiliana, ale i gwoli zgodzie Moskiewskiego.

W każdej sprawie potrzeba patrzeć tak dokonania jako i tego, aby sumieniu swemu dosyć człek uczynił. Jednak proszę, jeślibych co głupie, albo non ad placitum co komu powiedział, aby Wmć moi Mościwi Panowie za złe mi mieć nie raczyli. Bo da Pan Bóg szczerze i uprzejmie przyjechałem tu, non praejudicato animo, i gdy niektórzy to podali, abyśmy, niżbyśmy do tej sprawy przystąpili, przysięgę uczynili, iż ani darami ani obietnicami nie sąśmy spraktykowani, pozwalałem na to, dokładając i to, iż ani gwoli sobie, abyśmy mieli ambire regnum, ani gwoli przyjacielowi to czynimy. Za tym moim przydatkiem ci którzy powodem przysięgi byli, cofnęli się, jednak ja jakom przedtem chciał, tak i teraz przysięgę czynię, iż nic lepszego, nic pożyteczniejszego Rpltej naszej, i niektóreby errores jej poratować lepiej mogło, i persony, któraby regno aptior być mogła, nie widzę, nad jednego z domu Rakuskiego Maxymiliana IMci. Nie mówię tego względem jakiego pożytku swego, albo domu swego, bo potomstwa niemam i Panu Bogu za to dziękuję. Mam siostrzonki, ale też te Pan Bóg opatrzy prócz tego. Ale potomstwo moje jest dobra sława, dobre Rzeczypospolitej. A nietylko ten zacny Pan godzien tego, aby tu nominowan był, ale Panu Bogu byśmy zato dziękować mogli, gdyby go nam dać raczył. Wiem, żeć sobie tem favorem niektórych Wmciów nie zażyję, ale wolę favorem sumienia swego, któremu dosyć czyniąc, proszę, abyście mi Wmć świadczyli przed Bogiem i przed wszystkim światem, iż nie dla żadnego pożytku to czynię. Jednak, aby kto nierozumiał, abym . . . przy intencji mojej

stać miał, tak się deklaruje, iż życzę wiernie Maxymilianowi, ale jeśliby mi to Wmć pokazali rationibus, żeby jakie niebezpieczeństwo ciągnąć to za sobą miało, do każdego inszego przystąpię, którego Wmć zgodnie, unanimiter obrać będziecie raczyli, nakoniec i do Moskiewskiego.

Do Panów Litewskich słano zasie prosząc ich, aby przybywali, żeby dzisiaj nominacya odprawić się mogła.

Nie zastano ich pospołu, jedno kilku, którzy respons taki dali, iż po insze kolegi swe posłali. Nic natem, choć się dzisiaj nominacya nieodprawi, wszak też tak na przeszłej elekcyi było, to jest wskazali, aby się tego u posłów dowiedziało, jako rychło Moskiewski przybyć może, i jeśli przyjmie rozerwane królestwo.

Pan Gnieźnieński, Jan Zborowski, Maxymiliana.

By się była ta elekcyja porządkiem swym odprawowała, jako zawsze bywało, tedybym też był słuchając przed sobą mędrszych racyj, rad, wywodów, mógł się czego nauczyć. Lecz jużto przyjdzie odprawić według miłości rozumu swego. Jednak jeśli tu co mówić będę z prywaty swej własnej, Panie Jezu Chryste, Sędzio sprawiedliwy, skarż mię na duszy i na ciele, a nad tymi też miły Panie, którzy z uporu niewolę tę na nas kładą, zemścij. Z dobrem sumieniem, i czując się szlachcicem, nikogo lepszego i pożyteczniejszego Rpltej naszej nie widzę nad kniazia moskiewskiego. Oto widzę krwie chrześcijańskiej więźniów wiele wypuścił, to nie szalonego, nie głupiego, ale mądrego i miłosiernego sprawa. Widzę i drugą, że państwo swe z naszym złączyć, a prawie otworzystą chce ręką panować tym, którzy jako niewolnikami byli u niego; nie szalonego to rzecz. To w tem wątpię, i tego się obawiam, abyśmy tego o co się starać najbardziej mamy, nie upuścili, abyśmy przy tym Moskiewskim stojąc, temu kto kość na wolności i szyje nasze naostrzył, bardziej . . . Wszakże jeśli Wmć co pokazecie lepszego, ustąpię zdania swego, a nietylko ustąpię, ale i pod nogi je Wmciów podrzucę. Ale muszę rzec libere, czego się obawiam: boję się, by figiel jaki w tem niebył, by go nam Panowie duchowni tem, iż schizmatyk, nie wytrącili. Rozum, bogobojność, cnota, gdzie to jest tam wszystko dobre, co w domu Rakuskim widzę. Znałem dziada i małżonkę jego, ojca i małżonkę jego, podobnego rodzicom potomka się nadziewam. Przeto rozumiałbych Arcyxiążę Maxymiliana być nam potrzebniejszego. W rzeczy kniazia moskiewskiego przewłoka. A jeśli jeszcze, jako powiadają, że wielkie i częste choroby na się miewa, umrzećby interea miał, to my pod niewolą pewnie, bo Szwed, tenby niedługo przybył, a prosto do Krakowa z nim. Maxymilian ma za sobą obietnice króla hiszpańskiego i inszych panów chrześcijańskich, i to żebyśmy go prędzej stawili. Druga: większego błogosławieństwa Bożego się nad nim spodziewam niż nad Moskiewskim, bo obiecał Pan Bóg nieprawości ojcowskie karać na potomstwie. Ktemu do

miłosierdzia nad występnyymi skłonnieszyby był. Proszę, aby Wmć uważali to, coby lepszego było, i czemby się Kołu tamtemu które na nas niewolą kładzie, najlepiej odparło. Ja we wszem zgodny z Wmciami być chcę.

Pan Wojewoda Poznański proponował, aby się do Królowej posłało z tem Pana Gorayskiego starego, z Litwy dwóch:

Naprzód pokazując to, jaki gwałt prawom i wolnościom naszym z jej przyczyny stał się, przypominając jej też one zacne przodki jej, jako pożytecznemi Rpltej byli, jako się o dobro jej starali, bezpieczeństwo, całość jej wszelakim sposobem obmyśliwali i sposobili. Prosząc też, aby tę ostatnią część wieku swego takoważ chęcią, życzliwością, miłością, przeciwko Rpltej zapieczętowała. A widząc, że się na zginienie jej zanosi za tą nominacją siostrzonka jej na królestwo, aby przedsięwzięcia swego odstąpiła, uważając więcej to, co ojczyźnie powinna, niż co krwi swej.

Do Panów Litewskich zdało się też posłać, prosząc ich, aby gwałt taki Rpltej widząc, jutro rano przyjachali etc.

Do posłów szwedzkich też napominając ich, aby disruptum regnum nieprzyjmowali, boby tego ze czcią i pociechą i oni i Pan ich nieużyli; przypominając też, iż dla tej przyczyny cesarz przyjąć niechciał królestwa.

Do moskiewskiego posła zdało się też posłać, dowiadując się od posłów tych rzeczy:

1. Jeśli pan ich disruptum regnum przyjąćby chciał?
2. Jakoby prędko przybyć mógł?
3. Jakoby elekcyi jego poprzeć się mogło, to jest, jaką pomoc do tego dać chce?

Die 20 Augusti.

Referowano od posłów moskiewskich: iż nic więcej nie postępują, nad to, co w kondycjach podali.

Iż królestwo rozdwojone przyjąć chcą zwłaszcza przeciw Szwedowi. Iż około przybycia jego żadnego zlecenia niemają, ale kiedy posłowie do niego, podawając mu królestwo, przyjadą, tak rozumiemy, iż nie omieszkają przyjechać. Iż sto tysięcy złotych po nominacyi i napisaniu dekretu chcą dać zaraz, wszakże i to dokładali, że się nam teraz nie godzi o tem tak otworzyć traktować, by kto nierozumiał, żeśmy królestwo przyjachali targować, ale po obraniu do wszystkiego się damy przywieść.

Z strony unii jednego pana zawsze mieć pozwalają, ale tak aby Korona do Xięstwa ich była przyłączona, powiedając: niegodzi się wieńca naszego pod koronę kłaść, ale na koronę.

O tytuł: aby pierwiej książ moskiewski był pisan, niż król polski, acz to niektórzy z tych, co byli posłani do nich, powiadali, że żartem non serio to mówili, jako i o wieniec. Koło pomocy i konfederacyi: do tego chętnie gotowi, toż i o nas rozumieją.

Wsiadając na konie powiedzieli: Jeśli Szweda będziecie mieć za pana, my zaraz na konie swe wsiadamy przeciwko wam. Jeśli Rakuszanina: przeciw każdemu nieprzyjacielowi przestawać i za jedno z wami być chcemy. Naostatek Stefan Odynow, przedniejszy poseł, powiedział cicho panu Jordanowi, Staroście Sąddeckiemu: powiedz tak panu Wojewodzie Poznańskiemu i Panu Marszałkowi: gdzie obiorą Rakuszanina, tedy pan nasz tak mu chce wszystkiemi dopomagać, jako kiedyby sam obran był, i granic od nieprzyjaciela bronić chce ludźmi swemi, iż spokojnie na królestwie osiedzie.

Posłowie od Panów Rad Litewskich.

Życzyliby byli sobie Ichmć tego. aby byli mogli zaraz w pośrzodek Wmciów przyjechać, ale nic inszego ich nie odwiodło, jedno iż baczą Ichmć, że dla nieskończenia pokoju z Moskiewskim do wielkiego niebezpieczeństwa przyszli, bo się moskiewscy posłowie opowiadają: że pokoju niechcą za obraniem królewica szwedzkiego. Przeto są Ichmć temi rzeczami zabawieni.

Dawali też znać o tem: iż od czarnego koła, także i od królowej do nich przysłano, prosząc, aby za złe niemili i nie obrażali się tem, iż przeciwko prawu i wolnościom Wmciów nominowano Pana, prosząc, aby im to kondonowali, a poenam levem jako na bracią postanowili.

Respons taki im dali:

Iż to praejudicium nietylko nam ale i inszej braci naszej, którzy w generalnem kole siedzą, stało się. Przeto my też bez nich czynić nic nie możemy. Co się tyczy peny, tedy taką Ichmć podawają, aby nominata odstąpił, a do elekcyi czas inszy złożyli.

Od Koła Generalnego:

Podziękowano za to, że tak mocnie stoją przy nas braci swej, a z tymi gwałtownikami praw naszych się niełączą, prosząc zatem, aby do nas Ichmć raczyli przyjechać, a rzeczy odprawować. Powiedzieli ci posłańcy, że się Ichmć teraz rozjachali jedni do królowej, drudzy do senatorów w tej sprawie.

Pan Kamieński, Marcin Lwowski,¹⁾ Moskiewskiego, dla zgody Maxymiliana.

Widzę że nam na to przyszło, że nie co nam racya albo sumienie ukazuje, ale czego czas potrzebuje, mówić musimy. Widząc Wmciów wielu rycerskich ludzi, zdanie i zgodę na kniazia moskiewskiego, toż i moje zdanie, iżbych nań rad przypadł, boć to nie nowina w Polsce winszowanie pana z tej tam strony. Pamiętam, jakąśmy chęć mieli do pana tamtych krajów na elekcyi francuzowej, by byli posłowie jego jakiegokolwiek kondycye słuszne podali. Przeto i na ten czas z tymi, którzy nań pozwalają, rad pozwolę. Niewspominam o rozumie jego, bo o tym rozmaicie ludzie mówią, ale tak rozumiem, żeby nas Ichmć ci, którzy go lepiej świadomi będąc

¹⁾ Marcin Lwowski z Ostroroga, kasztelan Kamieński.

chwałą, oszukać nie chcieli, boby się też sami oszukali. Z domu rakuskiego pana chwałą, że mądry, a jeśliby tak było, i na tego pozwoliłbych, bobym wolał, żeby mię mądry rządził niż głupi, przeto Maxymiliana dla cnót i darów jego za Pana wziąć radziłbym. A tem jeszcze więcej, że nie widzę nikogo potężniejszego, któryby z tej niewoli, którą na szyje nasze włożono, wyrwać nas miał.

Vota insze zginęły mi z książkami, jednak kto na kogo pozwalał, piszę kogo pamiętam.

Pan Marszałek Nadworny Maxymiliana. Piasta summopere ganił powiedając: gdyby potrzeba tego było do pokazania tego racyami i demonstracyami mógłbych je korcem mierzyć.

Pan Kazimirski rezolwował się, jedno tem mowę swą zamknął: za takiego bych się rad ujął, któryby mi pomógł z tej niewoli wybić się, albo za którymbych mógł uleść jako za dobrem swem; wszakże przed nominacją deklarował się, iż na Moskiewskiego to rozumiał, jako się niżej pokaże.

P. Chorąży Krakowski Moskiewskiego.

P. Maxymiliana.

P. Pawłowski Piasta chciał aż do końca, i, gdy mianować mu kazano, mianował pana Samuela Stadnickiego.

P. Starosta Sądecki Jordan na X. Kardynała, synowca nieboszczyka króla. Aleć widzę, że Wmć wzmianki żadnej o nim nie czynicie, tedy ja muszę go odstąpić a na Maxymiliana pozwalam.

Panowie Stadniccy także wszyscy.

Wiele ich było, którzy na Piasta pozwolić byli gotowi, gdyby zgoda inszych była przystąpiła ktemu.

Pan Iwan Moskiewskiego. Insi niektórzy Maxymiliana, bo niewiele ludzi z każdego województwa było.

Pan Chorąży Sandomirski Moskiewskiego.

P. Szczepanowski także. P. Makowski Maxymiliana. P. Andrzej Leszczyński także.

P. Stanisław Czarnkowski Piasta też bardzo ganił, przypominał Matyasza Węgierskiego, przypominał Jerzyka z Podubrawic czeskiego króla, którzy z posrzedka narodu swego wzięci byli a barzo niepożyteczni i szkodliwi Ojczyźnie. Przeto Maxymiliana za króla, dać mu za małżonkę królową szwedzką, pocieszyć tem królową Jejmc, i krwi panów swoich tę wdzięczność pokazać.

P. Gostyński także. P. Starosta Pyzdrowski także. P. Orzelski także.

P. Podstoli Kaliski, Faliborowski, Moskiewskiego.

P. Jan Beldowski Moskiewskiego, a jeśliby nie mógł być tedy Maxymiliana.

P. Sładkowski tegoż. P. Wawrzyniec Skarbek Moskiewskiego.

P. Luboński, pisarz koniński powiedział: *Ferrum ferro, vir viro accititur*: jako żelazo albo nóż musiałem się ostrzy, i wyciąga, tak też dowcip ludzki wzmową drugich wybystrza się, a czasem też trafi się tak barzo tępy, albo twardy nóż, że mu nic musiał niepomocze. Otóżem ja też podobno tym tępym nożem — bo słysząc przed sobą Wmciów moich Mościwych Panów, mędrszych niżem ja, racye z strony Arcyksiążęcia JMci Maxymiliana, nie mogę przyjąć ktemu, aby na nich przestać miał, ani mi dosyć czynią; mówię, z strony pomocy. Pomoc jest dwojaka: jedna pieniężna, druga ludna, albo ludźmi. Z strony pieniężnej pomocy powiedam: *Regia, crede mihi, res est promittere multa, sed praestare fidei simplicitatis opus*. Obietnice w mieszek nie idą. Z strony pomocy ludźmi, którą nam obiecują, przykład mamy na Władysławie Jagiellowiczu królu węgierskim jako go te *auxilia* panów chrześcijańskich wspomogły. Mamy jeszcze świeższy przykład na onym zacnym mężu Grabi z Sermie, którego te *auxilia*, chociaż przy głowie były, niedaleko od Segetu zamku głównego, na którym ten Grabia był, nieratowały. Wiemy jako dzisiaj moc Rakuska Węgrów od Turka broni, by nie mury a trybut, słababy ludem obrona była. Tegoż i nam obawiać się trzeba, boby tu niejednemu razowi trzeba zabiegać, nie jedną dziurę zatykać. Trzeba wojska Podole bronić od Tatar, Multanów, trzeba Krakowa bronić od Turków i Siedmiogrodzian, którzy muszą wsiadać skoro suremkę turecką usłyszą — trzeba też tym, którzy tę niewolę na szyje nasze kładą, pana przez moc dając, odpór dać. Temu wszystkiemu jeśli Rakuszanin podołać może, radbych, żeby mię nauczono. Druga obawiam się za wzięciem pana z domu Rakuskiego, aby nasza libera electio nie zginęła, bo potomek od książąt albo panów pogranicznych z sobą powinowaconych byłby podpomagan ad regnum obtinendum etiam nobis invitis. Mam za to, iż się i to przyłożyć tu może potrzebnie, jaką niechęć bracia nasi, co doma zostali, przeciwko niemieckiej nacyi, mówię in specie, względem obrania pana z ich narodu, mają, czego Wmć wszyscy wiadomi być racycie. Tak rozumiem: że też Wmć racycie mieć w pamięci na inszych elekcyach odpowiedź panów Ruśniaków i Podolanów, iż chcieli do Turka po chorągiew posłać, gdzieby był Cesarz nieboszczyk za Pana obran. Z tych przyczyn zdanie moje, aby raczej Moskiewski za Pana był wzięty. Pan w skarby nieprzebrany, w ludzie bogaty, w gotowości sposobny, z wielką akcesyą. Co się tyczy osoby: iż go głupim niektórzy zowią, zaś to głupiego sprawa: domesticos tumultus sedavit, które są trudniejsze do uśmierzenia i pohamowania, niż zewnętrzna wojna, jakoteż rana wewnętrzna trudniejsza do leczenia niż zwierzchna. Więźnie wypuszczał bez okupu, i to nie głupiego, ale łacznego i miłosiernego człowieka sprawa. Za jego szczęściem Tatarowie dwakroć porażeni i niektóre ordy, jako powiadają, czego pewnieby nieuczynili, gdyby o jego dowcipie i sprawie dobrze nierozumieli? Dalej roz-
wodzić się z mową swą niechęć, tylko to dokładam, że przy intencji swej

nie tak upornie stoję, abych jej odstąpić nie miał, gdzieby mi co lepszego pokazano było.

P. Krzysztof Zborowski przysyłał P. Starostę Piotrkowskiego pytając: jeśliby mógł za pozwoleniem Wmciów w pośr zadek Wmciów, aby Wmciom za łaskę sobie okazaną podziękował, czego gdy z chęcią pozwolono, i owszem proszono, przyszedł, potem wziął rzecz dosyć szeroką. Najprzód powiedział, jako każda absencya od Ojczyzny nietylko poniewolna ale i dobrowolna, gdy kto peregrynuje, jakoś człowiekowi niewdzięczna i niesmaczna bywa. Pogotowiu mnie taka absencya, która poniewolnie z ukrzywdzeniem i szwankiem pocziwości przysła, żałosna i bolesna być musiała. (Potem przypomniał summownie postępek sprawy swej). Niewinność mię jednak cieszyła i nadzieja, że wždy kiedy Pan Bóg na mnie wejrzy, a z tego utrapienia mię wybawi, że mi się do ojczyzny milej wrócić będzie wolno. Co iż się teraz przez Wmciów stało, Panu Bogu za to dziękuję, potem też Wmciom wszystkim, że Wmć ulitowawszy się ukrzywdzenia mego, wejrzawszy też w to, iż prawa i wolności Wmciów na mnie złamane i zgwałcone są ad pristinum famae libertatis gradum przywrócić mię raczyli.

Die 21 Augusti.

Przysłała królowa Pana Wojewodę Płockiego i P. Łęczyckiego z tym responsem na onegdajsze uskarżanie in eam formam: Życzyłaby była sobie królowa Jejmc, aby byli Wmć z czem przyjaźniejszym do królowy Jejmci posłali, coby było ku dobremu Rpltej, zgodzie, zjednoczeniu, i pociesze królowej Jejmci się miało. Jednak królowa Jejmc w tem się Wmciom ofiaruje, iż cobykolwiek ku dobremu Rpltej od królowej Jejmci praestandum być mogło, na Jej królewskiej Mości nic nie zejdzie.

Respons im dano przez P. Marszałka Zborowskiego.

Królowej Jejmci za ofiarowanie dziękujemy, ale nie z temem byli do królowej Jejmci posłali, za co responsu od Wmciów directe niesłyszemy.

Powiedzieli posłowie: że nam nic inszego nie poruczono.

Litewskie rycerstwo też im powiedziało przez jednego:

Iż królowa Jejmc, gdyśmy u niej byli, wiedzieć chciała, któraby Litwa w tem tu kole była (bo tak do królowej referowali w kole, iż P. Łęczycki powiedział: niewiem któraby Litwa w tamtem kole być miała, bo już jak wszyscy pozwolili na królewica Szwedzkiego) otóż teraz Wmć widzicie, którzyśmy tu, iż posłowie wszystkich województw WXLitt. Zaczem aklamacye i huki na posły się stały — przeto z gniewem pojechali. Posłowie od Panów Litewskich przyjechali k'wieczoru: Pan

Wjda Braclawski, Pan Podkanclerzy Litewski z tem:

Naprzód pokazując, jako ich to boli iż przeciw prawu, wolnościom, swobodom i przeciwko unii, według której obieranie Pana Litwie z Polaki równie należy, od panów senatorów i niektórych rycerstwa bez nich, także też i bez Wmciów braci drugiej pan jest mianowany. Jednak uważając

z drugiej strony jakie niebezpieczeństwa, toby za sobą zaciągnęło, gdyby drugi Pan obran być też od nich miał, zabiegając temu, jako prawym stróżom i miłośnikom ojczyzny należy, aby do większego rozzerwania, a strzeż Boże zginienia ojczyzna nie przysła, to medium Ichmć w tej sprawie rozumieją, z którym nas do Wmciów posłali, aby tamta strona nominata swego odstąpiła, a na inszy czas, da Pan Bóg szczęśliwszy, aby elekcyja odłożona była, a jeśli się to Wmciom nie podobało, tedy to drugie Wmciom podają, które też tamtej stronie podali. włożyć tę sprawę na wolą Bożą et rem sorti committere, przypominając Saulum, Mathiam Apostolum in locum Judae sorte electum, Leszka etc.

Przytem proszą, jeśli się tamta strona do tego przychyliła, aby też Wmć od tego niebyli, a którego by Pan Bóg z tych trzech zdarzył bądź Szweda, Maxymiliana albo Moskiewskiego, aby Wmć na tym przestać raczyli.

Respons P. Marszałek Dworny dał:

Iż przeciwna strona targnęła się na to i zgwałciła to, co jest sacrosantum, wolności, swobody, prawa nasze, jakoż i ufać mamy? I teraz in proposito permanet, wakancye rozdawają, łapając sobie ludzie, żołnierze przyjmują, dekret electionis popieczętowali i snąć już z nim do swego nominata wysłali. Przeto prosili panów litewskich



III. Dodatek.

A. URYWEK Z DYARYUSZA SEJMU KONWOKACYJNEGO PRZED ELEKCYĄ ZYGMUNTA III.



W dni mięsopustne¹⁾ nic a nic prawie się nie działo; acz się schodzili Panowie Ichmć, ale rychło zasie, nic nie czyniwszy, rozchodzili się.

W Poniedziałek 9 Febr. mówili około wysadzenia deputatów na zniesienie kapturów ze wszystkich ziem, aby więc jeden generalny z nich był uczynion. Ale iż posłowie, czekając na insze, jako byli przed tem postanowili, nie byli do tego skłonni, nic się w tem nie stało. Tego dnia poczęli panowie litewscy przyjeżdżać, przyjechał pan Podkanclerzy rano, a wieczór pan Wojewoda Trocki. Tego też dnia przyjachano od posłów cesarskich dla gospód; jadą do królowej JM. Opat Wrocławski Wincenty i Kochcicki²⁾ i trzeci snąć któryś.

We Wtorek 10 Febr. Zeszło się też było nieco panów do Rady, ale nie wiele i, mało co pobywwszy w izbie, rozeszli się. Tego dnia przyjechał pan Wojewoda Poznański, miał snąć z sobą kotczych, na których słudzy siedzieli, ze trzydzieści, Tatarów na koniach miał ze dwadzieścia, strzelców też Węgrów abo hajduków na koniach około trzydziestu. Wyjeżdżał przeciwko niemu pan Wojnicki z swymi. We Środę³⁾ nie schodzili się Panowie, bo niż się nabożeństwa w kościele odprawili, panowie posłowie się rozeszli chcąc ad 12 jako rzekli inszych czekać.

12 Februarii. Zeszli się panowie wszyscy polscy i litewscy i zasiedli w izbie wielkiej radnej do słuchania JM. X. Arcybiskupa. Gdy IM. Pan Marszałek albo Panowie Marszałkowie chcieli uczynić plac panom posłom do przyjsia i napominali, prosili, aby z jednej strony odstąpili, ci którzy

¹⁾ Popielec przypadał w tym roku na dzień 11 lutego. ²⁾ Był to Hans Kochtitzky von Kochtitz, radca szląskiej kamery. ³⁾ Była to Środa popielcowa.

za pany stali za stolkami, z tej mianowicie gdzie zawdy panowie posłowie plac do słuchania miewali, nihil effecerunt, i było tego długo, że nie wiedzieli co czynić Panowie Marszałkowie.

Na koniec posłał Pan Marszałek z tem do posłów, żeby im rad uczynił plac do przybycia i słuchania propozycyej, ale posłuszeństwa nie masz; panowie posłowie którzy już chcieli iść na górę, zatrzymali się a rozmówiwszy się z sobą o tem, obiecali przez swe dać respons. Panowie Marszałkowie tym czasem pokuszali, aby mogli uprzątnąć co placu dla panów posłów, i uprzątnęli byli trochę placu u drzwi, któremi z pokoju do izby chodzą. O czem wskazał Pan Marszałek do posłów, dając im znać, żeby dla swej commoditatem kręconym wchodem raczej przyszli. Panowie posłowie potem posłali pana Przyjemskiego ¹⁾, pana Ostroroga i innych dwu do Panów, dziwiąc się i im wskazując, że im plac nie może być uczynion, choć też urzędnicy są, co za Pana bywają i mają to Ichm. sami Panowie w mocy, bo gdy każdy sługom swym wskaże i przyjaciół napomni w tem, tedy łącno plac panom posłom być może: powiadając, że to jest w ich izbie. Przypomnieli przy tem, że do zamku i na koniec do izby radnej z rusznicami chodzą, za szkodliwą to rzecz bardzo być ukazując. Na to gdy summarie Pan Marszałek chciał zdania Panów Rad requirować i IM. X. Arcybiskupa, także księży wszystkich Biskupów in genere spytał, coby się im o tem zdało? Gdy się oni wkrótce odprawili, po nich panowie Wojewodowie jęli szerzej o tej sprawie mówić. Pan Wojewoda Krakowski ten nie wiele się zabawiał. Ale Pan Wojewoda Poznański szerzej powiedział: że gdy w drodze będąc usłyszał, że tu o radzie i pokoju namawiano, był z tego kontent bo się kocha i rad widzi słuszny porządek wszelaki, ale jednak radby wiedział, ktoby ten porządek czynić miał. Za śmiercią Pańską ustawają exercitia sądów i subseliorum, nie widzę, powiedział, jakoby i urzędów jakich władza miała zostawać, owszem słychałem i wiem o tem, że sub interregno ad primatem takowe rzeczy należą i jego marszałek rząd czyni. Przeto radby się i na ten czas nauczył tego, coby w tej mierze być miało, a co się inszym będzie zdało, na tem rad przestanie, i nie wnosi tego z jakiej niechęci, jedno że tak rozumie. A jeśliby więc miał rząd od kogo być czynion trzeba, żeby nie jedno w jednym kącie ale we wszystkich. Ukazał ku drzwiom, że tam większy plac a nie ruszają go a też inaequalitas ta, że jedno ich przyjaciół i sługi ruszają a drugich ochraniają, nie może rządu czynić, i dołożył: widzimy co się w tem dzieje et pleraque alia in eam sententiam. Po jego votum zaraz X. Arcybiskup excepit przyjmując wdzięcznie to co JEM. Pan Wojewoda de ipsius autoritate wniósł i powiedział: Jestci to disputabilis quaestio, i mogłoby się to pokazać, że przy prymasach bywała sub interregnis ta władza, że i marszałkowie

¹⁾ Zapewne Stanisław Przyjemski starosta Koniński.

ich rząd czynili, i Sekretarze wielcy przy nich negotia publica odprawowali. Ale jakom nie dawno z strony czytania listu publice do panów Rad posłanego, na jedno przerzeczenie X. Podkanclerzego koncedowałem mu tego, tak i strony urzędu marszałkowskiego nie chcę być przecznym. Widzę być te urzędy prawem popolitem i peculiaribus privilegiis obwarowane, niech administrują swe funkcyje ja przekazać im nie będę. Po X. Arcybiskupie jęli już i drudzy mówić o tej rzeczy, Wojewodowie Płocki i Mazowiecki, ukazując, że urzędy mają być wcale zachowane. Pan Wojewoda Wołyński, który tego dnia przyjechał, wątpił o tej władzy, à o to, że z jednej strony ruszają z drugiej nie, mówił P. Wojnicki, ten także wątpił. Insi panowie Kasztelani ukazowali, że urzędy jako za króla tak i sub interregno mają być w swej władzy, gdyż nie jedno królowi, ale i Rzeczyposp. przysiegają. Pan Podlaski ten dostatecznie refutował tę sentencyą około ustawiania władzy urzędników koronnych sub interregno, ukazywał prawem i konstytucyami, że mianowicie urzędów niektórych funkcyje sub interregno prawem i konstytucyami są opisane, jako Podskarbiego z strony quarty, jako Hetmana koronnego z teje miary. Na samego Pana Marszałka gdy przyszło, ten powiedział, że w tem nie wątpił nic, iż miało to tu być wniesione, zrozumiał to z pisania X. Arcybiskupa do siebie z Koła¹⁾, w którem dawał mu znać, że go do tego uzurpowania sobie władzy urzędników koronnych wiedziono, i mianował coby którego wiodły do tego. Ale on jako się nie kocha w tym urzędzie, czego, powiedział, świadom był król IM. nieboszczyk i urzędnicy niektórzy, tak póki go nosi na sobie, nie chciałby go cum indignitate snąć i z obelżeniem swem nosić. Wywodził, że dobrze jest opisany i uprzywilejowany prawem popolitem. Wywodził, że fundament wolności, majątności i poczcliwości i rzeczy wszystkich nabytych na trzech rzeczach zawisł: na przywilejach, na dekretach, na zapisiech; gdzieby te rzeczy były wyrzucane wszytki statuty R. P. musiałyby być wzruszone; o inaequalitatem, że z jednej strony kazał wychodzić, powiedział, że w tem sequutus dawnego zwyczaju: ale, co się Panom Ichm. będzie zdało, tom czynić gotów, gdyżem ja jest in autoritate senatus, czego też i insi Panowie dokładali, że urzędnicy wszyscy z strony sprawowania urzędów swych są in senatus autoritate. Powiedział nakoniec pan Marszałek: że kto mię za Marszałka mieć nie będzie chciał, tego ja też nie będę miał za tego czem się mieć chce. Pan Marszałek nadworny powiedział, że disputacye są w takowych rzeczach szkodliwe, jako o wierze nie przyniosły jedno rozróżnienie, gdy każdy słowa ewangelii do swego sensu pociąga tak i w inszych rzeczach być może. Urzędy życzą aby w swej mierze zostawili, jedno żeby pod tym praetextem privatam potentiam i dominatum kto sobie nie stroił; bo pod cudnymci płaszczem bywają rzeczy szkodliwe udawane. De fundamentis, które wspo-

¹⁾ Koło m. nad Wartą w Wdztwie Kaliskiem.

minano, powiedział, że trzeba w tem dobrego uważenia: bo nazową go przywilejem, nazową dekretem, nazową zapisem: i ty w to wejrysz alić plewy. Po wotach pan Wojewoda Poznański powiedział: że jako tę rzecz, o którą idzie, przypomniał tu nie z żadnej niechęci, ale toż tak rozumiał o niej, zdaniu wszech przeczynym być, zwłaszcza że dokładają tego urzędnicy, iż in auctoritate senatus być mają i nie radbych, aby tak miało być, jako było na pierwszych elekcyach, na których wiecie jakie były nominacye i jako przychodziło do nich. Na to powiedział pan Marszałek szeroce in eam sententiam: że nie wzbrania się, aby wejrzano w to, jako się kto w czem zachował, pokaże to jako on i w nominacyach i w sprawach wszystkich postępował. A tak dalece nie wzbrania się tego rugu, że nie tylko aequo animo zniesie, gdy mu co od kogo zadano będzie, ale i na to zezwoli, aby i on i każdy inszy przysiągł na to: że na tym, któryby mu kto zadać chciał, nie chce się żadnym sposobem ani praetextem mścić i mieć mu za złe. A jako się, powiada, nie zbraniam rugować, tak też co będę wiedział powiem: a wiem pewnie nie mało i wzruszę wielkich sekret, niech się też i drudzy sprawiają. Siela mówił o tem i sierdzysto. Panowie prosili, aby zaniechali tych mów. Pan Wojewoda więcej nic nie mówił, jedno z stołka powstawszy rzekł: Będzie ten czas. Uprzątniono zatem posłom jakokolwiek. Około chodzenia z rusznicami były też mowy w wotach.

Incusabatur to: że artykuły podane od Pana Marszałka nie są przyjęte; na tem stanęło, aby obwołać je dał pan Marszałek, żeby na zamek nikt nie chodził z rusznicą. Posłowie potem przyszli. Po ich przyjściu panowie Litewscy list wierzący od braciej oddawszy, sprawowali poselstwo. Pan Podkanclerzy naprzód, pozdrowienie uczyniwszy i służby zaleciwszy, obmawiał stany tameczne, że nie mogli wszyscy przybyć i zaraz posłać.

Potem Pan Wojewoda Trocki przekładał gravamina, począwszy od Unii, że nie według dawnych spisków się stała, od odjęcia Wołynia i Podlasia, od obrania okrom ich Pana przeszłego acz Pana dobrego, ale jednak bez ich consensu. Więc do Inflant przystąpił, że, rekuperowawszy Inflanty, zamianą i puszczeniem zamków przez JKM. do W. X. L. rekuperowanych, które słusznie się zostać miały przy Wielkiem X. według przysięgi i związku w niej, przecie wzięwszy na to miejsce ziemię Inflantską ich od niej ekskludują. Przypominając co czynili, jako i pobór dawali, i żołnierza w ziemi swej nieśli, i pocztę wielkie stawili, i jako często pan nieboszczyk przyznawał, żeby nie mógł był jachać do Połocka¹⁾ by nie ich chęci i stawienie znacznych pocztów było przystąpiło, napominając się, aby te uciążenia były z nich zniesione, nakoniec historyą o wojnie moskiewskiej²⁾ wspomnieli, ukazując ją jakoby jaki pasquillus, których prawo broni; że w niej i naród ich obelżenie jest wspomnian, i podan do ludzi, i nakoniec narodowi polskiemu siła ujętą a jedno

¹⁾ Połock m. nad Dźwiną, stolica Wdztwa t. im. ²⁾ Było to dzieło Reinh. Heidensteina.

komuś wszystko przypisano, owa się tych gravamina będzie mogło dostać na piśmie. Po ich poselstwie była propozycja z karty czytana,¹⁾ której się na piśmie dostanie. W niej było in summa de praeparatoriis electionis. A te praeparatoria troje być pokazano: Pokój wewnętrzny, obrona od postronnych i legationes ad exteros a porządek elekcyi; potem o miejscu i o czasie. Po propozycyey ozwał się X. Kamieniecki z Panem Łęczyckim, że mają od królowej Jejmcı zlecenie do Panów. Czynił rzecz X. Kamieniecki nie małą, bo była summa, że napominała królowa Jejmcı do zgody, aby prze niezgodę R. P. do upadku nie przywiedli; powiedział że obawia się królowa Jejmcı, aby niektórzy gwoili niezgodom i chciwości Rzpltej nie zgubili, dochodzi Jejmcı, że się ozywają sercy Samsonowemi aby pereat anima eorum cum inimicis, co bardzo obchodzi Jej Kr. M. Potem X. Sekretarz Wielki²⁾ list oddał od Jego Mci Pana Kanclerza, który był czytany. Potem Prusacy swe gravamina zwykle wnosili przez Pana Kostkę Podkomorzego, przypominając i Węgry, Biskupa³⁾ nie tylko nie indigenę ale ani szlachcica. Tego dnia nie było więcej; vota na propozycyą odłożono nazajutrz.

13 Febr. Nim się vota na propozycyą poczęły, panowie dworzanie wnieśli sprawy około króla J. M. in senatum. Przemowę czynił Pan Warszewicki⁴⁾ a potem Pan Broniowski z karty rzecz czytali, w której winowali P. Weselina, że on miał po niemałej części dać przyczynę śmierci Pańskiej, nie czyniąc i nie przypuszczając do niego dozoru takiego, jakiego by potrzeba. Iże Panów i sług królewskich w niemocy do króla J. M. niepuszczał, że urzędy wszystkie za żywota polżył, że skarby wywożono pod pretextem gruszek. Po onem czytaniu X. Biskup Przemyński dawał sprawę i z strony zdrowia króla J. M. i z strony tego wywożenia, które wspominano, że nie takowego, pilnie się o tem pytając, dojść nie mogli. A gdy P. Czernikowski⁵⁾ asseveranter dalej te rzeczy twierdził, Pan Podkanclerzy Litewski w tąż jako i X. Przemyński sprawę o tem wszystkiem dawał. Powiedział J. M. Pan Marszałek że do tej rzeczy najlepiej dać skrutatory, którzyby się wywiedzieli wszystkiego i sprawę na elekcyą przynieśli. Zatem Herbert Bruchnalski⁶⁾ oddawał list Wojewody Wołoskiego⁷⁾ do PP. Rad, który wziął od posła jego Pan Starosta Śniatyński i do niego jako do kapturnika go odesłał powiadając, że też były przytem drugie listy do J. M. Pana Kanclerza, ale nie było w nich nic jedno żałował śmierci nieboszczyka, a dobre sąsiedztwo ofiarował.

¹⁾ Była to mowa prymasa, którą niżej podajemy. ²⁾ Tylicki Piotr. ³⁾ Mowa tu o Marcinie Kromerze biskupie Warmińskim, z którym stany pruskie były w zatargach. ⁴⁾ Zapewne Krzysztof, który był sekretarzem królewskim. ⁵⁾ Czernikowski Piotr her. Ostoja, dworzanin królów Zyg. Augusta, Henryka i Stefana, człowiek znaczny i popularny. ⁶⁾ Jan Herbert z Bruchnala (Bruchnal w. około Gródka, pod Lwowem), ztąd Bruchnalskim zwany, ten sam, który miał zajścia z Stanisławem Żółkiewskim. ⁷⁾ Piotra.

X. Arcybiskup Lwowski, przemowę uczyniwszy i przystąpiwszy ad praeparatoria electionis, powiedział: żebyśmy od Boga poczęli, sami siebie poznali jako się zachowujemy przeciw sumieniu swemu, przeciw Bogu i przeciw braciej. Więc żebyśmy strzegli się ingritudinis viciū. Pana, którego nam był dał Pan Bóg, żebyśmy dobrze wspominali, zaś Panu Bogu dziękowali, i przypomniał jaki to był Pan, jaką sławę miał, jaką on w cudzej ziemi będąc znał. Ad famam nominis ipsius wszędzie ludzkość; owa in amplissima forma zalecał go. Potem też powiedział, że królowej Paniej naszej powinniśmy poczciwość i w tem się też rozszerzał, więc że i privatis et totius senatus taka jest czułość, taka dbałość i za to godzi się Panu Bogu dziękować; wtedy nas i w dalszych prośbach naszych, gdzie czynić do niego będziemy, wysłucha, i sprawom naszym będzie błogosławił. O artykułach propozycyey to mówił: Naprzód co się pokoju domowego dotyczy taki kaptur uczynić, któryby się wszystkim przydał; ruski dobry być powiedział, a gdy i drugie będą zniesione może być to perfectum, do którego żeby i miasta były włożone. Obronę Rusi być najpotrzebniejszą ukazywał i aby była opatrzona prosił, do czego powiedział że wiele na tem należy aby list Pana Hetmanów, który był oddan na początku zjazdu in senatu, znowu był wszystkim czytan. Poselstwa do Turek i do Tatar i do Moskwy, żeby były posłane dla zatrzymania pokoju, i przejażdżki i porysowania do cudzoziemców, żeby były zawarte jako w ruskim kapturze. O miejscu i o czasie elekcyey powiedział, że mu się zda, jako od posłów ruskich jest z inszymi proszon, nie pierwej przystępować, ażby się obrona namówiła, jachanie na elekcyą żeby było sine tumultu, sine armis, sine praejudicatis animis i żeby się co w tej mierze postanowiło jeśli nie perfectum tedy coby być mogło. Panów Litewskich rzeczy co się dotyczy to mu się podobało, co X. Arcybiskup Gnieźnieński w odpowiedzi swej powiedział, żeby fraterne, w miłości, o wszystkim się z sobą znosili, do Królowej Jejmi żeby posłani byli dwaj przedni duchowni a dwaj przedni wojewodowie dziękować za chęć, którą przykładem przodków swych R. P. pokazuje i za napomnienie, które dla dobrego pospolitego uczynić do nich raczyła.

X. Biskup Kujawski. Aby był pokój opatrzon przez kaptur powszechny a mogli być wieczny. Modum electionis najlepiej było za Pana stanowić, teraz trudno, ale takiby uczynić, jaki był na Henrykową elekcyą uczynion i opatrzeć to, aby bez wojsk i bez cudzoziemców na nią jechano. Do których rzeczy, żeby deputaci byli naznaczeni. O miejscu i o czasie niechciał był jeszcze directe mówić, ale napomnian od P. Marszałka mianował miejsce Warszawę, diem 8 Mai, który jest sacer Ś. Stanisławowi, patronowi naszemu. O obronie jaka być może, aby jednak namówiona była. Do Królowej Jejmi posłać przednie pany.

X. Płocki. Pokój aby był, kaptury zniósłszy, obwarowan i deputaci na to dani, obrona z ekonomiej i prowentów R. P. także i kwarty obmy-

ślona, poselstwa żeby posłane były do Turek, Tatar i Moskwy. Miejsce elekcyi w Warszawie. Czas 8 Mai. Modus, aby sine armis et tumultu. O Królowej Jejmcj jako i drudzy.

X. Przemycki. Najprzedniejsze praeparatorium aby od Boga począć, odia deponere abo na wieki abo jako on poganin powiedział; żeby potem Respb. in tuto collocata; komuby się ich chciało reassumerentur, debita, jako w pacierzu mówimy, dimittenda sunt, condonanda temu czasowi. Na konwokacyej acz nic niema być stanowiono jeno czas i miejsce, wszakże podoba mi się to, co jest od X. Arcybiskupa proponowano, bo też to do elekcyi wolnej i rządnej należy. A naprzód pokój domowy warując, żeby znieść kaptury. Widział ruski i mazowiecki a osobliwie więcej mazowiecki podobał mu się; obrona aby obmyślona i namówiona była, żeby więc za przypadkiem jakim Bóg krwie ludzi, którzyby w ręce nieprzyjacielskie przyszli, nie rekwirował z ręki ich. O mianowaniu czasu i miejsca elekcyi powiedział jako i X. Lwowski, że za prośbą ziem posłów ruskich przystąpić niemoże, azby obrona była postanowiona. Rząd dobrzeby opatrzyć secundum vestigia priorum interregnorum. Jedno nie trzymano pierwiej tego rządu i komu idzie de salute propria i o zdrowie trudno się nie ma opatrować dobrze. O rzeczach ruskich i inflantskich przekładał szeroco i o ciele JKmci przypominał. O Królowej Jejmcj jako i inszy.

X. Kamieniecki. Że słusznie X. Arcybiskup de praeparatoriis proponował według statutu Zygmunutowego, w którym to jest: ne qui novi motus exoriri possint i dalej fiatque electio regis libera.¹⁾ A tak co się dotyczy wewnętrznego pokoju, żeby confoederatio generalis, kaptury wszystkie zniosłszy, uczyniona była, a modus exequutionis przydan, do tego aby pewne osoby deputowane były. Także też do porównania dissidia i uznania ich, któreby afficerent Rempb. a które nie. Obronę dwojaką być powiedział: internam et externam. Internam, opatrzenie zamków i miast jako Kamieńca, Kijowa, Krakowa, Infant. Może też i consilio tym rzeczom być zabieżano. Posłać do Ryżan, do króla szwedzkiego, do Ansbacha też pisać, admonendo illum officij, bo snać zamki w Prusiech spiżują, on się też ujada z Maxymilianem: edyktem zabronić kupiectwu pod ten czas wszelakiemu do Turek, do Tatar. Niżowce zatrzymać in officio. A iż i sławą samą siłą się zatrzymawa niebezpieczeństwa, decernować ruszenie pospolite i zaraz żeby w ziemiach mogło być okazowane, aby wiedział nieprzyjaciół każdy o gotowości. Nakoniec dla żołnierza, z którego obrona najpewniejsza, żeby pobór był postanowion, którego jeśli na żołnierza potrzeba nie będzie, przyda się na co inszego. Napomnieć Pana Hetmana, aby był czujny i intentus na niebezpieczeństwa wszelakie, a buława jego nie na stole przed nim tylko leżała, ale ocierała

¹⁾ Voll. I, 245.

się o nieprzyjaciela. Do Turek i do Tatar i do cesarza chrześcijańskiego żeby posłać. Czas i miejsce według prośby posłów ruskich aby mianowany nie był, aż obronę postanowiwszy. Jednakby mi się zdał czas jako najszybszy by mogło być ad 20 Aprilis; porządek aby był tak jako pierwaj, czego może się dosiądz z akt tutecznych Warszawskich.

P. Wojewoda Poznański. Naprzód dawał sprawę o sobie w tem, że odnoszon był do ludzi, jakoby opatrzenia pokoju wewnętrznego nie miał chcieć i na kaptury przyzwalać, co nie może się dokazać; życzy i pragnie zawsze pokoju, i przeciw obwarowaniu go nie był ani jest, jedno żeby swym porządkiem; powiedział: Pod ten prawie czas, gdyśmy o kapturzech tych mówili, doszło nas postanowienie lubelskiej i krakowskiej ziemie porywcze jakoś uczynione, za czem nie mogły mi się podobać i mały effect mogły przynieść. A też tuż konwokacya była, na której się to mogło i może rządniej sprawić, jako życzy aby sprawiło i był nie tylko do czasu ale i na wieki kaptur na takowe czasy, takim sposobem jaki jest w prawie postanowion. Deputatów na to wysadzać nie zda mi się, bo i przed tem na sejmiech, na co się wysadzali deputaci, gdy do wydawania przychodziło, siła opuszczano i wydawano pod pieczęcią. A jednakże przecie i na to, coby deputaci napisali, wotować trzeba. O obronie, że nie baczy aby jej gdzie miało być potrzeba, chyba od Rusi, gdzie największe niebezpieczeństwo. Konstytucyj (powiedział) nie czytam, ale słyszę od drugich, że kwarta na tamtą obronę naznaczona, i słusznie na to się ma obracać; otóż dowiedziećby się o niej co jej przychodzi, kto ją dawa, kto nie. Poszeptał mi mój chłopiec, że jest jeden co jej nie dawa. Więc jeśli ją jedni dawać mają a drudzy nie, wielka to nierówność; ktemu kędy się obracała i obraca? Żołnierza nie było jedno słudzy któregoś Pana: otóż naznaczyćby trzeba kogo coby szafował temi pieniędzmi i żołnierza miał w mocy. Z strony porządku przyjechania na elekcyą, ja nie mogę z tumultem przyjechać. Udawa mię jeden dobry przyjaciel że pijam, otóż jednom przepił, drugie mi też wzięto, co było od półtorastu lat w domu mym, to mi wzięto z ręki mych. A godzienem wzdry był tego, aby mię było przy tem zachowano, zasługowałem to dobrze i lepiej niż ten, który to podemną uprosił. Miejsce mianował elekcyi w Warszawie, czas półtory niedziele po Świątkach.

Pan Wojewoda Krak. Naprzód z strony kapturów, iż mianowano jakoby porywcze miały być uczynione, dawał sprawę, że z dobrem uważeniem, że more et instituto veteri, i podawając go sub censuram wszystkich a chcąc przystać na powszechnym i generalnym, gdzieby się nań wszyscy zgodzili; jeśli też nie, aby oni swój zasie wcale odnieśli. A iż też i nań włożono jest od obywatelów tamecznych to, żeby do potrzeby bezpieczeństwa tamtego kraju przyjął pewny poczet ludzi, i to się stało non sine exemplo i nie bez przyczyny; sam WM. powiedział Mciwy Panie Wojewodo

Poznański z panem nieboszczykiem Cikowskim ¹⁾ mieliście tamże ludzie przeszłego interregnum w poruczeniu i władzy swej. Więc jaką ma vicini tatem ziemia krakowska od pogan łącno wiedzieć, za trzy dni z tureckich zamków może być w Krakowie, i w czasie tym było przy granicy koronne o trzy tysiące Turków zebranych, którzy zamyślali coś, ale posłyszeniem się o zbieraniu ludzi i cesarskich i tutecznych odstąpili; bo tam i na Spizu ma ludzie Pan Starosta Spiski ²⁾, także drugie Pan Starosta Sądecki; ktemu wiemy co za klejnoty są w Krakowie jakich nigdzie indziej. Słusznie też ma być peculiaris ratio tego miejsca. Mówił szeroco o tem. A potem, do propozycji przystąpiwszy z strony kaptura, chciał żeby był uniwersalny a mogli być i wieczny a porządny. O obronie, żeby i posłaniem gdzie potrzeba i żołnierzem była opatrzona. Około porządku elekcyi mówił szeroco, ale powiedział, na tem porządek najwięcej zależy, aby nie w zawaśnieniu do niej przystępować, bo jakokolwiek na nie przyjdziem bądź wszyscy, bądź jako po te czasy, czy jako kto chce, jeśli w waśniach i niezgodzie nie możemy sobie nic o niej obiecować i owszem obawiać się trzeba, aby ten ogień, który się już rozżarzył dobrze, nie płonął bardzo i wielkiego incydium nie uczynił. Prosił aby się temu zabieżało włożeniem się i przywiedzeniem stron, które są zawaśnione, do zgody i do uspokojenia.

O czasie i miejscu że się zgadza z inszymi. Jednak, aby się dogodziło Russakom i krajom tamtym. Bo to pewna, co panowie Russacy adferunt, że nie może być żadne wojsko takie za pieniądze jako ten zbór ludzi będzie, który się zjedzie na elekcyą, a wszakże niżli na naznaczenia czasu i miejsca przyjdzie, pierwiej te rzeczy insze odprawić potrzeba. Do Królowej Jejmoi posłać. Z strony poselstwa R. P. Litewskich dał znać, że ostrze dosyć PP. Litewscy z nami agunt; już wiarę naszą, poczcziwości naszej podawając w wątpliwość, jakobyśmy im tego na cośmy się wspólnie zobowiązali, dotrzymywać nie mieli. W czym trzeba, aby się to pokazało pierwiej. A jeśli by też nie było nic takiego, nie mają tak Ichmć z nami postępować, abo jeśli by też privatim był kto winien co, niechby wszyscy za to winy nie odnosili.

Po votum Pana Wojewody krak. pan Wojewoda Poznań. obmawiał się panu Wojewodzie krak. w tem, że wspomniał krakowskiej ziemię kaptur, dając sprawę, że nie uczynił tego tym umysłem, aby miał ganić to tam postanowienie, abo i przyjęcie ludzi, które rozumie że się z dobrym rozsądkiem stało, ale, iż konwokacya imminabat, raczej życzył, aby to na niej było wszystkich zgromadzeniu opowiedziane.

P. Wojewoda Kaliski. Na kaptur pozwalał. O obronę, aby dopytać się gdzieby co pieniędzy było i z nich ją opatrzyć; zawaśnienia aby uspokojone były. Miejsce elekcyi Warszawa. Czas na który się zgodzą.

¹⁾ Stanisław Cikowski, ojciec podkom. krak. także Stanisława. ²⁾ Kasper Maciejowski.

P. Wojewoda Trocki. Powiedział naprzód, że mu mało potrzeba mówić, bo obwarowanie pokoju wewnętrznego, o którym proponowano, już uczynili u siebie. Odjechali też wszystkich doma zgodnych. Do tutecznych kapturów, że nic nie należą; ad modum electionis, powiedział, należeć uspokojenie granic. Przekładał potrzebę obrony granicznej od Moskwy. Non esse contemnendum eum hostem: bo choć skukłan od Pana nieboszczyka, przecie oglądać się nań trzeba. Napominanie z strony dissidia by były potrzebne, kiedyby dawna a nie w zawiedzionych rzeczach, niechby też byli drudzy praeviderent futura. Więc zasię zatem wspomniał pana nieboszczyka, że musi mu się to przyznać, że był generosus ale i naszej virtutem nie poniżajmy. Latopisowic, którzy o jego dzielności pisali, nie mieli i na szęj poniżać; dosyćśmy czynili z siebie; jako nam była wiele pomocna jego dzielność tak jemu do jego sławy nasze chęci. Nie miał takiego nomen w ziemi siedmiogrodzkiej, a kiedy też tu nasze chęci przystąpiły a toż tamten naród wysławiać a nas poniżać, nie wiem jeśli to dobrze. Modum electionis że wspomniano taki jaki był na Henrykowej elekcyi, tedy namniejby takiego nie życzył; w dobrej jeszcze są ludziom pamięci one choinki i insze rzeczy, które tam były. Z strony kapturów: ato choć w niektórych ziemiach są postanowione, przecie strzelania były; żołnierze ci, którym te służby przypowiadają niechby jednak z tymi co je przyjmują, na elekcyą nie przyjeżdżali; wojsk nie przywodzono, i to przyjmowanie ich nie może być stosowano do onego gdy IMci Pan Wojewoda Poznański z P. Cikowskim ludzie mieli, bo ci publico nomine żołnierzom od wszech przyjętym praeerant, ale teraz privato nomine ich przyjmują, i niechby jednak na elekcyą z nimi nie przyjeżdżali. Dał i to znać, że i urzędy mają zostawać w swojej powinności, a potem o przyjmowanie wojsk nieco przytoczył, że to być nie ma. W Belskiem, powiedział, województwie pozwolono strzelców i ludzi przyjmować. O kapturach i de modo electionis, żeby in medio senatus mówiono było. Więc około liberam vocem, że ma być i co komu należy, że się tego słusznie domawiać może; przed siedmią lat, powiadał, było to, że mówiono: tu na tem miejscu modestius loquantur, jeśli teraz nam każą tacere; a cóż to będzie? Więc ubliżenie, które się W. Xięstwa i Inflant dzieje, repetował. Przypominał Felin ¹⁾, że przed śmiercią swą król nieboszczyk Panu Karczowi(?), nie chciano mu go postąpić; potem de vulneribus i z sarkaniem mówił. Są, powiedział, rzeczy żalosne kiedy pojrzycie po ludziach zacnych. O czasie elekcyi prosił, aby na Ś. Jan ²⁾ była, dla dalekości jachania, od Orszej i innych miejsc odległych X. Litewskiemu. Miejsce Warszawa. O artykuły, aby tu niektóre skończyć, drugie zachować do elekcyi. O opatrzeniu ciała króla nieboszczyka. Około posłania do królowej JejMci jako i inszy.

¹⁾ Felin zamek w północnych Inflantach. ²⁾ 24 Czerwca.

Pan Wojewoda Wołyński. O kapturze, że mamy swe prawo wołyńskie, osobno od polskiego. De modo, loco et tempore electionis, zda się, żeby PP. Litewskim ufolgować. Na propozycją krótko się odprawiwszy, jał mówić zatem: że imo propozycją co rozumiem potrzebnego zda mi się, żebym przypomniał i powiedział, że za pierwszym interregnum mieliśmy externa pericula na się większe niż teraz. Był Moskiewski nieboszczyk, dzisiejszego ociec, pan waleczny, dzielny i możny; był Turek kwitnący, Tatarowie potężni. Teraz z łaski Bożej ab externis nie takie jest periculum, bo Moskwicin skukłan przez nieboszczyka Pana naszego, i ten który teraz jest, daleko od ojca dzielnością i rozumem. Turek od Persów nakukłan. Tatarowie się dawią między sobą. Ale zasię jakośmy od postronnych niebezpieczeństw wolniejszy tak doma mamy co nas dolega: a to panowie Litewscy i panowie Pruscy przynoszą swe dolegliwości i niejedno to, ale słyszę bracią naszą, rycerstwo, uskarżające się na pogwałcenie praw o czym protestancye były. Trzeba tedy żeby naprawa tego była, i dawał znać, że tu, a co nam powieda, po królu, po panie, kiedy prawo złamane, co mu damy poprządzić. Tego dnia na tem votum stanęło.

Die 14 Februarii.

Pan Wojewoda Płocki, przemowę uczyniwszy o osieroceniu terazniejszym, przypomniał de obtreactionibus przeciw Panu, ganiąc, że in mortuum jeszcze saevit, że i przeciw takiemu Panu, któremu wiele powinni, i zalecał długą rzeczą i długimi słowy jego merita, jego virtutes i laudes. Dysputował potem o zjeździe tutecznym, ukazywał co na nim może być stanowiono a co nie. Fundamentalibus żadne stanowić się nie mogą, jedno in conventu a to conventus nie jest; bo prawo omawia, że dopiero mamy złożyć, indicere, conventum electionis. Jeśli tedy dopiero mamy go indicere: tedy tu nie jest. Co się dotyczy rzeczy, od X. Arcybiskupa proponowanych, tak rozumie, że X. Arcybiskup nie proponował jedno de praeparatoriis electionis. Forma electionis trudno tam ma być stanowiona, i na tem się dosyć długo bawił. De pace interna powiedział: że nie mało ziem poczyniło sobie kapturów, z których podobają mi się niektóre, drugie nie, i kiedy mię doszło o ziemiach niektórych, że już conscribitur miles, hetmaństwa dają, barzom się temu dziwował; bez inszych nie mogło się to czynić, co także szeroco wywodził, do tego wiodąc, aby się to naprawiło, salva cuiusque dignitate: wszak wedle statutu nobilitas powinna sub interregno fines regni tueri. Kaptur generalny żeby był, jako IMci Pan Wojewoda Poznański w swem votum dotknął. Executor nie ma być jedno wedle prawa, aby justitarius on, prawem zabroniony, nie był wwdzon. Z strony obrony pogranicznej pocieszył się mową Pana Wojewody Wołyńskiego, że nie masz nic niebezpiecznego, że Moskwicin zkukłan i szalon, Turkowi Persowie dokuczili, Tatarowie się dawią a bodaj się wszyscy podawili. Jednak nie trzeba się na to spuszczać. Miejsce elekcyi w Warszawie mi się zda. Czas

na św. Jan albo na św. Stanisław na wszystko pozwoli. De sedandis hominum animis mówił też niemało, ale żeby tu fundamentów się jakich tykać miało i chciał kto sub praetextu preparatoriorum czego wzruszać, Boże ucho waj, to być niemoże. Przypomniął i list X. Krakowskiego, że toż rozumie. Nakoniec testatus est Deum et conscientiam, żeby na takowe rzeczy niemógł pozwolić i być przy nich, ani to być może, aby ex praeparatoriis modus miał być czynion i z konwokacyi conventus. Ruszenie, które X. Kamieniecki wspomniął, że być niemoże pokazał.

Pan Wojewoda Mazowiecki. Do propozycyey mówiąc. Pokój wewnętrzny żeby był postanowion cum consensu omnium, bez naruszenia urzędów i winy wszelakiej skarbowej. Bo też i Mazowsze miałyoby na co się oglądać, bo w Prusiech, acz tam princeps jest regni feudatarius, przecie zamki, jako wspomniano, spiżuje. Kaptur krakowski i żołnierzków przyjmowanie ganił wiele racyej i słów, nakoniec powiedział: Mogą ci żołnierze armati być przywiedzeni na elekcyą a my inermes będziemy, jakoż tu będzie wolna elekcyja. Około bezpieczeństwa od postronnych powiedział, że dobrze chwala Bogu nowiny słyszeliśmy od P. Wojewody Wołyńskiego, także o tem jako i Pan Wojewoda Płocki discurował. O postulatach PP. Litewskich mówił szeroce. Ukazywał, że próżno się Wołynia i Podlasza upominają, już to rzecz zawarta i poprzysiężona, a też samychby Wołyńców i Podlaszanów o to pytać. On, mając też majątność na Podlaszu, wie, że nigdy Podlaszanie na to nie zezwolą, próżno tedy to wnoszą, rzeczy już skończone wzruszają. W elekcyach że się im żadne ubliżenie nie stało, a tak żeby tych przegrózek, iż nie przystąpić do niczego, zaniechali. De violatis iuribus, aby tu co być miało okazał, że to być niemoże, oszukalibyśmy te co doma zostali, bo jedni tu zgola posłów nie posłali, drudzy nie do tego posłali, jedno do tego co im proponowano, a tuby mieli de omniscibili disputować i stanowić.

P. Wojewoda Sandomirski. Naprzód o Województwie swem, że już był u siebie postanowił puścić je, i po śmierci królewskiej braciej się z tem opowiadał, ale uprosili, aby zatrzymał je jeszcze do przyszłego Pana. Chwalił potem propozycyą X. Arcybiskupa; króla nieboszczyka zalecał, ale powiedział, żeby też excessy być nie miały. Byłyć i na tym sejmie przeszłym, zanosło się jeszcze na coś, jako to po sejmikach było znać, które excessy trzeba naprawić. O pokoju domowym mówiąc powiedział: dom jest wszystka R. p. i ono słowo populiaristwo, które w Renie¹⁾ wspomniano, wszystkim teraz nam należy i tem się pokazać mamy. Ciało to Rpltej niema żadnego prawie członka zdrowego, i trzeba nam jedne uzdrawiać, drugim zabiegać. Aż stan duchowny nie skarży się, że się mu ubliżenie dzieje, z którym życzę wiernie abyśmy koniec uczynili, bo może to być, że w tej niezgodzie

¹⁾ Powinno być zapewne: w Rzymie.

i nasze rzeczy przez nie zatrudnione być mogą i ich także. Więc i rycerstwo zaż się nie skarży, a to i dwór JKMści, familiae znaczne są urażone, proszę tedy, jako i X. Arcybiskup w propozycyey napomniiał i królowa Jejme przez X. Kamienieckiego, aby się w to wejrzało; onże nie zaniechawał starania w tej mierze i nie są rzeczy tak zaszłe, żeby nie mogły uspokojone [być], zleczone zgoła być niemogą, ale podspokoiwszy prosić, aby darowano ostatek Rpltej. Stanowi duchownemu, jako pierwszemu w radzie to należy. Około stanowienia na konwokacyi powiedział, jeśliby się tu stanowić nie miało, nie trzeba by się nam z dalekich krajów tu było tłuc, chłopceby to był mógł odprawić, posławszy do przyjaciela którego, aby mi oznajmił na kiedy czas; miejsce elekcyi radbym wiedział insze niż Warszawa, ale jako się będzie zdało, Około jechania na elekcyą to najprzedniejsza, żeby pokój uczynić, o czem się rozszerzał i zatrząsał tu coś koło milczenia, że nie dobrze gdy się co widzi i baczy zamilczać; by był Daniel milczał i nie odbił złości owych starców, Zuzannaby była zginęła; mówić co kto widzi i baczy nie będąc ni od kogo nadęty. Około żołnierzków w krakowskiej ziemi, dawał sprawę, że to było i po Auguście. O X. Kardynała ¹⁾ przypomniiał, że w Opatowie chcieli to byli dać za jeden artykuł, aby do Polski niebył puszczon. Ale on, przestrzegając dignitatem Pana zmarłego i domu tego, rozwiódł to. Jednak o to i on i inni senatorowie są tam proszeni, żeby się starali, aby tu z konwokacyi list był do niego napisan, aby się zatrzymał tam extra, aż do pogrzebu ciała nieboszczyka króla. Zda mu się żeby też był namówion zjazd pospolity skoro po konwokacyi, na którymby obaczyć mogli, jeśli się wszystkiemu co potrzeba od Pana, dosyć stanie. Okazowanie żeby było w każde dwie niedzieli po sejmie i dla gotowości i dla przestróg praw i wolności.

Pan Wojnicki. Pokój bez prawa i bez rządu być niemoże; żeby tedy prawa i trybunał był utworzon; z strony bezpieczeństwa pogranicznego, żeby list Pana Kanclerza dla informacyi był czytany. De modo electionis niebezpieczno zawždy było mówić, ale o porządne jechanie to potrzebna. O obronie jako X. Kamieniecki. O korekturze praw jako Pan Wołyński Wojewoda: bo a do czego mamy Pana wziąć, gdy prawa popsowane będą. Teraz czas mamy. Nunc tempus acceptabile, absurda, excessy naprawić, nie poborami, świadomości że przyczynieniem kilka słów musieliśmy pobory składać. Quartę że wspomniano, tedy niejedno o tej się pytać ale o gruszkach i o malonach. Miejsce elekcyi Warszawa.

P. Smoleński. ²⁾ O miejscu i czasie, jako Pan Wjda Trocki.

P. Płocki. O obronie aby posłaniem pactisque et foederibus opatrzyć ją, a przytem granice żołnierzmi osadzić, ale nie z kwarty. Pokój domowy

¹⁾ Andrzej Batory, zarazem Opat Miechowski. ²⁾ Kasztelanem smoleńskim był Sapieha Bohdan od 20 kwiet. 1585.

placando iram divinam, a simulantes odrzucając. A jeśliby kto był na kogo zajątrzon, aby na koło senatorskie włożył. Waśni czyje niechby R. P. nie szkodziły; confoederationem generalem uczynić, któraby i jechanie na elekcyą inkludowała i karanie w niej było postanowiono na tego, coby nie- rządnie jachał. Około czasu elekcyi jako i insi, około panów litewskich, pruskich wniesienia, że się uznanie o niem ma słuszne uczynić, bo jeśli pri- vatis godzi się doległości swoje przynosić, tem więcej ziemiom. Sententia Pana Wjdy Wołyńskiego około pomacania wrzodów podoba mi się, bardzo ją zalecał i authorem rei. Co powiadają, że tu miejsca nie masz, a gdzież będzie, na elekcyi inter arma. Drzewo to powiada Marchołtowe. Tu miejsca nie masz, a tam prae armis nie będzie mogło być. Awo żeby niebyło nic ze wszystkiego.

P. Czerski. Około pokoju żeby złożyć albo więc zawiesić o dia a authorum dissidia niechby R. P. do upadku nie przywodziły; kaptur po- wszechny uczynić, do pomst ktoby się chciał brać, pokazałby, że non con- fidit causae sue, a nakoniec trzeba wiedzieć, że i ta i niezawždy się zdarzy. Obrona zdałoliby się, żeby, z której strony niebezpieczeństwo przypadnie, tam kilka województw z wojewody się ruszyło abo z żołnierzem. Czas ad ultimas dies Maii. Jedno te rzeczy ani my możemy ani bracia młodszy mogą mówić i wdawać się w co in tergum aliis.

Pan Rawski. Złożenie konwokacyi że ją X. Arcybiskup imieniem swem złożył i także, iż propozycyą imieniem swem uczynił, ganił długiem słowy. Waśni, że są szkodliwe ukazował, i aby były większe przez tych, któ- rzy na pierwszych stołkach siedzą napominał: obrona aby przez posłanie i do pogańskich i chrześciańskich panów była opatrzona; mówił i o inszych rzeczach gorąco i dostatecznie wedle potrzeby.

Pan Biecki. Komparował Rplą ciała człowieczemu, które ciało jest teraz mutilum, straciwszy membrum principale, Pana, która mutilatia tem jest szkodliwsza, że ciało to ma do tego pessimos humores, których jeśli nie amovebimus serpet contagio humores mali. Dissidia, leczć to trzeba pilno, do czego napominał multis verbis, żeby naznaczone były senatus con- sulto osób kilka, którzyby wzięli tę sprawę przed się, wielkie periculum ukazując jeśliby się temu nie zabiegło. Około zjazdu tego jeśli może czy nie może się na nim co imo czas i miejsce stanowić, i może i niemoże, jeśli w zgodzie, w niezgodzie próżno to być ma co trzymać drudzy nie będą chcieli, tego coby bez nich na nie było postanowione. Miejsce w Warsza- wie, jeśliby indziej nie mogło być. Czas jako najrychlejszy, a najdalej na Świątki; przestrzegać tego, aby się cesarz turecki za kim nie przyczyniał. Postępek województwa krakowskiego około kaptura i żołnierzów obmawiał, dokładając, że pod censuram wszech WM. tośmy przynieśli; rozumiem o JM. Panu Wjdzie Krakowskim, gdzieby się to WM. nie zdało, żeby gi sam złożył to sobie; de modo electionis w niezgodzie także niemoże nic być pewnego.

Pan Radomski. Że miał mówić nie gwoli niczemu jeno rozumieniu swemu, Pana Boga obtestował; skargi przez list, powiedział, naprzód że mu się nie podobają, żołnierzów, powiedział, nie trzeba, bo i szkodzą nam imiona i ostrzegać trzeba, aby kto z kresu nie wystąpił. Około jechania aby wszyscy, ale bez poeny; mówić i o inszych rzeczach i o exorbitancyach.

Pan Małogoski.¹⁾ *Cardo rerum omnium* pokój wewnętrzny; o Panu, że był cnotliwy, ale miał też *excessus*; była *oppressia*; około zleczenia pokostować. Miejsce i czas jako i inszy.

P. Nakielski. Że tu niemoże być nic stanowiono, bo posłów nie posłano tak wiele jako jest zwyczaj.

P. Sohaczewski. Od napominania królowej Jejmoi poczał, z strony exorbitancij aby, jako to przed Henrykową elekcyą, zlecono to jakim pewnym osobom, którzyby zebrali te exorbitancye i przynieśli ondzie na elekcyą sub *censuram omnium*, aczci, powiada, i te pierwsze exorbitantiae na Henrykowej elekcyi Bóg wie jakośmy konsyderowali, *impossibilia*śmy na Pana włożyli, podobno drudzy dla tego, aby tem Pana odrazić, więc im też było trudno czynić. Do zgody bardzo *adhortatur*, i żeby to panowie przedni wzięli przed się, do tego wiódł; ruszenie *improbat*.

P. Warszawski.²⁾ O potrzebach *Inflantskich*. Drugich kasztelanów nie było. Tego dnia Panu Marszałkowi Koronnemu przyszło wieczór mówić, niemogła się zterminować wszystka jego mowa dobrze, którą poczał odtąd: że cokolwiek mówić będę bez *affectu* i *vacuus* od tych rzeczy, które wspominano, to jest odio, odprawować to będzie; potem odłożenie elekcyi, naprzód poczał, żeby jako najprędzej czas jej był naznaczon, cztery do tego *ratiae* przywiódł: aby się nie szerzyły praktyki, aby się nie szerzyły dalej *dissensiones*, dla bezpieczeństwa rychlejszego i dla Rygi³⁾ na którą trzeba mieć oko. Miejsce radby wziął, gdzie indziej niż w Warszawie, i do tego, powiadał, że wielkie miał *ratiae*, ale ich nie przywoził. De *praeparatoriis* ukazywał że imo to co do elekcyi należy, trudno co inszego może być stanowiono, bo i nie mogą tu być prawa żadne stanowione i dźierżec tego nie będą, bo nie będzie nikt chciał, aby nań co bez niego stanowiono być miało, ale tem, co w konstytucyach jest uczyniono przed Henrykową konstytucyą, łątać się jakkolwiek, poprawiwszy tego. Potem o *dissensiach* mówił, że to uleczone być nie mogło nowych jakich rzeczy schowaniem, owszem wiedzą, ztąd rzeczy wszystkich *perturbatia*, bo jako się przedtem powiedziało: *fundamenta Rpltej* na tych trzech rzeczach zawisły: na przywilejach, na dekretach, na zapisiech. Do wojny dwiema jedno przychodzi, albo królom, którzy *iudicem superiore non patiuntur*, abo tym, którzy *diffidunt causae et iustitiae suae* i chcą rzeczy swych *armis* dochodzić.

¹⁾ Krzysztof Lanckoroński, her. Zadora. ²⁾ Feliks Parys. ³⁾ Ryga stolica *Inflant*.

Potem obtestabatur, że życzy szczerze poratowania drugiej stronie, ale legitime, opowiedział się też, że gwoli przyjaźni niczyjej niechciałby nic czynić alienum od dobrego pospolitego. Mam (powiedział) ja przyjaźń z pewnemi osobami a przyjaźń zawartą, i pewnie ktoby chciał opprimere tego komu ja przyjacielem, nie mógłbym jedno stać przy nim, ale w rzeczach słusznych, gdzieby chciał przyjaciel niesłusznego czego przeciw wolności i prawom niech się na to nie spuszcza, jabym pewnie z nim nie zostawał i owszem do największego nieprzyjaciela, któryby chciał dobrego, wołałbym się udać. Potem o obronie mówił i o Hetmaństwie koronnem, przyczem tknął królewskiego postanowienia i powiedział: bym Mciwy Panie Wojewodo Krakowski osoby Wmści nie ochraniał mówiłbym przeciw temu postanowieniu, ukazałbym wiele racyej, że być nie miało, i dotyczył tych racyej, nakoniec i tej, że to periculosum libertati, ale radził żeby ci tam żołnierze obróćeni byli do Rusi; podatek ukazywał że być nie może, i ciężko ludziom przed nowem go składać, i choćby był postanowion nie słuchanoby i nie dawano. Po votum Pana Marszałkowem wstali, co jemu niemiło było, wołałby się też był na drugi dzień schować.

Die 15 Februarii. Niedziela.

Die 16 Februarii.

Po ześciu się dał był P. Marszałek votum X. Arcybiskupowi, który dla złego zdrowia po tę dni w Radzie nie bywał, ale niechciał wotować, powiedział, że ma co innego wnieść miasto votum, to jest: spisałem kaptur, jakiby się generalny uczynić miał, i przyniosłem go Wmciom, żeby się podał PP. Posłom jako się będzie zdał. Zatem dał P. Marszałek votum P. Żarnowskiemu, który censebat, że inne rzeczy, temu zjazdowi należące, inszego nic być tu niemoże; o drugich rzeczach zgadzał się z inszymi.

P. Inowłodzki: żeć to co od IM. X. Arcybiskupa postanowiono, bardzo są rzeczy potrzebne i o nich krótkie discurował. Okazowanie żeby było radził. O zgody żeby pokusić inter dissidentes przez królową Jejmc.

P. Wiski. O czasie a o miejscu: Warszawa, ku Świątkom, insze rzeczy mijają się.

P. Podkanclerzy Litt. List naprzód do Moskiewskiego czytał napisany. Modus electionis trudny, ale beż tumultu. Jednanie trudne, bo dwu niemasz i trzeciemu się było zanosło. Na toż był pozwan. O obronę od Moskwy, od Tatar, żeby przez żołnierze ją odprawić. A Pan Hetman żeby z nimi był i nie jeździł na elekcyą, a tak tem bezpieczeństwo koronne i postronne opatrzyłoby się i evitaremur te incommoda których się z dyssensyi obawiać trzeba. Miejsce w Warszawie, czas na św. Jan.

P. Podskarbi koronny. Toż co i Pan Marszałek wielki o rzeczach i potrzebach skarbnych, przekłada o pruskich rzeczach. Miejsce Warszawa, czas jako najprędszy.

P. Marszałek dworny, Jędrzej Zborowski. Tego votum acz się pilno słuchało; ale perplexe rzeczy odprawował i daleko się od niego siedziało. Jednak summarie tknie się czego dosłyszeć się mogło. Każdy orator, dysputator i senator ma ztąd commendatą gdy krótko mówi a dołżnie: mnie pozad będąc nic jedno krótko mówić ale i zamilczećby przystało, bo i czas drogi jest, i ludzie uteskniwają sobie i reverentia ma być w tej mierze senatus, ale i powinność erga patriam i vitae meae institutum, którem zachował przez lat niemało, ciśnie mię, abym powiedział co rozumiem, tak na propozycyą, jako i na to, czegoście Wmść tykali. Tak rozumiem, że na konwokacyi tempore interregni należy mówić o wszystkim, co pertinet do dobrego pospolitego, bo prawo i statut, który ukazują, nie broni i nie zakazuje tego, aby imo czas i miejsce nie miało się co inszego stanowić, owszem ukazę contrarium. A co może być większego jako pocziwość i sumienie? A tę oboję rzecz przodkowie interregnum tempore obowiązywali. Jeśli to czynili przodkowie nasi, jeśliśmy sami w przeszle interregna czyniwali, żeśmy tak wielkie na się obowiązki wkładali, czemu i teraz to być niema? Na tem tedy funduję, że o wszystkim mówić chcę. Życzyłbym abyśmy zgodnie postępowali do wszystkiego i zgodnie rzeczy potrzebne namawiali. A jeśli byśmy niezgodni byli w rozumieniu, żebyśmy racyami do jednej sentencyi przywodzili się. Jesteśmy ludźmi przysięgłymi alioquin jeśli przysięgłszy fideliter radzić, przedsię każdy swoje będzie prób, będzie to jako kiedy chłopci na granicach przysięgłszy wieść sprawiedliwie granice, jeden tam, drugi sam wiedzie. Tak jest jako tu przypominano, że trzy rzeczy ma każdy zostawiać, który chce konsultować dobrze o Rpltej: ma być vacuum ab ira, odio etc. Są to słowa wielkiego człowieka, Cezara, apud Sallustium, ale mówił je za Catiliną. Jest też u tegoż Sallustiusa sentencya de corruptis civitatis moribus, i czytał ją. Namque avaritia fidei, probitatem caeterasque artes bonas subvertit; pro his superbiam, crudelitatem, deos negligere, omnia venalia habere, edocet; ambitio multos mortales falsos fieri coegit, aliud clausum in pectore aliud promptum in lingua habere. Jabym, powiedział, życzył tego, aby się akt ten mógł tu jako najlepiej odprawić, nie mówię o pisaniu jakich konstytucyj, ale którym sposobem elekcyja odprawićby się porządnie mogła; porządnym z obierania będzie efekt, gdy wejrzenie w exorbitancye albo tu albo na zjeździech. Exorbitancyami zowie nie vicia Panów, które jako w ludziach bywają, i które, jako przypominano, były w pierwszych królach od Zbyszków, Tarnowskich, Sienieńskich reprehendowane, ale gdzie idzie o exorbitancye w prawach, w swobodach i wolnościach, i miałyby się tego zaniedbywać? Żadnego członka zdrowego, jako tu zacny senator wspomniał, w tem ciele nie masz, nic nie masz nie ruszono, a nie leczyć tego? I diffidentia, którą wspominają a zkadże, jedno z tych rzeczy. Jest tedy to zdanie me, abyście Wmć w to wejrżeli. Swej causy i domu swego nie zdami się wspominać, jako prywatnej, bo czekam z tem starszego brata Pana

Gnieźnieńskiego, ale in quantum publicae causae coniuncta i exorbitancy się dotyka: nie są to cardines: przywilej, dekret, zapis, niemoże być przez nich Rplt. ale fundamenta Reip. od tych, którzy o tem piszą, insze bywają kładzione, ale to rzeczy acz na nich wiele wprawdzie ich Rpltej należy, przecięć i miewali przeciw temu. Kaptur korczyński azaż niejest przywilej, a wždy część jego, de haeriticis, za przeniesieniem takich czasów jest abrogowana. Konstytucyj jako wiele jest abrogowanych, są za tego jednego roku abo sejmu abrogowane. Konstytucya o zatajnych liściech, że była ciężka ludziom, gdym też ja posłem na ten czas był, jest abrogowana. Nuż dekreta kiedy Rycheński piorunki bił, pod praetextem tym acz z inszej waśni był wywołan z ziemie; potem stała się retraktacya tego dekretu sub interregno, pokażę to, bo acóždy to, kiedybym ukazał dekret, który zjadł i przywilej i zapis, a przecie ma być tak sacrosanctus. Jest króla Augusta przywilej Anno 1550 in Confirmatione Jurium, którym opatruje, że coby przeciw prawu się od niego stało, ma być irritum et inane.¹⁾ Jako o tem w tej konstytucyi albo przywileju stoi temi słowy. A to coby tym było przeciwnego gdziebych ja też tedy co pokazał przed W. M., którzyście interregni tempore Panowie, i niemiałoby to także być naprawiono; alias kiedy będzie czas pokażę sprawę i causę domu swego. Są insze exorbitancye, w które czyż nie potrzeba wejrzeć? Jako to te które PP. Litewscy przynoszą, które PP. Pruscy; zkład też rosta ony czyże bez naszego wszech pozwolenia brane, więc liberae voces oppresae, jako tu wspominano, co mówiono kiedyś modestius loquatur; wybrańcy, protestacya Brandeburska etc. i inszych wiele rzeczy; potrzeba niż do elekcyi przyjdzie, abyście Wmść w każdy kąt wejrzeli. Co się obrony dotyczy, jest potrzebna z strony porządku jej; nie radbych przywileju niczyjego oppugnował ale aby nie bywało, że sub interregno Hetmani nic nie władnęli, bywało pewnie. Wyżej wyciągać urzędy niżli są niewiem co po tem; tem ludzie bywają przywodzeni do wielkiej myśli, gdy im immensa tributur i pozwalają. Rplta rzymska, a czem zginęła jedno Hetmaństwem; także we Francyi zkład wszystkie te tam motus, jedno jako kto władzy nad ludźmi dostanie alic bella ex bellis. Czemu? Co lepiej uschnie to zgore. Hetmana widzę, a w statucie błysnęło się coś o nim, zowie go statut: campiductorem generalem, zowie campiductorem exercituum regni, zowie imperatorem; nie mówię do urzędu ale o osobie, nie baczę abyśmy umieli go i ludźmi i pieniędzmi podierać (zda mi się, nie dobrze pomnię, rzekł o sediticj) i nie widzę, aby sub interregno używano. Co jeśli dożywocie, jeśli compatibilis z drugim urzędem nie dysputuję; jedno quid expediat wielkie to secretum i siła na tem zależy. A to i teraz quarty ruszono, choć się protestowano przeciw temu około elekcyi. Potraficieli w to Wmść i będzicieli chcieli rzeczy

¹⁾ Voll. II, 6.

rządnie opatrzyć, może wam iść; nie przeżę że bywało w insze interregna, ale nie widzę aby było co brać przed się, bo albo wszyscy kamieniem na się wyciśnien, albo my niewinni, gdyż i rozruchy, które wspominają, nie wielka jeszcze to była rzecz i nieuczyniła nikomu oppressyi. Ale albo traficie w to, żeby in charitate było i exorbitancye się zniosły, albo armati się wszyscy ruszcie. Ciężkość to podobno będzie wielom ale i medicina bywa, kiedy ją brać przyjdzie, przykra, jedno potrzebna. Wiem że ma incommoda wielkie ruszenie. Ale do Koryntu nie może jedno per ardua, tam będzieli i rugu trzeba, może być. JKMsć ma być pewnie pochwalon gdzie potrzeba. Bywały chwały Panów dobre, bywały też i tych, którzy zgubą bywali w Rpltej. W Constantinopolum nie bywał, ale w Rzymie widziałem stare jeszcze currus triumphales i elogia cesarzów, papieżów, napisy różne: Pater patriae. Ale co słusznie w paniech ma być chwalono to chwalić, co też zganiono zganić. Orzechowski nasz napisał o tem w książkach swoich, które znowu nie dawnych czasów drukowano, i czytał słowa Orzechowskiego z tych książek. Dla tegom to, powiedział, przywiódł, abyście Wmć wiedzieli, jako chwalić i jako się opponować Panu o wolności i dobro pospolite. Ja pewnie czuje się i pokażę to zawždy, żem wiernym był zawždy sługą Panu; na wojnie moskiewskiej, zastępowałem go od strzelby, gdyśmy Lucyn¹⁾ mijali, gdzie Pan Sobieski²⁾ ranion a strzelba szła na nas, jechałem po tej stronie zkąd strzelono, zastępując ciałem swem Pana od niebezpieczeństwa; także i na inszy czas byłem też przy królu, kiedy tak gęsta była strzelba, że się też aż na stronę król udawał, tamem widział, że takim był Panem, iż nie jedno lwy wiodąc, jako z łaski Bożej naród polski, litewski, może lwy nazywać, ale by i jelenie był wiódł, nie przegrałby był z nimi, temu własną jego chwałę daję. Słyszałem tu o amnestyi: by mi to inwidyey nie niosło, pokazałbym gdzie amnestya ma miejsce; potrzebna, ale gdzie in charitate bywa, Zbawiciel nasz nie odpuszcza aż kiedy żalują. Za swoją krzywdą tak postępować będę, żebym mógł dać sprawę Wmciom, bądźto królowi JMści, bądź WM. Wiem co należy interregno, jeśliby o P. Gnieźnińskiego szło, da on o sobie sprawę, wzdyć się może dać napłakać. Kiedyby kto inszy to niósł, wszakby się dało widzieć, jakby to modeste znosił. Co się dotyczy, że za nieboszczyka króla niechciano de interregno mówić, i ztądby te terażniejsze zatrudnienia rósć miały, jeśli homo inimicus superseminavit zizaniom, jeśli też Spiritus S. ja niewiem, mówił niemało coś w tej materyi imieniem swem, alem go nierozumiał. Rheinoldowe komentarze wspomniał i pisanie insze. O odprawie do Moskwy chwalił, list i odprawę tem zatrzęsnał, jeśli mu pokoju nie dano, jeśli pobory na to składać kazano, pokaże się, powiedział, żeśmy więcej po-

¹⁾ Lucyn, zamek w woj. Inflanc. na wschód od Dynaburga. ²⁾ Był to Marek Sobieski, chorąży nadworny.

kojem wygrawali; i słowa króla nieboszczyka Zygmunta pierwszego jakieś przywodził. O Tatarach wspomniął słowa nieboszczyka króla, kiedy to do tureckiego cesarza posyłał: że Tatarom nie chce upominkami zamieszkiwać, jedno gdzieby się nie zachowali w pokoju, że też nie mogliby cierpieć tego. A tak jako on rozumiał potrzebną być do zatrzymania pokoju posłać te upominki, tak i my też uczynimy już bez tych pogróżek: bo teraz przedniego członka nie mamy. Do Turka z listem posłać, a słownie, aby się z tym posłaniec ten ni wco nie wdawał. O kapturzech powiedział też, iż za Mariusa i Sylle było to, że na się wzajem prawa stanowili, proscibowali się, i nie chwalił tego; około nie dopuszczenia obmowy acclamaces, że też to drugim czyniono, więc się teraz skarżą a sami nie pomną, co przed tem czynili; sądyby iść miały, to jest contra naturam interregni i należy na tem, abyśmy aequalitatem pod ten czas zachowali między sobą, a za sędzim rychlej pójdzie pewnie każdy. Około żołnierzyów krakowskich powiedział, że opinia o cnocie dobrego człowieka ma plurimum valere. Kiedy Wielki Polacy obrali bez Małych byli Władysława królem, obchodziło to Małe Polaki, jakoż słusznie obchodzić miało. Ale że tam był przy tem Zbyszek ich partium człowiek, dobry i miłując dobre pospolite, przestali na tem. Tak i tu ma się więcej uważać dobra opinia, która jest o Ichmc P. Wojewodzie. Ukazywał, że też to i pierwiej było, a nie derogowało nic jego urzędowi choć hetmani bywali. O zamku krakowskim discurował, że ma w sobie wiele rzeczy, które nie należą staroście: ma wielkie rządy, ma insygnia Regni, ma priuilegia, ma kościół; do tego wszystkiego staroście nic. Przeto dla tych rzeczy przestrzegania, czemu kollegi mu nie dać? Dano było bratu memu. Conclusia potem była o zgodzie i charitate, która z sprawiedliwości pochodzi, i sprawiedliwość fundamentem jest charitatis. Jeśli mi ją odejmiecie a nie wejrzycie w sprawiedliwość, pokażecie się być partizanty.

Przypomniął też na inszem któremś miejscu, jedno perplexe jakoś, stanie przy przyjacielu: a to na słowa Pana Marszałka koronnego. O litewskich i pruskich rzeczach censebat, żeby osobna była kiedy deliberacya. Także i o tem, co dworzanie przywiedli, ślania malonów, żeby nie zapominano. Powiada: Dziwna to u mnie, zimie malony ślać gdy pomarzły. Ad extremum deprecabatur, jeśli by się uniósł w czem, aby mu za złe nie miano. Po dokończeniu jego mowy, Pan Marszałek koronny, odmawiał mu na to; co w mowie swej jego słowa notował i przypisywał je Cezarowi, ale za Catiliną mówiącemu, powiedział Pan Marszałek koronny: Wiem co był Catilina, że łotr, że się był przysięgł przeciw Rzeczypospł., że consulem, supremum magistratum w Rzymie chciał zabić. Jam nikogo takiego nie obmawiał, jedno candorem meum testatus sum. Także i o stanie przy przyjacielu obmowę czynił. Potem X. Arcybiskup przerwał im rzecz Panu Marszałkowi, aby nie zachodzili z sobą. Kaptur, który spisał, chciał, żeby był do PP. Po słów podan, ale Pan Wojewoda Sendomirski napomniął go, żeby go Panom

dał pierwiej przepisać, aby mu się przypatrzyli. A za tem Pana Wojewody Send. napomnieniem postanowili PP. nazajutrz zejść się sami tylko, i poszukać rationes i media, jakoby te dissenssiae zatrzymane być mogły, co jutro być ma.



B. PO ŚMIERCI KRÓLA STEFANA.

Propozycya JM. X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Stanisława Karnkowskiego ¹⁾.

W tem żalosnem osieroceniu R. P. przez śmierć Pana naszego, króla wiecznej pamięci godnego, tudzież w zeszłym wieku moim i w zdrowiu barzo natargnionem, mam to sobie za osobliwą pociechę, że WM. Panów i przyjaciół moich Mciwych, a braciej łaskawej, dobrze zdrowych na tem miejscu, taki poczet widzę: z czego Pan Bóg niechaj pochwalon będzie, który z łaski swej świętej serca i myśli WM. ku temu skłonić i sposobić raczył, że WM., będąc ludźmi swobodnymi, nie tak na jakie obsyłanie jako z chęci i z dobrej woli swej raczyliście się z dalekich i rozległych od siebie krajów do tej gromady ku obmyśławaniu i opatrowaniu dobrego spólnego tak ochotnie zbieżeć. Biorę stąd nadzieję, że za takowemi chuciami WM. nietylko te rzeczy, które się tu na konwokacyi odprawować mają, szczęśliwy początek i skończenie wezmą, ale i dalsze sprawy R. P. da Pan Bóg na pociechę wszystkim wyniść. I mnieć zaprawdę nie co inszego ku temu przywiodło, żem zdrowie swe, barzo słabe, z którem było podobniej doma zostać na tym placu między WM. stawiał, jedno chęć moja dawna ku ojczyźnie spólnej. Ale widząc po WM. paniech, przyjaciółach i braciej mej taką ochotę i zgodną powolność ku zatrzymaniu jedności i całości R. P. tak się wielce cieszę, żeby namniej i żalu niebyło, w tej radości, i na tej posłudze R. P., by się jedno potrzebom jej dogodziło, ostatek życia mego tu położyć a tą pociechą wiek mój zapieczętować. Ale przystępując do rzeczy, nie trzeba mi się podobno tem przed WM. szerzyć, o co nam pod tym czasem idzie, bo to nikomu nie tajno, że wszyscy do tego celu zmierzamy, to koniecz jest i ma być rad naszych, abyśmy na miejsce zmarłego Pana wolnie, zgodnie, spokojnie a prędko innego wybrali. A iż do każdego końca przez

¹⁾ Mowę tę wydrukował z licznymi błędami Mayer (Des Olmützer Bischofs Stanislaus Pawłowski Gesandtschaftsreisen nach Polen etc.) str. 269—274, dodając zarazem niemieckie jej tłumaczenie.

środki przychodzić potrzeba, terażniejsza konwokacya na to się zgromadziła, abyśmy na niej de mediis et praeparatoriis electionis mówili i, za pomocą Bożą, pewnego co postanowili. Toby tedy najpierwszy wstęp i najprzedsze praeparatorium było, abyśmy sami między sobą pokój i bezpieczeństwo wewnętrzne, domowe opatrzyli, a tak i domów swych bezpiecznie odjachać i na miejscu elekcyey wolnie a swobodnie jako w wolnej R. P. radzić i znosić się mogli, bo uchowaj Boże inaczej nie mogłaby być wolna elekcyja. Życzyłbym ja tego narodowi naszemu, żeby się nam o tem domowem bezpieczeństwie frasować nie było potrzeba, gdybyśmy się wszyscy, rozumem i poczciwem baczeniem sprawując, bez praw i wszelakich obowiązków spokojnie między sobą zachowali. Jakoż pewnie tej sławy narodowi żadnemu Polacy przed sobą wziąć nie dadzą, że się więcej cnotą przyrodzoną, niżli karnością albo surowością zakonu sprawują. Ale Boże daj to, aby się między tak piękną pszenicą, kłokolu nie zawadzało. Albowiem, któraż kiedy tak szczęśliwa i doskonała R. P. była, w którejby się między dobrymi i spokojnymi, tacy nie najdowali, którzy szkodliwszy nad postronne nieprzyjaciele bywali. A przypadają pod czas i na dobrego człowieka takie affekty, które primos motus zwiemy, żeby więc światłość rozumu przyrodzonego łącno zgasić i do wypadku przywieść mogli, gdyby go legum humanarum reverentia nie hamowała. Potrzeba tedy na tym zjeździe confoederationem generalem z strony domowego pokoju uczynić, nie przywodzić tych w wątpliwości, które in particularibus conventibus są poczynione, a raczej zniosłszy wszystkie, pogodzić i porównać et in unam formam redigere, któreby in vim perpetuae et universalis legis wszystkie strony koronne afficerent, a nie tylko nas, ale i potomstwo in eventum podobnych czasów wiązała. Gdyż za tą swobodą obierania Pana, którą się cieszymy, częściej takowe czasy przypadać muszą. A im dalej adolescit Respub., im się dalej wolność szerzy tem też licentia bardziej rośnie, przeto jej też tem pilniej zabiegać potrzeba i to opatrzyć, aby przeciwko gwałtownikom i swawolnym ludziom nietylko jedno województwo, ale trzebali i wszystka korona powstała, i toby miał być pierwszy i nieprzestępny stopień do inszych spraw Rpltej.

Drugie praeparatorium wolnej elekcyey: bezpieczeństwo u granic postanowić, żebyśmy w zawartej R. P., nie oglądając się ni na kogo, Pana obrać mogli, boby i to wielki impediment był wolnej elekcyi, kiedybyśmy granic rozgrodzonych odbiegli i nieprzyjacielowi je pustkami zostawili. Potrzeba tedy do Niemiec, do Pomorskiej ziemie, do Margrabiów i do innych sąsiad koronnych posłać ludzie baczne, którzyby im foedera na pamięć przywiedli i pokój od nich upewnili, i Tatarzyna nie zaniedbywać, bo to nieprzyjaciel prędki, a śnać mu jeszcze i przeszłego roku upominki do ręku nieprzyszły.

Mam tę wiadomość, że też IM. Panowie Litewscy, widząc periculum in mora, już do Moskwy list napisali, i posłowie obojga państw naznaczyli ad retinendum hostem, dowiadując się, jeśli Moskwa chce się mieć z nami do

traktatów, dla których przez Pana naszego zmarłego posłom ich czas in Junio jestznaczony. I namby od drugich ścian nie trzeba zbyt długo mieszkać póki zima stoi, bo na wiosnę niewiem co sobie o kim obiecować mamy. Nihilominus, wyprawivszy posły, trzeba, żeby przecie straż na granicach była, a dla gwałtowniejszej, uchowaj Boże, impediczey potrzeba nam mieć gotowy obyczaj obrony saltem do koronacyi.

Trzecie praeparatorium wolnej elekcyi: namówić i postanowić jako się na nie zjachać, a zjachawszy, z jakim porządkiem w niej postępować mamy. Przeszłe elekcyje więcej się szczęściem, niżli consilio odprawowały, takeśmy do nich na duchach przystępowali, ale strzeżmy tego, ne amplius tentemus dominum, niechaj wždy nie będzie jako apud barbaros, ale jako w prawej R. P. między ludźmi bacznyimi. Mamy obyczaj gotowy, w konstytucyach opisany, jako się mamy zjeżdżać na elekcyą, tenby się mógł ponowić, przyczynivszy to, czegoby terazniejszych czasów za obyczajmi ludzkimi R. P. potrzebowała. Czas i miejsce elekcyi IchM. Panowie Rady, którym tego prawo pospolite zwierzyło, złożyć będą raczyli. Ale jako do niej przystąpić, jako się tą powszechną swobodą w czci zarówno, a "żądnie na onym placu podzielać, jako varietatem judiciorum et voluntatum jednać i do zgody prowadzić mamy, abyśmy to za spólnem zwoleniem opatrzyć mieli, gdy się o tych rzeczach za jakimiś nieszczęściem nic pewnego przedtem postanowić nie mogło, chociażbyśmy byli między inszemi kondycyami nieboszczyka Pana, aby się był o to starał, obowiązali. Miewały insze narody i po dziś dzień miewają jeszcze rozmaite sposoby electionum zwłaszcza ci, którzy się w jednym mieście zawierają. U nas tak wielki poczet ludzi nie z jednego miasta, ale z wielu prowincyj trudno podobno sposobić do inakszego obyczaju, jedno jakeśmy od starszych wzięli, to jest per aperta et libera suffragia, opatrzywszy to, aby nie stronami, albo jakimi udziałnicami, nie osobkami, nie tumultem ani upornemi aklamacyami, ale spokojnie bez gwałtu i prywatnego affektu do tego aktu przystępowali, ostatek Panu Bogu poruczyć, a wierze i cnocie Polaków wrodzonej powierzyć, boć ja w Panu Bogu mam nadzieję, żeć w tem trudności nie będzie, kiedy wszyscy weźmiemy ab Jove principium, kiedy od Pana Boga tę sprawę poczniemy, przykładem onych świętych przodków naszych, którzy, gdy jaką ważną sprawę zacząć mieli, dawali się Panu Bogu grzechów swoich winni, sakramentu najświętszego używali, a Pan Bóg im dawał zgodę i szczęście. Toż kiedy my czynić będziemy, a Panu Bogu się usprawiedliwszy i simultates na stronę odłożywszy, zgodne serca przyniesiemy do tego aktu, a nie pojedynkiem każdy sobie, ale wszyscy wszystkiej R. P. pożytecznego Pana szukać będziemy, zdarzy i pofortuni Pan Bóg wszystkie przedsięwzięcia nasze, bo nie siłą, nie radą, nie przemyśły ludzkimi królestwa stoją, Pan Bóg je w ręku swoich trzyma, i wedle woli swej świętej kieruje. Od niego królowie władzę swoją biorą, on je sam obiera i daje takie, jakie sobie ludzie

upraszają i zasługują. On tę miłą ojczyznę naszą, z onych ciemności pogańskich wyrwawszy, wiarą swą prawdziwą oświecił a na miejsce onych Panów, po swej myśli państwo to rządzących, dał nam moc stanowić sobie prawa i Pana, on króle nauczył poddanym swym ojce zwać i onym in sincera et fidei dilectione rozkazować, jego to święta sprawa, że królowie polscy possessyą państwa swego przez podanie z ręku kapłańskich, to jest od prymasa, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, odbierają, że głowę swą, a nie rękę do niego po koronę schylają, że mu tenże kapłan statuta oddaje, miecz przypaśnie, przysięgę odbiera, aby nie poswomyślnie, ale jako prawa uczą rozkazywał. Pan Bóg wszystkie porządki z kościoła swego do tych naszych krajów zesłać raczył, za prośbami onych ludzi świętych, których staraniem naród nasz wiary chrześcijańskiej światłość przyjął. Tenże i teraz będzie raczył na nas wejrzeć, że i Pana zgodnie obrać i ten rząd, z kościoła nam podany, ojczyźnie swej zatrzymać będziemy mogli, gdy się do niego gorącem i uprzejmem sercem ucieczemy, a, odpuszcivszy sobie wzajem prywatne obrażenia, zgodnie w zobopólnej miłości, o spólnem nas wszech dobrem radzić będziemy, przypominając sobie, że qui in charitate manet in Deo manet et Deus in eo, a bez Pana Boga trudno i próżno się jakiej pociechy spodziewać.

Przeto ja już teraz WM. wszech jako kapłan proszę, a w sędziwości mojej, jako ojciec napominam, żeby każdy z WM. najboleśniejszej krzywdy swej zapomniał, niechajby własne obrażenia spólna ojczyzny miłość okrywała. Niechaj niebędzie ważniejsza własna obojętność jednego ku drugiemu, niżli powinność wszech spolem ku matce miłej, która nas jako syny wychowała. Jać za pomocą Pańską, ile mi Pan Bóg dowcipu użyczy, ile mi siły w tem zdrowiu, już mnie odbieżającym, stawać będzie, przy WM. braciej swej pracować nie przestanę, a będąc pasterzem, modlitwami i ofiarami memi, ze wszystkiem duchowieństwem Pana nad Pany przejednywać nie zaniecham, aby on, przebaczywszy nieprawości nasze, zgodą i miłością spólną zapalić, a zdrowych rad ku dobremu R. P. na wszem dodawać raczył. Nakoniec wedle największej możności mojej, starać się będę, aby na wierze, chęci, pilności mojej Wmciom wszystkim i R. P. spólnej nic nie zchodziło. To sobie nietylko o każdym z WM., ale i o tej braciej co doma zostali, pewnie obiecuję, że każdy z powinności swej, nie zaniecha Rpltej oddać, którą pod takowym czasem każdego kondycya niesie. To mi się na ten czas zdało potrzebne w pośrodek Wmciom podać; aby naprzód, niżli czas i miejsce elekcyi przez Ichmć Pany Senatory naznaczony będzie, trzy rzeczy, wyżej pomienione to jest: bezpieczeństwo domowe, pokój od postronnych, a porządek jachania na elekcyą i postanowienia w niej opatrzone były. Bo te rzeczy minąwszy, abo odłożywszy, gdybyśmy dzień i plac elekcyi naprzód mieli złożyć, lacno każdemu baczyć, z jakimby bezpieczeństwem R. P. być mogło. Jesliby kto między WM. okrom tego w sobie co miał, może z miejsca swego przypomnieć. Wszakże coby temu czasowi nie należało, proszę,

aby włączono niebyło. Bo jako wyżej wspomniane rzeczy, albo którą z nich pod tym czasem opuścić nie jest bezpiecznie, tak gdyby się ich więcej nanieść mogło, i czasby się zwłókl i praktyki postronne mogłyby rość. To najpilniejsza, abyśmy R. P. jako jaką łódkę nie kołysząc nic, pod tą niepogodną chwilą, ani jej zbyt ciężarem ładując, co najprościej do pewnego a spokojnego portu kierowali, póki wiatry przeciwne nie powstaną, któreby ją od bezpiecznego brzegu odbić i na jaki szkodliwy plac przywieść mogli (sic).



**C. Imci X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego na sejmie elekcyi
pod Warszawą in Anno 1587 propozycya. ¹⁾**

Jeśli był kiedy czas i miejsce Pana Boga o łaskę i błogosławieństwo prosić, ten pewnie taki jest, którego nam idzie nietylko o sławę Rpltej, ale też całość i wolności nas wszech. Jeśli Pana obierzemy w zgodzie, wielką i wieczną sławę u postronnych narodów otrzymamy, a zdrowie i całość swą zachowamy. Gdzieby też inaczej padło, (czego Panie Boże racz nas uchować) *actum est de nobis et de republica nostra*. Wyniósł Pan Bóg tę koronę i narody jej wszystkie sławne uczynił między narody chrześcijańskimi i pogańskimi, pełni się co Dawid o żydowskiej monarchii śpiewa: »*reges a longe veniunt, audi filia, et vide et inclina aurem tuam, quia concupivit rex decorem tuum*«. Aza teraz mało do korony dziewosłębów mamy? Słyszymy o zacnym domu rakuskim, o królewicu szwedzkim, o moskiewskim i o inszych, którzy *deferunt honorem et gloriam* tej koronie. Insze królestwa za takimi okazjami sąsiedzi gwałtem posiadają, albo między się rozszarpują, my siedząc między swymi nieprzyjaciół, jako w ogródku pokoju ze czią zażywamy. Turek pokój ofiaruje, Tatarzyn się w swych granicach trzyma, Wołoszyn ani się ruszy. *Posuit nobis Dominus fines nostros, pax et adipe frumenti satiat nos*. Zajrzy nam tego szczęścia wiele narodów *et beatum dixerunt populum cui haec sunt*. Słusznie tedy i powinno za te wszystkie łaski i dobrodziejstwa Panu Bogu dziękować mamy, a przytem jego świętej miłości prosić, aby On sam ukazał nam Pana według myśli i woli swojej. O co ja niedostojny kapłan ustawicznie Pana Boga proszę, a Wmciom wszem i Rpltej z serca winszuję. O rzeczach temu dzisiejszemu aktowi należących mówić będę, to jest o porządku elekcyi nowego Pana, którego to porządku te części są. Naprzód:

1. Wysłuchanie posłów cudzoziemskich.
2. Propozycya.

¹⁾ Mowę tę drukował Mayer (*Gesandtschaftsreisen etc.*) p. 300—305.

3. Wotowanie tak Ichmć Panów Rad jako i rycerstwa.
4. Zezwolenie wszystkich na jednego.
5. Mianowanie króla obranego.
6. Ogłoszenie albo publikacya.

Tać jest wszystka suma rządu tej elekcyi.

Tym rządem i wolnością obierania Pana podzieliła Rpta wszystkie członki i obywatele swoje. Podzieliła Ichmć Pany rady i wszystkie społem i niektóre z osobna, jako: arcybiskupa, marszałka, pieczętarze, hetmany i insze urzędniki obojga narodu. Podzieliła i stan rycerski et omnes ad unum.

Imć pany rady wszystkie społem naprzód, że pierwsze miejsce w tym akcie mają, a właśnie są to, co oczy w ciele. Wszystkie sprawy Rpltej o tych się głowy naprzód opierają, oni najpierwej wotują, bracią młodszą informują, oni drogę do wszystkiego dobrego inszym torują, oni i X. Arcybiskupa i marszałki i pieczętarze i hetmany i urzędniki wszystkie in autho-ritate, oni trzymają libram et lancem omnium rerum agendarum. Toć wszystko Wmciom Rplta w moc dała, Mciwi Panowie, raczcież się Wmć poczuwać, coście Jej Wmć w tym akcie powinni, ja uczyć niechcę tylko przypominam.

Na Ichmciów zasię pany marszałki z osobna włożyła straż pokoju pospolitego, uczciwość rad koronnych i posłów cudzoziemskich, bezpieczeństwo jednego od drugiego i zgola każdego, a mianowicie tego miejsca, na którym pany obieramy, bo to jest locus sacratu et privilegiatu, którego violare nefas est. Niech między nami zbroja nie będzie nie chrześcijańska, działa, rusznice, strzelba wszelaka niema tu co czynić. Bez porządku trudnobyśmy w takiej gromadzie do jakiej statecznej sprawy przystąpić mieli, byłoby tu jeszcze gorzej niżli na konwokacyi, gdzie niewinnej krwi dosyć przelano nie bez pomsty pańskiej. Nie trzeba o tem wiele namawiać, tylko konstytucyą gotową wzięść przed się. Ichmć Panom Hetmanom powierzona straż i obrona granic, jako i Ichmć panom pieczętarzom pióro.

Arcybiskupowi też niejaka część przy tym akcie Rplta wydzieliła, to jest ordinem consilii et progressum electionis (jako decreta electionum obmawiają) proponować, a potem za zgodą wszech obranego Pana z kapłańskim błogosławieństwem mianować. W czym ja, da Pan Bóg, takową wiarę i cnotę Wmciom chcę zachować, jakom w przeszle interregna zachował, stojąc przy wolności pospolitej a przy powszechnej kupie.

Stan rycerski wielce jest uważon w tym akcie, bo równo z radami wotuje, a nie więcej pańskie votum waży jeno jako i szlacheckie, a co większa, że ani arcybiskup mianować, ani panowie marszałkowie publikować, ani żaden osobny spolek pana obierać ma bez zgody powszechnej gromady rycerskiego stanu, od tego stanu Rplta wszelkiej zgody i jedności potrzebuje.

Nie trudna rzecz jest propozycją uczynić, nie trudno wotować, nie trudno rząd i obronę czynić z posłusznych i obacznych, to najtrudniejsza tak wielką gromadę i tak rozmaitych narodów i głów do jednego rozumienia przywieść, na jedno się subjectum zgodzić i ono sobie za pana zwolić, hoc opus, hic labor est. Tu potrzeba wielkiej łaski pańskiej, przytem czujność i dowcipu Ichmć panów rad, trzeba też aby się i panowie młodzi do tego przyczynili.

O łaskę Bożą potrzeba nam wszystkim pilnie Pana Boga prosić, aby On sam, per quem reges regnant, (nie praktykując) przez nakłonienie serc ludzkich tego panem pokazał, którego nam z wieku przejrzał.

Czujność i dowcip Imć panów rad tu się ma pokazać, wynajdując rozliczne obyczaje, któremiby ludzie do zgody najśnadniej przywieść mogli. Jest świeży przykład domowy po śmierci króla Augusta, gdy pod Kamieniem¹⁾ elekcyja była, ten się porządek zachował, że po wysłuchaniu posłów i propozycji naprzód Imć panowie rady, in praesentia wszystkiego rycerstwa, w wielkim namiocie wotowali, potem się z rycerstwem każdy do swego województwa rozeszli. Tam rycerstwo wotowało, a Ichmć panowie sentencye ich tak ucierali, żeby było między nimi co najmniej kandydatów zostało. Spisawszy numerum suffragiorum, wiele ich w którym województwie za którym kandydatem było, znieśli je raz do wielkiego namiotu, tam znowu każdemu kandydatowi wysadzano ex senatu ternos advocatos, którzy rationes et conditiones swych kandydatów, nie dotykając nikogo, przed oczy kładli. A tam, wyrozumiawszy po kim lepsze argumenta et conditiones, było wolno każdemu pierwszej sentencyi odstąpić, bo w takim akcie nie sromota raz, dwu i trzy mutare sententiam in melius, tu non datur vitio bis errare. Zatem, gdy się wielkie znaki ex consensu plurium na jednego kandydata jasnie pokazały, była uczyniona prośba do tych, którzy jeszcze in diversa sententia byli, a gdzieby to było nie szło, a rzeczby się była ciągnęła do rozerwania albo do rozlania krwi, ostatni obyczaj u siebie chowali, losy, ślepy rozsądek, ex duobus malis minus malum, aleć za łaską Bożą do tego nieprzyszło i teraz da Pan Bóg nie przyjdzie, bobyśmy tem jednak consilia nostra i zgody wspólnej, na którą się oglądają ludzie postronni, nie prawie zalecili i Pan przyszedł mógłby to od nas nie z taką wdzięcznością przyjąć, jakoby się godziło, boby rozumiał, że więcej propria fortuna, niżli iudicio et voluntate nostra Panem naszym został. Takich obyczajów Ichmć na onczas używać raczyli, aby byli do jednego rozumienia onę ludu gromadę przywiedli, co i teraz Ichmć panowie czynić powinni.

Potrzeba się też wszystkiemu stanowi rycerskiemu, każdemu z osobna do zgody przyczyniać, znosząc się wzajem przez powolne ustępowanie zdania

¹⁾ Kamień, wieś niedaleko Pragi, pod Warszawą, tam się odbyła elekcyja Henryka Walezyusza.

swego jeden drugiemu, w czem widzę dwie rzeczy bywają na przeszkodzie: *diversitas opinionum et diversitas affectuum*, różność w opiniach i affektach.

W opiniach kiedy jeden rzecz, że się mnie zda, iż ten kandydat ma lepsze *qualitates* w osobie swej i większe *commoda* Rpltej przynosi i tak przy zdaniu swem będzie mocno stać, a drugi też o swoim kandydacie także powiadać będzie, a ze zdania swego nie będzie chciał ustąpić. Cóż tu czynić? Ja nie przekładam rozumienia głowy swojej nad *sensum et consensum omnium vel saltim plurium*, bo w tym akcie największa mądrość zgadzać się ze wszystkimi, by też sam i najlepiej rozumiał.

Diversitas affectuum jednemu rozumieniu i wolnej elekcyi jest wielkim nieprzyjacielem, a pochodzi *vel ex amore sui vel ex odio alterius*, kiedy kto, upatrując prywatę swą, takiego Pana szuka, z któregoby miał pożytek, albo też zasię, kto komu jest nieprzyjacielem na złość i na zelżywość nieprzyjacielowi będzie *contrario* trzymał, choćby on chciał najlepiej. Te są dwie pestes jednego i powszechnego rozumienia, bo ztąd schyzma rośnie, a zatem *interitus*. A iż osoba królewska jest *bonum universale omnium* i prawo obierania jego wszystkim jednako służy, niemoże sobie w tym akcie żaden nad drugiego więcej przywłaszczać, żaden tu sobie pojedynkiem ani też wedle głowy swojej i affektu swego, ale *secundum sensum omnium vel plurium*, uchowaj Boże praktyk, uchowaj Boże *dolos et fraudes*, bo jeśli sąsiada albo towarzysza w umowie jest grzech oszukać wielki, daleko więcej Rpltą wszystkę, *communem patriam*, i Pan Bóg za to srodze zwykł karać, który jest *author et protector regnorum*.

Teć są *requisita* do zgody elekcyi nowego Pana, i życzyłbym tego panom Polakom, aby się w nich każdy obrachował.

Lecz podobno ludzie bacząc, że nam tych rekwizycyj do elekcyi wiele niedostaje, przeto ich siła jest, którzy wątpią, aby się na tym zjeździe co dobrego stać miało. Jedni, patrząc na armaty i na wojska, mówią, że się ten plac krwią oblać ma, drudzy mówią, że albo żadnego albo trzech królów obierzemy, biorą ztąd znaki, żeśmy się na sejmikach, które były na konwokacyach na trzy części rozdzielili: jedni *in toto* przysięgli konwokacją, a drudzy *in parte*; trzeci przyjąwszy *in parte*, szanując braci swej starszej, którzy na konwokacyi byli, rozsądku *de reliquo* czynić nie chcieli, ale to odłożyli tu na to miejsce. Przystąpiło ktemu zajście wielkie sprawy między Ichmciami pany Zborowskimi a panem Kanclerzem, do której sprawy przymieszały się z obu stron wielkie osoby z niemałym orszakiem ludzi a co najgorsza każda osoba dla obrony obyczajem żołnierskim braci naszej na przyjmowali i z nimi tu przyjechali a podobno i z cudzoziemcy. Z tych tedy przyczyn wielu ludzi zwątpiło, abyśmy tu co dobrego i pociesznego sprawić mieli.

Cóż tedy czynić? Toby moja rada była, abyśmy w tem przodków swych naśladowali, co oni w takich potrzebach i pod takimi czasy czynili

między Wielkimi Polaki a między Domaratem generałem.¹⁾ Mali Polacy dwakroć ślali posły, rozumując je: toż i teraz Wmć raczcie uczynić, gdyż na tem miejscu non representative sed vere Rplta wszystka prawie jest. Interponat senatus omnem auctoritatem suam, aby każdy z tych stron sprawiedliwości swej prawem dochodził, a jeśli której stronie tego potrzeba, niechaj tego suis viis w Rpltej szuka, a tymczasem deponant arma, niechaj w pośrodek nas przychodzą non tamquam milites, sed tamquam cives, jedna strona drugą nec facto nec verbo violet. Mam ja tę nadzieję w urodzonej cnocie polskiej, że żadna strona nie sprzeciwi się auctoritati senatus et omnium ordinum utriusque gentis. Bywało i to Mciwi panowie przy królach panach naszych, że panowie posłowie ziemscy, kiedy widzieli, jakie niesnaski między radami, prosili i napominali, aby Ichmć składali offensio-nes suas na ten czas przynajmniej, kiedy do rady chodzą, a czemu i teraz, będąc w gromadzie wszyscy, nie mamy tych napomnieć i prosić, którzyby jakie niełubości ku sobie mieli, aby je condonarent reipublicae a w zgodzie i miłości o Rpltej i o nas i o sobie radzili. Jam ci już co mógł od ostatniego sejmku walnego w tej mierze pracował, czego mi mogą dać świadectwo niektórzy z Ichmć panów rad, którzy się też ze mną o toż pospołu starali i na konwokacyi wiele się czasu tą pacyfikacją strawiło, aleśmy nie byli tak fortunni, żeby się to przez nas do zgody przywieść mogło. Już tego aktu nie przyjdzie nikomu inszemu skończyć, jeno Wmć, którzyście się tu pleno numero ze wszej Rpltej zgromadzić raczyli. Jakoż proszę abyście to Wmć przedsięwziąć raczyli et ut liberetis rempublicam hoc metu. Tak za łaską Bożą pacatis animis dalszy postępek ku elekcyi uczyniony, przystąpiwszy do propozycyi, więc do wotowania, na końcu zgodziwszy się do nominacyi a Pan Bóg nam z łaski swej błogosławić będzie.

Insze rzeczy potrzebne, któreby nam elekcyą zwlec albo przerywać miały, mogłyby się na inszy czas wolniejszy odłożyć, jeśli by się to Wmć zdało, jakoż wiem, że się wiele województw na to zgodziło, bo nam najpilniej Pana potrzeba et ante omnia alia do elekcyi przystąpić. Co ja przypuszczam na rozsądek Wmć Mciwych panów i łaskawych braci. Dixi.

¹⁾ Domarat z Pierzchna, her. Grzymała, generalny starosta Wielkopolski za czasów Ludwika Węgierskiego.



D. Konstytucye, na Sejmie electionis, pod Warszawą tempore interregni post mortem Stephani magni regis Poloniae pro die 30 Junii złożonej, namawiane ku poprząszeniu królowi nowo obranemu. A. D. 1587.

Rady duchowne i świeckie i stany wszelkiego narodu polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego także innych państw należących, opisane niżej rzeczy ku poprawie i pomnożeniu praw i wolności swych namówiwszy i konkludowawszy, nam do poprząszenia podali, z któremi pospołu sprawy i z wolnościami, swobodami, od przodków naszych temu królestwu nadanemi, inkludując w to artykuły, na elekcyi króla Henryka postanowione, poprząsiamy i obowiązujemy się słowem naszym królewskim, toż i na przyszłej koronacyej uczynić a mocnie, nienaruszenie, czasy wiekuistemi trzymać i na potem za prawa wieczne i nie zgwałcone mieć.

Iż porządek około osoby naszej królewskiej zamyka w sobie wszystek rząd i uważenie praw i pochodzi do inych stanów, jako od głowy do członków, tedy dla lepszego porządku i przestrogi dostojenstwa naszego, także praw i wolności koronnych, wedle postanowienia na elekcyej Henryka króla, mają mieszkać przy nas Panowie Rady, tak polskie jako W. X. Litewskiego, za których radą i wiadomością i inych rad, przy osobie naszej na ten czas będących, wszystkie sprawy odprowować mamy, któreby majestatowi naszemu na dworze należały, te, które wszem stanom należą do sejmu walego zachowując, a jeśliby co takowego przypało, coby dołożenia się wszech PP. Rad potrzebowało to in absentia illorum przez listy nasze odprowować wedle zwyczaju mamy, z której to powinności swej każdy z Panów Rad wedle kollegiej (sic) swej wymawiać się nie ma, oprócz gdzieby vera infirmitas zakroczyła, na którą na pierwszym sejmie przysiędz ma. A ci to deputaci pod ten czas bycia śwego przy osobie naszej mają być wolni od prawa, a zwłaszcza in personali actu, a gdziebyśmy więc nie bacząc na ich zdania co przeciwnego prawu (czego Panie Boże uchwaj) uczynili, mają to odnieść na sejmiki generalne a potem na sejm. A gdzieby zaniedbali, mają się za requisitią panów posłów ziemskich sprawić, że w tem wcale postrzegli powinności swej, do tego i innym Panom Radom naszym facultatem dawając. Opatrzanie, ci deputaci mieć mają wedle wszystkiej pomienionej konstytucyj.

Urzędnicy koronni i dworscy powinności we wszem przestrzegać mają, z marszałków najmniej jeden dworny ma zawždy być przy dworze; polski gdy będziem w Polsce, litewski gdy w Litwie, sub privatione officii. Więc i nie mają sejmów omieszkawać a wszystek rząd około osoby naszej i dworu naszego wedle przywileju swego, przez króla Alexandra w r. 1504 da-

nego ¹⁾ w rezę wstawiać, żeby rząd był tak w komorze, jako wszędzie przy dworze pilnie tego doglądać, te osoby, któreby obrzydliwie et cum scandalo na dworze mieszkali, removere. Zgoła około osoby naszej i dworu dignitatem tak przestrzegać et tueri, żeby wszelakiego rządu i świętobliwości wszem innym przykładem był.

Także ten ma przestrzegać, aby na dworze naszym i od nas senatorowie digne przyjmowani i traktowani byli, także i wszystkie inne publicae personae w uważeniu miane i tenże, gdzieby przez errorem, za nieobaczeniem, kto od nas abo więc też za affektem jakim uszanowan nie był, ma nas napomnieć. A gdzieby straż Boże upornie, na którego senatora abo publicam personam affektem unosił i po napomnieniu nie zaniechaliśmy, ma to deferre ad conventus generales et ordinum notitiam et nos id contra iuramentum nostrum fecisse existimabimur.

Podskarbiowie zachować się mają wedle przywileju swego w statuciech opisanego tak w odbieraniu procentów, jako też i szafunku i liczby czynieniu.

Z pieczętarzów u dworu najmniej też mniejszy zawždy być powinien a sygnetów inszych nad te pieczęci, które przy nich są, używać nie mamy, wedle konstytucyey pod Kamieniem w roku 73 uchwalonej, którzy to pieczętarze mają tego przestrzegać, aby nic z swojej kancelaryey przeciwko prawu nie wydawali, a do pierwszej deklaracyey w Statucie Alexandrowym de literis iuri contrariis, inhibitionibus scilicet ad iudicia, quae emanant absque necessitate R. P. commissionibus inter personas nisi granitierum divisionis vel de consensu partium essent libertationibus ab expeditione bellica. Z Augustowej konstytucyey 1562 de donationibus perpetuis, obligationibus, venditionibus, feudis, przykładamy to, iż mają być deinceps w ten poczet poczytane listy na incompatibilia in legibus expressa, na urzędy i starostwa sądowe szlachcicom nieosiadłym, na urzędy, starostwa cudzoziemcom, na dzierżawy cudzoziemcom, także na biskupstwa, prelatury in cathedralibus ecclesiis et super abbatias komu innemu oprócz ludzi szlacheckich.

Także urzędy koronne, ziemskie dworskie, jurysdykcyje nie szlachcicom, item expectatywy i alienationes et donationes iuris patronatus nostri. Także nie tylko na lenna nowe, abo wieczności okrom kaduków et bonorum donatorum et inscriptorum, abo summy ale też i rzeczy wyżej opisane i wszystkie zgoła insze, któreby w prawie zabronione były pieczętarze nie mają przywilejów wydawać; gdzieby wiadomość o czyjej osiadłości, abo urodzeniu nie mieli, mają przydawać w liście tę klauzulę: ita tamen si eum magistratum vel ea bona prelaturam et per leges Regni capere possit. A jeśliby się co takowego przez nie pokazało, pozwani będąc na trybunał, przepadać

¹⁾ Voll. I, 135.

mają winy, którą sine ulla more et procrastinatione oddać będą powinni, na ignorancją też swoją, jeśliby się nią bronili, przysiądz, a jeśliby się powtórę takowymi pokazali, poenę takową odłożywszy, officio privarentur, a listy takowe mają być zawsze nieważnemi i nikczemnemi. A żeby listów cancellarya jedna drugiej przeciwnych nie wydawała, mają się potem między sobą znosić i registr spółny rzeczy wydanych spółem spisować. A gdzieby więc spór, jaki między nimi urósł ma to być relatum ad Regiam Mtem et senatores in aula praesentes. Jednak gdzieby to magni momenti było to się na sejm odnieść ma. Pisarze i sekretarze przysięgli, których odprawowania spraw mieć będą być mają i każdy swą odprawę podpisywać.

Pokój inter dissidentes de religione, widząc co bezpieczeństwa u każdej R. P. na nim należy, wedle przysięgi królów Henryka i Stefana i naszej, także wedle konfederacyej na króla Henryka elekcyej i też naszej uczynionej, mamy i każdy sacrosancte chować, na co się słowem naszym królewskim obligujemy i przyrzekamy żadnym wymyślnym sposobem i pretextem jakimkolwiek, tak sami przez się, jako per subordinatas quascunque personas tak stanu duchownego jako i świeckiego, ani też nikogo w religiej naciskać tak zwierzchnością naszą królewską, jako i urzędników naszych innych którychkolwiek osób, owszem dla stwierdzenia gruntowniejszego ze wszech stron tego to pokoju, Panowie Rady koronne także urzędy ziemskie, grodzkie starości, sądowe, dzierżawcy i urzędy wszelakie miejskie, a w miasteczkach pruskich, gdzie starostw nie masz, burgrabiowie jako też mniejsze urzędy, przysięgając na takowe swe urzędy mają i będą powinni tych słów dokładać: Confoederationem de pace inter dissidentes de religione diligenter et sacrosancte servabo et, ne per Regiam Mtem et quamvis aliam personam tam spiritualement quam secularem, tam publicam quam privatam violatur, curabo et me opponam.

A iżby ze wszelkiej strony status R. P. nostrae był trwały, mocny bezpieczny, a impunitate scelerum tem się większa licentia w ludziach nie wznicała, mają być na sejmie in facie totius R. P. obrani inspectores publici: w Wielkiej Polsce dwa, w Małej także dwa, dla przestrogi i dozoru wszech obyczajów i spraw, pokojowi popolitemu, prawom i wolnościom łączących; dwa z religiej katolickiej, drudzy dwa z różnej, którzy będą powinni za delacją urzędniki, gdyby wykroczyli z powinności swej, na trybunał pozywać, a ci convicti poena aut denique privatione officii puniri debent; także za delacją ukrzywdzonego powinni będą violatores pacis inter dissidentes de religione na tenże trybunał pozywać. Gdzie sąd trybunalski na takowego każdego, nullo respectu personarum habito, scrutinio praemisso, ma gardło skazać, et, si quae damna dederint, restitutione bonis eorum in duplum, przez tenże to sąd skazano być ma. Mają też instygować na wszystkie osoby, in senatoria et alia quavis dignitate będące, także też i na inne

obywatele wszystkie i posły koronne, którzyby powinności swej dosyć nie czynili, na czas swój przy osobie naszej nie byli, albo zgorszeniem drugich na świecie żyli kwestami, jakimi obrzydliwymi lichwami, w wyderki się bawili, przeciwko prawu co trzymali, gwałty, bunty, fakcyami, drugie a zwłaszcza uboższe cisnęli, gdyż każdy w sprawiedliwości swej nie czem innem jedno prawem dochodzić ma. *Convicti, dignitate et officio privati, oblata in duplo refundere debent.* Ci zaś, którzyby żadnego urzędu ani dygnitarstwa nie mieli, a w rzeczach mianowanych byli ab *inspectoribus* pozwani, *poenis pro ratione delicti arbitrio iudicum irrogandis subiaceant.*

Ci *inspectores* każdego sejmku, przysięgłszy w rady, wolnie bywać w radzie mają i przy takowej obowiązek urzędu tego, zwłaszcza, gdzieby się cnotliwie i pilnie na nim zachowali, od nas i potomków naszych dygnitarstwy, urzędy opatrowani a zostawać mają *sub perpetuo salvo conducto.* A ktoby się z tego dworstwa wymawiał, do żadnych dignitates i urzędów przystępu mieć niema. Przysięgę tak czynić mają: *Ego N. juro, quia ad ea, quae contra jus atque pacem publicam committuntur, diligenter attendam eosque, qui contra id faciunt, in iudicium vocabo fideliterque causam litis publici agam, nullum respectum personarum habebo nihilque aliud praeter Deum et jus scriptum prae oculis habebo ita me etc.* A trwać mają ci *inspectores* od sejmku do sejmku. A jeśliby powinności swej dosyć nie czynili, tedy nowo obrani inspektorowie będą powinni *jure contra illos, qui negligentes fuerunt, agere* i onych na trybunał pozywać a *convicti* mają być *tanquam periuri* karani.

Dignitates, urzędy, dostojęstwa przy swej władzy zostawać mają, a nie umniejszane ludziom godnym, zasłużonym, po śmierci *possesora* najdalej w niedziel dwanaście dawane, obywatelom koronnym tylko a nie obcym, każdej religii ludziom, *nullo personarum discrimine*, wszakoż wedle godności być mają; a jeśli przed samym czasem sejmku trafiłyby się wakancye, tedy wedle konstytucyi Anni 1576 na początku sejmku, przed propozycją, dalej nie zawieszając, rozdać je będziemy powinni. A wszakoż urzędy koronne pieczętarskie, marszałkowskie, podskarbiowskie, hetmańskie na sejmie dawane być mają. Taż się konstytucya, aby in eo passu *diversitas religionis discrimen* żadnego osób nie czyniła, ściągać ma na urzędy miejskie, aby też zarówno na nie różnej religii ludzie, jako też i z katolickiej byli brani.

Pan krakowski, wedle czasu będący, jako pierwszy senator świecki, ma u nas i potomków naszych, także na sejmach, sejmikach, zjazdach i radach wszelakich przedniego między świeckimi radami uważania być. Wszakże, iż to miejsce zrobionym i spracowanym ludziom służbą pospolitą bywa dawane, nie mają być o niebytność tak przy osobie naszej, jako sejmiech, sejmikach, zjazdach, służbę wojenną i inne onera personalia poenowani.

A iż na trybunale, którym się nie tylko sprawiedliwość ziemską ale rząd po większej części korony zachowuje, tak wiele R. P. należy, warujemy to, aby nań sędziowie *per factiones* obierani nie byli, dla tego na każdym zjeździe obierania deputatów, każdy z ludzi szlacheckich, pierwszej niż deputata z miejsca swego mianować będzie, ma podnieść dwa palce, *testando conscientiam*, że nie kwoli prywacie, abo komu jedno za dobrem rozumieniem o cnocie i godności, tę osobę mianuje. A ci, którym by sprawy na trybunał przypadały, przy obieraniu tych deputatów być nie mają, *sub amissione causae*, za instygacją inspektora R. P. a delacją strony.

Trybunalistę każdego alteruter inspektor powinien będzie za delacją pozwać, gdyby abo sam się *per factionem* deputatem obrał, abo za dary, powinowactwem, przyjaźnią, co gwoli komu na trybunale wotował, w czym mają być probacye dostateczne i wedle majorem *evidentiam* ma być skazany, albo dowód eufori(?) albo odwód rei. *Convictus*, jeśli się *per factionem* obrał, ma być *inhabilis ad capessendos honores et magistratus*, a jeśli by podarki wziął, to tyle troje ile wziął, ma tracić a to aktorowi przepadać. Dekret jednak trybunalski ma czasy wiecznemi trwać nienaruszenie a w rzeczach i w które opisanie prawa w sobie mają *ново emergenti* e nazwawszy, *evasii* żadnej, na sejm odesłać nie mają, a gdzieby odesłali winę pieniężną sędziowie trybunalscy przepaść mają, *exceptis* is, którzyby się temu oponowali ktoby też *causam iudicatum* wyzwał na sejm, ma być karan poena *marcarum*, której połowica stronie, a połowica do Rawy ma być dana, a my jej uznawać nie mamy pod obowiązkiem przysięgi naszej. Każdy deputat przez cały trybunał, przy wszystkich akcyach powinien będzie być. *Excusatio* in inna okrom *verae infirmitatis* iść nie ma, której, *citatus ab inspectore*, przysięgą dowieść ma. Opatrzanie trybunalistom ma być naznaczone tak tej sumy, którą deputaci do quarty biorą, jako i z inąd, a pamiętnego też żadnego więcej brać nie mają.

Aby się też *paritas sententiarum* snadniej ostrzedz mogła, tedy dwanaście świeckich do Ich Mci panów duchownych przysądzeni być mają, a Ich Mć panowie duchowni deputaty odmieniać też na każdy rok winni będą.

Na trybunale spółem deputaci koronni i wielkiego księstwa litewskiego mają, a pierwszej Małą i Wielką Polskę, Mazowsze, Prusy w Piotrowie, na czas w konstytucyjey opisany, osądzić, a potem zasię w W. K. Litewskiem, Ruś, Kijów, Wołyń, Żmudź, Inflanty w Brześciu¹⁾ tak jako w Lublinie.

¹⁾ Brześć litewski, m. stołeczne wojew. t. im.

Korrektura statutu taka ma być, aby z obu, to jest polskiego i litewskiego, coby potrzebnego było, w jeden się zniosło, a potem przypadłe tych narodów akcyje jednym statutem sądzone były, a sprawy wszystkie, któreby rebus et controversiis hanc rosły, statuti remi statuty rozsądzone być mają, do której to korektury ex nunc deputujemy.

Prokuratorów do trybunału być ma dwanaście, ci jak i wszyscy u każdego sądu, abo urzędu, przysięgli być mają. A tym dwunastu, którzy przy trybunale być mają, opatrzenie także naznaczyć się ma, a ktobykolwiek od pomagania u sądu co wziął, bądź senator bądź urzędnik, a nań to dowiedzione było, officio, dignitate privari nec unquam in posterum ad ullum officium dignitatemve admitti debet.

Ktoby też wyzwał urzędnika na trybunał ex officio temere ma poenisić podlegać wedle statutu.

I też na tym fundamencie każda R. P. cale stoi, gdy praw zupełne zachowanie i powinna exekucya bywa, co za zdrowem i wedle brzmienia słów ich wyrozumieniem idzie. Przyrzekamy we wszelkich sprawach inakzej nie czynić decyzey nad prawo, własne brzmienie i opisanie słów, a gdzieby deklaracyej jakiej potrzeba do tej interpretacyej praw i przywilejów starych, posłowie mają też być przypuszczani, gdyż jako nic nowego my z pany Radami bez wszech przyzwolenia stanowić nie możemy tak też w interpretacyą praw, które wszem obywatelom służą, bez posłów wdawać się nie mamy, tego przestrzegając, aby panowie posłowie w odprawowaniu spraw R. P. od nas i od senatu także i od urzędników koronnych powinna uczciwość mieli.

A iżby było wielkie uciążenie poddanych naszych, gdyby lada o co za dworem wyciągnięni byli, nie ma nikt być za czyjąkolwiek delacyą za dworem naszym pociągan, oprócz tego samego, ktoby nam, mając we władzy swej dobra nasze, prowentów swych nie oddał, jako o tem są pierwsze ustawy przodków naszych w roku 1565 i 67, a jeśliby się co przeciw niniejszej ustawie stało, to ma być nullius valoris, gdyż iurisdictio extra forum incompetens, żadnego dolegać nie może. A instygator, pozwany o to od strony, przepadać ma winy 500 grzywien i pół roku na dnie w wieży siedzieć. Tym jednak, którzy reszty z dawnych poborów nie oddawali, teraz rok za dworem naznaczamy, to jednak warując, iż, gdyby i w tem instygator niesłusznie pociągnął kogo, takowejże poenie podlegać ma.

Strony składania sejmów walnych wedle konstytucyey pod wsią Kamienną, w r. 1573 uchwalonej, zachować się będziemy powinni z tym warunkiem, żebyśmy żadnych sejmików po skończeniu walnego sejmku nie składali, ani też żadnych konwokacyej przed sejmem. A około sejmików powiatowych tak się zachować będziemy powinni, żebyśmy je jeden po drugim najmniej we cztery dni składali, a to dla poradniejszego porozumienia wo-

wódtw w przypadkach R. P. potrzebach, a strony generalnych sejmików jako: Kolskiego, Korczyńskiego i innych na ty wedle statutu Sigismundi anni 1560, panowie rady zjeżdżać się mają pod winą sta grzywien, o którą inspectores R. P., czynić mają; także i rycerstwo zjeżdżać się ma dla wspólnego korygowania statutów, aby się tam wszystko to utarło, cobykolwiek obrażać mogło, a nad te artykuły my i potomkowie nasi, nie mamy nic więcej od panów posłów wyciągać ani po nich tego chcieć, czego by im nie poruczono, a ich postulata wszelakie, z prawem i z dobrem R. P. zgodne, mają u nas zawsze miejsce mieć.

Strony odprawowania sądów, sejmowi należących, gdzie też kauzy o dożywocie inkludować się mają powinni się być w . . . trzech dni zachować, wedle konstytucyj anny 1578, żadnych innych spraw pod ten czas przed się nie biorąc. Jednak gdzieby wszystkie wobec o nieoddanie kwarty, przez nas na sejmie odsądzone być nie mogły, tedy sądowi trybunalskiemu przez nas odesłane być mają.

A iż za przypadkami i potrzebami R. P. stanowienie praw bywa, jeśli by co takowego przypadło, za odniesieniem których ziem, coby in vim legis sancitum być miało, konkluzja tego aż na drugim sejmie być ma, za rozbraniem tego i uważeniem wprzód przed stany koronnymi na sejmikach.

Jeśli by też kiedykolwiek nam z poddanym przyszła sprawa, ratione personae nostrae regiae, ostrzegając tego, żeby to było iniquum być każdemu w swej własnej sprawie actorem, nie mamy sami tego sądzić ale senat wszystek z posły, którzy jednak do tej sprawy przysięgli być mają a powołanemu dostateczne być ma scrutinium pozwolone i purgatio, jeśli by mu przyszło ex scrutinio, decernowana, w której też sprawie tak ważnej delator być ma propter poenam talionis, gdzie by się potwarz ex scrutinio pokazywała; w tejże sprawie, aby strona obwiniona tem wolniej, bezpieczniej oczyścić się mogła, salvum conductum my jej i potomkowie nasi bronić nie mamy, zostawując też w mocy około dawania tego glejtu, przez niektóre senatory statut króla Kazimierza w r. 1368.

Warunek pokoju trybunalskiego extendujemy do wszelakich sądów aktów prawnych, grodzkich, ziemskich, komisarzkich, podkomorskich; bez umułtów strony przyjeżdżać mają, niema żadna strona (temu) jedno po . . . kom mieć po . . . przyjaciół, którzy także nie mają mieć więcej . . . koni u prokuratora, a ktoby inaczej uczynił ma podpadać pod poeny w statucie Sigismundi anni 1507 o bezpieczeństwie sądów sejmów uchwalone.

Komisarze też w nowych poczciech na komissye jeździć mają. Wódwoda . . . kasztelan . . . i inni, którzy sumpty starościami od dzierżawce wedle statutu Jana Olbrychta r. 1496 mają być poleceni, a starosta na granice tumultu żadnego wieść nie ma, ale tylko

komisarzom wedle prawa skargę dać, a inni nad te osoby, przez starostę dane, do domu iść mają. Rebelles pro ratione excessus ibique factos przez komisarze mają być karani. A starostowie przy odprawowaniu granic, przełożywszy to, co wiadomości mieli około prawa dóbr, sobie zwierzonych, nie mają dalej żadnych przekaz czynić i zgoła się dalej w nic nie wdawać, gdyż tego cnocie i sumieniu komisarzów prawo pozwoliło.

Na komissyą każdy wezwany ma jechać, wyjąwszy infirmitatem veram et negocium R. P.; któryby nie jechał citatus poenam 50 marc. przepaść ma, której połowica stronie a połowica do . . . ma być dana; vera infirmitate szczycząc się i zasłaniając przysiędz będzie powinien et nihilominus ex viciniori p[alatinatu] drugi dygnitarz abo urzędnik absentiam jego ma supplere. Fundacya inconditiej komisarskiej niema być niczem burzona tylko liczbą nie zupełną komisarzów a niewczesnem założeniem innotescencye i mandatów, której ma być czas dwie niedzieli przed granicami, a pod sejmem wyprawować się ma. Ktoby kogo, mając z nim kontrowersyą jaką o dobra jakie, grunty abo dług, zbił, ranił, zabił, poena capitis, a ktoby komu lekkość wyrządził, siedzeniem w wieży na dnie ma być irremisibiler karan na trybunale ad instigationem inspectoris ex de . . partis.

Sejmiki na elekcyą urzędników ziemskich wojewoda każdy po śmierci pierwszych w ośm niedziel necessarie składać będzie powinien.

Jeśli by nam też potrzeba było do służby naszej, imo urzędniki koronne i dwór nasz, harcerzów, nie mamy do tego innego narodu ludzi oprócz polskiego przyjmować, nad którymi starsi być mają szlachcice polscy dobrej sławy, a jako dla posługi swej na dworze swym cudzoziemców bawić nie mamy także żadnych urzędników najmniejszych a pogotowiu żadnych zamków, miasteczek także wsi im ku rządzeniu nie damy ani pozwolimy. Także miejskich kaduków i innych dóbr, jakimkolwiek sposobem na nas przypadłych; a gdzieby ktokolwiek ex extraneis ważył się tak duchowne jako i świeckie dostojęństwa i urzędy, a napomniony nie puścił, ipso facto ma być infamis wedle konstytucyey Sigismundi anni 38, przeciwko któremu tą niniejszą ustawą, w któregoby się starostwie taki excess dział, powinien się będzie more bellico z szlachtą starostwa swego ruszyć i onego jako infamem imać z konfiskacyą dóbr, a my i potomkowie nasi takowemu cudzoziemcowi żadnej pomocy, tak sami przez się, jako przez starosty i inne jakiekolwiek osoby dodawać nie mamy. Czego gdzieby starosta nie uczynił pozwany ab inspectoribus R. P. iisque ipse poenis mulctabitur a nihilominus przyległy inszy starosta toż sub eadem poena uczynić będzie powinien.

Przyrzekamy też nikogo z obcego narodu ludzi za indygeny Królestwa Polskiego nie przyjmować ani privata auctoritate wsadzać okrom zezwolenia stanów wszystkich na walnym sejmie.

Księstwo Pruskie i lenna Bytowskie i Lemburskie wedle najpierwszych inwestytur zostawać mają, tak, że nikomu inszemu dalej niemają być w lenna podawane; Kurlandzkie tymże sposobem, warując jednak te poprawy które się działy *ex usu R. P.* po pierwszej inwestyturze króla Augusta, inwestyturze króla Stefana ducatus Severiensis, żeby też regni legibus subesse mógł. Hetman każdy wielki przysięgać ma, iż *contra vim pro R. P. ac libertatibus et juribus se opponet* i że tempore interregni ludzie służebne wszystkie przy granicy będzie miał, na elekcyą ich nie wodząc, toż i porucznicy jego, hetman polny i inni także rotmistrze przysięgać mają. Który o Hetman wielki ma mieć wszystkie ludzie służebne pod władzą i przelony Hetman polny, abo któregokolwiek nazwiska ludzi bojowych sprawca, mimo radę i zalecenie nie mają być od nas dawani, którzy jednak, gdyby byli tym kształtem postanowieni, pod jego posłuszeństwem być mają, a gdzieby też do pospolitego ruszenia przyszło, tedy my sami od tego i żebyśmy się osobą swą ruszyć nie mieli, według dawnych statutów wolnymi być nie mamy. Jeślibyśmy też ludzie cudzoziemskie przeciwko nieprzyjacielowi pogranicznemu wywiedli, nie mamy ich, skończywszy wojnę, przy sobie naj-
 mniej zabawiać, ale starać się, aby zaraz wywiedzeni byli z taką ostrożnością, jakoby to bez szkody i mordów wszelakich było.

Bacząc tę być powinnośc naszą, żebyśmy przymnażali a nie umniejszali pożytków obywatelów koronnych, umacniamy konstytucyą anni 1573, pod wsią Kamienną uchwaloną, o kruszczach i oknach solnych i wszelakich innych pożytkach, któreby się na gruncie szlacheckim pokazać mogły i obiecujemy przytem poddane nasze zachować. Wczem, jeśliby kto od kogo jaką szkodę odniósł, takowy każdy, pozwany na trybunał, ma i będzie powinien stronie ukrzywdzonej szkody nagrodzić, tak jakoby je sobie przysięgą szacowali. Niemniej też i to obiecujemy i siebie i potomki swe wiecznemi czasy obowiązujemy, iż jako o tem są dawne prawa, o wszelaki występpek żadnego z poddanych naszych ani na ciele ani na majątności jego własnej, bądź też na dobrach naszych królewskich przez nas którymkolwiek z nich danych nie karać, ażyby był pierwej wedle opisania tychże dawnych statutów prawem przekonany, a jeśliby (czego Boże uchowaj) *ad vitae et honoris privationem* przyszedł, to się tylko na osobie jego ściągać ma a nie na potomstwo, gdyż syn ojcowskiego, ani ojciec synowskiego występku nieść nie ma, wedle prawa Bożego i opisanego, *excepto tamen parricidio* wedle statutu.

A iż dla zatrzymania pokoju niemało zależy na paktach i przymierzach z postronnymi pany, tedy wszystkie *pacta et foedera* będziemy powinni bez odwłok ponowić, tak w tem postępując, jakoby to było *cum nostra et R. P. dignitate*. Przestrzegać też tego będziemy powinni, aby strony naszej za swawolnością ludzi ukraińczych nic się takowego nie zaczynało, coby wzruszyć przymierze i niebezpieczeństwo na koronę przywieść mogło.

Strony egzekucyj dekrétów naszych królewskich jako też i innych subselij starostowie zachowywać się mają i będą powinni wedle opisanego prawa, nie czekając listów z kancelaryej, zaraz in instanti post factam bannitionem egzekucyą czynić, w czym, jeśliby nad prawo zwierzchności swej pociągali, pozwani od ukrzywdzonego abo potomków jego mają i będą powinni wszystkie szkody, któreby za tą egzekucyą ukrzywdzony odniósł, nagrodzić jakoby je kolwiek sobie przysięgą oszacował, w której egzekucyj czynieniu niemają kmicie odnosić żadnego gwałtu, wedle statutu Alexandra króla. A jeśliby egzekucyą i na gardło czyje i nad prawo rozciągnęło się od starostów, starostowie na sejm pozwani być mają i wedle prawa jako o głowę sądzeni.

Senatorowie i urzędnicy koronni i dworscy, gdy Pan Bóg śmierć na nas abo potomki nasze przypuści, mają zaraz wszystkie rzeczy przy nas będące opatrzyć i zapieczętować, a zaraz tegoż czasu mają śmierć królewską po wszystkich państwach koronnych do grodów obwieścić, po którem obwieszczeniu każdy ma in possessione zostać i nikt niema być z possesyej dóbr ruszon, ani też w granicach nowacyej jakiej czynić. A mają być w województwach zjazdy, na każdym zjeździe obrani być mają deputaci, którzy z sądem ziemskim w swem województwie mi przestrzegać tego mają, coby się tempore interregni nad prawo stało i to wedle prawa rozsądzać i rozeznawać. Ci też będą mieć autoritatem deiectionis possessorem restituere sine appellacione. Na nieposłuszne ma być szlachta przez nie ruszona sub poena de expeditione bellica, jako na nieprzyjaciele ojczyzny, i z dóbr ich stronie ma być zaraz nagroda szkód, za podaniem stronie w posesyą aż do skutecznej nagrody. Ktoby też kogo temere zbił, zranił, zabił przed tymiż deputaty z ziemskim sądem i radami tego województwa abo ziemie, także ktoby też confoederationem de religione zgwałcił, przekonany, ma być irremissibiliter na gardle karan, którzy to we dwie niedzieli tę powinność swą odprawować winni będą. Przysięgi wszyscy uczynić mają. Absencyej żadna inna ekskuzacya być niema, okrom verae infirmitatis, na którą przysiędz powinni będą, a przedsię nihilominus sądy odprawować będą mogli, a jeśliby się temere absentowali, bądź z deputatów, bądź z sądu ziemskiego, bądź z senatorów, któryżkolwiek takowej poenie podlegać ma Zapisy od urzędu grodzkiego być mają.

Fatalia żadne czasu interregni iść nie mają. Ku zapisom każdy odpowiedzieć a iść się ma. Ziemia zawarta być ma przez hetmana wielkiego i starosty ukraiinne. Ktoby też invitował kogo extra regnum ad ambigendum regnum, abo pieniądze za promocyą brał, traktaty o wakancye, szafowania abo o inne kondycye sobie wymawiał, privatim o tem poselstwa wysyłał, ma czynić o to inspektor R. P. przed wysadzonymi na to deputaty na początku elekcyj. A gdzieby to interim zakryto było, a potem się

odkryło i na trybunale. A w tem mają iść probacye tak listami ich jako scrutiniis i wedle majorem evidentiam ma być skazan abo dowód abo odwód. Convictus nietylko suffragium ale wszystkę wysługę tracić ma, a potem inhabilis ad omnes magistratus haberi, mulctam tyle troje ile wziął ma do Rawy dać.

Posłowie cudzoziemcy niemają być w koronę wpuszczani aż ku samej elekcyej; deputaci stanu rycerskiego, województw tych, przez któreby droga była, mają jednego z pośrodku siebie przydać, aby z nikim privatis nic nie praktykowali; skoro po przełożeniu poselstwa zaraz mają być odprawieni. Cudzoziemcy i naszyńcy, którzyby od panów postronnych z listami ad privatas personas biegali, mają być od starostów łapani i do deputatów stawieni et in fundo turris aż do obrania i koronacyi nowego króla chowani. A tego mają dozierać starostowie sub poena contra inobedientes capitaneos legibus descripta, o co przed deputaty województwa onego respondere winni będą. Elekcyja od śmierci królewskiej za niedziel dwanaście dochodzić ma, miejsce jej ma być u Lublina nad rzeką Bystrzycą, dla tego iżby pogańcy słyszeli o bliskości tej kupy, gdyż od nich najbardziej na niebezpieczeństwo wszelakiego czasu a tem więcej interregni oglądać się trzeba. Królem ten ma być deklarowan, do którego by Pan Bóg większą część ludzi szlacheckich skłonił takowych, którzyby w tej mierze żadnym fakcyom ani praktykom uwodzić się nie dali. Po wotach Rady szlacheckich, po województwach głos każdy swój na piśmie ma podać consiliariis regni omnibus, które głosy potem znowu, przyzywając każde województwo, czytane być głosem mają, aby to w tem wiadome było, na kogo kto wotował, i żeby każdy się deklarował, jeśli to było własne votum jego.

Gdyby kto, z młodzi wyszedłszy, wydatki większe czynił, niż proporcyja majątności jego niesie, na rzeczy zwłaszcza marne, biesiady, gry, obżarstwa, wszeteczeństwa, powinni być opiekunowie jego, od ojca zapisani abo najbliżsi z ojcowskiej linii to inspektorowi R. P. opowiedzieć, który ma tego dziedzica przypoznać na trybunał, a tam ma być od trybunału dana w possesją majątność jego abo opiekunom zapisanym albo przyrodzonym, którzyby najbliżsi z ojcowskiej linii byli, osiedli i sami niedłużni, tak, żeby przez sąd ziemski onej ziemi były oszacowane prowenty dóbr onych, których dwie części mają obrócić na wychowanie dziedzica, a dwie abo na posag siostron, abo na wypłacenie długów, abo też w depozyt włożone, a to aż dokądby dziedzic lat nie wypełnił.

Niedbałe tak w opowiedzeniu jako w dojrzeniu tego opiekuny i bliższe na też inspector publicus pozywać. A iż wiele ludzi w koronie dłużnych, których długów siła przyczyniła niepobożność kredytorów, którzy nietylko lichwami ale od lichw lichwami i rozmaitemi fortelmi, przezyskami, ludzi wkwilali, uchwalamy, iż gdy o długi przeszłe na trybunale akcyje przypadać będą, główne sumy mają być likwidowane a przy tem interesse ośm złotych

od sta ma być przyjęto. Większa lichwa i lichwa od lichwy i funty marne albo zbytnie szacowane mają być odcięte przez kredytora, szacunkarze mają być od trybunału dani, którzy, oszacowawszy dobra dłużnika, kładąc pięć złotych intraty na sto, mają dać zaraz possesją kredytorowi, a co zbywa mają zostawić przy dłużniku. Gdzieby też zrównały abo przerównały dług cenę dóbr, puściwszy je, ma być wolny, że in personam ejus niema iść egzekucya, a to tylko ma się referować od długów i zapisów przeszłych, którzyby się dotąd dosyć nie stało. Ktoby potem dłużyl się, wedle zapisu dosyć czynić ma, i postępek i egzekucya zwykłym obyczajem przeciwko niemu być ma iuxta processum Sigismundi regis.

Synowie też za żywota ojców swych dłużyć się nie mają, a ktoby im pieniędzy bez wiadomości ojcowskiej pożyczył, ma je tracić, gdyż tym sposobem znać to po sobie dawa, żeby je po śmierci ojców o zniszczenie majątności rad przyprawił.

A iż wszelakiego pobożństwa, także uczciwości i posłuszeństwa praw ojczystych i wszelakich powierności mają jeszcze w młodości semina, jakoż widząc, iż obce ćwiczenia nie wiele nam ludzi godnych do służby R. P. podają, i owszem tem niepożytek R. P. ztąd płynie, że się mnożą wystawy zbytnie i inne sprawy rozmaite, postanawiamy, aby opaci, secundum proportionem proventuum, składali na każdy rok . . . złotych, gdyż za dawnem prawem Sigismundi Augusti 1550¹⁾ byli powinni pewny poczet dziatek szlacheckich w klasztorze chować, co iż do skutku nie przychodziło a proventa raczej gdzie indziej przez nie obracane bywały i bywają niż tam, zkadby pożytek R. P. przyjść miał, tedy to składanie być ma na szkołę, w której mają być uczone nauki te, które do służby R. P. należą i gdzie się spraw wolnych R. P. i przykładów najwięcej zamyka; w greckim i łacińskim języku najprzód pilnie obojga tych języków a przytem i prawa koronnego uczono być ma, gdzie każdy młodzieniec ma trwać do . . . roku a potem, jeśliby wojna była, mają żołnierską służyć i tu na sejmikach, sejmie, trybunale przypatrzwszy się sprawom koronnym, confirmatione aetate, gdzieby tu wojennej potrzeby nie było, może jechać do cudzych ziem tak w wojnie służyć jako i rzeczom się przypatrować. Deputujemy ex nunc do wstawienia w klubę tego postanowienia z stanu Panów Rad . . . z stanu rycerskiego . . . którzy naznaczyć mają wielebny który opat miał dać, które nauki z którym porządkiem mają być uczone, także wielu doktorów ma być, jakim kształtem młódź w pumierności dyscypliną miałaby być zadzierzaną. Miejsce tej Akademii naznaczamy miasto . . . Collegium i lectoria najprzód z tej sumy mają być zbudowane, brak niema być którejby religii kto był, ale równo mają być przypuszczeni, a każdemu jego

¹⁾ Voll. II, 9.

religia wolna ma zostawać, także na potem mają być zawždy po śmierci każdego z tych naznaczeni na sejmie reformatorowie, żeby ich było zawždy z Rady a stanu szlacheckiego gdyby który opat nie wydał na czas.

Iż też na tem wiele R. P. należy, aby moneta w królestwie naszym polskiem sprawiedliwej i słusznej wagi była, tedy w tej mierze dawne statuta Kazimierza króla anni 1368, Władysława Jagiella anni 1422, także Zygmunta Augusta 1550 wcale zachować będziemy powinni, tak żeby wszystkie czerwone złote, talery i inna moneta była wyrażona z napisaniem; i tablice, drukowane, o tem po miastach i miasteczkach przybijane.



SPIS IMION I MIEJSCOWOŚCI.

A.

Anna Jagiellonka, królowa, 2, 9, 10, 15, 19, 30, 36, 45, 46, 55, 56, 57, 74, 90, 93, 103, 129, 130, 136, 140, 141, 143, 146, 148, 155, 156, 170, 175, 193, 212, 213, 216, 223, 224, 226.
 Anna, szwedzka królowna, siostra Zygmunta III, 138, 153.
 Annibal z Kapuy, arcyb. neapolitański, legat stolicy apostol. 20, 50, 54, 56, 107, 129, 176, 195.
 Anspach, margrabia, 58, 108, 196, 224.

B.

Balicki, 128.
 Baranowski, brat biskupa przemyskiego, 113, 125, 126, 128, 140, 155, 156, 158, 179, 186, 194, 195.
 Baranowski Wojciech, biskup przemyski i podkanclerzy kor. 1, 2, 3, 13, 15, 16, 48, 49, 50, 69, 70, 71, 80, 92, 107, 108, 118, 124, 170, 196, 197, 220, 222, 224.
 Batory, 28, 30, 31, 43, 54, 75, 161.
 Batory Andrzej, kardynał, 29, 33, 47, 52, 56, 74, 141, 214, 230.
 Batory Baltazar, 29.
 Bąkowski, 112.
 Bekiesz, 103.
 Beldrowski, 123.
 Belutowski, 147.
 Bełdowski, 171, 214.
 Berzewiecy, 103.
 Bieganowski, 139.
 Bielecki, 68, 70.
 Bielski z sieradzkiej ziemi, 110.
 Biskupski, 126.
 Błażowski 151.
 Bochnia m. 34.
 Bogusz Jan, kasztelan czechowski, 125.
 Bojanowski, pisarz skarbu koron. 128.
 Boniecki, 14, 15.

Boratyński, 201.

Borkowski, 127.

Bovio Hieronim, biskup kameryński, legat stolicy apostolskiej 20, 43, 51, 52, 53, 54, 56.

Broniewski (Broński) poseł do Tatar, 31, 33, 69, 126, 222.

Broniowski, wójt Potylicki, 121, 153.

Broniowski, 114, 150.

Brześć litew. m. 251.

Brzeziński X. 64, 166.

Brzozowski, 151, 175.

Bulakowski, 120.

Bydgoszcz, m. 34.

Bykowski Stanisław, kasztelan konarski-
 łączycy, 79, 81, 102, 141, 158.

Bytom m. na Szląsku, 76, 179.

C.

Chalecki Dymitr, miecznik W. X. Lit. 83.

Charliński, 111.

Cheliński Jan, 119.

Chełmski kasztelan, 79, 100, 140.

Chełmski Marcyan, chorąży krakowski, 119, 214.

Chłapowski, 145.

Chmielecki, 110.

Chodziński X. kanonik krakowski, 3.

Chrzastowski, 114, 123, 145.

Chyniewski 127.

Ciekliński, 108.

Cikowski, 138, 226, 227.

Cikowski Stanisław, podkomorzy kra-
 kowski, 60, 61, 125, 158.

Ciołek, 44.

Ciołek Gutowski, 140.

Ciołek Żelichowski, 139, 146.

Ciwezycki, 121.

Csinor Marcin, prokonsul elbląski, 128.

Cyrus X Opat, 36.

Czarkowski, 114.

Czarnkowski młody, 72; starosta Pyzdr-
 ski, 77, 171, 180, 214.

Czarnkowski Stanisław, 4, 5, 6, 7, 21, 24, 25, 26, 30, 31, 34, 37, 38, 39, 45, 46, 47, 48, 52, 53, 55, 61, 62, 63, 65, 66, 76, 77, 93, 96, 97, 111, 139, 145, 153, 164, 167, 214.
 Czernikowski, dworzanin, 222.
 Czechowski, 140.
 Czerski, 66, 147, 153, 171, 175.
 Czerski, 123.
 Czesybieś, 151.
 Częstochowski klasztor, 9.
 Czuczkowski, 151.
 Czymiński, 151.

D.

Dalmata, 29, 31, 34, 36, 37, 54.
 Dąbkowski Jakób, 126.
 Dąbkowski Mikołaj, 127.
 Dąbrowski, 151.
 Dębiński Kasper, podkomorzy mielnicki, marszałek koła prokonwok. 78, 81, 94, 117, 130, 160, 183, 191, 193, 208.
 Dębno wieś, 31, 34.
 Dębowski, 127.
 Dłużniowski Piotr, 127.
 Dmoch Jan, 127.
 Dobek, 110.
 Dobrzyński Adryan, 127.
 Domaniowski, 147.
 Domarat z Pierzchna, 246.
 Dorohostajski Mikołaj, wojewoda połocki, 121, 178, 192, 204, 206.
 Drohojowski Jan Tomasz, starosta przemyński, 104, 158.
 Dubicki Stanisław, 127.
 Dulski Jan, podskarbi koronny, 25, 26, 27, 32, 33, 37, 40, 42, 47, 54, 62, 80, 87, 89, 91, 103, 113, 119, 120, 122, 141, 202, 220, 233.
 Dybowski 113.
 Działyński, 147.
 Działyński Mikołaj, wojewoda chełmiński, 121.
 Dzierżek Jan, 22, 162, 199.
 Dzierżek Krzysztof, poseł do Turku, 68, 73.

E.

Elbląg, m. 9.
 Ernest, arcybiskup kolonński, 197.
 Ernest, arcyksiążę, 52, 59, 115, 140, 149, 195, 197, 198.

F.

Falibowski, 145, 147.
 Faliborowski, 214.
 Fasca Kalixt, 126.
 Felin, zamek, 227.
 Ferdynand I cesarz, 95.
 Ferdynand arcyksiążę, 107, 195.
 Ferens (Franciszek Wesselenyi), 25, 31, 34, 35, 45, 103, 222.
 Ferrarski książę, Alfons, 58.
 Filip II, król hiszpański, 107, 108, 195.

Filipowski (Hieronim) 9.
 Firlej Andrzej, 80; wojewodzie krakowski, 107, 108, 116, 158.
 Firlej Mikołaj, kasztelan biecki, 60, 77, 79, 88, 90, 92, 102, 158, 160, 163, 182, 188, 189, 190, 231.
 Firlej Mikołaj, kasztelan rawski, 98, 104, 158, 231.
 Fogelweder Stanisław X. 52.
 Fonderlind Jan, prokonsul gdański, 128.
 Fredro 111.
 Fryderyk III, cesarz, 95.
 Fryderyk II, król duński, 196.

G.

Gajowski, 111.
 Gałęziński (Gałęziński) X. 13, 52.
 Gałęziński, 128.
 Garwaski Stanisław, 96, 105, 107, 158.
 Garwaski (młodszy) 112.
 Garwolin, m. 160.
 Gawłowski X. 21, 127.
 Gawrowski, 111.
 Gedroje Melchior, X. biskup żmudzki, 121, 204.
 Gizi Konstanty, konsul gdański, 124.
 Gliniecki, 151.
 Głodzikowski Jan, 127.
 Głoskowski, 126.
 Gniazdowski Jan, X. Opat Mogilnicki, 125, 156, 181.
 Gniewosz, 202.
 Gniewosz Balcer, 110, 118.
 Goliński, 151.
 Gołuchowski 111, 126.
 Gomoliński, podkomorzy sieradzki, 112, 116, 158.
 Gorajski, 139, 143, 150, 155, 156, 167, 212.
 Gorajski Jan, 84.
 Goruszkowski, 62.
 Gosławski, 88, 113, 144.
 Gostomski Stanisław, kasztelan sochaczewski, 4, 5, 12, 19, 21, 67, 69, 79, 80, 86, 87, 91, 100, 102, 103, 117, 121, 140, 155, 156, 158, 174, 186, 232.
 Gostyński, 150, 214.
 Gottard, książę Kurlandzki, 197.
 Goślicki Wawrzyniec, X. biskup kamieniecki, 1, 2, 24, 25, 36, 44, 47, 48, 50, 53, 55, 61, 69, 97, 107, 117, 119, 122, 125, 140, 141, 143, 169, 175, 186, 200, 203, 222, 229.
 Gójski, 127.
 Górka Stanisław, wojewoda poznański, 21, 23, 25, 34, 44, 46, 48, 49, 50, 55, 58, 60, 61, 62, 71, 74, 75, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 93, 96, 97, 107, 117, 120, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 137, 145, 146, 157, 166, 170, 176, 177, 179, 180, 181, 184, 188, 191, 198, 208, 209, 210, 212, 218, 219, 221, 225, 226, 227, 228.
 Górnicki, 111.
 Górnicki Stanisław, 128.

Górski, 144.
 Grabski, 110.
 Granowski, 126.
 Grocholski, 145.
 Grodno, m. 45.
 Grudziński Stanisław, kasztelan nakielski, 12, 19, 79, 100, 141, 158, 232.
 Gulski Stanisław, strażnik koronny, 202.

H.

Heidenstein Reinhold, 54, 209, 236.
 Heilsberg (Helberg) m. 53, 55.
 Henryk Walezy, król polski, 3, 44, 102, 247.
 Herburt, 42.
 Herburt Bruchnalski, 147, 222.
 Herburt Chłipelski, 150.
 Herburt Erazm, 113, 158.
 Herburt Jan, chorąży lwowski, 123, 124, 153, 155, 167, 171, 185, 189, 190, 194, 204.
 Herburt Mikołaj, podkomorzy halicki, 39, 41, 42, 55, 70, 202.
 Hlebowicz Jan, wojewoda trocki, 33, 44, 48, 49, 50, 77, 78, 90, 108, 131, 141, 156, 157, 158, 176, 178, 179, 188, 189, 190, 191, 192, 194, 205, 206, 218, 221, 227, 230.
 Hmurecki, 66.
 Hubysz Paweł, 127.
 Hubysz Walenty, 127.
 Humiecki 151.
 Jyneck, 144.

I.

Inwalski, wojski oświęcimski, 110.
 Iwan, 143, 214.

J.

Jagiello Władysław, król polski, 195.
 Jahodyński sędzia ziemski bełski, 112.
 Jajkowski, 115.
 Jan III, król szwedzki, 2, 154, 156, 193, 196, 224.
 Jan Kazimierz, palatyn reński, 197.
 Jan Zapolya, król Węgierski, 95.
 Jan Zygmunt Zapolya, król węgier, 106.
 Jankowski, 111.
 Jazłowiecki Mikołaj, starosta śniatynski, 33, 38, 39, 40, 41, 42, 62, 63, 65, 119, 120, 123, 130, 131, 146, 147, 169, 189, 190, 202, 222.
 Jakacki, 113.
 Jerzy Fryderyk, margrabia brandenburski, 15.
 Jerzy Jan, margr. brandenb. 197.
 Jeżowski, 146.
 Jędrzejów m. 95, 116.
 Jordan Jan, 110.
 Jordan Krzysztof, 110.
 Jordan Spytek, starosta sandecki, 82, 132, 139, 140, 149, 213, 214, 226.

K.

Kaczkowski, 146.
 Kamień, w. 244.
 Kamieniec podolski, m. 119, 206, 224.
 Kamiński, 127.
 Karcz, 227.
 Karczow, m. 160.
 Karnkowski, 139.
 Karnkowski Stanisław, arcybiskup gnieźnieński, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 33, 36, 46, 47, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 62, 63, 64, 69, 72, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 82, 87, 88, 90, 92, 97, 98, 116, 118, 122, 124, 125, 128, 129, 130, 140, 142, 143, 158, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 178, 179, 180, 181, 182, 185, 186, 191, 192, 194, 196, 197, 199, 203, 205, 218, 219, 220, 223, 224, 228, 229, 230, 231, 233, 237, 238.
 Karol, książę munsterberski i oleśnicki, poseł cesarski, 195.
 Karśnicki Stanisław, sędzia sieradzki, 108, 141.
 Karsznicki, łowczy łączycy, 112.
 Kaszewski Piotr, sędzia ziemski lubelski, 65, 69, 124.
 Katarzyna Jagiellonka, 102.
 Katarzyna Medycejska, królowa francuska, 30.
 Kaźmierski Mikołaj, 27, 29, 32, 41, 65, 73, 74, 77, 94, 96, 97, 98, 117, 124, 131, 132, 133, 137, 146, 153, 155, 171, 177, 194, 200, 203, 204, 206, 214.
 Kaźmierski X. proboszcz parnawski, 113.
 Kaźmierski Wawrzyniec, 138.
 Kawecki, 113.
 Kąpie, w. 53.
 Kępski, 88.
 Kempański, 111.
 Kierzyński, 171.
 Kijów m. 224.
 Kiszka Jan, starosta żmudzki, 92, 130, 158, 178, 192, 205.
 Kiszka Mikołaj, wojew. podlaski, 19.
 Kitlicz, poseł margr. brandenb. 10.
 Klecki, 127.
 Kłopotcki Stanisław, 127.
 Kobelnicki, 113.
 Koheicki (Hans Kochitzky), poseł cesarski, 36, 218.
 Koło, m. 220.
 Komorowski, 111.
 Komorowski Krzysztof, starosta oświęcimski, 130, 205.
 Konarski Jan, kasztelan kaliski, 1.
 Koniecpolski Aleksander, starosta wieluński, 119.
 Koniecpolski Andrzej, 108, 118.
 Konopański, 151.
 Konopański Maciej, 158.
 Konopnicki, 115.
 Kopiński, 150.
 Korezyn (Nowe Miasto), 89.

Korniowski, 126.
 Kostka Piotr, biskup chełmiński, 82.
 Kostka Stanisław, podkomorzy chełmiński, 33, 222.
 Kościelecki Krzysztof, kasztelan inowłodzki, 1.
 Kościelecki Łukasz, biskup poznański, 158.
 Kościński Maciej, 110.
 Koss, 151.
 Koss, brat proboszcza warmińskiego, 15, 35, 36, 119.
 Kowalski, 127.
 Kowalowski, podstarości piotrkowski, 123, 124, 145, 171, 194, 203, 204.
 Kraków, 34, 35, 45, 47, 54, 68, 69, 126, 211, 224, 225.
 Krasicki Stanisław, oboźny, 110. 158.
 Krasieński, 202.
 Krasieński Jan. X. kantor krakowski, 47.
 Krasieński Stanisław, kasztelan ciechanowski, 79, 84, 86, 118, 141.
 Krobicki Andrzej, 127.
 Kromer Marcin, biskup warmiński, 47, 222.
 Krotowski, 128, 158.
 Krotowski, chorąży brzeski, 113.
 Kruszewski starosta, 123, 147, 154, 155.
 Kryski Jan, 127.
 Kryski Stanisław, wojewoda mazowiecki, 1, 4, 12, 18, 20, 26, 76, 77, 79, 80, 82, 112, 140, 163, 179, 186, 220, 229.
 Krzysztof, książę saski, 197.
 Kuczyński, 158.
 Kuropatnicki, 68, 107.
 Kurowski, 145.
 Kurzelowski Dziekan, 126.

L.

Lacheicki, 217.
 Lanckorona, zamek i mko. w woj. krakowskim, 40.
 Lanckoroński Krzysztof, kasztelan małopolski, 232.
 Lanckoroński Mikołaj, 68, 89, 126.
 Lanckoroński Stanisław, starosta skalcki, 86, 150, 158.
 Lasocki Stanisław, 127.
 Latowicki starosta 114.
 Leszczyński, 179.
 Leszczyński Andrzej, 214.
 Leszczyński Stanisław, 128.
 Leśniowski Marcin, kasztelan podlaski, 4, 5, 12, 19, 20, 24, 74, 140, 155, 220.
 Leśniowski, podczaszy lwowski, 72, 73, 97, 176, 194.
 Lewicki, 163.
 Liniowski, 151.
 Lisowski Jan, 127.
 Liwski starosta, 62.

Lubieniecki, 108, 126, 158.
 Lublin m. 251.
 Luboński, 147.
 Luboński Jan, pisarz koniński, 159, 215.
 Lubowiecki, 110.
 Lucyn, zamek, 236.
 Ludwik II, Jagiellończyk, król węgierski, 38.
 Lutomirski, 127.
 Lwów, 27, 39, 48, 87, 94.

L.

Łagiewnicki, 138.
 Łaski, 127.
 Łaski Jan, arcybiskup gnieźni, 117.
 Łaski Olbracht, wojew. sieradzki, 125, 140, 183.
 Łaszcz, 76.
 Łaszcz Jan, 113.
 Łaszcz Jerzy, 112.
 Łacki, 115.
 Łęczyński Jan, pisarz grodzki krakowski, 91, 108, 110, 115.
 Łobocki, 127.
 Łowiecki, 79.
 Łowicki starosta, 126.
 Łukomski, 112.
 Łukowski książę, 120.
 Łukowski starosta, 105.
 Łysakowski, kasztelan chełmski, 112, 119.

M.

Machowski, 66, 71, 139.
 Maciej (Matyas) arcyksiążę, 52, 107, 195, 197.
 Maciej Korwin, król węgierski, 95.
 Maciejowski Bernat X. 141; nominat bisk. łucki, 163.
 Maciejowski Kasper, koniuszy kor. 35; starosta Spiski, 120, 226.
 Maciejowski Stanisław, starosta zawichojski, 111.
 Magdeburski administrator, 21.
 Makowiecki X. 47, 53.
 Maliszewski, 147.
 Marchocki, 113.
 Marcinowski, 138.
 Masłowski, 113, 123.
 Maksymilian, arcyksiążę, 52, 86, 102, 107, 133, 134, 136, 137, 138, 139, 140, 144, 145, 146, 147, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 195, 196, 197, 205, 209, 210, 211, 213, 214, 215, 217, 224.
 Maksymilian II, cesarz, 142.
 Medenice, w. 31.
 Mężeński Marcin*), kasztelan wiski, 9, 67, 81, 119, 174, 181, 233.
 Michalczowki, 107.
 Michałowski, 126.

*) Niesiecki podał mylnie Rakowskiego Woj. jako kasztelana Wiskiego; był nim w r. 1586 Marcin Mężeński, jak świadczą zapiski w aktach Łonżyńskich, przytoczone u Milewskiego p. 273; porów. Ignacego Kapicy Milewskiego Herbarz. W Krakowie 1870.

Miechów, m. 47.
 Mielecki, 68, 71.
 Miedzychojski Stanisław, 127.
 Miękieci Krzysztof, 65, 67, 110.
 Mikołaja św. port, u ujścia Dźwiny północ. 101.
 Mikołajewski, 199.
 Miłobęcki, 127.
 Młodzianowski, 127.
 Młodziejowski Jacek, podskarbi nadworny, 25, 31, 34, 113.
 Młotowski, 127.
 Mnichowski, 110.
 Mniszech Jerzy, kasztelan radomski, 79, 86, 100, 116, 120, 125, 128, 140, 141, 146, 156, 163, 170, 232.
 Mniszech, starosta krasnostawski, 113.
 Modliszewski, starosta łomżyński, 113.
 Montelupi, 54.
 Montluc, poseł francuski, bisk. Walencyi, 152.
 Moskorzewski, 88.
 Mroczek, 114.
 Mrzyborski, 127.
 Myszkowski Jan, kasztelan żarnowski, 13.
 Myszkowski Piotr, 158.
 Myszkowski Piotr, X. bisk. krakowski, 13, 55, 229.
 Myszkowski Piotr, kasztelan oświęcimski, 108.

N.

Najdachowski, 20, 34, 56.
 Nakielski Mikołaj, 80.
 Narbott, 138.
 Narzyński, 112.
 Nidecki Patrycy, bisk. wendeński, 54.
 Niemojowski, 128.
 Niemojowski Jakób, 161.
 Niewiarowski, 113.
 Niezabitowski, 110.
 Niszczeycki, 112.
 Niszczeycki Krzysztof, starosta ciechanowski, 80, 88, 104, 116, 165, 198.
 Niszczeycki, starosta przasnyszki, 158.
 Norbich Jan, prokonsul elbląski, 128.
 Nosocki, 127.

O.

Obornicki, 113.
 Oborski Jan, 127.
 Oborski Marcin, 128.
 Oborski Prokop, 111.
 Ocieski Joachim, starosta olsztyński, 158.
 Oczaków m. 68, 86, 157, 202.
 Odynów Stefan, poseł moskiewski, 213.
 Oleśnica, 4.
 Oleśnicki, 66, 171.
 Oleśnicki Mikołaj, 69, 108.
 Omiecki, 171.
 Opaliński, 112.
 Opaliński Andrzej, Marszałek W. Kor. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 15,

16, 17, 18, 19, 21, 42, 59, 61, 63, 69, 72, 74, 75, 77, 79, 80, 82, 85, 87, 89, 90, 94, 102, 107, 115, 116, 124, 128, 129, 141, 142, 143, 144, 158, 163, 165, 168, 177, 179, 186, 218, 219, 220, 221, 222, 232, 233, 237.
 Opat św. Wincentego we Wrocławiu, poseł cesarski, 36, 218.
 Opatów, m. 89, 230.
 Opatowski, 140.
 Oraczewski, 111, 144, 160.
 Orlik, 150.
 Orsza m. 73.
 Oryszowski Jan, przełożony nad Niżowym, 33, 37.
 Orzechowski Paweł, podczaszy chełmski, marszałek koła antikonwokacyjnego, 68, 72, 74, 78, 82, 84, 85, 89, 90, 91, 107, 111, 115, 121, 127, 128, 129, 142, 156, 158, 194.
 Orzechowski Stanisław X. 236.
 Orzelski, 214.
 Orzelski Maciej, 145, 171.
 Orzelski, starosta rosieński, 110.
 Orzelski Świętosław, sędzia ziemski kaliski, 65, 88, 90, 95, 105, 108, 116, 122, 158.
 Ossoliński, 116.
 Ossoliński Jędrzej, żupnik ruski, 97.
 Ossoliński Zbigniew, 140, 150.
 Ostrogski Janusz, wojewoda wołyński, 38, 39, 41, 42, 87, 158, 179, 188, 200, 228, 229, 230, 231.
 Ostrogski Konstanty, wojewoda kijowski, 13, 33, 41, 42, 60, 63, 76, 78, 79, 81, 94, 166, 179, 186.
 Ostrogski Konstantyn, syn wojew. kijowskiego, krajeży litew. 41, 158, 178.
 Ostroń, poseł, 37, 60, 105, 158, 219.
 Ostroń Lwowski Marcin, kasztelan kamieński, 74, 81, 135, 213.
 Ostrowski, starosta dynamencki, 110.
 Ościk, 42.

P.

Pac Jan Dominik, marszałek koła rycerskiego litew. 132.
 Pac Paweł, wojew. mściłowski, 112.
 Paprocki Wacław, 127.
 Parys Feliks, kasztelan warszawski, 232.
 Pawłowski 65, 97, 121, 138, 140, 160, 171, 201, 204, 214.
 Pawłowski Stanisław, bisk. ołomuniecki, poseł cesarski, 156, 195.
 Pękosiński, 139, 194, 204.
 Pękosiński Prokop, 118, 150, 171.
 Pękosiński Stanisław, starosta sandomierski, 46, 60, 63, 65, 66, 69, 74, 95, 97, 114, 116.
 Piaskowski, 113.
 Piaszczyński, 171.
 Pieniążek Prokop, starosta wendeński 111, 124, 125.
 Pilchowski Adam bisk. chełmski, 52, 54.

Piotraszewski, podstarości oświęcimski, 111.
 Piotrkowski starosta, 64, 138, 145, 150, 205, 216.
 Piotrowski X. 120.
 Piskorzewski (Mateusz?) X. 69, 120.
 Plemiecki, 113.
 Płaza Jan, starosta lubaczowski*), 69.
 Poczerwinski Erazm, 127.
 Poczerwinski Jan, 127.
 Podlódowski, 115.
 Podoski Gramatyka, starosta nurski, 58, 60, 144.
 Podoski, starosta rożański, 114.
 Pojerzyński, pisarz ostrzeszowski, 66.
 Politański, 146.
 Połock m. 221.
 Połotyński, 97.
 Poradowski, 127.
 Porębski, 125.
 Porębski Balcer, 29, 32.
 Porudyński dworzanin, 113.
 Potocki, 112, 119.
 Potocki, starosta kamieniecki, 33, 40.
 Potulicki Piotr, wojewoda kaliski, 1, 18, 20, 99, 140, 156, 158, 178, 186, 226.
 Poznań, m. 74.
 Praga w. 46.
 Presięczyński, 126.
 Pretwie, Podolanin, 31, 40.
 Pretwie Jakób, starosta trembowelski, 67, 89, 126.
 Prinz Daniel, dworzanin cesarski, 52.
 Pruński książę, 66, 135; stolnik litewski 171, 206.
 Pruski, 137.
 Pruski książę, 10, 16, 21.
 Przecławski, 127.
 Przerebski Stanisław, 108.
 Przewłocki, 150.
 Przyjemski Stanisław, starosta koniński, 37, 48, 49, 105, 108, 158, 219.
 Pstrokoński, poseł ziemski, 10, 151.
 Pstrokoński Maciej X. 14, 120.
 Pszonka, 82.
 Pudłowski, 127.

R.

Radoszowski 127; podkomorzy wieluński 158.
 Radziwiński Stanisław, kasztelan czerwski, 44, 79, 104, 116, 140, 170, 173, 186, 197, 231.
 Radziwiłł Jerzy, kardynał, 151, 178, 191, 200, 205.
 Radziwiłł książę Mikołaj Krzysztof (Sierotka) kasztelan trocki, 58, 77, 78, 90, 94, 131, 151, 153, 173, 190, 191, 205, 206, 207, 208.
 Radziwiłł X. Albert, marszałek W. X. Lit., 58, 77, 78, 94, 178.

Radziwiłł Krzysztof Mikołaj, wojewoda wileński, 59; (Hetman W. litew.) 73, 97, 130, 131, 135, 176, 192, 205, 206, 207.
 Rajski, 150.
 Rakowski, podczaszy królowej, 126.
 Rameliusz Henryk, 196.
 Rawa m. 90.
 Rawski, 150.
 Rdowski, 115.
 Regniowski, 117.
 Reszka X. Stanisław, 31, 34.
 Rey, 14.
 Rogalski Jan, 127.
 Rogoziński 112.
 Romocki Szcześny, 127.
 Rościszewski, wojski, 127.
 Rosiński Mikołaj, sędzia inowłodzki, 121, 126, 204.
 Rosiowski 150.
 Rozrażewski Hieronim, biskup kujawski, 1, 2, 9, 18, 48, 92, 158, 163, 164, 179, 186, 191, 223.
 Rożen Adam, 140.
 Ruder Andreas, 128.
 Rudolf II, cesarz, 30, 36.
 Ruskowski, 113.
 Rusocki, 113.
 Rutkowski, 127.
 Rycheński, 235.
 Ryga m. stolica Infant, 232.
 Ryszkowski, 66, 97, 124, 128, 150, 171, 204.
 Rytwiany, w. 44.
 Rzeczycki Andrzej, 209.

S.

Sambor, 31, 43.
 Samborzecki, 144.
 Sapia, 151.
 Sapieha Bohdan, kasztelan smoleński 230.
 Sapieha Lew, podkanclerzy litewski, 48, 49, 61, 83, 94, 131, 141, 143, 156, 157, 158, 184, 190, 192, 205, 206, 208, 216, 218, 221, 222, 233.
 Scharf Fryderyk, podkanclerzy margrabiego brandenburskiego, 10, 15.
 Schlindendorf, konsul toruński, 128.
 Serek, 114.
 Sędrowski, 128.
 Sieklicz, 151.
 Siemianowski, 151.
 Siemiński Stanisław, 128.
 Siemoński Floryan, 127.
 Sieniawski Mikołaj, kasztelan kamieniecki, 79, 108, 140.
 Sienicki, 126, 150.
 Sieniński, 146.
 Sieniński Jan, 126.
 Sieniński Jan**), kasztelan lwowski, 31, 79, 81, 82, 86, 91, 121, 140, 150, 177, 182, 183.

*) W uwagach w tekście podano mylnie, że starostą Lubaczowskim był Mikołaj Jazłowiecki. **) W tekście w uwagach, nazwano mylnie kasztelaną lwowskiego Stanisławem Herburtem.

Sierakowski, 114, 127.
 Sierakowski Jan, wojewoda łęczycki, 141.
 Silnicki, 126.
 Skarbek, 214.
 Skorkowski, 147.
 Skotnicki, 110.
 Sładkowski, 147, 214.
 Słoneczowski, 127.
 Snopkowski, wojski krasnostawski, 113.
 Sobek, 150.
 Sobieski, 119.
 Sobieski, chorąży dworny, 110, 236.
 Sobocki komandor, 126.
 Sobocki Mikołaj, 126.
 Sobaczow m. 52.
 Solikowski Dymitr, arcybiskup lwowski, 1, 7, 17, 18, 29, 33, 36, 48, 52, 56, 62, 186, 223, 224.
 Sorc, 112.
 Sośnicki, 113.
 Spławski Jan z Targowej Góry, wojewoda inowódzki, 79, 140, 163, 179, 186.
 Stadniccy, 97, 214.
 Stadnicki Adam, 68, 150.
 Stadnicki Andrzej, 150.
 Stadnicki, dworzani królowej, 128.
 Stadnicki Samuel, 138, 150, 214.
 Stadnicki Stanisław, 146, 151, 202.
 Stadnicki Wojciech, 164.
 tarzechowski, 31.
 tarzechowski Wojciech, 164.
 tarzechowski wojewodzie, 39, 93.
 tefan (Batory) król, 45, 95, 102, 106, 109, 111, 141, 221, 222, 230, 236.
 teżyca m. 85, 95, 105, 172.
 tocki, 144.
 topkowski, 153.
 torpiski, 150.
 trepkowski, 119.
 trębosz, 118.
 truś, 151.
 truś Jerzy z Komorowa, starosta braclawski, 67, 89, 111, 202.
 uchorzewski, 114.
 ulejowskie opactwo, 29, 33, 36.
 ylwester D. 55, 56.
 Syrmii graf, 215.
 zafraniec Stanisław, starosta lelowski, 158.
 zafraniec Stanisław, wojew. sandomirski, 48, 50, 60, 76, 77, 80, 88, 89, 107, 160, 166, 167, 181, 182, 186, 187, 2, 9, 237, 238.
 zeczawiński Paweł, kszztelan łęczycki, ochmistrz królowej Anny Jagiell. 15, 45, 48, 51, 74, 90, 125, 140, 141, 146, 170, 193, 216, 222.
 zeczawiński Szymon, kszztelan inowódzki, 19, 67, 99, 174, 233.
 zczepanowski Abraham, 140.
 zczucki, 113.
 ziget, zamek na Węgrzech w bliskości Peczu, 215.

Szumski, 119, 128.

Szysłowski, 128.

S.

Ścibor, 126.

Świdnicki, 127.

Świerczewski poseł, 38, 65, 68, 75, 81, 97, 124, 144, 155, 170, 171, 185, 190, 194, 204.

T.

Taranowski, 65, 147.

Tarczyn m. 84.

Tarło, 151.

Tarło Jan, wojewoda lubelski, 98, 111, 170, 182, 186.

Tarnowski Jakób, 127.

Tarnogórski starosta, 167.

Tarnowski Jan, kasztelan krakowski, 102.

Tarnowski Jan, X. Referendarz, 171.

Tarnowski Sebastian, kasztelan konarski-sieradzki, 79, 88, 90, 112, 125, 141, 193.

Tarnowski Stanisław, kasztelan sandomierski, 79, 88, 99, 102, 140.

Tehinia (Bender) m. 119.

Tęczyński Andrzej, wojewoda krakowski, 31, 42, 44, 48, 49, 51, 59, 68, 76, 92, 98, 112, 126, 140, 159, 163, 165, 169, 179, 182, 186, 219, 225, 226, 231, 233.

Tęczyński Jan, kasztelan wojnicki, 14, 15, 19, 44, 45, 48, 50, 80, 140, 143, 158, 169, 182, 194, 218, 220, 230, 237.

Tembork (Temruk?) 116.

Temruk, 68, 70.

Tomicki, 139.

Trąbski, 124, 132, 151.

Trojanowski, 150.

Trzeński Stanisław, 127.

Trzeński Tomasz, 137.

Tylicki Piotr, sekretarz W. kor. 13, 25, 26, 52, 53, 54, 55, 73, 222.

Tyszkiewicz Skumin Teodor, podskarbi litewski, 34, 83, 112, 122.

U.

Uchański Jakób, 125.

Uchański Paweł, 173.

Uchański Stanisław ze Służewa, 5, 6; marszałek koła rycerskiego na konwokacji, 18, 23, 25, 27, 28, 32, 33, 35, 36, 44, 45, 46, 66, 86, 116, 206.

Uchański starosta, 171.

Ulatyński, 111.

Ulewicz, 127.

Urbankowicz Marcin, rajca miejski krakowski, 126.

Urowiecki (Orowiecki), 58.

Urowiecki Mikołaj, 128.

W.

Warszawa, 9, 21, 28, 35, 45, 46, 53, 55, 59, 60, 61, 84, 105, 122, 128, 138, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 230, 231, 232, 233.

Warszewicki Krzysztof, 47, 54, 56, 151, 222.
 Warszzycki, 111.
 Warzycki, 110.
 Waxman, rajca miejski Krakowski, 126.
 Wasowicz, starosta Łomżyński*), 97, 114.
 Włodowski, 164.
 Wiedeń m. 93
 Wielogłowski, 140.
 Wielopolski, 113.
 Wilczek, 139.
 Wilkanowski Wojciech, kasztelan płocki, 1, 19, 97, 108, 115, 165.
 Wilkowski, 128.
 Witkowski, 113.
 Wityński, 127.
 Władysław Jagiełło, 259.
 Władysław Jagiełłowicz, król węgierski 215.
 Władysław III, Warnieńczyk, 38.
 Włodzisławski, łowczy krakowski, 68.
 Wola w. 105, 122, 128, 166, 167, 172.
 Wolicki, 127.
 Wolfgang, arcyb. Moguncki, 197.
 Wolski z Sieradzkiej ziemi, 113.
 Wolski rotmistrz, 119.
 Wolski Piotr Dunin, biskup płocki, 1, 2, 9, 18, 47, 48, 49, 52, 56, 163, 170, 186, 194, 200, 223.
 Wołkowysk, m. 61.
 Wołłowicz Ostafi, kasztelan Wileński, 73, 101, 114, 141, 178, 196, 205.
 Woroniecki Jakób, X. biskup (nominat) kijowski, 81, 108, 133, 154, 181, 209.
 Wozuczyński Jakób, stolnik bełski, 95, 113.
 Wybranowski, 113.

Z.

Zaborowski, 126.
 Zajączkowski Wojciech, X. Opat węgrowski, 70.
 Zaklika, 151.
 Zakrzewski, 66.
 Zakrzewski Wojciech, 71.
 Zaleski 66; Wawrzyniec 126, 147.
 Zalewski, staroście Warszawski, 158.
 Zamość, m. 13.
 Zamoyski Jan Kancelarz i Hetman W. kor. 13, 21, 22, 23, 24, 29, 31, 37, 38, 39, 41, 42, 48, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 73, 76, 79, 80, 82, 90, 94, 103, 111, 119, 121, 130, 135, 137, 147, 154, 155, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 178, 179, 180, 186, 199, 202, 220, 222, 223, 224, 230, 233, 245.
 Zamoyski J. her. Grzymała, 82, 111.
 Zapołski Dobrogost, 128.
 Zaporski, 150.
 Zawadzki, 171.

Zawiski, 127.
 Zawisza, 111, 127.
 Zbaraski Janusz, wojew. bractawski, 13, 41, 79, 92, 131, 179, 205, 216.
 Zborowscy, 21, 23, 24, 25, 42, 46, 53, 59, 62, 123, 134, 160, 161, 162, 169, 179, 180, 197, 245.
 Zborowski Jędrzej, marszałek nadworny, 9, 10, 11, 12, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 44, 46, 48, 49, 51, 61, 62, 80, 81, 94, 98, 108, 116, 118, 120, 124, 130, 132, 133, 136, 138, 146, 152, 153, 154, 170, 181, 183, 188, 189, 191, 192, 199, 201, 213, 214, 216, 217, 220, 234.
 Zborowski Jan, kasztelan gnieźnieński, 21, 22, 43, 44, 46, 48, 51, 62, 81, 93, 94, 120, 130, 135, 146, 181, 189, 191, 206, 210, 235, 236.
 Zborowski Krzysztof, 9, 22, 54, 84, 93, 94, 97, 123, 138, 143, 146, 162, 194, 197, 199, 203, 208, 209, 216.
 Zborowski Samuel, 21, 54, 62, 118, 161, 197.
 Zborzyński, 151.
 Zbożnicki, 144.
 Zebrzydowski, 108, 145.
 Zebrzydowski, podczaszy koronny 119, 124.
 Zebrzydowski Mikołaj, starosta krakowski, 157, 162, 237.
 Zeleski, skarbnik łączycycki, 171.
 Zieliński, 28.
 Zieliński Grzegorz, wojewoda płocki 1, 3, 12, 15, 18, 79, 84, 90, 92, 94, 97, 99, 107, 116, 146, 163, 179, 197, 216, 220, 228, 229.
 Zieliński, 66, 119, 120, 140, 159.
 Złotnicki, 144.
 Zwierzchowski, 151.
 Zyczyński, 123.
 Zygmunt Batory, wojew. siedmiogrodzki, 108, 196.
 Zygmunt I Stary, 38, 145, 237, 252, 253.
 Zygmunt August, 7, 14, 25, 45, 106, 114, 175, 230, 235, 244, 248, 255, 258, 259.
 Zygmunt Waza, królewicz Szwedzki, 2, 90, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 118, 119, 120, 121, 124, 125, 126, 127, 128; mianowany królem polskim, 129, 133, 135, 136, 137, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 150, 152, 155, 156; król polski, 158, 175, 193, 198, 200, 205, 207, 208, 210, 211, 212, 213, 216, 217.

Ż.

Żaliński Maciej, kasztelan gdański, 121, 140.
 Żeleński Stanisław, 127.

*) Na str. 113 jest wymieniony jako starosta Łomżyński Modliszewski, zdaje się przeto, że przy Wasowiczu zasłża pomyłka, gdyż w Voll. II, 237, nazwano go starostą Leńczewskim (powinno być zapewne Lenarczykiem, w Woj. Sandomierskiem).

oładź, 150.
 ółkiewski Jan, 110.
 ółkiewski Mikołaj, podkomorzy lwow-
 ski, 72, 73, 108, 176.

Żółkiewski Stanisław, wojewodzie bełski,
 23, 29, 38, 41, 42, 43, 46, (Ziółkowski)
 wojewodzie ruski 113.
 Żukowski, 127.



ERRATA:

Str. 59 wiersz 6 z góry zamiast *burza* czytaj *zbieża.*
 „ 77 „ 8 od dołu „ *starosta Pesorski* „ *starosta Pyzdrowski.*)*

*) Pyzdry m. nad Wartą w wództwie Kaliskiem.



Warszewicki Krzysztof, 47, 54, 56, 151, 222.
 Warszzycki, 111.
 Warzycki, 110.
 Waxman, rajca miejski Krakowski, 126.
 Wasowicz, starosta Łomżyński^{*)}, 97, 114.
 Wídowski, 164.
 Wiedeń m. 93
 Wielogłowski, 140.
 Wielopolski, 113.
 Wilczek, 139.
 Wilkanowski Wojciech, kasztelan płocki, 1, 19, 97, 108, 115, 165.
 Wilkowski, 128.
 Witkowski, 113.
 Wityński, 127.
 Władysław Jagiełło, 259.
 Władysław Jagiełłowicz, król węgierski 215.
 Władysław III, Warneńczyk, 38.
 Włodzisławski, łowczy krakowski, 68.
 Wola w. 105, 122, 128, 166, 167, 172.
 Woliński, 127.
 Wolfgang, arcyb. Moguński, 197.
 Wolski z Sieradzkiej ziemi, 113.
 Wolski rotmistrz, 119.
 Wolski Piotr Dunin, biskup płocki, 1, 2, 9, 18, 47, 48, 49, 52, 56, 163, 170, 186, 194, 200, 223.
 Wołkowysk, m. 61.
 Wołłowicz Ostafi, kasztelan Wileński, 73, 101, 114, 141, 178, 196, 205.
 Woroniecki Jakób, X. biskup (nominat) kijowski, 81, 108, 133, 154, 181, 209.
 Wozniezyński Jakób, stolnik bełski, 95, 113.
 Wybranowski, 113.

Z.

Zaborowski, 126.
 Zajączkowski Wojciech, X. Opat wągrowiecki, 70.
 Zaklika, 151.
 Zakrzewski, 66.
 Zakrzewski Wojciech, 71.
 Zaleski 66; Wawrzyniec 126, 147.
 Zalewski, staroście Warszawski, 158.
 Zamość, m. 13.
 Zamoyski Jan Kancelarz i Hetman W. kor. 13, 21, 22, 23, 24, 29, 31, 37, 38, 39, 41, 42, 48, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 73, 76, 79, 80, 82, 90, 94, 103, 111, 119, 121, 130, 135, 137, 147, 154, 155, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 178, 179, 180, 186, 199, 202, 220, 222, 223, 224, 230, 233, 245.
 Zamoyski J. her. Grzymała, 82, 111.
 Zapolski Dobrogost, 128.
 Zaporski, 150.
 Zawadzki, 171.

Zawiski, 127.
 Zawisza, 111, 127.
 Zbaraski Janusz, wojew. bracki, 13, 41, 79, 92, 131, 179, 205, 216.
 Zborowscy, 21, 23, 24, 25, 42, 46, 53, 59, 62, 123, 134, 160, 161, 162, 169, 179, 180, 197, 245.
 Zborowski Jędrzej, marszałek nadworny, 9, 10, 11, 12, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 44, 46, 48, 49, 51, 61, 62, 80, 81, 94, 98, 108, 116, 118, 120, 124, 130, 132, 133, 136, 138, 146, 152, 153, 154, 170, 181, 183, 188, 189, 191, 192, 199, 201, 213, 214, 216, 217, 220, 234.
 Zborowski Jan, kasztelan gnieźnieński, 21, 22, 43, 44, 46, 48, 51, 62, 81, 93, 94, 120, 130, 135, 146, 181, 189, 191, 206, 210, 235, 236.
 Zborowski Krzysztof, 9, 22, 54, 84, 93, 94, 97, 123, 138, 143, 146, 162, 194, 197, 199, 203, 208, 209, 216.
 Zborowski Samuel, 21, 54, 62, 118, 161, 197.
 Zborzyński, 151.
 Zbożnicki, 144.
 Zebrzydowski, 108, 145.
 Zebrzydowski, podczaszy koronny 119, 124.
 Zebrzydowski Mikołaj, starosta krakowski, 157, 162, 237.
 Zeleski, skarbnik łęczycki, 171.
 Zieliński, 28.
 Zieliński Grzegorz, wojewoda płocki 1, 3, 12, 15, 18, 79, 84, 90, 92, 94, 97, 99, 107, 116, 146, 163, 179, 197, 216, 220, 228, 229.
 Zieliński, 66, 119, 120, 140, 159.
 Złotnicki, 144.
 Zwierzchowski, 151.
 Zyczyński, 123.
 Zygmunt Batory, wojew. siedmiogrodzki, 108, 196.
 Zygmunt I Stary, 38, 145, 237, 252, 253.
 Zygmunt August, 7, 14, 25, 45, 106, 114, 175, 230, 235, 244, 248, 255, 258, 259.
 Zygmunt Waza, królewicz Szwedzki, 2, 90, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 118, 119, 120, 121, 124, 125, 126, 127, 128; mianowany królem polskim, 129, 133, 135, 136, 137, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 150, 152, 155, 156; król polski, 158, 175, 193, 198, 200, 205, 207, 208, 210, 211, 212, 213, 216, 217.

Ż.

Żaliński Maciej, kasztelan gdański, 121, 140.
 Żeleński Stanisław, 127.

^{*)} Na str. 113 jest wymieniony jako starosta Łomżyński Modliszewski, zdaje się przeto, że przy Wasowiczu zasła pomyłka, gdyż w Voll. II, 237. nazwano go starostą Łęczewskim (powinno być zapewne Łenarczyckim, w Woj. Sandomierskiem).

Żołądz, 150.
 Żółkiewski Jan, 110.
 Żółkiewski Mikołaj, podkomorzy lwowski, 72, 73, 108, 176.

Żółkiewski Stanisław, wojewódzic bełski,
 23, 29, 38, 41, 42, 43, 46, (Żółkowski)
 wojewódzic ruski 113.
 Żukowski, 127.



ERRATA:

Str. 59 wiersz 6 z góry zamiast *burza* czytaj *zbieża.*
 „ 77 „ 8 od dołu „ *starosta Pesorski* „ *starosta Pызdrski.*)*

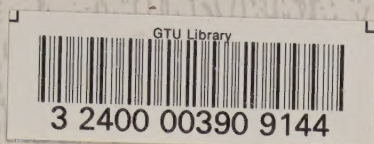
*) Pызdry m. nad Wartą w wództwie Kaliskiem.





DATE DUE

GAYLORD	PRINTED IN U.S.A.



GTU Library
2400 Ridge Road
Berkeley, CA 94709
For renewals call (510) 649-2500
All items are subject to recall.

